

Uniwersytet w Białymstoku
Wydział Filologiczny

Wiktor Henryk Gardocki

**Cenzura wobec literatury polskiej w latach osiemdziesiątych
XX wieku**

Praca doktorska
napisana pod kierunkiem
prof. dr hab. Kamili Budrowskiej

Białystok 2017

Spis treści

Wstęp	3
Rozdział I	7
I.1. Tło historyczne.....	7
I.2. Literatura polska w latach 80.....	13
I.3. Cenzura w PRL-u w latach 1945-1989.....	28
I.4. Archiwalia wykorzystane w pracy.....	46
Rozdział II. Cenzurowanie poezji w latach osiemdziesiątych	58
II.1. Cenzurowanie poezji na przełomie lat 70. i 80.....	63
II.2. Cenzurowanie poezji w czasie stanu wojennego.....	71
II.3. Cenzurowanie poezji „świadczenia i sprzeciwu” po roku 1983.....	96
II.4. Cenzurowanie recepcji utworów poetyckich.....	111
II.5. Rzecz o nieistnieniu Czesława Miłosza (1979-1980).....	117
Rozdział III. Cenzurowanie prozy w latach osiemdziesiątych	140
III.1. Cenzurowanie prozy na przełomie lat 70. i 80.....	143
III.2. Cenzurowanie prozy w czasie stanu wojennego.....	171
III.3. Cenzurowanie prozy w latach 1983-1989.....	186
III.4. Długa <i>Apelacja</i> (1967-1983) Jerzego Andrzejewskiego.....	225
III.5. Dzieje wydawnicze i recepcja <i>Kapitana</i> Jana Józefa Szczepańskiego.....	240
Zakończenie	251
Aneksy	259
1. Lista utworów ocenzurowanych w latach 1979-1990.....	259
2. Lista utworów niedopuszczonych do druku w latach 1979-1989.....	269
3. Inedita odnalezione w dokumentach GUKPPiW z lat 1979-1990.....	290
Bibliografia	308
Literatura przedmiotu.....	308
Źródła archiwalne.....	317
Publikowane teksty literackie przywołane w pracy.....	319
Inne źródła.....	329
Indeks nazwisk	331
Summary	337

Wstęp

Temat cenzurowania literatury polskiej w latach 80. był w badaniach podejmowany już kilkakrotnie, lecz z pewnością nie został wyczerpany. Oprócz pionierskiej książki Zofii Radzikowskiej *Z historii walki o wolność słowa w Polsce: cenzura w PRL w latach 1981-1987*, opublikowano pracę monograficzną „1984.” *Literatura i kultura schyłkowego PRL-u*, a także pojedyncze studia. Wciąż jednak nie powstało na ten temat obszerne opracowanie. Jedynym z celów podjęcia pracy nad rozprawą doktorską pod tytułem *Cenzurowanie literatury polskiej w latach 80. XX wieku* była chęć częściowego uzupełnienia tej luki.

Ramy czasowe pracy określiłem w granicach lat 1979-1990, w niektórych przypadkach odszedłem jednak od tej reguły. Rozprawa powstała na bazie kwerend przeprowadzonych w Archiwum Akt Nowych w Warszawie (zespoły GUKPPiW, PZPR, MKiS), archiwach wojewódzkich (Białystok, Kraków, Olsztyn, Wrocław) oraz Muzeum Literatury w Warszawie – w sumie opracowałem około dziewięćset jednostek archiwalnych z lat 1945-1990 (z czego ponad połowa dokumentów dotyczyła lat 80.).

Celem pracy było ukazanie procesu cenzurowania literatury polskiej na przykładach konkretnych utworów, które w zestawieniu z innymi ingerencjami, stworzyłyby większe całości, a finalnie złożyły się na obraz przeglądowny. Układ tekstów literackich nie stanowi odzwierciedlenia kwerendy archiwalnej. Zdecydowałem się na zestawienie chronologiczne i tematyczne zarazem. Dążyłem jednak do jak najbardziej zróżnicowanego zaprezentowania materiałów i ukazania ich na szerszym tle historycznoliterackim. Tam, gdzie było to możliwe, podawałem ingerencje dotyczące utworów autorstwa pisarzy należących do tego samego literackiego pokolenia.

Dotarłem do wszystkich tekstów opisanych w pracy. Podejmując wątek każdego z nich, odnoszę się zarówno do dokumentów archiwalnych (sygnatura AAN), jak i jego pierwodruku (o ile takowy miał miejsce). Jeśli utwór opublikowano jedynie w wersji ocenzurowanej, podaję informację o jego kolejnym, kompletnym wydaniu (o ile miało miejsce). Efektem tego są odpowiedzi na takie pytania, jak: w jakim stopniu książkę ocenzurowano (bądź dlaczego ją zatrzymano), jakie fragmenty skreślono, jakie konkretne wątki cenzurowano, które książki wciąż funkcjonują w ocenzurowanej wersji. Odnoszę się nie tylko do wydań książkowych, lecz także do tekstów

opublikowanych na łamach prasy. W latach 80. czasopisma były istotną częścią życia literackiego. Wiele utworów ukazywało się w nich na zasadzie pierwodruku. Zestawienie cenzorskich skreśleń, zaproponowanych w prasie, z wydaniem książkowymi oraz archiwaliami, umożliwiło mi wskazanie różnic w kolejnych wersjach tekstu. Prawdopodobnie odnalazłem również inedita, chociaż, mimo wykonania dokładnej kwerendy, nie przesądzam tej kwestii. Pewne jest natomiast to, że udało się wskazać nieznane dotychczas fragmenty utworów, wykreślone niegdyś przez cenzurę. W rozprawie cytuję je, podając dokładne adresy bibliograficzne, dzięki czemu można usunięte ustępy na powrót „umieścić” w utworach. Tym samym praca stanowi także próbą rekonstrukcji ocenzurowanych w latach 80. tekstów literackich i przynosi informacje, które decyzje cenzury zachowano (i które utwory funkcjonują w tej formie do dzisiaj). Informację o pierwodruku podaję przy każdym zatrzymanym lub ocenzurowanym utworze.

Wydaje się, że pewne obiegowe sądy, które pojawiają się również w badaniach literackich – o tym, dlaczego konkretny utwór zatrzymano, wymagają wyjaśnienia. Często poprzestaje się na informacji, że książkę zatrzymano albo ocenzurowano. Okoliczności działań GUKPPIW w wypadku konkretnego utworu były jednak różnorodne. Proces kontroli tekstów był złożony i zmieniał się na przestrzeni lat. Dotykał zarówno dzieł literackich, jak i recepcji, co zauważył Michał Głowiński:

Trudno pisać o poezji współczesnej, gdy nagle okazuje się, że autor o nazwisku Antoni Słonimski nigdy nie istniał, trudno pisać o prozie, gdy nie można wspomnieć Jerzego Andrzejewskiego, bo i on okazał się osobą nieistniejącą, trudno zajmować się współczesnym dramatem, gdy nazwisko Sławomira Mrożka okazuje się dla cenzury nie do przyjęcia¹.

Pojawiały się także postulaty „uporządkowania” czy przybliżenia historii działalności Głównego Urzędu w Polsce. Temat podjęto na przykład w 1995 roku na łamach „Dekady Literackiej”: „Esejem Jana Józefa Szczepańskiego rozpoczynamy druk cyklu *Literatura i cenzura*, w którym chcieliśmy pokazać to zjawisko od strony doświadczenia indywidualnego”² – w kolejnych miesiącach w czasopiśmie ukazały się rozmowy z literatami i redaktorami na temat cenzury w PRL. Były to świadectwa niezwykle interesujące, lecz również fragmentaryczne i rozproszone.

¹ M. Głowiński, *Polonistyczne drogi do niezależności*, [w:] tegoż, *Dzień Ulissesa i inne szkice na tematy niemitologiczne*, Kraków 2000, s. 175.

² *Literatura i cenzura*, „Dekada Literacka” 1995, nr 2, s. 1.

Niniejsza praca stanowi próbę ukazania procesu cenzurowania literatury polskiej w latach 80. Był to mechanizm niezwykle złożony i wieloetapowy, w niektórych wypadkach także długotrwały, mający bezpośrednie przełożenie na dzieje wydawnicze utworu, jak i karierę jego autora.

Ingerencje poczynione w latach 80. mają inny wymiar niż te dokonane w latach wcześniejszych. Jednym z powodów jest zarzucenie pisania recenzji każdego utworu – zamiast tego pojawiły się zbiorowe zestawienia efektów cenzorskich kontroli. Innym aspektem jest zniesienie (na początku października 1981 roku) „zapisów” personalnych na pisarzy – skreślenia i informacje na ich temat są w latach 80. bardziej rozproszone, każda ingerencja może posiadać inne uzasadnienie, a odpowiedzi – należy szukać zazwyczaj w treści tekstu, a nie życiorysie autora. Oczywiście, zdarzały się też wyjątki, kiedy dawne, zniesione już „zapisy” stosowano w zakamuflowany sposób, precyzyjnie cenzurując newralgiczne informacje dotyczące danego autora czy publikacji.

W niniejszej pracy podejmuję temat cenzurowania oficjalnego obiegu literatury polskiej w latach 80. XX wieku. Odnoszę się ponadto do drugiego obiegu, na przykład, gdy piszę o krajowym obrazie literatury polskiej w latach 80., a także – gdy podaję informacje o pierwodrukach³. W tym ostatnim wypadku biorę pod uwagę również obieg emigracyjny.

Niniejsza rozprawa wpisuje się w nurt badań literackich nad cenzurą w Polsce w latach 1945-1989, kontynuując temat literatury potencjalnej, który podejmowałam i sygnalizowałam we wcześniejszych pracach i studiach (pracy magisterskiej *Literatura potencjalna. Dzieje wydawnicze i recepcja „Drogi do nieba” Kazimierza Truchanowskiego* czy artykuły – *Literatura potencjalna. Próba uchwycenia zjawiska*). Odwołuję się tutaj do nurtu w literaturze europejskiej, zainicjowanego w latach 60. XX wieku i grupy twórców skupionych wokół Warsztatu Literatury Potencjalnej (fr. *Ouvroir de Littérature Potentielle*), którzy dostrzegli pewien paradoks – odkrywania nowych możliwości w literaturze: poprzez nakładanie na twórczość ograniczeń.

W literaturze polskiej ograniczenia te były narzucane odgórnie, politycznie, przez co miały zupełnie inny wymiar. Wymusiło to na twórcach konieczność zmagania

³ Zdaniem Tadeusza Różewicza *Poemat dla dorosłych* Adama Ważyka nie jest przełomowym (ani nawet udanym) dziełem. Na długo przed „odwilżą” powstawały bowiem inne utwory próbujące przełamać oficjalną, polityczną linię literatury, jednak były (m.in. przez Ważyka) zatrzymywane. Historia ta nie mogła powtórzyć się w latach 80. ze względu na istnienie drugiego obiegu, lecz warto odnotować, że mimo tego – wiele utworów ukazało się oficjalnie z kilkuletnim opóźnieniem albo dopiero po 1989 r. Pisząc zatem o konkretnym utworze, odnosiłem się do jego pierwodruku, w wielu wypadkach „drugoobiegowego” – T. Różewicz, *Różne oblicza cenzury*, „Odra” 1989, nr 4, s. 52-56.

się zarówno z autocenzurą, jak i cenzurą instytucjonalną. Wiele utworów zostało – na etapie korekty i redakcji – zmienionych lub zatrzymanych. Część z nich funkcjonuje zatem jako potencjalne, to znaczy w wersjach niepełnych, niezgodnych „z intencją autora”.

Uważam, że powstanie rozprawy doktorskiej pod tytułem *Cenzura wobec literatury polskiej w latach osiemdziesiątych XX wieku* jest uzasadnione z kilku powodów. Badania poprzedziłem wieloletnią kwerendą. W pracy zaproponowałem zaś rozmaite ujęcia – zarówno obszerne, przeglądowe, jak i szczegółowe, poświęcone konkretnym utworom, starając się uzupełnić lukę w badaniach nad procesem kontroli tekstów literackich w dziewiątej dekadzie minionego wieku.

Rozprawę podzieliłem na cztery części. Rozdział pierwszy traktuje o sytuacji społeczno-politycznej w Polsce w latach 80., zmianach prawnych i instytucjonalnych w zakresie kontroli słowa, historii literatury polskiej w latach 80., a także archiwaliach wykorzystanych w pracy. Rozdział drugi i trzeci poświęciłem – odpowiednio – cenzurowaniu poezji i prozy; uwzględniłem w nich podrozdziały, których ramy czasowe odpowiadają zmianom w ustawie o cenzurze, a także przypadki szczególne: zjawisko cenzurowania recepcji, cenzurę wobec Czesława Miłosza, Jerzego Andrzejewskiego i Jana Józefa Szczepańskiego. W aneksie zamieściłem natomiast zestawienia, ułatwiające poruszanie się w ramach niniejszej rozprawy, ale też nadające jej szerszy kontekst i ukazujące skalę zjawiska cenzurowania literatury: listy utworów ocenzurowanych i zatrzymanych w latach 80., listę ineditów z tego okresu, a także same inedita lub ich fragmenty.

Rozdział I.

I.1.

Tło historyczne

Lata 80. to w polskiej historii okres politycznie zróżnicowany. Rok 1980, jako cezurę i datę przełomową – wskazują Wojciech Roszkowski, Ryszard Kaczmarek czy Włodzimierz Bonusiak. Choć każdy z historyków w inny sposób określa momenty graniczne: *Ku przełomowi (1976-1980)*, *Pod znakiem „Solidarności” (1980-1981)*, *Stan wojenny i „powojenny” (1981-1988)*, *Początek transformacji ustrojowej (1988-1993)*⁴; *Druga Polska (1971-1980)*, *Ku zmierzchowi PRL (1981-1990)*⁵; *Dekada Edwarda Gierki (1970-1980)*, *„Solidarność” i rozpad systemu komunistycznego (1980-1989)*⁶.

Strajki sierpniowe z 1980 r. poprzedziły istotne wydarzenia z lat 70.: protesty wobec nowelizacji Konstytucji PRL (gdy dopisano punkty o kierowniczej roli PZPR w państwie oraz o przyjaźni ze Związkiem Radzieckim), utworzenie Komitetu Obrony Robotników, powstanie literackiego drugiego obiegu, kryzys gospodarczy, tajemnica śmierci Stanisława Pyjasa, wreszcie – pierwsza pielgrzymka papieża Jana Pawła II do Polski. Nie bez znaczenia były także działania polskiej emigracji politycznej i kulturalnej, popierającej przemiany w kraju, między innymi Instytutu Literackiego w Paryżu – wydawcy „Kultury” oraz książek w ramach serii „Biblioteka Kultury”.

W 1979 nasilił się kryzys gospodarczy, co wywołało strajki w zakładach pracy – protestowano przeciwko wysokim cenom produktów i żądano wyższych pensji. Ponadto, Polska była coraz bardziej zadłużona. Na najwyższych szczeblach PZPR, w reakcji na kryzys, podjęto próbę uspokojenia społeczeństwa – stanowisko stracił między innymi dotychczasowy premier Piotr Jaroszewicz. Mimo to, w pierwszym półroczu 1980 r. wprowadzono kolejne podwyżki cen żywności, głównie w przykładowych stołówkach i bufetach. W efekcie – w lipcu na Lubelszczyźnie wybuchły strajki. Opanowano je pod koniec miesiąca, negocjując z poszczególnymi załogami. Owe protesty nie miały jeszcze charakteru politycznego, w tym wypadku kluczowe były czynniki ekonomiczne.

Kolejny strajk wybuchł 14 sierpnia 1980 r. w Gdańsku, w stoczni im. Lenina. Został ogłoszony z inicjatywy Bogdana Borusewicza, Jerzego Borowczaka, Bogdana

⁴ W. Roszkowski, *Historia Polski 1914-2005*, Warszawa 2006, s. 509-510.

⁵ W. Bonusiak, *Historia Polski (1944-1989)*, Rzeszów 2007, s. 5-6.

⁶ R. Kaczmarek, *Historia Polski 1914-1989*, Warszawa 2010, s. 13-14.

Felskiego i Ludwika Prądzyńskiego, zaś jego przywódcą uczyniono Lecha Wałęsę. Komitet Strajkowy domagał się przede wszystkim przywrócenia do pracy Anny Walentynowicz, ponadto przedstawił postulaty ekonomiczne.

Dyrekcja stoczni zaakceptowała żądania Komitetu już 16 sierpnia. Wałęsa początkowo chciał zakończyć protest, jednak pod wpływem innych osób, które wcześniej zawiązały strajk, zmienił zdanie. Wkrótce powstał Międzyzakładowy Komitet Strajkowy, w skład którego weszły niemal wszystkie trójmiejskie zakłady pracy. Na jego czele stanął Lech Wałęsa.

Właśnie wówczas ogłoszono dwadzieścia jeden słynnych postulatów strajkowych. Domagano się między innymi: legalizacji związków zawodowych, prawa do strajku, przestrzegania wolności słowa oraz druku⁷ (gwarantowanych przecież przez Konstytucję PRL), walki z kryzysem gospodarczym czy podwyższenia płac.

Inny Międzyzakładowy Komitet Strajkowy został zawiązany w Szczecinie pod przewodnictwem Mariana Jurczyka. Tam z kolei ogłoszono trzydzieści sześć postulatów, powielając zresztą niektóre z tych gdańskich.

Strajki spowodowały siłową reakcję władz. Zatrzymano wielu działaczy opozycyjnych, między innymi Jacka Kuronia i Adama Michnika. Wkrótce, zarówno do strajkujących, jak i polityków wystosowano list – podpisało się pod nim sześćdziesięciu czterech intelektualistów. Do Gdańska zawieźli go Bronisław Geremek i Tadeusz Mazowiecki, którzy później weszli w skład tzw. komisji ekspertów. Gremium to miało wesprzeć robotników w rozmowach z władzą, przygotować postulaty. Najważniejszym z żądań było utworzenie niezależnych związków zawodowych, a także uwolnienie opozycjonistów zatrzymanych 20 sierpnia.

Kolejne strajki wybuchały w całej Polsce. W PZPR z czasem zrozumiano, że siłowe rozwiązanie zaistniałej sytuacji, jest zbyt ryzykowne. Rozpoczęto negocjacje z protestującymi. Porozumienie w Szczecinie osiągnięto 30 sierpnia, dzień później – w Gdańsku, zaś na początku września – w zakładach w innych regionach Polski. Co ważne, władza zaakceptowała wszystkie postulaty Międzyzakładowych Komitetów Strajkowych. Oczywiście, liczne ustępstwa i tymczasowe uspokojenie sytuacji w kraju nie obyło się bez reperkusji politycznych. Już na początku września Edwarda Gierka na

⁷ Czwarty postulat oryginalnie brzmiał: „Przestrzegać zagwarantowanej w Konstytucji PRL wolności słowa, druku, publikacji, a tym samym nie represjonować niezależnych wydawnictw oraz udostępnić środki masowego przekazu dla przedstawicieli wszystkich wyznań.” – zob. <http://www.solidarnosc.org.pl/21-postulatow> [pobrano dnia 11 VI 2016 r.]

stanowisku I sekretarza zastąpił Stanisław Kania. Dokonano też wielu innych rozszad personalnych, które jednak w obliczu kryzysu – okazały się niewystarczające.

Już we wrześniu 1980 r. rozpoczęto zakładanie pierwszych związków zawodowych. Wszystkie weszły w skład Krajowej Komisji Porozumiewawczej pod przewodnictwem Lecha Wałęsy. Związek zalegalizowano jednak dopiero w listopadzie, na skutek decyzji sądu najwyższego, po wcześniejszych wątpliwościach sądu rejestrowego.

Mimo zapisów w porozumieniu sierpniowym zdawano sobie sprawę z niemożności zrealizowania niektórych postulatów ekonomicznych. Wciąż zatem szukano kompromisu. Jednocześnie realna stawała się groźba interwencji wojsk Układu Warszawskiego w Polsce.

Prasa i książki, wydawane oficjalnie, wciąż podlegały kontroli w GUKPPiW. Mimo tego:

W formalnie nielegalnych wydawnictwach powielano w całym kraju, metodami małej poligrafii, związkowe biuletyny i teksty. Dla większości Polaków swoboda w wypowiedaniu własnych poglądów i rzeczywistej wolności słowa były zjawiskiem całkowicie nowym. Dotyczyła ona nie tylko wydarzeń bieżących, ale także dopuszczenia do zbiorowej świadomości nowej wiedzy historycznej, dotyczącej przede wszystkim do tej pory nieporuszonych zagadnień (popularnie nazywano je „białymi plamami”) z zakresu stosunków polsko-rosyjskich i polsko-radzieckich, a także historii Polski po 1939 r.⁸

W styczniu 1981 r. miały miejsce kolejne strajki. W PZPR uznano, że osobą, która może zażegnać kryzys jest Wojciech Jaruzelski. Generał został mianowany premierem 11 lutego. Wkrótce doszło do tzw. „prowokacji bydgoskiej” – działacze miejscowej „Solidarności” zostali pobici na sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej. Z powodu braku reakcji władz, członkowie NSZZ rozpoczęli czterogodzinny strajk ostrzegawczy. Jednocześnie trwały w Polsce manewry wojskowe „Sojusz 81”, będące formą wywierania presji na polityków. Nerwową sytuację w kraju chwilowo rozładowało porozumienie osiągnięte między Lechem Wałęsą a wicepremierem Mieczysławem Rakowskim.

W atmosferze napięć politycznych, 31 lipca 1981 r. wprowadzono nową ustawę o cenzurze, która była znacznie bardziej liberalna niż poprzednia – weszła ona w życie dwa miesiące później, 1 października. Jednocześnie dyskutowano o innych kwestiach.

⁸ R. Kaczmarek, *Historia Polski 1914-1989*, dz. cyt., s. 744-745.

Wśród opozycjonistów: „przeważało przekonanie, iż związek jest dostatecznie silny, by się obronić, oraz że groźby komunistów są blefem, który ma na celu rozkład „Solidarności” bez użycia siły”⁹.

W październiku 1981 r. wybuchły kolejne strajki, których podłoże stanowiła niezadowolająca sytuacja ekonomiczna; w listopadzie i grudniu protestowali uczniowie i studenci.

W nocy z 12 na 13 grudnia 1981 r. – na podstawie specjalnego dekretu¹⁰ – wprowadzono stan wojenny¹¹. Geneza tej decyzji nie jest do końca znana, prawdopodobnie wpłynęło na nią kilka czynników:

(...) można bez trudu wymienić wiele przesłanek, które złożyły się na przyjęcie takiego rozstrzygnięcia przez Jaruzelskiego. Przede wszystkim były to: obawa przed utratą władzy i destabilizacją sytuacji politycznej, fatalna sytuacja gospodarcza, nieumiejętność uzyskania kompromisu z NSZZ „Solidarność”, zręczne naciski ze strony ZSRR na polskie kierownictwo, by uspokoiło sytuację w Polsce pod groźbą wojskowej interwencji państw Układu Warszawskiego. Czynniki te pojawiły się jednak dopiero w połowie 1981 r. (...) prawdopodobnie od strajków styczniowych, w MSW toczyły się już przygotowania do wprowadzenia stanu wojennego w Polsce, ale jeszcze bez wyznaczenia konkretnej daty przeprowadzenia takiej akcji. Również Komitet Obrony Kraju i Sztab Generalny Wojska Polskiego planowały podobną operację wojskową już od jesieni 1980 r. I chociaż można traktować takie przygotowania jako tylko profilaktyczne plany, to nie ulega wątpliwości, że latem 1981 r. były one gotowe i tylko od Jaruzelskiego zależało ich użycie lub wstrzymanie całej akcji. O tych dylematach polskiego przywódcy szczegółowe relacje przekazywał dla CIA płk Ryszard Kukliński. Wskazują one wyraźnie na współistnienie przez cały rok 1981 dwóch wzajemnie ze sobą połączonych tendencji: realnych przygotowań radzieckich do interwencji oraz precyzowania przez władze polskie od lutego planów ewentualnego stanu wojennego¹².

⁹ W. Roszkowski, *Historia Polski 1914-2005*, dz. cyt., s. 373.

¹⁰ <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19810290154> [pobrano 28 XI 2016 r.]

¹¹ Andrzej Krajewski tłumacząc w 1982 roku powody wprowadzenia stanu wojennego, wpisywał się w ówczesną, oficjalną retorykę: „Stan wojenny może być natomiast wprowadzony, zgodnie z powołanym przepisem art. 33 ust. 2 Konstytucji, na części lub na całym terytorium PRL *jeżeli wymaga tego wzgląd na obronność lub bezpieczeństwo Państwa*. Potrzeba taka może wynikać zarówno z zagrożenia wewnętrznego, jak i zagrożenia zewnętrznego, o ile stanowi ono realne niebezpieczeństwo dla obronności lub bezpieczeństwa kraju. Ocena tego zagrożenia należy do Rady Państwa. (...) Powodem wprowadzenia stanu wojennego (...) był wzgląd na bezpieczeństwo państwa, co wynika z treści samej uchwały. Jego celem było także przeciwdziałanie dalszemu upadkowi dyscypliny społecznej, stworzenie warunków skutecznej ochrony spokoju, ładu i porządku publicznego, zapewnienie ścisłego przestrzegania przepisów prawa i poszanowania zasad współżycia społecznego (...) – zob. A. Krajewski, *Prokuratura w okresie stanu wojennego*, „Problemy Praworządności: Organ Prokuratury Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej” 1982, r. XXXIII, nr 2, s. 3-4.

¹² R. Kaczmarek, *Historia Polski 1914-1989*, dz. cyt., s. 749-750.

Stan wojenny, chociaż po kilku miesiącach zniesiono niektóre jego obostrzenia, miał potrwać do połowy 1983 r. Władzę podczas stanu wojennego sprawowała Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego, jednak tak naprawdę rządy przejęła nieformalna grupa pod przewodnictwem Wojciecha Jaruzelskiego.

Na początku stanu wojennego internowano wielu opozycjonistów, między innymi Lecha Wałęsę, Andrzeja Gwiadzę, Jacka Kuronia czy Tadeusza Mazowieckiego, ale także polityków – Edwarda Gierka, Piotra Jaroszewicza, Edwarda Babiucha i Zdzisława Grudnia. W kraju wprowadzono liczne ograniczenia, postanawiając reagować rozwiązaniami siłowymi na ewentualne protesty. Trwające już strajki torpedowano wdzierając się do zakładów pracy z użyciem sprzętu wojskowego; przez pewien czas, w stoczniach, hutach i fabrykach, w których stłumiono protesty, obecni byli funkcjonariusze ZOMO. Najbardziej tragiczne wydarzenia miały miejsce w kopalni „Wujek” – w wyniku akcji ZOMO zginęło dziewięciu górników.

W 1982 r. okazało się, że Wojciech Jaruzelski nie ma sprecyzowanego planu na zażegnanie kryzysu w Polsce. Internowania, tłumienie protestów czy zwalczanie związków zawodowych nie uspokoiły sytuacji politycznej. Rząd nie mógł liczyć na społeczne poparcie. Poprawy nie przyniosły zmiany w Biurze Politycznym ZSRR. Kryzys gospodarczy narastał. Ponadto, 8 października uchwalono nową ustawę o związkach zawodowych, która właściwie zdelegalizowała „Solidarność”. W reakcji na tę decyzję członkowie Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej „Solidarności” chcieli zorganizować ogólnopolskie strajki – apel jednak nie przyniósł oczekiwanych skutków; tylko w nielicznych zakładach zorganizowano protesty. Nastąpił impas. Z jednej strony – władza nie potrafiła przełamać niekorzystnej sytuacji politycznej, społecznej i gospodarczej w kraju; z drugiej – „Solidarność” nie mogła sprzeciwić się działaniom władz, nie znajdując oddźwięku w swych szeregach. Niewielkie znaczenie miał również Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego, powołany w drugiej połowie 1982 r. Iluzoryczność jego działań oraz pozorna niezależność od partii została szybko zauważona. PRON wystosował w listopadzie 1982 r. wniosek do Sejmu o zniesienie stanu wojennego. Oficjalnie, to dzięki temu – 19 grudnia tego samego r. go zawieszono.

W 1983 r. kryzys trwał nadal. W więzieniach przetrzymywano opozycjonistów, wciąż obowiązywały sankcje międzynarodowe nałożone na Polskę. Już w czerwcu, podczas drugiej wizyty papieża w Polsce, doszło do mediacji, w których uczestniczyli Wojciech Jaruzelski, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński oraz Jan Paweł II i prymas Józef Glemp. Dostrzeżono szansę na ustabilizowanie sytuacji w kraju, a

także poprawę stosunków na arenie międzynarodowej. Wkrótce, 22 lipca, zniesiono stan wojenny. Niedługo później wprowadzono znowelizowaną, a przy tym zaostrzoną, wersję ustawy o cenzurze. W październiku tego samego roku Lech Wałęsa otrzymał pokojową nagrodę Nobla.

Ostatnie pięciolecie lat 80. to dostrzegalny schyłek zarówno ideologii, jak i samego komunistycznego państwa. Mimo przyzwolenia na powstanie nowych związków zawodowych, nie wydano zgody na reaktywację „Solidarności”. Dzięki rozwiązaniom prawnym wprowadzonym jeszcze w stanie wojennym, wielkie znaczenie wciąż miały resorty siłowe. Kontroli wymykały się również działania SB. W 1984 r. doszło w Polsce do kolejnych zbrodni politycznych – zabito opozycjonistę Piotra Bartoszcze, a także księdza Jerzego Popiełuszkę, co znów pokazało okrucieństwo systemu politycznego PRL¹³.

W 1985 r. przeprowadzono wybory do Sejmu. Wojciecha Jaruzelskiego na stanowisku premiera zastąpił Zbigniew Messner. Generał został z kolei przewodniczącym Rady Państwa. Te roszady nie zmieniły wiele w sposobie postrzegania władzy przez społeczeństwo – odebrano je bowiem jako iluzoryczne.

Mimo prób utrzymania władzy, co objawiło się między innymi poprzez przedłużenie umowy o układzie warszawskim o dwadzieścia lat (1985 r.), opozycjoniści podjęli próbę zalegalizowania „Solidarności” (1986), inicjowali też strajki i protesty (1988). W drugiej połowie lat 80., ze względu na liberalizację stanowiska KC i GUKPPiW wobec niektórych autorów, ukazało się również wiele książek, które wcześniej opublikowano w drugim obiegu. Wreszcie, na skutek licznych kryzysów politycznych, gospodarczych i społecznych, postanowiono szukać płaszczyzn porozumienia. Pierwsze ustalenia poczyniono w Magdalence we wrześniu 1988 r. podczas rozmów między Lechem Wałęsą a Czesławem Kiszczakiem. By rozpocząć obrady przy „okrągłym stole” niezbędna była również wizyta premiera Mieczysława Rakowskiego w Moskwie. Szef polskiego rządu rozmawiał wówczas z Michaiłem Gorbaczowem o przedmiocie obrad, m.in. zakresie wzajemnych ustępstw. Kolejne dyskusje toczyły się w PZPR, bowiem część polityków nie zgadzała się na dialog z opozycją.

¹³ Czesław Kiszczak twierdził, że zamordowanie Jerzego Popiełuszki, było „prowokacją obliczoną na skompromitowanie kierownictwa partii i rządu” – zob. W. Bonusiak, *Historia Polski (1944-1989)*, dz. cyt., s. 312.

Dopiero po tych, wstępnych przygotowaniach podjęto próbę przezwyciężenia trwającego w Polsce kryzysu:

W momencie, gdy rozpoczynały się rozmowy „okrągłego stołu”, nastroje społeczne w Polsce osiągnęły dno. Po długich miesiącach oczekiwań mało kto wierzył jeszcze, iż uda się wyjść z impasu, w jaki władze wpędziły kraj. Sytuacja ekonomiczna była fatalna. Panowała atmosfera beznadziejności. Nie wierząc w pozytywne intencje władz, najbardziej nieprzejednani działacze Grupy Roboczej „Solidarności” z Gwiazdą i Jurczykiem na czele, którzy żądali powrotu do tradycji „Solidarności” z 1980 r. i akcentowali potrzebę obrony praw pracowniczych, zapowiedzieli bojkot rozmów. Sceptycznie bądź negatywnie odnosiły się do rozmów z komunistami grupy KPN, „Solidarności Walczącej” i inne radykalne organizacje¹⁴.

Mimo wciąż trwających sporów, na początku lutego 1989 r. rozpoczęto obrady „Okrągłego Stołu”. Ich następstwem były wybory w Polsce (4 i 18 czerwca). Najpierw, na mocy decyzji Zgromadzenia Narodowego, prezydentem został Wojciech Jaruzelski. Następnie należało powołać nowy rząd. Jako że Mieczysław Rakowski podał się do dymisji, zadanie utworzenia gabinetu powierzono Czesławowi Kiszczakowi. Jego usiłowania zakończyły się jednak fiaskiem, głównie z tego powodu, że komuniści nie mogli liczyć na poparcie środowisk demokratycznych. W takim wypadku zaproponowano nowego kandydata na premiera – Tadeusza Mazowieckiego, któremu wreszcie udało się uformować rząd. W grudniu 1989 r. przyjęto reformy gospodarcze, rozpoczęła się transformacja ustrojowa. Natomiast w styczniu 1990 r. odbył się ostatni XI Zjazd PZPR, na którym partię rozwiązano.

I.2.

Literatura polska w latach 80.

W dziewiątej dekadzie XX wieku w obrębie literatury polskiej współistniały trzy obiegi: oficjalny, będący pod kontrolą przeżywającego kryzys, choć wciąż totalitarnego państwa, stosującego cenzurę prewencyjną; drugi obieg, podziemny – czasopisma i książki, na publikację których nie wyraziłaby zgody cenzura, drukowane, a później kolportowane i rozpowszechniane w kraju kanałami konspiracyjnymi; wreszcie trzeci, emigracyjny – wszelkie publikacje dotyczące Polski drukowane za granicą, uznawane

¹⁴ W. Roszkowski, *Historia Polski 1914-2005*, dz. cyt., s. 402.

przez władzę komunistyczną za „dywersyjne”, czyli – innymi słowy krytyczne wobec ustroju socjalistycznego.

O poezji i prozie lat 80. pisano już wielokrotnie¹⁵. Ukazało się także kilka opracowań i antologii utworów z tego okresu, głównie poetyckich, wśród nich – najwięcej dotyczących tematyki stanu wojennego¹⁶. Ponadto pojawiły się liczne opracowania dotyczące funkcjonowania drugiego obiegu w Polsce¹⁷. W niniejszym podrozdziale omówię historię literatury polskiej w latach 80., skupiając się na recepcji krajowej, uwzględniając zarówno oficjalny, jak i drugi obieg. Emigracyjny pojawi się jedynie wyjątkowo, jako kontekst.

Wpływ na literaturę lat 80. miały wydarzenia z 1956 czy 1968 r., a także te z lat 70., szczególnie drugiej ich połowy. Stanowiły one reakcję na kryzys polityczny i ekonomiczny w Polsce. Kolejne doświadczenia kumulowały się. W 1975 r. pisarze protestowali przeciwko zmianom w Konstytucji PRL – szczególnie zapisom dotyczącym „przewodniej roli partii” oraz przyjaźni z ZSRR. W ocenie literatów oznaczały one utratę, i tak już wątpliwej, narodowej suwerenności. W ramach protestu kilkudziesięciu pisarzy i artystów podpisało dokument – znany dziś jako „Memoriał 59.” Kolejne akty sprzeciwu ukazały się w 1976 r. w paryskiej „Kulturze”, najpierw w

¹⁵ P. Kuncewicz, *Poezja polska od 1956*, Warszawa 1993; R. Matuszewski, *Literatura polska 1939-1991*, Warszawa 1995; P. Czaplński, P. Śliwiński, *Literatura polska 1976-1998*, Kraków 2000; T. Drewnowski, *Literatura polska: próba scalenia: obiegi, wzorce, style*, Kraków 2004; T. Drewnowski, *Literatura polska 1944-1989*, Kraków 2004; A. Nasiłowska, *Literatura okresu przejściowego 1975-1996*, Warszawa 2006; *Literatura współczesna (1956-2005)*, Bochnia 2006; S. Burkot, *Literatura polska 1939-2009*, Warszawa 2010; A. Czyżak, *Sygnaly przesilenia – rok 1984 z perspektywy ostatniego ćwierćwiecza*, [w:] „1984.” *Literatura i kultura schyłkowego PRL-u*, Warszawa 2015, s. 405-420; A. Niewiadomski, „Czarna dziura” czy „międzyepoka”? *Tezy o poezji lat 80.*, [w:] tamże, s. 421-436; A. Czyżak, *Świadectwo rozproszone: literatura najnowsza wobec przemian*, Poznań 2015.

¹⁶ A. Skoczek, *Poezja świadectwa i sprzeciwu: stan wojenny w twórczości wybranych polskich poetów*, Kraków 2004; A. Skoczek, *Poezja stanu wojennego: antologia wierszy, piosenek, kontrafaktur, parafraz i fraszek*, Kraków 2014; *Poezja stanu wojennego. Antologia*, oprac. Inga (właśc. I. Smolka), Jot Em (właśc. J. Markiewicz), Spektator (właśc. A. Wirpsza), Londyn 1982; *Noc generałów. Zbiór poezji wojennej 13 XII 1981 – 13 II 1982*, Warszawa 1982; *Polska po 13 grudnia 1981: pejzaż poetycki*, wyb. J. Marty (właśc. J. Markiewicz), M. Mayer (właśc. R. Holzer), Lund 1984; *Na skrzyżowaniu Azji i Europy. Wiersze polskie 1980-1984*, oprac. S. Stelmachowa (właśc. A. i T. Patrzykowie), Wrocław 1985; *Poeta pamięta: antologia poezji świadectwa i sprzeciwu 1944-1989*, wyb. S. Barańczak, Warszawa 1989.

¹⁷ M. Mikołajczyk, *Jak się pisało o historii...: problemy polityczne powojennej Polski w publikacjach drugiego obiegu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych*, Kraków 1998; „*Literatura II obiegu w Polsce w latach 1976-1989*”: *ogólnopolska konferencja: materiały konferencyjne*, red. L. Laskowski, Koszalin 2006; P. Czaplński, *Dziedzictwo niezależności: krótka historia komunikacyjnego podziemia*, „*Słupskie Prace Filologiczne*” 2007, nr 5, s. 129-152; J. Błażejowska, *Papierowa rewolucja: z dziejów drugiego obiegu wydawniczego w Polsce 1976-1989/1990*, Warszawa 2010; *Drugi obieg wydawniczy w oczach Służby Bezpieczeństwa*, oprac. J. Olaszek, G. Wołk, „*Pamięć i Sprawiedliwość*” 2013, nr 1, s. 369-434; *Obieg NOW-ej*, wybór i opr. Ł. Bertram, Warszawa 2013; K. Knoch, *Pisma liberalne drugiego obiegu w Polsce w latach 1979-1990*, Warszawa 2015; J. Olaszek, *Rewolucja powielaczy: niezależny ruch wydawniczy w Polsce 1976-1989*, Warszawa 2015; *Drugi obieg w PRL na tle samizdatu w państwach bloku sowieckiego po 1956 roku*, red. P. Gasztold-Seń, N. Jarska, J. Olaszek, Warszawa 2016.

wydaniu marcowym opublikowano *Głos solidarności pisarzy polskich na obczyźnie*, a następnie *List otwarty do władz Polski Ludowej* pióra Władysława Bieńkowskiego. Jako wyraz społecznej niezgody na zmiany w Konstytucji, utworzono w kraju Polskie Porozumienie Niepodległościowe¹⁸. Kolejne wydarzenia, które wpłynęły na obraz literatury polskiej lat 80., to utworzenie Komitetu Obrony Robotników¹⁹ w 1976 r. oraz powstanie drugiego obiegu. Na początku 1977 r. pojawił się kwartalnik „Zapis”, redagowany między innymi przez Jerzego Andrzejewskiego, Stanisława Barańczaka, Marka Nowakowskiego czy Wiktora Woroszyńskiego. W kolejnych latach powołano do życia wiele czasopism podziemnych, na przykład: „Wezwanie”, „Kulturę Niezależną”, „Puls”, „Przedświt”, „Pokolenie”. We wrześniu 1977 r. założono natomiast Niezależną Oficynę Wydawniczą (NOW-a), niedługo później powstały kolejne oficyny. Publikowano książki, które w realiach cenzury prewencyjnej, nie mogłyby się w Polsce ukazać lub ukazałyby się z licznymi ingerencjami. Na początku lat 80. miały miejsce masowe, społeczne protesty, a następnie „karnawał” „Solidarności”. W październiku 1980 r. przyznano Czesławowi Miłoszowi literacką nagrodę Nobla. Dzięki temu – po latach milczenia i nieobecności w kraju – polscy czytelnicy mogli poznać literacki dorobek poety, a w niektórych wypadkach dowiedzieć się o jego istnieniu. W następnych latach miał miejsce kryzys społeczny, polityczny i gospodarczy, kilkukrotne zmiany prawne dotyczące cenzury prewencyjnej, ponadto – wprowadzenie stanu wojennego. Schyłkowe lata dziewiętej dekady XX wieku były już naznaczone tragicznym, posępnym znaczeniem tego ostatniego wydarzenia.

Na to, w jaki sposób cenzurowano literaturę polską w latach 80., miały wpływ wydarzenia polityczne, liczne zmiany prawne związane z ustawą o cenzurze oraz wprowadzeniem stanu wojennego. Tym samym ulegały przekształceniom przepisy, zgodnie z którymi teksty zatrzymywano lub cenzurowano. Urzędnicy GUKPPIW najbardziej „liberalni” byli w okresie karnawału „Solidarności” – musieli być, ponieważ nie można było dopuścić do eskalacji protestów. Efektem porozumień sierpniowych była między innymi nowa ustawa o cenzurze z 31 lipca 1981 r., której kształt nie satysfakcjonował jednak ani działaczy opozycji, ani cenzorów. Zaostrzenie przepisów przyniósł stan wojenny – począwszy od 13 grudnia 1981 r., aż do 31 grudnia 1982 r. –

¹⁸ R. Matuszewski, *Literatura polska 1939-1991*, Warszawa 1995, s. 151-152.

¹⁹ W co zaangażowało się również kilku pisarzy, między innymi Jerzy Andrzejewski, Stanisław Barańczak, Jan Józef Lipski, Anna Kowalska.

stosowano przepisy zawarte w dekrete. Następnie wprowadzono zaostrzoną wersję ustawy z 1981 r.

Tematy i motywy, na które zwracali uwagę cenzorzy na przestrzeni lat były podobne, zależały od sytuacji społeczno-politycznej, a także wytycznych przesyłanych z PZPR. Cenzurowano zatem aluzje do bieżących wydarzeń, zwierzchniej roli ZSRR w relacjach z Polską, nawiązania do braku wolności oraz działań cenzury, historii (Cud nad Wisłą, Katyń, II wojna światowa, Powstanie Warszawskie); skreślano także niektóre wątki religijne.

Poezja

Pomocne, w odniesieniu do liryki lat 80., jest pojęcie zaproponowane przez Stanisława Barańczaka dla antologii *Poeta pamięta: antologia poezji świadectwa i sprzeciwu*. Twórczość, osadzona w tej poetyce zyskiwała na znaczeniu w realiach zagrożenia i zniewolenia, stała się wyrazem społecznej dezaprobaty także w latach 80.²⁰ Poeta, obok utworów Kazimierza Wierzyńskiego, Józefa Wittlina, Mieczysława Jastruna, Czesława Miłosza, Tadeusza Borowskiego, Wiktora Woroszyńskiego, Adama Zagajewskiego oraz swoich własnych, umieścił w antologii wiersze debiutantów z lat 70. Tomasza Jastruna, Antoniego Pawlaka, Bronisława Maja czy Jana Polkowskiego, prezentując dwudziestowieczny przegląd twórczości spod znaku „świadectwa i sprzeciwu”. Pojęcie to okazuje się trafne, zwłaszcza w obliczu poezji, której rozkwit przypadł na okres stanu wojennego – walory wysokoartystyczne ustąpiły wtedy na rzecz chęci rejestrowania bieżących wydarzeń.

Ze względu na czas, w którym zaistnieli Jastrun, Pawlak, Maj czy Polkowski, często postrzegani są jako autorzy twórczości wyłącznie „okolicznościowej”, naznaczonej politycznym i historycznym piętnem swej epoki. Debiuty te w większości miały miejsce kilka lat po pojawieniu się poezji Nowej Fali, literaci musieli podjąć inne tematy, wypracować własny rozpoznawalny styl, wówczas mogliby zostać zauważeni. Stąd też polityczność i bezpośredniość, tak wyraźna w pisarstwie wymienionych twórców. Lata 80. były w poezji w krajowym wydaniu etapem swego rodzaju „odzyskiwania języka” czy też „walki o język”²¹. Poeci zaczęli operować bardziej dosłownymi środkami literackiego wyrazu, odległymi od poetyki nowofalowej, a ich

²⁰ Poeta stosuje to pojęcie szerzej, wskazując lata 1944-1984 – zob. *Poeta pamięta: antologia poezji świadectwa i sprzeciwu 1944-1984*, wyb. S. Barańczak, Londyn 1985.

²¹ P. Czaplinski, P. Śliwiński, *Literatura polska 1976-1998: przewodnik po prozie i poezji*, Kraków 2000, s. 111.

twórczość – w głównej mierze – stała się narzędziem wyrażania sprzeciwu wobec systemu opresji. Większość najbardziej znanych utworów poetyckich powstała po wprowadzeniu stanu wojennego, a znakiem czasów było to, że wiele tomów wierszy ukazało się w drugim obiegu, na przykład: *Na skrzyżowaniu Azji i Europy* (1983), *Biała łąka: dziennik poetycki: 9 listopada - 23 grudnia 1982 roku* (1983) Tomasza Jastruna; *Czy jesteś gotów* (1981), *Grypsy* (1982), *Brulion wojenny* (1983) Antoniego Pawlaka; *To nie jest poezja* (1980), *Ogień: z notatek 1981-1982* (1983) Jana Polkowskiego. Oprócz wymienionych twórców, w drugim obiegu publikowali także inni, ważni poeci młodego pokolenia, m.in. Katarzyna Boruń, Roman Chojnacki, Aleksander Jurewicz, Krzysztof Lisowski, Zbigniew Machej czy Waldemar Żelazny. Literaci, rzecz jasna, próbowali równocześnie wydawać książki w obiegu oficjalnym – wiele wierszy zostało jednak zatrzymanych przez cenzurę. Wyjątkiem jest tom *Nie strzelajcie do Beatlesów* (1983) Jurewicza, który choć ocenzurowany, ukazał się w schyłkowym okresie stanu wojennego. Niedługo później opublikowano *** (1984) Pawlaka. Liberalizacja kursu władzy wobec młodych, niepokornych poetów widoczna jest w drugiej połowie lat 80. Jeszcze w 1985 r. Tomasz Jastrun wydał poza cenzurą *Czas pamięci i zapomnienia*, a trzy lata później, w obiegu oficjalnym tom *Węzeł polski*, zawierający m.in. wiersze zatrzymywane wcześniej przez cenzurę. Jak wskazuje Stanisław Burkot, następcy Nowej Fali „nie wypracowali własnego języka”, o czym świadczy choćby to, że po 1989 r. zamilkli albo uprawiali poezję „okazjonalnie”²². Można oczywiście dodać pewne zastrzeżenie: nie dotyczy to wszystkich twórców, wystarczy przeanalizować dorobek literacki Polkowskiego²³ czy Pawlaka²⁴ po 1990 r.

W latach 80. publikowali – zarówno w oficjalnym, jak i drugim obiegu – także poeci Nowej Fali, Stanisław Barańczak, Ryszard Krynicki, Julian Kornhauser czy Adam Zagajewski, którzy debiutowali jeszcze w latach 60. Poetyka ich utworów ulegała przekształceniom – miały na to wpływ także dramatyczne wydarzenia, których byli świadkami. Poeci zaczęli sięgać po bardziej dosłowne środki wyrazu. W wypadku

²² S. Burkot, *Literatura polska 1939-2009*, Warszawa 2010, s. 244-245.

²³ Polkowski miał blisko dwudziestoletnią przerwę w publikowaniu książek poetyckich. Przez długi czas wydawało się, że utwory spod znaku „świadectwa i sprzeciwu”, które napisał w latach 80., będą jednymi z jego ostatnich, tymczasem po *Elegiach z Tymowskich gór* (1990), wydał *Cantus* (2009), *Cień* (2010), *Głosy* (2012), *Gorzką godzinę* (2015). Powrót autora *Ognia...* Tadeusz Nyczek skwitował słowami: „Największa niespodzianka końca dekady. Polkowski redivivus!” – zob. J. Polkowski, *Cantus*, Kraków 2009 [okładka].

²⁴ Opublikował między innymi *Nasze kobiety się starzeją*, Kraków 1995; *Zmarli tak lubią podróże*, Kraków 1998; *Akt personalny: wiersze z lat 70., 80., 90.*, Gdańsk 1999; *Strach w moich oczach jest głęboki jak studnia*, Gdańsk 2002.

Barańczaka świadczy o tym przejmujący, ale też pełen ironii poemat *Przywracanie porządku* (1983), napisany już na obczyźnie (na początku 1981 r. poeta wyjechał do Stanów Zjednoczonych), lecz opublikowany w Polsce poza cenzurą – jako reakcja na wprowadzenie stanu wojennego. Poeta konstatował w tym utworze: „a jednak ten pojemnik z gazem, wystrzelony/ nie w moją stronę, mimo wszystko/ doleciał aż tu (...)”²⁵. W wierszach z lat 80. Barańczak często poruszał temat aktualnej sytuacji społeczno-politycznej panującej w kraju, niekiedy – przeciwstawiając ją rzeczywistości, w której o zniewoleniu nie ma mowy. Tak jak w wierszu *Résumé*, o swojej pracy na Uniwersytecie Harvarda: „Moje niedoceniane tutaj kwalifikacje i osiągnięcia:/ ja, ekspert na skalę wschodnioeuropejską w kwestiach odmowy zeznań i mówienia między wierszami,/ wielokrotny mistrz osiedla w konkurencji zdobywania miejsca w kolejce (...)”²⁶. Ta ostatnia postawa w pewnym sensie odwraca schemat wiersza *21.12.79: But why* – poświęconego młodej Amerykance, która podczas pobytu w Polsce nie potrafi zrozumieć powagi dookolnej sytuacji i społecznego zniewolenia²⁷.

Utwory z newralgicznego okresu, lecz wydane w oficjalnym obiegu, m.in. z tomów *Hurrraaa!* (1982) czy *Za nas, z nami* (1985), Julian Kornhauser zamieścił w książce wydanej już w wolnej Polsce – *Wiersze z lat osiemdziesiątych* (1991). W jednym z tekstów przewrotnie nawiązuje do poetyki nowofalowej, nie podejmując żadnych istotnych kwestii, co w połączeniu z tytułem (*Wolny temat*), jest nad wyraz wymowne: „Przez naszą wieś przepływa rzeka/ znajduje się tu przystanek autobusowy/ nieraz do świetlicy przyjeżdża kino”²⁸. W innym utworze, wątek polityczny pozostawia Kornhauser w absurdalnym zawieszeniu: „och nie towarzyszu/ wy tędy nie przejdziecie/ wasz krok/ nam się nie podoba (...) pytania my zadajemy/ a zresztą (...) spójrzcie w górę/ czyż nie piękny widok”²⁹.

W tomie *List; Oda do wielości; Nowe wiersze* (1982), wydanym w drugim obiegu, pomieścił Adam Zagajewski najważniejsze utwory z lat 70. i początku 80. Mimo że w wielu wierszach poeta nawiązuje do aktualnej sytuacji politycznej, w jednym z nich można odnaleźć gorzką refleksję: „Gdyby jeszcze dyktatorzy zechcieli/ czytać nasze gniewne, wściekłe i/ solidnie opracowane wiersze (...)”³⁰. Mimo jednak wszechobecnego obrazu klęski, przedstawianego czasem z pomocą wyrazistych

²⁵ S. Barańczak, *Przywracanie porządku*, [Warszawa 1983], s. 8.

²⁶ Tegoż, *Résumé*, [w:] *Wybór wierszy i przekładów*, Warszawa 1997, s. 253.

²⁷ Tegoż, *21.12.79: But why*, [w:] tamże, s. 198-199.

²⁸ J. Kornhauser, *Wolny temat*, [w:] *Wiersze z lat osiemdziesiątych*, Kraków 1991, s. 23.

²⁹ Tegoż, *Na ulicy dwóch mężczyzn indaguje trzeciego*, [w:] *Za nas, z nami*, Warszawa 1985, s. 60.

³⁰ A. Zagajewski, *Kolce* [w:] *List. Oda do wielości, Nowe wiersze*, Kraków 1982, s. 56.

symboli („Ach, czołgi. (...) Gąsienice zjadają plon (...)”³¹), w zniewolonym świecie dostrzegalna jest jeszcze nadzieja i możliwość zwycięstwa.

Ryszard Krynicki w pierwszej połowie lat 80. opublikował w drugim obiegu m.in. *Jeżeli w jakimś kraju...* (1983). W książce znalazł się utwór stanowiący odpowiedź na istotne i tragiczne w skutkach wydarzenia, jak wprowadzenie stanu wojennego. Wiersz *Nie strzelajcie*, napisany w grudniu 1981 r., dziś brzmi niemal proroczo: „ci, którzy was wcielili/ do przymusowej służby wojskowej/ a teraz rozkazują wam strzelać,/ kiedyś wyprą się swoich rozkazów”³².

Aktywni w pierwszej połowie lat 80. byli poeci starszego pokolenia. Wiktor Woroszyński wydał poza cenzurą *Lustro* oraz *Dziennik internowania* (1983)³³, stanowiący zapis doświadczeń z lat 1980-1982. Poetę – podobnie jak wielu innych artystów czy opozycjonistów – internowano i więziono z powodu krytycznego stosunku do władzy. Opisał on swą sytuację w wierszu *Z całym szacunkiem*: „Długorzęsa w mundurze (...) uprzedza że próba ucieczki to/ chyba zdajecie sobie sprawę panowie”³⁴. Woroszyński opublikował poza cenzurą kilkadziesiąt utworów³⁵. W 1983 r., w drugim obiegu ukazał się *Raport z obłąkanego miasta* Zbigniewa Herberta, „który bardziej kontynuował *Pana Cogito* niż odnosił się do stanu wojennego (...)”³⁶ – wychodził zatem ponad „okolicznościowość” determinowaną sytuacją bieżącą, nawiązując do filozofii zawartej w poprzednich tomach poety. Książka ta ukazała się poza cenzurą jeszcze trzykrotnie.

W tym samym okresie decydowano się na drukowanie utworów w obiegu oficjalnym, a taka decyzja musiała pociągnąć za sobą pewne konsekwencje i ustępstwa na rzecz cenzury. Artur Międzyrzeczki, w tomie *Wojna nerwów* (1983), zamieścił wiersze z lat 1968-1983. Poeta podjął m.in. wątki polityczne, jednak zrezygnował z dosłowności: „Pozwól mówić drzewu które rozrosło się w tobie/ Wysłuchaj cierpliwie lamentu jego liści”³⁷. Publikowała też Julia Hartwig – poszukująca wartości uniwersalnych w „zbiorowej drodze ludzkich mitów”³⁸, poetka unikająca

³¹ Tegoż, *Ach, czołgi*, [w:] tamże, s. 58.

³² R. Krynicki, *Nie strzelajcie*, [w:] *Jeżeli w jakimś kraju*, [Warszawa 1983], s. 7.

³³ *Lustro* oraz *Dziennik internowania* ukazały się najpierw w Polsce w 1983 roku nakładem niezależnej Oficyny Literackiej, następnie w 1984 roku – w wydawnictwie „Aneks”, już w jednym tomie.

³⁴ W. Woroszyński, *Z całym szacunkiem*, [w:] *Lustro. Dziennik internowania*, Londyn 1984, s. 28.

³⁵ J. Kandziora, Z. Szymańska, Wiktor Woroszyński, [w:] *Bez cenzury (1976-1989)*, Warszawa 1999, s. 611-617.

³⁶ T. Drewnowski, *Próba scalenia: obiegi – wzorce – style*, Warszawa 1997, s. 501.

³⁷ A. Międzyrzeczki, *Pozwól mówić*, [w:] *Wojna nerwów*, Warszawa 1983, s. 16.

³⁸ J. Bandrowska-Wróblewska, *Nota biograficzna*, [w:] J. Hartwig, *Poezje wybrane*, Warszawa 1983, s. 169.

jednoznaczności, lecz zarazem – skomplikowanych metafor (*Poezje wybrane*, 1983). W liryce Tadeusza Różewicza dominuje natomiast refleksja metafizyczna, dostrzegalna w tomie *Na powierzchni poematu i w środku* z 1983 r., zawierającego wiersze z lat 1958-1983. Przykładem poezji religijnej z dziewiętej dekady XX wieku jest twórczość Jana Twardowskiego, który opublikował między innymi książki *Rachunek dla dorosłego* (1982) oraz *Który stwarzasz jagody* (1983).

W 1984 r. ukazał się tom *Powiedz to słowo* Kornela Filipowicza, wydany w drugim obiegu. W wierszu *Niewola* poeta pisał: „W państwie totalitarnym/ Wolność/ Nie będzie nam odebrana (...) Będą jej nam skąpic powoli/ Zabierać po kawałku”³⁹, ponadto – z perspektywy czasu – podsumował w *Życiorysie* czterdzieści lat socjalizmu⁴⁰.

Lata 80. to również publikacje literatów, których dorobek warto wyodrębnić na tle pokoleniowej przynależności. Jednym z nich był z pewnością Miron Białoszewski, który wydał w obiegu oficjalnym tom *Oho* (1985). Do wydarzeń z grudnia '81., podchodził z charakterystycznym dystansem – i wprawdzie uwzględniając kontekst polityczny, jednocześnie zgłębiał materię słowa, jak w wierszach *Jeż się futrzane decyzje w stanie wojennym*⁴¹ albo *Piosenka Kici Koci do stanu wojennego*:

Ten stan wojenny
nie jest niezmienny
bo powszednieje
i się starzeje
aż posiwieje
tak biedaczysko
że wszędzie wszystko
zwszystkojednieje⁴²

Twórczą niezależność zachował mieszkający od lat na emigracji, a przed październikiem 1980 r. – w Polsce mało znany, Czesław Miłosz. W tomie *Hymn o perle* (1983) wydanym w oficjalnym obiegu, a także w opublikowanej poza cenzurą książce *Nieobjęta ziemia* (1985) – podejmuje poeta problematykę metafizyczną, nienaznaczoną piętnem sytuacji politycznej w Polsce w latach 70. i 80.

³⁹ K. Filipowicz, *Niewola*, [w:] *Powiedz to słowo*, [b.m. 1984], s. 2.

⁴⁰ Tegoż, *Życiorys*, [w:] tamże, s. 10.

⁴¹ M. Białoszewski, *Jeż się futrzane decyzje w stanie wojennym*, [w:] *Oho*, Warszawa 1985, s. 17.

⁴² Tegoż, *Piosenka Kici Koci do stanu wojennego*, [w:] *Wiersze: wybór*, Warszawa 2003, s. 417-418.

W 1986 r. Wisława Szymborska wydała w pierwszym obiegu tom wierszy *Ludzie na moście*, jednak w żadnym utworze z tej książki nie poruszyła tematu wydarzeń z grudnia 1981 r. Natomiast, jak stwierdza Tadeusz Drewnowski: „(...) pełne okolicznościowej wymowy było opublikowanie przez nią w „Twórczości” w listopadzie 1982 r. znakomitego przekładu fragmentu poematu XVI-wiecznego poety francuskiego Agrippy d’Aubigné (...) o... Nocy św. Bartłomieja”⁴³. Tematem utworu jest rzeź Hugonotów, dokonana w nocy z 23 na 24 sierpnia 1572 r. Niektóre ustępy, choćby te początkowe, można odczytywać alegorycznie: „Nagle a niespodzianie, pośród nocnej ciszy/ Gdy miasto uznojone snem głębokim dyszy/ – Jakby się piekło pod nim rozpukeło na dwoje/ I wyzionęło z ogniem potępieńce swoje!”⁴⁴. Utwór zyskał aktualną wymowę w odniesieniu do stanu wojennego.

W 1986 r. ukazał się pożegnalny tom zmarłego cztery lata wcześniej Mieczysława Jastruna. W *Fudze temporum* można dostrzec przemyślenia, naznaczone refleksją przemijania: „I teraz wiem już to wszystko się śniło/ Żeby dzieciństwo znowu przeszło drogą/ Ale ten żywot srebrem pisany teraz/ Odkładam jak na półkę”⁴⁵. Z drugiej strony w tej samej książce znalazł się wiersz *Odkąd to*, bliski poetyce utworów Jastruna napisanych w latach 50., jak *Wyjście z więzienia* i *Epoka*.

Inni autorzy starszego pokolenia, którzy byli twórczo aktywni w latach 80., to między innymi: Jerzy Afanasjew, Ernest Bryll, Jerzy Ficowski, Tomasz Gluziński, Urszula Kozioł, Jan Bolesław Ożóg, Jarosław Marek Rymkiewicz, Marek Skwarnicki, Roman Śliwonik, Tadeusz Uragacz, Juliusz Żuławski.

W latach 80. debiutowało wielu młodych twórców-kontestatorów, którzy później – w dziewiątej i na początku dziesiątej dekady XX wieku – będą skupieni wokół czasopisma „bruLion” (stąd określenie „pokolenie bruLionu”), wśród nich między innymi Marcin Baran, Jacek Podsiadło, Marcin Senddecki, Marcin Świetlicki. W ich przypadku charakterystyczna jest poetyka daleka od poezji „świadectwa i sprzeciwu”, a nierzadko wobec niej przeciwna.

Jej symbolem stał się wiersz Świetlickiego pod tytułem *Do Jana Polkowskiego*, będący nie tyle dialogiem z autorem *Ognia...*, co poezją stanu wojennego („poezją niewolników”) w ogóle. Po latach, w rozmowie z Ryszardem Krynickim, poeta wyjaśniał:

⁴³ R. Matuszewski, *Literatura polska 1939-1991*, dz. cyt., s. 196.

⁴⁴ A. d’Aubigne, *Tragiki (fragmenty poematu)*, przeł. W. Szymborska, „Twórczość” 1982, nr 7, s. 5.

⁴⁵ M. Jastrun, *W czasie*, [w:] *Fuga temporum*, Warszawa 1986, s. 70.

R.K.: (...) On rzeczywiście [wiersz *Do Jana Polkowskiego* – W.G.] wyraźnie odstaje od *Zimnych krajów*. I pomyślałem sobie, że Pan w nim zebrał wszystkie uprzedzenia wobec poezji stanu wojennego. Bo to nie są uprzedzenia wobec Jana Polkowskiego.

M.Ś.: Nie. Uprzedzenia wobec Jana Polkowskiego pojawiły się być może później, a w tamtym momencie zetknąłem się z jego pierwszą książką i na jej marginesie tak mi się napisało ten wiersz... On był wymierzony w poezję stanu wojennego, ale później zaczął funkcjonować samodzielnie. Dołączyłem go do *Zimnych krajów* trochę samemu sobie na złość, ze względu na jego historyczną dla mnie wartość. Pomyślałem, że później już nigdy do niczego go nie użyję.

Taki był moment. Zyskiwałem wtedy światopogląd, czytałem poezję... Czytałem na przykład Gałczyńskiego, który jest dla mnie bardzo wybitnym poetą, czytałem Majakowskiego, czytałem tysiące innych poetów, którzy są dla mnie wyjątkowi, i nagle zobaczyłem, że... Doświadczałem epoki stanu wojennego i wydało mi się bardzo trywialne, że nagle pisze się o czołgach, o internowaniu, że religii używa się w sposób mocno instrumentalny... Wydawało mi się to niestosowne. Nagle poezja wydała się za mała. Za mała.

R.K.: Za mała wobec...

M.Ś.: Świata⁴⁶.

W odniesieniu do pojęcia „poezja świadectwa i sprzeciwu” z pewnością rozpatrywać można utwory wielu autorów z lat 80., jednak w tym kontekście ich twórczość jawiłaby się jako pisarstwo *stricte* polityczne, powstałe w reakcji na zniewoloną rzeczywistość. Byłoby to zatem ujęcie jednowątkowe, niemal zamykające drogę do innych interpretacji. Tymczasem, jak piszą Przemysław Czapliński i Piotr Śliwiński:

Wtedy to ujawniła się bowiem fenomenalna wola słowa, tak po stronie autorów, jak i odbiorców, wola i autorytet symbolu, „frazy godnej pamiętania”, zbawczej i przywracającej światu zburzony ład. Pisarz intelektualista był kontynuatorem XIX-wiecznego etosu polskiej inteligencji i romantycznej tradycji wieszczca – duchowego przywódcy narodu. Jeśli nawet jego przekaz nie wytrzymuje dzisiaj kryteriów artyzmu, to i tak należy w nim widzieć część żywego mitu literatury jako remedium na świat, w którym nie da się żyć⁴⁷.

Podobne zdanie na ten temat ma Ryszard Matuszewski:

⁴⁶ R. Krynicki, M. Świetlicki, *Początek rozmowy*, opr. A. Niziołek, [w:] *Gdybym wiedział: rozmowy z Ryszardem Krynickim*, opr. A. Krzywania, Wrocław 2014, s. 54.

⁴⁷ P. Czapliński, P. Śliwiński, *Literatura polska 1976-1998: przewodnik po prozie i poezji*, dz. cyt., s. 94.

Byłoby to wszakże spojrzenie dość jednostronne, przyjęcie prymatu poezji politycznej, okolicznościowej, a więc jak gdyby założenie socrealizmu z odwróconym znakiem. Warto więc podkreślać, że nawet twórczość poetów najdobitniej wyrażających ów protest do niego się na ogół nie ograniczała, zwłaszcza jeśli przyglądamy się jej z perspektywy całego dziesięciolecia⁴⁸.

Nie zmienia to jednak faktu, że w latach 80. na plan pierwszy w głównej mierze wybiła się poezja „okolicznościowa” – będąca odbiciem aktualnych wydarzeń społeczno-politycznych, komentująca je zresztą za pomocą dosłownej nieraz frazy. „Czyż można się dziwić, że literatura stanu wojennego to w pierwszym rzędzie literatura więzienna i internatowa?”⁴⁹ – pyta retorycznie Tadeusz Drewnowski. Ówczesne tendencje i podejmowana w wierszach tematyka, w przeciwieństwie do poezji romantycznej, nie przetrwały próby czasu, o czym świadczy choćby to, że utwory z biegiem lat zbladły, nie ujawniając ponadczasowej uniwersalności. Inne wiersze powstałe w latach 80., nie osadzone w nurcie „świadectwa i sprzeciwu” – oprócz nielicznych przykładów – pozostają w cieniu twórczości politycznie zaangażowanej i są wymieniane niejako na jej marginesie.

Tak zarysowany obraz poezji lat 80. może, mimo wszystko, wydać się intrygujący i dość zróżnicowany. Cechuje ją schyłkowość, wyczerpywanie się pewnych twórczych tendencji, zmierzch związany z odejściem niektórych twórców (w latach 80. zmarli Miron Białoszewski, Anna Kamińska, Jan Bolesław Ożóg, Anna Świrszczyńska czy Witold Wirpsza) – i jeśli ów schyłek można jakkolwiek datować, byłaby to chyba połowa 1983 r. Z drugiej strony nawet po tej dacie – oznaczającej zniesienie stanu wojennego – pojawiły się ważne utwory, a później także zupełnie nowa generacja poetów kontestujących zastaną rzeczywistość u progu transformacji ustrojowej. Nie wiadomo jednak do końca, mimo dyskusji⁵⁰, co począć z „czarną dziurą”, czyli okresem między 1983 a 1989 r., gdy w literaturze polskiej dostrzegalny jest wyraźny kryzys.

Proza

Ten ostatni aspekt dotyczy także prozy – w której obrębie, mimo kilku czy kilkunastu ciekawych, oryginalnych tendencji – akcenty również rozkładają się

⁴⁸ R. Matuszewski, *Literatura polska 1939-1991*, dz. cyt., s. 194-195.

⁴⁹ T. Drewnowski, *Próba scalenia: obiegi – wzorce – style*, dz. cyt., s. 498.

⁵⁰ *Czarna dziura lat osiemdziesiątych*, opr. J. Pilch, „Tygodnik Powszechny” 1990, nr 13, s. 1, 9; Leszek Szaruga, *Obok literatury*, „Tygodnik Powszechny” 1990, nr 18, s. 8; J. Kornhauser, *Międzyepoka*, Kraków 1995, s. 21; A. Niewiadomski, „Czarna dziura” czy „międzyepoka”. *Szkice o poezji lat 80.*, [w:] „1984.” *Literatura i kultura schyłkowego PRL-u*, Warszawa 2015, s. 421-435.

nierównomiernie, dominuje bowiem twórczość wynikająca z oporu wymierzonego przeciwko totalitarnej władzy. Proza nie jest jednak tak dosłowna, jak poezja tego okresu.

W powieściach wydanych tuż przed stanem wojennym można dostrzec alegorie odnoszące się do rzeczywistości PRL. Godna uwagi jest z pewnością wielowymiarowa trylogia *Obłąd* (1980) Jerzego Krzysztonia, początkowo zatrzymana przez cenzurę i później opublikowana z licznymi skreśleniami – proponująca metaforyczne i symboliczne ujęcie epoki lat 70. i 80. jako szaleństwa głównego bohatera. W *Dobranoc* (1981), powieści będącej studium alkoholizmu, Andrzej Pastuszek próbował przemycić akcenty ukazujące absurdy, ale i beznadziejną rzeczywistość PRL.

Wielu pisarzy angażowało się w działalność opozycyjną, co nierzadko znajdowało odbicie w ich twórczości. Batalie z urzędnikami oraz cenzurą opisał Jan Józef Szczepański w *Kadencji* (1983) – tytuł nawiązywał do pełnionej przez pisarza do 1981 r. funkcji prezesa Związku Literatów Polskich. Książkę wydano najpierw w drugim obiegu (następnie – jeszcze w 1989 r. – została opublikowana w kraju przez „Znak”).

Wątki „aktualne” podejmował w swej twórczości Tadeusz Konwicki. W okresie stanu wojennego powstały *Wschody i zachody księżycy*, wydane poza cenzurą w 1982 r. – stanowiące zapis ówczesnych nastrojów, reakcji na sytuację społeczno-polityczną, oddające atmosferę tamtych dni. Podobnie, poza cenzurą, ukazała się *Pustynia Gobi* (1983) Kazimierza Orłosa, *Raport o stanie wojennym* (1982) Marka Nowakowskiego czy *Rozmowy polskie latem roku 1983* (1984) Jarosława Marka Rymkiewicza.

Jeszcze w okresie obowiązywania stanu wojennego opublikowano w obiegu oficjalnym długo oczekiwane książki Jerzego Andrzejewskiego. W 1981 r. pojawiła się *Miazga*, a następnie inna ważna powieść tego autora – *Apelacja*, najpierw na łamach „Twórczości” (1981), później w wydaniu książkowym (1983), uzupełnionym o dziennik pisarza. W tym samym roku opublikowano też *Kontredans* Marii Nurowskiej.

Dopiero w 1989 r. wydano zgody na druk w oficjalnym obiegu utworów, w których podejmowano temat stanu wojennego – ukazały się m.in. *Sublokatorka* (1989, pierwotnie opublikowana we Francji) Hanny Krall czy *Ciemnia* (1989) Bogusławy Latawiec. Wcześniej, lecz jeszcze poza cenzurą, wydano *Stan po zapaści* (1987) Jacka Bocheńskiego. Podobnie, w drugim obiegu, ukazał się *Kapitan* (1986) Jana Józefa Szczepańskiego, książka napisana jeszcze pod koniec lat 60. – w której

autor opisuje m.in. wypadki marcowe i bezsilność jednostki w realiach totalitarnego państwa.

W 1986 r., już w oficjalnym obiegu, Tadeusz Konwicki opublikował *Nowy Świat i okolice* (1986) – utwór osadzony w podobnej poetyce, co *Wschody...* Świadectwem epoki, również naznaczonym sporami i perypetiami wydawniczymi, była twórczość Kazimierza Orłosa. Pisarz przedstawił powikłane dzieje *Cudownej meliny*, początkowo opublikowanej na emigracji, w kraju zaś – dopiero w wolnej Polsce (1990), w jej ostatnim wydaniu⁵¹. Na tle twórczości prozatorskiej z lat 80. zdecydowanie wyróżnia się nowelistyka Marka Nowakowskiego. Zbiory opowiadań pisarza, pierwotnie wydane na emigracji, oficjalnie ukazały się w Polsce z opóźnieniem: *Wilki podchodzą ze wszystkich stron* (Chicago 1985, [Łódź 1987], Warszawa 1990) czy *Portret artysty z czasu dojrzałości* ([Warszawa 1987], Warszawa 1989).

Jednym z nurtów rozwijających się w polskiej prozie od 1976 r., była „literatura antyfabularna”, odchodząca od fikcji, zdobywająca popularność za sprawą takich utworów, jak *Kalendarz i klepsydra* (1976) Tadeusza Konwickiego, *Zdążyć przed Panem Bogiem* (1977) Hanny Krall, *Rozmowy z katem* (1977) Kazimierza Moczarskiego. Przemysław Czapliński i Piotr Śliwiński, analizując ową „literaturę prawdziwą”, proponują jej podział na kilka grup, uwzględniając charakterystyczne cechy poetyki konkretnych utworów: „W obrębie quasi-dokumentu mieściło się przeogromne bogactwo form, łączących reportaż z esejem i powieścią, intymistykę z faktografią, biografię z wywiadem”⁵². Utwory utrzymane w tym duchu, a napisane i wydane w latach 80., to m.in. wspomniany już *Raport o stanie wojennym* oraz *Notatki z codzienności* (1983) Nowakowskiego, *Z notatnika stanu rzeczy* (1987) Andrzeja Szczypiorskiego, a także wywiady-rzeki – z Czesławem Miłoszem, Tadeuszem Konwickim czy Stanisławem Lemem. Innym gatunkiem, pozbawionym tradycyjnej, fabularnej narracji, była sylwa – proza łącząca wiele stylów, nawiązująca do innych gatunków, przemycająca niekiedy przetworzone wątki autobiograficzne. Oprócz książek Konwickiego warto wymienić w tym kontekście *Dziennik pisany nocą* (1971-2000) Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, *Grę z cieniem* (1987; pierwotnie drukowane na łamach „Literatury”) Jerzego Andrzejewskiego, *Z dnia na dzień. Dziennik literacki 1972-1979* (1988) Zbigniewa Żakiewicza. Trzecią formą w obrębie literatury

⁵¹ K. Orłoś, *Historia „Cudownej meliny”*; „Cudowna melina”, Warszawa 2009.

⁵² P. Czapliński, P. Śliwiński, *Literatura polska 1976-1998: przewodnik po prozie i poezji*, dz. cyt., s. 124.

prawdziwej, wyróżnioną przez badaczy, jest „autentyk” – powieści i opowiadania, których rozwiązania fabularne łączyły fikcjonalność z wątkami autobiograficznymi, na przykład *Mała apokalipsa* (1979) Konwickiego, *Dwa dni z aniołem* (1984) oraz na wspomniany wcześniej *Portret artysty z czasu dojrzałości* Marka Nowakowskiego.

Paradoksalnie, największe osiągnięcie w obszarze prozy „nurtu chłopskiego” (i w ogóle polskiej prozy lat 80.) pojawiło się, kiedy tendencja ta znajdowała się w schyłkowej fazie. W 1984 r. Wiesław Myśliwski, autor wcześniej pozytywnie odebranych przez krytykę *Nagiego sadu* (1967) i *Pałacu* (1970), opublikował *Kamień na kamieniu*. Główny bohater powieści to Szymon Pietruszka – jego losy, nierzadko symbolicznie, splatają się z wydarzeniami istotnymi dla całego kraju, lecz przede wszystkim – przemianami zachodzącymi na wsi, zmierzchem dawnego porządku.

Polscy pisarze kontynuowali też tradycje powieści historycznej, które wcześniej rozwijali Hanna Malewska oraz Teodor Parnicki. Andrzej Braun opublikował *Rzeczpospolitą chwilową* (1982), Wiktor Woroszyński – *Kto zabił Puszkina* (1983), Tomasz Łubieński – *Czerwonobiałego* (1983) i *Norwid wraca do Paryża* (1989), Eustachy Rylski – *Stankiewicz* oraz *Powrót* (1984), Witold Zalewski – *Pożegnanie twierdzy* (1985), zaś Władysław Lech Terlecki *Cień i laur* (1989). Mistrz gatunku, Teodor Parnicki, zmarły w 1988 r., w latach 80. również publikował. Pisarz wierny był wypracowanej wcześniej metodzie powieści fantastyczno-historycznej, czego dowodem są takie utwory, jak *Dary z Kordoby* (1981) czy *Sekret trzeciego Izajasza* (1984).

Za sprawą takich autorów, jak Henryk Grynberg (*Prawda nieartystyczna*, 1984; *Kadisz*, 1987), Hanna Krall (*Sublokator*, 1985; *Hipnoza*, 1989) czy Stanisława Jerzego Sity (*Słuchaj, Izraelu*, 1989), w literaturze polskiej lat 80. pojawiają się wątki żydowskie. Temat ten, jak zauważa Ryszard Matuszewski, podejmowali nawet autorzy, którzy nie doświadczyli tragedii Holocaustu. Oprócz Sity, byli to m.in. Andrzej Kuśniewicz (*Nawrócenie*, 1987), Paweł Huelle (*Weiser Dawidek*, 1987), Jarosław Marek Rymkiewicz (*Umschlagplatz*, 1989), Maria Nurowska (*Postscriptum*, 1989)⁵³.

Książki prozatorskie publikowali również inni ważni i cenieni pisarze, których trudno przypisać do którejś z wymienionych grup. Wśród nich można wyróżnić wspomnianego już Andrzeja Kuśniewicza, autora *Witrażu* (1980) oraz *Mieszaniec obyczajowych* (1985); Kornela Filipowicza, który napisał *Koncert f-moll i inne opowiadania* (1982) czy *Krajobraz, który przeżył śmierć* (1985); Bogdana

⁵³ R. Matuszewski, *Literatura polska 1939-1991*, dz. cyt., s. 203.

Wojdowskiego (*Wybór opowiadań*, 1985; *Krzywe drogi*, 1987); Janusza Zajdla (powieści science-fiction, m.in. *Limes inferior*, 1982); Romana Bratnego, autora kilku książek – *Kiepskiego zmartwychwstania* (1980), *Cdn* (1983), *Roku w trumnie* (1986); przedstawicieli literatury nurtu chłopskiego, choć teraz operujących nieco inną stylistyką, Józefa Mortona (*Całopalenie*, opublikowane w latach 1980-1984) i Tadeusza Nowaka (*Wniebogłosy*, 1982). Autor wielu reportaży literackich – Ryszard Kapuściński – w latach 80. wydał *Szachinszacha* (1982). W literaturze dokumentu osobistego warto wskazać na opublikowane z kilkunastoletnim opóźnieniem *Dzienniki* (1988) Marii Dąbrowskiej czy *Kuriera z Warszawy* („Odnowa”, 1978; „NOW-a”, 1980) Jana Nowaka-Jeziorańskiego.

Owa różnorodność, dostrzegalna zarówno w prozie, jak i poezji, nie przełożyła się na pozytywną opinię o literaturze lat 80. Przeciwnie, dorobek literacki tego okresu oceniany jest raczej jako „czarna dziura” lub „międzyepoka”. Julian Kornahuser nie deprecjonuje literackich osiągnięć dziewiątej dekady XX wieku:

Tak, lata osiemdziesiąte były okresem przesilenia, formą międzyepoki, trwającej jeszcze na początku obecnej dekady. Międzyepoki, która cechowała się wysoką temperaturą dyskusji literackich (i nie tylko) i negatywnym stosunkiem do przeszłości. Międzyepoki, w której – wbrew potocznym opiniom – powstało wiele ważnych faktów literackich⁵⁴.

Jakie to „fakty” i co je wyróżnia? Zdaniem Kornhausera, przede wszystkim – „nieprzemijające wartości”, które można dostrzec na przykład w utworach Szyborskiej, Juliana Strykowski, Białoszewskiego, Krynickiego, Międzyrzeckiego, Twardowskiego, Konwickiego, Rymkiewicza, Adolfa Rudnickiego, Krall, Stanisława Benskiego, Piotra Szewca, Huelle, Kuśniewicza, Szczypiorskiego. Z czego zatem może wynikać poczucie, że literatura lat 80. jest „międzyepoką” bądź „czarną dziurą”? Kontynuowała ona tendencje zainicjowane jeszcze w pierwszej połowie lat 70., nie proponując „nowych wartości artystycznych”⁵⁵. To spostrzeżenie autora *Za nas, z nami* po części może tłumaczyć, dlaczego okres lat 80. w literaturze polskiej jest oceniany surowo. Kornahuser wskazuje również, że po 1989 r. oczekiwano przełomu, choć była to postawa zupełnie nieuzasadniona: „W roku 1990 nie było jeszcze widać wyraźnej granicy między jedną a drugą epoką. To był ciągle ten sam

⁵⁴ J. Kornahuser, *Międzyepoka*, Kraków 1995, s. 21.

⁵⁵ Tamże, s. 14-15.

świat, wypełniony ustalonymi od dawna wartościami”⁵⁶. Przełom nie może być procesem mechanicznym, narzuconym odgórnie, nie wyznacza go koniec pewnej epoki politycznej oraz początek następnej. To dlatego, jak twierdzi Przemysław Czapliński, symptomów wypalenia obowiązujących formuł i tendencji, nie samego przełomu, lecz jego „śladów”, można poszukiwać zarówno na przestrzeni lat 1976-1989, jak i – już po 1989 r.⁵⁷ Przemiany polityczne, mające swe odzwierciedlenie w literaturze lat 80., paradoksalnie nie oddziaływały już tak silnie na wyobraźnię pisarzy po transformacji ustrojowej.

W wypalenie i wyczerpanie, dostrzegalne już w połowie lat 70. za sprawą gatunków antyfabularnych, wpisują się trzy obiegi literackie – i jest to swego rodzaju precedens i niezwykła koincydencja. Już sama próba syntezy tej wielowątkowej sytuacji jest zadaniem trudnym. Poza tym, oczywiście, nie sposób pominąć kontekstu politycznego, w latach 80. nadzwyczaj silnego – w odniesieniu do bieżącej twórczości literackiej. Wszystkie te czynniki, nakładając się na siebie – ukazują ambiwalentny obraz literatury lat 80. Z jednej strony cenzurowanej, o zaburzonym procesie historycznoliterackim; z drugiej zaś – chylącej się ku wyczerpaniu również z powodów estetycznych i naturalnego zmierzchu niektórych literackich tendencji i generacji. Widać to szczególnie po 1983 r., tuż po zniesieniu stanu wojennego, gdy rzeczywistość regulowana jest coraz bardziej restrykcyjnym prawem, a jednocześnie entuzjazm i wola przezwyciężenia codzienności nie jest u twórców tak silna, jak jeszcze kilka lat wcześniej.

I.3.

Cenzura w PRL-u w latach 1945-1989

O cenzurze, jej skomplikowanych działaniach i wszechobecnym aparacie, a także wpływie na niemal wszystkie dziedziny życia, także literaturę, traktują – między innymi – prace literaturoznawców Johna M. Batesa i Kamili Budrowskiej, bibliologa i historyka Stanisława Adama Kondka oraz historyków: Darii Nałęcz, Andrzeja Paczkowskiego, Aleksandra Pawlickiego, Zbigniewa Romka czy Piotra

⁵⁶ Tamże, s. 18-19.

⁵⁷ P. Czapliński, *Ślady przełomu. O prozie polskiej 1976-1996*, Kraków 1997, s. 7.

Perkowskiego⁵⁸. Ponadto ukazało się kilka monografii, w których podejmowano wątek twórczości literackiej w realiach obowiązującego systemu represji w wieku XIX oraz XX, autorstwa m.in. Marty Fik, Joanny Hobot, a także prace zbiorowe pod redakcją Doroty Degen, Grażyny Gzelli, Jacka Gzelli⁵⁹. Najpoważniejszą pracą na temat cenzury PRL w latach 80. jest natomiast książka Zofii Radzikowskiej⁶⁰.

O konieczności powołania w Polsce cenzury prewencyjnej dyskutowano, kiedy w Europie trwały jeszcze zmagania wojenne. W 1944 r., przy Resorcie Bezpieczeństwa Publicznego powstał Wydział Cenzury, którego nazwę później dwukrotnie zmieniano; najpierw na Centralne Biuro Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, po raz drugi zaś – na Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk. Niebagatelny wpływ na kształtowanie systemu cenzury prewencyjnej w Polsce mieli Rosjanie. Pracownicy Gławlitu, Piotr Gładin i Kazimierz Jarmuż przyjechali w 1944 r. do Lublina, by wziąć udział w początkowych pracach, m.in. stworzeniu dokumentów określających zakres działalności urzędu cenzury⁶¹. Ten z kolei podlegał Komitetowi Centralnemu PPR, następnie KC PZPR.

⁵⁸ K. Bagiński, *Cenzura w Polsce*, Warszawa 1981; M. Fik, *Cenzor jako współautor*, [w:] *Literatura i władza*, red. B. Wojnowska, Warszawa 1996; P. Buchwald-Pelcowa, *Między prasą drukarską a stosem. Cenzura w dawnej Polsce*, Warszawa 1997; S.A. Kondek, *Władza i wydawcy: polityczne uwarunkowania produkcji książek w Polsce w latach 1944-1949*, Warszawa 1993; *Dokumenty do dziejów PRL*, opr. D. Nałęcz, Warszawa 1994; *Świat pod kontrolą. Wybór materiałów z archiwum cenzury rosyjskiej w Warszawie*, opr. M. Prussak, Warszawa 1994; A. Paczkowski, *Cenzura 1946-1949: statystyka działalności*, [w:] „Zeszyty Historyczne” 1996, z. 116, s. 22-57; S.A. Kondek, *Papierowa rewolucja. Oficjalny obieg książek w Polsce w latach 1948-1955*, Warszawa 1999; A. Pawlicki, *Kompletna szarość. Cenzura w latach 1965-1972. Instytucja i ludzie*, Warszawa 2001; J. Bates, *Cenzura w epoce Stalinowskiej*, „Teksty Drugie” 2001, nr 1-2; P. Perkowski, *Działalność Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w latach siedemdziesiątych* [niepublikowana praca doktorska], Gdańsk 2005; K. Budrowska, *Literatura i pisarze wobec Cenzury PRL 1948-1958*, Białystok 2009; Z. Romek, *Cenzura a nauka historyczna w Polsce 1944-1970*, Warszawa 2010; K. Budrowska, *Zatrzymane przez cenzurę. Inedita z połowy wieku XX*, Warszawa 2013; K. Budrowska, *Studia i szkice o cenzurze w Polsce Ludowej w latach 40. i 50. XX wieku*, Białystok 2014.

⁵⁹ M. Fik, *Kultura polska po Jałcie. Kronika lat 1944-1981*, Warszawa 1989; J. Hobot, *Gra z cenzurą w poezji Nowej Fali (1968-1976)*, Kraków 2000; A. Bikont, J. Szczęsna, *Lawina i kamienie. Pisarze wobec komunizmu*, Warszawa 2006; *Niewygodne dla władzy: ograniczanie wolności słowa na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, red. D. Degen, J. Gzella, Toruń 2009; *Przeskoczyć tę studnię strachu. Autor i dzieło a cenzura PRL*, red. E. Skorupa, Kraków 2010; „*Lancetem, a nie maczugą*”. *Cenzura wobec literatury i jej twórców w latach 1945-1968*, red. K. Budrowska, M. Woźniak-Łabieniec, Warszawa 2012; *Nie po myśli władzy. Studia nad cenzurą i zakresem wolności słowa na ziemiach polskich od wieku XIX do czasów współczesnych*, red. D. Degen, M. Żynda, Toruń 2012; M. Woźniak-Łabieniec, *Obecny nieobecny: krajowa recepcja Czesława Miłosza w krytyce literackiej lat pięćdziesiątych w świetle dokumentów cenzury*, Łódź 2012; *Literatura w granicach prawa*, red. K. Budrowska, E. Dąbrowicz, M. Lul, Warszawa 2013; „*Nie należy dopuszczać do publikacji*”: *cenzura w PRL: zbiór studiów*, red. G. Gzella, J. Gzella, Toruń 2013; *Kariera pisarza w PRL-u*, red. M. Budnik, K. Budrowska, E. Dąbrowicz, K. Kościewicz, Warszawa 2014; *Zakazane i niewygodne: ograniczanie wolności słowa od XIX do XXI wieku*, red. D. Degen, G. Gzella, J. Gzella, Toruń 2015.

⁶⁰ Z. Radzikowska, *Z historii walki o wolność słowa w Polsce (cenzura PRL w latach 1981-1987)*, Kraków 1990.

⁶¹ Z. Romek, *Cenzura a nauka historyczna w Polsce 1944-1970*, Warszawa 2010, s. 33-35.

Początki pracy urzędników z Mysiej nie przebiegały bez problemów. Wprowadzanie partyjnych wytycznych w procesie kontroli tekstów zgłaszanych do Głównego Urzędu, nie było zadaniem prostym. Mimo że zatrudnienie systematycznie zwiększano, w tym rzecz jasna na stanowiskach cenzorów (osiągając ostatecznie liczbę ok. trzystu pięćdziesięciu pracowników zajmujących się kontrolą tekstów⁶²), równocześnie zmagano się z innymi problemami – m.in. słabym wykształceniem kadry. Ten ostatni aspekt przekładał się na jakość sporządzanych recenzji (tzn. opinii na temat utworów literackich, na podstawie których wydawano, albo nie, zgody na publikację). Ponadto, urzędnicy dość nieudolnie przeprowadzali proces „neutralizacji” ocalałych – z punktu widzenia nowej władzy – niepożądanych książek. Obok – wycofanych – utworów o wymowie faszystowskiej i antysemickiej, potrafili skazać na nieistnienie wiele wartościowych dzieł, nie tylko literackich⁶³.

Z czasem jednak aparat cenzury usprawniono, zaś GUKPPiW zostały podporządkowane różne instytucje pomocnicze:

Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, sprawując kontrolę bezpośrednią, nadzorował także pracę tych ośrodków, które traktowano jako wstępne sito kontrolne. Już w 1947 r. utworzono w Ministerstwie Oświaty Komisję Doradcą do Spraw Wydawniczych (...) Podobne funkcje spełniał w Ministerstwie Kultury i Sztuki Departament Literatury, a później Dział/ Wydział Twórczości Artystycznej (...)⁶⁴

W kolejnych latach utworzono również tzw. delegatury, czyli urzędy wojewódzkie (WUKPPiW), które kontrolowały przede wszystkim publikacje lokalne; często jednak otrzymywały również zlecenia z centrali.

Szybko stało się jasne, że aparat GUKPPiW nie może funkcjonować optymalnie, gdy obok państwowych instytucji wydawniczych – istnieją oficyny prywatne. Cenzura stopniowo zawłaszczala więc oficjalny obieg literacki; paradoksalnie, nawet pod pretekstem walki o wolność słowa. Jan Kott na przykład stwierdził, że społeczeństwo ma prawo czytać dzieła klasyków literatury polskiej, dlatego prawa autorskie nabyte przez wydawnictwa prywatne przed 1939 r. i w czasie wojny, powinny wygasnąć. W

⁶² Tegoż, *System cenzury PRL*, [w:] T. Strzyżewski, *Wielka księga cenzury PRL w dokumentach*, Warszawa 2015, s. 21.

⁶³ S.A. Kondek, *Władza i wydawcy: polityczne uwarunkowania produkcji książek w Polsce w latach 1944-1949*, Warszawa 1993, s. 39-40.

⁶⁴ Tamże, s. 45.

ten sposób książki mogliby drukować wszyscy⁶⁵. Ta zapowiedź stanowiła początek późniejszej kampanii.

Pierwszym krokiem do zawłaszczenia rynku wydawniczego przez państwo, było wprowadzenie „rezolucji kulturalnej”, czyli nakazu „koncesjonowania przedsiębiorstw wydawniczych książek i druków nieperiodycznych”⁶⁶. Tym samym u schyłku lat czterdziestych drastycznie zmalała liczba wydawnictw prywatnych. Instytucje, które nie uzyskały specjalnego pozwolenia, nie mogły publikować książek. Z obowiązku uzyskiwania koncesji zwolnione były jedynie wydawnictwa państwowe. W gestii władzy leżały również decyzje o przyznawaniu instytucjom papieru drukowego. W tej sytuacji, nie mając na czym drukować książek, wiele prywatnych oficyn upadło. Cały proces wyjaśnia Stanisław Adam Kondek:

Ekspozyci nowej władzy byli pragmatykami. Zmiany w kulturze zaczęli nie od – ideologicznie pożądaney, lecz praktycznie niewykonalnej – rewolucji w jej warstwie semiotycznej, ale od podporządkowania sobie gospodarczej strony działalności wydawniczej, od „uspołecznienia materialnych środków produkcji książki”⁶⁷.

Kontrola prewencyjna tekstów literackich miała charakter wielowymiarowy. Utwory cenzurowano ze względu na treść lub nazwisko autora. Jednak nawet pozytywna decyzja zawarta w recenzji nie była gwarantem późniejszego wydania książki. Zdarzały się bowiem sytuacje, że urzędnik ocenił utwór pozytywnie i teoretycznie rekomendował jego publikację; swoją decyzję obwarowywał jednak zastrzeżeniem, by „nie udzielić zezwolenia na użycie papieru drukowego”. Teoretycznie był to zabieg motywowany względami gospodarczymi (brak papieru), lecz w praktyce – kolejny środek, z którego korzystać mogła cenzura⁶⁸.

Nowa polityka wydawnicza Polskiej Partii Robotniczej zakładała również zaangażowanie ówczesnych twórców jako budowniczych nowej rzeczywistości. Oczekiwano, że szybko powstaną książki zgodne z duchem realizmu socjalistycznego, czyli kolejnego wzorca zaczerpniętego z ZSRR. Na przełomie lat 40. i 50. XX wieku

⁶⁵ Tamże, s. 69.

⁶⁶ *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21 września 1949 r. w sprawie koncesjonowania przedsiębiorstw wydawniczych książek i druków nieperiodycznych*. „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” 1949 nr 53 poz. 407. – cyt. za: S.A. Kondek, *Papierowa rewolucja*, Warszawa 1999, s. 22.

⁶⁷ S.A. Kondek, *Kontrola, nadzór, sterowanie. Budowa państwowego systemu wydawniczego w Polsce w latach 1945-1951*, [w:] *Piśmiennictwo - systemy kontroli - obiegi alternatywne*, red. A. Brodzka, J. Kostecki, Warszawa 1992, s. 202.

⁶⁸ S.A. Kondek, *Kontrola, nadzór, sterowanie. Budowa państwowego systemu wydawniczego w Polsce w latach 1945-1951*, dz. cyt., s. 205.

zorganizowano szereg akcji mających zaktywizować literatów – w Nieborowie odbyły się dwa zjazdy młodych pisarzy, w Łodzi studium scenopisarskie; ponadto, trwał nabór literatów, którzy mogliby pojechać „w teren” (do innego miasta lub na wieś) i przyglądając się pracy robotników, napisać utwór im poświęcony; ewentualnie – wygłosić odczyt pełen socjalistycznych haseł⁶⁹. Część twórców początkowo zaangażowała się w inicjatywy zaproponowane przez władzę. Przyczyny były rozmaite – ekonomiczne, ideologiczne (wiara w socjalizm⁷⁰), czasem zaś – decydował impuls czy zbieg okoliczności⁷¹. W dokumentach Ministerstwa Kultury i Sztuki, które na przełomie lat 40. i 50. koordynowało wymienione wcześniej inicjatywy, widnieją nazwiska takich pisarzy i pisarek, jak Leopold Buczkowski, Maria Dąbrowska, Kornel Filipowicz, Tadeusz Konwicki, Tadeusz Różewicz czy Wisława Szymborska⁷².

Wszystkie czynniki: reforma rynku wydawniczego, kontrola druków zgłoszonych do publikacji oraz wprowadzenie socrealizmu – sprawiły, że światła dziennego nie ujrzało wiele wartościowych dzieł. Najtrudniejsza sytuacja miała miejsce w latach 1949–1955, na przestrzeni których inwigilacja i próba zapanowania nad polską kulturą były najbardziej intensywne. Cenzurowano zarówno książki, jak i filmy, słuchowiska radiowe oraz wystawy artystyczne. Kierowano się zazwyczaj chęcią odnalezienia „wartości socjalistycznych”; jeśli takowych w utworze nie dostrzeżono, dzieło literackie nie mogło zostać opublikowane. W cenie były książki „bliskie rzeczywistości”, nie uznawano tematyki drugiej wojny światowej (z powodu treści antyradzieckich) oraz fantastyki.

W 1953 r. umarł Stalin. Stopniowo kurs władzy stawał się bardziej liberalny. Wyrazem tego była choćby, opublikowana w 1954 r. w ZSRR, książka Ilii Erenburga o znamienym tytule *Odwilż*⁷³, przetłumaczona niedługo później na język polski. Powieść nie zdobyła wprawdzie uznania, a sam autor został skrytykowany przez badaczy pod zarzutem „nihilizmu” i zmuszony do napisania tomu II, który znacząco

⁶⁹ O tym, jak wyglądały tego rodzaju spotkania – zob. M. Nowakowski, *Dziennik podróży w przeszłość*, Warszawa 2014, s. 13-14.

⁷⁰ Andrzej Mularczyk, w wywiadzie z Katarzyną Bielas, w taki sposób opisywał postawę Wiktora Woroszyńskiego w tamtym okresie: „(...) na spotkaniach dziennikarskich niby to przypadkiem wyjmował tetene, czyli pistolet TT, z gorejącym wzrokiem kładł go na stoliku, wykladał, że musimy iść drogą, którą wytyczył nam towarzyszył Stalin.” – zob.

http://wyborcza.pl/duzyformat/1,142472,17172880,Andrzej_Mularczyk_Czarny_profil_swiatea.html
[pobrano 7 VI 2016 r.]

⁷¹ W. Gardocki, *Okoliczności powstania „Przy budowie” Tadeusza Konwickiego*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2015, t. XII, s. 313-326.

⁷² AAN, MKiS, sygn. 508, k. 11-14; AAN, MKiS, sygn. 513, k. 2-4.

⁷³ I. Erenburg, *Odwilż*, przeł. J. Brzechwa, Warszawa 1955.

odbiegał od części pierwszej⁷⁴; był to natomiast jeden z pierwszych symptomów nadchodzących zmian. Realizm socjalistyczny nie mógł być jednak – na dłuższą metę – dominującą tendencją literacką.

W październiku 1956 r. doszło w Polsce do zmian na najwyższych państwowych stanowiskach, co łączyło się z zapoczątkowaniem liberalizacji polityki wewnętrznej. Niebagatelny wpływ miały na to wydarzenia Poznańskiego Czerwca, które choć tragiczne w skutkach, odbiły się szerokim echem w Polsce i na świecie. W 1956 r. i kolejnych ukazały się książki autorów wcześniej niepożądanych, m.in. Kazimierza Truchanowskiego⁷⁵. Na łamach prasy – wprawdzie chwilowo – znów pojawił się Czesław Miłosz, który przecież w 1951 r. poprosił o azyl polityczny we Francji.

W okresie podwilżowym, latach 1956-1959, „Ministerstwo Prawdy” przechodziło kryzys spowodowany nakładaniem nań kolejnych zadań; w efekcie, biorąc pod uwagę kiepskie wykształcenie kadry pracowniczej, „Urząd zaprzestał wykonywania niektórych swych funkcji”⁷⁶. Jego działania musiały zostać z pewnością uregulowane. Próbę tego podjęto w 1964 r. Projekt ustawy o cenzurze zaproponować miał sam GUKPPiW – ostatecznie nie doszło to do skutku. Obawiano się, że przepisy, skonstruowane z myślą o cenzurze prewencyjnej mogą negatywnie wpłynąć na nastroje w kraju i opinie o Polsce na świecie⁷⁷. Poważne nieprawidłowości wykazała również kontrola NIK przeprowadzona przy Mysiej w latach 1964-1965, tym samym: „dla uporządkowania urzędu cenzorskiego powołano nowe kierownictwo. Podjęło ono swe obowiązki w październiku 1965 r.”⁷⁸ W 1972 r., po kilkuletnich dyskusjach, uchwalono też nowy statut Głównego Urzędu, który wreszcie w zdecydowanie bardziej precyzyjny sposób miał regulować jego działania, m.in. urzędy wojewódzkie i miejskie zastąpiono delegaturami. Ponadto:

W nowym statucie uproszczono strukturę centralnego urzędu z siedzibą w Warszawie, zastępując dwustopniowy układ (departamenty i wydziały oraz samodzielne wydziały) jednostopniowym podziałem na zespoły. Od 1972 r. w obrębie Głównego Urzędu (...) poza 16. delegaturami i kilkunastoma

⁷⁴ K. Budrowska, *Literatura i pisarze wobec cenzury PRL*, dz. cyt., s. 284.

⁷⁵ O perypetiach jednej z powieści Truchanowskiego – zob. W. Gardocki, *Dzieje wydawnicze „Drogi do Nieba” Kazimierza Truchanowskiego*, [w:] *Lancetem, a nie maczugą*, red. K. Budrowska, M. Woźniak-Łabieniec, Warszawa 2012, s. 156-168.

⁷⁶ AAN, GUKPPiW, sygn. 1475 (265/12), k. 25 – cyt. za: A. Pawlicki, *Kompletna szarość. Cenzura w latach 1965-1972. Instytucja i ludzie*, dz. cyt., s. 34.

⁷⁷ P. Perkowski, *Działalność Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w latach siedemdziesiątych* [niepublikowana rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem dr hab. Barbary Okoniewskiej, prof. UG], Gdańsk 2005, s. 15.

⁷⁸ A. Pawlicki, *Kompletna szarość. Cenzura w latach 1965-1972. Instytucja i ludzie*, dz. cyt., s. 34-36.

oddziałami, funkcjonowała centrala w Warszawie, która składała się z pięciu zespołów (...) W 1975 r. w związku z planowanym nowym podziałem administracyjnym kraju dostosowano strukturę organizacyjną urzędu do nowej siatki województw⁷⁹.

W połowie lat 70. wprowadzono zmiany, za sprawą których stopniowo odchodzono od sporządzania recenzji tekstów literackich – zamiast nich przy Mysiej opracowywano zestawienia ingerencji. Informacje o zatrzymaniu utworu literackiego albo cięciach w nim dokonanych – właśnie w tej formie – przetrwały aż do końca funkcjonowania cenzury prewencyjnej w Polsce.

W latach 70. i 80. utwory zgłaszane do Głównego Urzędu analizowali pracownicy, których – w zależności od charakteru dokumentów – określano w różny sposób. Kwestia ta wymaga doprecyzowania. Tomasz Strzyżewski, były cenzor krakowskiej delegatury, który w 1977 r. opuścił Polskę i opublikował za granicą wybór dokumentów GUKPPiW w *Czarnej księdze cenzury PRL*, stwierdza:

Podczas dwutygodniowego okresu próbnego nie natknąłem się wśród zatrudnionych na nikogo, kto piastowałby urząd cenzora. Nie było tam po prostu takiego stanowiska. Przyjęty zostałem jako *radca*, a więc na identyczną posadę, jak w przypadku innych *merytorycznych* pracowników tej *firmy*. To *radcy* bowiem i *starsi radcy* zajmowali się kontrolowaniem *szczelności* obowiązującej w peerelowskich mediach cenzury⁸⁰.

Rzeczywiście, stanowisko cenzora oficjalnie nie istniało. Osoby, które ukończyły „centralny kurs” i zdały egzamin przed Komisją Kwalifikacyjną⁸¹, zostały przyjęte na stanowiska: starszego radcy, radcy, starszego specjalisty, specjalisty, starszego referenta i stażysty, co jednak ogólnie określono „dopuszczeniem do wykonywania czynności cenzorskich”⁸². W dokumentach, w których odnotowywano ingerencje w prasie i książkach, stosowano jednak ową potoczną nomenklaturę, nie posługiwano się więc nazwą „radca” czy „starszy radca”, lecz pisano wprost – o cenzorach.

W przeciwieństwie do pracowników GUKPPiW z lat 40. i 50., większość cenzorów pracujących w „Ministerstwie Prawdy” w latach 80. posiadała już wyższe

⁷⁹ P. Perkowski, *Działalność Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w latach siedemdziesiątych*, dz. cyt., s. 17.

⁸⁰ T. Strzyżewski, *Wielka księga cenzury PRL w dokumentach*, Warszawa 2015, s. 29-30.

⁸¹ W skład takiej komisji 8 lutego 1982 roku wchodził: przewodniczący – p.o. dyrektora Departamentu Informacji i Nadzoru Justyn Sobol, członkowie – dyrektor Gabinetu Prezesa Kazimierz Garnys, I sekretarz POP PZPR Marek Birnbach, Naczelnik Samodzielnego Wydziału Wojskowego Zdzisław Pancer – zob. AAN, GUKPPiW, sygn. 1710 (334/30), k. 33.

⁸² Tamże.

wykształcenie⁸³. Organizowano również szkolenia, wyjazdy służbowe do innych delegatur i wyjazdy zagraniczne. Największe znaczenie miały, rzecz jasna, te pierwsze inicjatywy – mające zresztą przebieg standardowego kursu: w programie znajdowały się wykłady oraz ćwiczenia praktyczne. Uczestnicy szkolenia musieli wykazać się wiedzą zarówno w kwestii podstaw prawnych, które stosuje się ingerując w tekst, jak i umiejętnością eliminowania z utworów konkretnych fragmentów. Cały proces doskonale obrazują sprawozdania cenzorów z owych szkoleń i wyjazdów, na przykład z 1985 r., w których wymieniają oni tytuły analizowanych utworów i przedstawiają swe przemyślenia i refleksje⁸⁴.

Na przestrzeni lat 80. kilkakrotnie zmieniały się uwarunkowania prawne dotyczące cenzury prewencyjnej. Do lipca 1981 r. w mocy pozostawał jeszcze dekret o utworzeniu GUKPPiW z 5 lipca 1946 r. (wraz z dekretem uzupełniającym z 11 listopada 1953 r.), a także późniejsze uzupełnienie tych przepisów, to znaczy *Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 22 kwietnia 1975 r. w sprawie zakresu i trybu sprawowania nadzoru i kontroli przez Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk*.

W latach 1980-1981 miał miejsce kryzys, który podobnie jak w drugiej połowie lat 40., 1956 czy 1970 r. – ujawnił słabość ówczesnej władzy. Jak pisze Zbigniew Romek, by nie dopuścić do eskalacji napiętej sytuacji w kraju, zrezygnowano z części obostrzeń: „(...) partia (...) i cenzura stosowały zasadę „wentyla bezpieczeństwa”, dopuszczając do bardziej niż zazwyczaj śmiałych wypowiedzi. W tych wypadkach decyzje o złagodzeniu cenzury były posunięciami wymuszonymi niekorzystnymi okolicznościami, dlatego można było pisać i mówić więcej”⁸⁵. Potwierdzają to statystyki ingerencji z 1980 r. – od stycznia do lipca utrzymywały się one na podobnym poziomie 700-800 miesięcznie; w sierpniu zaczęły spadać, lecz ta tendencja utrzymała się zaledwie do listopada, gdy odnotowano 430 ingerencji; w grudniu znów zaczęto cenzurować i zatrzymywać więcej tekstów⁸⁶. W nawiązaniu do metafory „wentyla bezpieczeństwa” należy dodać jeszcze, że próbowano zgłaszać do publikacji także

⁸³ W latach 1986-1987 sprawdzono wykształcenie wszystkich cenzorów, z wyjątkiem tych pracujących w Głównym Urzędzie krócej niż sześć miesięcy. Spośród 278. – 90,3% legitymowało się wyższym wykształceniem, 2% – niepełnym wyższym, pozostali zaś – średnim; niektórzy, mający wykształcenie wyższe niepełne, posiadali tzw. absolutorium „do lat 70. (...) traktowane na równi z dyplomem wyższej uczelni” – zob. AAN, GUKPPiW, sygn. 2075 (423/3), k. 46-47.

⁸⁴ AAN, GUKPPiW, sygn. 1924 (372/36), k. 12-20.

⁸⁵ Z. Romek, *System cenzury PRL*, dz. cyt., s. 17.

⁸⁶ A. Krajewski, *Między współpracą a oporem. Twórcy kultury wobec systemu politycznego PRL (1975-1980)*, Warszawa 2004, s. 497.

„głosy niezadowolenia” – w 1979 r. ocenowano kilka artykułów, w których poruszano temat braku wolności słowa czy „zwalczania utworów i ich twórców z pobudek politycznych”⁸⁷.

Właśnie między innymi z powodu społecznych protestów oraz ustaleń osiągniętych podczas porozumień sierpniowych z 1980 r. – prowadzono w Polsce dyskusję nad nową ustawą o cenzurze – w efekcie powstały jej dwa projekty: rządowy i społeczny. Jak pisze Piotr Perkowski, drugi z nich pod koniec 1980 r. trafił do Sejmu i tam, omówiony w jednej z podkomisji, został zmieniony „na niekorzyść cenzury”. W następnych miesiącach to prezes GUKPPIW Stanisław Kosicki zmuszony był protestować – postulowano bowiem zapis o odpowiedzialności karnej cenzorów, swobodnym wwozie i przewozie w Polsce druków „w ilościach niewskazujących na rozpowszechnianie, „skrócenie terminów załatwiania spraw przez urzędy kontroli i przepis mówiący, że niewydanie w terminie odmownej decyzji prowadzi w rezultacie do publikacji”⁸⁸.

Kwestię znaczenia i kształtu nowej ustawy o cenzurze podjęto m.in. na jednej z narad krajowych GUKPPIW. Charakteryzowano na niej także, w dość pompatycznych słowach, działalność Urzędu w czasie Sierpnia '80. i niedługo później, gdy praca cenzorów znajdowała się pod społeczną presją i była znacznie utrudniona:

Przetrzymaliśmy ten okres uzbrojeni tylko w swe własne przekonania, w ideologię marksistowską, w osobistą wiedzę, godność i autorytet konkretnych ludzi, w poczucie społecznej ważności wykonywanej pracy, wolę i upór w nieprzerwanym wykonywaniu cenzorskich obowiązków, wolę obrony socjalizmu, partii i państwa. Praktycznie niemal jedyną metodą naszego działania stały się argumenty i perswazja, siłę jej oddziaływania musiały się poddawać nawet redakcje pism „Solidarność”⁸⁹, w których nieprzerwanie, zwłaszcza w Szczecinie i Warszawie, dokonywaliśmy ingerencji.

Pokazało się w tych trudnych tygodniach, iż stać nas na argumenty o takiej wadze i sile przekonywania, że pozwoliły nam przejść przez ten okres z zachowaniem i poglądów, i pryncypiów, i instytucji – za cenę wprowadzenia kilku ustępstw w konkretnych sprawach, za cenę kilku większych scysji, za cenę braku precyzji stosowanych kryteriów w kilkunastu przypadkach⁹⁰.

⁸⁷ AAN, GUKPPIW, sygn. 1413 (249/22), k. 24; AAN, GUKPPIW, sygn. 1414 (249/23), k. 106-107.

⁸⁸ P. Perkowski, *Działalność Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w latach siedemdziesiątych* [niepublikowana rozprawa doktorska], dz. cyt., s. 25-26.

⁸⁹ Na marginesie warto dodać, że w GUKPPIW ewidencjonowano również czasopisma NSZZ „Solidarność”, w świetle obowiązującego wówczas prawa, wydawane nielegalnie – zob. AAN, GUKPPIW, sygn. 1660 (319/5), k. 8.

⁹⁰ AAN, GUKPPIW, sygn. 1659 (319/4), k. 10.

W piśmie padły także zapewnienia, że Główny Urząd przedstawi własne propozycje dotyczące nowej ustawy. Co ciekawe, podkreślano moc wciąż obowiązującego dekretu z 1946 r., a zarazem – postulowano, by niektóre przepisy, które dopiero wejdą w życie wraz z ustawą z 31 lipca 1981 r., stosować wcześniej jako „akt politycznej dobrej woli, odpowiadający duchowi czasu”⁹¹.

Pewne kwestie należało jednak uregulować jak najszybciej. W obliczu nowej ustawy, zastanawiano się chociażby, co począć z dyrektywami, tzn. cenzurowaniem twórców ze względu na nazwisko. Jedną z ostatnich wprowadzono jeszcze w 1980 r. Oto wykaz autorów emigracyjnych (nie tylko literatów), podzielonych na grupy (od „a” do „g”), określający zakres ingerencji weń wymierzonych w publikacjach ukazujących się w Polsce:

Nowa wersja zapisu nr 1 w Dziale XIII, dotyczącego emigrantów wprowadza dwie generalne zasady: 1 – eliminowanie nazwisk w nim występujących ze środków masowego przekazu; 2 – wszelkie odstępstwa od zapisu możliwe są tylko za zgodą kierownictwa GUKPPiW.

(...)

2/ Wprowadzono wyraźniejszy podział na grupy, wobec których mają być stosowane określone rygory przy dopuszczaniu do publikacji. I tak:

- w GRUPIE „a” znaleźli się historycy i publicyści emigracyjni oraz publikujący swe prace byli działacze polityczni z okresu międzywojennego i z czasów wojny (większość z nich już nie żyje), przesunięto natomiast do innej grupy występujących tu literatów. Utrzymana została zasada publikowania ich nazwisk i powoływania się na nich tylko w pracach naukowych, zrezygnowano natomiast z wymogu dopisywania przy każdej wzmiance określenia stosunku danej osoby do naszego ustroju. (...)

- w GRUPIE „b” (obejmującej, identycznie jak dotąd, uciekinierów i emigrację 1968-69) ograniczono możliwość publikacji nazwisk tylko do utworów opublikowanych w Polsce /dotychczasowy zapis nie zawierał tego rygoru/. Utrzymana została zasada wymieniania tych nazwisk tylko w pracach naukowych i bez żadnych – poza krytycznymi – szerszych omówień;

- w GRUPIE „c”, „d”, „e” znaleźli się pisarze i poeci w stosunku do których utrzymana została zasada wąskiego zasięgu publikowania informacji o nich. Zasięg ten został ograniczony do książek i wymienionej prasy literackiej;

- w GRUPIE „f”, obejmującej współpracowników wrogich ośrodków, utrzymana została zasada publikowania wzmianek o nich tylko w pracach naukowych. Utrzymano także wymóg opatrywania charakterystyką postawy politycznej danej osoby w razie zgłoszenia obszerniejszego fragmentu na jej

⁹¹ Tamże, k. 15. Chodziło o okres 31 VII – 1 X 1981 r.

temat, zrezygnowano natomiast z tego wymogu przy wzmiankach lub informacjach bibliograficznych. (...)⁹²

Zgodnie z tymi kryteriami, w grupie „b” znalazł się między innymi Włodzimierz Odojewski, zaś w „g” – niezmienionej powyższym rozporządzeniem – Maria Czapska, Józef Czapski, Jerzy Stempowski, Karol Zbyszewski, Wacław Grubiński czy Tymon Terlecki⁹³.

Na początku maja 1981 r. prezes GUKPPiW Stanisław Kosicki pisał w liście do kierownika Wydziału Prasy, Radia i Telewizji KC PZPR Józefa Klasy, że dyrektywy obejmujące nazwiska osób przebywających za granicą, jeszcze częściowo pozostają w mocy. Ponadto, dodawał: „mająca wkrótce wejść w życie ustawa wręcz zabrania stosowania dyrektyw podmiotowych”. Do listu została dołączona także lista autorów emigracyjnych, wobec których wciąż obowiązuje „zapis” (m.in. Zygmunt Bauman, Henryk Grynberg, Witold Jedlicki, Leszek Kołakowski, Jan Kott, Maria Kurecka, Alicja Lisiecka, Kalman Segal, Leopold Tyrmand, Andrzej Wirth, Witold Wirpsza, Stanisław Wygodzki). W odpowiedzi Klasa poparł opinię Kosickiego, sugerując, by „przejsć na kontrolę treści”⁹⁴. Część dyrektyw „doraźnych”, chociaż w urzędzie zdawano sobie sprawę, że stopniowo należy je wycofywać, przetrwała do lipca 1981 r.⁹⁵

Co ciekawe, w tych samych dokumentach, zatytułowanych „Instrukcja cenzorska w sferze ochrony tajemnicy państwowej w publikacjach jawnych”, pojawia się znamienne sformułowanie, dalekie od porozumień zawartych podczas Sierpnia '80. i podkreślania chęci dialogu: „do odwołania nie należy dopuszczać do publikowania projektu ustawy o cenzurze”⁹⁶. Być może obawiano się, że dojdzie do kolejnych strajków, tym bardziej, że nowe przepisy dotyczące cenzury nie mogły w stu procentach spełnić społecznych oczekiwań. I taki protest rzeczywiście miał się pojawić, jednak – zgodnie z dotychczasową praktyką – po prostu nie wyrażono zgody na jego druk.

⁹² AAN, GUKPPiW, sygn. 1545 (293/28), k. 13-15. Dokument ten, wraz z komentarzem, opublikowałem – *Cenzura PRL wobec twórców emigracyjnych na początku lat 80. XX wieku. Errata do „Czarnej księgi cenzury PRL”*, oprac. W. Gardocki, „Sztuka Edukacji” 2015, nr 2, s. 117-121.

⁹³ Tamże.

⁹⁴ AAN, GUKPPiW, sygn. 1627 (308/29), k. 57-64.

⁹⁵ 1 lipca 1981 roku anulowano dyrektywę nr 3.: „Z materiałów omawiających twórczość Cz. Miłosza i T. Konwickiego należy eliminować: – postulaty wydania książek *Umysł zniewolony* – Miłosza oraz *Mała apokalipsa* i *Pasjans polski [sic!]* Konwickiego, – pozytywne oceny tych książek. Można natomiast zwalniać tytuły tych książek w krytycznym dla nich kontekście, bądź wymieniać je informacyjnie („wyliczanka”). Informacje o przyznaniu nagrody we Włoszech dla książki T. Konwickiego – *Mała apokalipsa* należy przed zwolnieniem konsultować z kierownictwem GUKPPiW. (nowa wersja)”. – zob. AAN, GUKPPiW, sygn. 1627 (308/29), k. 109.

⁹⁶ Tamże, k. 12.

W jednym z wydań „Tygodnika Solidarność” z marca 1981 r. chciano zamieścić tekst pod tytułem *Przeciw cenzurze*, w którym zwracano uwagę na art. 15 projektowanej ustawy, za sprawą którego można pociągnąć do odpowiedzialności karnej autora dzieła; wskazywano ponadto na nieprecyzyjność owego zapisu – wszelkie zastrzeżenia można by bowiem, teoretycznie, sformułować w nadzwyczaj łatwy sposób, zgodnie z przepisami⁹⁷. W drugiej połowie września 1981 r. pojawiła się kolejna wypowiedź – jak się później okazało – nadzwyczaj trafna. Jerzy Chodkowski, zastępca redaktora naczelnego Wydawnictwa „Iskry”, w rozmowie z „Kurierem Polskim” stwierdził, że: „ustalenia co można, a czego nie można pozostaną poza samą instytucją cenzury (...) Aparat władzy będzie wtedy interweniował, nie oglądając się na ustawę” – fragment podkreślony usunięto z publikacji⁹⁸. Istotnie, instrukcje – zresztą jak dotychczas – przekazywano urzędowi z KC, cenzorzy natomiast stosowali je w konkretnych przypadkach. Przepisy ustawy służyły zaś paragrafami, za pomocą których można było umotywić praktycznie każdą negatywną decyzję GUKPiW.

Paradoksalne jest z pewnością również to, że o ile w latach 1980-1981 prowadzono dyskusję o cenzurze i nowej ustawie, to ostateczne szczegóły ustaleń pozostały tajne i jeszcze pod koniec września 1981 r. nie było wiadomo, czego się spodziewać. Z prasy natomiast usuwano artykuły czy wypowiedzi, które podawały w wątpliwość – jeszcze nieznaną – przepisy.

31 lipca 1981 r. wprowadzono w Polsce nową łagodniejszą ustawę o cenzurze. Weszła ona w życie dwa miesiące później, 1 października. Nazwę urzędu zmieniono na Główny Urząd Kontroli Publikacji i Widowisk; od tej pory jego decyzje miały być bardziej przejrzyste. Zniesiono też zapisy personalne. Kolejne aspekty to możliwość zaskarżenia decyzji GUKPiW do Naczelnego Sądu Administracyjnego, a także – zaznaczenia w wydawanych publikacjach miejsc ocenzurowanych (najczęściej w postaci: „[- - -]”⁹⁹). Ponadto, biblioteki mogły sprowadzać i gromadzić publikacje zagraniczne, wcześniej w Polsce zakazane. Jeśli chodzi o cenzurę prewencyjną, „sukcesem było wymuszenie na komunistycznej władzy zwolnienia z obowiązku kontroli przez cenzurę: przemówień posłów i radnych, orzeczeń sądów, druków

⁹⁷ AAN, GUKPPiW, sygn. 1555 (294/6), k. 203.

⁹⁸ AAN, GUKPPiW, sygn. 1564 (294/15), k. 223.

⁹⁹ Jak wyjaśnia Jerzy Bafia: „Inicjatywa zaznaczenia ingerencji cenzury może pochodzić od redaktora gazety lub czasopisma, wydawcy albo organizatora widowiska lub wystawy. W takim wypadku przed zaznaczeniem ingerencji należy uzyskać zgodę autora. Jeśli inicjatywa zaznaczenia ingerencji pochodzi od autora i zostaje przedstawiona jako jego żądanie, wówczas ustawa nakłada obowiązek takiego zaznaczenia” – zob. J. Bafia, *Prawo o cenzurze*, Warszawa 1983, s. 196.

przeznaczonych do użytku służbowego, publikacji naukowych i dydaktycznych, druków na prawach rękopisu (nakład do 100 egz.)¹⁰⁰. Pojawiły się jednak także ograniczenia. Stanisław Momot zwracał uwagę na art. 2 pkt 7. Ustawy: „(...) nie można (...) ujawnić bez zgody zainteresowanych stron wiadomości z postępowania przygotowawczego oraz rozpowszechniać wiadomości z rozprawy sądowej prowadzonej z wyłączeniem jawności”, po czym konstatuje: „Co zatem można pisać? (...) praktycznie nic”¹⁰¹.

Artykuł 2., jeden z najważniejszych w ustawie, stanie się przedmiotem dyskusji dotyczących zakresu działalności GUKPiW, zwłaszcza z powodu sformułowań, którymi osoby kontrolujące teksty, mogły uzasadniać praktycznie każdą negatywną decyzję dotyczącą publikacji:

Korzystając z wolności słowa w publikacjach i widowiskach nie można: 1. godzić w niepodległość lub integralność terytorialną PRL, 2. nawoływać do obalenia, lżyć, wyszydząć lub poniżać konstytucyjny ustrój PRL, 3. godzić w konstytucyjne zasady polityki zagranicznej PRL i jej sojusze, 4. uprawiać propagandy wojennej, 5. ujawniać wiadomości stanowiących tajemnicę państwową, w tym tajemnicę gospodarczą oraz tajemnicę służbową dotyczącą obronności Sił Zbrojnych, 6. nawoływać do popełniania przestępstwa lub je pochwalać, 7. ujawniać bez zgody zainteresowanych stron wiadomości z postępowania przygotowawczego oraz rozpowszechniać wiadomości z rozprawy sądowej prowadzonej z wyłączeniem jawności, 8. naruszać uczuć religijnych i uczuć osób niewierzących, 9. propagować dyskryminacji narodowościowej i rasowej, 10. propagować treści szkodliwych obyczajowo, a w szczególności alkoholizmu, narkomanii, okrucieństwa i pornografii¹⁰².

Z powodu ogłoszenia w Polsce stanu wojennego, nowa ustawa obowiązywała zaledwie do 12 grudnia 1981 r.; wprowadzony wówczas dekret, „w art. 17 rozszerzył zakres publikacji poddanych cenzurze, jak i podstawy ingerencji cenzorskich przez wprowadzenie postanowienia, wg którego można odmówić zezwolenia na rozpowszechnianie publikacji, jeśli zagrażałoby to interesom bezpieczeństwa lub obronności państwa”¹⁰³. Jeszcze 13 grudnia dyrektorzy Okręgowych Urzędów Kontroli Publikacji i Widowisk otrzymali od Stanisława Kosickiego dokument, w którym określono zasady postępowania w okresie obowiązywania stanu wojennego:

¹⁰⁰ Z. Romek, *System cenzury PRL*, dz. cyt., s. 17.

¹⁰¹ S. Momot, *Przepis potrzebny, zbędny czy szkodliwy?*, „Problemy Praworządności: Organ Prokuratury Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej” 1982, r. XXXIII, nr 2, s. 47-49.

¹⁰² *Ustawa z dnia 31 lipca 1981 r. o kontroli publikacji i widowisk*, Dz.U. nr 20 z 1981, poz. 99.

¹⁰³ Z. Radzikowska, *Z historii walki o wolność słowa w Polsce. Cenzura PRL w latach 1981-1987*, dz. cyt., s. 8.

Dyrektywa Cenzorska nr 1

1. Z dniem dzisiejszym, zgodnie z Dekretem Rady Państwa z dn. 12 XII 1981 r. Urzędy Kontroli działają wg zasad określonych w Rozporządzeniu Prezesa GUKPiW z dnia 12 XII 1981 r.
2. Zgodnie z Rozporządzeniem OKUPiW udzielają zezwoleń na rozpowszechnianie druków, publikacji i widowisk. Nie dotyczy to publikacji i widowisk określonych w art. 4 ust. Punkt 1-7, 10, 12, 15, 18, 20 i 21 Ustawy z dnia 31 lipca 1981 r.
3. Tracą moc wszystkie dotychczasowe zezwolenia na wydawanie gazet i czasopism. Nowe, aktualne zezwolenia na ukazywanie się na Waszym terenie uzyskuje jeden dziennik pod kierownictwem redaktora naczelnego wyznaczonego przez KW PZPR.
4. Informacje bieżące dot. spraw ogólnokrajowych i zagranicznych można podawać wyłącznie w wersji PAP. Informacje o wydarzeniach lokalnych mogą być zwalniane zgodnie z ustaleniami KW PZPR. (...)
8. W wydawanych decyzjach należy powoływać się na odpowiedni punkt Ustawy z dnia 31 lipca 1981 r. i Dekretu Rady Państwa oraz Rozporządzenia Prezesa GUKPiW (...) ¹⁰⁴.

W instrukcji podano podstawowe wytyczne, w jaki sposób kontrolować teksty w nowych realiach. Właściwie wszystkie propozycje publikacji miały być zatrzymywane. Cenzorzy mieli odnosić się – co warto zaznaczyć – nie tylko do przepisów zawartych w nowowprowadzonym dekrete, lecz także ustawie o cenzurze. Kolejny dokument, w którym przypomniano o wytycznych kontroli tekstów, przesłano do urzędów okręgowych 12 stycznia 1982 r. ¹⁰⁵

Przepisy zatem zaostrzono. W realiach stanu wojennego powrócono do skrupulatnego cenzurowania. Początkowo, gdy zawieszono działalność większości tytułów prasowych, Główny Urząd nie miał wiele pracy. Natomiast, od początku 1982 r., kiedy stopniowo czasopismom i oficynom wydawano zgody na działalność wydawniczą, tekstów do kontroli przybywało. Tymczasowo przywrócono „zapisy” na konkretne dzieła literackie, czego dowodem jest notatka sporządzona w kwietniu 1982 r.:

Ponadto z różnych materiałów na tematy kulturalne eliminowano następujące tytuły książek wydanych w tzw. obiegu nieoficjalnym oraz na emigracji: *Kompleks polski* i *Mała Apokalipsa* Tadeusza Konwickiego, *Dialogi z Sowietami* Stanisława Vincenza, *Zniewolony umysł* Czesława Miłosza („Odgłosy”, „Tygodnik Powszechny”, „Życie Literackie”). Usunięto także informację, że książka

¹⁰⁴ AAN, GUKPPiW, sygn. 2014 (406/1), k. 6.

¹⁰⁵ Tamże, k. 5.

E. Osmańczyka *Sprawy Polaków* była „kilkakrotnie *skazana* na przemiał lub do rozsypania (m.in. w r. 1957 i 1981)” („Gazeta Krakowska”)¹⁰⁶.

Przy Mysiej zwrócono również uwagę na niejasność przepisów z 31 lipca 1981 r. Powód? Liczono się z tym, że w nieodległej przyszłości stan wojenny zostanie zniesiony i powrócą problemy z cenzurą prewencyjną, których doświadczono między 1 października a 12 grudnia 1981 r.

Właśnie na początku października 1981 r. „Tygodnik Solidarność” zgłosił do kontroli następujące *Oświadczenie*:

My, czytelnicy wydawnictw niezależnych, którym historię współczesną przekazywano przez pryzmat obowiązujących po wojnie sojuszków, którym nie wolno było myśleć i czytać inaczej niż nakazywała linia, którym Miłosza nie pozwolono nawet znać; mamy dziś – w obliczu narastających represji, przeszukań i konfiskaty wydawnictw niezależnych – obowiązek powiedzieć władzom – stop.

„Naszym sojuszem” – jest sojusz czytelnika z wydawcą i nie pozwolimy, aby ktoś w niego „godził”.

Zdobyczą „naszej rewolucji” – jest idea wolności myśli i słowa – i nie dopuścimy do tego, aby ktoś przeciwko niej bezprawnie „pełzał”.

Naszym pragnieniem – jest zwycięstwo prawdy – i będziemy o to walczyć, aby nasze dzieci mogły uczyć się jej w polskich szkołach i mówić o niej bez strachu.

Tylko w tym kraju mogło się zdarzyć, aby po policzku wymierzonym władzom przez literacką nagrodę Nobla Cz. Miłosza szykanować jego najwierniejszych propagatorów.

To dzięki nim mogliśmy poznać wreszcie tak skwapliwie ukrywaną prawdę, to dzięki nim odległe marzenia o wolności słowa stają się faktem, to przecież dzięki nim pierwsze słowa hymnu narodowego mają jeszcze jakiś sens.

Z podziękowaniem za trud i odwagę wierni czytelnicy z PP „Polmozbyt” Lublin¹⁰⁷.

Główny Urząd odmówił udzielenia zgody na druk, argumentując decyzję tym, że publikacja naruszyłaby art. 2 pkt 6 Ustawy o cenzurze, tzn. „treść [*Oświadczenia* – W.G.] stanowi pochwałę przestępstwa”. Tygodnik jednak odwołał się od tej decyzji do NSA i proces wygrał, uzyskując zgodę na publikację.

Następstwem tego była dyskusja, którą prowadzono w urzędzie cenzury. Na jednym z posiedzeń kierownictwa w 1982 r. omówiono poszczególne zapisy ustawy,

¹⁰⁶ AAN, GUKPPiW, sygn. 1704 (334/24), k. 178.

¹⁰⁷ AAN, GUKPPiW, sygn. 1617 (308/6), k. 5.

dowodząc, że za ich sprawą działania cenzury prewencyjnej były znacznie utrudnione – podając przykład wspomnianego wyroku NSA¹⁰⁸.

Postulowano zatem: „rozszerzenie liczby organów partyjnych i państwowych, obarczanych zadaniem przeciwstawienia się (...) próbom rozpowszechniania szkodliwych (...) publikacji”¹⁰⁹. Następnie wymieniono środki, jakimi dysponuje Główny Urząd – w realiach obowiązywania ustawy z 31 lipca 1981 r.: „a – wyeliminowanie treści sprzecznych z kryteriami ustawowymi”, „b – zatrzymanie w I instancji na 6 godzin informacji radiowej i telewizyjnej, na 12 godzin – bieżącej informacji prasowej, na 48 godzin – pozostałych materiałów prasowych oraz widowisk, na 1 miesiąc – druków akcydensowych oraz czasopism ukazujących się nie rzadziej niż raz na miesiąc, na 3 miesiące – pozostałych wydawnictw”, „c – zatrzymanie w II instancji na 3 do 7 dni (zależnie od rodzaju informacji) materiału radiowo-telewizyjnego i prasowego (po upływie tych terminów decyzja musi być podjęta, gdyż w razie niepodjęcia materiał zostanie opublikowany)”, „d – zatrzymanie ostateczne materiału ze świadomością, że sprawa trafi do sądu, gdzie zostanie przegrana (daje dodatkowy czas ok. 2-4 tygodni)”¹¹⁰. W wypadku tej ostatniej możliwości dodano jednak zastrzeżenie, że może być wykorzystywana tylko w wyjątkowych sytuacjach; zwraca jednak uwagę pesymistyczny ton wypowiedzi. Pozostałe wymienione środki nacisku pozwalałyby GUKPiW zyskać pomoc wyższej instancji, określanej w dokumencie jako „organ partyjny”. Chodzi tutaj o działaczy zatrudnionych w Głównym Urzędzie, których zadaniem byłoby: „konfrontowanie treści tych partyjnych wytycznych z zawartością publikacji i reagowania na nieprawidłowości typu cenzuralnego”¹¹¹. Dokumenty GUKPiW, w których omawiano te kwestie, trafiły także (zgodnie z rozdzielnikiem) do PZPR, konkretnie do zastępcy członka Biura Politycznego KC PZPR Jana Głowczyka i kierownika Wydziału Prasy, Radia i Telewizji Bogdana Jachacza. Był to z pewnością przyczynek do tego, że już po zniesieniu stanu wojennego, 28 lipca 1983 r., wprowadzono zaostrzoną wersję ustawy.

W 1982 r. urzędnicy, stosując obowiązujące przepisy, ingerowali w artykuły prasowe czy teksty literackie. Zofia Radzikowska, ze względu na ogrom dostępnego materiału wymienia jedynie część z nich, wskazując, że zapisy ustawy stosowano,

¹⁰⁸ Sprawę tę opisano dokładniej w oddzielnych dokumentach, GUKPiW złożył również podanie do ministra sprawiedliwości z prośbą o rewizję wyroku – zob. AAN, GUKPiW, sygn. 1614 (308/3), k. 72-74.

¹⁰⁹ AAN, GUKPiW, sygn. 1658 (319/3), k. 22-26.

¹¹⁰ Tamże, k. 26-27.

¹¹¹ Tamże, k. 28.

wykorzystując ich ogólność. W efekcie nie istniała gwarantowana przez Konstytucję wolność słowa, ustawa stała w sprzeczności z Paktem Praw Politycznych i Obywatelskich, a nieprecyzyjność sformułowań sprzyjała omijaniu jednego z najważniejszych artykułów ustawy o cenzurze, 5. W przepisach można było dostrzec zapisy personalne oraz te obejmujące konkretne dzieła sztuki¹¹². Tego ostatniego aspektu nie ukrywano zresztą jeszcze w 1989 r., choć zapis obejmował zagraniczne tytuły. Do Polski nie można było przywozić, następnie zaś rozpowszechniać m.in. czasopism „Der Spiegel”, „Le Monde”, „Le Figaro”, „The Times”, „Newsweek”, „Time” oraz książek – *Less than one* Iosifa Brodskiego, *Moscow rules* Roberta Mossa czy *The Soviet War Machine*¹¹³.

Problemów nastroczał również punkt 10. ustawy. Cenzorzy nie wiedzieli bowiem, jakie treści można uznać za pornograficzne; w razie zaś odwołania ze strony wydawcy czy skargi czytelnika – trudno było uzasadnić decyzję o udzieleniu zgody na publikację utworu lub jego zatrzymanie.

Kolejna zmiana uwarunkowań prawnych miała miejsce już po zakończeniu stanu wojennego. 28 lipca 1983 r. wprowadzono nowelizację ustawy o cenzurze. To, w jaki sposób interpretowano jej zapisy, a właściwie nimi manipulowano, pokazuje Zofia Radzikowska na przykładzie art. 2 pkt 1, 6.2 oraz 3 ustawy o cenzurze¹¹⁴:

W momencie znoszenia stanu wojennego zapowiedziano zmianę ustawy o cenzurze i zmiana taka została przeprowadzona (...) Polegała ona na wprowadzeniu na stałe do ustawy (...) przepisów art. 17 pkt 1 i 4 dekretu o stanie wojennym, a w jednym punkcie poszła nawet dalej. W wyniku tej zmiany do wspomnianego art. 2 pkt 1 wprowadzono wyrażenie:

albo zagrażać bezpieczeństwu państwa [to i kolejne podkr. – Z. Radzikowska],

do pkt 5:

albo w inny sposób zagrażać obronności państwa,

a do pkt 6:

a także rozpowszechniać treści oczywiście stanowiące przestępstwo¹¹⁵.

Znowelizowana ustawa obowiązywała do końca istnienia PRL. Jest to zauważalne zarówno w prasie, jak i książkach – można w nich dostrzec oznaczenia, na przykład w postaci: „[- - -]”, świadczące o tym, że z utworu wycięto fragment albo

¹¹² Z. Radzikowska, *Z historii walki...*, dz. cyt., s. 31.

¹¹³ AAN, sygn. 2181 (443/21).

¹¹⁴ Z. Radzikowska, *Z historii walki...*, dz. cyt., s. 10-30.

¹¹⁵ Tamże, s. 9.

nawet jeden z tekstów. Przepisy wciąż były restrykcyjne. Jak wyjaśnia Zbigniew Romek: „W znowelizowanej wersji ustawy, dzięki wprowadzonym nieprecyzyjnym sformułowaniom, przywrócono możliwość dowolnej interpretacji przepisów prawa i bezwzględnego posłuszeństwa cenzorów PZPR-owskim wytycznym”¹¹⁶. Kolejna zmiana w ustawie zaszła 29 maja 1989 r. i, jak pisze Kamila Kamińska, „okres po wejściu jej w życie (6 czerwca 1989 r.) nie znajduje odpowiednika pod względem spadku liczby ingerencji w dziejach cenzury PRL”¹¹⁷. Z art. 2., ust. 1, ustawy skreślono wówczas: „(...) albo zagrażać bezpieczeństwu państwa”, w ust. 5: „(...) albo w inny sposób zagrażać obronności państwa”, a w ust. 6.: „(...) a także rozpowszechniać treści oczywiście stanowiące przestępstwo”¹¹⁸.

Jeszcze w 1989 r. trudno było przewidzieć pełny upadek PRL-u. Wprowadzona zresztą 29 maja nowelizacja ustawy o cenzurze pierwotnie pomyślana była jako projekt długofalowy. Sytuacja zmieniła się, kiedy stało się jasne, że komunistyczny system, zarówno w ZSRR, jak i innych krajach bloku socjalistycznego – chylił się ku upadkowi¹¹⁹. Z rychłego końca zarówno socjalizmu, jak i cenzury prewencyjnej w Polsce, zdawały sobie sprawę władze Głównego Urzędu, czego dowodem jest choćby dyskusja o zakończeniu działalności z 1989 r., odnotowana w dokumentach¹²⁰. W tym samym roku przy Mysiej zakończyła się także kontrola NIK – wskazano wówczas pewne niedociągnięcia w sprawach finansowych¹²¹, lecz pomimo zaniedbań stan urzędu wydawał się znacznie lepszy niż w latach 1964-1965, podczas poprzedniej kontroli¹²². Los GUKPiW został przesądzony podczas obrad Okrągłego Stołu, kiedy zaplanowano likwidację cenzury – w praktyce jednak chciano kontrolę prewencyjną zastąpić następną¹²³. Obawiano się, że całkowita likwidacja organów kontroli utrudni pracę niezależnych wydawnictw – decyzje GUKPiW miały być zaś gwarancją tego, że publikacja się ukáže. Spodziewano się ponadto, że zniesienie cenzury może spowodować wysyp publikacji antyradzieckich. Poza tym wciąż silny był obóz komunistyczny.

Materiałem poglądowym na temat końca działalności „Ministerstwa Prawdy” w Polsce są dokumenty archiwalne z 1990 r., takie jak choćby „Sprawozdania

¹¹⁶ Z. Romek, *System cenzury PRL*, dz. cyt., s. 20.

¹¹⁷ K. Kamińska, *Koniec cenzury PRL*, „*Studia Medioznawcze*” 2014, nr 3, s. 118.

¹¹⁸ Dz.U. z 1989 r. Nr 34 poz. 186. Cyt. za: tamże.

¹¹⁹ Z. Romek, *System cenzury PRL*, dz. cyt. s. 20-21.

¹²⁰ AAN, GUKPPiW, sygn. 2288 (481/7).

¹²¹ AAN, GUKPPiW, sygn. 2291 (481/10).

¹²² A. Pawlicki, *Kompletna szarość: cenzura w latach 1965-1972: instytucja i ludzie*, dz. cyt., s. 34-36.

¹²³ K. Kamińska, *Koniec cenzury PRL*, dz. cyt., s. 129.

z działalności organów kontroli publikacji i widowisk – bilans i sprawozdanie opisowe z wykonania budżetu (likwidacyjne) – 1990 rok”, w których zamieszczono zestawienia statystyczne dotyczące liczby pracowników, finansów Głównego Urzędu, zespołu likwidacyjnego czy list prezesa Stanisława Kosickiego do Leszka Balcerowicza¹²⁴. Podobne, finalne ustalenia można odnaleźć w teczce „Współpraca z ministerstwami i urzędami centralnymi, 1990 r.” – również zawierającej korespondencję z ministrem finansów, a ponadto z Departamentem Spraw Obronnych w Ministerstwie Finansów; chodziło o określenie budżetu likwidacyjnego, jak również osiągnięcie porozumienia w sprawie kwoty, jakiej potrzebuje Urząd, by funkcjonować do czerwca 1990 r.¹²⁵ W owo poczucie schyłkowości wpisują się też inne dokumenty – „Posiedzenia kierownictwa [GUKPiW], 1989-1990”, w których znajdują się omówienia kwestii bieżących, takich jak pensje i kredyty pracowników, konieczność ograniczenia wydatków przez Urząd¹²⁶, a także – sprawozdania inwentaryzacyjne z 1990 r., w których zamieszczono m.in. protokoły z przekazania majątku GUKPPiW oraz urzędów wojewódzkich (część mebli i książek przekazano do Urzędu Rady Ministrów, inne meble – do AAN, sprzęt RTV – do szkół)¹²⁷.

Ostatecznie, 11 kwietnia 1990 r. Sejm uchwalił nową ustawę o prawie prasowym, która weszła w życie po dwóch miesiącach. Oznaczało to koniec, po ponad czterdziestu pięciu latach, obowiązywania w Polsce cenzury prewencyjnej. GUKPPiW zlikwidowano 6 czerwca tego samego roku¹²⁸.

I.4.

Archiwalia wykorzystane w pracy

Spuścizna Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk jest przechowywana w Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej AAN), w zespole GUKPPiW. Materiały powierzono tej instytucji w październiku 1990 r.¹²⁹ Jak pisze

¹²⁴ AAN, GUKPPiW, sygn. 2318 (493/3). Prezes GUKPiW w sprawie likwidacji urzędu korespondował również z Tadeuszem Mazowieckim oraz Jackiem Kuroniem – zob. AAN, GUKPPiW, sygn. 2259 (466/7).

¹²⁵ AAN, GUKPPiW, sygn. 2290 (481/9).

¹²⁶ AAN, GUKPPiW, sygn. 2109 (438/2).

¹²⁷ AAN, GUKPPiW, sygn. 2316 (493/1) oraz AAN, GUKPPiW, sygn. 2317 (493/2) – za udostępnienie tych materiałów archiwalnych dziękuję Magdalenie Budnik.

¹²⁸ *Ustawa z dnia 11 kwietnia 1990 r. o uchyleniu ustawy o kontroli publikacji i widowisk, zniesieniu organów tej kontroli oraz o zmianie ustawy – Prawo prasowe*, Dz. U. nr 29 z 1990 r., poz. 53.

¹²⁹ Pierwotnie zasób chciano przekazać sądom wojewódzkim, jednak w ten sposób uległby on rozproszeniu. Sprzeciwił się temu dyrektor AAN Bogdan Kroll w liście do pełnomocnika do spraw

Patrycja Krasoń, „zespół liczył w chwili przekazania 3788 jednostek”¹³⁰. Badacze natomiast różnie szacują liczbę teczek, która się nań składa. Marta Fik pisze o kilkunastu tysiącach jednostek archiwalnych¹³¹, Daria Nałęcz – o 4000¹³²; najbardziej dokładne wydają się wyliczenia Kamili Budrowskiej, która podaje liczbę 4982 teczek, choć dodaje pewne zastrzeżenie – są to „obliczenia poczynione na podstawie spisu sygnatur (...) w niektórych wypadkach adnotacja w katalogu nie zgadza się ze stanem faktycznym (...)”¹³³. Podsumowując te szacunki, warto podkreślić, że inwentarz zespołu GUKPPiW, nie uwzględniając akt osobowych pracowników, liczy 3737 pozycji. Każda z nich często zaś obejmuje więcej niż jedną sygnaturę. Ten ostatni aspekt dotyczy szczególnie materiałów wytworzonych do lat 70. Przeprowadzając kwerendę archiwalną, w dokumentach z lat 80. nie natrafiłem na żadną pozycję w inwentarzu, pod którą znajdowałyby się więcej niż jedna teczka.

Badacze zwracają uwagę na niekompletność zespołu GUKPPiW – pisze o tym między innymi Aleksander Pawlicki, zaznaczając, że braki powstały zapewne wówczas, gdy urząd likwidowano¹³⁴. Kamila Budrowska zauważa z kolei, że „akta cenzury są niekompletne i prawdopodobnie nie do odtworzenia”, gdyż część z nich zniszczono około 1989 r., skupiając się przede wszystkim na aktach osobowych pracowników¹³⁵. Wiadomo jednak, że ocalała część dokumentów dotyczących przynajmniej kilkuset urzędników – na razie nie są jednak udostępniane.

W archiwaliach z lat 80. owa niekompletność ma nieco inny wymiar niż tych z początku działalności „Ministerstwa Prawdy”. W dziewiątej dekadzie XX wieku urzędnicy sporządzali bowiem jedynie wyciąg z poczynionych ingerencji – i o ile większość z nich przetrwała, w postaci zbiorczych zestawień, o tyle próżno szukać wszystkich ingerencji dokonanych w danym okresie przez jednego urzędnika. Dokumenty niszczone w Głównym Urzędzie regularnie, zgodnie z procedurą: wytyczne i instrukcje po dwudziestu dniach, „Informacje bieżące” po dwóch miesiącach,

Likwidacji GUKPPiW Wiesława Johanna, ostatecznie dokumenty trafiły do AAN – zob. P. Krasoń, *Akta Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w zasobie Archiwum Akt Nowych*, [w:] *Literatura w granicach prawa /XIX-XX w./*, Warszawa 2013, s. 364.

¹³⁰ P. Krasoń, *Akta Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w zasobie Archiwum Akt Nowych*, [w:] *Literatura w granicach prawa (XIX-XX w.)*, dz. cyt., s. 365.

¹³¹ M. Fik, *Cenzor jako współautor*, [w:] *Literatura i władza*, pod red. B. Wojnowskiej, Warszawa 1996, s. 132.

¹³² D. Nałęcz, *Główny Urząd Kontroli Prasy 1944-1949*, Warszawa 1994.

¹³³ K. Budrowska, *Literatura i pisarze...*, dz. cyt., s. 17.

¹³⁴ A. Pawlicki, *Kompletna szarość: cenzura w latach 1965-1972: instytucja i ludzie*, dz. cyt., s. 17.

¹³⁵ Tamże.

a „*materiały pomocnicze* od razu po zapoznaniu się z treścią”¹³⁶. Mimo owych procedur i zaleceń, obszerne zestawienia ingerencji – w postaci zbiorczych, cyklicznych „informacji” – przetrwały niemal w komplecie.

Od połowy lat 70. nie tworzono w GUKPPiW (z pewnymi wyjątkami¹³⁷) recenzji tego typu, jak w latach 40., 50. czy 60., a teksty, które nie zostały zatrzymane bądź pocięte, w ogóle nie były w dokumentach odnotowywane¹³⁸. Ponadto, informacje na temat powodów ingerencji są znacznie bardziej lakoniczne – zazwyczaj jest to notatka na temat tego, w który tekst ingerowano i gdzie miał on zostać opublikowany, rzadko zamieszczano uzasadnienie decyzji (jeśli zaś tak czyniono – było ono ogólne, wyrażone w socjalistycznej nowomowie). Dostrzegalna jest komplementarność dokumentów – informacje na temat tych samych tekstów (choć zwykle skopiowane lub sparafrazowane) można odnaleźć w jednostkach archiwalnych różnego typu (uzupełnieniem „Informacji bieżących” były na przykład „Opracowania problemowe na zewnątrz” czy „Opracowanie problemowe dla własnych potrzeb”). Mimo tego, że część dokumentów niszczone, cenzorzy mieli dostęp do dokładnych informacji, który tekst, kiedy i w jakiej publikacji już zatrzymano albo jakich skreśleń dokonano w nim wcześniej – adnotacje tego typu znajdują się w niektórych dokumentach¹³⁹. Ponadto – cenzurując utwór literacki i mając dostęp do tych informacji, równocześnie można było wpływać na jego recepcję, na przykład ingerując w wywiad z jego autorem albo recenzję prasową.

¹³⁶ K. Budrowska, *Popiełuszko. O najtrudniejszym cenzorskim zadaniu roku 1984*, [w:] „1984.” *Literatura i kultura schyłkowego PRL-u*, dz. cyt., s. 304.

¹³⁷ Recenzję, która w niewielkim stopniu przypomina te z lat ubiegłych sporządzono na przykład w wypadku *Kapitana* Jana Józefa Szczepańskiego w 1982 roku – zob. AAN, GUKPPiW, sygn. 1754 (349/2), k. 5.

¹³⁸ K. Budrowska, *Popiełuszko. O najtrudniejszym cenzorskim zadaniu roku 1984*, dz. cyt., s. 303.

¹³⁹ Oprócz typowych dokumentów, jak „Informacje o bieżących ingerencjach”, opracowywano też same spisy ingerencji zawierające alfabetycznie uszeregowane informacje. Jakiego rodzaju były to dane, nie wiadomo. W jednym z dokumentów wewnętrznych GUKPPiW, 10 stycznia 1980 r. dyrektor Halina Karpińska odnotowuje jedynie: „Miesięczne >>Informacje instruktazowe<< są sporządzane od 1976 r. W założeniu miały one stanowić pomoc w codziennej pracy cenzorskiej. W tym celu omawiane są w nich na bieżąco przeoczenia cenzorskie, ingerencje zbędne oraz prezentowane są szersze opracowania o różnorodnej tematyce. Część z tych materiałów przestała być aktualna, inne miały tylko doraźne znaczenie. Pozostała jednak pokaźna ilość opracowań, których przydatność w pracy cenzorskiej nie uległa zmianie. Ale korzystanie z tych opracowań – z uwagi na dużą ilość wydanych dotychczas >>Informacji instruktazowych<< – jest utrudnione. Aby ułatwić posługiwanie się zawartym w nich zbiorem informacji, opracowaliśmy >>Indeks haseł<< – podzielony na dwie części: ogólną i odp, w którym zostały zamieszczone uporządkowane alfabetycznie informacje o materiałach posiadających nadal wartość instruktazową. W następnych >>Informacjach instruktazowych<< (miesięcznych), licząc od stycznia br. [1980 – przyp. W.G.] będziemy podawali hasła dotyczące materiałów o dłuższej przydatności, które należy wpisywać na bieżąco do >>Indeksu<<” – AAN, GUKPPiW, sygn. 1538 (293/31), k. 3.

Dokumenty GUKPPiW, wytworzone już w latach 80., w większości zachowały się w dobrym stanie. Są to głównie maszynopisy oraz ich kserokopie. Na materiały pisane odręczne natrafia się rzadko – w korespondencji wewnętrznej albo listach czytelników i telewidzów do urzędu cenzury („Skargi i wnioski”); częściej można dostrzec adnotacje naniesione ołówkiem czy długopisem – podkreślano w ten sposób fragmenty tekstów – zdaniem cenzora – przeznaczone do usunięcia, uzupełniano brakujące w maszynopisie wyrazy albo adnotowano uwagi dotyczące ingerencji.

Można przypuszczać, że wiele bieżących spraw załatwiano w Urzędzie telefonicznie. Ewentualne poprawki notowano na marginesach zestawień – próżno tam jednak szukać konkretnych dat czy podpisów; zamieszczano raczej drobne uwagi, przeoczenia. Pisemna komunikacja na linii cenzor – zwierzchnik została ograniczona do minimum.

Niestety, część dokumentów z omawianego okresu jest dziś nieczytelnych. Niektóre materiały bowiem, w zamyśle urzędników, miały chyba stanowić swoiste kompilacje informacji oraz ingerencji z danego okresu (najczęściej chodzi o zestawienia miesięczne i roczne). Tworzono je, wycinając potrzebne fragmenty z kopii zestawień bieżących, a następnie przyklejając na czyste kartki. Te z kolei, chronologicznie układano w nowej teczce. W taki sposób opracowywano przegląd informacji umożliwiający spojrzenie na zestawienia ingerencji z większej perspektywy czasu. Ze względu na częste zmiany polityczne oraz prawne w latach 80. było to dość istotne – chociażby po to, by wiedzieć, czym dany okres się charakteryzował oraz teksty o jakiej tematyce wówczas zatrzymywano. Część z tych zestawień nie przetrwała fizycznie próby czasu, mimo zaledwie trzydziestu lat od momentu ich wytworzenia.

Materiały archiwalne z lat 80. są dość starannie ułożone. Mimo, że na liście teczek widniejącej w inwentarzu trudno doszukać się jakiegokolwiek porządku, to już dokumenty tego samego typu następują po sobie chronologicznie. Na przykład „Informacje o bieżących ingerencjach” z 1981 r. (i lat następnych) ułożone są kolejno, natomiast w inwentarzu zarejestrowano po nich dokumenty innego typu – z wcześniejszych lat, „Sprawozdania z działalności (własne)” (lata 1980-1981) czy „Instrukcję Cenzorską w sprawie ochrony tajemnicy państwowej w publikacjach jawnych” (1964 i lata kolejne).

Z punktu widzenia badań literackich najcenniejsze informacje, takie jak sygnalizowanie ingerencji (wraz z potencjalnym adresem bibliograficznym) oraz fragmenty ocenianych bądź zatrzymanych utworów, można odnaleźć

w dokumentach zatytułowanych jako „Informacje...”. Na przełomie lat 70. i 80. oraz w latach 80. były one opracowywane w Głównym Urzędzie cyklicznie. W ich obrębie można wyróżnić: „Informacje o bieżących ingerencjach”¹⁴⁰ (opracowywane od 1974 do 1990 r.), „Informacje miesięczne o dokonanych ingerencjach” (1976-1989), „Informacje miesięczne o ingerencjach” (1977-1989), „Okresowe przeglądy ingerencji dokonane w delegaturach” (1979-1981), a także „Informacje miesięczne o ingerencjach dokonanych w publikacjach związków i stowarzyszeń wyznaniowych” (1977-1979) oraz „Informacje miesięczne o ingerencjach w prasie i wydawnictwach wyznaniowych” (1978-1985). Oprócz tego w urzędzie przy Mysiej w latach 80. tworzono m.in. „Informacje instruktażowe”¹⁴¹ (1976-1981), gdzie odnotowywano uwagi, zalecenia, ingerencje, przeoczenia, wymieniano tytuły prasowe, w których dokonano skreśleń, przytaczano ocenzone teksty¹⁴²; „Opracowania problemowe na zewnątrz” (1985-1989), w których pojawiają się zestawienia ingerencji, informacje o nich (także liczby), fragmenty utworów bądź ich kompletne wersje, a także notatki służbowe¹⁴³; „Opracowania problemowe dla własnych potrzeb” (1985-1989) – również zawierające notatki, przykłady ingerencji (w tym nieuzasadnionych, nazywanych „zbędnymi”)¹⁴⁴; „Informacje instruktażowe miesięczne” (1977-1980), gdzie omawiane są ingerencje nieuzasadnione, cenzorskie przeoczenia (szczególnie w prasie), fragmenty utworów, cytowane są artykuły¹⁴⁵. Właśnie w tezkach o takich tytułach można odnaleźć ingerencje dotyczące literatury. Oczywiście, są one rozproszone pośród wielu innych odnotowanych cięć ze wszystkich dziedzin życia: polityki, gospodarki, ekonomii, informacji o bieżących wydarzeniach z Polski i świata. Najczęściej cenzurowano czasopisma, książki i programy występów artystycznych, rzadziej (ale tylko dlatego, że było ich stosunkowo mniej) – ogłoszenia prasowe, nekrologi, plakaty. Wszystkie te źródła, wraz z informacją, co zostało z nich wycięte, pojawiają się – w kolejności

¹⁴⁰ W latach 1975-1977 pod tytułem: „Informacje codzienne o dokonanych ingerencjach”.

¹⁴¹ W latach 1979-1980 pod tytułem: „Informacje instruktażowe miesięczne”.

¹⁴² Zob. AAN, GUKPPIW, sygn. 1515 (289/10) – przykładowe zalecenia z 1980 i 1981 roku (na podstawie zarządzenia prezesa GUKPPIW): pisać o Czesławie Miłoszu, nie wolno wymieniać nazwy „Instytut Literacki”; można zwalniać jedynie krytyczne informacje o „NOW-ej”, „Zapise” i „Pulsie”; odnotowane przeoczenie – występ kabaretu na podstawie nieocenzonego scenariusza; wytyczne, w jaki sposób pisać o wizycie papieża w Afryce.

¹⁴³ Zob. np. AAN, GUKPPIW, sygn. 1920 (372/32) – notatka „o ingerencjach w materiałach podważających ustalenia układów z Jałty i Poczdamu”.

¹⁴⁴ Zob. np. AAN, GUKPPIW, sygn. 1916 (372/28) – za ingerencje nieuzasadnione uznano ocenowanie rozmów z Wojciechem Kilarem w „Jasnej Górze” oraz Przemysławem Gintrowskim w „Powściągliwości i Pracy”.

¹⁴⁵ Zob. np. AAN, GUKPPIW, sygn. 1416 (249/25) – materiały dotyczą sztuki Wódcz Ryszarda Marka Grońskiego, *Więcej niż przetrwanie* Bohdana Urbankowskiego, a także książki *Rozmowy z katem* Kazimierza Moczarskiego.

chronologicznej – w wymienionych wyżej typach dokumentów. Na przykład: jeśli „Tygodnik Powszechny” (najostrzej cenzurowany tytuł w latach 80.) miał ukazać się 18 grudnia 1983 r., kilka dni wcześniej podlegał kontroli w GUKPiW. Po naniesieniu cenzorskich uwag, czasopismo było publikowane. Następnie, 19 grudnia w „Informacjach o bieżących ingerencjach” prezentowano wybrane, ocenzurowane fragmenty „TP”¹⁴⁶.

Chociaż teczki były w latach 80. prowadzone i archiwizowane stosunkowo starannie (a przynajmniej staranniejsze niż wcześniej), w spuściznie działalności GUKPiW z lat 80. można odnaleźć pomyłki. Oprócz chaotycznej numeracji teczek, a także błędów merytorycznych w samych materiałach, zdarzają się identyczne dokumenty. Chodzi, między innymi, o teczki o następujących sygnaturach:

- 1558 (294/9) oraz 1564 (294/15): „Informacje o bieżących ingerencjach” z września 1981 r.,
- 1683 (334/3) oraz 1695 (334/15): „Informacje bieżące” z kwietnia 1982 r.,
- 1685 (334/5) oraz 1698 (334/18): „Informacje bieżące” z lipca 1982 r.,
- 1687 (334/7) oraz 1700 (334/20): „Informacje bieżące” z września 1982 r.,
- 1688 (334/8) oraz 1701 (334/21): „Informacje bieżące” z października 1982 r.,
- 1766 (354/2) oraz 1778 (354/14): „Informacje o bieżących ingerencjach” ze stycznia 1984 r.

Być może powielanie dokumentów było celowym działaniem. Pochodzą one przecież z podobnego okresu, trudno więc przypuszczać, by – na przykład w kilku teczkach z 1982 r. – popełniono ten sam błąd. W materiałach GUKPiW nie odnaleziono jednak dotychczas wyjaśnienia, dlaczego – niektóre „Informacje...” powtarzają się. Każdą teczkę kopiowano i rozsyłano do osób decyzyjnych zgodnie z tzw. rozdzielnikiem, proces ten nie wymagał zaś tworzenia kolejnych sygnatur¹⁴⁷. Żadnego wpływu, jak się zdaje, nie mogła mieć na to również sytuacja polityczna i obowiązujący stan wojenny; właśnie ze względu na ten ostatni aspekt i perturbacje związane z zawieszeniem działalności wydawniczej większości tytułów prasowych, materiały z drugiej połowy grudnia 1981 i pierwszych miesięcy 1982 r. są zdecydowanie mniej obszerne i zapewne łatwiej było nad nimi zapanować, niż we wcześniejszych latach.

¹⁴⁶ AAN, GUKPPiW, sygn. 1744 (347/25), k. 110.

¹⁴⁷ Na końcu „Informacji...” z danego okresu znajduje się adnotacja, w ilu kopiach sporządzono dokumenty.

Być może są to po prostu kopie dokumentów, które nie zostały zniszczone, i przez niedopatrzenie włączono je do inwentarza.

Chociaż materiały z lat 80. mają podobny charakter i strukturę, na przestrzeni dekady można w nich dostrzec kilka zmian. Wpływ na kształt dokumentów miały oczywiście zmiany prawne. „Informacje...” wytworzone przed 1 października 1981 r. (wejściem w życie nowej ustawy o cenzurze) zawierają wykaz ingerencji z danego okresu, streszczenia i cytaty z zakwestionowanych utworów literackich, czasem notatki na ich temat. Następnie, dokumenty, które powstały po tym okresie, lecz przed 13 grudnia 1981 r. – niejednokrotnie zawierają, oprócz wymienionych elementów, informacje o podstawie prawnej, na bazie której ingerencji dokonano¹⁴⁸, na przykład, w „Informacjach o bieżących ingerencjach” z 2-14 grudnia 1981 r., odnotowano:

W „Studencie” (nr 25), w ramach ankiety redakcyjnej pod hasłem *Gdzie jesteśmy – dokąd zmierzamy* zamieszczono wypowiedź Władysława Bieńkowskiego zatytułowaną *...To nie posiadanie władzy jest problemem, lecz społeczna nad nią kontrola. (...)*¹⁴⁹

Poniżej przytoczonego opisu zamieszczono również wypowiedź Bieńkowskiego wraz z podkreśleniami zakwestionowanych fragmentów. Co jednak charakterystyczne, wyjaśniono, dlaczego tekst ów nie mógł ukazać się w prasie:

Ingerencji dokonano na podstawie art. 2 pkt. 2 i 3 Ustawy... uzasadniając, że w zakwestionowanych fragmentach autor poniżał konstytucyjny ustrój PRL, poniżał i wyszydział przewodnią rolę PZPR oraz formułował stwierdzenia stanowiące ingerencję w wewnętrzne sprawy zaprzyjaźnionych krajów socjalistycznych, a także wyrażał opinie mogące wywołać nastroje antyradzieckie, a przez to zakłócać sojusznicze stosunki PRL-ZSRR¹⁵⁰.

Jest to zatem aspekt, który sygnalizowała w swej pracy Zofia Radzikowska – zapisy ustawy wykorzystywano w latach 80. właściwie w dowolny i nieograniczony sposób,

¹⁴⁸ Zmianę charakteru materiałów sygnalizowała dyrektor Zespołu Instruktażu i Dokumentacji Halina Karpińska w liście do pozostałych dyrektorów, odnotowując w pierwszym dokumencie sporządzonym tuż przed wejściem w życie nowej ustawy: „Przekazujemy pierwszy numer >>Informacji o dokonanych ingerencjach<<, przygotowany na podstawie kilku materiałów zamieszczonych uprzednio w >>Informacjach o bieżących ingerencjach<<. Materiały przedstawione w tym numerze posiadają uzasadnienie decyzji, sformułowane w oparciu o art. 2 Ustawy o kontroli publikacji” – zob. AAN, GUKPPIW, sygn. 1620 (308/9), k. 2.

¹⁴⁹ AAN, GUKPPIW, sygn. 1619 (308/8), k. 2.

¹⁵⁰ Tamże, k. 3.

w zależności od kontekstu¹⁵¹. Uzasadnienie, choć teoretycznie zgodnie z prawem, było swego rodzaju iluzoryczne – aczkolwiek, praktycznie niemożliwe do podważenia. Co ciekawe, podobne uzasadnienia decyzji pojawiają się tylko w niektórych dokumentach GUKPiW wytworzonych pomiędzy 1 października a 13 grudnia 1981 r.

W niektórych dokumentach z okresu stanu wojennego – obok informacji dotyczących ingerencji, można również odnaleźć adnotacje na temat przepisów, zgodnie z którymi zatrzymywano albo dokonywano ingerencji, na przykład: w „Informacjach miesięcznych o dokonanych ingerencjach” z grudnia 1981 r.¹⁵² Z kolei w „Informacjach o bieżących ingerencjach” z tego samego roku pojawiają się jedynie szczerkowe informacje, takie jak: „Na podstawie przepisów o ochronie tajemnicy w publikacjach ingerowano w „Gazecie Poznańskiej”...”¹⁵³. W innych teczkach z lat 1982-1983 zawierających materiały ocenzurowane także można natrafić na podobne wyjaśnienia, w każdym wypadku dotyczą one „bezpieczeństwa państwa”, czyli ujawnienia lokalizacji obiektów wojskowych. Po zniesieniu stanu wojennego czyniono podobnie – posługując się na przykład formułą: „Zgodnie z przepisami o ochronie tajemnicy w publikacjach ingerowano...”¹⁵⁴.

Komunikat, zamieszczony w „Informacjach...” w drugiej połowie 1981 r., zawierający informację o podstawie prawnej, później można dostrzec w dokumentach sporadycznie, aczkolwiek pojawiał się jeszcze w schyłkowym okresie działalności Głównego Urzędu. Na przykład, we wrześniu 1989 r., gdy próbowano ingerować w *Hańbę domową* Jacka Trznadla, w materiałach GUKPiW odnotowano: „Podstawa prawna ingerencji: art. 2 pkt 3 i 2 ustawy i kpiw. Uwaga: wydawca zaskarżył decyzję do Naczelnego Sądu Administracyjnego, który jeszcze jej nie rozpatrzył”¹⁵⁵.

Objętość jednostek archiwalnych zawierających teksty kontrolowane przez cenzurę w latach 80. jest różnaita. Przeważnie każdateczka zawiera przynajmniej sto ponumerowanych kart, chociaż w niektórych wypadkach liczba ta sięga trzystu. Najbardziej obszerne są oczywiście „Informacje o bieżących ingerencjach” oraz „Informacje miesięczne”, w których należało ująć część ingerencji z danego okresu (kompletne zestawienia niszczone, pozostawiając jedynie ich próby) – to właśnie one

¹⁵¹ Z. Radzikowska, *Z historii walki...*, dz. cyt., s. 8.

¹⁵² AAN, GUKPPiW, sygn. 1624 (308/13), k. 32: „Część materiałów kolidujących z pkt. 11 art. 4 Ustawy jednocześnie kolidowała (w całości lub we fragmentach) z poszczególnymi punktami art. 2, zwłaszcza pkt. 1, 2, 3.”

¹⁵³ AAN, GUKPPiW, sygn. 1684 (334/4), k. 26.

¹⁵⁴ Zob. AAN, GUKPPiW, sygn. 1907 (372/19), k. 16; AAN, GUKPPiW, sygn. 2136 (442/1), k. 17.

¹⁵⁵ AAN, GUKPPiW, sygn. 2171 (443/11), k. 8.

stanowią wielostronicowe lektury, będące świadectwem cenzurowania wszelkich dziedzin życia. Oczywiście, wśród dokumentów tego typu można natrafić na jednostki archiwalne o niewielkiej objętości – jest to następstwem sytuacji politycznej. Podczas Sierpnia '80. cenzura była mniej restrykcyjna z powodu społecznych protestów. W realiach stanu wojennego, kiedy najpierw zawieszono działalność tytułów prasowych (z wyjątkiem „Trybuny Ludu” i „Żołnierza Wolności”), właściwie nie było czego cenzurować; następnie, stopniowo, wydawano zezwolenia na wznowienie działalności wydawniczej kolejnym tytułom – nie uczyniono tego jednak od razu, niektóre czasopisma zaczęły ukazywać się już w lutym, inne dopiero w kolejnych miesiącach. Wraz z tym procesem, w „Informacjach...” znów zaczęto odnotowywać więcej ingerencji. Kolejny okres, gdy liczba zatrzymań i skreśleń w tekstach znacznie zmalała, nastąpił w schyłkowym okresie działalności GUKPiW, także za sprawą nowelizacji ustawy z 1989 r. Choć sugerowano wówczas zmiany, nie zawsze były one wprowadzane – ich liczba malała, w efekcie teczki liczyły kilkadziesiąt kart (1989-1990). Warto też może zaznaczyć, że mimo stale malejącego wpływu „Ministerstwa Prawdy” na polską rzeczywistość, wciąż – właściwie do ostatnich dni istnienia GUKPiW – próbowano ingerować w prasie i książkach, czego najlepszym dowodem jest lektura „Informacji...” z lat 1989-1990 (m.in. cenzurowanie informacji w prasie na temat obrad „okrągłego stołu”).

Paginacja kart w jednostkach archiwalnych opracowanych w latach 80. nie jest już tak chaotyczna jak w latach wcześniejszych. Przede wszystkim, w większości wypadków, jest pojedyncza. Karty są wyraźnie ponumerowane, ułożone chronologicznie. Mankamenty można zauważyć jedynie w „Skargach i wnioskach”. W tezkach tych umieszczano listy nadesłane przez widzów i czytelników – korespondencja jest w niektórych wypadkach niekompletna, wątki urywają się – GUKPiW zaś, jak wiadomo, miał obowiązek odpowiedzieć na każde zapytanie lub skargę czytelnika czy telewidza.

Warto wspomnieć także o rozdzielnikach, to znaczy dokumentach, na podstawie których dziś można wskazać, kto – oprócz urzędników GUKPiW – miał dostęp do cyklicznych „Informacji... o ingerencjach”. Jest to kolejny, wyraźny przykład tego, że ponad machiną „Ministerstwa Prawdy”, mimo projektowanych zmian w tej materii, znajdowała się wyższa instancja – KC PZPR¹⁵⁶.

¹⁵⁶ Jerzy Drygalski i Jacek Kwaśniewski twierdzą nawet, że „instytucja cenzury prewencyjnej nie była nigdy podstawowym narzędziem blokady artykulacji w mass-mediach. W procesie tym zasadniczą rolę

Oto lista odbiorców „Informacji miesięcznej” z okresu 22 sierpnia – 26 listopada 1981 r.: I sekretarz Stanisław Kania; członkowie Biura Politycznego: Kazimierz Barcikowski, Stefan Olszowski, Mirosław Milewski; kierownik Wydziału Prasy, Radia i TV Lesław Tokarski; kierownik Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej Walery Namiotkiewicz; kierownik Wydziału Kultury Mieczysław Wojtczak; kierownik Wydziału Administracyjnego Michał Atlas; zastępca kierownika Wydziału Kadr Stanisław Marszał; zastępcy kierownika Wydziału Prasy, Radia i TV: Kazimierz Królikowski, Tadeusz Zaręba, Czesław Rowiński; przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński; wiceprezes Rady Ministrów Mieczysław Rakowski; podsekretarz stanu w MSW generał brygady Władysław Pożoga; prezes NIK Mieczysław Moczar¹⁵⁷. W 1983 r., po zmianach politycznych, dostęp do dokumentów mieli zaś, między innymi, I sekretarz Wojciech Jaruzelski, a także ministrowie, pracownicy Wydziału Prasy, Radia i TV KC PZPR¹⁵⁸.

W 1986 r. lista odbiorców, z wyjątkiem prezesa oraz urzędników GUKPiW, zawierała następujące nazwiska: I sekretarz Wojciech Jaruzelski; członek Biura Politycznego Kazimierz Barcikowski; zastępca członka Biura Politycznego Jan Głowczyk; sekretarz Henryk Bednarski; sekretarz Waldemar Świgoń; sekretarz Jerzy Urbański; kierownik Wydziału Propagandy Bogdan Jachacz; zastępcy kierownika Wydziału Propagandy: Jerzy Słabicki, Stanisław Gleń; kierownik Wydziału Społeczno-Prawnego Stanisław Ciosek; kierownik Sekretariatu Bogusław Kołodziejczak; kierownik Wydziału Informacji Jerzy Łazarz; dyrektor Centrum Studiów Polityki i Propagandy Akademii Nauk Społecznych Janusz Kolczyński; wiceprezes Rady Ministrów Zbigniew Gertych; członek Prezydium Rządu, szef Urzędu Rady Ministrów Michał Janiszewski; członek Rady Państwa Sylwester Zawadzki; minister Jerzy Urban; podsekretarz stanu w MSW generał dywizji Władysław Ciastoń; podsekretarz stanu w MSW Zbigniew Pudysz; szef Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego generał dywizji Tadeusz Szaciłło; zastępca szefa GZP WP generał brygady Lesław Wojtasik¹⁵⁹.

Warto też zaznaczyć, że w przeciwieństwie do okresu początkowej działalności GUKPPiW w Polsce, w schyłkowej fazie jego funkcjonowania kontakty oraz czerpanie

odgrywało bezpośrednie sterowanie treścią przekazu przez aparat partyjny. Cenzura zaś (...) odgrywała rolę pomocniczą” – zob. J. Drygalski, J. Kwaśniewski, *(Nie)realny socjalizm*, Warszawa 1992, s. 273.

¹⁵⁷ AAN, GUKPPiW, sygn. 1623 (308/12), k. 31.

¹⁵⁸ AAN, GUKPPiW, sygn. 1745 (347/26).

¹⁵⁹ AAN, GUKPPiW, sygn. 1983 (395/14), k. 10-12.

wzorców z Gławlitu, czyli radzieckiego odpowiednika, miały charakter iluzoryczny. Z Rosjanami prowadzono wprawdzie korespondencję, planowano wspólne przedsięwzięcia (wzajemne wizyty), jednak w ogólnym rozrachunku, w latach 70. i 80. niewiele z tego wynikało. Znacznie bardziej intensywna była współpraca Głównego Urzędu z Czeskim Urzędem ds. Prasy i Informacji, chociaż wszelkie inicjatywy międzynarodowe przybierały wyłącznie kurtuazyjną formę. Relacje z zagranicznymi odpowiednikami „Ministerstwa Prawdy” nie były na tyle istotne, żeby mieć przełożenie na funkcjonowanie polskiego urzędu cenzury¹⁶⁰. Wydaje się jednak, że pośrednio mogły wpływać na ingerencje dotyczące tematyki „wschodniej”.

W archiwaliach Głównego Urzędu znajdują się pełne wersje utworów z lat 80.: wierszy, poematów, opowiadań, a nawet powieści, nie mówiąc o ich fragmentach. W dalszej części pracy prezentuję utwory z dwu perspektyw: po i przed ocenowaniem. Można to nazwać również próbą wskazania wersji tekstu zgodnego z „intencją autora”. Udało mi się odnaleźć inedita, a ponadto – także kilkadziesiąt nigdy niepublikowanych fragmentów utworów, które teraz – po latach – można ponownie „umieścić” w książkach wydanych niegdyś w PRL-u, później zaś niewznawianych.

W dokumentach GUKPiW widnieją wzmianki o wielu ważnych utworach literackich opublikowanych (lub zatrzymanych) w latach 80. Nieobecność innych wynika z tego, że prawdopodobnie nie narzucono w nich skreśleń albo dokumenty na ten temat nie zachowały się. Tę „nieobecność” tłumaczy także opublikowanie części dzieł w obiegu drugim oraz emigracyjnym. Na oficjalne wydanie książek wydrukowanych wcześniej poza cenzurą lub za granicą zgodzono się dopiero w drugiej połowie lat 80., a wtedy cenzura nie była już tak restrykcyjna – dzieła „przechodziły” przez kontrolę, sugerowano również coraz mniej ingerencji. Pierwsze symptomy tej sytuacji dostrzegalne są już w latach 1986-1987, dowodem czego może być fragment „Sprawozdania z działalności organów kontroli publikacji i widowisk, 1987 r.”, w którym omówiono publikacje z okresu I 1986 – V 1987 r.: „W książkach, na około 12 400 tytułów przedłożonych do kontroli ingerowano 95 razy. Nie zatrzymano w całości ani jednej książki”¹⁶¹. Z powodu społecznych protestów liczba ingerencji ponownie zwiększyła się w 1988 r.¹⁶². Ponadto, w dokumentach GUKPiW pojawiają się

¹⁶⁰ W. Gardocki, *Wymiana idei i doświadczeń. Współpraca Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk z Gławlitem*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2014, t. X, s. 41-50.

¹⁶¹ AAN, GUKPPiW, sygn. 2075 (423/3), k. 29.

¹⁶² K. Kamińska, *Koniec cenzury PRL*, dz. cyt., s. 117.

informacje na temat drugiego obiegu, jednak jest ich niewiele – chodzi zazwyczaj o drobne wzmianki.

Proces odnajdywania dokumentów z lat 80. jest inny niż materiałów wytworzonych w latach 40. i 50., o których pisała Kamila Budrowska¹⁶³. Archiwalia z dziewiętej dekady XX opatrywano ogólnymi nazwami, takimi jak na przykład „Informacje o bieżących ingerencjach” – nie sposób zatem dotrzeć do interesujących dokumentów znając tytuł czasopisma czy nazwę wydawnictwa. Najważniejsza jest data wydania utworu – najprawdopodobniej, o ile materiały się zachowały, informacje na jego temat można odnaleźć w kilku typach teczek (wymienionych w początkowej części niniejszego podrozdziału) z tego samego roku, w którym ukazała się książka lub czasopismo albo roku poprzedzającego; zdarzało się bowiem, że nawet publikacje, na które wydano zgodę – były później przetrzymywane (*vide: Wielbłąd na stepie* Jerzego Krzysztonia). Jeśli natomiast wiadomo, że utwór nie przeżył żadnych wydawniczych perturbacji, warto kierować się wskazówkami zawartymi w publikacji, to znaczy datami: oddania do składu, podpisania do druku oraz ukończenia druku. O ile informacje na temat tego samego utworu można odnaleźć w różnych typach dokumentów, o tyle wszystkie będą miały podobny charakter. Nie da się natomiast odtworzyć drogi utworu od zgłoszenia go do GUKPiW przez wydawnictwo, aż do udzielenia (albo nie) zgody na druk, ponieważ – najprawdopodobniej – większość dokumentów została zniszczona.

Podczas ponad czteroletniej kwerendy wykonanej w Archiwum Akt Nowych i archiwach wojewódzkich (w Białymstoku, Krakowie, Olsztynie, Wrocławiu) opracowałem około dziewięćuset jednostek, głównie z zespołu GUKPPiW; oprócz tego sięgnąłem do materiałów zgromadzonych w MKiS oraz KC PZPR. Wszystkie te doświadczenia wykorzystałem w niniejszej pracy.

¹⁶³ K. Budrowska, *Literatura i pisarze wobec Cenzury PRL*, dz. cyt., s. 21.

Rozdział II.

Cenzurowanie poezji w latach osiemdziesiątych¹⁶⁴

Pracownicy GUKPiW wydali wprawdzie w latach 80. pozwolenia na druk większości zgłoszonych do druku wierszy i poematów albo ich fragmentów, jednak kilkaset tekstów zatrzymano. W archiwach cenzury zachowało się więc wiele wartościowych utworów poetyckich. Niedopuszczone do druku, były właściwie niedostępne czytelnikom, przynajmniej oficjalnie. Wiele tych wierszy ukazało się w pierwszym obiegu z opóźnieniem (w niektórych wypadkach już w wolnej Polsce). Ich wydawnicze dzieje wciąż pozostają niejasne, zapomniane, niedopowiedziane. Ta luka jest istotna, choćby w kontekście opinii o literaturze polskiej drugiej połowy lat 80. jako „czarnej dziurze”¹⁶⁵.

Przedmiotem niniejszego rozdziału jest historia utworów, które próbowano opublikować w oficjalnym obiegu literackim w latach 80. XX wieku, lecz nie uzyskały pozytywnej opinii w urzędzie przy Mysiej. Oczywiście, losy każdego ocenzurowanego wiersza to materiał na osobną opowieść, i właśnie taka jest dzisiaj wiedza o utworach poetyckich, których dzieje wydawnicze były powikłane: rozproszona, znajdująca się w wielu źródłach. Warto zatem dokonać próby syntezy i mając dostęp do dokumentów archiwalnych, zarysować historię cenzurowania polskiej poezji w latach 80. Poza tym, jako że umieszczenie wierszy napisanych w latach 80. w ówczesnym kontekście historycznoliterackim nie jest już możliwe, warto odpowiedzieć na pytania, jaki utwór i gdzie miał się wówczas ukazać? Dlaczego został przez cenzurę zatrzymany? Jeśli zaś, mimo ingerencji, opublikowano go – to z jakimi zmianami?

Na pytanie, w jaki sposób można określić teksty „okolicznościowe”, niepożądane z punktu widzenia komunistycznej władzy, próbował przed trzydziestoma laty odpowiedzieć Stanisław Barańczak. Poszukując odpowiedniego tytułu dla przygotowywanej antologii wierszy, zaproponował termin szerszy, nieodnoszący się jedynie do poezji z lat 80.:

¹⁶⁴ Rozdział ten, w innej wersji, został opublikowany w książce – „*Sztuka czytania między wierszami*”. *Cenzura w komunikacji literackiej w Polsce w latach 1965-1989*, red. K. Budrowska, M. Kotowska-Kachel, Warszawa 2016.

¹⁶⁵ T. Drewnowski, *Literatura polska 1944-1989: próba scalenia: obiegi, wzorce, style*, Kraków 2004, s. 454.

„Poezja świadectwa i sprzeciwu”: taka kategoria wydała mi się, z braku czegoś lepszego, stosunkowo najprecyzyjniejsza. Poezja, której funkcją w przeciągu ostatnich czterdziestu lat było przede wszystkim dawanie świadectwa temu, co dzieje się w naszym kraju i w naszej zbiorowej świadomości, pamiętanie tego, o czym wielu wolałoby zapomnieć, rejestrowanie tego, co z punktu widzenia panującego porządku nie powinno być dostrzeżone i utrwalone¹⁶⁶.

Scharakteryzowanie poezji lat 80. – jako „politycznej”, może wydawać się wąskie i jednowymiarowe. Jednak właśnie takiego określenia używam w niniejszej pracy – okazało się bowiem pomocne we wskazaniu pewnych schematów interpretacyjnych stosowanych przez cenzorów. W odniesieniu do twórczości poetyckiej lat 80., za Barańczakiem, stosuję określenie poezja „świadectwa i sprzeciwu”.

Ingerencji w utworach poetyckich dokonywano najczęściej z powodu szeroko pojmowanej tematyki politycznej – wiersz, w którym dostrzeżono jakiegokolwiek nawiązania (dosłowne, metaforyczne, alegoryczne) do „sytuacji bieżącej”, nie był dopuszczany do publikacji. Ewentualnie wykreślano fragment wskazujący na aktualny kontekst. Cenzor, interpretując utwór, zawsze odnosił go do sytuacji społeczno-politycznej, gospodarczej, kulturalnej czy uwarunkowań historycznych¹⁶⁷. Szczególnie widać to w przypadku wierszy, w których skreślono jedynie pojedyncze słowa lub krótkie fragmenty – wycięte, newralgiczne ustępy zawsze dotyczą wymienionych obszarów. Inny wymiar miały z kolei ingerencje dokonywane zgodnie z „zapisem” – w tej sytuacji nie dopuszczano do publikacji utworu, o czymkolwiek traktował.

Cenzura zatrzymywała więc teksty ze względu na tematykę: zarówno utwory nawiązujące do kwestii politycznych (totalitaryzm, uwięzienie, powstania narodowe, druga wojna światowa i okupacja), jak i te o uniwersalnej wymowie (zło, dobro, Bóg), które jednak również można odnosić do wymienionych motywów. Stąd, w materiałach GUKPiW w przeważającej części – znajdują się wiersze, które można odczytywać jako polityczne. Cenzurowanie utworów poetyckich, zatrzymywanie ich fragmentów bądź kompletnych wersji – mogło wpłynąć na sposób postrzegania ówczesnej poezji, właśnie jako zaangażowanej, politycznej, jednowymiarowej. Rzeczywiście, w przypadku niektórych utworów, trudno mówić o innej interpretacji – jednak uogólnianie i odnoszenie tej opinii do niemal całej polskiej poezji lat 80. jest dużym

¹⁶⁶ *Poezja świadectwa i sprzeciwu*: antologia poezji świadectwa i sprzeciwu 1944-1989, wyb. S. Barańczak, Warszawa 1989, s. 8.

¹⁶⁷ Jak stwierdził w jednym z wywiadów Jacek Woźniakowski: „[cenzorzy] we wszystkim widzieli aluzję do Polski Ludowej, co chwilami bywało zabawne” – J. Woźniakowski, *My i oni*, rozm. T. Walas, „Dekada Literacka” 1996, nr 1, s. 3.

uproszczeniem¹⁶⁸. Trudno jednak nie zauważyć, że wiele wierszy, które powstały w latach 80. nie przetrwało próby czasu. Brak w nich przede wszystkim uniwersalności.

Z perspektywy urzędników GUKPiW mniej istotne były cezury czasowe. Zatrzymywano wiersze powstałe nawet przed wieloma laty, autorstwa poetów już nieżyjących, jak również współczesne. Tych pierwszych, siłą rzeczy, było znacznie mniej. Z lektury archiwaliów GUKPiW można jednak wyprowadzić wniosek, że urzędnicy odczytywali każdy tekst, odnosząc go do ówczesnej sytuacji społeczno-politycznej. W ten sposób, na przykład, utwór nieżyjącego Rafała Wojaczka (*Ojczyzna*) nie został opublikowany ponownie z powodu niepokojąco aktualne wymowy.

W urzędzie nie zwracano uwagi na podziały pokoleniowe – wiersze Mieczysława Jastruna (rocznik 1903) czy Jerzego Zagórskiego (1907), Wiktora Woroszyńskiego (1927), pojawiają się w materiałach GUKPiW obok utworów poetów młodszych o dekady – jak na przykład Stanisława Barańczaka (1946), Tomasza Jastruna (1950), Jana Polkowskiego (1953) czy wreszcie Jacka Podsiadły (1964). Urzędnicy GUKPiW postrzegali każdy utwór literacki jednowymiarowo, poszukując w nim – bez względu na nurt literacki, poetykę czy okres historyczny – motywów, które nawiązują do sytuacji społeczno-politycznej. Przyjęto pewien uproszczony schemat interpretacyjny, poprzez który próbowano dostrzec jedynie wątki „aktualne”: metafory, alegorie czy aluzje, czasem bezpośrednio sformułowania. Zabraniano zatem publikacji treści niecenzuralnych, tworząc dlań zresztą odpowiednie określenia w przepisach, takie jak „zagroza bezpieczeństwu państwa”¹⁶⁹ czy „godzi w konstytucyjne zasady polityki zagranicznej PRL i jej sojusze”¹⁷⁰.

Poetów traktowano wprawdzie jako jedną, niezbyt zróżnicowaną grupę (z nielicznymi wyjątkami: twórcami objętymi całkowitym zakazem druku), lecz oczywiście – utwory każdego z nich ucierpiały w innym stopniu. Podczas kwerendy przeprowadzonej w AAN w Warszawie przejrzałem większą część dokumentów cenzury z lat 80., sądzę więc, że jestem w stanie – przynajmniej w przybliżeniu – określić, jak bardzo ucierpiał dorobek twórców, których nazwiska pojawiają się w dokumentach GUKPiW. W niektórych wypadkach będzie to zaledwie fragment wiersza, innym razem jeden lub kilka utworów. Nie było w latach 80. twórcy, któremu odmówiono by zgody na druk więcej niż kilkunastu tekstów. Warto też podkreślić, że

¹⁶⁸ R. Matuszewski, *Literatura polska 1939-1991*, Warszawa 1995, s. 194-195; P. Czapliński, P. Śliwiński, *Literatura polska 1976-1998: przewodnik po prozie i poezji*, Kraków 2000, s. 94.

¹⁶⁹ AAN, GUKPiW, sygn. 1718 (343/4), k. 178-179.

¹⁷⁰ Tamże, k. 150-151.

nie wszystkie wiersze, choćby te najostrzejsze, „antysystemowe”, były zgłaszane do publikacji w obiegu oficjalnym. Pełne zestawienie zatrzymanych i ocenianych utworów znajduje się w aneksie 3.

W przeciwieństwie do dokumentów cenzury z lat 50., w latach 80. recenzje w GUKPiW sporządzano już sporadycznie. Więcej, opinie, streszczenia wartościujące utwory napływające do urzędu – są rzadkością. W materiałach widnieją jedynie cytaty kompletnych tekstów lub ich fragmentów, wraz z krótką informacją „zatrzymano” („ocenzurowano”, „nie dopuszczono do druku”, „ingerowano”), datą oraz nazwą czasopisma lub książki, w której miały się ukazać. Tym samym, kluczem do zrozumienia ingerencji jest interpretacja wiersza. Na tej podstawie można odtworzyć ówczesne stanowisko cenzury.

W urzędzie przy Mysiej obawiano się przede wszystkim interpretacji samego tekstu, jego potencjalnego odbioru. W podobnym stopniu można dostrzec to w każdej z trzech cenzorskich „epok” lat 80. – pierwszej, przed zmiany ustawy o cenzurze 31 lipca 1981 r.; drugiej, obowiązującej podczas stanu wojennego; czy ostatniej – trwającej od połowy 1983 do 1989 r. Świadczą o tym choćby drobne ingerencje (usunięcie jednego słowa lub wersu), kluczowe dla zrozumienia przesłania utworu.

Gorliwość w poczynaniach urzędników GUKPiW jest dostrzegalna jeszcze aż do schyłku ósmej dekady XX wieku. Z drugiej strony wiele tekstów uznanych za „antysystemowe”, nieocenzurowanych, funkcjonowało wówczas w świadomości czytelników dzięki drugiemu obiegowi oraz literaturze polskiej wydawanej przez ośrodki emigracyjne. Zabiegi urzędników musiały być jednak konsekwentne, tak by oficjalna, oceniana recepcja pisarzy była spójna.

Na opublikowanie utworów, do momentu zmiany ustawy 31 lipca 1981 r., nie mogli także liczyć autorzy, na których obowiązywał „zapis”. Ich nazwiska widnieją w *Czarnej Księdze Cenzury PRL*, wydanej w 1976, a następnie w 1977 r.¹⁷¹ Jest to najpóźniejszy, znany dokument, w którym bezpośrednio zaznaczono zakres ingerencji obejmujących konkretnych twórców.

Z dokumentów Głównego Urzędu wynika, że w latach 80. wiersze próbowano publikować przede wszystkim w prasie – większość skreślonych wówczas tekstów była bowiem zgłaszana do druku przez redakcje czasopism. Te ostatnie były w latach 80. istotnym medium, miejscem wyrażania i wymiany poglądów, dyskusji literackich,

¹⁷¹ W 2015 roku wydana pod nowym tytułem i uzupełniona: T. Strzyżewski, *Wielka Księga Cenzury PRL*, Warszawa 2015.

często też prezentacji nowych utworów – jeszcze przed wydaniem książkowym. To w czasopismach literackich, kulturalnych, społecznych i katolickich pojawiały się (albo miały pojawić) ważne artykuły i utwory, które cenzura zatrzymała bądź zmieniała ich wymowę poprzez skreślenia¹⁷². Wśród tytułów prasowych, zdecydowanie najostrożniej kontrolowany był „Tygodnik Powszechny” – ingerencje dotyczące właściwie każdego numeru są szczegółowo rozpisane w „Informacjach...”. Kilka innych czasopism notorycznie przekazywało do GUKPiW propozycje artykułów, zdaniem urzędników, kontrowersyjnych. I, jak pisze Zbigniew Romek, „w połowie lat osiemdziesiątych władze zagroziły pismom „Znak”, „Więź”, „Powściągliwość i Praca” oraz „Odrze” cofnięciem koncesji z powodu permanentnego proponowania do druku materiałów o treściach politycznych niezgodnych z interesami socjalistycznego państwa (...)”¹⁷³.

Model ówczesnego aparatu kontroli nie może wprawdzie wpływać na metodologię współczesnej nauki o literaturze, jednak, pisząc o historii literatury polskiej lat 80., nie można całkiem o nim zapomnieć. Tym samym – skoro istniały takie a nie inne kryteria publikowania w obiegu oficjalnym – starałem się je wskazać, zarysowując pewien schemat postępowania i ukazać teksty literackie w kontekście działań cenzury.

Niniejszy rozdział został podzielony na pięć części. Pierwsze trzy traktują o poezji lat 80. i uwzględniają chronologię zmian w przepisach dotyczących cenzury oraz uwarunkowania historyczne. Mowa będzie zatem o twórczości przed 1981 r., poezji w latach stanu wojennego, a także o wierszach, które próbowano opublikować już po jego zawieszeniu. Oprócz tego, zostanie omówiona kwestia cenzurowania recepcji; ingerowano bowiem nie tylko w utwory, ale również w recenzje i artykuły im poświęcone. W ostatniej części rozdziału zamieszczono rozważania o „przypadku szczególnym” – cenzurze wymierzonej w dzieła Czesława Miłosza na przełomie lat 70. i 80.

¹⁷² Jak choćby niepublikowanie listów otwartych, odnoszących się do kwestii wartych skomentowania. Zatrzymano między innymi list Tadeusza Siejaka do Witolda Nawrockiego czy też wiersz Tadeusza Śliwonika, mający formę listu otwartego (zob. rozdz. II. Poezja). Ten drugi tekst zamieściłem w aneksie.

¹⁷³ Z. Romek, *System cenzury PRL*, dz. cyt., s. 24.

II. 1.

Cenzurowanie poezji na przełomie lat 70. i 80.

Podjęwając temat cenzurowania poezji w latach 80., warto pamiętać o przełomie 1979/1980, kryzysie poprzedzającym strajki i powstanie „Solidarności”. Pojawiały się wówczas wiersze spod znaku „świadectwa i sprzeciwu”, jednak jeszcze nie w takiej liczbie, jak nastąpi to później; niemniej jednak interpretacje utworów sporządzane w GUKPPIW już wtedy odznaczały się pewną schematycznością – sprowadzając przesłanie niemal każdego tekstu do odniesień politycznych, eliminując potencjalne, krytyczne głosy wobec ustroju socjalistycznego.

W ten sposób w 1979 r. zatrzymano, przekazany do kontroli przez redakcję „Politechnika”, utwór *Ojczyzna*¹⁷⁴ nieżyjącego już Rafała Wojaczka¹⁷⁵. Wymowa wiersza, opublikowanego w 1972 r. w książce *Nieskończona krucjata*, jedynie pozornie pełna jest powagi. Ojczyzna-matka została bowiem ukazana jako upadła. Określenia charakterystyczne dla Matki Boskiej, takie jak: dobra, troskliwa, bolesna, zestawiono z pospolitymi atrybutami peerelowskiej rzeczywistości:

I prawdziwa jak gumowa pałka
Matka dobra jak piwo żywieckie
Piersi matki dwie pobożne setki

I troskliwa jakby bufetowa
Matka boska jak Królowa Polski
Matka cudza jak Królowa Polski¹⁷⁶

Wiersz Wojaczka stanowił, by użyć określenia Włodzimierza Maciąga, „ferment duchowy młodej literatury”, zapoczątkowany jeszcze w 1970 r., po wydarzeniach grudniowych¹⁷⁷. Mimo że utwór był już znany, nie mógł w 1979 r. ukazać się ponownie. Jego prześmiewczość, a zarazem swoista uniwersalność – bo przecież nie poruszał konkretnych kwestii – została dostrzeżona przez urzędnika GUKPPIW.

¹⁷⁴ Prwdr.: R. Wojaczek, *Ojczyzna*, [w:] tegoż, *Nieskończona krucjata*, Kraków 1972.

¹⁷⁵ Ingerencję dotyczącą wiersza Wojaczka odnotowano również w materiałach PZPR; zob. AAN, KC PZPR, sygn. XIB/189.

¹⁷⁶ AAN, GUKPPIW, sygn. 1541 (293/24), k. 9.

¹⁷⁷ W. Maciąg, *Przewodnie idee literatury polskiej 1918-1980*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1992, s. 362.

W maju 1979 r. ukazała się nowa książka Tadeusza Różewicza, *Opowiadania traumatyczne. Duszyca*¹⁷⁸. Wydanie tomu było wówczas dużym wydarzeniem literackim. Zwracał na to uwagę w jednej z recenzji Julian Kornhauser, podkreślając fakt powrotu Różewicza do twórczości poetyckiej po kilkunastoletniej przerwie, a także niewielką objętość książki liczącej zaledwie dwadzieścia dwa utwory¹⁷⁹. Z tomu usunięto jednak utwór *Zmartwychwstanie filmu*¹⁸⁰, adnotując, że jest to już druga ingerencja dotycząca tego utworu¹⁸¹. Na publikację nie zezwolono ze względu na antyradziecką wymowę. Finalnie, wiersz ukazał się dwa lata później na łamach „Twórczości”.

Na rok przed wprowadzeniem stanu wojennego do kontroli cenzorskiej został zgłoszony tekst jednego z przedstawicieli pokolenia Nowej Fali, Stanisława Barańczaka. W *21.12.79: But why*¹⁸² poeta w ironiczny sposób ukazał konfrontację człowieka Zachodu z komunistyczną Polską. Efektem wizyty młodej Amerykanki w Warszawie jest zdziwienie i niemożność zrozumienia zastanej sytuacji:

Jak ludzie tutaj mogą to wszystko wytrzymać?
czemu nikt tego nie zdemaskuje w gazetach?

(...)

A dlaczego tu wszyscy tacy źli i smutni?
czemu nikt się nie śmieje, gdy idzie ulicą?
przecież za parę dni Christmas!¹⁸³

Tekst, zaproponowany do druku przez redakcję „Studenta”, zakwestionowano. Zdaniem Agnieszki Rogulskiej-Kołodziejskiej momentem przełomowym w twórczości Barańczaka było obłożenie poety „zapisem” w 1976 r. – wówczas jego kariera – z „oficjalnej” stała się „półoficjalna”¹⁸⁴. Utwór *21.12.79...* wydaje się symptomatycznym wierszem z tego „przejściowego” okresu, albowiem jego poetyka

¹⁷⁸ T. Różewicz, *Opowiadanie traumatyczne. Duszyca*, Kraków 1979.

¹⁷⁹ J. Kornhauser, *Rozpad*, „Kultura” 1980, nr 10, s. 3.

¹⁸⁰ Prwdr.: T. Różewicz, *Zmartwychwstanie filmu*, „Odra” 1981, nr 1, s. 2-3.

¹⁸¹ Wcześniej nie zezwolono na publikację w „Twórczości” nr 2/1979 – por. AAN, GUKPPiW, sygn. 1401 (249/6), k. 378-379 oraz AAN, GUKPPiW, sygn. 1422 (249/31), k. 3.

¹⁸² Prwdr.: S. Barańczak, *21.12.79: But why*, [w:] *Tryptyk z betonu, zmęczenia i śniegu*, Warszawa 1980.

¹⁸³ AAN, GUKPPiW, sygn. 1509 (289/4), k. 34.

¹⁸⁴ A. Rogulska-Kołodziejka, *Przypadek Stanisława Barańczaka*, [w:] *Kariera pisarza w PRL-u*, red. M. Budnik, K. Budrowska, E. Dąbrowicz, K. Kościewicz, Warszawa 2014, s. 397.

oscyluje pomiędzy nowofalową „strategią obejścia”¹⁸⁵, a przejmującym i zawierającym niewielki pierwiastek liryzmu obrazem rzeczywistości ukazanym w poemacie *Przywracanie porządku*.

Barańczak postanowił opowiedzieć o negatywnej decyzji cenzury, udzielając wywiadu „Kulturze”. Rozmowę jednak częściowo pocięto¹⁸⁶. Jest to jeden z przykładów cenzurowania zarówno utworu, jak i jego (oficjalnej) recepcji. Zalecono usunięcie podkreślonych fragmentów:

- Z tych skromniutkich doświadczeń, które zebrałem do tej chwili, wynika, że oczywiście jeszcze nie jest idealnie (...) że niektóre decyzje cenzury są absurdalne nadal. Mogę dla przykładu powiedzieć o jednym z nich, wierszu zdjętym w „Studencie”. Wiersz jest najzupełniej niewinny, to taka, jak gdyby poetycka rekonstrukcja rozmowy z cudzoziemką, nie ma w tym niczego, co by zagrażało interesom Polski. I mam sygnały, że teraz ten sam wiersz ukaże się w „Odrze”. Wiersz zdjęty w Krakowie ukaże się we Wrocławiu – jak widać nadal istnieje taka absurdalność cenzury, jaka już u nas istniała i jaką krytykowaliśmy.¹⁸⁷

Barańczak podał w wątpliwość rolę cenzury instytucjonalnej, jednocześnie wskazując na niezrozumiałość i sprzeczność jej decyzji. Jednak wbrew temu, co powiedział poeta, utwór nie ukazał się w „Odrze” – ani w 1979, ani 1980 r.

W październiku 1980 r. „Tygodnik Kulturalny” zgłosił do publikacji, nieznaną wcześniej wiersz Ernesta Brylla *Płynie Wisła, płynie*¹⁸⁸. Tytuł nawiązywał do słynnej pieśni patriotycznej Edmunda Wasilewskiego z połowy XIX wieku, lecz – jak się wydaje – nie był tylko kontrafakturą¹⁸⁹. Stanowił raczej próbę alegorycznego, choć momentami o bardzo mocnej wymowie, opisanie rzeczywistości Polski Ludowej, w nawiązaniu do paradygmatu romantycznego. Został zatrzymany w całości:

W bułgocie telewizji Wisła do nas płynie
Śpiewnie jak nigdy przez kraj nie płynęła
Jakby nie było brudu w jej głębinie
Jak gdyby się z radości a nie łzy zaczęła

¹⁸⁵ Określenie Joanny Hobot – zob. *Gra z cenzurą w poezji Nowej Fali (1968-1976)*, Kraków 2000.

¹⁸⁶ AAN, GUKPPiW, sygn. 1552 (294/3), k. 125-126. Ostatecznie zrezygnowano z opublikowania całego wywiadu – w pierwszym półroczu 1980 r. nie ukazała się w „Kulturze” żadna rozmowa z Barańczakiem.

¹⁸⁷ Tamże, k. 126.

¹⁸⁸ Prwdr.: E. Bryll, *Płynie Wisła, płynie*, [w:] tegoż, *Sadza*, Warszawa 1982, s. 5.

¹⁸⁹ Kontrafaktura, zabieg popularny w okresie stanu wojennego polega na „wymienianiu w pieśniach (patriotycznych, religijnych) i piosenkach (choćby z kręgu okupacyjnego folkloru) tekstu właściwego na nowy”; zob. P. Czapliński, P. Sliwiński, *Literatura...*, dz. cyt., s. 98.

Dopóki jeszcze trochę mamy wiary
W to co widzimy sami – dotknijmy palcami
Tego pęknięcia Polski. Gorzkiej rany starej
Niech się otworzy na nowo przed nami

Zanim nas ugadają. Zanim ogłuchniemy
Wstuchajmy się jak płynie ten nurt. Wolny – niemy
Co się latami wije, w mieliznach rozchodzi
By nagle buchnąć w okrutnej powodzi....¹⁹⁰

Wiersz Brylla ukazał się dwa lata później w tomie *Sadza*, a następnie w 1989 r. we wspomnianym wcześniej wyborze poezji Stanisława Barańczaka *Poeta pamięta*.

W wypadku zakwestionowania tekstu przez cenzurę, autorom pozostawała możliwość publikacji w drugim lub emigracyjnym obiegu. Ponadto, po upływie pewnego czasu, ten sam utwór można było przekazać GUKPPiW raz jeszcze. Na podstawie analizy materiałów cenzorskich można jednak wysunąć założenie, że jeśli pisarze podejmowali kolejną próbę publikacji, to dopiero po kilku latach. Tytuł wiersza pojawiał się w dokumentach zazwyczaj tylko raz. Po upływie kilku lat natomiast, gdy wydawano wreszcie zgodę na publikację – nie pozostawał po tym żaden ślad.

W proteście przeciwko decyzji GUKPiW można było złożyć odwołanie, aczkolwiek – w przytłaczającej większości wypadków były to działania skazane na niepowodzenie. Jeden z twórców starszego pokolenia, Mieczysław Jastrun, zmarły w 1983 r., a tworzący właściwie do ostatnich lat życia, napisał w październiku 1980 r. list w obronie swoich wierszy. Chodziło o utwory opublikowane wcześniej w okresie poodwilżowym:

Szanowny Panie Redaktorze,

Cenzura zdjęła dwa moje wiersze w ostatnim numerze „Literatury”. Wśród zamieszczonych utworów pozostał tylko jeden z trzech, pochodzących z roku 56 (*Wyjście z więzienia* i *Epoka* – uległy konfiskacie).

Dałem te trzy wiersze drukowane już, dla przypomnienia spraw, o których zapominać nie wolno. Taka głośna spowiedź z grzechów, od czasu do czasu, jest oczyszczająca. Wszelka prawdziwa odnowa bez tego jest niemożliwa.

¹⁹⁰ AAN, GUKPPiW, sygn. 1508 (289/3), k. 99.

Rachunek sumienia dzisiaj musi obejmować także dawne grzechy ciężkie i winy, które nie mogą ulegać przedawnieniu. Często jest to jedyne zadośćuczynienie, jakie należy się przecież ofiarom (wiersz – *Wyjście z więzienia*). To musi zostać zapisane.

Sądzę, że Redakcja skłoni cenzurę do odwołania tej oburzającej decyzji¹⁹¹.

Aby urzędnicy mogli odnieść się do odwołania, powinno ono zostać złożone przez redakcję w odpowiednim trybie – korespondencji z GUKPPiW. Być może stało się tak i w tym wypadku. Pewne jest natomiast, że redakcja „Literatury” zgłosiła list Jastruna, po prostu, jako materiał do jednego z kolejnych wydań czasopisma. Na wydrukowanie listu cenzura nie wyraziła zgody. Interwencja poety mogła mieć zatem jedynie wymiar symboliczny.

Należy również pamiętać, że zarówno w *Epoce*, jak i *Wyjściu z więzienia*, podejmował Jastrun temat zniewolenia w czasach stalinowskich. Wiersze te zostały opublikowane wiele lat wcześniej na fali „odwilży”, w książce *Gorący popiół* z 1956 r. W 1980 r., niedługo po wydarzeniach sierpniowych, kiedy znów trafiły do GUKPPiW, zinterpretowano je ponownie uznając, że nie nadają się do publikacji. *Epokę* rozpoczyna Jastrun słowami: „Z jednego okna widziałem/ Budowę garaży Urzędu Bezpieczeństwa”¹⁹²; *Wyjście z więzienia*¹⁹³ natomiast: „Przesiedział pięć lat w celi pod wyrokiem śmierci”¹⁹⁴. Utwory odczytano aktualnie, utożsamiając schyłek czasów stalinowskich z początkiem dziewiątej dekady XX wieku.

Swemu niezadowoleniu wobec działań cenzury Mieczysław Jastrun dawał zresztą wyraz także w *Dzienniku* (opublikowanym jednak dopiero na początku XXI wieku). W notatce z 17-18 grudnia 1979 r. stwierdził:

Wszystko to nie jest łatwe: nie tylko z istoty swej, ale ze względu na konieczność „kluczenia” z powodu czujnych opiekunów hamujących pracę pisarzy.

¹⁹¹ AAN, GUKPPiW, sygn. 1509 (289/4), k. 99-100.

¹⁹² M. Jastrun, *Gorący popiół*, Warszawa 1956, s. 16.

¹⁹³ *Wyjście z więzienia* opublikował Jastrun w tomie *Z różnych lat* – zob. M. Jastrun, *Z różnych lat*, Kraków 1981, s. 260. Mimo że wiersz pierwotnie zakwestionowano, ostatecznie zgodzono się na jego publikację – zob. AAN, GUKPPiW, sygn. 1401 (249/6), k. 196. Książkę oddano do składania w listopadzie 1978 r., w maju 1979 r. była recenzowana i wówczas *Wyjście...* otrzymało negatywną recenzję; 31 lipca 1980 r. – tom podpisano do druku. Wydawnictwo zatem, zapewne korzystając z chwilowej liberalizacji kursu cenzury, złożyło odwołanie, które zostało uwzględnione. Tym samym tom Jastruna ukazał się z opóźnieniem, w 1981 r., jednak w pełnym kształcie. Warto dodać, że w tej samej książce opublikowano również *Epokę*, jednak do tego ostatniego utworu GUKPPiW w 1979 r. nie zgłaszało zastrzeżeń.

¹⁹⁴ Tamże, s. 32.

Cenzor decyduje o tym, co wolno, a czego nie wolno. Jest to wstrętne, niszczące, dowodzi ciemnoty i głupoty¹⁹⁵.

Na kilka miesięcy przed wprowadzeniem stanu wojennego cenzura zatrzymała utwory syna Mieczysława Jastruna, Tomasza. Wiersz pod tytułem *Na progę*¹⁹⁶, zgłoszony do druku przez „Studenta”, nawiązywał do idei mesjanizmu, a także nieodległej historii Polski i jej niekorzystnego położenia na mapie Europy:

Mówiło się
Że urodziliśmy się w złym miejscu
Zaokrąglony kalendarz
Pomiędzy dwiema katowniami XX wieku¹⁹⁷

W tym samym wydaniu „Studenta” miał zostać opublikowany również inny wiersz Tomasza Jastruna, *Po inwazji*¹⁹⁸ – w którym zarysowano karykaturalnie apokaliptyczną wizję przyszłości: „Ale najbardziej mnie trwoży/ Szczelina z której wypełzną/ Szczury i pająki/ O uśmiechniętych twarzach sąsiadów”¹⁹⁹. Oba wiersze nigdy nie zostały opublikowane.

W maju 1981 r. próbował z kolei Jastrun wydrukować antywojenny utwór *Afganistan*²⁰⁰, przekazany do kontroli przez informator Regionalnego Ośrodka Studenckiego ZSP w Chorzowie – „Kocynder”. Warto podkreślić, że czasopismo ukazywało się wówczas w nakładzie zaledwie dwustu egzemplarzy. Wiersza nie dopuszczono do druku²⁰¹.

W pierwszym półroczu 1981 r. odnotowano w Głównym Urzędzie kilka wierszy Antoniego Pawlaka. W lutym („Biuletyn Informacyjny FUWIK” nr 1²⁰²) zatrzymano

¹⁹⁵ M. Jastrun, *Dziennik 1955-1981*, Kraków 2002, s. 817.

¹⁹⁶ Nie udało się odnaleźć pierwodruku utworu. Rezultatu nie przyniosły poszukiwania w książkach autora, opracowaniach, bibliografiach pierwszego, drugiego oraz emigracyjnego obiegu, *Bibliografii zawartości czasopism, Polskiej Bibliografii Literackiej*. Utwór w całości został zaprezentowany w aneksie. W 1989 roku Jastrun opublikował inny wiersz o tym samym tytule: T. Jastrun, *Na progę*, [w:] tegoż, *Obok siebie*, Warszawa 1989, s. 75.

¹⁹⁷ AAN, GUKPPiW, sygn. 1623 (308/12), k. 46 oraz AAN, GUKPPiW, sygn. 1557 (294/8), k. 182.

¹⁹⁸ Nie udało się odnaleźć pierwodruku utworu. Rezultatu nie przyniosły poszukiwania w książkach autora, opracowaniach, bibliografiach pierwszego, drugiego oraz emigracyjnego obiegu, *Bibliografii Zawartości Czasopism, Polskiej Bibliografii Literackiej*. Utwór w całości został zaprezentowany w aneksie.

¹⁹⁹ AAN, GUKPPiW, sygn. 1557 (294/8), k. 182.

²⁰⁰ Prwdr.: T. Jastrun, *Afganistan*, [w:] *Na skrzyżowaniu Azji i Europy*, [Kraków 1982].

²⁰¹ AAN, GUKPPiW, sygn. 1554 (294/4), k. 101.

²⁰² Wydawnictwo RU ZSP Filii UW w Białymstoku.

*Między murami*²⁰³, a także *Anna tłumaczy dlaczego nie powinienem się bać*²⁰⁴, utwór będący ironicznym świadectwem epoki: „postaraj się czytać w sercu/ oficera śledczego być może zrozumiesz/ że sądy działają dla twojego dobra i będziesz/ prosił o najwyższy wymiar kary”²⁰⁵. W maju (Informator Regionalnego Ośrodka Studenckiego ZSP w Chorzowie „Kocynder”) zakwestionowano natomiast fragment *Widzenia*²⁰⁶ (ustęp 3.) oraz prześmiewczy utwór *Feliks Dzierżyński chce wyjechać na wieś*²⁰⁷:

zostawić za sobą Moskwę
choć na chwilę z dała od
głodu akt komisarzy
i pocących się ze strachu wrogów
zanurzyć się w ciszy
położyć dłoń na głowie syna
wyciągnąć się na mchu
powiedzieć: spójrz Jaśku
jak tu pięknie
jak tu cicho
ile tu drzew
do wieszania²⁰⁸

Podobnie jak wiersze Jastruna czy Pawlaka oceniono w urzędzie również kilka utworów Tomasza Gluzińskiego, przekazanych do druku jeszcze w 1979 r. O ile jednak *Na progu* Jastruna stanowiło zapowiedź poezji, która najmocniej wybrzmi w stanie wojennym, o tyle teksty Gluzińskiego z końca lat 70. – pełne alegorii, metafor i aluzji, nie zawsze oczywistych, można interpretować również uniwersalnie. Późniejsze wydarzenia polityczne, sprawiły, że poetyka utworów tego twórcy także uległa przemianom.

Jeszcze w maju 1979 r. cenzura zatrzymała trzy wiersze poety, zgłoszone przez „Życie Literackie”²⁰⁹. Utwór *Na zawsze*²¹⁰ – traktował o tym, że mimo upływu lat,

²⁰³ Prwdr.: A. Pawlak, *Między murami*, [w:] tegoż, *Między murami*, [Wrocław 1979].

²⁰⁴ Prwdr.: A. Pawlak, *Anna tłumaczy dlaczego nie powinienem się bać*, [„Zapis” 1980], nr 15, s. 81.

²⁰⁵ AAN, GUKPPiW, sygn. 1512 (289/7), k. 17-19.

²⁰⁶ Prwdr.: A. Pawlak, *Zmierch*, [w:] tegoż, *Czy jesteś gotów*, [Warszawa 1981], s. 38.

²⁰⁷ Prwdr.: A. Pawlak, *Feliks Dzierżyński chce wyjechać na wieś*, [„Replika” 1983], nr 11, s. 11-12.

²⁰⁸ AAN, GUKPPiW, sygn. 1554 (294/5), k. 101-102.

²⁰⁹ W „Życiu Literackim” ukazały się wówczas dwa z pięciu zgłoszonych przez redakcję wierszy Gluzińskiego; zob. T. Gluziński, *Mam prawo, Przestałem pisać*, „Życie Literackie” 1979, nr 20, s. 5.

²¹⁰ Prwdr.: T. Gluziński, *Na zawsze*, [w:] tegoż, *Szczątki emocji*, Kraków 1982.

ludzie wciąż odgrywają te same role, wypowiadając „te same teksty/ obietnice insynuacje”,

„a sufler klepie/ codzienną litanie”²¹¹. Jednak nie tylko te fragmenty wzbudziły wątpliwości cenzora, również frazę jakby wyjętą z utworu Norwida: „wysoko uniesione/ spuchnięte prawice”²¹² – odczytano jako odniesienie do paradygmatu romantycznego oraz aluzję do władzy ludowej. Pozostałe teksty były zatrzymywane wcześniej. *Okrucieństwo żywiołu*²¹³ usunięto z „Tygodnika Powszechnego” już w 1978 r. W utworze pojawia się alegoryczny obraz rzeczywistości lat 70. jako statku, w szkwale płynącego do utopijnego celu. W *Czekałeś*²¹⁴ – wcześniej usuniętym w 1977 r., również z „TP” – poeta pisze o genezie zniewolenia. W tym wierszu przekaz jest mniej metaforyczny:

ty sam
winien sobie
bo zamiast
uderzyć gdyś jeszcze
był wolny
czekałeś
aż w dybach wściekłość
cię opadnie
i teraz
klniesz кату
żeś
znalazł się na dnie²¹⁵

W czasie stanu wojennego Gluźński będzie jednym z najczęściej cenzurowanych polskich poetów.

Tymczasowa „odwilż” nastąpiła latem 1980 r. za sprawą „Solidarności”. Działania cenzury w tym okresie osłabły, chociaż urzędnicy starali się nie dopuścić do dezorganizacji GUKPPiW. Krokiem ku wolności słowa miało być wprowadzenie nowej ustawy o cenzurze z 31 lipca 1981 r. W dokumencie nie zawarto jednak wszystkich postulatów proponowanych przez działaczy „Solidarności”, miast tego zamieszczono

²¹¹ AAN, GUKPPiW, sygn. 1401 (249/6), k. 115.

²¹² Tamże.

²¹³ Prwdr.: T. Gluźński, *Okrucieństwo żywiołu*, [w:] tegoż, *Szczątki emocji*, Kraków 1982.

²¹⁴ Prwdr.: Tegoż, *Czekałeś*, [w:] tamże.

²¹⁵ Tamże, k. 116.

niekorzystne zapisy, umożliwiające w praktyce dowolne umotywowanie decyzji o zatrzymaniu utworu literackiego i innych publikacji zgłaszanych przez redakcje i wydawnictwa²¹⁶. 13 grudnia 1981 r. wprowadzono stan wojenny; zapisy ustawy o cenzurze dodatkowo wówczas zaostrzono. Wielu twórców internowano. To właśnie w tym okresie najsilniej miała wybrzmieć poezja „świadczenia i sprzeciwu”. Oficjalny obieg literatury, wcześniej i tak mocno ograniczony, na kilka miesięcy praktycznie przestał istnieć.

II. 2.

Cenzurowanie poezji w czasie stanu wojennego

Wprowadzenie stanu wojennego miało znaczący wpływ na literaturę i jej twórców, życie społeczne. 13 grudnia 1981 r. wszedł w życie specjalny dekret, na mocy którego zawieszono działalność wydawnictw oraz tytułów prasowych:

Wprowadzenie stanu wojennego nie tylko przerwało proces tworzenia demokratycznego społeczeństwa, zapoczątkowany strajkami w sierpniu 1980 roku. Także, co dla nas o wiele bardziej istotne, spowodowało wytworzenie się zupełnie nowej sytuacji komunikacyjnej w polskiej kulturze. Dekret o stanie wojennym i towarzyszące mu przepisy szczegółowe nie tylko bowiem zakazywały wszelkiej działalności związkowej, w tym wydawniczej, ale również bardzo poważnie ograniczały (...) możliwość istnienia i rozwoju kultury oficjalnej²¹⁷.

Sytuacja tymczasowego „paraliżu” w komunikacji społecznej była możliwa za sprawą wprowadzenia poważnych represji:

Wprowadzając stan wojenny, władze zawiesiły działalność całej prasy z wyjątkiem dwóch dzienników („Trybuna Ludu”, organu PZPR, i „Żołnierza Wolności”, organu Ministerstwa Obrony Narodowej). Zawiesiły też działalność wszystkich stowarzyszeń twórczych, m. in. Związku Literatów Polskich i Polskiej Sekcji PEN-Clubu. Wielu pisarzy zaangażowanych w Komitecie Obrony Robotników, „Solidarności”, wydawnictwach i prasie drugiego obiegu oraz kilku tych, którzy narazili się władzom ostrymi wypowiedziami w czasie Kongresu Kultury, zostało internowanych (m.in. Władysław Bartoszewski, Jacek Bocheński, Andrzej Drawicz, Andrzej Kijowski, Michał Komar, Anka Kowalska,

²¹⁶ O sporach i dyskusjach związanych z ustawą z 31 lipca 1981 – zob. K. Kamińska, *Koniec cenzury PRL*, „Studia Medioznawcze” 2014, nr 3, s. 113-114.

²¹⁷ D. Dąbrowska, *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce w latach 1980-1990*, Szczecin 1998, s. 65.

Józef Kuśmierk, Andrzej Szczypiorski, Andrzej Werner, Wiktor Woroszyński, Roman Zimand, Lothar Herbst, Grzegorz Musiał, Antoni Pawlak, Jan Polkowski)²¹⁸.

Tak poważne restrykcje nie obowiązywały przez cały okres stanu wojennego. W pierwszej połowie 1982 r. zezwolono na wznowienie wydawania niektórych czasopism; w ten sposób, na przykład, pierwszy numer „Tygodnika Powszechnego” (oznaczony jako nr 1-21) ukazał się 23 maja²¹⁹.

Po 13 grudnia 1981 r. Główny Urząd niezmiennie pracował. Zatrzymane wówczas wiersze przeważnie traktują o stanie wojennym oraz wszelkich konsekwencjach, które się z nim wiążą, na przykład internowaniem twórców i działaczy opozycyjnych. Poezja „świadectwa i sprzeciwu” powstawała właściwie do końca dziewiątej dekady XX wieku, wpisując się w polską tradycję niepodległościową. Jeśli nawet brak w niej aktualnych odniesień, i tak wydaje się osadzona w doraźnej poetyce „świadectwa i sprzeciwu” i pozbawiona rysu uniwersalności. Z jednej strony cenzorzy czytali zatem utwory poszukując w nich aluzji i komentarzy do bieżących wydarzeń, z drugiej zaś – sami poeci nie mogli przewyciężyć języka dosłowności, konkretności i czytelnych odniesień. O wydarzeniach z 13 grudnia 1981 r. traktowały teksty Romana Śliwonika czy Urszuli Kozioł. Bliskie temu tematowi były też wiersze poetów młodszego pokolenia: Jana Polkowskiego, Antoniego Pawlaka, Ryszarda Holzera, jak również starszych: Wiktora Woroszyńskiego, Artura Międzyrzeckiego, Jerzego Ficowskiego czy Kornela Filipowicza. Mimo restrykcji, w materiałach GUKPPiW odnotowano aż kilkadziesiąt nazwisk poetów, którzy próbowali publikować w czasie obowiązywania stanu wojennego. Utwory te, bez wyjątku, odczytano w urzędzie jako polityczne, wpisując w pewien schemat interpretacyjny – ze względu na treść, ale także, zapewne, z uwagi na czas, w którym próbowano je ogłosić.

Miesiąc po wprowadzeniu stanu wojennego Roman Śliwonik napisał utwór pod tytułem *List otwarty*²²⁰, adresowany do „Generała Armii Wojciecha Jaruzelskiego”²²¹. Wiersz miał ukazać się w 4. numerze „Przeglądu Tygodniowego”²²², jednak wobec

²¹⁸ R. Matuszewski, *Literatura polska 1939-1991*, Warszawa 1995, s. 187.

²¹⁹ „Tygodnik Powszechny” 1982, nr 1-21, s. 1.

²²⁰ Nie udało się odnaleźć pierwodruku utworu. Rezultatu nie przyniosły poszukiwania w książkach autora, opracowaniach, bibliografiach pierwszego, drugiego oraz emigracyjnego obiegu, *Bibliografii Zawartości Czasopism, Polskiej Bibliografii Literackiej*. Utwór w całości został zaprezentowany w aneksie.

²²¹ AAN, GUKPPiW, sygn. 1683 (334/3), k. 55-57.

²²² Numer 4. ukazał się w kwietniu. „Przegląd Tygodniowy” otrzymał zezwolenie na wznowienie działalności wydawniczej wcześniej niż „Tygodnik Powszechny”.

licznych zastrzeżeń cenzury (dotyczących kilkudziesięciu wersów, blisko jednej trzeciej utworu), nie zezwolono na druk²²³. Utwór Śliwonika odnotowano w dokumentach GUKPiW dwukrotnie, najpierw – w „Informacjach bieżących” z kwietnia 1982 r.²²⁴, a następnie w „Informacjach miesięcznych o dokonanych ingerencjach” z 1982 r.²²⁵ Poświęcam mu więcej miejsca, ponieważ nie był nigdy publikowany, a wydaje się interesujący z literaturoznawczego punktu widzenia.

Urzednicy GUKPiW nie mieli zastrzeżeń do początkowych ustępów:

w słowie otwarty
nie powinno być cienia
w którym może ukryć się domysł
słowo powinno być oświetlone Jasne
i dlatego chciałbym
żeby tłumaczyło się samo
i nie było tłumaczone przez innych

Trzynasty grudnia nie przyszedł

znikąd²²⁶

Wątpliwości wzbudziły kolejne fragmenty wiersza (listu otwartego), w których pojawia się temat więzień oraz osób niewinnie osadzonych:

Generale Armii
znam więzienia i wiem
że pośpieszność sądów ludzkich
powoduje że skazani
którzy nie mogą pojąć swojej winy
nie mogą jej w pełni zobaczyć
w każdej straconej dla życia minucie
hodują w sobie
rozpacz
bunt²²⁷

²²³ Nie zezwolono na publikację wiersza, mimo że zastrzeżenia urzędników wzbudziły jedynie fragmenty. Wykluczyli oni możliwość opublikowania wersji ocenzurowanej.

²²⁴ AAN, GUKPPiW, sygn. 1683 (334/3), k. 55-57.

²²⁵ AAN, GUKPPiW, sygn. 1704 (334/24), k. 17-18.

²²⁶ AAN, GUKPPiW, sygn. 1683 (334/3), k. 55.

²²⁷ Tamże, k. 56.

– a także motyw tragicznych doświadczeń wojennych, które już więcej nie powinny się powtórzyć (a powracają, w nowej odsłonie). Owszem, pisze Śliwonik, należy o nich pamiętać, lecz właśnie z tego powodu, by nie powtórzyć dawnych błędów. Ten fragment cenzura również skreśliła:

i także wiem
że hełm
który przesłaniał nam pół twarzy
w jakiejś godzinie mrocznej
która powraca w nasze dzieje
przesłaniał nam
widzenie²²⁸

Poeta kontynuuje także wątek położenia geograficznego Polski, podjęty w pierwszej strofie wiersza:

Ojczyzna nasza leży blisko
narodów bardzo towarzyskich
goszczących często u Jej bram
i jeśli za coś naród chwale
to że przy rad i gości nawale
umie pomieszkać i pomyśleć sam²²⁹

Powyższy fragment również został zakwestionowany i jest to jedna z bardziej symptomatycznych ingerencji z tego okresu. Jakikolwiek nawiązanie do ZSRR w zasadzie było skazane na ocenzurowanie. Tym bardziej, jeśli „Wielki Brat” przedstawiany był jako gość nieproszony – widać to nie tylko na podstawie analizy ingerencji dokonanych w tekstach literackich, ale również kabaretowych²³⁰. Ustęp z początku *Listu otwartego* Śliwonika, nawiązujący do położenia geograficznego Polski, nie został usunięty ze względu na swe konotacje, lecz dlatego, że poruszał również kwestie natury ogólnoludzkiej. W drugim wypadku aluzja do ZSRR była zbyt oczywista i można ją było odbierać wyłącznie negatywnie.

²²⁸ Tamże.

²²⁹ Tamże, k. 57.

²³⁰ Kwestię tę omówiłem szerzej w referacie *Cenzurowanie kabaretu w Polsce w latach 80. XX wieku*, wygłoszonym w październiku 2015 roku, na konferencji naukowej *Muzyka w PRL-u*, która odbyła się na UAM w Poznaniu.

W utworze pojawia się także temat upolitycznienia mediów, przekazujących informacje ze świata jedynie w wąskim zakresie, propagujących zarazem obraz rzeczywistości, w której dominującym elementem jest strach:

lektorzy
uczą nas publicznie czytać
chcielibyśmy mieć trochę ulgi
i móc porozmawiać z całym światem
niech ten telewizor
okno naszych wieczorów
nie ostrzega nas wiecznie Nie grozi
naprawdę wiele rozumiemy
i naprawdę mniej się boimy
niż można nas o to posądzić²³¹

Wiersz powstał 10 stycznia 1982 r. i był jednym z pierwszych świadectw sprzeciwu wobec wprowadzenia stanu wojennego. Ze względu na zawieszenie tytułów prasowych, został przekazany do GUKPiW dopiero w kwietniu i właśnie wtedy zatrzymany.

O utworze wspominał Śliwonik w jednym z wywiadów. Co ciekawe, mimo że poeta nadał swemu protestowi formę wiersza, mówi o nim jako „liście otwartym do generała Jaruzelskiego”²³² – można przypuszczać, że zanim tekst odrzuciła cenzura, trafił on również do KC oraz swego adresata.

Jednym z nielicznych utworów, który pojawia się przynajmniej dwukrotnie w dokumentach GUKPiW na przestrzeni kilku lat, jest poemat *To i owo*²³³ Urszuli Kozioł. Po raz pierwszy zgłoszony przez „Odrę” w czerwcu 1982 r., powracał jeszcze w maju, cztery lata później – jako jeden z tekstów zaproponowanych w zbiorze *O sobie samej to i owo*²³⁴. Wtedy po raz kolejny nie dopuszczono go do druku²³⁵ i mimo złożenia odwołania przez Wydawnictwo Literackie, decyzję podtrzymano. Odmowną

²³¹ Tamże, k. 58.

²³² R. Śliwonik, *Tylko wzruszenie*, „Magazyn Literacki” 1997, nr 2, s. 25.

²³³ Prwdr.: U. Kozioł, *Tej zimy śnieg był głęboki... (1-19)*, [w:] „Nowy Zapis” 1983], nr 6, s. 50-53. W obiegu oficjalnym: U. Kozioł, *To i owo*, [w:] *Żalnik*, Kraków 1989, s. 59-66.

²³⁴ Tomu o takim tytule nie ma w dorobku Urszuli Kozioł. W 1986 roku nakładem Wydawnictwa Literackiego ukazał się jedynie utwór dramatyczny pt. *Magiczne imię* – zob. *Urszula Kozioł*, [w:] *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury*, t. 4, s. 348-350. Poetka opublikowała natomiast wiersz o podobnym tytule, *O sobie samej do potomności*, który – zgłoszony przez redakcję „Kultury” – został zakwestionowany przez cenzurę w styczniu 1979 r. – zob. U. Kozioł, *O sobie samej do potomności*, [w:] *Poeta pamięta...*, dz. cyt., s. 256-260.

²³⁵ AAN, GUKPPiW, sygn. 1988 (395/19), k. 71-73.

odpowieź na ten dokument, podpisany przez dyrektora Departamentu Informacji i Nadzoru Justyna Sobola, opublikowano w „Obecności”: „Zawiera on [*To i owo* – przyp. W.G.] zawoalowaną w poetyckiej formie, aczkolwiek dostatecznie czytelną dla przeciętnego odbiorcy krytykę naczelnych organów państwowych. Krytyka ta dotyczy momentu wprowadzenia i okresu stanu wojennego, a jej ostrze jest wymierzone głównie przeciwko WRON. Treść strof poetyckich zmierza wprost do ośmieszenia i poniżenia naczelnych organów oraz organów państwowych odpowiedzialnych za ład i porządek publiczny w latach 1981-1982”²³⁶.

Poemat jest zapisem sytuacji nieustannego zagrożenia, charakterystycznej w okresie stanu wojennego. Mimo że w tekście nie pojawia się żadna data, nie można mieć wątpliwości, o jakie wydarzenia chodzi:

1.

Tej zimy śnieg był głęboki oddech płytki komunikacja

niepewna

zbyt wcześnie nadciągał pomruk godziny milicyjnej

nieczynne telefony zmuszały do krążenia per pedes

wśród zajętych uszu sterczących ze ścian przyjaciół

i ich klatek

schodowych

które stały się istotnie klatkami²³⁷

Utwór powstawał od grudnia 1981 do czerwca 1982 r. Przynosi opis atmosfery wszechobecnego strachu i poczucia bycia kontrolowanym, wykonywania prawie każdej czynności w aurze konspiracji; poruszono w nim również kwestię sfingowanych procesów sądowych. Na poemat składa się dziewiętnaście numerowanych części, a także *postscriptum* poświęcone działalności cenzury.

To i owo pojawia się w dokumentach Głównego Urzędu także jako materiał „edukacyjny”. Na szkoleniu cenzorskim w 1986 r. został bowiem przedstawiony jako przykład ingerencji całościowej, obok między innymi wiersza *W praojcach swoich pogrzebani* Czesława Miłosza²³⁸.

²³⁶ *Dokumenty*, [„Obecność” 1986], nr 14, s. 30-31.

²³⁷ AAN, GUKPPiW, sygn. 1684 (334/4), k. 62 oraz AAN, GUKPPiW, sygn. 1697 (334/17), k. 62-64.

²³⁸ AAN, GUKPPiW, sygn. 2002 (395/33), k. 60.

Temat cenzury oraz stanu wojennego obecny jest także w innym utworze Urszuli Koziół *Dalej o tym*²³⁹, będącym kontynuacją *To i owo*. Poemat zgłoszono do GUKPiW w grudniu 1982 r. Finalnie ukazał się w „Odrze” w niepełnej, narzuconej przez urzędników wersji. Skreślono między innymi następujące ustępy:

22.

Nie, nie wyjadę na zachód ktoś musi doglądać ojczyzny

(...)

zapuszczać do druku słowa jak żurawia do studni

choćby je miano zaraz wybić sprzed oczu na aut

ale taki domyślny już nam się zrobił naród

lub może tak się znarowił

że puste miejsce po słowie w sto koni w sto słów zadudni²⁴⁰

We wrześniu 1982 r. Wydawnictwo Morskie zaproponowało do druku tom jednego z poetów młodego pokolenia Aleksandra Jurewicza. Z książki *Nie strzelajcie do Beatlesów* usunięto trzy utwory *Nowy rok*, *W pośpiechu*²⁴¹, *Ulice będą mówić*²⁴². Pierwszy wiersz utrzymany jest w stylistyce dosłowności:

Otwierał się przed nami

ten rok jak rana

Rozpływał po ciebie

gnuśnymi miesiącami

Każdym dniem przybliżał śmierć

dającą więcej perspektyw niż życie

gdy niewierze swej²⁴³

Urzędnik najwidoczniej postawił znak równości pomiędzy nienazwanym w wierszu miejscem a Polską, obawiając się, że interpretacja czytelnicza może być podobna. Utwór zatem zakwestionowano, tak jak dwa pozostałe. Te jednak zdają się odnosić do

²³⁹ Prwdr.: U. Koziół, *Dalej o tym (wymki)*, „Odra” 1982, nr 12, s. 101. Publikacja utworu w pełnej wersji: tejsze, *Dalej o tym*, [w:] *Żalnik*, Kraków 1989, s. 67-69.

²⁴⁰ AAN, GUKPPiW, sygn. 1721 (347/2), k. 50.

²⁴¹ Nie udało się odnaleźć pierwodruku następujących utworów: *Nowy rok*, *W pośpiechu*. Rezultatu nie przyniosły poszukiwania w książkach autora, opracowaniach, bibliografiach pierwszego, drugiego oraz emigracyjnego obiegu, *Bibliografii Zawartości Czasopism*, *Polskiej Bibliografii Literackiej*. Wiersze w całości zostały zaprezentowane w aneksie.

²⁴² Prwdr.: A. Jurewicz, *Ulice mówić będą mówić*, [„Kurs” 1984], nr 31, s. 28.

²⁴³ AAN, GUKPPiW, sygn. 1687 (334/7), k. 174.

konkretnych wydarzeń, na przykład: „wyludnione ulice./ Druga w nocy. (...)/ Widzę w oddali niebieskie/ znicze jadących w kierunku/ Stoczni milicyjnych aut”²⁴⁴ (*W pośpiechu*), albo: „Tu jeszcze umarli prześladowają żywych,/ umarli w pośpiechu zbierani z grudniowej ulicy/ a potem grzebani w nieznanym/ miejscach pod osłoną nocy”²⁴⁵. Cenzor zatrzymał omawiane utwory, mimo że nakład książki *Nie strzelajcie do Beatlesów* wynosił zaledwie dziewięćset egzemplarzy.

Niewielki pierwiastek metaforyki i bezpośrednie środki wyrazu można dostrzec w pochodzących z połowy 1982 r. wierszach Ryszarda Holzera, zgłoszonych do GUKPiW w tomie *Życiorys*. Na druk jednego z utworów ****(zrabowana pamięć, zgwałcona mowa*²⁴⁶) nie wyraziła zgody cenzura, w kolejnych dwóch – skreślono fragmenty. Poeta pisał między innymi o „dowodach zbrodni mojego narodu”, a tymi miały być właśnie „zrabowana pamięć” i „zgwałcona mowa”. W innym wierszu (*List do Antka P.*²⁴⁷) pojawia się ironia, wskazująca na sprawnie działający w Polsce system totalitarny oraz wszechobecną kontrolę:

Jeśli wciąż nie możesz zasnąć
w sali gdzie nawet żelazne łóżka
wydzielają woń męskiego potu
a sen
podłączony jest do stacji radiolokacyjnych
strzegących trzydziestu pięciu milionów rezerwistów²⁴⁸

– o ile przywołane, podkreślone wersy zostały przez cenzurę wycięte, o tyle końcowy fragment utworu, w równie ironiczny sposób wyrażający nadzieję, „że już wkrótce/ nadejdzie era Wodnika”²⁴⁹, został wydrukowany. Być może uznano, że nawiązanie (w tym wypadku do ruchu New Age i nadejścia nowej, lepszej ery) jest zbyt odległe, by czytelnicy mogli odnieść je do aktualnej sytuacji politycznej. Cenzorskie skreślenie oznaczono w książce sześcioma przerywanymi liniami, co odpowiadało sześciu usuniętym wersom.

²⁴⁴ Tamże.

²⁴⁵ Tamże.

²⁴⁶ Prwdr.: R. Holzer, *Zrabowana pamięć, zgwałcona mowa*, [„Vacat” 1989], nr 46, s. 129.

²⁴⁷ Prwdr.: R. Holzer, *List do Antka P.*, [w:] *Życiorys*, Kraków 1982, s. 18. Wiersz prawdopodobnie adresowany do Antoniego Pawłaka, nie został nigdy opublikowany w wersji zgodnej z intencją autora.

²⁴⁸ AAN, GUKPPiW, 1685 (334/5), k. 120.

²⁴⁹ R. Holzer, *List do Antka P.*, [w:] *Życiorys*, Kraków 1982, s. 18.

Ostatni tekst Holzera, w którym dokonano wówczas ingerencji, nosi tytuł *Noc w dzielnicy robotniczej*²⁵⁰. Pograżonych we śnie mieszkańców osiedla budzi nagle wtargnięcie milicji, po chwili – poszukiwanego człowieka „kopnęli w żołądek/ wrzucili do wozu”²⁵¹, dzięki czemu znów zapanował „spokój”. Pierwszy wers z przytoczonego fragmentu wycięto, drugi zmieniono na: „wsadzili do wozu”²⁵². Bez ingerencji pozostawiono ironiczne zakończenie: „Przybyło tu wielu ludzi./ Będą witali/ papieża. Musi być porządek”²⁵³.

Zarówno *List do Antka P.*, jak i *Noc w dzielnicy robotniczej*, nie były publikowane w drugim obiegu²⁵⁴. Holzer natomiast w 1984 r., pod pseudonimem Marek Mayer, wydał poza cenzurą książkę *Kilkanaście wierszy*, w której zamieścił utwór pod tytułem *Normalizacja*, nawiązujący do cięć dokonanych w tomie *Życiorys*: „Tylko trzy ingerencje w całej książce/ naprawdę nie jest źle/ cenzura mogła wykreślić całą książkę/ (...) cały świat sprowadzić do czystej kartki”²⁵⁵. Również pod pseudonimem Marek Mayer, wraz z Jarosławem Markiewiczem, Holzer dokonał wyboru wierszy do zbioru *Polska po 13 grudnia 1981: pejzaż poetycki*, która ukazała się w Szwecji w 1984 r.

O istocie zła, a także historii, której najbardziej dramatyczne wydarzenia zataczają koło – pisał inny twórca młodszego pokolenia, Bronisław Maj w wierszach zgłoszonych do publikacji przez „Tygodnik Powszechny” w styczniu 1983 r. Cenzura zatrzymała wówczas: ****(Przez lata, dzień pod dniem, oddychając kłamstwem), ***(To, co mnie pokonuje, obdarza mnie sobą), ***(Zabijają, aby ocalić swoje przywileje, pieniądze i władzę)*, a także ****(Już za życia umarli, osądzeni)*²⁵⁶. Ukazało się natomiast osiem innych utworów²⁵⁷.

W 1982 r. Adam Zagajewski próbował opublikować utwór *Żelazo*²⁵⁸, w którym brutalność wprowadzenia stanu wojennego i związany z tym nastrój niepokoju zostały zestawione z wartościami duchowymi oraz imponderabiliami. W takiej sytuacji, pisze

²⁵⁰ Prwdr.: R. Holzer, *Noc w dzielnicy robotniczej*, „Akcent” 1981, nr 2, s. 34-36.

²⁵¹ Tamże, k. 121.

²⁵² M. Mayer [właśc. R. Holzer], *Kilkanaście wierszy*, [Warszawa 1984], s. 17-18.

²⁵³ R. Holzer, *Życiorys*, dz. cyt., s. 8.

²⁵⁴ Nie odnotowują ich Jerzy Kandziora i Zyta Szymańska w pracy *Bez cenzury 1976-1989*. Poszukiwania w poszczególnych tomach Holzera także nie przyniosły rezultatu.

²⁵⁵ M. Mayer [właśc. R. Holzer], *Kilkanaście wierszy*, [Warszawa 1984], s. 17-18.

²⁵⁶ AAN, GUKPPIW, sygn. 1721 (347/2), k. 112. Ponadto, wiersz ****(Zabijają, aby ocalić swoje przywileje, pieniądze i władzę)* odnotowano w „Informacjach miesięcznych o dokonanych ingerencjach” z 1983 roku. Wszystkie utwory ukazały się poza cenzurą trzy lata później – zob. B. Maj, *Chile*, [w:] *Album rodzinny*, [Kraków 1986], s. 29-40.

²⁵⁷ B. Maj, *Wiersze*, „Tygodnik Powszechny” 1982, nr 1-21, s. 4.

²⁵⁸ Prwdr.: A. Zagajewski, *Żelazo*, [w:] *List. Oda do wielości. Nowe wiersze*, [Kraków 1982].

poeta, każdy „jest kruchy jak płyta gramofonowa”²⁵⁹. Co gorsze jednak – tytułowe „żelazo” stale poszerza obszar swego oddziaływania, jest ekspansywne. Była to jedyna dokonana wtedy ingerencja, oprócz *Żelaza* Zagajewski złożył do publikacji jeszcze jedenaście innych wierszy. Do nich cenzorzy nie mieli zastrzeżeń²⁶⁰.

Warto zauważyć, że jeszcze u progu lat 70. autor *Listu. Ody do wielości* próbował w bardziej zawołowany sposób pisać o istotnych i tragicznych wydarzeniach. Joanna Hobot określiła owe starania „strategią obejścia cenzuralnych zakazów”:

Jak peryfrastyczną nazwą Marca była *wojna dwudziestolecia*, tak kryptonimem Grudnia był *koniec świata*. Przy czym piszący o końcu świata Lech Dymarski i Adam Zagajewski kładli nacisk na powtarzalność owego Dnia Sądu, a zatem na *etapowość* rozwoju polskiej historii współczesnej²⁶¹.

W latach 80., już po wprowadzeniu stanu wojennego, w poezji Zagajewskiego można dostrzec pewną dosłowność, zbliżającą ją do poetyki „świadectwa i sprzeciwu”. W wierszu *Żelazo* pojawiają się takie słowa, jak „mundur”, „pałka”, „strach”; inne skojarzenia również oddalają utwór od nowofalowej „strategii obejścia” – choćby „volkslista”, z pewnością zauważona przez cenzora jako aluzja do okupacji. W tym kontekście ironicznie brzmi inny fragment: „czy właśnie tak zacznie się nowa epoka”²⁶², niewskazujący wprawdzie na konkretne wydarzenie, ale w zestawieniu z charakterystycznym słownictwem – równie odległy od metaforyki z końca lat 60.

W marcu 1983 r. ingerowano w jeden z utworów Piotra Sommera. Decyzję tę, dotyczącą *postscriptum* do wiersza *Ach, ciągłość*²⁶³, zaproponowanego do 2. numeru „Więzi”, odnotowano na specjalnym formularzu:

OUKPiW w Warszawie (...) postanawia zakazać rozpowszechniania części publikacji <filmu, widowiska> zaczynającej się na stronie 26 od wyrazów *A nawet*, do wyrazów *pięść* (...) w/w część publikacji <filmu, widowiska> narusza przepisy (...) ponieważ zagraża interesom bezpieczeństwa państwa²⁶⁴.

²⁵⁹ AAN, GUKPPIW, 1685 (334/5), k. 25-26.

²⁶⁰ A. Zagajewski, *Nowe wiersze Adama Zagajewskiego*, „Tygodnik Powszechny” 1982, nr 27, s. 8.

²⁶¹ J. Hobot, *Gra z cenzurą w poezji Nowej Fali (1968-1976)*, Kraków 2000, s. 96.

²⁶² AAN, GUKPPIW, sygn. 1685 (334/5), k. 25-26.

²⁶³ P. Sommer, *Ach, ciągłość*, „Więź” 1983, nr 2, s. 26.

²⁶⁴ AAN, GUKPPIW, sygn. 1717 (343/3), k. 260-261.

W tym wypadku posłużono się niejako uniwersalnym uzasadnieniem, stosowanym w GUKPiW bez względu na treść wiersza, co umożliwiały nieprecyzyjne zapisy zawarte w ustawie o cenzurze. Decyzję podpisał dyrektor OUKPiW Przemysław Marcisz. Niestety, nie wiadomo, o który fragment chodzi, ponieważ poeta nie zamieścił później *postscriptum* w wydanej w drugim obiegu książce *Czynnik liryczny* z 1986 r., ani w opublikowanym w Londynie tomie *Czynnik liryczny i inne wiersze* (1988).

Do resentymentów dawniejszych niż druga wojna światowa sięga Jarosław Marek Rymkiewicz w utworze *Kiedy się obudziłem*²⁶⁵, zatrzymanym w listopadzie 1982 r.. W wierszu pojawia się obraz Polski „jak za Paskiewicza”²⁶⁶ – obecność obcych wojsk, nie tylko kozackich, lecz również hitlerowskich, ludzie idący jak podczas Powstania. Finalnie jednak wizja okazuje się przedwczesna:

Bo Polski już nie było, więc niech mnie zabiją.
A kiedy znów się obudziłem, mój syn szedł do szkoły.
Huczało poranne miasto, więc jeszcze nie czas²⁶⁷.

W utworze Rymkiewicza można także dostrzec newralgiczny temat drugiej wojny światowej, paralelnie zestawiony z sytuacją w Polsce z początku lat 80. Porównanie Warszawy z 1982 r. z okupowanym, obróconym w 1944 r. w gruzy miastem – nie mogło pojawić się na łamach prasy ogólnopolskiej, nawet w postaci wiersza. Utwór Rymkiewicza odnotowano w dokumentach GUKPiW dwukrotnie, po raz pierwszy w listopadzie 1982 r., kiedy został zgłoszony przez „Tygodnik Powszechny”, następnie – na początku kwietnia 1983 r. – po przekazaniu go przez „Przegląd Powszechny”. O ile w pierwszym wypadku nie zachowało się uzasadnienie decyzji, o tyle w drugim – ingerencję umotywowano, powołując się na art. 17: „Publikacja narusza przepisy Dekretu z dnia 12 XII 1981 r. o Stanie Wojennym rozdz. II, art. 17 p. 1/ Dz. U. Nr 29, poz. 151/, ponieważ zagraża interesom bezpieczeństwa państwa”²⁶⁸.

Jednym z autorów starszego pokolenia, którego twórczość w latach 80. ostro cenzurowano, był Wiktor Woroszyński. Kariera poety rozpoczęła się na przełomie lat 40. i 50. silnym zaangażowaniem w socjalistyczną rzeczywistość, czego dowodem były także utwory literackie. Później nastąpił moment zwątpienia spowodowany obserwacją

²⁶⁵ Prwdr.: J.M. Rymkiewicz, *Kiedy się obudziłem*, [w:] tegoż, *Ulica Mandelsztama i inne wiersze z lat 1979-1983*, [Kraków 1983].

²⁶⁶ AAN, GUKPPiW, sygn. 1689 (334/9), k. 53.

²⁶⁷ Tamże.

²⁶⁸ AAN, GUKPPiW, sygn. 1718 (343/4), k. 108.

rewolucji na Węgrzech (i zdaniem zeń relacji w książce *Dziennik węgierski 1956*), mimo to Woroszyński do 1966 pozostał członkiem PZPR. W latach 70. poeta zaangażował się w działania opozycyjne, na skutek czego został obłożony „zapisem”, a na początku stanu wojennego – internowany²⁶⁹. W latach 80. zatrzymano przynajmniej siedem utworów autora *Zagłady gatunków*. Był on zatem jednym z surowiej traktowanych przez cenzurę poetów. Skreślenia są rozproszone i zróżnicowane, dotyczą nie tylko utworów literackich, ale również fragmentów prozą.

W kwietniu 1982 r. z tomu Woroszyńskiego *Jesteś i inne wiersze* usunięto utwór *Pewnej zimy w pewnym mieście robotnicy ostrzegają przechodniów żeby nie przyłączyli się do nich*²⁷⁰, poświęcony protestom robotników w latach 70. oraz brutalnym działaniom władzy ludowej. Następnie, w październiku 1982 r. nie zgodzono się na publikację czterech kolejnych wierszy poety w „Tygodniku Powszechnym”, które miały ukazać się na pierwszej stronie czasopisma. Wszystkie odwoływały się do nieodległych wydarzeń z przełomu 1981 i 1982 r. i pobytu Woroszyńskiego w więzieniu, trzy z nich opatrzone stosownymi dopiskami dotyczącymi miejsca powstania: Białoleka, Jaworze, Darłówko. Cenzura zatrzymała wówczas *Nie denerwuję się*²⁷¹, *Spotkanie*²⁷², *Byle do wiosny*²⁷³, a także *18 października 1982 r.*²⁷⁴ – utwór opowiadający o ostatnich chwilach spędzonych w zamknięciu:

Starszy kapral Jan Maciejewski
trzymając się ziemi rozkraczonymi nogami
po raz ostatni pełni służbę przy moim ciele

W skupieniu
przetrząsa bieliznę i listy
i obmacuje mnie szuflami rąk
jakby zgarniał niewidzialny miął mojej egzystencji

Jest w tym coś z oczyszczenia
i uświęcenia

²⁶⁹ Wiktor Woroszyński, [w:] *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury*, red. J. Czachowska, A. Szałagan, t. IX (W-Z), Warszawa 2004, s. 269.

²⁷⁰ Prwdr.: W. Woroszyński, *Pewnej zimy w pewnym mieście robotnicy ostrzegają przechodniów żeby nie przyłączyli się do nich*, [„Głos” 1977], nr 3, s. 1.

²⁷¹ Prwdr.: W. Woroszyński, *Nie denerwuję się*, [„Veto” 1982], nr 7, s. 25.

²⁷² Prwdr.: *Spotkanie*, [w:] tamże, s. 26

²⁷³ Prwdr.: W. Woroszyński, *Byle do wiosny*, [„Obecność” 1983], nr 4, s. 20-21.

²⁷⁴ Prwdr.: W. Woroszyński, *18 października 1982 r.*, [„Wezwanie” 1982], nr 4, s. 15.

W tak uroczystej chwili
wpatruję się w jej kapłana i myślę
cóż byłoby warte moje błaganie się
przez tyle miesięcy w poświęceniu tego Elizjum
gdybym na koniec zaniedbał zatrzymać w oku
starszego kaprała Jana Maciejewskiego
jego płowy wąs i jaskółcze gniazdo nad karkiem
rumiane policzki
opięte łydki
i tłuste zwinne palce
których dotyk na zawsze
wypalił na mnie swój znak²⁷⁵

Ostatecznie w „Tygodniku Powszechnym”, na pierwszej stronie, pod koniec listopada 1982 r. opublikowano kilka innych wierszy Woroszylskiego: *Sen i jawę*, *Język węgierski*, *Już czas*, *Tutaj*²⁷⁶.

W czasie stanu wojennego dokonano też ingerencji w kilku artykułach Woroszylskiego, zaproponowanych do druku przez redakcję „Więzi” w kwietniu i maju 1983 r. W dokumentach archiwalnych nie zachowały się ich pełne wersje. Uwagi odnotowano jednak na specjalnych formularzach, używanych do opisywania odwołań i decyzji²⁷⁷. Częściowo ocenowano *Mównicę i szafot*²⁷⁸ – ponieważ „nawołuje do obalenia konstytucyjnego ustroju PRL”²⁷⁹, a także *Tematy i cień*²⁸⁰ – gdyż „godzi w konstytucyjne zasady polityki zagranicznej PRL i jej sojusze”²⁸¹. W całości zakwestionowano *Luźne kartki z drugiej połowy maja*²⁸², ponieważ publikacja „zagroza bezpieczeństwu państwa”²⁸³. W tym samym czasie Woroszylski wysłał też list do

²⁷⁵ AAN, GUKPPIW, sygn. 1689 (334/9), k. 181.

²⁷⁶ W. Woroszylski, *Sen i jawa*, *Język węgierski*, *Już czas*, *Tutaj*, „Tygodnik Powszechny” 1982, nr 48, s. 1.

²⁷⁷ Prawdopodobnie istniały dwa typy takich formularzy – pierwszy, przeznaczony do ingerencji częściowych (cytowano pierwsze i ostatnie słowa wyciętego fragmentu), drugi – stosowany w wypadku zatrzymania całego utworu (wpisywano tylko tytuł). Z kwerendy przeprowadzonej w GUKPPIW wynika, że dokumenty te funkcjonowały w okresie stanu wojennego, a także krótko po nim (lata 1982-1984) – każdą ingerencję umotywowano, a decyzję przesyłano do redakcji.

²⁷⁸ W. Woroszylski, *Mównica i szafot*, „Więź” 1983, nr 4, s. 166-168. Po latach opublikowany w pełnej wersji: W. Woroszylski, *Mównica i szafot*, [w:] *Pozwólcie nam się cieszyć*, Warszawa 1996, s. 75-77.

²⁷⁹ AAN, GUKPPIW, sygn. 1718 (343/4), k. 68-69.

²⁸⁰ W. Woroszylski, *Tematy i cień*, „Więź” 1983, nr 5, s. 166-168. Po latach opublikowany w pełnej wersji: W. Woroszylski, *Tematy i cień*, [w:] *Pozwólcie nam się cieszyć*, Warszawa 1996, s. 78-81.

²⁸¹ AAN, GUKPPIW, sygn. 1718 (343/4), k. 150-151.

²⁸² Prwdr.: W. Woroszylski, *Luźne kartki z drugiej połowy maja*, [„Arka” 1984], nr 6, s. 112-115.

²⁸³ AAN, GUKPPIW, sygn. 1718 (343/4), k. 178-179.

Mieczysława Rakowskiego w sprawie śmierci Grzegorza Przemyka. Jak jednak wspomina: „Odpowiedzi na list nigdy nie dostałem – jeżeli nie liczyć związanych z nim indagacji w MSW i Prokuraturze”²⁸⁴.

Kolejne wiersze Wiktora Woroszylskiego zatrzymano w 1985 r., te również miały ukazać się w „Tygodniku Powszechnym”. Poeta podejmował w nich podobną tematykę, jak w utworach napisanych podczas stanu wojennego. Pierwszy tekst traktował o osamotnieniu i swoistej więzi łączącej matki ofiar konfliktów (*Matki*²⁸⁵), drugi – pod tytułem *1984*²⁸⁶ – o dysproporcji siły dzielącej władzę i zwykłego człowieka oraz o tym, w jaki sposób władza tę przewagę wykorzystuje. Nie bez znaczenia, jeśli chodzi o decyzję GUKPiW był też zapewne tytuł ostatniego utworu, przywodzący na myśl jednoznaczne konotacje.

Wiele innych wierszy z czasu stanu wojennego charakteryzuje obecność w mniejszym lub większym stopniu ukrytego motywu zniewolenia. W utworze Artura Międzyrzeckiego pojawia się stwierdzenie, że to „Wcale nie sen i nic się nie zdaje/ To naprawdę stan wojenny” (*Jaka ciemna noc*)²⁸⁷, co przypomina inne uczucie, którego poeta doświadczył w młodości (*Oćma*):

Znowu spać mi się chce
I rozpoznaję tę osobliwą półsenność:
Podczas Drugiej Wojny Światowej
Odczuwaliśmy ją przez pięć lat²⁸⁸

Obu utworów nie dopuszczono do druku. Podobnie jak kolejnego, w którym Międzyrzecki nie wskazuje – wzorem innych poetów – na brutalność stanu wojennego, lecz raczej – jego nieuniknioność i nużącą monotonię (*Rozmowa kontrolowana*). Wiersze Międzyrzeckiego, zgłoszone do GUKPiW w sierpniu 1982 r. przez „Tygodnik Powszechny”, ukazały się niedługo później w obiegu oficjalnym w książce *Wojna nerwów* (1983)²⁸⁹.

²⁸⁴ W. Woroszyński, *Po śmierci Grzesia Przemyka. List do Rakowskiego*, [w:] *Pozwólcie nam się cieszyć: kronika prywatna 1981-1989, z zapisków z rozmaitym opóźnieniem, listów nie prywatnych i innych tekstów tego czasu ułożona*, Warszawa 1996, s. 82.

²⁸⁵ Prwdr.: W. Woroszyński, *Matki*, [„Arka” 1985], nr 10, s. 13-14.

²⁸⁶ Prwdr.: W. Woroszyński, *1984*, [„Arka” 1985], nr 10, s. 14-15.

²⁸⁷ AAN, GUKPiW, sygn. 1686 (334/6), k. 26.

²⁸⁸ Tamże.

²⁸⁹ A. Międzyrzecki, *Wojna nerwów*, Warszawa 1983.

Z książki *Gryps i errata* Jerzego Ficowskiego, innego twórcy urodzonego w latach 20. XX wieku, przekazanej do kontroli w czerwcu 1982 r., usunięto dwa wiersze, zaś z kolejnych dwóch – wycięto fragmenty. W dokumentach nie odnotowano, by sam tytuł tomu budził zastrzeżenia („gryps” konotował wiadomość zaszyfrowaną, zaś „errata” zweryfikowaną, błędną informację), urzędnicy GUKPiW mieli jednak wątpliwości w stosunku do czterech utworów. Wyeliminowano wiersz *Cygan milczy inaczej*²⁹⁰ – o trudnym losie Romów, *Po polsku*²⁹¹ – o poczuciu zniewolenia, a zarazem stagnacji, a także *Noc listopadową (11 XI 1978)*²⁹². To, jak bardzo cenzorzy dbali o szczegóły, pokazuje inna, tym razem częściowa ingerencja, dotycząca wiersza *Dzieciństwo 1940*²⁹³. Usunięto podkreślony fragment:

więc przez lunety sopli
wyglądałyśmy
czy zza wszystkich sybirów
nie leci po nas Pan Bóg
na tej białej wronie²⁹⁴

Na liście najważniejszych motywów, których odnalezienie było zadaniem urzędników cenzury, bez wątpienia znajdowały się te związane ze Związkiem Radzieckim. Jakkolwiek nawiązanie do wywózek na wschód czy zsyłek na Syberię – traktowane jako nośnik ukrytego przesłania – było bezwzględnie usuwane. Sugerując się tymi wytycznymi, ingerowano też w inny utwór Ficowskiego, *Erratę*²⁹⁵, która ostatecznie ukazała się we fragmentach (ślady cenzorskich cięć oznaczono w opublikowanej książce linią przerywaną²⁹⁶). Przywołuję utwór Ficowskiego w całości, by ukazać precyzyjnie zaznaczonych przez cenzurę skreśleń:

Wam którzy
dopowiecie epilog
daję słowo na rozpałkę

²⁹⁰ Prwdr.: J. Ficowski, *Cygan milczy inaczej*, [w:] *Gryps*, [Warszawa 1979].

²⁹¹ Prwdr.: J. Ficowski, *Po polsku*, [w:] tegoż, *Gryps*, Warszawa 1979.

²⁹² Prwdr.: J. Ficowski, *Noc listopadowa (11 XI 1978)*, [w:] *Gryps*, Warszawa 1978. Nie odnaleziono wzmianki o tym wierszu w dokumentach GUKPPiW, natomiast o jego usunięciu pisze Jerzy Kandziora – zob. *Jerzy Ficowski. Bibliografia*, oprac. J. Kandziora, Sejny 2010, s. 28.

²⁹³ Prwdr.: J. Ficowski, *Dzieciństwo*, [w:] tegoż, *Errata. Wiersze*, Londyn 1981.

²⁹⁴ AAN, GUKPPiW, sygn. 1684 (334/4), k. 80.

²⁹⁵ Prwdr.: J. Ficowski, *Errata*, [w:] tegoż, *Errata. Wiersze*, Londyn 1981.

²⁹⁶ J. Ficowski, *Gryps i errata*, Kraków 1982, s. 61-66.

w ciemności w chłodzie
w tutejszych filiach
kręgu polarnego
w dorzeczu wisły
gdzie ural celnie rzuca
swój cień niedorzeczny

wybaczcie proszę
tę niemowną mowę
my cośmy tyle przemilczeli
z gardłem ściśniętym
strykiem strachu
z językiem obłożonym
ciszą
uczmy się mowy krótkiej
od krzyku przed
salwą egzekucji

uczmy się mowy krótkiej
trwającej od stuleci
okrzyku przerwane go w pół
zaczynamy od miejsca
w którym go przerwano
pod murem cytadeli
pod brzoza podsmoleńską która
odmawia świadectwa

i został tylko wiecznie
spiskujący las...
powieje wiatr pod wiatr pod wiatr
popłynie prąd pod prąd do źródeł
zamilknie krzyknie
ja się jeszcze upomnę o swoje
mówi zmarszczona fotografia chłopca
skazanego na osiemnaście lat
życia które miał już za sobą

wyrok wykonano

Ile zabrał ze sobą
naszej doczesności
ustokrotniony utysiąckrotniony
to zmierzyć da się tylko
pojemnością braku

a to nie hiob
to któryś tam
o pogrzebanej tożsamości
na apelu w promieniach
zamarzniętej zorzy

ci co pozostali
omijają miejsca po nim
wychodzą z głębokości
trzydziestu pięciu lat strachu
ze sztolni
kłamstwa kamiennego

by wejść po stromych schodach tam
gdzie po kolana
grzęźnie się w czasie²⁹⁷

Trzy miesiące później *Erratę*, zgłoszoną do druku przez „Miesięcznik Literacki”, usunięto w całości²⁹⁸. Uznano prawdopodobnie, że wiersz zamieszczony w książce, obok innych utworów, wyda się mniej kontrowersyjny niż opublikowany w czasopiśmie osobno. Analizując znaczenie *Grypsu i erraty* Anna Kamińska pisała: „Polskość nie jest patriotycznym frazesem. Jest głęboko wpisana w język, wpleciona w pojęcia, sprawdzana co chwila bolesną przewrotnością znaczeń. (...) historia powinna mieć na imię sumienie”²⁹⁹ – wszystkie te aspekty wybrzmiewają w poezji Ficowskiego, lecz motywy, które na nie wskazywały, starano się w Głównym Urzędzie wyeliminować.

Innym poetą starszego pokolenia, aktywnym twórczo w stanie wojennym, był Tomasz Gluziński. Podobnie jak Ficowski czy Woroszyński – autor docenionego przez

²⁹⁷ AAN, GUKPPIW, sygn. 1684 (334/4), k. 80.

²⁹⁸ AAN, GUKPPIW, sygn. 1687 (334/7), k. 74-75.

²⁹⁹ A. Kamińska, „*To moja rzecz, bo pospolita*”, [w:] *Wcielenia Jerzego Ficowskiego*, oprac. P. Sommer, Sejny 2010, s. 94.

badaczy i krytyków *Przebiegu wydarzeń* (1977), próbował opublikować pięć wierszy w „Tygodniku Powszechnym”, nie dopuszczono ich jednak do druku w sierpniu 1982 r.

W *Nic*³⁰⁰ porusza Gluziński kwestię niemożności stawiania oporu przez człowieka w obliczu siły wielokrotnie potężniejszej niż on sam. Z kolei w utworze *Coraz mniej*³⁰¹ pisze o socjalizmie jako epoce kolejnych kryzysów, których nieodłącznym elementem są brutalnie tłumione protesty, a także – o sztuce „zapominania” o tych wydarzeniach. Wiersz przytaczam w całości, ponieważ prawdopodobnie nigdy nie był publikowany:

teraz już można

strach już szezeł

wolno nam znowu pisać listy

i biją wszystkie dzwony z wież

bo minął właśnie czas konkwisty

od dzisiaj spokój

oraz ład

pozamiatamy cele puste

nikt już nie będzie czasu kradł

i znów nadejdą lata tłuste

i zapomnimy

skąd wiatr wiał

kogo zdmuchnęła zawierucha

zliczymy tylko resztę ciał

choć tajfun wywlókł już z nich ducha

i znów

będziemy w przyszłość szli

aż nagle komuś się przypomni

że coraz mniej zostało dni

³⁰⁰ Prwdr.: T. Gluziński, *Nic*, [w:] tegoż, *Wielkie pastwisko*, Warszawa 2005, s. 285-286 – pod utworem znajduje się informacja: „Zakopane 22.07.1982 (wiersz zdjęty przez cenzurę z „Tygodnika Powszechnego” 1982 nr 33”); Gluziński umieścił ten tekst w rozdziale *Z wierszy rozproszonych*, mimo poszukiwań, nie udało się ustalić, czy był publikowany wcześniej. W 1997 roku Gluziński opublikował inny utwór pod tym samym tytułem: T. Gluziński, *Nic*, [w:] tegoż, *Droga krzyżowa i wiersze*, Kraków 1997, s. 42.

³⁰¹ Nie udało się odnaleźć pierwodruku utworu. Rezultatu nie przyniosły poszukiwania w książkach autora, opracowaniach, bibliografiach pierwszego, drugiego oraz emigracyjnego obiegu, *Bibliografii Zawartości Czasopism, Polskiej Bibliografii Literackiej*.

że kiedyś

byli niezłomni³⁰²

W trzecim z zatrzymanych w 1982 r. wierszy pisze Gluziński o relacjach polsko-radzieckich oraz – w konsekwencji – niestabilnej sytuacji gospodarczej w kraju. W utworze *Bracie*³⁰³ przedstawia pejoratywny obraz ZSRR. Apostrofa zawarta w tytule jest w tym wypadku zwodnicza, wypowiedziana tonem ironicznym:

jak mocno bracie kochasz mnie
i opiekujesz się mną z bliska

szczęściem

masz ręce tylko dwie
gdy do utraty tchu mnie ściskasz³⁰⁴

Mimo dokonanych ingerencji, na łamach „Tygodnika Powszechnego” ukazało się kilka utworów Gluzińskiego: *Dzień za dniem*, *Przy budzie*, *Kiedyś*, *Co* – wiersze te nie budziły wątpliwości cenzuralnych. Z kolei po wzmiankowanych tekstach zatrzymanych pozostał w „TP” komunikat: „[– – –] [Dekret z dn. 12 XII 1981, O stanie wojennym, rozdz. II, art. 17, pkt. 4 (Dz. U. nr 29, poz. 154)]”³⁰⁵.

Pisarzem, którego zwątpienie w komunistyczny system znalazło odbicie w twórczości poetyckiej, był Kornel Filipowicz. W *Życiorysie* pisał o początkach wiary w socjalizm, naznaczonych dylematami: „Tak bardzo chciał uwierzyć/ Że pewnego dnia uwierzył że wierzy”³⁰⁶. Wątpliwości jednak nie mijały, bowiem „uwierzyć że się wierzy/ To nie to samo co uwierzyć”³⁰⁷. Wiersz ma charakter obrachunkowy, oddaje swoisty tok myślenia człowieka oddanego socjalizmowi – jednak do pewnego momentu:

I doszedł do tego że w tym co robił
Nie odczuwał żadnego przymusu

³⁰² AAN, GUKPPiW, sygn. 1686 (334/6), k. 40.

³⁰³ Prwdr.: T. Gluziński, *Bracie*, [w:] tegoż, *Wielkie pastwisko*, Warszawa 2005, s. 283-284 – pod wierszem znajduje się informacja: „Zakopane 28.07.1982 (wiersz zdjęty przez cenzurę z „Tygodnika Powszechnego” 1982 nr 33”;

Gluziński umieścił ten wiersz w rozdziale *Z wierszy rozproszonych*, mimo poszukiwań, nie udało się ustalić, czy był publikowany wcześniej.

³⁰⁴ AAN, GUKPPiW, sygn. 1686 (334/6), k. 39.

³⁰⁵ T. Gluziński, *Dzień za dniem*, *Przy budzie*, *Kiedyś*, *Co*, „Tygodnik Powszechny” 1982, nr 33, s. 4.

³⁰⁶ AAN, GUKPPiW, sygn. 1721 (347/2), k. 60.

³⁰⁷ Tamże.

Czynił wszystko automatycznie
Jakby przerzucał biegi swego samochodu
W obrębie oczywście systemu ruchów³⁰⁸

W *Życiorysie* wskazał Filipowicz na bankructwo pewnych wartości oraz systemu (zresztą to wieloznaczne słowo w wierszu pada) politycznego, które nie przetrwały próby czasu. Więcej – stały się na tyle uciążliwe, że należy je wreszcie przewyciężyć. Co ciekawe, Filipowicz na kilkadziesiąt lat zarzucił twórczość poetycką, by powrócić do niej na skutek wydarzeń z lat 1981-1982. Jak wyjaśnia Stanisław Balbus: „[kiedy] minął pierwszy szok stanu wojennego, a rozpoczynającej się z wolna *normalizacji* towarzyszyły oznaki utrwalania się społecznego odrętwienia i beznadziei. [Tak,] wiersze zaczął (...) pisać ponownie w poczuciu społecznego obowiązku literatury (...)”³⁰⁹.

Życiorys, zaproponowany do druku przez „Tygodnik Powszechny”, zakwestionowano w GUKPiW w styczniu 1983 r. W czasopiśmie ukazało się wtedy kilka innych utworów Filipowicza, zaakceptowanych przez cenzurę: ****(Między wiosną a jesienią)*, *Za wcześnie*, *Krótką rozmowa*. W miejscu, gdzie nastąpiła ingerencja, zamieszczono klauzulę³¹⁰. Finalnie utwór ukazał się w wydany w drugim obiegu tomie *Powiedz to słowo* w 1984 r.

W latach 1982-1984 ingerowano również w pięć wierszy Jana Bolesława Ożoga, cztery z nich miały ukazać się w tomie *Na ucho łopianowi*, jeden zaś w czasopiśmie „Tu i Teraz”. Właściwie we wszystkich utworach można dostrzec wątki „rosyjskie”. W całości postanowiono zatrzymać wiersz pod tytułem *Dokoła*³¹¹, poruszający kwestię niemożności odnalezienia własnego miejsca i wyrzeczenia się ojczyzny. Najwyraźniej jednak Wydawnictwo Literackie odwołało się od decyzji GUKPiW, ponieważ utwór ostatecznie znalazł się w książce, choć z drobnymi zmianami. W pierwotnej wersji pierwsza strofa brzmiała:

Dokoła zamula nas chytróść i gwałt.
Z bogów nas i mowy okradają.

³⁰⁸ Tamże.

³⁰⁹ S. Balbus, *Kornel Filipowicz jako poeta*, [w:] *Kornel Filipowicz. Szkice do portretu*, red. S. Burkot, J. Ossowski, J. Rozmus, Kraków 2000, s. 63.

³¹⁰ K. Filipowicz, ****(Między wiosną a jesienią)*, *Za wcześnie*, *Krótką rozmowa*, „Tygodnik Powszechny” 1983, nr 2, s. 4.

³¹¹ J.B. Ożóg, *Dokoła*, „Fakty” 1982, nr 17, s. 9.

Pola Azją nakrywają³¹².

W wydaniu książkowym opublikowano fragment w innej wersji:

Dokoła zamula nas chytróść i gwałt.

Z bogów nas i z mowy okradają.

Pola piekłem nakrywają³¹³.

„Azja” nazbyt kojarzyłaby się z Rosją. Znalaziono dlań zatem swoisty synonim – „piekło”. W takiej, zmienionej wersji utwór zyskał aprobatę urzędników GUKPiW.

Z innych wierszy Ożoga zebranych w tomie *Na ucho łopianowi* usunięto newralgiczne fragmenty, bez których interpretacja utworu może być mniej jednoznaczna (lub polityczna), niż pierwotnie. Ingerując w utwór *Tak to jest*³¹⁴, wycięto zatem (wers podkreślony):

Pomyśleć, ptak z mych pleców to ptak obcy

w kraju zalanym niewolą szeroką jak ocean

Ta trawka jest trawką tonącą na wodzie³¹⁵

Ingerencję oznaczono w książce wielokropkiem.

Z kolei, z *Oskarżenia*³¹⁶, kolejnego wiersza, który znalazł się w omawianym tomie, usunięto jeden wers:

Wystarczyło mu, że chwalił kino w mieście,

rosyjskie sztandary,

pijane kawiarnie i koncerty na cztery wiaderka³¹⁷

Ingerencję oznaczono w ten sam sposób.

W wierszu *Równość*³¹⁸ dokonano natomiast zamiany. Dwuwiersz: „Dlatego do łągrów ciągną jak Tatarzy”³¹⁹ zastąpiono – być może po konsultacji z Ożogiem – mało

³¹² AAN, GUKPPiW, sygn. 1686 (334/6), k. 50.

³¹³ J.B. Ożóg, *Dokoła*, [w:] *Na ucho łopianowi*, Kraków 1982, s. 7.

³¹⁴ Prwdr.: tamże, s. 8.

³¹⁵ AAN, GUKPPiW, sygn. 1686 (334/6), k. 50.

³¹⁶ Prwdr.: J.B. Ożóg, *Oskarżenie*, [w:] *Na ucho łopianowi*, Kraków 1982.

³¹⁷ AAN, GUKPPiW, sygn. 1686 (334/6), k. 50.

³¹⁸ Prwdr.: J.B. Ożóg, *Równość*, [w:] *Na ucho łopianowi*, Kraków 1982.

³¹⁹ AAN, GUKPPiW, sygn. 1686 (334/6), k. 50-51.

zrozumiała frazę: „Dlatego na rozwałkę/ lub pod sieci ciągną/ jak Tatarzy”³²⁰. W książce w żaden sposób nie oznaczono tej ingerencji. W pozostałych ocenzurowanych wierszach Ożoga można natomiast dostrzec linię przerywaną.

W całości usunięto inny tekst Ożoga, *Żółtkiewskiego*³²¹, przekazany do urzędu w 1984 r. przez redakcję „Tu i Teraz”. W tym wierszu również pojawia się tematyka „rosyjska”, co rzecz jasna nie uszło uwadze cenzorów. Zdecydowanie najbardziej wyrazista, choć i patetyczna, jest puenta utworu:

Pamiętajcie, rozbici na włoskie orzechy –
powiewały z Kremla biało-czerwone sztandary,
w cerkwiach złotych popi klękali pokornie
z ikonami w rękach drgających od lęku i trwogi
i chorągwie polskie pasły tłuste konie
nad brzegami wód zielonej Moskwy!³²²

Wiersza nie próbowano opublikować w okresie stanu wojennego, jednak w swej wymowie niewątpliwie nawiązuje do ocenzurowanych utworów Ożoga z 1982 r. W tym wypadku kontekst jest jednak szerszy, ponieważ poeta przypomina historyczną postać Stefana Żółtkiewskiego oraz wojnę polsko-rosyjską z XVII wieku. Przeszłość, choć odległa była zdaniem urzędników GUKPiW „niewygodna”. Nie można było przedstawiać Rosji w negatywnym świetle, w obliczu klęski zadanej przez Polaków.

W poezji stanu wojennego pojawiały się także tropy romantyczne. Oprócz mesjanizmu, niektóre wiersze charakteryzował typowy dla XIX-wiecznej poezji sposób obrazowania świata. W utworze Marka Skwarnickiego, napisanym w 1982 r. i zgłoszonym do 28. numeru „Tygodnika Powszechnego”, *Dziś ciężka noc*³²³, pojawia się motyw rozbitego okrętu. Wiersz można interpretować wielorako: zarówno uniwersalnie, jak i w odniesieniu do ówczesnej sytuacji panującej w Polsce. Prawdopodobnie z tego drugiego powodu, cenzorzy go zatrzymali. *Dziś ciężką noc* wyróżnia właśnie romantyczna stylistyka:

Rozbitkowie na falach księżycowych się chwieją
i bije raz po raz w skały pięść jakaś niepojęta.

³²⁰ J.B. Ożóg, *Równość*, [w:] *Na ucho łopianowi*, dz. cyt., s. 28.

³²¹ Prwdr.: J.B. Ożóg, *Żółtkiewski*, „*Życie Literackie*” 1989, nr 1, s. 4.

³²² AAN, GUKPPiW, sygn. 1769 (354/5), k. 90.

³²³ Prwdr.: M. Skwarnicki, *Dziś ciężka noc. Dziennik 1982*, [Kraków 1989].

Bezsilna wściekłość historii.
Chwała rozbitym okrętom³²⁴.

Tekstu Skwarnickiego nie dopuszczono do druku, kilka lat później ukazał się jednak w drugim obiegu.

W schyłkowym okresie stanu wojennego, w maju 1983 r. zakwestionowano siedem wierszy Jana Polkowskiego. Wszystkie miały ukazać się na łamach „Tygodnika Powszechnego”.

W usuniętych przez urząd wierszach Polkowskiego dostrzegalne są odniesienia do sytuacji politycznej, problematyki zniewolenia oraz brutalnych działań władz; pojawiają się także motywy paradoksu jednoczesnego istnienia i nieistnienia, jak ***(*Skończyło się Polaczku*)³²⁵ czy pobytu w więzieniu: *Wolny, w wolnym kraju; Hymn; Wrony kołują i spadają*³²⁶; *Żadnej ofiary* oraz *Otworzy cię miecz*³²⁷:

To banalne, człowieku, ale jest tak jakbym bał się
ciepła albo szczęścia

Rozmyślałam o śmierci jak piętnastolatek,
który nigdy nie dotknie dojrzałej kobiety.

Wstał dzień dwudziesty pierwszy miłosnego
czerwca.

Dzień niejasnej rozmowy z nieobecnymi?
Z matką – ścianą? Gorączką?

Śpią wkoło więźniowie³²⁸.

W przeddzień zniesienia stanu wojennego zatrzymano siedem wierszy Antoniego Pawlaka, które miały ukazać się w tomie ***³²⁹ nakładem wydawnictwa „Pomorze”. Cenzorzy mieli wątpliwości względem ***(*byłem wtedy z wami i moje*

³²⁴ AAN, GUKPPiW, sygn. 1704 (334/24), k. 120.

³²⁵ Prwdr.: J. Polkowski, ***(*Skończyło się, Polaczku*), [„Nowy Zapis” 1983], nr 2, s. 16.

³²⁶ Prwdr.: J. Polkowski, *Hymn, Wolny, w wolnym kraju, Wrony kołują i spadają*, [„Wezwanie” 1982], nr 2/3, s. 3, 15-16.

³²⁷ Prwdr.: J. Polkowski, *Żadnej ofiary, Otworzy cię miecz*, [w:] *Ogień. Z notatek 1982-1983*, [Kraków 1983].

³²⁸ AAN, GUKPPiW, sygn. 1733 (347/18), k. 36.

³²⁹ A. Pawlak, ***, Bydgoszcz 1984. W dokumentach GUKPPiW tytuł zapisano błędnie jako +++.

palce), *Od salw wieczornych wiadomości*³³⁰, *Do Piotra Bratkowskiego list gończy nadziei*³³¹, *22 lipca 1980*³³², ****(na twoich piersiach rozpalą ognisko)*³³³, *Powitano nas*³³⁴, *List do syna*³³⁵ oraz fragmentu *Widzenia*³³⁶. Wiersze te, w większości napisane w okresie po 13 grudnia 1981 r., są zresztą wyraźnie naznaczone autorskim doświadczeniem. Pawlak operuje konkretem, rzadko nawiązując do ironicznego stylu znanego z wierszy z przełomu lat 70. i 80., jak w utworze *Od salw wieczornych wiadomości* dedykowanemu Adamowi Zagajewskiemu:

od salw wieczornych wiadomości lub
pod duszącymi płachtami porannych gazet
cicho umierają poeci
skrzynki na listy zwracają zmięte maszynopisy
z książek wypadają nazwiska
pustoszeją kawiarnie³³⁷

Swoje zmagania z cenzurą, w przewrotny sposób opisał Pawlak w utworze *Litera*, wspominając sytuację, która wydarzyła się w mieście „B.” (tom *** wydano w Bydgoszczy):

wokół leżały zastrzelone zwierzęta słów
pachniało stęchlizną i trupim odorem kartek
telefon ostrym dzwonkiem wwierał się w uszy
urzędniczka cenzury zaciskała palce
na maszynopisie moich umarłych wierszy
musieliśmy zdjąć osiemnaście tekstów
pan rozumie jest mi naprawdę przykro

³³⁰ Prwdr.: A. Pawlak, *Od salwy wieczornych wiadomości*, [„Zapis” 1978], nr 7, s. 28-31.

³³¹ Jest to pierwotna wersja utworu o tym samym tytule, który ukazał się w dwóch książkach Antoniego Pawlaka (ustalenie poczynione na podstawie korespondencji z autorem z dn. 13 XII 2016 r.): *Zmarli tak lubią podróże*, Kraków 1988, s. 21-23 oraz *Akt personalny: wiersze z lat 70., 80., 90.*, Gdańsk 1999, s. 151-152. Utwór w całości został zaprezentowany w aneksie.

³³² Prwdr.: A. Pawlak, *22 lipca 1980*, [w:] tegoż, *Czy jesteś gotów*, [Warszawa 1981].

³³³ Nie udało się odnaleźć pierwodruków następujących utworów: ****(byłem wtedy z wami i moje palce)*, ****(na twoich piersiach rozpalą ognisko)*. Rezultatu nie przyniosły poszukiwania w książkach autora, opracowaniach, bibliografiach pierwszego, drugiego oraz emigracyjnego obiegu, *Bibliografii Zawartości Czasopism, Polskiej Bibliografii Literackiej*. Utwory w całości zostały zaprezentowane w aneksie.

³³⁴ Prwdr.: A. Pawlak, *Powitano nas*, [w:] tegoż, *Brulion wojenny (grudzień 1981 – grudzień 1982)*, [Kraków 1983].

³³⁵ Prwdr.: A. Pawlak, *List do syna*, [w:] tegoż, *Brulion wojenny (grudzień 1981 – grudzień 1982)*, [Kraków 1983].

³³⁶ Był to pierwodruk utworu: A. Pawlak, *Widzenie*, [w:] *****, Bydgoszcz 1984. W pełnej wersji: tegoż, *Zmierch i grypsy*, [Warszawa 1984].

³³⁷ AAN, GUKPPiW, sygn. 1738 (347/19), k. 70-73.

ale ma pan jeszcze szansę
niech pan tylko zmieni słowo:
„stocznia” na „zakład”
„przesłuchanie” na „rozmowa”
„grypsy” na „listy”
„Białołęka” na „Czarnolas”
a w wierszu o hipisach
to niebo rozdzierane palcami
w kształcie litery „V”
na tę literę – zacytowała z pamięci –
nie zaczyna się żadne polskie słowo³³⁸

Wiersz ****(byłem wtedy z wami i moje palce)* nazywa Pawlak „rozliczeniem z okresem hipisowania”³³⁹; znajdował się w nim jeden ze spornych fragmentów: „moje palce/ były posłuszne waszym palcom/ kiedy rozdzielaliśmy je w kształcie litery V”³⁴⁰. Poeta oddaje absurdalność poczynań urzędniczki i jej sugestii, zwłaszcza gdy wspomina o zamianie nazwy „Białołęka” na „Czarnolas”. Nie wiadomo jednak, czy liczbę „osiemnaście” należy traktować w kategorii hiperboli, w dokumentach cenzury odnotowano siedem zatrzymanych wierszy i jeden oceniony. Być może skreśleń było początkowo więcej, lecz po wizycie poety w OUKPiW, z części z nich zrezygnowano.

W wierszach napisanych w okresie stanu wojennego pojawiała się także tematyka religijna. Wiele z nich – często nieznanego autorstwa – cechowała niska wartość artystyczna. Wyjątek od tej reguły stanowi wiersz Jana Twardowskiego *Z popiołu* (znany dziś pod tytułem *Baranek* lub *Baranku wielkanocny*³⁴¹), zgłoszony przez redakcję „Tygodnika Powszechnego” w listopadzie 1982 r. Tekstu nie dopuszczono do druku, lecz w czasopiśmie ukazało się dziewięć innych utworów poety³⁴².

W podobnym czasie cenzura zakwestionowała także utwór Jerzego Zagórskiego *Matko Jasnogórska*³⁴³, napisany w czasie pielgrzymki papieża Jana Pawła II do Polski w 1979 r., a przekazany do kontroli przez redakcję „Niedzieli”. Wiersz jest stylizowany

³³⁸ A. Pawlak, *Litera*, [w:] *Zamiast*, Jelenia Góra 1989, s. 16.

³³⁹ Na podstawie korespondencji z Antonim Pawlakiem z dn. 13 XII 2016 r.

³⁴⁰ AAN, GUKPPiW, sygn. 1738 (347/19), k. 70.

³⁴¹ Prwdr.: J. Twardowski, *Baranek*, [w:] *Który stwarzasz jagody*, Warszawa 1983, s. 205.

³⁴² J. Twardowski, *Nie zapominaj, Niezwyciężony, Trzeba, Prośba, To tylko, Liść, Optymizm i buty, Tyle widać, Pytałem*, „Tygodnik Powszechny” 1982, nr 46, s. 5.

³⁴³ Prwdr.: J. Zagórski, *Matko Jasnogórska*, „Gazeta Wyborcza” 1990, nr 197, s. 5.

na modlitwę, o czym świadczą między innymi bezpośrednie apostrofy do tytułowej Matki Jasnogórskiej: „Rozszerz serca, nie żeby rozszerzyć granice/ Rozszerz serca, ażeby podawać prawice”³⁴⁴.

Z dokumentów GUKPiW nie wynika, by w czasie stanu wojennego cenzorzy zanotowali poważne niedopatrzenie, nie dostrzeżono żadnej istotnej ingerencji „przeoczonej”. Nie stwierdzono, by ukazał się utwór, który – ze względu na treść – ukazać się w oficjalnym obiegu nie powinien.

II. 3.

Cenzurowanie poezji „świadectwa i sprzeciwu” po roku 1983

Po zniesieniu stanu wojennego rozwój poezji „świadectwa i sprzeciwu”, w przeciwieństwie do lat 1981-1983, nie był już tak intensywny. Literaci wciąż poruszali się w obrębie tej poetyki, jednak w drugiej połowie lat 80. ich twórczość wyraźnie straciła na sile wyrazu. Wynikać to mogło z kilku powodów. Po pierwsze, kryzysu literatury, o którym mówiło się już od początku lat 70., co w poezji osiągnie apogeum właśnie po 1984 r. i zyska określenie „czarnej dziury” bądź „międzyepoki”. Inną przyczynę mogła stanowić sytuacja polityczna: wprowadzenie stanu wojennego było na tyle poważnym wydarzeniem, że odcisnęło piętno na wielu twórcach. Po jego zniesieniu, kiedy wciąż obowiązywały restrykcyjne przepisy (także dotyczące cenzurowania), przestano chyba wierzyć, że można – przynajmniej za pomocą słów – wpływać na rzeczywistość.

W 1984 r. zatrzymano wiersz Piotra Bratkowskiego pod tytułem *Szósta rano*³⁴⁵, przekazany do kontroli przez redakcję „Powściągliwości i Pracy”. W zaledwie trzech wersach autor pomieścił to, co zdaniem urzędników GUKPiW było niecenzuralne:

O szóstej rano dudnienie.

Burza czy pluton egzekucyjny?

Burza, tym razem burza³⁴⁶.

³⁴⁴ AAN, GUKPPiW, sygn. 1733 (347/18), k. 73.

³⁴⁵ Prwdr.: P. Bratkowski, *Szósta rano (II)*, [w:] tegoż, *Nauka strzelania*, Warszawa 1990, s. 23.

³⁴⁶ AAN, GUKPPiW, sygn. 1792 (354/28), k. 90.

W tym wypadku Bratkowski zdecydował się na bardziej dosłowne środki literackiego wyrazu, pozbawione ironii, jak choćby w wierszu *13 grudnia 1981*:

13 grudnia, w Barcelonie,
Brazylijski obrońca, Antonio Goicoechea³⁴⁷
brutalnie sfaulował najlepszego piłkarza drużyny
gospodarzy, Bernda Schustera.
Od tego czasu w Katalonii jeszcze bardziej
nie lubią Basków³⁴⁸.

Krytycznie o sytuacji w Polsce lat 80. pisał Tomasz Jastrun, któremu w latach 1985-1988 zatrzymano przynajmniej trzy wiersze. Dwa z nich, *Na skrzyżowaniach* oraz *Śmierć ptaka*³⁴⁹, miały znaleźć się w tomie *Węzeł polski*³⁵⁰. Z tej samej książki wyeliminowano również „wzmiankę zawartą w nocie biograficznej, że T. Jastrun jest laureatem między innymi nagrody nielegalnej TKK NSZZ >>Solidarność<<”³⁵¹. Trzeci utwór, pod tytułem *Larwa*³⁵², usunięto z kolei z jednego z numerów „Powściągliwości i Pracy”.

Podobny motyw nieustannego strachu, ale i poczucia winy pojawia się również w nie dopuszczonym do druku utworze Ewy Lipskiej, *Obywatel małego kraju*³⁵³, który miał ukazać się w „Tygodniku Powszechnym” w lipcu 1984 r. Oto jeden z fragmentów:

Obywatel małego kraju (...)
Zawsze jednak wracał (...)
Do wielkich agencji
dementujących ogólną sytuację meteorologiczną
Do przejęzyczeń
Zapowiadających wielkie przemiany³⁵⁴.

³⁴⁷ Właśc. Andoni Goikoetxea.

³⁴⁸ P. Bratkowski, *13 grudnia 1981*, [w:] *Nauka strzelania*, Warszawa 1990, s. 25.

³⁴⁹ Prwdr.: T. Jastrun, *Na skrzyżowaniach*, *Śmierć ptaka*, [w:] tegoż, *Na skrzyżowaniu Azji i Europy*, [Kraków 1982].

³⁵⁰ T. Jastrun, *Węzeł polski: wiersze stare i nowe*, Kraków 1988.

³⁵¹ AAN, GUKPPiW, sygn. 2144 (442/9), k. 54. TKK NSZZ – Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność”.

³⁵² Prwdr.: T. Jastrun, *Larwa*, [w:] tegoż, *Czas pamięci i zapomnienia. Wiersze z różnych lat*, [Warszawa 1985].

³⁵³ Prwdr.: E. Lipska, *Obywatel małego kraju*, [w:] *Przechowalnia ciemności*, [Warszawa 1985].

³⁵⁴ AAN, GUKPPiW, sygn. 1784 (354/20), k. 32.

Do tego samego numeru „Tygodnika Powszechnego” zgłoszono inny wiersz Ewy Lipskiej, *Ostatni dyżurny*³⁵⁵ (w dokumentach błędnie zapisany jako *Ostatni dyżur*) – on także nie zyskał aprobaty urzędników GUKPiW. *Obywatela małego kraju* poetka próbowała opublikować raz jeszcze po roku, w „Więzi”, znów bezskutecznie³⁵⁶. Finalnie, utwór ukazał się zarówno w drugim (*Przechowalnia ciemności*, 1985), jak i oficjalnym obiegu (*Utwory zebrane*, 1987).

W utworze *Granica przyjaźni*³⁵⁷ (w dokumentach błędnie zapisanym jako *Gwiazda przyjaźni*) Lipska pyta o granice człowieczeństwa, odwołując się do specyficznej „granicy przyjaźni” łączącej Polskę z krajami zachodnimi. Kontrole graniczne są zbyt drobiazgowo i uwłaczające, przypominają farsę:

Twój kapelusz przemycy twoją głowę.

Twoja głowa przemycy myśli.

Moi umarli bliscy

otwierają walizki.

Czarny garnitur.

Biała koszula.

Już nie osobista bielizna.

Publiczność wstaje z miejsc.

Celnicy wyciągają z rękawów

kolorowe chusteczki baloniki trąbki

Szczekają psy.

Spada kurtyna, muru³⁵⁸.

Po przekroczeniu granicy, już za murem – sytuacja jest równie paradoksalna. W Polsce lat 80. zdaje się toczyć pewien dyskurs – pomiędzy napastnikiem a jego ofiarą. Niby wiadomo, kto w tej konfiguracji jest dobry, a kto zły, jednak bywają momenty, gdy następuje niesprawiedliwa zamiana ról. *Granica przyjaźni* była jednym z czterech wierszy, które miały zostać opublikowane w „Tygodniku Powszechnym”, lecz jako jedyna uzyskała negatywną opinię w GUKPiW. Pozostałe utwory: *Do widzenia ludzie*, *Na przykład na Kurfurstendamm* oraz *Wybieramy wolność*, zyskały aprobatę

³⁵⁵ Prwdr.: E. Lipska, *Ostatni dyżurny*, [w:] *Przechowalnia ciemności*, [Warszawa 1985].

³⁵⁶ AAN, GUKPPiW, sygn. 1915 (372/27), k. 115-116.

³⁵⁷ Prwdr.: E. Lipska, *Granica przyjaźni*, „Brulion” 1987/1988, nr 4, s. 62.

³⁵⁸ AAN, GUKPPiW, sygn. 2062 (442/9), k. 56.

urzędników³⁵⁹. W wierszach Lipskiej z połowy lat 80., jak pisze Krzysztof Skibski, „podmiotowość okazuje się samotnością, (...) przede wszystkim w relacji z historią (...) Ojczyzna ze swą tradycją zostaje w tym kontekście przyporządkowana historii na prawach pełnej zależności”³⁶⁰. Podobną wizję rzeczywistości można dostrzec zarówno w *Obywatelu małego kraju*, jak i *Granicy przyjaźni*.

W lutym 1986 r. dokonano ingerencji w wierszu Piotra Sommera *Tranzyt*³⁶¹, który miał ukazać się w ósmym tomie publikacji „Studio”³⁶². Z utworu wycięto fragmenty (podkreślone) odnoszące się do zbliżającego się jubileuszu czterdziestolecia PRL. Tekst został napisany jeszcze w 1982 r.:

I trochę się rozmawia o tym
życiu, które przyjdzie, ach pewnie przyjdzie
bez wątpienia, i już czterdziestoletnim blisko
farbowanym śnie, głównie czerwonym, lecz teraz
jakby wbrew jesieni, zzieleniałym i stalowo-
szarym, nawet niebieskim, jak cała
gama uniformów, jak jedno pasmo nieszczęść
przerywanych przebudzeniem (...) ³⁶³

W drugiej połowie lat 80. zakwestionowano osiem wierszy Ryszarda Krynickiego (w tym dwukrotnie *Uwielbia mundury*), przy czym aż siedem z nich postanowiono usunąć z tomu *Niepodlegli nicości*, zgłoszonego do wydania w grudniu 1987 r. Utwory można było odczytywać „aktualnie”, co też uczynili cenzorzy, zatrzymując *I naprawdę nie wiedzieliśmy*³⁶⁴ – o życiu w zniewolonej rzeczywistości, w której powinno się odgrywać z góry przypisane role i o sprzecznie wobec tej sytuacji. Ponadto – *Podróż pośmiertną (III)*³⁶⁵ – o świecie, którego zatrważająca realność wydaje się snem:

może spotkasz Jana Palacha,
twojego rówieśnika,

³⁵⁹ E. Lipska, *Do widzenia ludzie, Na przykład na Kurfurstendamm, Wybieramy wolność*, „Tygodnik Powszechny” 1997, nr 20, s. 4.

³⁶⁰ K. Skibski, *Antropologia wierszem: język poetycki Ewy Lipskiej*, Poznań 2008, s. 43.

³⁶¹ Prwdr.: P. Sommer, *Tranzyt*, [w:] tegoż, *Czynnik liryczny (1980-82)*, [Kraków 1986].

³⁶² Opublikowano wówczas dwadzieścia osiem innych wierszy Sommera – zob. P. Sommer, *Wiersze*, „Studio” 1986, t. 8., s. 78-91.

³⁶³ AAN, GUKPPIW, sygn. 1985 (395/16), k. 81.

³⁶⁴ Prwdr.: R. Krynicki, *I naprawdę nie wiedzieliśmy*, [w:] [„Zapis” 1977], nr 1:I.

³⁶⁵ Prwdr.: tamże.

który bezbronny spłonął w sercu Europy
(...)
może spotkasz robotników z Wybrzeża
ze stygmatami
na przestrzelonych czołach³⁶⁶.

Nie dopuszczono do druku również kilku innych tekstów Krynickiego, *Podobno*³⁶⁷ – ironicznego, czterowersowego utworu o złudnym liberalizmie PZPR, *Twarzą do ściany*³⁶⁸ i *Nie strzelajcie*³⁶⁹ – obu napisanych w grudniu 1981 r., oddających niepokojącą atmosferę stanu wojennego; poza tym *Nie wysłanego listu do Adama Michnika*³⁷⁰ – o roli poety i wpływie, jaki jego twórczość wywiera na zastaną rzeczywistość.

Ostatnim wierszem, wobec którego cenzura miała wtedy zastrzeżenia, był utwór *Uwielbia mundury*³⁷¹:

Bezprawie uwielbia mundury
i szaty
prawa³⁷².

Próbie opublikowania tego tekstu podjęli kilka miesięcy wcześniej, w sierpniu 1987 r. redaktorzy „Tygodnika Powszechnego”, wówczas również został on zakwestionowany, wraz z utworem *Nic więcej*³⁷³:

„Polsko, Polsko”.
Nic więcej? Dwa słowa
oddzielone przecinkiem

krzywdy i bólu³⁷⁴.

³⁶⁶ AAN, GUKPPiW, sygn. 2060 (416/12), k. 101.

³⁶⁷ Prwdr.: R. Krynicki, *Podobno*, [„Biuletyn Dolnośląski” 1981], nr 3 (22).

³⁶⁸ Prwdr.: R. Krynicki, *Twarzą do ściany*, [„Bez Debitu, Poznań” 1983], nr 1.

³⁶⁹ Prwdr.: R. Krynicki, *Nie strzelajcie*, [„Wezwanie” 1982], nr 2/3.

³⁷⁰ Prwdr.: R. Krynicki, *Nie wysłany list do Adama Michnika*, [„Arka” 1984], nr 9.

³⁷¹ Prwdr.: R. Krynicki, *Uwielbia mundury*, [„Bez Debitu, Poznań” 1984/1985], nr 1 (2).

³⁷² AAN, GUKPPiW, sygn. 2060 (416/12), k. 101.

³⁷³ Prwdr.: R. Krynicki, *Nic więcej*, [„Bez Debitu, Poznań” 1984/1985], nr 1 (2).

³⁷⁴ AAN, GUKPPiW, sygn. 2062 (442/9), k. 95.

Co ciekawe, oba wiersze ukazały się w tomie *Niepodlegli nicości*³⁷⁵. *Uwielbia mundury*, mimo negatywnej opinii do wydania książkowego, a *Nic więcej* – mimo negatywnej decyzji przy wcześniejszej próbie opublikowania w prasie.

W 1989 r. przestano opracowywać w GUKPiW „Informacje o bieżących ingerencjach”. Przypuszczalnie niektóre decyzje cenzury dotyczące wierszy Krynickiego mogły zostać złagodzone, na przykład na skutek odwołania złożonego przez wydawnictwo. Tom *Niepodlegli nicości* w oficjalnym obiegu został opublikowany dopiero w 1989 r. Ryszard Krynicki, w notce *Od autora* zamieszczonej w książce, wyjaśnia: „zbiór pt. *Niepodlegli nicości* obejmuje nieco więcej wierszy i przekładów, niż mogło się tu zmieścić. Mam nadzieję, że przyjdzie czas i na całość”³⁷⁶. Książka bliższa artystycznym zamierzeniom Krynickiego została jednak wydana pod tym samym tytułem rok wcześniej, w drugim obiegu. Zawierała wszystkie wiersze zatrzymane przez cenzurę, a ponadto wiele innych, które nie znalazły się w oficjalnym wydaniu³⁷⁷. W 1989 r. ukazał się ponadto tom *Niepodlegli nicości. Errata*, uzupełnienie do książki ocenzurowanej, opublikowanej przez „Znak”.

W lutym 1986 r. podjęto decyzję o nie dopuszczeniu do druku utworu Wiesława Kazaneckiego pod tytułem *Gwarancja bezpieczeństwa*³⁷⁸, który przekazała do kontroli redakcja „Więzi”:

Strach – przymusowy
lokator zdomowił się w nim od lat. Mieszka
we wszystkich częściach jego ciała. Korzysta
z jego dłoni, przemieniając
w oklaski
zaciśniętą pięść. (...)
Jest jego gwarancją bezpieczeństwa³⁷⁹.

Co ciekawe, jeszcze w tym samym roku *Gwarancja bezpieczeństwa* ukazała się w tomie Kazaneckiego *Na powódź i wiatr*, wydanym w Olsztynie przez Wydawnictwo „Pojezierze”. Prawdopodobnie w urzędzie uznano, że wiersz można „przemycić” jako jeden z wielu w książce, natomiast niedopuszczalne jest, by pojawił się w popularnym

³⁷⁵ Wcześniej oba utwory ukazały się w poznańskim, drugoobiegowym czasopiśmie „Bez Debitu” – zob. 1984/1985, nr 1(2), s. 32.

³⁷⁶ R. Krynicki, *Niepodlegli nicości*, Kraków 1989, s. 185.

³⁷⁷ Tegoż, *Niepodlegli nicości*, [Warszawa 1988].

³⁷⁸ Prwdr.: W. Kazanecki, *Gwarancja bezpieczeństwa*, „Akcent” 1984, s. 20.

³⁷⁹ AAN, GUKPPiW, sygn. 1996 (395/27), k. 30.

czasopiśmie o ogólnopolskim zasięgu – wówczas bowiem pojęcie „strachu”, opisane w utworze zyskałoby aktualny kontekst i szerszą recepcję.

Pozostałe utwory Kazaneckiego, również usunięte z „Więzi”, charakteryzuje nieco łagodniejszy ton, choć niepozbawiony aluzji i zdecydowanego przekazu. W swego rodzaju kontynuacji przywołanego wyżej wiersza, utworze *Twarzą w twarz*³⁸⁰ – poeta pyta: „Bo skąd te chłodne kraty w oczach/ i zamiast źrenic – judasz w drzwiach?”³⁸¹. W innych zaś przedstawia relację człowiek – władza (między innymi *Niekochany władca*³⁸²), w której nie ma miejsca na kompromis czy dialog. Podobnie jak w wierszu *Przemówienie*³⁸³, który przytaczam w całości z uwagi na to, że nigdy nie był publikowany:

Co ukryte przed nami,
będzie odsłonięte.

Co stanie nam na drodze,
będzie uprzątnięte.

Co przeciw nam zaświadczy,
będzie pogrzebane.

Co schroni się w milczeniu,
będzie przesłuchane.

Co nie jest w naszych dłoniach,
będzie pochwycone.

Co patrzy nam na ręce,
będzie oślepienie.

Co komu zagra w duszy,
będzie zagłuszone.

³⁸⁰ Prwdr.: W. Kazanecki, *Twarzą w twarz* [w:] tegoż, *Śmierć uśmiechu Giocondy*, Białystok 1983.

³⁸¹ AAN, GUKPPiW, sygn. 1985 (395/16), k. 46.

³⁸² Prwdr.: W. Kazanecki, *Niekochany władca* [w:] tegoż, *Śmierć uśmiechu Giocondy*, Białystok 1983.

³⁸³ Nie udało się odnaleźć pierwodruku utworu. Rezultatu nie przyniosły poszukiwania w książkach autora, opracowaniach, bibliografiach pierwszego, drugiego oraz emigracyjnego obiegu, *Bibliografii Zawartości Czasopism, Polskiej Bibliografii Literackiej*. Nie odnotowano go także w bibliografii utworów Kazaneckiego – zob. M. Walicka, *Wiesław Kazanecki: bibliografia podmiotowo-przedmiotowa 1951-2001*, Białystok 2003.

Co się nie da zagłuszyć,
zostanie zmiążdżone³⁸⁴.

Jednym z najciekawszych utworów drugiej połowy lat 80. jest *Putapka*³⁸⁵ Jerzego Afanasjewa, zakwestionowana w „Pomeranii” w lipcu 1986 r., alegoryczna i pełna ironii opowieść, określana przez swego autora mianem miniatury poetyckiej:

I oto brama graniczna, strażników ani śladu. Tam rozpościerał się z dawna przeze mnie wymarzony kraj wolności (...). Teraz byłem już w innym kraju. Nic mi nie groziło, nareszcie byłem wolny. (...) Lecz oto noga moja zaplątała się w pętlę leżącą na drodze, ta zaczęła mnie ciągnąć z powrotem. (...) Pętla ciągnęła mnie z powrotem do ojczyzny, w której tyle lat przeżyłem. I oto znów znajoma brama graniczna, a na niej triumfalny napis: Witajcie. A dalej wielka równina pozbawiona ludzi³⁸⁶.

W *Putapce* podjął autor temat zniewolenia, lecz w zdecydowanie mniej dosłowny sposób niż twórcy zajmujący się poezją „świadectwa i sprzeciwu”. Sprzyjał temu z pewnością większy dystans czasowy, był przecież rok 1986, od zniesienia stanu wojennego minęły trzy lata. Mimo to, wizja państwa totalitarnego była nazbyt czytelna i zdaniem cenzorów zostałaaby przez czytelników odebrana jako alegoria Polski Ludowej.

Zmaganiem z cenzurą były naznaczone losy również wielu innych pisarzy i poetów, którzy poruszali w swych utworach temat zniewolenia, choćby Tadeusza Nowaka, który w latach 1985-1987 dwukrotnie nie uzyskał zgody na opublikowanie *Jedenastego pacierza azjatyckiego*³⁸⁷ oraz *Siódmego pacierza azjatyckiego*³⁸⁸ (w tej kolejności). W tym drugim wierszu znalazły się sformułowania – z punktu widzenia urzędników – niedopuszczalne:

W tym czołgu anioł mieszka
a w tamtym mieszka bóg
Mówi anioł do boga
twój orzeł moja reszka
Za orłem i za reszką

³⁸⁴ AAN, GUKPPIW, sygn. 1985 (395/16), k. 46.

³⁸⁵ Prwdr.: J. Afanasjew, *Putapka*, [w:] tegoż, *Miasto chleba. Miniatury poetyckie*, Gdańsk 1990, s. 101.

³⁸⁶ AAN, GUKPPIW, sygn. 1996 (395/27), k. 116.

³⁸⁷ Prwdr.: T. Nowak, *Jedenasty pacierz azjatycki*, [w:] tegoż, *Pacierze i paciorki*, Warszawa 1988.

³⁸⁸ Prwdr.: T. Nowak, *Siódmy pacierz azjatycki*, [„Kultura” 1989], nr 1/2, s. 38.

płonie w kopalni Wujek
zimowy gór³⁸⁹

Uchwycono tu nawiązania „polityczne” do najnowszej, tragicznej historii Polski, w tym wypadku o zatrzymaniu zdecydowało umieszczenie w wierszu nazwy kopalni „Wujek” oraz słowa „czołg”. Utwór ostatecznie nie znalazł się w książce *Pacierz i paciorki*, wydanej w 1988 r., w przeciwieństwie do *Jedenastego pacierza azjatyckiego*, który tym razem zaakceptowano.

O napadającym i napadniętym, których role w określonej sytuacji historycznej ulegają odwróceniu, pisał w 1982 r. Mieczysław Jastrun w wierszu *Odkąd to*³⁹⁰. Jego nieudaną próbę publikacji podjęła trzy lata później redakcja „Tygodnika Powszechnego”. Pytanie postawione przez poetę brzmiało dramatycznie: „Odkąd to Bóg odtrącił sprawiedliwych/ I stanął po stronie silnych?”³⁹¹. Ostatecznie wiersz ukazał się w „Więzi”, jeszcze w 1985 r.³⁹², a następnie w tomie *Fuga temporum* rok później.

Z kolei w częściowo ocenzonego przez Główny Urząd w maju 1985 r. wierszu *Pejzaż surrealistyczny*, innego twórcy starszego pokolenia Juliusza Żuławskiego, pojawia się dosadny opis paradoksalnej relacji na linii oprawca-ofiara. Z utworu usunięto poniższy fragment (oznaczony w książce *Wiersze wybrane* w następujący sposób: „[- - -]”³⁹³):

O zakłócenie porządku
Oskarża się w imię prawa
Ofiarę gwałtu³⁹⁴

Jedną z najważniejszych kwestii z radzieckim wątkiem w tle było zamordowanie polskich oficerów w Katyniu. Jeszcze w drugiej połowie lat 80. w Polsce propagowano tezę, że odpowiedzialni za to są żołnierze niemieccy. W archiwaliach Głównego Urzędu zachowała się notka informacyjna, sporządzona 19 marca 1980 r., zawierająca wskazówki, w jaki sposób kwestię tę postrzegać:

³⁸⁹ AAN, GUKPPiW, sygn. 2059 (416/11), k. 49.

³⁹⁰ Prwdr.: M. Jastrun, *Odkąd to*, „Więź” 1985, nr 7/9, s. 144.

³⁹¹ AAN, GUKPPiW, sygn. 1915 (372/27), k. 48; a także: AAN, GUKPPiW, sygn. 1892 (372/4), k. 6. Wiersz był dwukrotnie zgłaszany do GUKPiW w 1985 roku, w kwietniu i maju.

³⁹² M. Jastrun, *Odkąd to*, „Więź” 1985, nr 7/9, s. 144.

³⁹³ J. Żuławski, *Pejzaż surrealistyczny*, [w:] *Wiersze wybrane*, Warszawa 1985, s. 108.

³⁹⁴ AAN, GUKPPiW, sygn. 1894 (372/6), k. 40.

W nawiązaniu do zapisu nr 1 w Dziale IX dot. materiałów na temat śmierci polskich oficerów w Katyniu prezentujemy podstawowe elementy tej sprawy zawarte w „Bolszaj Sowietskoj Encyklopedii” oraz w „Komunikacie Komisji Specjalnej” powołanej przez władze radzieckie w 1943 r.

Internowani przez Armię Czerwoną we wrześniu 1939 r. polscy oficerowie, zgrupowani w obozach na Smoleńszczyźnie, wpadli w ręce Niemców, którzy w lipcu 1941 r. zajęli te tereny. Oficerowie ci zostali rozstrzelani przez hitlerowców jesienią 1941 r. i pochowani we wspólnych mogiłach w lasach katyńskich.

Na początku 1943 r. w związku z pogarszaniem się sytuacji wojennej Niemiec i wzrostem potęgi wojskowej Związku Radzieckiego oraz postępującym konsolidowaniem koalicji antyniemieckiej, hitlerowcy postanowili uciec się do prowokacji – własne zbrodnie przypisali organom władzy radzieckiej. (...)

Wszelkie publikacje nawiązujące do tych wydarzeń, zbieżne w swej treści i wymowie z wyżej przedstawionymi faktami i ustaleniami, można zwalniać. Eliminować natomiast należy swoistą kontynuację prowokacji propagandy hitlerowskiej oraz b. rządu londyńskiego, t.j. przypisywanie odpowiedzialności za tę zbrodnię organom radzieckim. Takie próby mają najczęściej charakter zakamuflowany m.in. poprzez tendencyjne manipulowanie datami i nazwami geograficznymi oraz nazwami, w których b. oficerowie i żołnierze kiedyś pracowali itp.³⁹⁵

Założenia wyrażone w powyższej notce przetrwały do drugiej połowy lat 80. (innej, późniejszej wersji tego dokumentu dotychczas nie udało się odnaleźć).

W wierszu *Czarny opłatek*³⁹⁶ Tadeusz Urgacz poruszył temat Katynia w nieodpowiedni sposób, ponieważ treść jednoznacznie wskazywała na narodowość winowajców („widmo cerkiewki przez kolczaste/ druty”). Decyzją GUKPiW, w grudniu 1987 r., wiersz zatrzymano. Utwór przytaczam w całości, aby można było odnieść go do przywołanego wyżej dokumentu:

Czarnym opłatkiem się łamali
w noc wigilijną. Dymił mróz
i gwiazda gasła nad Katyniem
jakby na zawsze gasła już.

Ale niczego nie przeczuli
jakby wciąż jeszcze mieli czas
na miłość wiarę i nadzieję.
Sępem krążyła wokół straż.

³⁹⁵ AAN, GUKPPiW, sygn. 1545 (293/28), k. 2-3.

³⁹⁶ Prwdr.: T. Urgacz, *Czarny opłatek*, „Kultura i Życie” 1989, nr 17, s. 2.

Widmo cerkiewki przez kolczaste
druty ze śniegiem do nich szło
jakby kościółek podhalański
z Panienką malowaną pstro

A dzisiaj tylko ciężkie cienie
przy naszych wigilijnych stołach
siadają, każdy z dziurą w czaszce
i milczą. Tylko cisza woła.

I my milczymy z nimi głucho
z sercami zmienionymi w głąz:
A ty nic na to, Boże wielki
rozgrzeszasz miłosiernie nas?³⁹⁷

„Kultura”, w której miał ukazać się *Czarny opłatek*, zgłosiła wówczas do wydania kilka innych wierszy Urgacza: *Anioł '87*, *Chrystus się rodzi*, *Baruch*, *Baltazar*, *Mongoł*, *Dostojewski*, *Psy Dżeka* – żaden z nich nie wzbudził zastrzeżeń cenzora, wszystkie zostały opublikowane³⁹⁸.

W 1987 r. urzędnicy zatrzymali wiersz nieżyjącego już od ponad trzydziestu lat Jana Lechonia (1899-1956), przekazany przez redakcję „Przeglądu Tygodniowego”. Utwór pod tytułem *Arcybiskup Cieplak* odczytano prawdopodobnie jako aluzję do sytuacji społeczno-politycznej w Polsce drugiej połowy lat 80. i odniesienie do stosunków polsko-radzieckich. Wiersz miał być dodatkowo opatrzony notą autorstwa Romana Lotha. Tej również nie dopuszczono do druku:

Jan Cieplak (...). Był gorliwym krzewicielem polskości i wiary w środowiskach polskich na ziemiach Rosji, aż po Sachalin. Aresztowany w czerwcu 1922 roku pod zarzutem działalności antypaństwowej, był sądzony w procesie moskiewskim /21-25 marca 1923/ wraz z czternastoma księżmi i został skazany na karę śmierci. Z godnością i męstwem, „jak Księżę z Calderona”, przyjął przeznaczone mu męczeństwo za wiarę³⁹⁹.

Arcybiskup skazany przez Rosjan na karę śmierci – to mogło zostać odebrane jako prowokacja. Przynajmniej jednak, w GUKPiW pamiętano o „zapisie” na Cieplaka

³⁹⁷ AAN, GUKPPiW, sygn. 2060 (416/12), k. 70.

³⁹⁸ T. Urgacz, *Anioł '87*, *Chrystus się rodzi*, *Baruch*, *Baltazar*, *Mongoł*, *Dostojewski*, *Psy Dżeka*, „Kultura” 1987, nr 51/52, s. 9.

³⁹⁹ AAN, GUKPPiW, sygn. 2060 (416/12), k. 98.

sprzed kilku lat⁴⁰⁰. Nie obowiązywał on już wprawdzie w drugiej połowie lat 80., jednak wciąż – wiedząc, jak newralgiczny jest temat – brano go pod uwagę. Wiersz, z komentarzem Lotha, ukazał się dwa lata później na łamach „Przeglądu Katolickiego”⁴⁰¹.

Ciekawy przykład cenzurowania poezji religijnej drugiej połowy lat 80. stanowi wiersz *Do sierpniowej Madonny*⁴⁰² Maryli Banaś. Nie chodzi tu o jego wartość artystyczną, lecz interesujące dzieje wydawnicze. Utwór ten, odnotowany w materiałach GUKPiW aż czterokrotnie, stanowi dobrą ilustrację obiegu dokumentów w urzędzie.

W sierpniu 1987 r. wiersz Banaś zamieszczono w aż trzech typach dokumentów informacyjnych i instruktażowych. Początkowo, zgłoszony przez redakcję „Posłańca Warmińskiego”, pojawił się w „Informacjach miesięcznych o dokonanych ingerencjach”, później zaś, zaproponowany przez „Nowe Życie” – w „Informacjach o bieżących ingerencjach”, „Informacjach miesięcznych o dokonanych ingerencjach” oraz „Opracowaniu problemowym na zewnątrz”. Niestety, materiały w latach 80. rzadko opatrywano komentarzami. Także w tym wypadku nie podano powodów, dlaczego wiersz nieznaney poetki został oceniony jako problematyczny, by po pierwotnym umieszczeniu go w zestawieniu „Ingerencji bieżących”, pokazywać jako egzemplifikację również w dokumentach innego typu. Spróbuję je zatem zrekonstruować.

W utworze *Do sierpniowej Madonny*, obok wątków religijnych, można dostrzec nawiązania do poetyki „świadcstwa i sprzeciwu”:

W upalnych sierpni
niespokojne noce
słowa ginące

w pulsowaniu planet

– pną się ku Tobie
krwawiąc i błagając
– po raz ostatni

Cudu dla Polaków

*

⁴⁰⁰ Zapis znajduje się w „Książce zapisów i zaleceń” z 1975 r., t. 1: „należy eliminować informacje o arcybiskupie Janie Cieplaku (...) Należy eliminować wszelkie informacje dotyczące zmarłego w 1925 roku arcybp. Jana Cieplaka” – zob. AAN, GUKPPiW, sygn. 1304, k. 29 i 35 – za udostępnienie tej notatki dziękuję Marii Kotowskiej-Kachel.

⁴⁰¹ J. Lechoń, *Arcybiskup Cieplak*, „Przegląd Katolicki” 1989, nr, 52/53, s. 9.

⁴⁰² Prwdr.: M. Banaś, *Do sierpniowej Madonny*, „Jasna Góra” 1989, nr 2, s. 32.

Kiedyś nad Wisłą poraziłaś wroga
końskie kopyta podeptały gwiazdy.
...Na bramach Stoczni

oczy Jaśniejące

ludziom zdeptanym objawiły prawość.

*

Teraz prosimy o Królowo Polski

Byś uczyniła cud po raz ostatni

– Daj uwięzionym słoneczne

przestrzenie

– Daj poniżanym życie sprawiedliwe

– Daj ociemniałym łaskę

przewidzenia!⁴⁰³

Z jednej strony w przywołanym tekście znalazły się motywy, które zazwyczaj skutkowały zatrzymaniem utworu: nawiązanie do Cudu nad Wisłą, odniesienie do kwestii osób niesłusznie osadzonych, a także prośba o „opamiętanie się” polityków, którzy podejmują niekorzystne dla Polski decyzje. Z drugiej, autorka wiersza nie była znaną postacią. Na decyzję cenzorów wpływ miała więc tematyka tekstu, a nie osoba poetki.

Należałoby jeszcze przywołać ingerencje wymierzone w poetów młodszego pokolenia, których utwory zakwestionowano w drugiej połowie lat 80.: Pawła Mossakowskiego (ur. 1957), Andrzeja Sosnowskiego (1959) czy Jacka Podsiadły (1964).

W sierpniu 1987 r. nie dopuszczono do druku wiersza Mossakowskiego pod tytułem *List*⁴⁰⁴, który miał ukazać się w „Więzi” – poświęconego korespondencji przychodzącej z opóźnieniem. Tłem opisywanej sytuacji jest rzeczywistość społeczno-polityczna ówczesnej Polski: „Cenzura znaczków. Zamknięte skrzynki. Brak listonoszy”⁴⁰⁵.

Z wiersza Andrzeja Sosnowskiego ****(a jednak barbarzyńcy przyszli i pokazali)*⁴⁰⁶, zgłoszonego przez „Powściągliwość i Pracę” usunięto puentę, przewrotny

⁴⁰³ AAN, GUKPPiW, sygn. 1996 (395/27), k. 133; sygn. 2056 (416/8), k. 45; sygn. 2062 (442/9), k. 93; sygn. 2064, k. 144.

⁴⁰⁴ Prwdr.: P. Mossakowski, *List*, [w:] tegoż, *Ziemskie przyciąganie*, Kraków 1991, s. 11.

⁴⁰⁵ AAN, GUKPPiW, sygn. 2056 (416/8), k. 38.

⁴⁰⁶ Był to pierwodruk utworu: A. Sosnowski, *(a jednak barbarzyńcy przyszli i pokazali na co ich stać)*, „Powściągliwość i Praca” 1987, nr 11, s. 1.

fragment traktujący o tym, co stanie się, gdy to rządzący (idąc zapewne śladem obywateli) przestaną wierzyć w system:

kto wie? jeżeli znudzi się handel
ta chwila kiedy pierwszy z nich zostanie
zatrzymany za książkę ta chwila
będzie może przełomem o jakim nie śnili
słowowładni cenzorzy⁴⁰⁷

Dokonując ingerencji, w „Powściągliwości...” zamieszczono następującą informację: „[...] [Ustawa z dn. 31 VII 81 r. o kontroli publikacji i widowisk, art. 2, p. 6. (Dz. U. nr 20 poz. 99, zm. 1983. 1983 Dz. U. nr 44 poz. 204)], nie wskazano jednak, czy chodziło o usunięcie początkowej czy końcowej części wiersza, liczby linijek czy słów⁴⁰⁸. Oprócz ****(a jednak...)*, ukazały się wtedy dwa inne wiersze Sosnowskiego – *Aether* i ****(Wyszedłem potańczyć trochę na ulicach)*, do których cenzorzy nie mieli zastrzeżeń.

We wrześniu 1988 r. zaproponowano ingerencję w wierszu *Spółeczeństwo*⁴⁰⁹ Jacka Podsiadły, zgłoszonym w tomie *wah-wah* (w dokumentach GUKPPIW odnotowano błędny tytuł *Dwanaście stron wierszy*) przez Staromiejski Dom Kultury w Warszawie. Mimo sugerowanych zmian, tekst ukazał się w pierwotnie zaplanowanym kształcie.

Wątpliwości nie wzbudziła pierwsza strofa, w której pojawia się antyutopijna wizja tytułowego społeczeństwa, gdzie niemal wszyscy niestrudzenie odgrywają przypisane role i popierają rząd, a także ironiczne, brutalne opisy, czego to społeczeństwo nie robi („nie dręczy zwierząt nie kastruje trzody chlewnej/ przez miażdżenie genitaliów (...) nie przetrzymuje żywych kaczek w temperaturze sześćdziesięciu/ stopni”⁴¹⁰). Do usunięcia zaproponowano natomiast fragment:

społeczeństwo nie zmusza żołnierzy pierwszego roku służby
do czyszczenia cegłą
betonowej posadzki szaletu póki cegła nie zmniejszy się
do rozmiarów kostki domina

⁴⁰⁷ AAN, GUKPPIW, sygn. 2056 (416/8), k. 33.

⁴⁰⁸ *Prezentujemy: Andrzej Sosnowski, „Powściągliwość i Praca”* 1987, nr 11, s. 1.

⁴⁰⁹ Był to pierwodruk utworu: J. Podsiadło, *Spółeczeństwo*, [w:] tegoż, *wah-wah*, Warszawa 1988, s. 5-6.

⁴¹⁰ Tamże, s. 5.

nie każde im nosić w styczniu stalowych hełmów na owrzodzonych
głowach

nie wali w ich gołe tyłki skórzanymi pasami gdy nie chcą
meldować się słowami obywatela kapralu szeregowy Koniowalenko
posłusznie prosi o pozwolenie wyprania onuc i bielizny

obywatela kaprała

społeczeństwo nie zmusza szeregowców do wycierania dupy listami
przysyłanymi z drugiego końca Polski przez dziewczyny które
kochają⁴¹¹

Wiersza ostatecznie jednak nie zmieniono. Co mogło być przyczyną takiej decyzji? Prawdopodobnie, napisano odwołanie, które przyniosło pozytywny skutek. Książka ukazała się w nakładzie zaledwie dwustu egzemplarzy (z dopiskiem „Wydawnictwo przygotowane na wieczór poetycki autora. Do użytku wewnątrzklubowego”⁴¹²), przyjęto zapewne, że liczba jej czytelników nie będzie wielokrotnie większa. Rok 1988 był już schyłkowym momentem działalności cenzury, lecz mimo tego wciąż zatrzymywano wiele utworów, kontrolując teksty niemniej restrykcyjnie niż kilka lat wcześniej⁴¹³.

Jest w tym odrobina ironii, że cenzura przez wiele lat zatrzymująca utwory spod znaku poezji „świadectwa i sprzeciwu”, na jednym z ostatnich etapów swej działalności, próbowała ingerować w wiersz poety, który niedługo później zwiąże się z autorami pokolenia „bruLionu”. A przecież jednym ze sztandarowych utworów tego nurtu jest wiersz *Do Jana Polkowskiego* Marcina Świetlickiego, w którym twórczość „zaangażowana” i „polityczna” została nazwana „poezją niewolników”.

Poezja „świadectwa i sprzeciwu” stopniowo wytracała swój impet, co wreszcie około 1989 r. paradoksalnie zbiegło się w czasie z likwidacją cenzury instytucjonalnej w Polsce.

⁴¹¹ AAN, GUKPPIW, sygn. 2144 (442/9), k. 39.

⁴¹² J. Podsiadło, *wah-wah*, dz. cyt., s. 2.

⁴¹³ Z obliczeń Kamili Kamińskiej wynika, że w 1988 roku dokonano 2528 ingerencji (302 więcej niż w roku wcześniejszym). Cenzura była w tym czasie bardziej restrykcyjna, ponieważ wybuchały w Polsce kolejne strajki – K. Kamińska, *Koniec cenzury PRL (1989-1990)*, dz. cyt., s. 117.

II. 4.

Cenzurowanie recepcji utworów poetyckich

Działania cenzury PRL były wielopłaszczyznowe i wszechobecne. Recenzowano każdą publikację, a system pomyślano i rozbudowano na tyle, by nie dopuścić do oficjalnego obiegu najdrobniejszej niepożądanego informacji.

W GUKPiW przyjęto strategię cenzurowania nie tylko książek i czasopism, w których pojawiały się teksty literackie, lecz także ich recenzje czy informacje na temat autorów. Ingerowano nawet w zestawienia bibliograficzne czy opracowane przez Bibliotekę Narodową, *Karty katalogowe adnotowane*⁴¹⁴. Wokół wierszy budowano recepcję, była ona jednak wyraźnie zubożona. W oficjalnym dyskursie – niepełna.

W „Tygodniku Powszechnym” (nr 8/1983) pojawiła się recenzja literacka wspomnianego wcześniej tomu Wiktora Woroszyńskiego *Jesteś i inne wiersze*, z którego wycięto utwór *Pewnej zimy w pewnym mieście...* Zasadnicza część opinii została jednak przez cenzurę zakwestionowana. Skreślono między innymi wyjaśnienie dlaczego książka „szybko zniknęła z księgarni”⁴¹⁵, co było aluzją do jej niskiego nakładu i ograniczonej dystrybucji. Usunięto również fragment o internowaniu Woroszyńskiego oraz jego „pryszczato-jakobińskiej młodości” i późniejszym odejściu od ideałów socjalizmu⁴¹⁶. W dalszej części recenzji Jan Neuberg analizował wiersze Woroszyńskiego w kontekście politycznym, nawiązując do stanu wojennego oraz uwięzienia poety. Na tak dosłowną interpretację, z którą zetknęliby się – choćby nieliczni – czytelnicy, cenzorzy pozwolić nie mogli. Ten fragment również usunięto.

Problematyczna była zresztą nie tylko nieodległa przeszłość, lata 70. czy 80. W 1985 r. z artykułu Stanisława Barańczaka *Zgrzyt piasku w trybach*, poświęconego twórczości Woroszyńskiego – usunięto fragment poświęcony rewolucji węgierskiej i wpływowi, jaki wywarła ona na autora *Zagłady gatunków*⁴¹⁷.

Na marginesie, warto przypomnieć o sytuacji z września 1988 r., pośrednio dotyczącej Woroszyńskiego. Otóż w GUKPiW podjęto wtedy decyzję, by ze zgłoszonej przez Społeczny Instytut Wydawniczy „Znak” książki *82 wiersze i poematy* Josifa Brodskiego usunąć część notki Stanisława Barańczaka, a także fragmenty wstępu

⁴¹⁴ AAN, GUKPPiW, sygn. 1339 (229/18), k. 207-208.

⁴¹⁵ AAN, GUKPPiW, sygn. 1722 (347/3), k. 162.

⁴¹⁶ Tamże.

⁴¹⁷ AAN, GUKPPiW, sygn. 1897 (372/9), k. 50-51.

Czesława Miłosza⁴¹⁸. Postanowiono zatrzymać też dwa utwory Brodskiego, *Melodię muru berlińskiego*, a także – dedykowaną Wiktorowi Woroszyłskiemu i Andrzejowi Drawiczowi – *Kolędę stanu wojennego*. Tytuły doskonale oddają istotę owych wierszy, a problematyka polityczna stanowiła przyczynę niedopuszczenia tekstów do druku. Wydawnictwo „Znak” prawdopodobnie złożyło jednak odwołanie od decyzji GUKPiW. Porównując bowiem materiały archiwalne z wydaną książką, można dostrzec, że zarówno wstęp Miłosza, jak i notka Barańczaka zawierają newralgiczne fragmenty, które chciano usunąć. Ocalał też wiersz dedykowany Woroszyłskiemu i Drawiczowi. Usunięto natomiast *Melodię muru berlińskiego*, po której w spisie treści pozostał znamieny komunikat: „[– – –] [Ustawa d dn. 31 VII 1981, O kontroli publikacji i widowisk, art. 2 pkt. 3 (Dz. U. nr 20, poz. 99, zm.: 1983 (Dz. U. nr 44, poz. 204)]”⁴¹⁹.

W 1983 r. z tomu *Powitania* Leszka Aleksandra Moczulskiego usunięto utwór **** (Skąd w tobie jasność, mężczyzno?)*. Urzędnik GUKPiW, dokonując ingerencji, usiłował uniknąć niepożądanego interpretacji zarówno czytelników, jak i tej, która pojawi się na łamach prasy w formie recenzji krytycznoliterackich. Skreślenie wiersza, zresztą jako jedyne z tego tomu, nie sprawiło bynajmniej, że niepożądana interpretacja całej książki nie pojawiła się. Bronisław Maj, w recenzji pod tytułem *Poezja praw* pisał między innymi o inspirowaniu się Moczulskiego twórczością Czesława Miłosza i Ryszarda Krynickiego. Były to zdania na tyle ogólne, że cenzor mógł „zwolnić” je do druku. Ingerowano natomiast w przywołany cytat ze *Zdania* Miłosza, o niemożności (spowodowanej również brakiem odwagi) wypowiedzenia słów, które ujawnią „oszustwo własne/ i mojej epoki”⁴²⁰. Tymczasem, jak pisał Maj, w nawiązaniu do tego cytatu:

Wiersze „Powitań” to świadectwa sytuacji, która w „Zdaniu” jawi się niemal jak utopia, cel nieosiągalny: sytuacji, gdy – nagle – wolno mówić... Spokojnie, z godnością używać „czystych i dostojnych słów”⁴²¹.

– ten fragment nie znalazł się w druku. Podobnie jak kolejny:

⁴¹⁸ AAN, GUKPPiW, sygn. 2144 (442/9), k. 98.

⁴¹⁹ J. Brodski, *82 wiersze i poematy*, tłum. S. Barańczak, W. Wirpsza, A. Mandalian [i in.], Kraków 1988, s. 212.

⁴²⁰ AAN, GUKPPiW, sygn. 1744 (347/25), k. 17.

⁴²¹ Tamże.

Wspólny akt sprzeciw[u], bunt, ma zawsze u początku głęboką akceptację wartości, najcenniejszych, podstawowych. Jest ich obroną, gdyż wymierzony jest w to, co zagraża ich istnieniu. Ów poryw – spontaniczny i zbiorowy – jest aktem społeczeństwa w chwili ostatecznej, ekstremalnej⁴²².

Taką interpretację można było odnosić do niedawnych wydarzeń i kryzysu politycznego, choćby Sierpnia '80. czy internowania opozycjonistów i twórców. Jakikolwiek aluzje do ewentualnego „przesilenia” systemu i jego upadku, w prasie w 1983 r. pojawić się nie mogły. Oczywiście, kryteria te, czyli cenzurowanie wszelkich treści, które mogłyby zostać odczytane jako „nawołujące do obalenia” ustroju, stosowano konsekwentnie – zarówno w wypadku utworów poetyckich, jak i artykułów. Interpretacja książki Moczulskiego nie mogła być tutaj wyjątkiem.

Inny, znany poeta, którego recepcja naznaczona jest historią cenzorskich cięć, to Jerzy Ficowski. Ingerencje pracowników GUKPiW dotyczyły bowiem nie tylko tomu *Gryps i errata*, o czym wspomniano już wcześniej, ale również – zatrzymanej w całości, recenzji tej książki.

Tekst Jerzego Kandziory *Poeta wolny, niekonieczny...* (1983) jest obszerny, lecz na tyle spójny, że trudno było go ocenzurować – nie wypaczając tym samym ogólnego sensu. Oto pierwszy akapit:

Jednym z tych poetów, których głos dotarł do nas na powrót po latach milczenia dzięki Sierpniowi 1980 roku, był Jerzy Ficowski. Jego tomiki i wiersze z lat siedemdziesiątych miały początkowo krąg czytelników raczej wąski, ograniczony do prenumeratorów Niezależnej Oficyny Wydawniczej „NOW-a” i kwartalnika „Zapis”. Po sierpniu poszły do druku, już oficjalnie, tomiki z ostatnich, w przybliżeniu, lat dziesięciu, choć oczywiście żaden z nich nie poleżał na księgarskiej ladzie zbyt długo⁴²³.

Już w tym niewielkim fragmencie znalazły się sformułowania, które z perspektywy cenzora były niedopuszczalne. Sierpień '80., nielegalne wydawnictwa, lata milczenia – skojarzenia zbyt oczywiste.

Następnie Kandziora przystąpił do interpretacji utworów, które złożyły się na *Gryps i erratę*. Badacz zwracał uwagę na tytuł tomiku, przywodzący na myśl nielegalne przemycenie pewnych treści. Odnosił się także do najnowszej historii Polski, między innymi lat 70., gdy poeta skazany był na milczenie. Dzięki temu jednak – zdaniem

⁴²² Tamże.

⁴²³ AAN, GUKPPiW, sygn. 1778 (354/14), k. 171.

Kandziory – jego głos brzmiał silniej. Recenzji nie dopuszczono do druku, ukazała się natomiast w czasopiśmie drugoobiegowym⁴²⁴.

W latach 80. zatrzymano dwa artykuły poświęcone twórczości Tomasza Gluzińskiego. Wzmianki o pierwszym można odnaleźć w „Informacjach o ingerencjach miesięcznych” z okresu luty – czerwiec 1980 r. W materiałach GUKPPIW przedstawiono wówczas krótkie streszczenie tekstu, opatrzone wyborem najbardziej kontrowersyjnych cytatów. Artykuł autorstwa Anny Adamiak miał ukazać się w „Więzi”, a traktował o tomiku pod tytułem *Przebieg wydarzeń*, wydanym przez Wydawnictwo Literackie w 1977 r. Oto fragmenty zakwestionowanej recenzji:

(...) podskórnym rytmem wierszy Gluzińskiego” jest „wściekłość”, która jest wyrazem walki artystów jeszcze starożytnych „o prawo mówienia pełnym głosem”. (...) „(...) zaznacza się, widoczna szczególnie w wierszu PEWNOŚĆ TEJ KLEŚKI, postawa nawoływania do sprzeciwu wobec katastrofy kulturalnej, jeżeli nawet wydaje się ona już faktem dokonanym”. (...) trudno Gluzińskiemu o postawę inną niż nieufna, lub wręcz ostrzegawcza⁴²⁵.

Informacja o kolejnej ingerencji, odnoszącej się do recepcji utworów Gluzińskiego, pojawiła się kilka lat później, w maju 1986 r., już po śmierci poety. Warto odnotować, że nawet wówczas cenzorzy nie przyjęli bardziej liberalnych kryteriów oceny tekstów, co widać na przykładzie artykułu Bronisława Mamonia *Poezja... stała się polem bitwy*, poświęconego pamięci Tomasza Gluzińskiego, a przekazanego do kontroli przez „Tygodnik Powszechny”.

Nie chodziło zresztą o panegiryczny stosunek do niedawno zmarłych twórców; przeciwnie – celem krytyków i badaczy była rzetelna ocena oraz, mimo zubożonego przez cenzurę dorobku, wskazanie miejsca i znaczenia utworów w historii literatury. Problem w tym, że życiorysy – takie jak Gluzińskiego – wpisywały się we wciąż żywą, historię Polski, którą pracownicy GUKPPIW nieustannie musieli „regulować”. Wszelkie wcześniejsze działania cenzorów, jak wycinanie „politycznych” utworów Gluzińskiego, które poskutkowały powstaniem luk w obiegu oficjalnym, musiały być kontynuowane. Tym samym ucierpiała też recepcja twórczości poety. Ponadto, urzędnicy nie mogli pozwolić na opublikowanie artykułu o Tomaszu Gluzińskim, którego ilustrację stanowił

⁴²⁴ J. Kandziora, *Poeta wolny, niekonieczny*, [„Bez Debitu” 1984/1985], nr 1(2), s. 73-77. Poniżej recenzji widnieje informacja, że tekst został „zdjęty przez cenzurę” w 1983 roku z „Tygodnika Powszechnego”.

⁴²⁵ AAN, GUKPPIW, sygn. 1535 (293/18), k. 69.

– również zatrzymany przez GUKPiW – wiersz *Aż się zagoją nasze rany*⁴²⁶. Przytaczam go tu w całości, ponieważ – jak wynika z moich badań – prawdopodobnie nigdy się nie ukazał:

poeci i poetessy
zastanówcie się
jak żyć
 co mówić
bo jutro
 zapytają
dlaczego ci czarodzieje
pokazują nam sztuki
zamiast
 jak ludzie
ustawić się w kolejce
na prepremierę końca
wspaniałego świata⁴²⁷

Dla porównania, oto pierwsze strofy wiersza o tym samym tytule, zamieszczonego w „Tygodniku Powszechnym”:

mądrością świata Jesteś
 Panie
i przewidziałeś dla nas wszystko
nic bez Twojej woli się nie stanie
nie zazieleni się pastwisko

nie wzejdą chwasty
 ani zboże
motyl się z larwy nie rozwinie
bez Twojej wiedzy
 dobry Boże
nic się nie zrodzi i nie zginie (...) ⁴²⁸

⁴²⁶ Nie udało się odnaleźć pierwodruku utworu. Rezultatu nie przyniosły poszukiwania w książkach autora, opracowaniach, bibliografiach pierwszego, drugiego oraz emigracyjnego obiegu, *Bibliografii Zawartości Czasopism, Polskiej Bibliografii Literackiej*. Tytuł utworu, podany przez urzędnika, może być błędny. Utwór o tym tytule, lecz innej treści ukazał się w „Tygodniku Powszechnym” – por. T. Gluziński, *Aż się zagoją nasze rany*, „Tygodnik Powszechny” 1986, nr 19, s. 1.

⁴²⁷ AAN, GUKPPiW, sygn. 1975 (395/6), k. 80.

⁴²⁸ T. Gluziński, *Aż się zagoją nasze rany*, „Tygodnik Powszechny” 1986, nr 19, s. 1.

Poza tym, o ile tolerowano czasem drobne wzmianki o działalności cenzury w Polsce, o tyle nie pozwalano na jej ostrą krytykę. Tymczasem Bronisław Mamon cytuje fragmenty swej korespondencji z Gluzińskim, poruszając kwestię metod działania aparatu kontroli:

To nie może się wszystkim podobać. Za to trzeba było płacić konfiskatą tekstów, zniknięciem z gazet. W liście z 7 września 1977 r. żali się do mnie: „...cenzura ze szczególną zaciekłością niszczy moje teksty, jednak zrobiło mi się przykro; że raz jeszcze czerwony ołówek zatryumfował nad uczciwym rozsądkiem. To ponure, że paru stupajów tnie zawzięcie literaturę, jak rzeźnik kielbasę. Właściwie, to należałoby nazwiska tych panów umieszczać w stopkach redakcyjnych polskich periodyków, gdyż to oni decydują o ostatecznym kształcie i wyrazie zamieszczonych materiałów, dlatego więc pozostają jako osobistości anonimowe (?) Ale, precz marzenia, byłoby to zbyt rycerskie; o ileż bowiem łatwiej i bezpieczniej atakować z ukrycia, bez ryzyka oberwania riposty”⁴²⁹.

Nawiązania do kwestii cenzuralnych pojawiały się w recenzjach literackich i artykułach stosunkowo często. Badacze i krytycy, niezrażeni kolejnymi ingerencjami Głównego Urzędu, wciąż przekazywali do druku niewygodne – z punktu widzenia władzy – teksty.

W tym samym numerze „Tygodnika...” próbowano opublikować, niezależnie od artykułu Mamonia, inny wiersz Gluzińskiego – *Ktoś wśród nas*⁴³⁰. On również został usunięty. Przytaczam go w całości, ponieważ prawdopodobnie nigdy się nie ukazał:

ludzie

nie lękajcie się
nacierającej zewsząd pogardy
kłamstwa i obłudy

radujcie się

kłamstwo
jest zwiastunem
rychłego upadku
królestwa przemocy

⁴²⁹ Tamże, k. 79.

⁴³⁰ Nie udało się odnaleźć pierwodruku utworu. Rezultatu nie przyniosły poszukiwania w książkach autora, opracowaniach, bibliografiach pierwszego, drugiego oraz emigracyjnego obiegu, *Bibliografii Zawartości Czasopism, Polskiej Bibliografii Literackiej*.

jest spróchniałą deską
ratunku
 kiedy siła
opuszcza ciało
 a duch
wpada w panikę
 ludzie
ocknijcie się
 przecież
musi pozostać ktoś
wśród nas przytomny
by dać świadectwo
nadchodzącej chwili⁴³¹

Przykładów cenzurowania recepcji można by przywołać znacznie więcej. Te opisane wyżej są najbardziej symptomatyczne. Ponadto, dotyczą twórców, o których (z wyjątkiem Leszka Aleksandra Moczulskiego) traktowały rozważania zamieszczone w rozdziale poświęconym poezji. Artykuły i recenzje, o których tutaj mowa, próbowano opublikować już po wprowadzeniu nowej ustawy o cenzurze z 31 lipca 1981 r. A zatem, w czasie, gdy formalnie niemożliwe było nakładanie „zapisów”. Te ostatnie wciąż jednak istniały, chociaż w innej, bardziej zakamuflowanej postaci. Jest to proces, który zastanawia i prowokuje do stawiania kolejnych pytań.

II. 5.

Rzecz o nieistnieniu Czesława Miłosza (1979-1980)⁴³²

To, że pracownicy GUKPPiW szczególnie starannie analizowali artykuły prasowe i teksty literackie zgłaszane do kontroli, ilustruje jedna z wielu ingerencji wprowadzonych w felietonach Stefana Kisielewskiego, dokonana w lutym 1979 r.:

⁴³¹ AAN, GUKPPiW, sygn. 1975 (395/6), k. 80.

⁴³² Podrozdział ten, w innej wersji, został opublikowany w książce: „1984.” *Literatura i kultura schyłkowego PRL-u*, red. K. Budrowska, W. Gardocki, E. Jurkowska, Białystok 2015, s. 317-338.

Zakwestionowano tytuł felietonu Kisiela „Czy TYGODNIK POWSZECHNY przetrwa do roku 1984?”⁴³³ /zmieniono na: „Co będzie z nami?!”/ oraz kilkakrotne nawiązanie do zakwestionowanego tytułu w tekście felietonu, m.in. w poniższym fragmencie:

(...) W okresie bezpośrednio powojennym „Tygodnik” działał po prostu kolorytem, barwą tego co pisał. /.../ Teraz sytuacja jest inna: zjawiała się konkurencja, trzeba się wysilać, chodzi o treść, ważką treść. A ty – hm... Nawet jak treść jest /„myśli ważne na ziemi, myśli ważne w niebie”, to nie dochodzi, nawet jak dochodzi, to nikt na nią nie reaguje, nawet jak zareaguje, to nie publicznie. Wbij zęby w ścianę! Po prostu pismo-widmo. Czy widmo przetrwa do roku 1984, nawet przy poparciu, udzielonym przez Ojca Świętego? A któż to wiedzieć może, jak długo żyją na ziemi widma? Bo w niebie, to co innego.(...)⁴³³

Trudno znaleźć w ówczesnym czasie felieton Kisielewskiego, który nie nosiłby śladów cenzorskich cięć – „Tygodnik Powszechny” był zaś tytułem, który w urzędzie kontrolowano nader starannie. Przywołana ingerencja jest typowa dla tego okresu, teksty Kisiela, często aluzyjne czy metaforyczne, należało czytać wyjątkowo uważnie, zwłaszcza kiedy pojawiała się w nich tematyka twórczości literackiej czy roli prasy. W tym wypadku urzędnik zakwestionował przywołaną w niby neutralnym, odległym kontekście datę 1984. Rok ten, jak i tytuł felietonu – będący trawestacją tytułu eseju Andrieja Amalrika *Czy Związek Sowiecki przetrwa do 1984 roku?*⁴³⁴ – konotowały, zdaniem urzędników, negatywne odniesienia. Amalrik, od 1976 r. *persona non grata* w Rosji, wieścił w swojej pracy upadek ZSRR; fakt ten, w połączeniu ze wspomnianym rokiem 1984., zyskiwał jeszcze szerszy kontekst, który nie mógł zostać zaakceptowany przez cenzorów.

Zarówno ingerencja pochodząca z lutego 1979 r., jak i dołączona doń cenzorska adnotacja: „przypominamy o książce George’a Orwella *Rok 1984* (...)”⁴³⁵, mają wymiar niemal symboliczny. Orwellovskie pojęcie „ewaporacji”, czyli wywołania wrażenia, że dana osoba nigdy nie istniała, stało się niepokojąco aktualne w kontekście funkcjonowania polskiego „Ministerstwa Prawdy” na przełomie lat 70. i 80.

Czesław Miłosz, teoretycznie, miał nie istnieć. Na poetę obowiązywał „zapis”⁴³⁶, nie publikowano jego utworów i książek. Nazwisko, choć zdarzały się

⁴³³ AAN, GUKPPiW, sygn. 1335 (229/14), k. 56.

⁴³⁴ A. Amalrik, *Czy Związek Sowiecki przetrwa do 1984 roku?*, tłum. A. Z., Paryż 1970.

⁴³⁵ Tamże.

⁴³⁶ *Czarna księga cenzury PRL*, [bez autora], Londyn 1977, s. 54. O zapisach z lat wcześniejszych Marzena Woźniak-Łabieniec pisze: „nie udało się ich dotychczas odnaleźć, (...) konieczna jest zatem próba ich rekonstrukcji poprzez badania konkretnych ingerencji (...) na przestrzeni lat” – zob. M. Woźniak-Łabieniec, *Obecny – nieobecny. Krajowa recepcja Czesława Miłosza w krytyce literackiej lat pięćdziesiątych w świetle dokumentów cenzury*, Łódź 2012, s. 14.

drobne odstępstwa od tej reguły, usuwano z łamów prasy. Kwestionowano publikacje, które Miłosz przełożył na język polski, a powodem była, jak uzasadniano decyzje – „osoba tłumacza”. Jednym z niewielu ustępstw było zezwolenie na pisanie o Miłoszu w pracach naukowych, czyli tych o największym zasięgu.

Nazwisko poety zniknęło z gazet w podobny sposób, jak treści usuwane z łamów „The Times” przez bohatera *Roku 1984*. Cenzorzy skrupulatnie przeglądając prasę codzienną, skreślali słowa „Czesław Miłosz”, a także tytuły utworów poety. Przypadek autora *Doliny Issy* analizowano również podczas cenzorskich szkoleń. W dokumentach GUKPPiW jest mnóstwo drobnych, często jednozdaniowych wzmianek i wytycznych dotyczących Miłosza. Szansą, by autor *Zniewolonego umysłu*⁴³⁷ mógł zaistnieć w zbiorowej świadomości było publikowanie na emigracji oraz w drugim obiegu. I tak, do pewnego momentu się działo. Jednak w 1980 r. poeta został nagrodzony literacką nagrodą Nobla.

Starania o to wyróżnienie dla Miłosza rozpoczęto podobno już w 1958 r. W gronie ścisłych kandydatów do otrzymania najważniejszego literackiego lauru Miłosz znalazł się natomiast pod koniec lat 70.⁴³⁸ W maju 1980 r. było właściwie wiadomo, że poeta zostanie nagrodzony. W kraju natomiast, przez blisko trzydzieści lat, jego nazwisko konsekwentnie wykreślano z historii literatury polskiej. Nobel przyznany Miłoszowi wymusił więc podjęcie działań uzasadniających „nagle” pojawienie się poety w życiu publicznym. Usiłowano jednocześnie osłabić echa tego wydarzenia. Jak stwierdza Andrzej Franaszek:

PRL-owska policja polityczna monitorowała życie literackie, na początku sierpnia 1980 roku rozpoczynając „działania operacyjne”, mające na celu neutralizację skutków przyznania najbardziej prestiżowego pisarskiego wyróżnienia autorowi przebywającemu na emigracji i zakazanemu w ojczystym kraju. Uzasadniając podjęcie tych działań, pracownik SB informował między innymi o wystosowaniu do Akademii Szwedzkiej przez członków polskiego Pen Clubu listu popierającego kandydaturę Miłosza (luty 1980), a przede wszystkim o tym, że w połowie lipca „W. Bartoszewski otrzymał informację ze Sztokholmu, iż według półoficjalnych opinii krążących w stolicy Szwecji literacką Nagrodę Nobla ma otrzymać Cz. Miłosz”⁴³⁹.

⁴³⁷ Z punktu widzenia cenzury *Zniewolony umysł* był najbardziej problematyczną książką w dorobku Miłosza. Stało się tak, mimo że poeta nie pretendował do miana „specjalisty do spraw komunizmu” – zob. Cz. Miłosz, A. Fiut, *Czesława Miłosza autoportret przekorny*, Kraków 2003, s. 335.

⁴³⁸ A. Franaszek, *Miłosz. Biografia*, Kraków 2011, s. 685-686.

⁴³⁹ Tamże, s. 685.

Można sobie jedynie wyobrazić, jak problematyczna była to wówczas wiadomość. Informacji o takim wydarzeniu nie można było przecież pominąć albo – jak do tej pory – wyeliminować wzmianek i artykułów na temat laureata ze wszystkich gazet w kraju. Byłoby to absurdalne, informacja o nagrodzeniu Miłosza i tak dotarłaby do Polski.

Rozważania zawarte w niniejszym podrozdziale postanowiłem, z kilkoma wyjątkami, zawęzić do lat 1979-1981. Obejmą one zatem blisko dwa lata przed przyznaniem Miłoszowi nagrody Nobla, czyli czas, na przestrzeni którego dokonano wielu znaczących ingerencji dotyczących poety. Ponadto zostaną przedstawione ingerencje sporządzone już po przyznaniu nagrody. Celem tego zestawienia „przed” i „po” jest uchwycenie istoty działań cenzury w realiach obowiązywania całkowitego zapisu na Miłosza, a następnie w czasie, gdy poeta otrzymał nagrodę Nobla i konieczne było przeformułowanie owych, zdawałoby się dotychczas nienaruszalnych i nieinterpretowalnych dyrektyw. Był to bowiem jeden z sygnałów, że dokonanie wyłomu w strukturach polskiego urzędu cenzury jest możliwe. Wszystko działo się przecież na przełomie września i października 1980 r., niedługo po pamiętnych strajkach sierpniowych i „karnawale” „Solidarności”. Wówczas właśnie nastąpiło też chwilowe osłabienie statusu Głównego Urzędu. Nobel dla Miłosza przypadł w momencie kryzysu. Podsycił również entuzjizm po Sierpniu '80., idealnie wpisując się w ówczesne działania opozycyjne i tym samym stanowiąc przyczynek do dalszej walki o wolność słowa.

Zanim jednak doszło do sformułowania pytań, w jaki sposób pojawienie się Miłosza wytłumaczyć, na przełomie lat 70. i 80. urzędnicy – dzień po dniu – wykreślali nazwisko poety z czasopism i książek ukazujących się w Polsce.

Przynajmniej kilkanaście artykułów poświęconych Miłoszowi ukazało się w latach 1956-1958 (pisano nawet o *Zniewolonym umyśle*)⁴⁴⁰, następnie po jednym w 1972 i 1974 r., dwa w 1975⁴⁴¹ i jeden w 1978. Niewiele, jeśli wziąć pod uwagę, że poeta znajdował się w gronie najbardziej znanych polskich twórców na świecie.

W materiałach cenzury z lat 70. i 80. często wspomina się o „odpowiednich”, „odnośnych” czy „szczegółowych” dyrektywach – dotyczących Miłosza. Zalecenia te regularnie aktualizowano. Być może dyrektywą, która wyznaczyła szlak działań

⁴⁴⁰ Mimo że ingerencje wciąż były liczne, ukazało się wówczas kilkanaście artykułów poświęconych Miłoszowi; zob. M. Woźniak-Łabieniec, *Obecny – nieobecny. Krajowa recepcja Czesława Miłosza w krytyce literackiej lat pięćdziesiątych w świetle dokumentów cenzury*, dz. cyt., s. 14.

⁴⁴¹ W tym samym roku opublikowano jeszcze wiersz poświęcony Miłoszowi; zob. K. Karasek, *Dla starego poety w Berkeley*, „Nowy Wyraz” 1975, nr 7/8.

cenzury wobec Miłosza w drugiej połowie lat 70. i dziewięciomiesięcznym okresie na początku lat 80 była ta, którą Tomasz Strzyżewski opublikował w *Czarnej Księdze Cenzury PRL*⁴⁴². Według niej, „nazwisko, cytaty, omówienia twórczości i działalności” Miłosza można było pozostawiać w „pracach naukowych i specjalistycznych, pamiętnikarskich, monograficznych (...) bez konsultacji”, natomiast należało „eliminować ich nazwiska [Miłosza i innych wymienionych twórców – W.G.] oraz tytuły utworów z prasy codziennej, radio i TV, z wyjątkiem informacji krytycznych”⁴⁴³. Nie wiadomo dokładnie, z którego roku pochodzi wspomniana dyrektywa; wydaje się jednak, że opracowano ją w latach 1970-1977 – jeszcze bowiem w maju 1969 r., w urzędzie odnotowano, że „odstąpiono od ingerencji nazwisk: [podkr. GUKPPiW – W.G.] Cz. Miłosz (...)”⁴⁴⁴ w książce *O Julianie Tuwimie*.

Wytyczne zawarte w „zapisach” i dyrektywach nie zawsze jednak konsekwentnie realizowano. Mimo tych nieścisłości, mechanizm wymierzony w autora *Zniewolonego umysłu*, jest możliwy do odtworzenia.

Codziennie ingerencje GUKPPiW dotyczące Miłosza można w zasadzie podzielić na trzy grupy:

- I. dotyczące samego Miłosza (wymienienie jego nazwiska czy tytułu utworu w tekście, artykuły poświęcone poecie),
- II. dotyczące Miłosza-tłumacza,
- III. dotyczące innych badaczy czy twórców, w kontekście których wymienia się nazwisko Miłosza.

Nie były to w większości wypadków ingerencje znaczące, aczkolwiek skutecznie wykreślające nazwisko poety z kart oficjalnej historii literatury polskiej. Sami krytycy literaccy, doskonale zresztą zdający sobie sprawę ze stanowiska cenzury wobec Miłosza, nie próbowali publikować obszernych tekstów poświęconych poecie. Cenzura zatem, usuwając nazwisko Miłosza z każdej publikacji, nie tylko uniemożliwiała pełną recepcję twórczości autora *Doliny Issy*, lecz również utrudniała pracę krytykom, dziennikarzom czy badaczom.

⁴⁴² „Książka zapisów i zaleceń” Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Warszawie, [w:] *Czarna księga cenzury PRL*, [bez autora], Warszawa 1981, s. 53-54.

⁴⁴³ Tamże.

⁴⁴⁴ AAN, GUKPPiW, sygn. 837 (80a/2), k. 79.

Przekonał się o tym na przykład Aleksander Fiut, próbując na łamach „Tekstów” opublikować artykuł poświęcony międzywojennej twórczości Miłosza:

[Informacja nr 4 o bieżących ingerencjach z 5 stycznia 1979 r.:]

Usunięto również – w oparciu o odnośną dyrektywę – obszerną recenzję A. Fiuta „Pewien debiut” omawiającą opublikowany w 1930 r. na łamach akademickiego pisemka „Alma Mater Vilnensis” wiersz Cz. Miłosza pt. *Kompozycja*. Recenzent – przytaczając fragmenty wiersza – analizował jego treść, porównywał z *Romantycznością* Mickiewicza, stwierdził, że w „Kompozycji” jest już „przyszłe ziarno” całej poezji Miłosza⁴⁴⁵.

W wypadku, kiedy tekst traktował o Miłoszu, usuwano go w całości. Nie było mowy o przeredagowaniu lub korekcie. Nawet gdyby wziąć pod uwagę fakt, że Aleksander Fiut pisał o wierszu z czasów międzywojnia i interpretował ten utwór w kontekście przyszłej twórczości Miłosza, nie istniały żadne okoliczności, dzięki którym cenzorzy mogli przychylniej na ów tekst spojrzeć. Wszystko zależało od „odnośnej dyrektywy”. Skoro obowiązywała, urzędnicy musieli się do niej stosować. Zestawienie twórczości Miłosza z nazwiskiem Mickiewicza również oceniono jako problematyczne – wynikało z niego niezbitcie, że autora *Człowieka wśród skorpionów* ocenia się pozytywnie, w dodatku – przyrównując do najwybitniejszego polskiego poety.

Warto przytoczyć także inne, interesujące przykłady stanowiska cenzury wobec Miłosza, które mieszczą się w obrębie wskazanego wcześniej I. typu ingerencji.

Najskuteczniejszą metodę stanowiło wykreślenie nazwiska poety z publikacji. A w przypadku najbardziej typowej ingerencji, z artykułów prasowych wycinano właśnie jedynie samo nazwisko. Oto przykłady:

[Informacja nr 15 o bieżących ingerencjach z 22 stycznia 1979 r.:]

W myśl szczegółowych dyrektyw wyeliminowano m.in.:

(...)

- tytuły kilku książek Andrzeja Brychta oraz nazwisko Czesława Miłosza („Źródła. Antologia Łódzkiej Wiosny Poetów 1959-1978”, IW PAX, nakł. 2 tys. egz.)⁴⁴⁶.

[Informacja nr 65 o bieżących ingerencjach z 23 marca 1979 r.:]

W myśl szczegółowych dyrektyw wyeliminowano ponadto:

(...)

⁴⁴⁵ AAN, GUKPPiW, sygn. 1334 (229/13), k. 58.

⁴⁴⁶ Tamże, k. 240-241.

- nazwiska Czesława Miłosza i Jana Kotta ("Ruch Literacki", nr 1)⁴⁴⁷.

[Informacja nr 94 o bieżących ingerencjach z 28 kwietnia 1979 r.:]

Z innych materiałów – zgodnie z dyrektywami – wyeliminowano:

(...)

- nazwisko Czesława Miłosza (Halina Lizińczyk „Dziwny klasycysta”, PR – Szczecin)⁴⁴⁸.

[Informacja nr 123 o bieżących ingerencjach z z 5 czerwca 1979 r.:]

Zgodnie z dyrektywami szczegółowymi wyeliminowano:

(...)

- nazwiska Czesław Miłosz i Józef Łobodowski z artykułu wspomnieniowego o lubelskiej pisarce i dziennikarce Helenie Platta ("Sztandar Ludu")⁴⁴⁹.

informacja nr 144 o bieżących ingerencjach z 30 czerwca 1979

Usunięto również:

(...)

- wzmiankę o Cz. Miłoszu ("Poezja", nr 7)⁴⁵⁰.

Nie dopuszczano także do sytuacji, by nazwisko poety pojawiło się, wymienione w pozytywnym kontekście, zwłaszcza w mediach o zasięgu ogólnopolskim:

[Informacja nr 70 o bieżących ingerencjach z 29 marca 1979 r.:]

Zgodnie z odnośnymi dyrektywami z „Kierunków” wyeliminowano:

(...)

- nazwisko Cz. Miłosza, wymienione wśród czołowych współczesnych poetów polskich (Z. Dolecki „Wojciech Kawiński”)⁴⁵¹.

[Informacja nr 113 o bieżących ingerencjach z 23 maja 1979 r.:]

Zgodnie z dyrektywami wyeliminowano również:

(...)

- nazwisko Czesława Miłosza wymienione obok nazwisk innych poetów, których K. Dedecius uważa za reprezentatywnych dla poezji polskiej (Jerzy Tuszewski, audycja „Jak czytają nas nad Menem”, PR – pr. II)⁴⁵².

⁴⁴⁷ AAN, GUKPPIW, sygn. 1336 (229/15), k. 241-242.

⁴⁴⁸ Tamże, k. 312.

⁴⁴⁹ AAN, GUKPPIW, sygn. 1339 (229/18), k. 32-33.

⁴⁵⁰ Tamże, k. 299.

⁴⁵¹ Tamże, k. 309.

⁴⁵² Tamże, k. 225.

[Informacja nr 155 o bieżących ingerencjach z 13 lipca 1979 r.:]

W 28. numerze „Życia Literackiego” dokonano 4. ingerencji.

(...)

- nazwiska Cz. Miłosza i A. Brauna, wymieniane w pozytywnym kontekście w artykule Włodzimierza Maciąga „Narodziny literatury powojennej” (dyrektywa)⁴⁵³.

[Informacja nr 170 o bieżących ingerencjach z 1 sierpnia 1979 r.:]

Zgodnie z dyrektywami szczegółowymi wyeliminowano również:

- nazwisko Czesława Miłosza wymienione w pozytywnym kontekście przez Jana Błońskiego audycji pt. „Kuratela” (PR Warszawa, pr. II)⁴⁵⁴.

[Informacja nr 182 o bieżących ingerencjach z 16 sierpnia 1979 r.:]

Wyeliminowano także:

(...)

- nazwisko Czesława Miłosza wymienione w pozytywnym kontekście (PR – Warszawa)⁴⁵⁵.

[Informacja nr 269 o bieżących ingerencjach z 3 grudnia 1979 r.:]

Zakwestionowano także:

(...)

- nazwisko Czesława Miłosza i Kazimierza Dejmka, wymienione wśród nazwisk twórców kultury polskiej, znanych w Europie (“Przyjaciółka”, nr 51-52)⁴⁵⁶.

Jak wspomniano wcześniej, działania cenzury dotyczyły również opracowań bibliograficznych, w ten sposób utrudniona była recepcja dzieł Czesława Miłosza wydanych na emigracji. Choć, jak widać poniżej, badacze znali je i przynajmniej próbowali zaznaczyć ich obecność w obiegu oficjalnym:

[Informacja nr 39 o bieżących ingerencjach z 20 lutego 1979 r.:]

Z napisanego przez M. Wykę wstępu do powieści Stanisława Brzozowskiego *Sam wśród ludzi* (Ossolineum, nakł. 10 tys. egz.) usunięto w myśl dyrektywy:

(...)

- tytuł pracy Czesława Miłosza „Człowiek wśród skorpionów. Studium o Stanisławie Brzozowskim” (wyd. w Paryżu w 1962 r.)⁴⁵⁷.

⁴⁵³ AAN, GUKPPIW, sygn. 1340 (229/19), k. 123-124.

⁴⁵⁴ AAN, GUKPPIW, sygn. 1341 (229/20), k. 7.

⁴⁵⁵ Tamże, k. 139.

⁴⁵⁶ AAN, GUKPPIW, sygn. 1408 (249/13), k. 19.

⁴⁵⁷ AAN, GUKPPIW, sygn. 1335 (229/14), k. 211.

Niedopuszczalne było ponadto zamieszczenie choćby fragmentu wiersza poety w czasopiśmie, nawet pozbawione adnotacji czyjego jest autorstwa:

[Informacja nr 82 o bieżących ingerencjach z 13 kwietnia 1979 r.:]

W „Tygodniku Powszechnym” (nr 15) dokonano 9. ingerencji. (...)

Z „Notesu” ks. Adama Bonieckiego wyeliminowano fragment utworu Czesława Miłosza *Mała pauza*⁴⁵⁸.

Zdarzały się wówczas również śmiałe próby opublikowania wierszy w całości. Skazane były one jednak na niepowodzenie. Pomysłodawcy tomu, o którym mowa poniżej prawdopodobnie uznali, że utwory Miłosza zamieszczone w książce zbiorowej mogą w GUKPPiW „przejsć”. Ingerencji jednak dokonano:

[Informacja nr 128 o bieżących ingerencjach z 11 czerwca 1979 r.:]

Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza zgłosiła antologię poezji pt. *Piękna jesteś ziemię moja ojczyzna* (nakł. 50 tys. egz.) w opracowaniu Jana Szczawieja. Z tomu usunięto – w myśl odnośnej dyrektywy – utwory Czesława Miłosza: *W malignie 1939, W mojej ojczyźnie, Równina, Droga, Piosenka pasterska*⁴⁵⁹.

Utwory Miłosza nie mogły także pojawiać się jako motta rozdziałów czy książek. Cięć dokonywano nie bacząc, że ten przypadek nie jest tożsamy z próbą opublikowania wiersza w normalnym trybie:

[Informacja nr 141 o bieżących ingerencjach z 27 czerwca 1979 r.:]

Wydawnictwo „Znak” zgłosiło – pt. „I dzień się już nachylił” – „wybór z ankiety TYGODNIKA POWSZECHNEGO” zatytułowanej „Myślę o swoim życiu”, opracowany przez Józefę Hannelową (nakł. 10 tys. egz.) (...)

Ponadto z publikacji usunięto (zgodnie z obowiązującymi dyrektywami):

- trzy wiersze Czesława Miłosza mające stanowić motta poszczególnych rozdziałów;” [nie podano ich tytułów – W.G.]⁴⁶⁰.

Na jednym ze spotkań poetyckich w 1979 r. recytowano utwory Miłosza. GUKPPiW nie wydał jednak pozwolenia na zamieszczanie w prasie relacji z tej uroczystości:

[Informacja nr 110 o bieżących ingerencjach z 19 maja 1979 r.:]

W 20. numerze „Tygodnika Powszechnego” ingerowano w 7. materiałach.

⁴⁵⁸ AAN, GUKPPiW, sygn. 1337 (229/16), k. 154.

⁴⁵⁹ Tamże, k. 82.

⁴⁶⁰ AAN, GUKPPiW, sygn. 1339 (229/18), k. 255-256.

(...)

W informacji pt. „V Tydzień Kultury Chrześcijańskiej” zakwestionowano fragmenty wygłoszonego w czasie „Wieczoru jednego wiersza” przemówienia Jerzego S. Sity (...)

Zakwestionowano również – m.in. w myśl szczegółowych dyrektyw informację, że w trakcie tej imprezy:

(...)

- „czytano m.in. wiersze Staffa, Słonimskiego, Wierzyńskiego, Wittlina, Miłosza i Łobodowskiego, ale przede wszystkim wiersze współczesnych warszawskich poetów”.⁴⁶¹

Poniższy przykład może z kolei wydać się niepozorny, aczkolwiek ukazuje, w jaki sposób manipulowano faktami i „poprawiano” historię. Nazwisko Miłosza, jakby w nawiązaniu do sowieckich metod usuwania niewygodnych osób ze zdjęć, skreślono z tekstu wspomnień traktującego między innymi o przyjęciu wydanym przez Bolesława Bieruta w 1945 r., skreślono tę informację:

[Informacja nr 127 o bieżących ingerencjach z 9 czerwca 1979 r.:]

W „Życiu Literackim” (nr 23) ingerowano trzykrotnie.

(...) W kolejnym odcinku wspomnień Jana K. Wendego *Wizyta prezydenta i premiera* o pobycie B. Bieruta i E. Osóbki-Morawskiego w Krakowie w końcu stycznia 1945 r. zakwestionowano:

(...)

- nazwisko Miłosza wymienione wśród obecnych na przyjęciu wydanym wówczas przez B. Bieruta oraz nazwisko Wacława Grubińskiego w przytaczanym fragmencie wspomnień tłumacza i dziennikarza Floriana Sobieniowskiego (zgodnie z dyrektywą)” (...)”⁴⁶².

Na tej samej zasadzie nie dopuszczono do druku wypowiedzi, w której Daniel Olbrychski przyznał, że poznał Miłosza we Francji:

[Informacja nr 283 o bieżących ingerencjach z 21 grudnia 1979 r.:]

Z tegoż „Politechnika”, z tekstu rozmowy Romana Lewandowskiego z Danielem Olbrychskim, zatytułowanej „Taksówkarz”, usunięto stwierdzenie aktora, iż w Paryżu poznał Czesława Miłosza (dyrektywa)⁴⁶³.

Powyższe przykłady ingerencji, stanowiące niewielki wyciąg z dokumentów GUKPPiW zaledwie z jednego roku, ukazują stopień, w jakim dbano o najdrobniejsze detale.

⁴⁶¹ Tamże, k. 183-188.

⁴⁶² AAN, GUKPPiW, sygn. 1339 (229/18), k. 73-75.

⁴⁶³ Tamże, k. 202.

Z kolei przykłady II. typu ingerencji, dotyczących Miłosza-tłumacza, wskazują, w jaki sposób próbowano ukryć bogatą pracę translatorską poety. W tym wypadku cenzorskie cięcia wyglądają podobnie. Usuwano zarówno informacje, że Miłosz jest tłumaczem danego utworu, a także – jeśli pojawiała się taka opinia – pozytywną ocenę tego tłumaczenia:

[Informacja nr 15 o bieżących ingerencjach z 22 stycznia 1979 r.:]

W rubryce „Notatki” zakwestionowano – w myśl odpowiedniej dyrektywy – notę, w której omawiano opublikowany w grudniowej „Twórczości” przekład (z hebrajskiego) kilkunastu Psalmów Dawida dokonany przez Czesława Miłosza. Podkreślano m.in., że „w psalmach Miłosz wznosi się na szczyty sztuki translatorskiej”⁴⁶⁴.

[Informacja nr 58 o bieżących ingerencjach z 15 marca 1979 r.:]

Zgodnie z dyrektywami wyeliminowano:

(...)

- nazwisko Czesława Miłosza jako autora przekładu książki Th. S. Eliota *Ziemia jałowa* (PR, pr. II)⁴⁶⁵.

[Informacja nr 39 o bieżących ingerencjach z 20 lutego 1979 r.:]

Ponadto z artykułu Roberta Stillera „Jak Kuba nam tak nie zawsze my Kubie czyli o dysproporcjach” traktującego o problemach wydań dwujęzycznych usunięto – w myśl odpowiedniej dyrektywy nazwisko Czesława Miłosza, wymienionego jako jednego z tłumaczy wierszy poety kubańskiego Nicolasa Guillena⁴⁶⁶.

[Informacja nr 44 o bieżących ingerencjach z 26 lutego 1979 r.:]

Z audycji pt. „Sygnały dnia” (PR Warszawa”), z informacji dot. wydania wierszy T. Eliota usunięto nazwisko Czesława Miłosza, jako jednego z tłumaczy⁴⁶⁷.

[Informacja nr 58 o bieżących ingerencjach z 15 marca 1979 r.:]

Zgodnie z dyrektywami wyeliminowano:

(...)

- nazwisko Czesława Miłosza jako autora przekładu książki Th. S. Eliota „Ziemia jałowa” (PR, pr. II)⁴⁶⁸.

[Informacja nr 95 o bieżących ingerencjach z 30 kwietnia 1979 r.:]

W myśl odpowiedniej dyrektywy nie dopuszczono do druku recenzji Bogdana Barana *Eliot i tłumacze*, z uwagi na to, że recenzent – omawiając wybór wierszy T.S. Eliota *Poezje* (Wyd. Literackie, 1978) –

⁴⁶⁴ AAN, GUKPPIW, sygn. 1334 (229/13), k. 227.

⁴⁶⁵ AAN, GUKPPIW, sygn. 1336 (229/15), k. 141.

⁴⁶⁶ AAN, GUKPPIW, sygn. 1335 (229/14), k. 206.

⁴⁶⁷ Tamże, k. 280.

⁴⁶⁸ AAN, GUKPPIW, sygn. 1336 (229/15), k. 141.

analizował m.in. jakość przekładu dokonanego przez Czesława Miłosza (tłumaczami innych utworów zamieszczonych w recenzowanym tomie byli: A. Międzyrzecki, J.M. Rymkiewicz, M. Sprusiński i J. Zagórski)⁴⁶⁹.

[Informacja nr 115 o bieżących ingerencjach z 25 maja 1979 r.:]

W „Tygodniku Powszechnym” (nr 21) ingerowano w 9. materiałach.

(...)

W materiale pt. „Filozofia, teologia, mistyka” zakwestionowano (zgodnie z dyrektywą) wzmiankę o „prześwietnym tłumaczeniu Czesława Miłosza” poetyckiej modlitwy Nuchima Bomse z języka jidisz [sic!]⁴⁷⁰.

[Informacja nr 130 o bieżących ingerencjach z 13 czerwca 1979 r.:]

Z innych materiałów wyeliminowano:

(...)

- nazwisko Czesława Miłosza jako autora „bardzo pięknego tłumaczenia dokonanego z greki” KSIĘGI KOHELETA (Tadeusz Żychiewicz „Kohelet, Hiob, Syracydes”, Wyd. ZNAK, nakł. 10 tys. egz.)⁴⁷¹.

Jak wynika z przywołanych powyżej ingerencji, nazwisko Miłosza kilkakrotnie usunięto przy okazji recenzowania lub omawiania nowowydanego tomu Thomasa S. Eliota. Przypadek ten jest interesujący o tyle, że w tej publikacji, jako jednej z nielicznych, zezwolono na zamieszczenie wierszy w tłumaczeniu autora *Zniewolonego umysłu*, a także jego nazwiska. Miłosz przełożył *Gerontion*, *Jałową ziemię*, *Wydrążonych ludzi* oraz *Burnt Norton* – i informacja o tym znalazła się zarówno pod utworami, jak i w spisie treści. Ponadto, autor wyboru oraz jeden z tłumaczy *Poezji* Eliota, Michał Sprusiński, poświęcił miejsce Miłoszowi w posłowniu, podając, że utwory w jego przekładzie znalazły się wcześniej, w wydanej w Nowym Jorku w 1958 r. książce pod tytułem *Czas niepokoju. Antologia współczesnej poezji brytyjskiej i amerykańskiej* pod redakcją Pawła Mayewskiego, a także w trzecim tomie *Poetów języka angielskiego*, opublikowanych w Warszawie w 1974 r.⁴⁷²

Warto odnotować, że w drugiej połowie lat 70. GUKPPIW wydał zgodę na druk *Księgi Eklezjasty* w tłumaczeniu Miłosza. I to mimo tego, że przekład miał ukazać się

⁴⁶⁹ Tamże, k. 318. W książce, wydanej w 1978 r. przez Wydawnictwo Literackie odnotowano nazwisko Miłosza jako tłumacza pod każdym z przełożonych przezeń utworów Eliota, w spisie treści oraz posłowniu autorstwa Michała Sprusińskiego – T.S. Eliot, *Poezje*, wyb. M. Sprusiński, tłum. A. Międzyrzecki, Cz. Miłosz, M. Sprusiński [i in.], Kraków 1978. Była to jednak z tych wyjątkowych sytuacji, kiedy wyrażono zgodę na umieszczenie nazwiska poety – jako tłumacza – w publikacji.

⁴⁷⁰ AAN, GUKPPIW, sygn. 1338 (229/17), k. 248-253.

⁴⁷¹ AAN, GUKPPIW, sygn. 1339 (229/18), k. 126.

⁴⁷² M. Sprusiński, *Poeta wielkiego czasu*, [w:] T.S. Eliot, *Poezje*, wyb. M. Sprusiński, tłum. A. Międzyrzecki, Cz. Miłosz, M. Sprusiński [i in.], Kraków 1978, s. 254.

na łamach „Tygodnika Powszechnego”, czasopisma, do którego dotrze znacznie więcej czytelników niż do książki (*Poetów języka angielskiego* wydano w nakładzie sześciu tysięcy dwustu dziewięćdziesięciu egzemplarzy). Pierwotna decyzja była negatywna, jednak redaktor naczelny napisał odwołanie:

Trudno wszak usprawiedliwić zakaz druku fragmentu Pisma Świętego, a nazwisko tłumacza nie powinno w tym wypadku odgrywać większej roli, skoro w ostatnich latach niejednokrotnie były w Polsce publikowane przekłady poetyckie jego pióra (np. w *Antologii poezji angielskiej*)⁴⁷³.

Prośba Jerzego Turowicza została w urzędzie przyjęta ze zrozumieniem. Na list odpisał prezes GUKPPiW, Stanisław Kosicki. Poinformował redaktora naczelnego „TP”, że po rozważeniu argumentów, postanowił wydać zgodę na druk *Księgi...* w tłumaczeniu Miłosza. Dodał jednak pewne zastrzeżenie:

(...) tekstowi temu winien towarzyszyć przypis redakcji, informujący czytelników, że publikuje ten tekst ze względu na jego treść oraz walory literackie i wyrażający dystans wobec autora, który (...) uwikłany jest wciąż w działalność polityczną i współpracuje z wrogimi Polsce Ludowej ośrodkami⁴⁷⁴.

W grudniu 1978 r. zezwolono z kolei na druk *Psalmów Dawidowych* w tłumaczeniu i z przedmową Miłosza w „Twórczości”. Zakwestionowano natomiast notatkę na temat tej publikacji, którą miesiąc później przekazał do urzędu „Tygodnik Powszechny”.

Mimo kilku symptomów, które mogłyby zwiastować złagodzenie stanowiska wobec *casusu* Miłosza, ponad dwa lata później, nazwisko poety wciąż z prasy wykreślano. W tym wypadku uznano, że ze względu na autora przekładu nie można opublikować samego utworu:

[Informacja nr 85 o bieżących ingerencjach z 18 kwietnia 1979 r.:]

W miesięczniku „Więź” (nr 2-3) ingerowano w 9. Materiałach. (...) Z uwagi na nazwisko Czesława Miłosza jako autora przekładu nie zezwolono na opublikowanie 5. *Psalmów*⁴⁷⁵.

⁴⁷³ AAN, GUKPPiW, sygn. 1468 (265/5), k. 65.

⁴⁷⁴ Tamże, k. 66.

⁴⁷⁵ AAN, GUKPPiW, sygn. 1337 (229/16), k. 179-182.

Ciekawym przykładem ingerencji II. typu jest także zakwestionowanie fragmentów jednej z krytycznoliterackich recenzji zamieszczonych w „Twórczości”. Zgodnie z dyrektywą usunięto z niej bowiem nazwisko Czesława Miłosza jako tłumacza książki *Selected Poems* Zbigniewa Herberta. Był to konieczny zabieg, by recenzja w ogóle mogła zostać opublikowana. Chodziło zresztą o tekst i tak spóźniony, zbiór wierszy Herberta ukazał się bowiem już w 1977 r.:

[Informacja nr 14 o bieżących ingerencjach z 19 stycznia 1979 r.:]

Z innych materiałów zgłoszonych do „Twórczości” wyeliminowano – w myśl odpowiednich dyrektyw – wymienione w pozytywnym kontekście nazwiska:

- Stanisława Barańczaka i Adama Zagajewskiego (A. Sulikowski „Próba warsztatu”)
- Czesława Miłosza jako współautora angielskiego przekładu zbioru wierszy Zbigniewa Herberta (1968) (P. Sommer „Nowy Herbert po angielsku”)⁴⁷⁶.

Przytoczona wyżej ingerencja z pozoru nie wydaje się wyróżniać spośród pozostałych pochodzących z tego okresu, a dotyczących Czesława Miłosza. Jednak w świetle okrojonego już tekstu zamieszczonego wówczas w „Twórczości”, decyzja o usunięciu nazwiska tłumacza przy *Selected Poems* wydaje się kuriozalna. W recenzji, którą opublikowano, można bowiem przeczytać między innymi:

(...) Książka jest drugim, po obszerniejszym nieco, znakomitym wyborze Penguina (1968; w przekładach Czesława Miłosza i Petera Dale Scotta, z przedmową A. Alvareza) (...) Cenne jest uzmysłowienie czytelnikowi angielskiemu tła polityczno-kulturalnego oraz tradycji poetyckich Herbertowi najbliższych („katastrofiści” z Miłoszem; Czechowicz; Gajcy i Baczyński (...) Carpenterowie starają się bowiem nie dublować utworów uwzględnionych w pierwszym wyborze (...) Trudno im się z jednej strony dziwić, tłumaczenia tandemu Miłosz-Dale Scott są bowiem robotą przekładowo-poetycką najwyższej próby (...) „Chodziło nam przede wszystkim o to, by zachować ową niewymuszoną lekkość (*casualty*) i ściszenie, jakie występuje w oryginale i aby nigdy nie podnosić celowo wyciszonego głosu – piszą Miłosz i Dale Scott (...) Od pierwszego wydania podstawowego wyboru Czesława Miłosza, *Post-War Polish Poetry*, minęło prawie dwadzieścia lat. Od tego czasu obraz współczesnej poezji polskiej uległ poważnym przeobrażeniom i wzbogaceniom (...)”⁴⁷⁷.

Trudno w tym wypadku jednoznacznie interpretować działania GUKPPiW. Artykuł, w którym kilkakrotnie pada nazwisko Miłosza, ukazał się, a jego wydźwięk był pozytywny. O przeoczeniu raczej nie może być mowy, skoro w tym samym tekście

⁴⁷⁶ AAN, GUKPPiW, sygn. 1334 (229/13), k. 222.

⁴⁷⁷ P. Sommer, *Nowy Herbert po angielsku*, „Twórczość” 1979 nr 1, s. 159-160.

usunięto nazwisko Miłosa w przypisie bibliograficznym. Podano bowiem: Zbigniew Herbert, *Selected Poems*, Translated with an Introduction and Notes by John and Bogdana Carpenter, Oxford University Press, 1977; pp. 82⁴⁷⁸. Dowodzi to niekonsekwencji cenzorskich cięć, ale także stanowi przyczynek do dalszych badań – oczywiście, przy założeniu, że cenzor świadomie „przepuścił” tekst, w którym kilkakrotnie pojawia się nazwisko Miłosa. Może już wtedy czyniono pewne wyjątki, lecz pytanie, w jakim celu wykonano dziesiątki innych, drobiazgowych ingerencji, nadal pozostaje bez jednoznacznej odpowiedzi.

Próba wykluczenia Czesława Miłosa z historii literatury polskiej wpływała również na twórczość innych pisarzy, artystów czy badaczy. Oto przykłady cenzorskich działań, które można zaliczyć do III. typu ingerencji:

[Informacja nr 22 o bieżących ingerencjach z 30 stycznia 1979 r.:]

Zgodnie z dyrektywami szczegółowymi wyeliminowano m.in.:

(...)

- wiersze Cz. Miłosa *Campo di Fiori* i *Miasto* ze scenariusza i programu do koncertu *Proszę, proszę rozgość się serdecznie* (Szczecińska Agencja Artystyczna);
- poświęcony Czesławowi Miłoszewi fragment wiersza M. Skwarnickiego *Drzewo* (tomik: M. Skwarnicki *Zmierzch*, wyd. Literackie, nakł. 2 tys. egz.)⁴⁷⁹.

[Informacja nr 37 o bieżących ingerencjach z 17 lutego 1979 r.:]

J. Marek w materiale pt. „Kabaret, który nie istnieje”, prezentował założycieli studenckiego kabaretu „Piosenkariat” oraz wybrane teksty ich autorstwa. Zakwestionowano: (...)

Ponadto – w myśl dyrektywy szczegółowej – usunięto nazwisko Czesława Miłosa, którego piosenki – między innymi – śpiewa jeden z aktorów „Piosenkariatu”⁴⁸⁰.

[Informacja nr 100 o bieżących ingerencjach z 7 maja 1979 r.:]

W 8. numerze „Nowy Książek” [*sic!*] ingerowano w 4. materiałach:

(...)

Ponadto – zgodnie z odnośną dyrektywą – nie dopuszczono recenzji pt. „Konstelacje Brylla”, w której Jan Gondowicz omawiał książkę Ernsta Brylla „Wiersze wybrane” (Wyd. Literackie, 1978). Recenzent dopatrywał się analogii między twórczością Brylla i Czesława Miłosa, popierając swe argumenty obszernymi cytatami z utworów Miłosa (...)⁴⁸¹.

⁴⁷⁸ Tamże, s. 160.

⁴⁷⁹ AAN, GUKPPiW, sygn. 1334 (229/13), k. 344.

⁴⁸⁰ AAN, GUKPPiW, sygn. 1335 (229/14), k. 184.

⁴⁸¹ AAN, GUKPPiW, sygn. 1338 (229/17), k. 61-62.

[Informacja nr 122 z 4 czerwca 1979 r.:]

Zgodnie z dyrektywami szczegółowymi wyeliminowano również:

(...)

- szkic Czesława Miłosza *Apollo Nałęcz Korzeniowski* („Program” do sztuki A.N. Korzeniowskiego *Dla miłego grosza*, wyd. Teatru Starego w Krakowie, nakł. 5 tys. egz.)⁴⁸².

[Informacja nr 134 o bieżących ingerencjach z 19 czerwca 1979 r.:]

Ponadto w „Twórczości”, w oparciu o obowiązujące dyrektywy, zakwestionowano:

(...)

- fragment *Traktatu moralnego* Cz. Miłosza, będący mottem artykułu Heleny Zaworskiej *Znak dany niebieską chusteczką*⁴⁸³.

Cenzorzy nie pozwolili zatem, by wiersze Czesława Miłosza zaśpiewano na koncercie; zakwestionowali część utworu Marka Skwarnickiego, która została poświęcona poecie; nie pozwolili również, by fragment *Traktatu moralnego* Miłosza pojawił się – nawet niepodpisany – jako motto artykułu; szkic poety na temat *Apollo Nałęcz Korzeniowski* usunięto z programu teatralnego. Najbardziej znamieny jest jednak przypadek recenzji Jana Gondowicza poświęconej książce Ernesta Brylla, dyskwalifikujące okazały się nawiązania do twórczości autora *Zniewolonego umysłu*, a także cytaty z jego utworów. Tym samym w prasie nie ukazał się artykuł na temat *Wierszy wybranych* Brylla.

Praktyka wycinania nazwiska Miłosza, tytułów jego utworów, wzmianek i artykułów na jego temat czy uniemożliwiania publikacji dzieł poety – sprawiła, że niewielu czytelników mogło poznać jego twórczość. Oczywiście, była w Polsce grupa osób – szczególnie badaczy i krytyków literatury, pisarzy – która o istnieniu Miłosza wiedziała i znała jego książki. Szansę dotarcia do tekstów dawał także drugi obieg. Mimo wszystko, w październiku 1980 r. nie istniała wystarczająco obszerna recepcja dzieł autora. Jak twierdzili między innymi Tomasz Mann, Roman Ingarden czy Roland Barthes⁴⁸⁴ – rola czytelnika jest nie mniejsza niż autora książki, zresztą podobne stanowisko zajmował w tej sprawie Miłosz⁴⁸⁵. Tymczasem przez blisko trzydzieści lat komunikacja na linii twórca – czytelnik była znacząco utrudniona.

⁴⁸² AAN, GUKPPiW, sygn. 1339 (229/18), k. 23.

⁴⁸³ Tamże, k. 164.

⁴⁸⁴ T. Mann, *Jak powstał Doktor Faustus: powieść o powieści*, przeł. M. Kurecka, Warszawa 1962, s. 187.; R. Ingarden, *O poznawaniu dzieła literackiego*, przeł. D. Gierulanka, Warszawa 1976, s. 19-21.; R. Barthes, *Śmierć autora*, przeł. M. P. Markowski, [w:] „Teksty Drugie” 1999, nr 1/2, s. 247-251.

⁴⁸⁵ J. Illg, *Od wydawcy*, [w:] Cz. Miłosz, *Wiersze ostatnie*, Kraków 2006, s. 83-84.

Okoliczności pojawienia się Miłosza w Polsce po trzydziestu latach i zarazem zdjęcia cenzorskiego „zapisu” na poetę, wydają się niezwykle. Jacek Woźniakowski z redakcji „Tygodnika Powszechnego”, w rozmowie z Teresą Walas, wspomina sytuację z końca września 1980 r.:

Klasycznym przykładem jest tutaj Miłosz. On czekał zdaje się osiem lat. I był w tym pewien zabawny moment, bo przyjechał tu pan ze Sztokholmu, który starał się wy badać polską opinię publiczną. W rozmowie ze mną zapytał, co byśmy powiedzieli, my, czyli środowisko „Tygodnika Powszechnego”, gdyby Miłosz dostał Nagrodę Nobla. Bo to przecież emigrant, więc może źle, może inny poeta stosowniejszy? I tu padły dwa inne nazwiska. Ja go jednak uspokoiłem, że Miłosz to najcięższy kaliber poetycki i wybór, gdyby padł na niego, byłby najzupełniej słuszny. Po tej rozmowie znowu zadzwoniłem do Warszawy z pytaniem, czy by przypadkiem nie zwolniono książki Miłosza. I rzecz jasna, spotkałem się z odmową i to nawet dość niegrzeczną. Wtedy spytałem, co będzie, jeśli Miłosz dostanie Nobla? Na co urzędnik wybuchnął śmiechem. Na tym mniej więcej zakończyła się rozmowa, a dwa tygodnie potem Miłosz Nobla otrzymał. Tenże urzędnik do mnie zatelefonował i powiedział dosłownie tak: pan chyba jest prorokiem! Wy zdaje się macie u siebie coś Miłosza? Owszem, mamy. Osiem lat czekamy. Oświadczył, że możemy już przygotowywać tekst do druku, a on bierze na siebie wszelkie ułatwienia⁴⁸⁶.

Z kolei w „Polityce” nr 41 w artykule pod tytułem *Mowa zależna* Zbigniewa Menzla poświęconego literaturze polskiej, można odnaleźć następujący, ironiczny fragment:

A jednak kraj, w którym – jak pisał Wierzbicki – przynajmniej kilku pisarzy powtarza w myśli „Nobla, Nobla, Nobla mi dajcie, bo nie wytrzymam”, chciałby dać do czytania innym nie tylko opowieści o wojnach gwiazdnych, c.k. monarchii austro-węgierskiej i wnętrzu pałacu w Etiopii⁴⁸⁷.

Życzenie autora spełniło się zadziwiająco szybko, ponieważ okazało się, że istnieje polski pisarz mający w swym dorobku książki o innej tematyce. Kilka dni po opublikowaniu przez Menzla artykułu, Czesław Miłosz otrzymał literacką nagrodę Nobla.

Wydarzenia z października 1980 r. pokazały, że struktura działań polskiego urzędu cenzury nie jest na tyle silna, by nie było możliwe jej przełamanie. Właśnie wówczas, 10 października, pojawiły się w Polsce pierwsze artykuły, w których po ponad dwudziestu latach po prostu napisano o Czesławie Miłoszu. Z przeprowadzonej

⁴⁸⁶ J. Woźniakowski, *My i oni*, rozm. T. Walas, „Dekada Literacka” 1996, nr 1, s. 4-5.

⁴⁸⁷ Z. Menzel, *Mowa zależna*, „Polityka” 1980, nr 41, s. 10.

kwerendy prasowej wynika, że w samym październiku 1980 r. pojawiło się na temat poety więcej artykułów niż w ciągu blisko trzydziestu minionych lat.

Nastąpiło to z dnia na dzień, bez słowa wyjaśnienia. Miłosz nagle pojawił się na łamach prasy jako laureat nagrody Nobla. Artykuły poświęcone poecie zamieszczono między innymi w „Kurierze Polskim”, „Polityce”, „Kurierze Lubelskim”, „Sztandarze Młodych”, „Tygodniku Powszechnym” czy „Dzienniku Popularnym”. Zestawienie tytułów nie jest przypadkowe – jest to kolejność, w jakiej czasopisma pojawiają się w cenzorskich materiałach. Te teksty również ocenzurowano. Mimo zmiany sytuacji, urzędnicy GUKPPiW musieli pamiętać o informacjach, które nie powinny zostać dopuszczone do druku.

Nie udało się dotychczas odnaleźć w materiałach archiwalnych wytycznych albo dyskusji toczącej się w GUKPPiW w 1980 r., jak w praktyce postępować z „przypadkiem Miłosza”. Do września tego roku sytuacja była jasna i właściwie nie można było pisać o poecie, później jednak musiały nastąpić pewne przewartościowania.

Po pierwsze, przyznano, że Czesław Miłosz istnieje (pewne, drobne wyjątki czyniono już wcześniej). Po drugie, kwestionowano informacje dotyczące działań cenzury wymierzonych wcześniej w Miłosza. Po trzecie, utworzono specjalną dyrektywę dotyczącą *Zniewolonego umysłu*. Tytuł jednego z najważniejszych utworów Miłosza mógł być wspominany jedynie warunkowo. Jak już jednak bywało wcześniej w wypadku działań cenzury, zdarzały się odstępstwa od tych reguł.

Artykułów na temat Miłosza i jego nagłego pojawienia się, było bardzo dużo. Każda redakcja musiała przecież zamieścić tekst poświęcony nobliście. Cenzura zaś dopuszczała te treści, wycinając jedynie takie słowa, jak „cenzor” czy „cenzura” oraz wszelkie ironiczne, mniej lub bardziej zakamuflowane nawiązania dotyczące nieobecności poety i jego twórczości w kraju w latach 1951-1980.

Wojciech Karpiński ironizował wówczas:

Wiadomość o literackiej Nagrodzie Nobla wzbudziła radość. I zdumienie szerokiej publiczności. Jak się nazywa? Miłosz? Co on napisał? Wzmianki w prasie i w telewizji były życzliwe, ale także wyrażające bezradność, gruntowną nieznamość tematu. Wiele osób sięgnęło zapewne w domu po Małą Encyklopedię PWN. Jest. Miłosz – książę Serbii, chłop z pochodzenia, wódz antytureckiego powstania 1815. Dla Czesława Miłosza miejsca zabrakło⁴⁸⁸.

⁴⁸⁸ W. Karpiński, *Nobel dla Miłosza*, „Wiedza i Życie” 1980, nr 11, s. 3.

W pierwszej kolejności usuwano zatem z prasy stwierdzenia sugerujące albo mówiące wprost, że nazwisko Miłosza eliminowano. W dokumentach wewnętrznych GUKPPiW można przeczytać:

Z materiałów komentujących przyznanie Czesławowi Miłoszowi literackiej nagrody Nobla wyeliminowano m.in.:

- komentarz usłyszany w tramwaju po przyznaniu nagrody ("Politechnik");
- „Polityka kulturalna doczekała się należącego kopa”;
- uwagi, że na tę wiadomość prasa, radio i TV „prześcigały się w maskowaniu” smutnej prawdy, iż „Laureat to postać, której NIE BYŁO” (“Student”, „Przegląd Koniński”);
- stwierdzenia, iż osoba i twórczość Miłosza „skazane zostały na banicję”.
- (...)
- pozytywne oceny książki Cz. Miłosza *Zniewolony umysł* (...)
- informacje, że za granicą Miłosz wydawał swoje książki głównie „w polskim Instytucie Literackim” w Paryżu (“Kultura”, „Zwierciadło”, „Na Przełaj”)⁴⁸⁹.

Notatka sporządzona w październiku 1980 r., była najbardziej aktualnym wówczas dokumentem wewnętrznym GUKPPiW podsumowującym przyznanie Miłoszowi nagrody Nobla, jaki do tej pory udało się odnaleźć w archiwaliach. W przywołanym wyżej opracowaniu nie wymieniono artykułu Ryszarda Matuszewskiego zamieszczonego w „Polityce” tuż po przyznaniu Miłoszowi Nobla, co mogło być skutkiem cenzorskiego przeoczenia lub efektem bardziej liberalnego potraktowania tygodnika. Matuszewski pisał bowiem, że imię Miłosza było „uparcie wykreślane ze szpalt czasopism i podręczników historii literatury”, zaś jego twórczość znalazła się „w szaleństwie zakazów”⁴⁹⁰. Warto również odnotować, że w październikowej „Więzi” ukazały się *Psalmy* w tłumaczeniu Miłosza⁴⁹¹.

Kolejne opracowania dotyczące tego, co o Miłoszu pisano, a co ostatecznie nie zostało opublikowane, pojawiły się w urzędzie jeszcze w listopadzie i grudniu 1980 r. Były to swego rodzaju wyimki z informacji o ingerencjach, zebrane w jednym miejscu.

W listopadzie odnotowano:

Z materiałów nawiązujących do przyznania Czesławowi Miłoszowi nagrody Nobla wyeliminowano:

⁴⁸⁹ AAN, GUKPPiW, sygn. 1536 (293/19), k. 81.

⁴⁹⁰ R. Matuszewski, *Triumf poezji Czesława Miłosza*, „Polityka” 1980, nr 42, s. 9.

⁴⁹¹ *Psalmy*, tłum. Cz. Miłosz, „Więź” 1980, nr 10, s. 6-10.

- fragmenty opisu udostępniania prac Miłosza w Bibliotece Jagiellońskiej: tę „zatrutą ideologicznie” lekturę można było opanować jedynie w czytelni profesorskiej „przy zachowaniu wojennej wręcz ostrożności” („Tygodnik Powszechny”);

- wyznania badacza poezji Miłosza, który w Londynie uczył się jego wierszy na pamięć „by mieć tę złośliwą satysfakcję”, że mu ich żaden celnik w postępowaniu celnym nie zatrzyma” („Tygodnik Demokratyczny”);

- opinię, że Kalifornia „była dla Miłosza szansą”, gdyż u nas „w sposób bezlitosny upodlono poezję i jej odbiorcę” („Kalejdoskop”);

- felieton, którego autor pisał, że mimo iż „dopracowaliśmy się własnej metody niszczenia pisarzy”, to Miłosz ją przetrwał. I za to „ten obuch”, „kopniak w dupę, kamień w łeb polityki kulturalnej”. Teraz „boli”, że nagrodę dostał „odszczępieniec, który się wypiął na Polskę”, który „zamiast giąć pospołu kark”, śmiało „powiedzieć nie i pójść dalej” („Politechnik”);

- stwierdzenie, że *Zniewolony umysł* ukazuje „destrukcyjne działanie na inteligencję mechanizmów politycznych w systemie totalitarnym” („Kamena”, „Przegląd Techniczny – Innowacje”);

- informację, że większość dzieł Miłosza ukazała się „nakładem Instytutu Literackiego” w Paryżu („Gazeta Robotnicza”, „ITD”, „Tygodnik Powszechny”, „Scena”)⁴⁹².

Notatka, w zamyśle ogniskująca wszelkie – z punktu widzenia cenzury – „kłamliwe” opinie na temat Miłosza czy recepcji jego dzieł, paradoksalnie dobrze podsumowuje to, co wokół postaci poety działo się od blisko trzydziestu lat. Pojawiają się zatem głosy, że lektura książek poety była znacznie utrudniona (choć w prasie przedstawiano to w przewrotny, ironiczny sposób), a także zarzut wysunięty w stronę cenzury prewencyjnej, której poczynania można odnieść nie tylko do sytuacji Miłosza, lecz literatury polskiej w ogóle; znalazło się też tutaj dosadne stwierdzenie nawiązujące do wyjazdu poety z Polski oraz opinie i informacje na temat *Zniewolonego umysłu* czy „Instytutu Literackiego”. Wątki te pojawiłyby się w polskiej prasie w październiku i listopadzie 1980 r., gdyby nie działania cenzury „neutralizujące” skutki przyznania nagrody Nobla Miłoszowi.

Kolejna, podobna notatka zamieszczono w materiałach GUKPPiW w grudniu:

Z materiałów dotyczących twórczości Czesława Miłosza wyeliminowano:

- określenie Cz. Miłosza jako „wygnanego” poety („Tygodnik Powszechny”);
- wzmiankę o krążących w „konspiracyjnym” obiegu taśmach z wierszami Miłosza w autorskim wykonaniu („Tygodnik Powszechny”);
- wypowiedź motywującą zainteresowanie twórczością Miłosza „chęcią poznania wroga Polski Ludowej” (audycja PR Warszawa);

⁴⁹² AAN, GUKPPiW, sygn. 1536 (293/19), k. 134.

- uwagę, że *Zniewolony umysł* to precyzyjny opis losu intelektualistów, „gdy pozbawieni zostaną duchowej swobody” („Wiedza i Życie”);

- informację, że wydawcą utworów Miłosza był m.in. „Instytut Literacki” w Paryżu oraz paryska „Kultura” („Wiedza i Życie”, „Rodzina”, „Słowo Polskie”);

- przedruk komentarza opublikowanego w dzienniku „Rude Pravo” stwierdzającego m.in., iż nagroda Nobla „przyznawana jest ludziom, którzy oderwali się od swego narodu” a Miłosz jest autorem „nie wnoszącym nic nowego do skarbnicy sztuki”, który „niczym nie wzbogacił ani własnej ani światowej kultury” („Głos Załogi” wyd. WSK Mielec)⁴⁹³.

W tym wypadku, oprócz tematów, z którymi cenzorzy musieli mierzyć się już wcześniej, pracownicy GUKPPiW natknęli się na niepożądany przedruk z prasy zagranicznej. Prawdopodobnie chodziło o przywołane wyżej „oderwanie się od swego narodu”, co czytelnikom mogłoby przywieść na myśl wyjazd Czesława Miłosza z Polski w 1951 r. i ponowną wizytę w kraju dopiero w 1980 r. Skreślenie tego fragmentu i zachowanie innego, także krytycznego wobec poety, byłoby pozbawione sensu; tekst, jak można przypuszczać, stałby się niezrozumiały. Notkę usunięto zatem w całości.

Tematem, z którym po październiku 1980 r. borykali się cenzorzy, był *Zniewolony umysł* (w notatkach cenzury odnotowywany także jako *Umysł zniewolony*). Trudno określić – nie mając dostępu do stosownej dyrektywy – w jakim stopniu nałożono na ten utwór obostrzenia. Sam tytuł oraz wzmianki na jego temat raz skreślano, innym razem „przepuszczano”, za każdym zaś razem można dyskutować na temat motywów takiej, a nie innej decyzji. Kwestię *Zniewolonego umysłu* „uregulowano”, jak się wydaje, już po październiku 1980 r., o czym świadczy notatka sporządzona w GUKPPiW 1 lipca 1981 r. W dokumencie jest mowa o „anulowaniu wszystkich dyrektyw doraźnych (...)”, a także wymienione są „dyrektywy do Instrukcji Cenzorskiej – Cz. II”⁴⁹⁴. W tym drugim wypadku szczególnie interesująca wydaje się dyrektywa 3., w której poza Miłoszem, wymienia się także nazwisko Tadeusza Konwickiego:

Z materiałów omawiających twórczość Cz. Miłosza i T. Konwickiego należy eliminować:

- postulaty wydania książek *Umysł zniewolony* – Miłosza oraz *Mała apokalipsa* i *Pasjans polski* [sic!] Konwickiego,

- pozytywne oceny tych książek.

⁴⁹³ AAN, GUKPPiW, sygn. 1536 (293/19), k. 156.

⁴⁹⁴ AAN, GUKPPiW, sygn. 1627 (308/29), k. 107.

Można natomiast zwalniać tytuły tych książek w krytycznym dla nich kontekście, bądź wymieniać je informacyjnie („wyliczanka”)⁴⁹⁵.

Na marginesie, jest to kolejny przykład „zapisu” na konkretne dzieło literackie, który wówczas – w przededniu wprowadzenia nowej ustawy o cenzurze – nie powinien obowiązywać.

W świetle wcześniejszych ingerencji ewenement stanowi cytowany wcześniej artykuł Wojciecha Karpińskiego, w którym znalazło się wszystko to, co cenzura powinna zatrzymać na etapie recenzji w urzędzie:

Światowy rozgłos uzyskał **Zniewolony umysł** [to i kolejne podkr. – W.K.] (1953), precyzyjny opis losu intelektualistów. Do języka europejskiej elity weszły z kart Miłosza takie słowa jak zapożyczony od Witkacego Murti Bing, jak przede wszystkim Ketman – nie Orwellovskie dwójmyślenie, lecz świadome zakłamanie, które pozwala dostosować się do absolutystycznych roszczeń doktryny. **Zniewolony umysł** prezentował cztery syntetyczne portrety: **Alfa czyli moralista** (o Andrzejewskim), **Beta czyli nieszczęśliwy kochanek** (o Borowskim), **Gamma czyli niewolnik dziejów** (o Putramencie), **Delta czyli trubadur** (o Gałczyńskim)⁴⁹⁶.

Tymczasem w cytowanym fragmencie artykułu dokonano tylko jednej ingerencji. Po słowach „precyzyjny opis losu intelektualistów”, usunięto fragment „gdy pozbawieni zostaną duchowej swobody”⁴⁹⁷. Ingerencja ta w niewielkim jednak stopniu zaważyła na wymowie tekstu, w którym pojawia się między innymi nawiązanie do *Roku 1984*. Orwella, a także mowa o poddawaniu się doktrynie.

Tytuł eseju Miłosza mógł się już zatem pojawiać w prasie. Nie zezwalano jednak na pisanie o *Zniewolonym umyśle* pozytywnie ani postulowanie jego krajowego wydania. Oczywiście, taka dyrektywa GUKPPiW nie mogła okazać się skuteczna w dłuższej perspektywie. Na krajowe wydanie utworu Miłosza trzeba było poczekać jednak aż do 1990 r.

Wydarzenia z przełomu lat 70. i 80. dowiodły, że zwartą, wspieraną przez dyrektywy strukturę GUKPPiW można było naruszyć. Umożliwiło to jednak dopiero wielkie, ogólnoswiatowe wydarzenie. Przypadek Miłosza był odosobniony. Pozostali pisarze emigracyjni, ale także ci mieszkający w Polsce, nadal musieli czekać na swoją

⁴⁹⁵ Tamże, k. 109.

⁴⁹⁶ W. Karpiński, *Nobel dla Miłosza*, dz. cyt., s. 6.

⁴⁹⁷ AAN, GUKPPiW, sygn. 1536 (293/19), k. 134.

szansę i możliwość zaistnienia. Mogli zaś publikować tylko w drugim obiegu i na emigracji.

Wycofanie dyrektywy dotyczącej Miłosza nie oznaczało zwolnienia jego utworów czy wypowiedzi na jego temat z kontroli prewencyjnej. Wszelkie teksty, w których pojawiało się jego nazwisko czy utwory jego autorstwa, nadal czytano bardzo uważnie. Zdarzyły się ingerencje już po 1980 r., odnotowywano je właściwie do końca istnienia GUKPiW.

W styczniu 1981 r. agent wydawniczy Miłosza upominał się, by publikacje poety były w Polsce opatrywane informacją o pierwodruku utworu, ale nazwa Instytut Literacki (jednostka określana w materiałach cenzury mianem „dywersyjnej”) pojawić się w prasie czy książkach przecież nie mogła. Było to następstwem bezpośredniego zarządzenia prezesa GUKPPiW⁴⁹⁸. Jak wyglądało to w praktyce, pokazują przytoczone wcześniej materiały wewnętrzne urzędu.

O tym zaś, jak „niewygodny” był Miłosz dla GUKPiW i cenzurujących publikacje urzędników, świadczy jeszcze jedna sytuacja, już z 1985 r. W materiałach przesłanych na szkolenie dla przyszłych cenzorów, obok artykułów prasowych i poematu *To i owo* Urszuli Koziół, znalazł się wiersz Czesława Miłosza *W proajcach swoich pogrzebani*, umieszczony w materiałach cenzury w punkcie „Metody stosowane przez antypolską propagandę dywersyjną”⁴⁹⁹. Między innymi na przykładzie tego wiersza przyszli pracownicy GUKPiW mieli uczyć się, w jaki sposób i zgodnie z którym punktem ustawy cenzurować, a także jakie – ewentualne – zagrożenia niesłoby „przepuszczenie” takiej publikacji.

⁴⁹⁸ AAN, GUKPPiW, sygn. 1622 (308/11), k. 2.

⁴⁹⁹ AAN, GUKPPiW, sygn. 2002 (395/33), k. 36, 43.

Rozdział III.

Cenzurowanie prozy w latach osiemdziesiątych

Liczba ingerencji dokonanych w latach 80. w utworach prozatorskich, jest podobna jak w przypadku poezji. Zasadnicza różnica leży jednak w głębokości cięć. Znacznie częściej bowiem nie wydawano zgody na druk pojedynczych wierszy niż utworów prozatorskich. Z opowiadań, powieści czy wspomnień usuwano po prostu fragmenty uznane za nazbyt drażliwe, rzadko natomiast decydowano się na zatrzymanie kompletnego utworu. Wielu tekstów prozatorskich nie próbowano publikować w pierwszym obiegu, próżno zatem szukać ich śladu w archiwaliach zespołu GUKPPiW.

Twórczość poetycką we wszystkich, wyróżnionych cezurach „epokach” lat 80., cechują bezpośrednio, nieraz dosłowne środki wyrazu, osadzone w poetyce „świadectwa i sprzeciwu”. Publikujący oficjalnie prozaicy, przeciwnie – nawet jeśli podejmowali niewygodne politycznie tematy, czynili to w sposób mniej dosłowny, zaś w drugiej połowie lat 80. – aluzyjny. Drobiazgowość cenzorskich skreśleń dowodzi, że powieści, opowiadania, dzienniki czy wspomnienia czytano w urzędzie niemniej uważnie, niż wiersze czy poematy. Cenzor musiał orientować się zarówno w bieżącej sytuacji politycznej, jak i historii – oczywiście, jedynie w jej oficjalnie aprobowanej wersji. Najwięcej ingerencji wymierzonych w prozę odnotowano w stanie wojennym oraz latach 1985-1988. Później, także na skutek zmiany w ustawie, praca urzędników GUKPiW nie była już tak intensywna. Szczególnie ciekawe dokumenty pochodzą z przełomu lat 70. i 80. – wówczas wydano zgodę na druk kilku ważnych powieści, m.in. Jerzego Krzysztonia, Andrzeja Pastuszka czy Romana Bratnego, oczywiście sugerując ingerencje.

Kwerenda archiwalna przeprowadzona w zespole GUKPiW zaowocowała odnalezieniem ingerencji dotyczących setek utworów. Na potrzeby pracy ograniczyłem się do zaprezentowania najciekawszych z nich. Kryteria doboru stanowiły: głębokość wprowadzonych w utworze zmian, chęć zilustrowania różnych wymiarów i mechanizmów cenzurowania oraz ukazania procedur. W niniejszym rozdziale opisuję najbardziej symptomatyczne ingerencje wprowadzone w powieściach, opowiadaniach i literaturze dokumentu osobistego.

Utwory poetyckie – właściwie bez wyjątku – znane są dzisiaj w swych pierwotnych wersjach, zaaprobowanych przez autorów. Jak się okazuje, w stosunku do nich ingerencje cenzorskie stanowiły kwestię tymczasową. Publikacja utworów została wprawdzie opóźniona, jednakże finalnie wydrukowano je w drugim obiegu w kształcie zgodnym z intencją autora, a zwykle pod koniec lat 80. – już oficjalnie. Działo się tak w przeważającej części przypadków. Sytuacja edytorska jest inna, jeśli chodzi o prozę. Wiele tekstów, nawet uznanych pisarzy, do dzisiaj funkcjonuje w formie, jaką przed laty nadali im cenzorzy. Nie każda z tych ingerencji ma znaczenie kluczowe, jednak z pewnością są to swoiste „białe plamy”.

W latach 80. zatrzymywano także kompletne utwory prozatorskie. Czyniono tak jednak, kiedy miały one na przykład charakter obrachunkowy (*Mydło z łabędziem* Krystyny Nepomuckiej, *Kapitan* Jana Józefa Szczepańskiego) albo paraboliczny, gdy świat przedstawiony stanowił czytelne nawiązanie do rzeczywistości Polski Ludowej (*Odstrzał* Ernesta Dyczka, *Lecą kukułki, lecą* Tadeusza Nowaka, *Przewodnik po mieście słońca* Tomasa Mroza, *Namiot wodza* Tadeusza Siejaka). Cenzura nie godziła się wówczas na opublikowanie choćby fragmentu utworu, kontekst bowiem, mimo skreśleń, byłby dla czytelnika oczywisty. Adnotacje na temat wymienionych w rozdziale tekstów pojawiają się w różnych typach dokumentów.

Z długiej listy prozaików, których utwory w latach 80. ocenzurowano lub zatrzymano, wybrałem ponad czterdziestu – ich przypadki opiszę w tej części pracy. W latach 1979-1981 (do czasu wprowadzenia stanu wojennego) byli to między innymi Bratny, Krzysztoń, Andrzej Kuśniewicz, Marek Nowakowski, Pastuszek czy Janusz Zajdel. Po grudniu 1981 r., do czerwca 1983: Jerzy Andrzejewski, Kornel Filipowicz, Krystyna Nepomucka, Nowakowski, Jan Józef Szczepański, Adam Zagajewski. Po czerwcu 1983 r.: po raz kolejny Nowakowski i Kuśniewicz, Jan Nowak Jeziorański, Anna Kamińska, Tadeusz Nowak, Jan Rybowicz, Siejak, Bogdan Wojdowski. Ingerencjami objęto także utwory autorstwa pisarzy już nieżyjących – Marii Dąbrowskiej czy Marka Hłaski. Warto zauważyć, że kilku twórcom na przestrzeni lat 80. zatrzymywano zarówno wiersze, jak i utwory prozatorskie lub ich część, na przykład Kornelowi Filipowiczowi, Annie Kamińskiej, Tadeuszowi Nowakowi czy Adamowi Zagajewskiemu.

Osobną kwestię stanowi cenzurowanie recepcji, odnoszę się do niej kilkakrotnie, podając przykłady. W materiałach GUKPiW można zazwyczaj odnaleźć streszczenia utworów, opatrzone krótkim komentarzem. W jednym wypadku przełamano jednak

schematyczność i w wyczerpujący sposób omówiono *Wielbłąda na stepie* oraz sylwetkę autora, Jerzego Krzysztonia. Omawiając teksty prozatorskie, często podawano ocenzurowane fragmenty; zdarzało się nawet, że do dokumentów dołączano kompletny utwór, na którym naniesiono skreślenia⁵⁰⁰.

W polskiej prozie dziewiątej dekady XX wieku pojawiło się wiele powieści i opowiadań będących pokłosiem niedawnych wydarzeń. Odnosiły się one jednak do rzeczywistości mniej dosłownie, niż teksty poetyckie tego okresu. Odzwierciedla to archiwalna spuścizna po GUKPPiW, a szczególnie adnotacje o zatrzymanych i ocenzurowanych utworach. W wypadku tekstów prozatorskich mniej było tych poruszających temat dążeń wolnościowych i polskiej historii oraz takich, których świat przedstawiony osadzony jest w latach 80. W wielu wypadkach czas akcji nie został wyraźnie określony. Prozaicy często usiłowali „przemycić” znaczący fragment w książce bądź próbowali zamieścić opowiadanie o parabolicznej wymowie w czasopiśmie – było to jednak zwykle dostrzegane przez cenzorów. A zatem, konsekwentnie skreślano fragmenty odnoszące się do stanu wojennego jako aktu przemocy (co ciekawe, samo wprowadzenie do tekstu wątku stanu wojennego nie było kwestionowane), więzień, internowania czy totalitarnego ustroju państwa. Newralgiczną kwestią do końca lat 80. były stosunki polsko-rosyjskie. Trudno było pisać o nich, nie narażając się na cenzorskie ingerencje. Temat taki, jak wywózki Polaków na Syberię również nie mógł pojawić się w tekstach prozatorskich. Tym samym nierzadko ingerowano we fragmenty w taki sposób, by czas i miejsce akcji pozostały nieokreślone.

Starłem się omawiać utwory chronologicznie (zgodnie z datą wydania, ewentualnie recenzją w GUKPiW), a przy tym tematycznie – to znaczy wyodrębniając wątki je łączące. Próbowałem w ten sposób stworzyć pewne całości, które można odnosić do historii literatury polskiej, znanej z dostępnych opracowań. Posłużenie się tu kluczem chronologicznym i tematycznym wydawało się najbardziej zasadne i przejrzyste. Ponadto, co chciałbym wyraźnie zaznaczyć, uwzględniłem w swoich rozważaniach fragmenty powieści, opowiadań czy wspomnień publikowane (lub zgłoszone do druku) nie tylko w książkach, lecz również te drukowane przez czasopisma.

⁵⁰⁰ Udało mi się odnaleźć pełne wersje m.in. *Kapitana Szczepańskiego*, *Szpitala powstańczego* Bronisławy Magdaleny Ochman oraz powieści *Tutejsza* Bohdana Dzitko.

Warto odnotować, że cenzorzy musieli zmierzyć się w latach 80. z szeroko pojętą problematyką obyczajową (temat ten w poezji był praktycznie nieobecny). Już samo zdefiniowanie pojęcia „pornografia” i odniesienie jego istoty do poszczególnych utworów, a także określenie innych przejawów niemoralności w literaturze, przysparzało urzędnikom kłopotów. Presja społeczna była jednak ogromna. Świadczą o tym listy od czytelników, którzy protestowali przeciwko drukowanym w książkach i czasopismach, ich zdaniem, zbyt odważnym treściom.

Naturalną konsekwencją podniesienia kwestii obyczajowości było w latach 80. dostrzeżenie konieczności cenzurowania wielu problematycznych detali, takich jak nazwy narkotyków i leków oraz opisy, w jaki sposób je wytwarzać czy przyjmować. Natomiast jednym z pierwszych symptomów tego, że dyskusja na temat pornografii, będzie przy Mysiej nieodzowna, była próba opublikowania przez Marka Nowakowskiego jeszcze w 1974 r. opowiadania *Chłopiec i pies*, zatrzymanego w całości ze względów obyczajowych.

Podobnie jak w wypadku poezji niniejszy rozdział podzieliłem konsekwentnie na trzy okresy. Periodyzacja wynika przy tym ze zmian zachodzących w ustawie o cenzurze w latach 80., a także ówczesnych, istotnych wydarzeń społeczno-politycznych. Podział ten pozwoli również w sposób przejrzysty zestawić problem cenzurowania poezji i prozy w tym samym historycznym momencie.

III.1.

Cenzurowanie prozy na przełomie lat 70. i 80.

Punktem odniesienia do rozważań na temat cenzurowania polskiej prozy w latach 80. można uczynić niepublikowane opowiadanie *Chłopiec i pies*⁵⁰¹ Marka Nowakowskiego. Zostało zatrzymane jeszcze w 1974 r., prawdopodobnie z powodu dostrzeżenia w nim treści pornograficznych. Inne utwory Nowakowskiego zakwestionowano później w GUKPiW jeszcze kilkakrotnie, w 1979, 1983 czy 1987 r., za każdym razem podczas obowiązywania innej ustawy o cenzurze. *Chłopiec i pies* jest najbardziej kontrowersyjnym tekstem analizowanym w GUKPiW w połowie lat 70.

⁵⁰¹ Nie udało się odnaleźć pierwodruku utworu. Rezultatu nie przyniosły poszukiwania w książkach autora, opracowaniach, bibliografiach pierwszego, drugiego oraz emigracyjnego obiegu, *Bibliografii Zawartości Czasopism*, *Polskiej Bibliografii Literackiej*.

Pojawiają się w nim zakazane treści obyczajowe, m.in. zoofilskie. W wypadku udzielenia zgody na druk, należałoby liczyć się z wpływaniem do urzędu licznych głosów sprzeciwu⁵⁰².

Opowiadanie, zgłoszone do 5. numeru „Literatury” w 1974 r., zachowało się w dokumentach GUKPPiW w całości. Później zaś autor postanowił go już nie wydawać. Do 1989 r. *Chłopiec i pies* nie pojawia się ponownie w dokumentach cenzury. Wśród utworów Marka Nowakowskiego znajdują się wprawdzie te mające podobne tytuły, jednak w każdym wypadku treść – różni się od zaprezentowanych w *Chłopcach i psie*. Prawdopodobnie jest to więc tekst nigdy niepublikowany.

Utwór rozpoczyna się niepozornie. Oto bohater, którego wiek nie został określony, choć jak wynika z treści, może mieć około dziesięciu, dwunastu lat – odnajduje przed swoim domem psa, dorosłego wilczura. Postanawia przygarnąć zwierzę. Zanim jednak pies powróci do prawowitej właścicielki (bo jak się okaże, nie był bezpański, zgubił się), będą miały miejsce sytuacje, które zachwieją systemem wartości oraz sposobem postrzegania świata przez młodego bohatera. Oto jeden z fragmentów, który mógł zdeterminować dzieje wydawniczego opowiadania i przyczynić się do zakwestionowania go w GUKPPiW:

Tam w okienku, pokazywali starsi chłopcy, mieszka Ona. Zaczajeni w łopianach, patrzyliśmy w okno. (...) A raz własowiec w kosmatej papasz[e], śniady i pokazujący w szerokim uśmiechu mnóstwo białych zębów przyparł Ją do okiennego parapetu. Podgarnął sukienkę, widać było różową bieliznę. Podnieśliśmy się trochę i wszystko widać było dokładnie. W małym okienku – białe plecy kobiety, ramiączka koszuli zsunęły się z ramion, plecy kołysały się szybko, coraz szybciej, łapy Kozaka czerwone i żylaste, wpijał się w te plecy coraz bardziej kurczowo...⁵⁰³

Podobny fragment znalazł się w opowiadaniu *Mongoły*, opublikowanym trzy lata później na łamach „Zapisu”⁵⁰⁴.

W *Chłopcach i psie* można wyróżnić kilka wątków. Z pewnością jest to utwór inicjacyjny. Jego bohaterem jest chłopiec, który również za pośrednictwem starszych kolegów, poznaje zakazany, fascynujący świat dorosłych. Dokonuje tego, podglądając pary w sytuacjach intymnych.

⁵⁰² Kilka podobnych dyskusji, w większości ocenzurowanych, odnotowano w urzędzie na przełomie lat 70. i 80. oraz w latach 80. – dotyczyły m.in. eseju *Nim dopadnie mnie moja pleć* Anny Czekanowicz opublikowanego na łamach gdańskiego „Punktu” w 1979 roku czy fragmentu powieści Jacka Krakowskiego *Sodoma*, zamieszczonego pod tytułem *Opowieść o Locie* w „Odgłosach” w 1986 roku.

⁵⁰³ AAN, GUKPPiW, sygn. 1075 (175/2), k. 289.

⁵⁰⁴ M. Nowakowski, *Mongoły*, [„Zapis” 1977], nr 1: I, s. 113.

Utwory Nowakowskiego zatrzymywano w GUKPPiW czy uszczuplano o fragmenty bardzo często. Działo się tak zwykle z przyczyn politycznych (najczęściej nadmiernej krytyki socjalizmu). *Chłopiec i pies* jest ważnym kontekstem, jednym z utworów z lat 70., który został zatrzymany przez cenzurę w całości. Po 1979 r. autor *Wesela raz, jeszcze!* wielokrotnie będzie miał do czynienia z pracownikami Głównego Urzędu.

Nowakowski, wspominając w autobiografii o zbiorze opowiadań, którego nie dotknęły cenzorskie cięcia, konstatował: „*Mizerykordię*⁵⁰⁵ wydrukowano w „Twórczości” bez ingerencji. Cieszyłem się. Może czytali nieuważnie. Przywykli do mojej tematyki”⁵⁰⁶. Późniejsze dzieje wydawnicze utworów Nowakowskiego pokazały, że było inaczej. Otóż utwory czytano drobiazgowo, a rozwiązania fabularne interpretowano w zależności od ówczesnego kontekstu politycznego. Mimo tego, autor *Benka kwiaciara*, jak każdy młody twórca, był ciekawy opinii na temat swych utworów:

Odwiedzając redakcje i wydawnictwa, dopytując o los swoich opowiadań, przyjęli czy nie przyjęli, puściła cenzura czy nie puściła, wyczekując pod drzwiami naczelnego na decyzję – ogarniało mnie zażenowanie, wstyd, ten poniżający głód druku, publikacji, oczekiwanie na recenzje (pochwalili? zganili?); cały ten małpi cyrk, początki niezdrowego nałogu (...) ⁵⁰⁷

W lutym 1979 r. ingerowano w opowiadanie *Major Cierń*⁵⁰⁸ Nowakowskiego, zgłoszone do 1. numeru „Więzi”. Utwór, mimo pojawiającego się w nim wątku walk Armii Krajowej z oddziałami radzieckimi, nawiązuje do poetyki antywojennej. Zdaniem cenzora jest to historia: „o byłym dowódcy oddziału partyzanckiego, majorze WP, który pił, *polował* na konkurenta, *puścił z dymem* dom w trakcie walki o dziewczynę, lekcewał swoich podwładnych, straszył cywilów *kratkami*”⁵⁰⁹. Gdyby zatem udzielono zgody na druk, można by, podobnie jak w wypadku wcześniejszych o ponad trzy dekady *Rojstów* Tadeusza Konwickiego, mówić o pewnej demitologizacji polskich żołnierzy:

⁵⁰⁵ M. Nowakowski, *Mizerykordie*, Warszawa 1971.

⁵⁰⁶ Tegoż, *Pióro: autobiografia literacka*, Warszawa 2012, s. 203.

⁵⁰⁷ Tamże, s. 197.

⁵⁰⁸ Prwdr.: M. Nowakowski, *Major Cierń*, [w:] *Wilki podchodzą ze wszystkich stron*, Chicago 1985. Po latach Nowakowski, przy okazji pierwszych prób literackich, wymienia tytuł *Major Cień* – zob.

M. Nowakowski, *Dziennik podróży w przeszłość*, Warszawa 2014, s. 141.

⁵⁰⁹ AAN, GUKPPiW, sygn. 1335 (229/14), k. 281.

Z góry wieczorami dochodził kobiecy śpiew, muzyka z patefonu i męski, donośny śmiech. (...) i przed dom wybiegała jedna z tych dwóch ładnych kobiet. Zawsze zapłakana. I tak na zmianę. Sekretarka Basia lub telefonistka, której imienia nie pamiętam.

Wtedy to ordynans Józef wzdychał smętnie.

- Kotłują się – mrucał.

Skręcał tytoń w gazetę i dodawał: - Do babów to on zawsze miał szczęście⁵¹⁰.

Sporną kwestię stanowiły również ustępy poświęcone „potyczkom” z Rosjanami. Sceny wydają się karykaturalne, ich wymowa natomiast – antywojenna. Zbrojne starcia stanowią pretekst do wspólnego ucztowania i załatwiania interesów:

W nocy bowiem dochodziło do spotkań majora Ciernia z radzieckimi. Lubili wyskoczyć na siebie znienacka i kto był szybszy, ten rozbrajał przeciwnika. Za takie rozbrojenie Cierń karał swoich żołnierzy surowo. Jeżeli zaś jego chłopcy rozbroili tamtych, uśmiechał się tylko szelmowsko i powiadał: - Jakoś to załatwimy.

Związku z tym co jakiś czas na górę bywał zapraszany komendant radzieckiego garnizonu ze swoją żoną. W taki wieczór ordynans Józef miał pełne ręce roboty. Przygotowywał przyjęcie, które przeciągało się głęboko w noc, i słyszeliśmy brzęk szkła, rosyjskie pieśni, a kiedyś nawet strzelali z balkonu⁵¹¹.

Opowiadania nie dopuszczono do druku w całości.

We wrześniu 1979 r. Państwowy Instytut Wydawniczy zgłosił do GUKPPiW tom opowiadań Nowakowskiego pod tytułem *Chłopak z gołębiem na głowie*⁵¹². Wśród zaproponowanych utworów znalazł się między innymi *Major Cierń*, jednak znów – na skutek negatywnej decyzji urzędnika – tekst zatrzymano. Na marginesie, warto dodać, że do dwóch innych opowiadań z tej książki również sformułowano zastrzeżenia. Poprzestano jednak na ingerencjach:

- *Wieczór autorski II*; po spotkaniu pisarza z załogą odbył się „poczęstunek” w gabinecie dyrektora zakładu. Zakwestionowano m.in. stwierdzenie, że „niełatwo żyć” temu, kto „wali dosadnie i niczego nie owija w bawełnę”, retrospekcyjną wzmiankę, że „w śledztwie nieraz oślepiali”, uwagę, że osoby z „komitetu” – gdy wpadają do zakładu „za gorzałą węższą”;

- *Ulica Nowogrodzka i Stara ulica*; zakwestionowano wzmianki o niepraworządnym postępowaniu funkcjonariuszy MO⁵¹³.

⁵¹⁰ Tamże, k. 307.

⁵¹¹ Tamże, k. 308-309.

⁵¹² Był to pierwodruk utworu: M. Nowakowski, *Chłopak z gołębiem na głowie*, Warszawa 1979.

⁵¹³ AAN, GUKPPiW, sygn. 1502 (287/1), k. 45.

W wypadku tych dwóch utworów chodziło zatem o sytuacje ukazujące demoralizację, zarówno ludu pracującego, jak i osób zajmujących bardziej eksponowane stanowiska, a także negatywny obraz milicji obywatelskiej. Krytyka zawarta w opowiadaniach była nazbyt ostra. Wizerunek MO, nawet w literaturze pięknej, nie mógł przywołać na myśl brutalnych działań (także w latach 80. cenzorzy będą zwracać na to uwagę).

Major Cierń ukazał się dopiero dwa lata później w „Więzi”⁵¹⁴. Redakcja czasopisma wykorzystwała moment zawirowań związanych z wprowadzeniem nowej ustawy o cenzurze. Miała ona wejść życie wprawdzie w październiku 1981 r., lecz warunkowo stosowano ją już wcześniej. Pojawiła się wówczas szansa, by *Majora...* opublikować.

Kolejnym obrachunkowym opowiadaniem Nowakowskiego było *Sprawozdanie z wyjazdu w teren*⁵¹⁵, zgłoszone do druku przez „Twórczość”, lecz na skutek ingerencji, wycofane przez redakcję w lutym 1979 r. Jego kontekst sięga jednak wydarzeń późniejszych niż te opisane w *Majorze Cierniu* – rzeczywistości tużpowojennej, gdy w Polsce wprowadzano ustrój socjalistyczny.

Na przełomie lat 40. i 50. odbywały się inicjowane przez władzę ludową odczyty literatów w niewielkich miejscowościach, a także wyjazdy „w teren”. Ich założeniem było z jednej strony „upowszechnianie” kultury w miejscach, gdzie ludzie mają ograniczony do niej dostęp, z drugiej zaś – obserwacja „prawdziwego życia” tamtejszych mieszkańców. Marek Nowakowski (rocznik 1930) sam w latach 50. jeździł z takimi odczytami – i relacja zawarta w opowiadaniu mogła zostać oparta na kanwie wydarzeń, które rzeczywiście miały miejsce⁵¹⁶.

Bohaterem *Sprawozdania z wyjazdu w teren* jest literat, który ma wygłosić odczyt w niewielkiej miejscowości. Szczegóły spotkania, jak liczba słuchaczy czy przebieg dyskusji, zostały ustalone już przed odczytem... Sztampowa pogadanka o twórcach ludowych nieoczekiwanie przeradza się jednak w ożywioną debatę. Prelegent, opowiadając o artyście ludowym, który zajął się rzeźbiarstwem w wieku ponad sześćdziesięciu lat i wreszcie wykonał dzieło swego życia – czternaście stacji Męki Pańskiej, odważa się stwierdzić: „Artystów przeważnie otacza niezrozumienie, pogarda i niechęć społeczeństwa. Nie mówiąc już o rzędzących, którzy podejrzewają

⁵¹⁴ M. Nowakowski, *Major Cierń*, „Więź” 1981, nr 7-8, s. 182-188.

⁵¹⁵ Prwdr.: M. Nowakowski, *Sprawozdanie z wyjazdu w teren*, „Literatura” 1980, nr 48, s. 10-14.

⁵¹⁶ Pisarz wspomina o tym w swoim *Dzienniku podróży w przeszłość* – zob. M. Nowakowski, dz. cyt., s. 13-14.

ich o najgorsze”⁵¹⁷. Zdanie to urzędnik odczytał parabolicznie, jako odniesienie do aktualnych wydarzeń społeczno-politycznych. Cenzor podkreślił zatem słowo „rządzących” i zaproponował jego zamianę na zaimek „tych”. W innym miejscu, zalecono zaś przeredagowanie fragmentu: „Po kaszanke jeden do rzeźnika przychodzi – zaczął ten z orderem – i rzeźnik mu na to: a krew pan dawał? [podkr. GUKPPiW]”⁵¹⁸.

Wykład o ludowych twórcach nieoczekiwanie staje się pretekstem do rozmowy na temat wolności czy polskiej historii. W efekcie, uczestnicy dyskusji odbiegają od tematu spotkania, zaś prelegenta ogarnia bolesna refleksja (fragmenty podkreślone usunięto):

- Wszyscy czekamy – powiedział prelegent. I pomyślał o nich wszystkich. O panu Mieciu i piszącym klawiszu, o wzburzonych seniorach i młodzikach pod domem kultury żłopiących najtańsze wino, o ich nienawiściach i miłościach, smutkach i radościach; o całym tym gnijącym jak robaczywy owoc życiu. Pomyślał też o sobie⁵¹⁹.

Słowa pisarza znajdują też oddźwięk pośród publiczności:

Piszący klawisz zapatrzył się w prelegenta z intensywnym namysłem w oczach.

- Wszyscy czekamy... - powtórzył jego słowa. – Co pan chciał przez to powiedzieć, panie redaktorze?⁵²⁰

Nowakowski, podobnie jak Kornel Filipowicz w wierszu *Życiorys*, dokonuje zatem pewnego rozrachunku z systemem, w który tak wiele osób wierzyło, jednak wskazuje zarazem na jego bliższy lub dalszy koniec. Rzeczywistość opisana w opowiadaniu jest jałowa, pozbawiona perspektyw. Oto bowiem każdy – także literat, jako konformista – odgrywa w niej z góry przypisaną, bezpieczną rolę. Warto również zwrócić uwagę na tytuł utworu. *Sprawozdanie z wyjazdu w teren* nie przynosi oczekiwanego rezultatu. Jest w tym dużo ironii, tym bardziej, że „sprawozdanie” zostaje sporządzone jeszcze przed spotkaniem. Tymczasem dyskusja po odczycie okazuje się żywiołowa, lecz osiągnięte nań wnioski zupełnie nie do przyjęcia. Podobnie interpretował to opowiadanie także cenzor, który słowa „Wszyscy czekamy” zalecił zamienić w obydwu wypadkach na „A niech czekają”. Opowiadanie ostatecznie nie ukazało się w „Twórczości”, ponieważ

⁵¹⁷ AAN, GUKPPiW, sygn. 1422 (249/31), k. 26.

⁵¹⁸ Tamże, k. 27.

⁵¹⁹ Tamże.

⁵²⁰ Tamże, k. 28.

redakcja – prawdopodobnie po konsultacjach z autorem – nie zgodziła się na wprowadzenie zmian podyktowanych przez GUKPPiW. Czytając *Sprawozdanie z wyjazdu w teren*, warto pamiętać o jednym, istotnym kontekście – w utworze Sławomira Mrożka *Wspomnienia z młodości*, przebieg odczytu wygłaszanego w prowincjonalnej miejscowości także przybiera nieoczekiwany obrót. Tam jednak uczestnicy, wzruszeni przemówieniem literata, zaczynają płakać, przyznawać się do winy i składać samokrytykę. Wszystko kończy się nie najlepiej dla pisarza, który zostaje uprowadzony i porzucony za miastem, tylko dlatego, że jego utwór zbyt celnie wskazywał ludzkie przywary⁵²¹. Oba opowiadania, choć składają się na inne środki wyrazu (u Nowakowskiego parabola, u Mrożka ironia i groteska, przerysowanie świata przedstawionego), zawierają pewien pierwiastek rozrachunkowy.

Sprawozdanie z wyjazdu w teren pojawia się w dokumentach cenzury przynajmniej dwukrotnie. Najpierw, w lutym 1979 r., w „Informacjach o bieżących ingerencjach”, a następnie w „Opracowaniu informacyjnym i analitycznym dokonywanym na zlecenie” z okresu październik – listopad 1979. W tych ostatnich materiałach prezentowano najciekawsze dokonane ingerencje. Opowiadanie nie było jedynym utworem Nowakowskiego, które tam odnotowano. Do 10. numeru „Twórczości”, także w 1979 r., pisarz przekazał jeszcze *Święte miejsce*⁵²². W archiwaliach GUKPPiW zachowało się streszczenie tego tekstu:

Akcja opowiadania *Święte miejsce* toczy się współcześnie we wsi Zwierzyniec. Główny bohater – rolnik Stasiek – czyni przygotowania do przyjęcia „Prokuratora”, który prowadzi sprawę jego syna, uwięzionego za „ciężkie uszkodzenie ciała” kolegi podczas zwady w gospodzie. Eliminowano te fragmenty opowiadania, które przedstawiały permanentnie upijanie się samogonem mieszkańców wsi, gdzie piją nie tylko mężczyźni, ale kobiety, babcie i młodzież oraz „załatwianie” wszystkich spraw rolników przez „dawanie w łapę” milicjantom, urzędnikom, dziennikarzowi lub zapraszanie ich na poczęstunek z „samodzielką”⁵²³.

Była to jedna z tych (niewielu) sytuacji, kiedy ingerencja nie miała charakteru politycznego. A przynajmniej kontekst ten nie stanowił kanwy rozwiązań fabularnych. W wypadku omawianego opowiadania cenzor skupił się na aspektach obyczajowych, zakładając prawdopodobnie, że utwór może nie przypaść do gustu części czytelników.

⁵²¹ S. Mrożek, *Wspomnienia z młodości*, [w:] *Wybór dramatów i opowiadań*, Warszawa 1975, s. 279-284.

⁵²² Prwdr.: M. Nowakowski, *Święte miejsce*, [w:] *Portret artysty z czasu dojrzałości*, [Warszawa 1987].

⁵²³ AAN, GUKPPiW, sygn. 1422 (249/31), k. 5.

Jeśli takie obawy istniały, nie były pozbawione podstaw. Do Głównego Urzędu, począwszy od 1974 r. (od tego roku prowadzono „Skargi i wnioski”, ale prawdopodobnie listy napływały też wcześniej) – nadsyłano liczne listy, te zaś najczęściej dotyczyły kwestii moralnych właśnie.

Nadanie opowiadaniu takiego tytułu było z pewnością celowym zabiegiem, mającym wskazać na zakłamanie i obłudę bohaterów, zaakcentować niedoskonałość ludzkich zachowań. Polityczne tło utworu zostało przyćmione innymi problemami. W takim wypadku ani wszechobecne „załatwianie”, ani podejrzane kontakty z „Prokuratorem”, nie mogły okazać się decydujące, gdy recenzowano w GUKPPIW *Święte miejsce*.

W połowie 1979 r. do GUKPPIW trafiło, nagrodzone w konkursie MAW i „Nowego Wyrazu”, opowiadanie Józefa Łozińskiego pod tytułem *Bibasis*⁵²⁴. Skreśleń dokonano w aż sześciu fragmentach tego zaledwie kilkustronicowego utworu, zamieszczonego na łamach „Nowego Wyrazu”. W krótkim komentarzu cenzor odnotowuje: „bohaterem opowiadania [jest] (...) student, syn lekarza, który nadużywa alkoholu, prowadzi próżniaczy tryb życia, co jest powodem konfliktu z ojcem. Chłopak zwrócił uwagę na dziewczynę, Jolę, którą stara się bliżej poznać”⁵²⁵.

Utwór Łozińskiego stanowi świetną ilustrację procesu oceny – sposobu, w jaki cenzorzy ingerowali w tekst literacki. W wypadku opowiadań Nowakowskiego, z wyjątkiem *Sprawozdania...* – zatrzymano całość. Tutaj natomiast – wycięto najbardziej niecenzuralne fragmenty. *Bibasis* został zatem wydrukowany w wersji niepełnej, dalekiej od autorskiej wizji.

W opowiadaniu Łozińskiego pada na przykład nazbyt krytyczne wobec ustroju socjalistycznego zdanie. Młody bohater: „nie słuchał jej [matki – W.G.] zwrócony w tę nieodkrytą czeluść, którą odkrył poszukując czystości, nie tej naiwnie – świętej czystości egzystencji, ale o wiele pełniejszej możliwości przetrwania wśród kupczonych ideałów i bezwartościowych wartości”⁵²⁶. Słowa podkreślone zostały z utworu usunięte⁵²⁷.

W kolejnym fragmencie, przynoszącym opis obscurnego baru, skreślono część ironicznego wywodu o charakterze, jak określa Łoziński, „ontologicznym”,

⁵²⁴ Prwdr.: J. Łoziński, *Bibasis*, „Nowy Wyraz” 1979, nr 4.

⁵²⁵ AAN, GUKPPIW, sygn. 1401 (249/6), k. 369.

⁵²⁶ Tamże.

⁵²⁷ J. Łoziński, *Bibasis*, „Nowy Wyraz” 1979, nr 4, s. 29.

o robotnikach, „którzy chcą walczyć o ludzką doskonałość”⁵²⁸. Zdanie to, brzmiące jak propagandowy slogan, uzupełnia czterowiersz, oddający „sens życia” przodowników pracy. Cenzorzy pierwotnie skreślili ów krótki utwór:

Cały tydzień haru haru
a w sobotę bach do baru
na kelnerkę gwizdu gwizdu
i wypłata poszła w p...⁵²⁹

Prawdopodobnie na skutek odwołania złożonego przez redakcję oraz zmiany naniesionej przez autora, wyrażono jednak zgodę na jego publikację w zmienionej formie, niecenzuralny wyraz zmieniono na „diabły”⁵³⁰.

W innych fragmentach także pojawiają się negatywne opisy rzeczywistości w mieście L. Duży społeczny problem stanowi niedobór towarów w sklepach. Narrator opowiadania stwierdza zatem: „Rozpoczął obchód rynku zaraz po piętnastej, kiedy mieszkańcy miasta L. opuszczali swoje zakłady pracy i kupą biegali po sklepach za jakimkolwiek ścierwem (...)”⁵³¹. W tym samym akapicie skreślono również fragment o „połowicznej” egzystencji mieszkańców L.

W opowiadaniu zawarto także kilka innych, kontrowersyjnych sformułowań, między innymi o „upodleniu i duchowej nędzy”, „złudzeniach i cierplivej nadziei”, „brudnej rzeczywistości”, a także człowieczeństwie, sprowadzonym do zaspokojenia potrzeb materialnych⁵³² – wszystkie zostały skreślone.

Z ostatniej części utworu usunięto ponadto wypowiedź przyjaciółki głównego bohatera na temat trudnej sytuacji młodych ludzi w Polsce. Jej zdaniem jest to normalny stan rzeczy, albowiem „polska kobieta wszystko wytrzyma, bo jest to zwierzę chowane nie do prowadzenia światowego życia, ale do pracy, rodzenia i liczenia”⁵³³. Słuchając opowieści Joli, chłopak konstatuje:

⁵²⁸ AAN, GUKPPiW, sygn. 1401 (249/6), k. 370. Zdanie, w ocenzonej formie, brzmi: „(...) którzy chcą wbić w te śliskie ściany skrwawione pazury bytu” – zob. J. Łoziński, *Bibasis*, dz. cyt., s. 30.

⁵²⁹ AAN, GUKPPiW, sygn. 1401 (249/6), k. 370.

⁵³⁰ J. Łoziński, *Bibasis*, dz. cyt., s. 30.

⁵³¹ AAN, GUKPPiW, sygn. 1401 (249/6), k. 370. – zob. J. Łoziński, *Bibasis*, dz. cyt., s. 31.

⁵³² Tamże.

⁵³³ Tamże, k. 371. Fragment ten powinien następować po zdaniu: „(...) mówiliśmy sobie, że to chwilowe, że jesteśmy w sytuacji tysięcy młodych małżeństw, którzy hartują swój charakter zmieniając ciągle miejsce do spania, mogłam to wytrzymać” – zob. J. Łoziński, *Bibasis*, dz. cyt., s. 37,

(...) jak wszystko zdeptane przez chudą rzeczywistość, gdyby tak to zostawić i uciec daleko od tych oczadzonych ludzi, może są jeszcze miejsca godne wspomnień Jana Jakuba i walki z przeciwnościami losu, tam postawić dom z drzewa i żyć w stanie moralnej czystości, kochać pracę, jak to jest możliwe i nie zwracać uwagi na łoskot przewalającego się świata⁵³⁴.

Wywód bohatera, podobny do rozważań Holdena Caulfielda z *Buszującego w zbożu* Jerome'a Davida Salingera, również skreślono. W opowiadaniu, pierwotnie, powinien on pojawić się po zdaniu: „Patrzył na nią z tęym smutkiem, szalona, myślał”⁵³⁵.

Bibasis obfituje w wiele dosadnych stwierdzeń, z których większość została przez cenzurę usunięta. Warto podkreślić, że obok bezwzględego krytycyzmu i wskazania licznych mankamentów rzeczywistości realnego socjalizmu, w opowiadaniu znalazło się miejsce na dość naiwne nawiązanie do Jana Jakuba Rousseau, który przecież nie zawsze wcielał w życie głoszone przez siebie ideały⁵³⁶. O usunięciu tego fragmentu zdecydowano z przyczyn politycznych, wpływając na kształt zakończenia utworu. Co ciekawe, bez zmian pozostawiono w *Bibasis* scenę erotyczną.

Zestawienie opowiadania Łozińskiego opublikowanego w „Nowym Wyrazie”, z jego kompletną, pierwotną wersją znajdującą się w archiwaliach urzędu, jest jednym z lepiej udokumentowanych przykładów cenzurowania polskiej prozy w latach 80. Funkcjonowanie utworu w uboższej wersji uniemożliwiło jego pełną recepcję, zwłaszcza że wymowę *Bibasis* zdecydowanie złagodzano. Opowiadania nie wydano później w pierwotnym kształcie.

Do tego samego numeru „Nowego Wyrazu”, co opowiadanie Józefa Łozińskiego, zgłoszono również utwór, w którym dokonano ingerencji z pozoru nieznaczających. Stanowiły one jednak przejaw szerszej strategii. Z fragmentów powieści Jerzego Pluty *Pod narkozą; we Wrocławiu*⁵³⁷ skreślono wulgaryzmy. Wiązało się to z narastającym od połowy lat 70. problemem zdefiniowania szeroko pojętej obyczajowości, z którym utożsamiano pojęcie pornografii i obsceniczności w literaturze. W niektórych przypadkach przekleństwa oceniano jako „niemoralne”, słowa, które nie powinny pojawiać się w prasie literackiej.

⁵³⁴ AAN, GUKPPIW, sygn. 1401 (249/6), k. 370.

⁵³⁵ J. Łoziński, *Bibasis*, dz. cyt., s. 37.

⁵³⁶ J.J. Rousseau, *Marzenia samotnego wędrowca*, przeł. E. Rządowska, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1983.

⁵³⁷ Prwdr.: J. Pluta, *Pod narkozą; we Wrocławiu*, „Nowy Wyraz” 1979, nr 4, s. 9-21.

W grudniu 1979 r. dokonano głębszych ingerencji w utworach trzech polskich pisarzy – Andrzeja Kuśniewicza, Jerzego Krzysztonia i Andrzeja Pastuszka, które miały ukazać się nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego.

Każdej z powieści poświęcono w dokumentach GUKPiW wiele miejsca. Zaprezentowano zarówno streszczenia wprowadzające w świat przedstawiony, jak i newralgiczne fragmenty wraz z zaznaczonymi skreśleniami. Co ciekawe, wszystkie teksty poruszają temat socjalizmu, każdy jednak w innym wymiarze.

Teoretycznie „najdalej” od polskich spraw społeczno-politycznych została osadzona akcja *Witrażu*⁵³⁸ Andrzeja Kuśniewicza, bo w okresie wojny domowej w Hiszpanii, w latach 30. XX wieku. Cenzor konstatował: „fabuła powieści stanowi jednakże jedynie tło dla filozoficzno-historyczno-politycznych rozważań Maurycego [głównego bohatera powieści – przyp. W.G.] (...) m.in. na temat istoty i sensu rewolucji, socjalizmu, komunizmu itp.”⁵³⁹. Zgodnie z tym zastrzeżeniem, ingerowano w cztery fragmenty, z których pierwszy stanowił ironiczne podsumowanie komunizmu, którego idea z czasem rozmywa się, zaś ustrój staje się nijaki. Stałymi elementami tego systemu są ludzie (lud), bezpodstawnie rojący o bogactwach, wcześniej dostępnych jedynie wybranym. Ich pragnieniem jest, jak pisze Kuśniewicz, możliwość „wytarzania brudnym ciałem po miękkich atłasach”⁵⁴⁰. Z powieści wykreślono następujący fragment, w którym bohater weryfikuje dążenia i plany ludu (w książce winien on znaleźć się po zdaniu: „Gdyż w istocie coś tam udaje się za każdym razem uszczknąć z wielkiej puli dóbr materialnych, jak i dostojęństw po tych, którym je odebrano”⁵⁴¹):

Lecz, jak praktyka uczy, większość tych bogactw, nagromadzonych przez spryt, skrzętność, skapstwo, zwyczajne szczęście, czy zbrodnie, tak przeniknie ponad głowami ludu, z jednych rąk drapieżców do innych; gdyż jedynie władza się zmieni – co było na wierzchu, spadnie na samo dno. A przecież co sprytniejszym i tak uda się włączyć w poczet zwycięzców. Zawodowi politycy spadają zazwyczaj nawet z wysokich pięter, jak koty na cztery łapy. (...) ⁵⁴²

Ponadto, z *Witrażu* usunięto niewielki ustęp, w którym bohater ocenia znajomość komunizmu na zachodzie Europy jako bardzo płytką. Idea ta jest po prostu

⁵³⁸ Był to pierwodruk utworu: A. Kuśniewicz, *Witraż*, Warszawa 1980.

⁵³⁹ AAN, GUKPPiW, sygn. 1505 (287/4), k. 33.

⁵⁴⁰ Tamże.

⁵⁴¹ A. Kuśniewicz, *Witraż*, Warszawa 1980, s. 146.

⁵⁴² AAN, GUKPPiW, sygn. 1505 (287/4), k. 33.

modna, w sam raz dla „synalków” z „bogatych rodzin”⁵⁴³. Okrucieństwa dokonywane w Związku Radzieckim nie są odpowiednio rozumiane, zwłaszcza w odległej Francji, czego efektem może być (w książce fragment powinien znaleźć się po zdaniu: „Znakomite finansowe środki (...) i usta pełne najbardziej skrajnych komunałów”⁵⁴⁴): „Pochwała procesów moskiewskich. Żeby to tak i u nas”⁵⁴⁵.

Innymi, zakwestionowanymi przez cenzurę stwierdzeniami, które ostatecznie również nie znalazły się w książce, były:

- „plon rewolucji – demokracja – to obłuda”;
- partyjny monopol zabezpiecza od niedyskretnej kontroli „zawistników niedopuszczonych czy też odsuniętych od żłobu”⁵⁴⁶.

Ze względu na nieprecyzyjne oznaczenie pierwszego fragmentu w dokumentach GUKPPiW, nie sposób określić, gdzie dokładnie – w wydaniu książkowym – miał się pierwotnie znajdować. Drugi natomiast usunięto z wypowiedzi bohatera⁵⁴⁷. Utwór oceniono jako „daleki od spraw polskich, za swego rodzaju unik pisarski, ucieczkę od tematyki narodowej (...)”⁵⁴⁸. Jako polityczny potraktowano widocznie temat komunizmu sam w sobie. W kolejnym wydaniu utworu z 1982 roku decyzje cenzury podtrzymano⁵⁴⁹. Powieść Kuśniewicza oceniono zatem jako ubraną w historyczny „kostium”, w której czas i miejsce tylko z pozoru były odległe od polskich spraw; w rzeczywistości zamieszczono w nim refleksje na temat współczesności. Wpisuje się to w tendencje, o których wspominali między innymi Leszek Szaruga i Andrzej Stoff⁵⁵⁰.

Do zmiany czasu i miejsca akcji utworu nie musiał uciekać się Jerzy Krzysztoń, który w swej trzypięciotomowej powieści *Obłęd*⁵⁵¹ zastosował podobny zabieg jak Jerzy Andrzejewski w *Apelacji*. Przedstawione w wydanej w 1980 r. trylogii rozwiązania

⁵⁴³ A. Kuśniewicz, *Witraż*, dz. cyt., s. 156.

⁵⁴⁴ Tamże.

⁵⁴⁵ AAN, GUKPPiW, sygn. 1505 (287/4), k. 33.

⁵⁴⁶ Tamże.

⁵⁴⁷ A. Kuśniewicz, *Witraż*, dz. cyt., s. 169.

⁵⁴⁸ E. Dutka, *Okolice nie tylko geograficzne. O twórczości Andrzeja Kuśniewicza*, Katowice 2008, s. 243.

⁵⁴⁹ A. Kuśniewicz, *Witraż*, Warszawa 1982, s. 152-153, 163, 169.

⁵⁵⁰ L. Szaruga, *Wobec totalitaryzmu: kostium kościelny w prozie polskiej. Wobec cenzury*, Szczecin 1994; A. Stoff, „Październik skończył się w listopadzie”. *Janusza Krasieńskiego gra z cenzurą*, [w:] *Kariera pisarza w PRL-u*, red. M. Budnik, K. Budrowska, E. Dąbrowicz, K. Kościwicz, Warszawa 2014.

⁵⁵¹ Był to pierwodruk utworu, wszystkie trzy tomy ukazały się jednocześnie: J. Krzysztoń, *Obłęd*, t. I-III, Warszawa 1980.

fabularne, teoretycznie, stanowią wytwór wyobraźni chorego psychicznie bohatera. W praktyce, fabuła opowiada o ówczesnej Polsce. Jak pisze Anna Nasiłowska:

Jego obłąd to wynik napięcia, które dotyczy całej zbiorowości. „Podwójny kod porozumienia” to także codzienność obywatela PRL (...) Nie zapominajmy też, że choroba psychiczna (najczęściej schizofrenia rozumiana jako „dwójmyślenie”, por. też *Apelację* Andrzejewskiego) to typowe określenie sytuacji rozbicia na prawdę „oficjalną” i „nieoficjalną”, na kłamstwo nowomowy i umowny kod aluzji, mrugania, dawania znaków⁵⁵².

Szaleństwo bohatera jest zatem na poły symboliczne – o czym świadczą pojawiające się w utworze postaci, takie jak marszałek Józef Piłsudski czy księżę Józef Poniatowski. Wywołać je mogła natomiast niepokojąca sytuacja społeczno-polityczna. Porównując *Obłąd* i *Apelację* można wysnuć wniosek, że literackie studium szaleństwa (poniekąd też socjalizmu) autorstwa Krzysztonia jest znacznie głębsze, nie tylko dlatego, że powieść pomyślano jako trzynomową. W wypadku chorego psychicznie bohatera *Obłądu* kontekst jest znacznie szerszy, obejmuje rzeczywistość społeczno-polityczną lat 70., a także liczne odwołania do historii Polski oraz narodowych symboli.

W urzędzie w tym samym czasie oceniano trzy tomy *Obłądu* (zostały zgłoszone, a później opublikowane równocześnie). Do każdego z nich sporządzono odrębne omówienie.

Z tomu I, zatytułowanego *Tropiony i osaczony*, wyeliminowano aluzje do wydarzeń z grudnia 1970 r., w dokumentach GUKPPiW nie podano jednak konkretnych fragmentów. Omówiono natomiast inne. Z wypowiedzi jednego z bohaterów, Polaka chińskiego pochodzenia, usunięto na przykład zdanie: „Tymczasem my ich mamy na granicy, jakby bliżej niż wczoraj”⁵⁵³. Chodziło w nim o porównanie Rosjan do Hunów, którzy najechali Europę w drugiej połowie IV wieku. Z tą różnicą, że „Hunowie” są bezradni i nie mogą zaszcześcić w Chińczykach (również za sprawą wielkiego muru), „dobrodziejstw” socjalizmu (co w zestawieniu z Hunami – sugeruje barbarzyństwo). W książkowym wydaniu *Obłądu* omawiany fragment pozbawiono konotacji radzieckich: „Kto u was pamięta o Hunach? To od nich odgradziliśmy się Murem, który wśród was uchodzi za jeden z dziwolągów świata...”⁵⁵⁴. Zatrzymany fragment miał znaleźć się pomiędzy pierwszym a drugim zdaniem.

⁵⁵² A. Nasiłowska, *Literatura okresu przejściowego 1975-1989*, Warszawa 2006, s. 62.

⁵⁵³ AAN, GUKPPiW, sygn. 1505 (287/4), k. 117.

⁵⁵⁴ J. Krzysztoń, *Obłąd*, t. I, Warszawa 1979, s. 38.

We fragmencie, w którym główny bohater powieści dziennikarz Krzysztof przeprowadza sondę na ulicach Warszawy i pyta: „(...) Jak pan widzi sytuację polityczną w kraju?”, cenzura zasugerowała zmianę: „(...) Jak pan widzi sytuację w kraju?”⁵⁵⁵. Zalecono również ingerencję w innym pytaniu, zadany w tej samej sondzie ulicznej. „Co pani sądzi o nowym kierownictwie [podkr. – GUKPPiW]?”⁵⁵⁶ przekształcono na: „Co pani sądzi o zmianach?”⁵⁵⁷.

Ingerencje nie miały większego znaczenia dla wymowy całego utworu. Obrazują jednak cenzorską czujność w poszukiwaniu motywów literackich, które – potencjalny jeszcze – czytelnik mógłby skojarzyć z aktualną sytuacją polityczną.

Szczególne uwagi zwracano rzecz jasna na wszelkie aluzje do tematyki rosyjskiej. Urzędnik GUKPPiW pisze na przykład o „wymyślanym pochodzie idącym Alejami”⁵⁵⁸, czyli jednej ze scen *Obłądu*. Pojawiają się w niej weterani z 1863 r. (co jest absurdalne, a zarazem symboliczne, skoro mowa o powieści z 1980 r.), powstańcy (zapewne z 1944 r.), „a z tyłu kozacy na karych koniach [którzy] poganiali idących nahajką”⁵⁵⁹ – to ostatnie zdanie przekształcono na: „Ale oni już przeszli, w tłumie, popędzani świstem nahajek”⁵⁶⁰. W całości wyeliminowano natomiast sformułowanie „krewcy kozacy”⁵⁶¹. Urzędnik ocenzurował w tym wypadku wytwór wyobraźni bohatera, dostrzegając w scenie pewną symbolikę, a także przejawy atawistycznej niechęci do Rosjan.

W innych fragmentach tomu I usunięto wątki polityczne, a także – antyradzieckie:

Ponadto z tomu pierwszego powieści usunięto m.in.:

- słowa: „Nierozłączne siostry dwie: Naród i UB”, będące swoistą transpozycją odpowiednich wersów piosenki śpiewanej w czasach młodości bohatera;
- podkreślony wyraz z początkowych słów odczytu wygłoszonego dla studentów: „Studenci są po to, aby ich grzmocić pałkami. Pod każdą szerokością geograficzną”;
- stwierdzenie jednego z pasażerów jadącego razem z bohaterem, że: „Teraz musi nie na Rusi, a Polaka dusi” oraz stwierdzenie bohatera powieści, iż „dla nas Sybir jest wszędzie”⁵⁶².

⁵⁵⁵ AAN, GUKPPiW, sygn. 1505 (287/4), k. 117.

⁵⁵⁶ Tamże, k. 117.

⁵⁵⁷ J. Krzysztoń, *Obłąd*, t. I, dz. cyt., s. 100.

⁵⁵⁸ AAN, GUKPPiW, sygn. 1505 (287/4), k. 117.

⁵⁵⁹ Tamże.

⁵⁶⁰ J. Krzysztoń, *Obłąd*, t. I, dz. cyt., s. 180.

⁵⁶¹ AAN, GUKPPiW, sygn. 1505 (287/4), k. 118.

⁵⁶² Tamże.

Na podstawie użytego przez urzędnika określenia „m.in.”, można wnioskować, że w *Tropionym i osaczonym ingerencji* było więcej. Niestety, akurat w „Informacjach o bieżących ingerencjach” z grudnia 1979 r. ich nie odnotowano. Jak można przypuszczać, miały podobny charakter do opisanych powyżej, sporządzano je przecież szablonowo, mając na uwadze określone aluzje czy wątki.

Akcja drugiego tomu *Oblędu*, zatytułowanego *Przywiązany do masztu*, toczy się w szpitalu psychiatrycznym. To właśnie tutaj główny bohater styka się z galerią mniej lub bardziej dziwnych (i symbolicznych) postaci. Wśród pacjentów dostrzega na przykład Józefa Piłsudskiego i Romana Dmowskiego. Większość ingerencji dotyczyła jednak kwestii aktualnych.

W szpitalu przebywa wielu wojskowych. Z utworu skreślono fragment rozmowy o jednym z żołnierzy skrepowanym pasami, który stale wzywa generała, nazwisko nie padło, chociaż można przypuszczać, że chodzi o Wojciecha Jaruzelskiego albo Czesława Kiszczaka (usunięto fragmenty podkreślone):

Tęgawek wspominał mi kiedyś o trzech, że trzech marynarze są tu przetrzymywani wraz z tym biednym młodym oficerem, który krzyczał, że nie wykona rozkazu, tam, dawno, na obserwacyjnej. A tu ich było tak wielu, prawie cała załoga przyzwoitego torpedowca. Ale nie widziałem wśród nich młodego oficera⁵⁶³.

W podobnym kontekście osadzona jest rozmowa głównego bohatera z jednym z wojskowych przebywających w szpitalu. Po słowach: „Nie wiem, proszę pana”⁵⁶⁴, powinno znaleźć się zdanie: „Ja tam wiem, że w ogóle do ludzi strzelać nie trzeba, a już do swoich żadną miarą”⁵⁶⁵. Ta aluzja do wydarzeń z Grudnia 1970 r. została jednak wycięta. We fragmencie dokonano też kilku innych ingerencji, między innymi rangę „oficer” zastąpiono słowem „młody”.

W innym miejscu spornego fragmentu ocenzurowano zdanie o „spadochroniarzach”, czyli żołnierzach, którzy symulują chorobę psychiczną, by móc wcześniej opuścić wojsko. Po pytaniu „Co jest z tym twoim „spadochroniarzem?”⁵⁶⁶ (które zresztą, również ocenzurowane, w pierwotnej wersji miało brzmieć: „Dlaczego mówiłeś, że to spadochroniarz?”⁵⁶⁷), usunięto fragment:

⁵⁶³ Tamże, k. 118. Por. J. Krzysztóń, *Oblęd*, t. II, Warszawa 1980, s. 224.

⁵⁶⁴ J. Krzysztóń, *Oblęd*, t. II, dz. cyt., s. 227.

⁵⁶⁵ AAN, GUKPPiW, sygn. 1505 (287/4), k. 119.

⁵⁶⁶ J. Krzysztóń, *Oblęd*, t. II, dz. cyt., s. 243.

⁵⁶⁷ AAN, GUKPPiW, sygn. 1505 (287/4), k. 119.

- A bo tak jest. Porządnie w dupę mu dali. Więc poszedł po rozum do głowy. I wczasy tu sobie zafundował. To symulant, proszę pana. Nas się nie boi, więc ze mną gadał do rzeczy. No nie? Ale co on tu nawyprawiał?⁵⁶⁸

Usunięto także stwierdzenie bagatelizujące znaczenie armii, odzierające ją z powagi i sensu istnienia. W książce powinno znajdować się po zdaniu: „Coś mu chciałem odpowiedzieć, ale pomyślałem, co ja będę sobie głowę zawracał”⁵⁶⁹ (które, również ocenzone, miało pierwotnie brzmieć: „Coś mu chciałem odpowiedzieć, ale pomyślałem sobie, co mnie obchodzi wojsko, w którym nigdy nie byłem?”⁵⁷⁰):

Mordowali się od prawników. Hannibale, Aleksandry, Napoleony, Fryderyki wielkie i mniejsze. Iwo Jimy, Hiroszimy, Warszawy, Stalingrady, Suezy, Konga, Wietnamy. I będą się tak kainoablować do usranej śmierci matki Ziemi. Raz pod takim, raz pod śmakim sztandarem⁵⁷¹.

W jednym z fragmentów II tomu pierwotnie znalazło się zdanie, które może stanowić klucz do interpretacji powieści. Niestety, zostało ono z książki usunięte (podkreślenie):

Nie ma wyjścia z domu obłąkanych. Nas oczywiście trzeba zamykać. To jasne. Wszystkie rygle muszą być zawsze w porządku. Zamknąć wszystkich, którzy myślą inaczej, niż myśleć należy. I tak trzymać⁵⁷².

Pacjenci wskazują, że obłąd rozpoczyna się dopiero poza szpitalem psychiatrycznym. Sama placówka bywa natomiast azylem dla tych, którzy nie poradzili sobie poza jej murami.

W dokumentach GUKPPIW odnotowano też kilka innych ingerencji, rozproszonych w całej książce, o niezwykle drobiazgowym charakterze. Ze zdania: „Wie pan, ktoś nazwał kiedyś inteligencję łajnem narodowym”⁵⁷³ – wycięto nazwisko Lenina, zastępując je słowem „ktoś”⁵⁷⁴. W innym miejscu „sanatorium dla prezydium

⁵⁶⁸ Tamże.

⁵⁶⁹ J. Krzysztóń, *Oblęd*, t. II, dz. cyt., s. 243.

⁵⁷⁰ AAN, GUKPPIW, sygn. 1505 (287/4), k. 119.

⁵⁷¹ Tamże.

⁵⁷² Tamże, k. 120 – por. J. Krzysztóń, *Oblęd*, t. II, dz. cyt., s. 371.

⁵⁷³ AAN, GUKPPIW, sygn. 1505 (287/4), k. 119.

⁵⁷⁴ J. Krzysztóń, *Oblęd*, t. II, dz. cyt., s. 220.

rzędu”⁵⁷⁵ przekształcono na „sanatorium dla w czepku urodzonych”⁵⁷⁶, a spośród powodów, przez które ludzie trafiają do szpitala psychiatrycznego: „baby, wódę, politykę, białe niedźwiedzie, białe myszki, wojnę, manko, Oświęcim, Bóg nie wie co...”⁵⁷⁷ – skreślono „białe niedźwiedzie”⁵⁷⁸.

Poza tym usunięto „stwierdzenie bohatera, że jeden z pacjentów *przypominał marszałka zaprzyjaźnionego mocarstwa*”, a także „spostreżenie Krzysztofa J., iż przez kilka tygodni pobytu w szpitalu urosła mu *bródka à la Ho Chi Minh*”⁵⁷⁹. W pierwszym wypadku zbyt oszczędny opis uniemożliwia wskazanie źródła aluzji, w drugim natomiast – groteskowa ingerencja świadczy o przykładaniu wagi do nawet najdrobniejszych detali, by zachować nienaruszalną powagę komunistycznych postaci-symboli⁵⁸⁰.

Uwagi pojawiły się także względem trzeciego tomu *Obłądu*, noszącego tytuł *Księżyc nad Epidaurum*. Streszczenie tej części jest bardzo krótkie i przywodzi na myśl przemianę, jaką przeszedł Alex, bohater *Mechanicznej pomarańczy* (1962) Anthony’ego Burgessa: „Bohater powoli wraca do *normalnego* stanu i staje się świadom, że jego wcześniejsze wyobrażenia były tylko grą chorej wyobraźni”⁵⁸¹. W tym wypadku powieściowemu Krzysztofowi nie narzucono brutalnego „leczenia”: sam wreszcie zrozumiał swoje położenie i fakt, że dalsze brnięcie w „obłąd” pozbawione jest sensu.

W trzecim tomie, kontynuując poszukiwanie wątków (anty)wojskowych, skreślono między innymi „wzmianki o kilku nowych *rekrutach*, których do Tworek przywiozła *ciemnozielona wojskowa sanitarka*, ponieważ nie sprawdzili się w *kamaszach*”⁵⁸². Wychwycono również nawiązania do historii Polski. W tym wypadku, ocenzurowano rozważania głównego bohatera, sprowokowane przez innego pacjenta – „księcia Józefa Poniatowskiego” na temat żołnierzy armii Andersa (fragmenty podkreślone): „(...) zasilili najrozmaitsze emigracje, nigdy nie powrócili jako armia, raczej szyto-kryto i w stu do mamra”⁵⁸³. Wtedy Krzysztof stwierdza – patrząc na pacjenta-księcia – że inaczej było właśnie za Poniatowskiego, gdy armia

⁵⁷⁵ AAN, GUKPPiW, sygn. 1505 (287/4), k. 120.

⁵⁷⁶ J. Krzysztoń, *Obłąd*, t. II, dz. cyt., s. 107.

⁵⁷⁷ AAN, GUKPPiW, sygn. 1505 (287/4), k. 120.

⁵⁷⁸ J. Krzysztoń, *Obłąd*, t. II, dz. cyt., s. 113.

⁵⁷⁹ AAN, GUKPPiW, sygn. 1505 (287/4), k. 120.

⁵⁸⁰ J. Krzysztoń, *Obłąd*, t. II, dz. cyt., s. 147.

⁵⁸¹ AAN, GUKPPiW, sygn. 1505 (287/4), k. 121.

⁵⁸² Tamże.

⁵⁸³ Tamże. Por. J. Krzysztoń, *Obłąd*, t. III, Warszawa 1980, s. 99.

powracała

w nienagannym szyku „w chwale i glorii!”⁵⁸⁴. Następne zdanie: „Ale wtedy był car Aleksander”⁵⁸⁵ – wykreślono.

Cenzorzy zakwestionowali ponadto refleksję dotyczącą znajdującego się w Warszawie pomnika Nike (usunięto fragment podkreślony):

Kto za okupacji uratował naród przed śmiercią głodową? Chłop i tylko chłop. I te baby, co rąbanek wiozły pod spódnicą... Tym należy się pomnik. To była nasza Nike! A nie ta z mieczem w garści, co przypomina tamte święte baby tylko wielkimi cycami⁵⁸⁶.

Z trzeciego tomu *Obłądu* wykreślono również kilka ironicznych stwierdzeń, komentujących polską rzeczywistość lat 70.:

- (...) iż Piłsudski to *był wielki Polak* oraz, że *u nas zmienia się rzeczywistość przez zmianę nazw*;
- wzmiankę o tym, że do jednego z pacjentów, byłego aktora i uczestnika powstania, garnęli się *rekruci, dla których straszne było dzisiejsze wojsko, a fascynujące tamto dawne, z Powstania*⁵⁸⁷.

Powieść Jerzego Krzysztonia, którą w momencie wydania można było uznawać za trafny komentarz do realiów społeczno-politycznych lat 70. czy socjalizmu w ogóle, zyskała głębsze znaczenie trzy lata później, kiedy jej autor popełnił samobójstwo. W 1981 oraz 1983 r. utwór wznawiano przy zachowaniu ingerencji cenzury⁵⁸⁸. Książka pozbawiona skreśleń ukazała się w 1995 r. nakładem PIW-u, fragmenty wykreślone w latach 80. przywrócono⁵⁸⁹.

W zespole GUKPPiW znajdują się również interesujące dokumenty poświęcone innej książce pisarza. *Wielbłąd na stepie*⁵⁹⁰ został wydany w 1978 r., jednak do księgarń trafił na początku 1979 r.⁵⁹¹ Do tej powieści Krzysztonia o charakterze inicjacyjnym i autobiograficznym, opowiadającej o okresie dzieciństwa, kiedy przyszły pisarz wiele wędrował⁵⁹², sporządzono bardzo obszerne streszczenie, zdradzając przy okazji niektóre

⁵⁸⁴ J. Krzysztón, *Obłąd*, t. III, Warszawa 1980, s. 99.

⁵⁸⁵ AAN, GUKPPiW, sygn. 1505 (287/4), k. 121.

⁵⁸⁶ Tamże – por. J. Krzysztón, *Obłąd*, t. III, Warszawa 1980, s. 121.

⁵⁸⁷ Tamże.

⁵⁸⁸ Niestety, nie udało mi się odnaleźć cenzorskich recenzji drugiego i trzeciego wydania *Obłądu*.

⁵⁸⁹ Wznowienie powieści, wraz z adnotacją, że jest to „pierwsze wydanie bez ingerencji cenzury” odnotowano w opracowaniu – Jerzy Krzysztón, [w:] *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury*, t. 10, red. J. Czachowska, A. Szałagan, Warszawa 2007, s. 506.

⁵⁹⁰ Prwdr.: J. Krzysztón, *Wielbłąd na stepie*, Warszawa 1978.

⁵⁹¹ AAN, GUKPPiW, sygn. 1514 (289/9), k. 97.

⁵⁹² W czasie wojny mieszkał w Kazachstanie, Iranie, Ugandzie, w 1948 r. powrócił do Polski.

tajniki cenzorskiej pracy. Dokumenty znalazły się w teczce oznaczonej jako „Materiały instruktażowe” z 1979 r. Przybliżono w nich postać Krzysztonia, uzasadniając, dlaczego w *Wielbłądzie na stepie* pojawia się tematyka, niegdyś oceniona jako newralgiczna. Wyjaśniono również, dlaczego przez dwa lata nie pozwalano na wydrukowanie utworu:

Książkę J. Krzysztonia *Wielbłąd na stepie* zaliczyć należy do literatury trudnych i ciężkich doznań narodu polskiego w czasie wojny. W tym przypadku chodzi o obywateli polskich, którzy znaleźli się na terenie ZSRR. Nie zawiera jednak ona cech nienawiści ani chęci odwetu, a główny akcent postawiony został na niepowtarzalny i jedyny w swoim rodzaju obraz życia społeczności złożonej z bardzo różnych elementów [tzn. różnych narodowości – przyp. W.G.] w określonych warunkach historycznych. Powieść może i powinna być odczytywana jako utwór ukazujący jak w trudnych realiach rodzi się przyjaźń i solidarność poszczególnych ludzi, całych grup ludzkich, sympatia i przyjaźń do ludzi radzieckich ze strony Polek i Polaków rzuconych przez bieg wydarzeń w głąb Kraju Rad.

Książka została wydrukowana na przełomie lat 1977/78, do księgarni trafiła – jak zaznaczyliśmy we wstępie – na początku bieżącego roku. Jej treść nie powinna wywołać politycznie złego rezonansu. Recenzje książki powinny być rzeczowe i spokojne w tonie. Zwracamy uwagę, że niepożądane są recenzje, omówienia, wzmianki, w których by poruszano takie sprawy, jak:

- wywożenie ludności polskiej w głąb ZSRR po 17 września 1939 r.;
- nieufne traktowanie przesiedlonej ludności, nie tylko polskiej, tzw. „bezprizornych”.

Przy kontroli tekstów trzeba z uwagą odnosić się do cytowania niektórych fragmentów książki, które – wyrwane z kontekstu – mogłyby mieć niewłaściwą wymowę.

Omówienie książki J. Krzysztonia, które nie budziło zastrzeżeń cenzorskich, ukazało się w „Nowych Książkach” (nr 5/1979).

Poniżej prezentujemy urywki recenzji zgłoszonej przez „Politykę”, którą redakcja, po naszych uwagach dot. podkreślonych fragmentów, wycofała do opracowania (...) ⁵⁹³

Uwagę zwraca kompletność notatki. Zawarto w niej informacje niezbędne, by „przygotować” cenzorów na pojawienie się książki Krzysztonia w obiegu czytelnictwa. Sporządzono zatem notę biograficzną, wyczerpująco opisano charakter *Wielbłąda na stepie*, tłumacząc jego wartość literacką. Co interesujące, w owej notatce-instrukcji wskazano nawet potencjalne reakcje recenzentów prasowych, a także podano recenzję wzorcową. Poza tym, urzędnik przygotowujący dokument, był w stałym kontakcie z „Polityką”, która zamierzała o *Wielbłądzie na stepie* napisać. Tego rodzaju archiwalny kontekst jest niezwykle cenny, ponieważ w spuściźnie po GUKPPiW, w teczkach typu „Współdziałanie z wydawnictwami i redakcjami”, nie zawsze można odnaleźć

⁵⁹³ AAN, GUKPPiW, sygn. 1514 (289/9), k. 98.

precyzyjne lub wartościowe informacje⁵⁹⁴. Tutaj przeciwnie – zawarto również tekst recenzji konsultowany z redakcją, choć zdaniem urzędnika nienadający się do publikacji. Tym samym opisano niemal cały, żmudny proces akceptowania książki – począwszy od wydrukowania, przez zastrzeżenia cenzury, swoistą „rehabilitację” utworu, aż po recenzje, zarówno te opublikowane, jak i potencjalne. Trudno wskazać, przynajmniej na przełomie lat 70. i 80. czy już w latach 80. inny tak wszechstronnie omówiony tekst.

„Rezonans polityczny”, którego tak obawiano się w GUKPPiW, pojawił się stosunkowo szybko, bo już w listopadzie 1979 r. W „Słowie Powszechnym” z 27 listopada miało znaleźć się kilka fragmentów poświęconych *Wielbłądowi na stepie*. O próbach ich „złagodzenia” można przekonać się przeglądając dokumenty GUKPPiW. Ostatecznie artykuł nie znalazł się na łamach „SP” tego dnia, być może ingerencje były zbyt daleko idące, więc redakcja zrezygnowała z publikacji:

Zygmunt Lichniak pisał o nagrodzonej powieści Jerzego Krzysztonia (...). Zakwestionowano:

- stwierdzenie, że *powinno pojawić się możliwie szybko następne wydanie tej powieści*;
- podkreślony tekst w poniższych fragmentach:

...Pisarz, którego lata chłopięce zostały skazane przez losy wojenne na niedobrowolną tułaczkę po ZSRR, Iranie, Indiach i Afryce (...) Ten powieściowy (...) zapis fragmentu historii, którego nie wolno odsyłać do lamusa czy archiwum zalakowanego pieczęciami przemilczeń⁵⁹⁵.

Zygmunt Lichniak spełnił jedno z określonych w Głównym Urzędzie kryteriów politycznych zatrzymań – wspomniął o „tułacze” Krzysztonia i apelował, by pamiętać o podobnych, wojennych historiach. Poza tym domagał się kolejnego wydania powieści, nie zważając na to, że ukazała się ona niespełna rok wcześniej.

Z innego rodzaju „oblędem” niż postaci z trylogii Krzysztonia zмага się główny bohater powieści *Dobranoc*⁵⁹⁶ Andrzeja Pastuszka, zgłoszonej do wydania przez PIW również w grudniu 1979 r. Oto notatka na jej temat:

⁵⁹⁴ Prowadzono korespondencję, jednak widocznie nie wszystkie listy się zachowały. W jednostkach archiwalnych zatytułowanych jako „Współdziałanie...” nie udało się odnaleźć zbyt wielu cennych informacji, ważnych w świetle aktualnych wydarzeń; z drugiej strony zachowywano błahe. Na przykład: obok korespondencji „Tygodnika Powszechnego” z urzędem w sprawie zatrzymanych wierszy Laryssy Miller – AAN, GUKPPiW, sygn. 1597 (297/30), można natrafić na skargę słuchacza złożoną z powodu *XIII Księgi Pana Tadeusza* nagranej na nielegalnej kasecie – zob. AAN, GUKPPiW, sygn. 1598 (297/31), k. 13, 18.

⁵⁹⁵ AAN, GUKPPiW, sygn. 1407 (249/12), k. 149.

⁵⁹⁶ Był to pierwodruk utworu: A. Pastuszek, *Dobranoc*, Warszawa 1980.

Bohaterem i zarazem narratorem utworu jest zdegenerowany literat – Andrzej Kortedala znajdujący się permanentnie w stanie upojenia alkoholowego, w *delirium tremens*, od czasu do czasu próbujący – za namową żony Marii – porzucić alkohol. Świat przedstawiony to świat widziany oczyma wiecznie pijanego bohatera, w którego wyobraźni mieszają się wspomnienia sprzed lat z aktualnymi wydarzeniami, zmarli z żyjącymi, fakty rzeczywiste z majakami. Granica między rzeczywistością a wytworami wyobraźni bohatera jest bardzo płynna, najczęściej zacierająca się zupełnie⁵⁹⁷.

Cenzor zdawał sobie sprawę, że niedyspozycja bohatera może stanowić pretekst do wyrażania opinii na temat sytuacji w Polsce w latach 70. Dokonane ingerencje wydają się następstwem takiego założenia. Na przykład, na pytanie „Tak kochasz ten kraj?”, Andrzej odpowiada: „Nieprzytomnie. I dlatego piję”⁵⁹⁸ – fragment podkreślony z powieści usunięto⁵⁹⁹. Na podobnej zasadzie nie zostało się sformułowanie „seans socjalistyczny”⁶⁰⁰, którego pozbawiono przymiotnika, nadającego zestawieniu tych słów głębszy sens. Ostatecznie w opublikowanej już książce znalazło się sformułowanie „seans dzisiejszy”⁶⁰¹.

Ocenzurowano również pozornie nieskładne rojenia bohatera. Krytyki socjalizmu dopatrzono się w zdaniach (fragmenty podkreślone usunięto):

Niech żyje! – krzyczę i głos więźnie mi w gardle. Tu niebo jest czasem błękitne, czasem jak tłusta szmata, i chmura obietnic szybuje po niebie. Tutaj ze sztandarów poszyto wsypy na pierzyny i jest wybranym coraz cieplej”⁶⁰²

Dla porównania – fragment, który znalazł się w książce, przeredagowany zgodnie z zaleceniami cenzora:

Coś krzyczę i głos więźnie mi w gardle.

Tu niebo jest czasem błękitne, czasem jak tłusta szmata, i chmura obietnic szybuje po niebie. Tutaj z żalu matek poszyto wsypy na pierzyny i obdarci z wrażliwości kroczyliśmy do przodu⁶⁰³.

Wypowiedź bohatera jedynie pozornie była pozbawiona sensu. Okrzyk „Niech żyje!” dotyczył ojczyzny; po przyjęciu takiego założenia, pozostałe fragmenty zawierające

⁵⁹⁷ AAN, GUKPPiW, sygn. 1505 (287/4), k. 248.

⁵⁹⁸ Tamże.

⁵⁹⁹ Zob. A. Pastuszek, *Dobranoc*, Warszawa 1980, s. 136.

⁶⁰⁰ AAN, GUKPPiW, sygn. 1505 (287/4), k. 248.

⁶⁰¹ Zob. A. Pastuszek, *Dobranoc*, dz. cyt., s. 136.

⁶⁰² AAN, GUKPPiW, sygn. 1505 (287/4), k. 249.

⁶⁰³ A. Pastuszek, *Dobranoc*, dz. cyt., s. 155.

pierwiastek ironicznej krytyki pod adresem Polski Ludowej oraz depozytariuszy władzy socjalistycznej, okazują się aż nadto zrozumiałe.

Aluzje dostrzeżono ponadto w sformułowaniu „pięcioletnia biesiada”⁶⁰⁴, którego pierwszy człon odczytano jako nawiązanie do szeregu planów pięcioletnich i zmieniono na „wieloletnia”⁶⁰⁵. Poza tym bohater nie mógł siedzieć przy stole, mając „biało-czerwony dres”⁶⁰⁶ – cenzor zezwolił później na tego rodzaju odzienie, jednak w nieokreślonym kolorze. Ostatecznie, w wydanej już powieści znalazło się określenie „ukochany dres”⁶⁰⁷. W innym miejscu skreślono część następującego zdania (podkreśloną): „Jednoczą nas nagłówki gazet i pałaca potrzeba napętnienia brzuchów”⁶⁰⁸, a także zdanie, w którym kontynuowany jest ten wątek: „W gazetach przemówienia przerywane burzą oklasków, a oklaski są najbardziej prymitywnym sposobem okazywania uznania”⁶⁰⁹. Słowa te powinny następować po zdaniu: „Do mnie zaś przyszła dama, przyniosła trzy ciastka, podzieliła je na małe kwadraciki – je to i zapija herbatką”⁶¹⁰.

Ideologiczne założenia socjalizmu, powtarzane niczym mantra, stale nękają strapionego bohatera. Kiedy jednak chciałby on włączyć się w budowę komunizmu w Polsce, pojawiają się nieoczekiwane trudności. Oto fragment, który w książce powinien znajdować się tuż po zdaniu: „Usypiać huśtaniem kostki lodu w szklance i ciepło gaworzyć o kłopotach dnia dzisiejszego”⁶¹¹. Jest to zdecydowanie najbardziej znacząca ingerencja dokonana w *Dobranoc*:

Tysiąc hektarów lasu wyrabali dla nas, abyśmy dobrymi radami i przykładami pokrywali papier. Tysiąc medali wybito dla nas, abyśmy nie świecili bezwstydnie gołymi piersiami, aby dobrze nam się...

Mam tu, kurwa, przemówienie, swój akces pokorny... No, nie mam, gdzie zginęło – robotnik...ski zapakował śniadanie w moje przemówienie i poszedł na szóstą do roboty. A ja za nim. Jedz, jedz, robotniku, ale papier oddaj, to nie dla ciebie, to przemówienie, spryt i skrucza, aktualna ideologia, to wiara moja i fundamencik, przepustka do rajy⁶¹².

⁶⁰⁴ AAN, GUKPPiW, sygn. 1505 (287/4), k. 249.

⁶⁰⁵ A. Pastuszek, *Dobranoc*, dz. cyt., s. 168.

⁶⁰⁶ AAN, GUKPPiW, sygn. 1505 (287/4), k. 249.

⁶⁰⁷ A. Pastuszek, *Dobranoc*, dz. cyt., s. 168.

⁶⁰⁸ Tamże, s. 183.

⁶⁰⁹ AAN, GUKPPiW, sygn. 1505 (287/4), k. 249. Zdanie to ostatecznie zamieniono na pytanie „Dlaczego nie pracujesz?” – zob. A. Pastuszek, *Dobranoc*, dz. cyt., s. 199.

⁶¹⁰ A. Pastuszek, *Dobranoc*, dz. cyt., s. 199.

⁶¹¹ Tamże, s. 203.

⁶¹² AAN, GUKPPiW, sygn. 1505 (287/4), k. 249.

Zdania te oddają jeden z podstawowych podziałów istniejących w państwie socjalistycznym – na robotników oraz „tych” od ideologii. Bohater, po pijanemu, chciałby (albo wydaje mu się, że chciałby) dołączyć do tych drugich.

W dokumentach można przeczytać o jeszcze dwóch innych ingerencjach, dokonanych w utworze Pastuszka. Nie są one obszerne, aczkolwiek pomocne w interpretacji procedur oraz zaleceń GUKPPiW. Pojawiły się w nim nieprzypadkowo, również nieprzypadkowo je ocenzurowano. Z *Dobranoc* usunięto zatem (słowa podkreślone): „(...) pijacy się boją, muszą mieć mocne ideologiczne oparcie (...) Tylko choroba może zagwarantować wolność słowa i jasne spojrzenie na cały ten bezsens”⁶¹³.

W wydaniu *Dobranoc* z 1981 r. zachowano cenzorskie ingerencje. Książka nie była więcej wznawiana.

W latach 1979-1980 w Głównym Urzędzie recenzowano również dwie powieści Romana Bratnego. W grudniu 1979 r. wydawnictwo „Iskry” wyraziło chęć publikacji *Kiepskiego zmartwychwstania*⁶¹⁴, powieści podejmującej tematy trudnej relacji ojca z synem, kariery w PRL-u oraz polityki historycznej. Głównym bohaterem utworu jest wykładowca, od lat przekonany o słuszności komunizmu, czemu zresztą zawdzięcza stanowisko w jednostce naukowej. Jego syn, również historyk, przedstawił na uczelni pracę magisterską – krytyczną wobec prac naukowych ojca. Międzypokoleniowy spór stanowi jedną z osi utworu. Kwestię tę odnotowano także w dokumentach GUKPPiW. Pozostałe, istotne wątki to relacje głównego bohatera z drugim synem, który po raz pierwszy popada w konflikt z prawem; choroba jednego z nielicznych przyjaciół; pełne animozji relacje z innymi postaciami; ponadto – rzadko szlachetne, sposoby dochodzenia do władzy. W efekcie nagromadzenia tych czynników, kiedy główny bohater zostaje uznany za zmarłego, nie chce ujawnić faktu, że żyje. Następnie popełnia samobójstwo.

W powieści Bratnego dokonano ingerencji w jednym fragmencie. Na marginesie międzypokoleniowego sporu, postanowiono ocenzurować ustępy, w których ojciec analizuje synowską opinię na swój temat (w wydaniu książkowym powinny one następować po zdaniu: „To już na pewno były pierwsze szkice do tej haniebnej

⁶¹³ Tamże, k. 250 – zob. A. Pastuszek, *Dobranoc*, dz. cyt., s. 212.

⁶¹⁴ Był to pierwodruk utworu: R. Bratny, *Kiepskie zmartwychwstanie*, Warszawa 1980. Ingerencje dotyczące tej powieści odnotowano przynajmniej w dwóch dokumentach GUKPPiW: „Informacjach o bieżących ingerencjach” z drugiej połowy listopada 1979, a także w „Informacjach o bieżących ingerencjach” z grudnia 1979 r.

polemiki z Ojcem. Z moją pracą”⁶¹⁵). Z *Kiepskiego zmartwychwstania* usunięto słowa podkreślone:

*Treści klasowe walki narodowo-wyzwoleńczej 1941-1945. Zakwestionował wszystko, począwszy od daty. Że zacząłem pracę od roku wybuchu wojny między Niemcami a Rosją. Rosja, napisał, jakby nie było Rewolucji i ZSRR. I te straszne zdania o niszczycielach historii narodowej. O mnie! I ten cały rozdział Pochwała Suworowa*⁶¹⁶(...).

Oprócz zarzutów omówionych już wcześniej, znalazło się tutaj miejsce dla wątku – z punktu widzenia wiernego socjalisty – kontrowersyjnego. Wiktor Suworow (ur. 1947) to radziecki wojskowy, który w 1978 r. uszedł do Wielkiej Brytanii.

W innym miejscu, po słowach „Wykrzyczał mu w gniewie wszystko, co wiedział o jego *powiązaniach*, czego się nasłuchał od tych buntujących się gówniarzy na Wydziale”⁶¹⁷, powinien znaleźć się poniższy fragment, który został usunięty:

Słyszysz jak pies – było i coś takiego i zaraz potem jadowna refleksja, że to niby „mówisz z historykiem nie gorszym niż Ty, starcze”. I przestroga. Ale jeśli słyszysz jak pies, to uważaj, żebyś tak nie zginął. Może pamiętasz, że w Anglii protestanci wytlukli do nogi dalmatyńczyki. Po prostu zginęła rasa. „Dalmatyńczyk, pies papieski” – takie było hasło. Bo papież trzymał dalmatyńczyki, kojarzyły się plastycznie z jego gronostajowym futrem. Biegły przed jego powozem, bo to psy powozowe. Mówię ci to ku przestrodze, tatusiu. Może przyjdzie chwila, że i twoi papieże będą zdetronizowani! A ich psy wyginą⁶¹⁸.

Fragment ten odczytano w urzędzie jako aluzję do ewentualnego upadku systemu w Polsce. A stać się tak może również dlatego, że syn jest historykiem „nie gorszym” niż jego ojciec⁶¹⁹.

Wszystkie wydania *Kiepskiego zmartwychwstania* – z lat 1980, 1981, 1984 r. – są identyczne, zachowano w nich cenzorskie ingerencje.

Kolejną powieść Bratnego zgłosiła do kontroli w Głównym Urzędzie Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik” już w styczniu 1980 r. W *Dzieciach Świętej*⁶²⁰ pisarz zajmuje się – między innymi – tematyką społeczną. Streszczenie utworu, sporządzone w GUKPPIW, przywodzi na myśl duszny, skorumpowany świat zakazanej przez cenzurę *Cudownej meliny* Kazimierza Orłosa:

⁶¹⁵ R. Bratny, *Kiepskie zmartwychwstanie*, Warszawa 1980, s. 75.

⁶¹⁶ AAN, GUKPPIW, sygn. 1504 (287/3), k. 171.

⁶¹⁷ R. Bratny, *Kiepskie zmartwychwstanie*, dz. cyt., s. 94.

⁶¹⁸ AAN, GUKPPIW, sygn. 1504, k. 172.

⁶¹⁹ Tamże.

⁶²⁰ Był to pierwodruk utworu: R. Bratny, *Dzieci Świętej*, Warszawa 1980.

Akcja utworu dzieje się współcześnie we wsi Wincenta i pobliskim mieście wojewódzkim R., ukazując losy ludzi z tej wsi, zarówno rodziny dziedzica Szumskiego, jak i chłopów – szczególnie zaś rozgałęzionej rodziny Kuksańców, stanowiącej obecnie elitę władzy w R. Głównym bohaterem powieści jest Hubert Szumski, aktualny „Naczelnny Architekt” w R. oraz jego „przyjaciółka” Ula Kuksańcówna – młoda dziennikarka miejscowego pisma. Jeden z ubocznych wątków fabuły stanowi afera tzw. Jachtsmena – byłego Naczelnego architekta – który, wykorzystując piastowane stanowisko dla własnych korzyści, rozdzielił ostatnie uzbrojone tereny w R. (przeznaczone *pod nowe osiedle*) osobom budującym prywatne wille, w tym rodzinie wojewody. Afera wynikała w związku z opublikowaniem w miejscowej gazecie reportażu Uli Kuksaniec, prezentującego „machlojki” Jachtsmena⁶²¹.

Z aferą wykrytą przez jedną z bohaterek związana jest cenzorska ingerencja, usunięto fragment rozmowy dotyczący opublikowania artykułu w prasie. Po słowach: „A teraz wiesz – pchają go do mnie na zastępcę”⁶²², powinno znaleźć się zdanie: „Bo jest takie prawo, że nie może rządzić ulica”⁶²³, a następnie – wymiana opinii pomiędzy Ulą i Walerym Kuksańcem:

- Gazeta to się nazywa opinia publiczna, nie ulica...

- Głupszy od ciebie, Ula, to ja nie jestem⁶²⁴.

Poza tym dokonano trzech innych skreśleń: usunięto nazwisko Władysława Gomułki w kontekście czasów, kiedy był „jeden sracz na piętrze i wspólna łazienka dla całej klatki”⁶²⁵, a także odpowiedź na pytanie „A co pan ma przeciw Norwidowi?” – „to człowiek Kliszki”⁶²⁶, czy wreszcie zdanie, że leśniczówka wojewody to „jedna z licznych, potocznie zwanych „łajdakówkami” urlopowych rezydencji władzy (...)”⁶²⁷. Wymienione ingerencje można określić jako polityczne, lecz stosunkowo niewielkiej wagi. Najciekawsze wydaje się przywołane streszczenie – ono ukazuje stosunek urzędnika GUKPPIW do powieści, zawierając przy tym próbę interpretacji. *Dzieci Świętej* wydano dwukrotnie, w 1980 i 1984 r. – ingerencje cenzury zachowano także w reedycji.

⁶²¹ AAN, GUKPPIW, sygn. 1519 (293/2), k. 9.

⁶²² R. Bratny, *Dzieci Świętej*, Warszawa 1980, s. 30.

⁶²³ AAN, GUKPPIW, sygn. 1519 (293/2), k. 9.

⁶²⁴ Tamże.

⁶²⁵ Tamże, k. 10. – por. R. Bratny, *Dzieci Świętej*, dz. cyt., s. 57.

⁶²⁶ AAN, GUKPPIW, sygn. 1519 (293/2), k. 10. – por. R. Bratny, *Dzieci Świętej*, dz. cyt., s. 100.

⁶²⁷ AAN, GUKPPIW, sygn. 1519 (293/2), k. 10. – ostatecznie fragment ten przeredagowano: „Leśniczówka wojewody – potocznie zwana „łajdakówką” – urządzona była w mieszaninie stylu hotelowego ze stylizacją na dawne czasy” – por. R. Bratny, *Dzieci Świętej*, dz. cyt., s. 51.

W sierpniu 1981 r. Wydawnictwo Literackie zgłosiło do wydania powieść Tadeusza Nowaka *Wniebogłosy*⁶²⁸, o której Wiesław Paweł Szymański napisał: „czekały niecałe dwa lata, chyba istotnie cenzura zastanawiała się, co zrobić z owym *Katyniem*”⁶²⁹. Analiza dokumentów GUKPPiW nie wykazała jednak, że chodziło o wydarzenie z 1941 r. – utwór podpisano do druku 16 października 1981 r., czyli dwa miesiące po uzyskaniu opinii z Mysiej, w recenzji nie wspomniano o zbrodni w Katyniu. Być może więc *Wniebogłosy* poddawano ocenie wcześniej⁶³⁰.

Oto fragment streszczenia sporządzonego w Głównym Urzędzie: „akcja toczy się w okresie międzywojennym i w kilka lat po wyzwoleniu. Narrator, a zarazem główny bohater opowiadał m.in. jak po wojnie „leśni”, kazali mu obserwować miejscowego komunistę Stokłosa. (...)”⁶³¹. Ingerencji dokonano w jednym ustępie (słowa podkreślone usunięto)⁶³²:

A gdy żona zaczyna jojczyć i lamentować, a dzieci głuszkiem beczeć, podchodzi do ściany, zdejmując kańczug zakończony wyciętym z ołowiu sierpem i młotem i bije ich dopóty, dopóki nie wezmą w ręce „WKPB” (...)”⁶³³.

Jest to bodaj jedyny w latach 80. odnotowany przypadek próby „chronienia” komunistycznych symboli w literaturze pięknej, tak by nie zostały przedstawione w negatywnym kontekście. Nabierają one zresztą innego znaczenia w zestawieniu z „WKPB” – komunizm, wpajany na siłę, wydaje się skompromitowany, sama scena zaś – groteskowa, mimo swego oczywistego tragizmu. O Katyniu, przynajmniej w tej recenzji, w ogóle nie wspomniano. W wydaniu *Wniebogłosów* z 1998 r. ocenzonego wcześniej fragment przywrócono⁶³⁴.

W dokumentach GUKPiW z drugiej połowy 1981 r. odnotowano także ingerencję w literaturze z gatunku science-fiction. We wrześniu, niedługo po wprowadzeniu nowej ustawy o cenzurze, „ITD” zgłosiło do kontroli utwór Janusza

⁶²⁸ Był to pierwodruk utworu: T. Nowak, *Wniebogłosy*, Kraków 1982.

⁶²⁹ W.P. Szymański, *Uroki dworu*, Kraków 2007, s. 81.

⁶³⁰ Tadeusz Nowak, zgodnie z adnotacją zamieszczoną w książce, ukończył pisanie powieści 19 lutego 1980 roku – zob. T. Nowak, *Wniebogłosy*, Kraków 1982, s. 352.

⁶³¹ AAN, GUKPPiW, sygn. 1557 (294/8), k. 81.

⁶³² Podkreślony fragment powinien znajdować się w miejscu, gdzie w wydaniu książkowym widnieje „(...)” – zob. T. Nowak, *Wniebogłosy*, dz. cyt., s. 299.

⁶³³ Tamże.

⁶³⁴ T. Nowak, *Wniebogłosy*, Warszawa 1998, s. 394-395.

Zajdla pod tytułem *Zło konieczne*, czyli fragment książki *Limes inferior*⁶³⁵. Tekst, w całości, usunięto. Nie podano przyczyny, wspomniano jedynie o braku zgody na publikację. Na szczęście, w archiwaliach zachował się zakwestionowany fragment.

Wizja świata zaprezentowana w *Limes inferior* jedynie pozornie posiada wymiar wyłącznie fantastyczny czy antyutopijny. Oczywiście, w sensie uniwersalnym jest „protestem przeciwko odbieraniu człowiekowi prawa do wolności”⁶³⁶; odczytywana parabolicznie – odnosi się do realiów Polski Ludowej. Jej jednoznaczna „kwalifikacja gatunkowa” wyłącznie jako antyutopii⁶³⁷ albo „wariacji orwellowskiej”⁶³⁸, wydaje się w takim wypadku niewystarczająca.

Oto jeden z pracowników „nadzoru gospodarki leśnej”, w odpowiedni sposób programując maszynę do wycinki drzew, tworzy w puszczy olbrzymi napis: „pocałujcie nas w dupę!”⁶³⁹. O tym, do kogo jest skierowany ten komunikat, można dowiedzieć się z kolejnego fragmentu, zatrzymanego przez cenzurę. Gdy główny bohater utworu Sneer, zostaje wezwany do budynku numer 2, podobno, by zostać poddany nieokreślonym jeszcze badaniom, wszystko układa się w logiczną całość. Argoland, w którym egzystuje, jest silnie zhierarchizowany, lecz za sprawą systemu społeczno-politycznego – również iluzoryczny. Na wykreowaną rzeczywistość wpływa nieznana, potężna siła, której nie można się przeciwstawić, a jedynie wciąż odwlekać jej interwencję. Oto część usuniętego fragmentu:

Przybyli tutaj, by obdarzyć nas wymyślonym przez siebie modelem społeczeństwa istot rozumnych, uznanym przez nich za uniwersalny i najlepszy, dla wszystkich społeczeństw istniejących w kosmosie, które osiągają wysoki poziom rozwoju wiedzy i automatyzacji środków produkcji. Model ten upowszechniają, gdzie tylko znajdą odpowiednio rozwiniętą cywilizację! (...)

- Więc to, co dzieje się w Argolandzie i innych centrach ludnościowych na całym globie, jest farsą graną dla tych z kosmosu, po to by wierzyli, że ich plany są przez nas realizowane ściśle i z dobrym skutkiem⁶⁴⁰.

Oczywiście, nietrudno w utworze Zajdla, choćby tym jednym fragmencie wprowadzić odpowiednich zmiennych. Polska Ludowa jako Argoland, Związek Radziecki – jako

⁶³⁵ W dokumentach GUKPPiW utwór pojawia się pod błędnym tytułem *Limes interior*. Był to pierwodruk utworu: J. Zajdel, *Limes inferior*, Warszawa 1982.

⁶³⁶ L. Będkowski, *Ponure raje Janusza A. Zajdla: wizje społeczeństw totalitarnych, czyli o prozie fantastycznonaukowej Janusza A. Zajdla*, Gdańsk 2000, s. 42.

⁶³⁷ R. Rataj, *Proza Janusza Zajdla w kontekście tradycji gatunków fabularnych*, Toruń 2007, s. 195.

⁶³⁸ P. Kunczewicz, *Proza polska od 1956*, t. 4, Warszawa 1994, s. 314.

⁶³⁹ AAN, GUKPPiW, sygn. 1564 (294/15), k. 140.

⁶⁴⁰ Tamże, k. 141.

nieznana siła, narzucająca ustrój polityczny. Z podobnego założenia zdawali się wychodzić cenzorzy, którzy rozdział *Limes...*, zaproponowany zresztą pod znamienym tytułem *Zło konieczne*, zatrzymali. W pierwszym, książkowym wydaniu niecenzuralny fragment przywrócono⁶⁴¹.

Na przełomie lat 70. i 80. cenzurowano również literaturę dokumentu osobistego: dzienniki, pamiętniki czy wspomnienia. Dwukrotnie o działaniach Głównego Urzędu przekonał się Henryk Worcell, któremu zatrzymywano fragmenty *Wakacji dialektyka*⁶⁴². Pierwszej ingerencji dokonano w listopadzie 1979 r. – wówczas z 12. numeru „Twórczości” zdjęto cały tekst.

Rok później, w tym samym czasopiśmie (nr 12/1980) – ingerowano we fragmenty. Worcell, przypominając słowa Janusza Kuczyńskiego o „chrześcijaństwie jako negatywnej inspiracji kultury laickiej”, stwierdził (w tym wypadku usunięto całość, nie tylko słowa podkreślone):

Pomińmy tu humanistyczne wartości, jakie nam oferują tacy ludzie, jak Nietzsche i Max Stirner – chodzi mi o tych wyzwolonych w Polsce Ludowej. Rezultatem stał się niski poziom obyczajowości. Otworzyła się wolność dla wielu aferzystów na wysokim szczeblu społecznym, a poniżej dla całej masy złoczyńców, nierobów, pijaków, bumelantów i nowej, bananowej młodzieży, nie mówiąc już o uniwersalizacji drobnomieszczaństwa i pazernego dorobkiewiczostwa⁶⁴³.

W taki, ponury sposób Worcell zdawał się widzieć ideały „socjalizmu humanistycznego”. Przytoczony fragment powinien znajdować się po słowach: „która konstytuuje humanistyczny świat wartości wyzwolonego człowieka”⁶⁴⁴.

W *Wakacjach dialektyka* dokonano jeszcze jednej ingerencji. Przy okazji rozważań na temat mediów, Worcell przypomina sytuację, która miała miejsce na sympozjum literacko-teatralnym, w którym brał udział. Pisarz mówił wówczas o „lądowaniu człowieka na księżycu i lądowaniu Ducha Świętego na placu Zwycięstwa w Warszawie”⁶⁴⁵ jako przykładach wolnej, nowoczesnej, widowiskowej telewizji: „(...) obecna tam młodzież i literaci przyjęli to w sposób prawidłowy, z pewnym ożywieniem i aplauzem. Natomiast wszyscy, ale to wszyscy obecni tam aktywiści, wojewódzcy

⁶⁴¹ J. Zajdel, *Limes inferior*, Warszawa 1982, s. 164-172.

⁶⁴² Był to pierwodruk utworu: H. Worcell, *Wakacje dialektyka*, „Twórczość” 1980, nr 12, s. 13-24.

⁶⁴³ AAN, GUKPPiW, sygn. 1509 (289/4), k. 125.

⁶⁴⁴ H. Worcell, *Wakacje dialektyka*, „Twórczość” 1980, nr 12, s. 18.

⁶⁴⁵ AAN, GUKPPiW, sygn. 1509 (289/4), k. 124.

działacze kulturalni, ani drgnęli”⁶⁴⁶. Po tym fragmencie powinien pojawić się inny, jednak został przez cenzurę zatrzymany:

Twarze martwe, tylko oczy strzelające na wszystkie strony, jakby oczekujące jakiegoś znaku, że można, że wolno, że wypada. Zdaje się, że najbardziej poraził ich ten Duch Święty. Obawiam się, że te zniewolone umysły długo jeszcze nie włączą się w twórczą świadomość, nie przyczynią się do budowy królestwa wolności⁶⁴⁷.

Z pewnością nie bez znaczenia było zdanie, w którym pojawia się zakamuflowany tytuł najbardziej niecenzuralnej książki Miłosza; należy jednak zauważyć, że wymowa całej wypowiedzi – zestawienie „dygnitarz – wolność” czy sam postulat zmiany – nie mogły w Głównym Urzędzie zostać pominięte. W książce Worcella *O czym rzeka szepce z deszczem* z 1989 r., wydanej siedem lat po śmierci autora – fragmenty zakwestionowane i ocenzurowane w „Twórczości” przywrócono⁶⁴⁸.

III. 2.

Cenzurowanie prozy w czasie stanu wojennego

Wprowadzając stan wojenny, zawieszono pozwolenia na ukazywanie się większości czasopism. Następnie, od początku 1982 r. stopniowo je przywracano. Stosunkowo szybko otrzymała je „Panorama”, która już w marcu zgłosiła do Głównego Urzędu ostatnią część opowieści *Następny do raję*⁶⁴⁹ Marka Hłaski. Zmarły w 1969 r. autor wciąż postrzegany był jednak przy Mysiej jako niewygodny, o czym świadczył choćby „zapis”, anulowany dopiero w drugiej połowie lat 70.⁶⁵⁰

Z utworu Hłaski usunięto fragment rozmowy aktywisty partyjnego Zabawy z Warszawiakiem, w którym padają ostre zarzuty pod adresem metod sprawowania i utrzymywania władzy w ustroju socjalistycznym. W „Panoramie” fragment ten powinien znajdować się w miejscu oznaczonym jako „(...)”⁶⁵¹:

⁶⁴⁶ H. Worcell, *Wakacje dialektyka*, dz. cyt., s. 20.

⁶⁴⁷ Tamże, k. 125.

⁶⁴⁸ H. Worcell, *Wakacje dialektyka*, [w:] *O czym rzeka szepce z deszczem*, Wrocław 1989, s. 134-147.

⁶⁴⁹ Prwdr.: M. Hłasko, *Głupcy wierzą w poranek. Opowiadania*, „Panorama” 1957, nr 2-22.

⁶⁵⁰ *Czarna księga cenzury PRL*, [bez autora], Londyn 1977, s. 54.

⁶⁵¹ M. Hłasko, *Następny do raję*, „Panorama” 1982, nr 1, s. 22.

Zamieniliście życie w tak wielki koncentrat, że nie potrzeba nawet drutów kolczastych i strażników, psów i karabinów maszynowych. Wystarczą przecież tacy jak ty, tacy, którzy wierzą w coś, o czym nie są do końca przekonani. A reszta poleci sama... - Umilkł, podniósł głowę do słońca, potem mówił dalej: - Miałem brata i to był śliczny chłop, ładniejszy od Bużki i od wszystkich. Przesłuchiwali go po swojemu i dzisiaj jest wariatem. Miał taki śliczny nos, pogruchotali mu krzesłem, spacerowali mu między nogami... - Znów zamilkł. – On miał śliczny nos – powtórzył z żalem – a dziś wygląda jak widmo⁶⁵².

Ingerencji dokonano najprawdopodobniej z dwóch powodów. Po pierwsze, o władzy ludowej mówi się tu w kontekście rzeczywistości pamiętanej jeszcze z czasów okupacji hitlerowskiej. Po drugie niecenzuralna okazała się opowieść o skatowanym bracie Warszawiaka. Akcja *Następnego do raju*, choć osadzona w latach 50., mogła zostać odebrana – w świetle wielu tragicznych wydarzeń z historii PRL-u – także jako aktualne odniesienie.

Kilka miesięcy później „Polityka” zgłosiła artykuł Piotra Bratkowskiego pod tytułem *Marek Hłasko – Przyszedł znikąd i podbił świat*⁶⁵³. Z tekstu usunięto:

- informację, że swą książkę pt. *Cmentarze* Hłasko opublikował w „paryskim Instytucie Literackim”;
- stwierdzenie, że podobno o kolejnych odmowach udzielenia zgody na powrót Hłaski do Polski decydowało osobiste zaangażowanie „najbardziej wpływowego polityka epoki, który wpływy owe utracił dopiero półtora roku po śmierci pisarza”⁶⁵⁴.

Ingerencja ta, choć nie była związana z *Następnym do raju*, pokazuje, w jaki sposób próbowano wpływać nie tyle na twórczość pisarza, co kształtowanie pamięci o jego postaci w ogóle. Z artykułu wykreślono sugestię, że w Polsce najsilniejsze są układy polityczne i jedynie od nich zależą wszelkie decyzje. Hłasko chciał przecież powrócić do Polski, lecz nie mógł⁶⁵⁵. Dzięki tej ingerencji usunięto w cień nazwisko Władysława Gomułki, które w przeciwnym wypadku – przyszłoby na myśl czytelnikom. I sekretarz, nawet były, nie mógł zostać przedstawiony w artykule jako osoba uniemożliwiająca powrót znanego pisarza do Polski. Kolejna ingerencja jest związana z „zapisem”, teoretycznie zniesionym wraz z ustawą z 1981 r. – mimo tego nazwa „Instytut Literacki” nie ostała się w tekście.

⁶⁵² AAN, GUKPPIW, sygn. 1682, k. 142.

⁶⁵³ P. Bratkowski, *Marek Hłasko – Przyszedł znikąd i podbił świat*, „Polityka” 1982, nr 42, s. 11.

⁶⁵⁴ AAN, GUKPPIW, sygn. 1703 (334/23), k. 39.

⁶⁵⁵ E. Głębińska, *Bez gniewu i bezstronnie. Dlaczego Maria Dąbrowska nie obroniła Marka Hłaski?*, [w:] *Kariera pisarza w PRL-u*, dz. cyt., s. 336-356.

W kwietniu 1982 r. na łamach „Życia Literackiego” (nr 8) pojawił się fragment III tomu *Catopalenia*⁶⁵⁶ Józefa Mortona – zatytułowany *Z kurzem krwi bratniej...*⁶⁵⁷. Akcja tej części powieści toczy się na kielecczyźnie zimą 1945 r. Zakwestionowane przez cenzurę fragmenty dotyczą walk oddziałów Narodowych Sił Zbrojnych z władzą ludową.

Pierwszy z nich traktuje o wizycie funkcjonariuszy UB u gajowego, który udzielał schronienia „leśnym”. Powinien on pojawić się po słowach „(...) oni leśnymi przestają już być, to...”⁶⁵⁸:

- Wyciągniemy cię, staruszk, przed dom i na tym, o, rosochatym dębie, powiesimy. A nie za kark, lecz za nogi i łbem w dół, żebyś nieprędko zdechł. Ka-pe-wu, mój miły?⁶⁵⁹

Ukazanie sytuacji w ten sposób, przedstawienie władzy ludowej jako agresora uciekającego się do aktów przemocy, nie mogło ukazać się w prasie. W usuniętym fragmencie wykorzystał Morton odwrotny schemat niż Jacek Bocheński w tytułowym opowiadaniu z tomu *Zgodnie z prawem* z 1952 r., tam bowiem agresorami byli „leśni”, ofiarami zaś – zwolennicy państwa socjalistycznego.

W innym miejscu *Z kurzem krwi bratniej...* można odnaleźć diagnozę sytuacji w Polsce, w której niedawno zaczęto wcielać w życie ideały PPR. Poniższy fragment powinien znaleźć się po zdaniu: „Tej partii, która przyniosła ze sobą nowe życie tutaj, do tego kraju?”⁶⁶⁰:

Bo gdyby tego nie zrobiła, oni, ci chłopcy, żyliby jeszcze w spokoju i trudzie, żywiącym ich? I naród nie byłby rozbity, że jeden na drugiego wilkiem patrzy i gdyby to było możliwe jeden drugiemu serce by wyrwał z piersi?⁶⁶¹

Te zdania także z „Życia Literackiego” usunięto, kwestionując znaczenie wydarzeń, które miały miejsce czterdzieści lat temu i posłużyły jako kanwa opowieści Mortona.

W marcu 1982 r. przekazano do kontroli jedną z pierwszych powieści, które miały ukazać się w stanie wojennym. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza zgłosiła wtedy

⁶⁵⁶ Prwdr.: J. Morton, *Catopalenia*, Warszawa 1982; t. II, Warszawa 1982; t. III, Warszawa 1984; t. IV, Warszawa 1987.

⁶⁵⁷ Tytuł zapożyczono z jednego z fragmentów *Pana Wołodyjowskiego* Henryka Sienkiewicza.

⁶⁵⁸ J. Morton, *Z kurzem krwi bratniej*, „Życie Literackie” 1982, nr 8, s. 8.

⁶⁵⁹ AAN, GUKPPiW, sygn. 1683 (334/3), k. 9.

⁶⁶⁰ J. Morton, *Z kurzem krwi bratniej*, dz. cyt., s. 9.

⁶⁶¹ AAN, GUKPPiW, sygn. 1683 (334/3), k. 9.

*Priscillę*⁶⁶² Zdzisława Krupy. W urzędzie odnotowano: „Akcja powieści rozgrywa się w Szczecinie w grudniu 1970 r., główną postacią jest młoda pracownica stoczni. Poprzez relację jej przeżyć autor stara się ukazać nastrój ówczesnych wydarzeń”⁶⁶³. Idąc tym tropem, z utworu usunięto fragmenty przywodzące na myśl wypadki z 1970 r., które miały miejsce na Wybrzeżu (w Gdańsku, Gdyni, Szczecinie czy Elblągu). Choć w Polsce lat 80. z pewnością doskonale pamiętano o stłumieniu strajków przez milicję i wojsko, cenzura wyeliminowała z powieści Krupy jeden z najbardziej dramatycznych ustępów, a także kilka innych, świadczących o stosowaniu przez władzę przemocy (usunięto fragmenty podkreślone)⁶⁶⁴:

Krótką serią z pistoletu maszynowego – i krzyk przemienił się w bełkot. Teraz tupot kilkunastu nóg. Pękła szyba, trzasło. Znowu seria! Bynio podnosi z podłogi biustonosz i kładzie go na stole.

- Trzeba było nam wyjechać – szepce.
- Zamknąłeś drzwi? – pyta Romka.
- Może kogoś postrzelili?⁶⁶⁵

Ponadto złagodzone wymowę innego fragmentu – pytanie „W to piekło, wiesz?”⁶⁶⁶, wtrącone w wypowiedź jednego z bohaterów, pierwotnie miało brzmieć: „Pod kule, wiesz?”⁶⁶⁷. Innej zmiany dokonano w dalszej części utworu, zdanie: „Czerwona strużka wypływa spod kasku na nos i tu zastyga”⁶⁶⁸ zastąpiono innym, które – gdyby nie groza tej sceny – byłoby neutralne: „Zsunięty kask zasłania jego twarz”⁶⁶⁹. *Priscilla* Krupy jest godna odnotowania chociażby dlatego, że została osadzona w realiach współczesnych i poruszono w niej temat niedawnych, tragicznych wydarzeń.

Niedługo później do kontroli w GUKPiW zgłoszono tekst innego prozaika. W 1982 r., w lipcowym wydaniu „Tygodnika Powszechnego” planowano zamieścić *Noc nad wodą*⁶⁷⁰ Kornela Filipowicza.

Bohaterami opowiadania są trzech mężczyźni, którzy spędzają czas nad jeziorem, zajmując się łowieniem ryb, jak twierdzą – „czynnością w istocie niedorzeczną”⁶⁷¹.

⁶⁶² Prwdr.: Z. Krupa, *Priscilla*, Warszawa 1982.

⁶⁶³ AAN, GUKPPiW, sygn. 1682 (334/2), k. 143.

⁶⁶⁴ Fragment ten powinien następować po słowach: „Na ulicy ktoś krzyknął” – zob. Z. Krupa, *Priscilla*, Warszawa 1982, s. 100-101.

⁶⁶⁵ AAN, GUKPPiW, sygn. 1682 (334/2), k. 143.

⁶⁶⁶ Z. Krupa, *Priscilla*, dz. cyt., s. 103.

⁶⁶⁷ AAN, GUKPPiW, sygn. 1682 (334/2), k. 143.

⁶⁶⁸ Tamże.

⁶⁶⁹ Z. Krupa, *Priscilla*, dz. cyt., s. 104.

⁶⁷⁰ Prwdr.: K. Filipowicz, *Noc nad wodą*, [„Zapis” 1977], nr 4: X, s. 2-8.

⁶⁷¹ AAN, GUKPPiW, sygn. 1685 (334/5), k. 46.

Pierwszy z nich był więźniem łagru, przebywał w Workucie; drugi – ocalał z hitlerowskich obozów koncentracyjnych, trzeci zaś jest Żydem, który „w roku 1943 wygrzebał się spod kupy trupów”⁶⁷². Spotkanie to, mające miejsce po latach, stanowi pretekst do rozważań o dwudziestowiecznej polskiej historii. Oprócz rozmów o obozach koncentracyjnych, łagrach i Zagładzie, pojawia się temat sytuacji w Polsce po 1945 r. Pretekstem do rozważań na temat socjalizmu jest prozaiczna z pozoru sytuacja, gdy jeden z mężczyzn nalewa kawę:

- Zostały mi same fusy. Socjalizm najgorzej kiwa tych, którzy wierzą w jego czystą realizację. Oczywiście nikomu nie przyszłoby do głowy, że mogłem pokrzywdzić sam siebie. Jutro będę tak nalewał, żeby mnie zostało najwięcej. Wszyscy będą dalej przekonani, że oszukuję, i to będzie prawda, ale ja nie będę przynajmniej poszkodowany.

- Ludziom przyzwoitym w ogóle gorzej wiedzie się w życiu. Jak się ma przewrażliwione sumienie, to się jest kopanym w dupę także w socjalizmie – powiedział więzień z Workuty⁶⁷³.

Ale kontekst tej rozmowy jest znacznie szerszy. Oprócz rozważań nad praktycznym aspektem idei socjalistycznych, pojawia się motyw niezrozumiałego, paradoksalnego autokrytycyzmu, będącego wyrazem złożoności i skomplikowania, a zarazem tragizmu dwudziestowiecznej polskiej historii. Historii, która w dodatku wciąż trwa:

- No tak. Robiliśmy bardzo dziwne rzeczy, między innymi na przykład faszyzm – powiedział więzień obozów niemieckich.

- My robiliśmy faszyzm? Jak tak mówisz, to chyba ty go robiłeś! – powiedział brunet.

- Bo ja wiem? Raczej nie. Nawet starałem się go zwalczać. Ale mój instynkt moralny, jeśli coś takiego istnieje, mówi mi czasem, że jestem odpowiedzialny za wszystko co było produktem epoki, w której żyłem.

- Bzdura!

- A jednak coś w tym jest – powiedziała żona więźnia niemieckich obozów.

Ale brunet, człowiek, który wygrzebał się spod kupy trupów, nie chciał dać za wygraną. Miał naturę wrażliwą i skomplikowaną, ale wycierpiał tak wiele w życiu, że przyjmowanie na siebie jeszcze odpowiedzialności za zbrodnie popełnione przez sprawców wydawało mu się czymś absurdalnym. (...)

- Ludzie tacy jak ty utrudniali zawsze zwycięstwo. Jeśli wahałeś się i wątpieś, oddawałeś część swoich sił tym, których sam stałeś się w końcu ofiarą.

- A ty jesteś sam własną ofiarą – dlatego, że nie wahałeś się, nie wątpieś, dlatego że wierzyłeś bez zastrzeżeń!⁶⁷⁴

⁶⁷² Tamże.

⁶⁷³ Tamże, k. 47.

Znalazło się tu także gorzkie, kontrowersyjne sformułowanie, mające podobną wymowę jak to z *Medalionów* Zofii Nałkowskiej: „(...) ogrom przyśpieszonej śmierci, jakiej miejscem – niezależnie od działań wojennych – stały się tereny Polski (...) Nie dziesiątki tysięcy i nie setki tysięcy, ale miliony istnień człowieczych uległy przeróbce na surowiec i towar w polskich obozach śmierci”⁶⁷⁵.

W *Nocy nad wodą* pojawia się refleksja, że wszystko w XX wieku się wydarzyło: druga wojna światowa z całym szeregiem tragicznych wspomnień, których nie sposób wykorzenić z pamięci; okres powojenny, gdy od razu wprowadzono socjalizm; kolejne lata – również pełne czarnych kart, a jedną z ostatnich było wprowadzenie stanu wojennego. Filipowicz, próbując oddać złożoność najnowszej polskiej historii, uchwycił zresztą dramatyczny moment jej trwania. Tym samym opowiadanie nie mogło zostać zaakceptowane w GUKPiW w 1982 r.

W kilku innych utworach z okresu stanu wojennego, zgłoszonych do publikacji pod koniec 1982 r., urzędnicy przede wszystkim zwracali uwagę na wątek relacji polsko-rosyjskich.

W listopadzie w 42. numerze „Życia Literackiego” zamieszczono fragmenty opowieści Jana Pierzchały *I nie rozstąpi się ziemia*⁶⁷⁶. Oprócz krótkiego omówienia treści utworu, cenzor informował o dokonanej w nim, jedynej zresztą, ingerencji. Oto sporny fragment, który nie znalazł się w druku (część podkreślona):

- Skąd ci Niemcy się tu wzięli? Kto ich wpuścił? Gdzie masz swoją niepodległą i najjaśniejszą Rzeczpospolitą? Gdzie jest pan prezydent, pan marszałek?

- Polskę rozszarpał Ribbentrop i ten drugi mały, łysawy, w okularach! Nazywał nas bękartem traktatu wersalskiego – odezwał się zacięty w sobie Grodecki⁶⁷⁷.

Ingerowano zatem w ustęp, w którym znalazła się opinia wyrażona przez jednego z bohaterów powieści. Usiłowano zamazać znany ogólnie kontekst tej wypowiedzi. Rok później *I nie rozstąpi się...* została opublikowana w zbiorze opowiadań Pierzchały pod

⁶⁷⁴ Tamże.

⁶⁷⁵ Z. Nałkowska, *Medaliony*, Warszawa 1972, s. 63.

⁶⁷⁶ Prwdr.: J. Pierzchała, *I nie rozstąpi się ziemia...*, „Życie Literackie” 1982, nr 42, s. 8. W pełnej wersji: J. Pierzchała, *I nie rozstąpi się ziemia*, [w:] *Opasani ciemnością*, Katowice 1983, s. 65- 84.

⁶⁷⁷ AAN, GUKPPiW, sygn. 1702 (334/22), k. 167. – por. J. Pierzchała, *I nie rozstąpi się ziemia*, „Życie Literackie” 1982, nr 42, s. 8.

tytułem *Opasani ciemnością* – w tym wypadku fragmentu nie usunięto⁶⁷⁸. Druk ukończono w sierpniu 1983 r., a zatem utwór recenzowano zapewne jeszcze w schyłkowym okresie stanu wojennego. Na pozytywną decyzję cenzury wpłynął prawdopodobnie fakt, że tym razem tekst został umieszczony pośród innych, w wydaniu książkowym. Kontrowersyjność fragmentu nie była więc tak widoczna, jak w wybranych ustępach zamieszczonych w prasie.

Tematykę „rosyjską” podjęła w swym utworze także Maria Czanerle. *Awanse i romanse*⁶⁷⁹ tej autorki zostały zgłoszone do wydania przez Spółdzielnię Wydawniczą „Czytelnik” w listopadzie 1982 r. Powieści poświęcono w dokumentach GUKPiW stosunkowo dużo miejsca, zamieszczając też streszczenie. Warto przytoczyć je choćby we fragmentach, z uwagi na to, że gatunkowo przypomina cenzorską recenzję z lat 40. czy 50. W latach 80. tego typu wypowiedzi „odcenzorskie” są już rzadkością:

Akcja powieści toczy się współcześnie w domu wypoczynkowym ZAIKS-u nad morzem, zawiera również obszernie fragmenty retrospektywne. Bohaterkami są dwie kobiety – Dominika, która zajmuje się krytyką teatralną i Konstancja – pisarka. Wśród innych postaci powieściowych występują zasłonięci przejrzystymi pseudonimami znani pisarze, reżyserzy, politycy⁶⁸⁰.

Skreśleń dokonano w dwóch fragmentach *Awansów i romansów*. W pierwszym wypadku chodziło o kilka zdań rozproszonych w całym utworze (z książki usunięto wyrazy podkreślone):

Dominika (...) wspomina swoje studia na wydziale polonistki [we Lwowie – W.G.], gdzie w latach 30. „nasyłano” z Moskwy działaczy Kominternu. Po „przemianowaniu Lwowa na stolicę Ukrainy Zachodniej”, ukazany tam „model idei (...) wprowadził w osłupienie wielu dotąd bezkrytycznych entuzjastów”⁶⁸¹. Nie znali oni „obyczajów władzy, której ślepo służyli”. (...) Na początku lat 50. Dominika dzięki poparciu Jerzego Borejszy znalazła pracę w Wydziale Kultury „Białego Domu”, gdzie jeszcze przez kilka lat obejmowali stanowiska „przystojni panowie tkwiący w prawdziwym bukicie, prawdziwej inteligencji”. Praca „była w odczuciu tych ludzi, związanych z tym gmachem ideowo ich obowiązkiem i zaszczytem, nie tym, czym stanie się potem”, tzn. kiedy ich miejsce zajmą „pokończywszy swoje kursy”, reprezentanci nowej klasy (...) ⁶⁸² Takim był Władek – szybko awansujący działacz, zdeprawowany przez system przywilejów, z którym związała się druga bohaterka powieści – Konstancja. Według jej oceny – Władek stanowił „straszną reklamę systemu. (...) Na jego przykładzie

⁶⁷⁸ Por. J. Pierzchała, *I nie rozstąpi się ziemia*, [w:] *Opasani ciemnością*, Katowice 1983, s. 73.

⁶⁷⁹ Był to pierwodruk utworu: M. Czanerle, *Awanse i romanse*, Warszawa 1983.

⁶⁸⁰ AAN, GUKPPiW, sygn. 1702 (334/22), k. 156.

⁶⁸¹ Por. M. Czanerle, *Awanse i romanse*, Warszawa 1983, s. 52.

⁶⁸² Por. tamże, s. 276-277.

było widać (...), że tak się powodzi ludziom, którzy wejdą w sojusz z ustrojem. (...) Siedzący na wysokościach stają się jak bogowie: wszechwładni i nieodpowiedzialni. (...) Nawet straconym z wysokości nie wytacza się u nas procesów, nikt nie wystawia im rachunków za szkody wyrządzone społeczeństwu i nie odbiera im skarbów, jakie zdążyli zagarnąć⁶⁸³.

Ani w dokumentach, ani w książce nie zaznaczono miejsc, w których dokonano ingerencji, tym trudniej je dzisiaj odnaleźć. Z powieści Czancerle wycięto fragmenty poświęcone polskiej kulturze w latach 40. i 50., kiedy z gmachów instytucji powoli ustępowali przedstawiciele przedwojennej inteligencji, zwalniając swe miejsca na rzecz – zawdzięczającym swe kariery nowemu ustrojowi – zastępców wywodzących się z niższych klas społecznych. Jednym z nich był Władek. Tak ostra ocena socjalizmu, zwłaszcza w momencie kryzysu politycznego, jakim było wprowadzenie stanu wojennego, nie mogła zostać wyrażona w literaturze pięknej. Newralgiczne fragmenty skreślono. Warto też zwrócić uwagę na ustęp otwierający cytowane wyżej wyimki *Awansów i romansów*, budowa całego wątku zdaje się systematycznie rozwijać. Socjalizm zdobywał najpierw zwolenników w Rosji, by później dotrzeć do polskiego Lwowa. Jednak ostateczną, zdaniem jednej z bohaterek, skrajnie negatywną postać idee socjalizmu przybrały właśnie w powojennej Polsce.

Kolejnej ingerencji w powieści Czancerle dokonano w dłuższym fragmencie, stanowiącym epilog historii, która rozpoczęła się w dniu wybuchu rewolucji rosyjskiej i miała związek z przytoczonymi wcześniej ocenianymi ustępami. Ingerowano we wspomnienie o słynnym wystąpieniu Nikity Chruszczowa na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych w 1960 r. w Nowym Jorku. Tym razem jest to część opowieści Konstancji, drugiej bohaterki *Awansów i romansów*:

(...) weszłam w Rzymie do małej kawiarenki, w której stał wielki telewizor. Lokal był prawie pusty i nikt nie zwracał uwagi na straszną fizjonomię mówcy szalejącego na ekranie. Twarz mówcy migotała niewyraźnie rysami rozwścieczonej zwierzęcości, przesłaniana ruchami rąk, uzbrojonych, jak się zdawało, w ogromnych rozmiarów but, zdolny zasłonić i wypełnić sobą całą przestrzeń ekranu. Ten but był jak apokalipsa – oto spadnie za chwilę na ten świat i rozstrzygnie o jego losie. Nie od razu się stało widoczne, że ten człekopodobny stwór, który butem wygraża światu, to postać dobrze nam znana, wódz wielkiego narodu (...) to było wspaniałe. I wcale nie było spontaniczne, jakby się zdawać mogło, ale był to wyczyn polityka, który z całą świadomością swej gry przeciwstawił europejskiej dyplomacji swój

⁶⁸³ AAN, GUKPPiW, sygn. 1702 (334/22), k. 157.

egzotyczny model (...). Uwielbiam barbarzyństwo prawdziwe (...) takie rodem z Iwana Groźnego. Może licząc na podobne możliwości upodobałam sobie Władka⁶⁸⁴.

Fragment ten, zatrzymany przez cenzurę w listopadzie 1982 r., jest znacznie dłuższy, jednak zacytowana wyżej część oddaje jego charakter. Prawdopodobnie chodziło o to, by nie przedstawiać radzieckiego przywódcy na światowym forum jako postaci budzącej grozę i odrazę jednocześnie. Ingerencje miały charakter linearny, z powieści wycięto fragmenty układające się w większą całość: historię socjalizmu od lat 30. XX wieku aż do 1960 r. Tym samym, ogólny obraz złagodiono. Materiały na temat powieści Marii Czanerle pojawiają się w dokumentach cenzury dwukrotnie, jednak ich treść jest taka sama⁶⁸⁵.

Temat życia i kariery w PRL-u pojawia się także w zatrzymanej w całości, powieści *Mydło z łabędziem* Krystyny Nepomuckiej. Utwór został przekazany do urzędu przez wydawnictwo „Pojezierze” w marcu 1983 r. W „Informacjach miesięcznych” zamieszczono następujące streszczenie, wraz z wyjaśnieniem, dlaczego nie wydano zgody na druk:

Treścią książki są losy młodej bohaterki, która próbuje znaleźć swoje miejsce w polskiej rzeczywistości lat 40. i 50. Jednakże w panujących wówczas warunkach społeczno-politycznych bohaterka razi swoją „normalnością”, nie jest w stanie dopasować się do obowiązujących zasad i obyczajów. Wszelkie kariery zarezerwowane są bowiem dla ludzi z tzw. dobrym ideologicznie pochodzeniem, a przy tym kierujących się prywatą i ukrywających swoje nieuctwo i tępotę umysłową za zasłoną frazesów politycznych. I tak np. bohaterka powieści w swej uczciwości odmawia wstąpienia do partii, bowiem „pchali się” do niej „volksdeutsche, męty i cwaniacy”. Panujący system ustrojowy nacechowany jest pogardą dla tradycji narodowych, które zastępowane są przenoszonymi na nasz grunt wzorcami radzieckimi⁶⁸⁶.

Streszczenie jest niezwykle w swej dwuznaczności. Jest to jeden z tych przypadków, kiedy urzędnik GUKPiW zdaje sobie sprawę z zakłamania systemu komunistycznego

⁶⁸⁴ AAN, GUKPPiW, sygn. 1702 (334/22), k. 157. Fragment wycięto prawdopodobnie z rozdziału, w którym Konstancja opowiada o swojej znajomości z Władkiem – por. M. Czanerle, *Awanse i romanse*, dz. cyt., s. 197-270.

⁶⁸⁵ Chodzi o teczkę AAN, GUKPPiW, sygn. 1689 (334/9), k. 173-175 oraz AAN, GUKPPiW, sygn. 1702 (334/22), k. 156-157.

⁶⁸⁶ AAN, GUKPPiW, sygn. 1746 (347/27), k. 63.

i komunikuje to wprost, ale wystawia negatywną recenzję⁶⁸⁷. W powieści poddano analizie teoretyczny i praktyczny wymiar socjalizmu na przestrzeni wielu lat, podając w wątpliwość sens ustroju. W takim wypadku jakiegokolwiek ingerencje częściowe i tak nie zakłóciłyby negatywnego, obrachunkowego przesłania utworu. *Mydło z łabędziem*, na publikację którego nie wyrażono zgody w ostatnich miesiącach stanu wojennego, ukazało się w Polsce dopiero w 1994 r.

Krytyka socjalizmu, lecz w zdecydowanie łagodniejszym wydaniu, została zawarta w powieści *Śpiący w mieście*⁶⁸⁸ Piotra Müldnera-Nieckowskiego, której akcja toczy się w sierpniu 1981 r. Z utworu wycięto zaledwie jeden, choć dość znamieny, fragment, w którym jest mowa o wizycie w Polsce Jana Pawła II w 1979 r. Z rozmowy głównego bohatera z przypadkowo spotkanym mężczyzną usunięto fragment. Powinien on następować po słowach: „(...) jak papież wygłaszał homilię na placu Zwycięstwa, Zwycięstwa, zapamiętaj”⁶⁸⁹:

(...) i pilnowałeś, żeby nie pokazywali w telewizji dużych tłumów, znanych ludzi, o których nie wolno było mówić, że katolicy, bo za dużo ich było, albo że są niewierzącymi katolikami, bo tych by była cała reszta z wyjątkiem dwóch tysięcy ludzi na trzydzieści pięć milionów⁶⁹⁰.

Usunięto zatem odniesienie do medialnej propagandy. Wydarzenia, które w rzeczywistości zgromadziły wielotysięczne czy nawet ponadmilionowe tłumy, w telewizji były przedstawiane jako nieznaczące. Fragment ten, bez ingerencji, w zestawieniu z placem Zwycięstwa, zyskiwałby szerszy i symboliczny kontekst.

Na początku 1983 r. w „Ministerstwie Prawdy” oceniano fragment *Śluchu absolutnego*⁶⁹¹ Adama Zagajewskiego, który miał ukazać się na łamach „Tygodnika Powszechnego”. Został on w całości zakwestionowany.

Tematyka utworu – podobnie jak części omówionych powyżej – dotyczy ustroju socjalistycznego, jednak już nie w wymiarze polskim czy radzieckim, lecz niemieckim. Ingerencja wymierzona w powieść Zagajewskiego domyka zatem, rozpoczęty w niniejszym podrozdziale wątek cenzurowania ze względów „politycznych”.

⁶⁸⁷ O podobnych dylematach w pracy urzędników cenzurujących teksty kabaretowe, zob.: A. Badetko, W. Machura, *Etyka w działalności kabaretowej w Polsce w latach 1953-1981*, „Etyka w Mediach” 2009, s. 34.

⁶⁸⁸ Był to pierwodruk utworu: P. Müldner-Nieckowski, *Śpiący w mieście*, Warszawa 1983.

⁶⁸⁹ P. Müldner-Nieckowski, *Śpiący w mieście*, Warszawa 1983, s. 91.

⁶⁹⁰ AAN, GUKPPiW, sygn. 1721 (347/2), k. 94.

⁶⁹¹ Prwdr.: A. Zagajewski, *Śluch absolutny*, [b.m.w. 1983].

Pierwsza z wyciętych ze *Śluchu absolutnego* scen została pomyślana w mistrzowski sposób. Oto na jednej z wielu ulic, z przeciwnych stron, nadchodzą dwie wycieczki – jedna z Niemiec Wschodnich, druga z Zachodnich. Obserwujący tę scenę bohater jest pełen obaw, co się za chwilę wydarzy:

Wreszcie przyszedł ten moment, kiedy obie wycieczki zetknęły się ze sobą, weszły w siebie, potasowały się jak dwie talie kart. Przez sekundę miał przed sobą Zjednoczone Niemcy. (...) Obie grupy zwolniły nieco kroku, prawie zatrzymały się, ci z góry zamilkli, ci z dołu unieśli głowy, i nie, nic nie było, patrzył bardzo uważnie, nikt nikomu nie podał ręki, nie wymienił uścisku ani paszportu, ani japońskiego aparatu na radziecki (...) ⁶⁹².

Scena opisana w książce była zbyt symboliczna. Na początku 1983 r., sześć lat przed upadkiem muru berlińskiego, nie sposób było myśleć o zjednoczeniu Niemiec. I właśnie w tym fragmencie *Śluchu absolutnego* nie ma mowy o zjednoczeniu. Żadna z grup, przecież reprezentantów tego samego narodu, nie wykazuje inicjatywy i po prostu przechodzi mimo.

Ta część utworu przysporzyła z pewnością wielu trudności w GUKPiW. Bo jak ją interpretować? Na przykład: w kontekście wpływów radzieckich w tym regionie Europy. Te zaś przyczyniły się do podziału, który trwa i być może nigdy nie zostanie zażegnany. Niemców ze Wschodu i tych z Zachodu łączy jedynie ciekawość, poświęcają sobie zaledwie kilka badawczych spojrzeń. Dzieli zaś – wspólna historia, symbolicznie przecięta linią rzeki Łaby i berlińskim murem. W utworze padają też zdania o innych różnicach. Niemcy ze Wschodu są gorzej ubrani, inaczej mówią: „(...) język gazet po obu stronach Łaby różni się dosyć znacznie, różnica wynosi około 20 proc. słownictwa, natomiast w literaturze tylko 4 proc. (...)” ⁶⁹³. To spostrzeżenie od razu przywodzi na myśl inną specyficzną kategorię ludzi z bloku wschodniego, o czym pisała choćby Ewa Lipska w wierszu *Obywatel małego kraju*.

Ze *Śluchu absolutnego* wycięto jeszcze jedną, znacznie dłuższą scenę – wykład filozofa borykającego się z problemem, którego nie może rozstrzygnąć. Wykładowca, wcześniej długo zwlekając, musi wreszcie omówić ze studentami teorię maksymalizmu, nie jest jednak w stanie tego zrobić. Teoretycznie mógłby, jednak, kiedy studenci pytają go, czym jest wolność, pojawia się refleksja, że o maksymalizmie nie sposób opowiedzieć. Nie w realiach Polski Ludowej, gdy wokół istnieje tyle ograniczeń.

⁶⁹² AAN, GUKPPiW, sygn. 1721 (347/2), k. 115.

⁶⁹³ Tamże.

Jako że zatrzymany przez cenzurę fragment jest bardzo obszerny, zostanie zaprezentowanych kilka ustępów, oddających jego wymowę:

Doznawać świata w jego świeżości, widzieć drzewa, to jest także wolność. Uwalniać się od tego, co inni nam wmawiają, to także ona. Uwalniać się z niewoli, to też ona. Ale robić te trzy rzeczy naraz, jakie to trudne, też ona. I jeszcze jedno, czuć grunt pod nogami, znać swoją drogę, także ona. (...)

Wolność polityczna jest warunkiem wolności wewnętrznej. Wolność wewnętrzna jest warunkiem wolności zewnętrznej⁶⁹⁴.

W utworze Zagajewskiego znalazło się zatem kilka wątków skupionych wokół polityki i wolności. Sprzeczności, które wyniknęły z tego zestawienia spowodowały zapewne ingerencje GUKPiW. Pierwsza sytuacja, kiedy obywatele Niemiec Wschodnich i Zachodnich stają naprzeciwko siebie – przynajmniej pośrednio – dotyczyła dwudziestowiecznej, ekspansywnej polityki ZSRR (w dodatku z kontekstu utworu wynika, że nieudolnej). Druga sytuacja stanowiła, nawet niezbyt zawołowaną, krytykę ustroju socjalistycznego, nakładającego na swych obywateli ograniczenia i bariery nie do przebycia, również te natury intelektualnej.

Opowiadanie *Trybun*⁶⁹⁵ Marka Nowakowskiego miało znaleźć się w tomie *Wilki podchodzą ze wszystkich stron*, zaproponowanym do publikacji w styczniu 1983 r.⁶⁹⁶ przez Państwowy Instytut Wydawniczy. Zostało jednak zakwestionowane.

Bohaterami utworu są nastoletni chłopcy, którzy pewnego dnia – z nudów, zachęceni też przez swojego przywódcę – podejmują symboliczny marsz. Po odśpiewaniu *Roty* pod głazem, na którym wryto nazwy europejskich stolic i odległości dzielące je od Warszawy, ruszają z Placu Defilad i idą pod znajdujący się nieopodal Dom Partii. Manifestanci wznoszą okrzyki, między innymi: „Niech żyje kardynał!”⁶⁹⁷ (akcja opowiadania toczy się w latach 50. XX wieku, już po śmierci Stalina, tuż przed „odwilżą”); po jakimś czasie cichną głosy popierające kardynała, zamiast nich ludzie krzyczą: „Precz!”⁶⁹⁸, mając na myśli partię. Domagają się też rozmowy z Władysławem

⁶⁹⁴ AAN, GUKPPiW, sygn. 1721 (347/2), k. 116.

⁶⁹⁵ M. Nowakowski, *Trybun*, [„Zapis” 1977], nr 1: I, s. 145-144.

⁶⁹⁶ Tom ten, w oficjalnym obiegu, został wydany dopiero w 1990 roku – zob. *Marek Nowakowski*, [w:] *Polscy pisarze i badacze literatury*, t. 6, Warszawa 1999, s. 93. Wcześniej ukazał się w Chicago w 1985 roku oraz w Łodzi, w drugim obiegu, w roku 1987.

⁶⁹⁷ AAN, GUKPPiW, sygn. 1721 (347/2), k. 181. Kardynał Stefan Wyszyński był wówczas internowany.

⁶⁹⁸ Tamże, k. 182.

Gomułką⁶⁹⁹. Po chwili jednak, w tłumie pojawiają się tajni agenci. Nagle znika również lider manifestantów. Ludzie zaczynają się bać, rozchodzą się. Finalna scena opowiadania przypomina krajobraz po bitwie:

Dziedziniec Domu Partii opustoszał zupełnie. Pozostało tylko parę kupek ciemniejszych od tła i bezkształtnych. To pobici i stratowani. Już słyszeć było przeraźliwe głosy syren. Przybyły milicyjne posiłki. W oknach Domu Partii zapaliły się nagle światła i z gmachu zaczęli wychodzić ukryci dotąd ludzie⁷⁰⁰.

Opowiadanie, oparte na kanwie wydarzeń, które faktycznie miały miejsce⁷⁰¹, dotyczyło czasów stosunkowo odległych. Jego temat jednak nadal pozostawał w latach 80. aktualny. W styczniu 1983 r., chociaż zawieszony, wciąż obowiązywał stan wojenny. W takich okolicznościach zezwolenie na publikację utworu, traktującego m.in. o demokratycznej manifestacji, było – z punktu widzenia cenzorów – bezzasadne.

W tym samym tomie opowiadań Nowakowskiego znalazł się jeszcze jeden utwór. Z opowiadania *Krzywda*⁷⁰² wycięto słowa podkreślone:

I to jest właśnie skandal i jawna krzywda ze strony Państwa wobec szarego obywatela za jego ciężką harówkę na Ziemiach Odzyskanych, gdzie byłem narażony na niebezpieczeństwa i przewalanki ze strony wiadomego wojska, oni tylko: dzięgi d[a]waj, czasy dawaj, job twoju mać! Taki ichni zwyczaj, czy ja wtedy cokolwiek miałem, golec byłem, z obozowej poniewierki tam się znalazłem, powietrza i odżywienia potrzebowałem⁷⁰³.

Jest to kolejny przykład cenzorskiego cięcia, dokonanego z powodu dostrzeżenia w tekście wątku „rosyjskiego”. Armia Czerwona mogła być w tym wypadku jedynie nieokreślonym „wojskiem”. Potwierdzają to również ingerencje dokonywane w innych utworach, opisanych wcześniej w niniejszym podrozdziale. W procesie skrupulatnego cenzurowania tematyki „rosyjskiej”, da się dostrzec konsekwencję, bez względu na to, czy mowa o latach przełomu 1979/1980, stanie wojennym czy po jego zniesieniu.

⁶⁹⁹ Gomułka został I sekretarzem PZPR 21 października 1956 roku, 26 października zakończono zaś internowanie kardynała Wyszyńskiego, przebywającego wówczas w Komańczy.

⁷⁰⁰ AAN, GUKPPiW, sygn. 1721 (347/2), k. 182.

⁷⁰¹ M. Nowakowski, *Dziennik podróży w przeszłość*, dz. cyt., s. 110-112.

⁷⁰² Prwdr.: M. Nowakowski, *Krzywda*, [w:] *Wilki podchodzą ze wszystkich stron*, Chicago 1985.

⁷⁰³ AAN, GUKPPiW, sygn. 1721 (347/2), k. 183.

Tom *Wilki podchodzą ze wszystkich stron* oficjalnie ukazał się w Polsce w 1990 r. Nie wiadomo, dlaczego zrezygnowano z wydania w 1983 r., w zespole GUKPPiW dotychczas nie odnaleziono dokumentów na ten temat.

W „Twórczości Robotników”, jeszcze w listopadzie 1982 r., miało ukazać się opowiadanie Kazimierza Eugeniusza Steszuka pod tytułem *Studnia*⁷⁰⁴. Jego akcja rozpoczyna się we wrześniu 1939 r. Wymowa i symbolika utworu są nadto jaskrawe.

Głównym bohaterem opowiadania jest chłopiec, któremu ojciec opowiada o niezwykłych właściwościach lokalnej studni. Jeśli bowiem zajrzy się do niej, można dostrzec koniec świata, czyli Amerykę. I właśnie we wrześniu 1939 r., ze studni korzystali polscy żołnierze, przemywając rany czy pojąc konie, których „wybałuszone ślepia”⁷⁰⁵ były widoczne w lustrze wody. Jak konkluduje narrator: „Tak wyglądała odbijająca się w studni moja, jakże inna od tej wymyślonej przez ojca, Ameryka”⁷⁰⁶. Wszystko zmieniło się w momencie, gdy zamiast Polaków, przy studni zatrzymali się żołnierze Armii Czerwonej. Chłopiec zaczął wówczas dostrzegać w studni inny obraz, niż wcześniej mógł przypuszczać. Oto fragmenty, które w listopadzie uznano w urzędzie za niecenzuralne:

(...) zapuścili się do nas zbrojnie w trzydziestym dziewiątym. (...) ale zamiast Ameryki ujrzałem tonącą w głębinach ojczyznę. Widziałem w naszej studziennej głębinie Polskę, Polskę przegraną, okrytą kirem. A potem...⁷⁰⁷

Mimo stosunkowo niewielkich skreśleń, dokonanych w jednym fragmencie, opowiadanie nie ukazało się wtedy w 12. numerze „Twórczości Robotników”. Być może z publikacji, z powodu narzuconych ingerencji, zrezygnował autor. Opowiadanie opublikowano dopiero w 1990 r. w „Kresach Literackich”.

Jednym z ostatnich utworów ocenianych w GUKPiW, jeszcze w okresie stanu wojennego, po którym pozostały ślady w dokumentacji archiwalnej, była *Czeska biżuteria*⁷⁰⁸ Grzegorza Musiała. Z książki, zgłoszonej do kontroli przez Wydawnictwo Morskie, usunięto dwa krótkie fragmenty. Ingerencji dokonano, jak pisał cenzor, w „impresji literackiej w związku z wyimaginowanym spotkaniem z nieznanym młodym mężczyzną podczas nocnego spaceru w Szczecinie w okresie, gdy *początek lat*

⁷⁰⁴ Prwdr.: K.E. Steszuk, *Studnia*, „Kresy Literackie” 1990, nr 1, s. 3-5.

⁷⁰⁵ AAN, GUKPPiW, sygn. 1689 (334/9), k. 85.

⁷⁰⁶ Tamże.

⁷⁰⁷ Tamże.

⁷⁰⁸ Prwdr.: G. Musiał, *Czeska biżuteria*, „Twórczość” 1982, nr 4, s. 12-81.

siedemdziesiątych z wolna przechodził w swoją drugą fazę: tylko niewielu dostrzegło, że miała to być faza ostatnia”⁷⁰⁹.

Oto fragmenty, które wówczas usunięto (część podkreślona), w wydanej książce ingerencje zasygnalizowano oznaczeniami: „(...)”⁷¹⁰:

Jego oczy znów zabłyśły. Ujrzałem pokój z zakratowanymi oknami. Jasnowłosy chłopak leżał na podłodze. Mężczyźni w mundurach kopali go podkutymi butami.

- To też ja – powiedział. Uniósł się na łokciach. Dłonie miał przybite bagnetami do podłogi. Wtedy jeden z mężczyzn przyłożył mu pistolet do skroni.⁷¹¹

W powieści ocenzurowano także inny fragment: „Zbliżał się koniec lat siedemdziesiątych. Naród umierał na stojąco – w tępy milczeniu, w ponurej rezygnacji, choć radio i telewizja coraz głośniej przygrywały do tańca”⁷¹² – po ingerencji cenzury brzmiał on następująco: „Naród gasł – w milczeniu, w rezygnacji, choć radio i telewizja coraz głośniej przygrywały do tańca”⁷¹³. W zdaniu pozostawiono zatem aluzję do propagandowej roli mediów.

Cenzorzy ingerowali również w książki niefikcjonalne. Pod tytułem *Spoza smugi cienia*⁷¹⁴, Wydawnictwo Literackie zgłosiło do kontroli tom wspomnień Heleny Zatorskiej. Jeden z fragmentów, zdaniem urzędnika, w negatywnym świetle ukazywał rzeczywistość Związku Radzieckiego w 1936 r. Chodziło o pokazowe procesy oraz towarzyszące im okoliczności, między innymi – próby legitymizacji nieuzasadnionego okrucieństwa w prasie codziennej:

Wiedziałam już o uwięzieniu Antka Piwowarczyka i Sławka Erlicha (Oskierki). Kupowałam prasę radziecką w kiosku na rogu Złotej i Marszałkowskiej i wstrząsnęły mną nie tyle sprawozdania z rozpraw sądowych, ostatecznie nie znałam się na procesach gospodarczych, ale – drobne ogłoszenia. Czytałam tam wielokroć: „żądam najwyższego wymiaru kary dla mojego męża – wroga narodu”. Wiedziałam, że jest w tym coś nienormalnego, sprzecznego z elementarnymi uczuciami człowieka. Muszę przyznać zresztą, że nie czułam wtedy dla tych kobiet współczucia. Uważałam i nadal uważam, że jak długo człowiek jest wolny, może wybrać „trzecie wyjście”, to znaczy położyć kres swemu życiu. Tym między innymi różnimy się od zwierząt. Na zawsze zapamiętałam słowa Pascala, że człowiek jest słabszy od wszystkich żywołów, gdyż woda może go zatopić, ogień spopielić, wichur obalić, ale jest zarazem

⁷⁰⁹ AAN, GUKPPiW, sygn. 1738 (347/19), k. 195.

⁷¹⁰ G. Musiał, *Czeska biżuteria*, Gdańsk 1983, s. 57.

⁷¹¹ AAN, GUKPPiW, sygn. 1738 (347/19), k. 195.

⁷¹² Tamże.

⁷¹³ G. Musiał, *Czeska biżuteria*, dz. cyt., s. 116.

⁷¹⁴ Był to pierwodruk utworu: H. Zatorska, *Spoza smugi cienia*, Kraków 1982.

silniejszy ponad wszystko, gdyż ma świadomość śmierci. Niemniej zaczął mnie ogarniać niepokój, podobnie jak w początkowym okresie przed wstąpieniem do KPP⁷¹⁵.

W tym samym fragmencie Zatorska porusza jeszcze kwestię radzieckiej rzeczywistości porewolucyjnej, pisząc o atmosferze przemocy, strachu i podejrzliwości:

Nie wątpiłam w praworządność radziecką, ale przerażała mnie cena, jaką całe pokolenia płacą za dokonanie rewolucji i jej utrwalanie. Nie mogłam też znaleźć odpowiedzi na pytanie, dlaczego ci sami ludzie, którzy nie załamywali się na katordze, którzy znosili tortury w Kobryniu, Łucku czy Berezie, zachowują się bez godności, nie tylko przyznając się do popełnionych win, bo to świadczyłyby o wyższości ustroju, przeciw któremu występowali, ale oskarżając się wzajemnie i jak gdyby posłusznie podtrzymując tezy prokuratora⁷¹⁶.

W dokumentach GUKPiW nie odnotowano, z której części książki usunięto te fragmenty. Można przypuszczać, że powinny znajdować się one w rozdziale *Partia i miłość*, gdzie pisze Zatorska o wyjeździe swoich przyjaciół, Antka i Neli, do Związku Radzieckiego i ich późniejszych, tragicznych losach⁷¹⁷.

Utwór Heleny Zatorskiej odnotowano w dokumentach GUKPiW dwukrotnie. Najpierw, w „Informacjach bieżących” z kwietnia 1982 r., a następnie w „Informacjach miesięcznych o dokonanych ingerencjach” z tego samego okresu. W tym drugim wypadku *Spoza smugi cienia* zamieszczono w swoistym wyborze – przeglądzie tekstów ocenzurowanych w 1982 r.

III.3.

Cenzurowanie prozy w latach 1983-1989

Ostatnie lata PRL-u to w „Ministerstwie Prawdy” okres najbardziej intensywny, jeśli chodzi o recenzowanie tekstów prozatorskich. Wprawdzie nie odnotowano wówczas wielu ingerencji w powieściach, to jednak bardzo uważnie czytano krótsze utwory. Oprócz opowiadań realistycznych, pojawiały się paraboliczne i antyutopijne – bez wyjątku postrzegane jako alegoria codzienności i przez cenzurę zatrzymywane. Inną, istotną częścią pracy urzędników z Mysiej była ocena tekstów należących do

⁷¹⁵ AAN, GUKPPiW, sygn. 1683 (334/3), k. 77.

⁷¹⁶ Tamże.

⁷¹⁷ H. Zatorska, *Spoza smugi cienia*, Kraków 1982, s. 215.

literatury dokumentu osobistego, wśród nich autorstwa najwybitniejszych, Marii Dąbrowskiej czy Anny Kamieńskiej.

W grudniu 1983 r., recenzowano w GUKPiW opowiadanie Ryszarda Sadaja pod tytułem *Skrypt*⁷¹⁸, zaproponowane przez redakcję „Życia Literackiego”. Głównym bohaterem jest młody utracjusz, który obraca się w artystycznym środowisku Krakowa, tłem zaś – ponura rzeczywistość Polski Ludowej. Z opowiadania wycięto fragment, w którym pisarz w ironiczny sposób oddał paradoks tkwiący pomiędzy literaturą obiegu oficjalnego i drugiego:

Bywali u mnie poeci, których zbiorki wierszy drukowane były w wydawnictwach pozacenzuralnych. Cenili siebie wyżej od kolegów drukujących poezje w wydawnictwach państwowych, ale zarazem zazdrościli, że jak tamci, nie mogą zobaczyć swoich książek na wystawach księgarń. Z kolei ci drudzy zazdrościli nimbu bohaterów, męczenników, za jakich uchodzili poeci drukujący w wydawnictwach podziemnych. Poza tym jedni i drudzy poeci trochę sobą gardzili. Pierwsi za to, że drudzy wysługiwali się państwowej propagandzie, za co w ich mniemaniu uchodziło drukowanie w państwowych wydawnictwach. Drudzy zaś uważali, że wiersze pierwszych są słabe pod względem artystycznym, że bardziej są publicystyką na aktualne wydarzenia polityczne⁷¹⁹.

Niestety, ingerencji nie oznaczono ani w dokumentach GUKPiW, ani w czasopiśmie – można przypuszczać, że usunięty fragment powinien znaleźć się w końcowym wywodzie pierwszej części opowiadania, poświęconym środowisku pisarzy i poetów⁷²⁰. Ustęp oceniono jako niecenzuralny z kilku powodów. Po pierwsze, w przejrzysty sposób zaprezentowano w nim „układ sił” wydawniczych w Polsce, pisząc jawnie o drugim obiegu. Po drugie, znajduje się w nim aluzja („publicystyka na aktualne wydarzenia”) do opisywanej już w niniejszej pracy – „poezji świadectwa i sprzeciwu”. Sadaj oczywiście nie podaje wszystkiego w czarno-białych barwach, nie dzieli poetów wprost na dobrych i złych, opozycjonistów i partyjnych; pisze o propagandzistach oraz „męczennikach”.

Interesujące, że w opowiadaniu znalazło się kilka fragmentów, które cenzorzy, ze względu na obyczajowość, mogliby podać w wątpliwość. Bohater bowiem wspomina wizyty w domach publicznych, opisuje kontakty z prostytutkami czy przyjaciół z sutenerką. Znalazły się one jednak w druku. Być może był to przejaw „złagodzenia

⁷¹⁸ Był to pierwodruk utworu: R. Sadaj, *Skrypt*, cz. I, „Życie Literackie” 1983, nr 50, s. 10-12; R. Sadaj, *Skrypt*, cz. II, „Życie Literackie” 1983, 51/52, s. 10-11.

⁷¹⁹ AAN, GUKPPiW, sygn. 1744 (347/25), k. 65.

⁷²⁰ R. Sadaj, *Skrypt*, cz. I, „Życie Literackie” 1983, nr 50, s. 12.

cenzury na odcinku obyczajowym”, swego rodzaju „wentyl bezpieczeństwa”, o którym pisał Mateusz Świstak w kontekście obyczajowego tabu lat 80.⁷²¹ Z drugiej strony zgoda na druk kontrowersyjnych treści mogło być częścią szerszej strategii: próbą łagodzenia politycznych nastrojów po zniesieniu stanu wojennego. Podobnie czyniono, by zażegnać w Polsce kryzys w latach 1956, 1970 czy 1980-1981⁷²². W realiach licznych obostrzeń wydawniczych i ostrego cenzurowania literatury obiegu oficjalnego tuż po stanie wojennym, chciano w ten sposób stworzyć choćby pozory wolności słowa. Opowiadanie Sadaja ukazało się w dwóch częściach, w 50. oraz 51/52. numerach „Życia Literackiego”, lecz w niepełnej wersji.

Inna ingerencja z tego okresu została dokonana także z przyczyn politycznych. W zgłoszonym pod koniec 1983 r. przez „Zdanie” opowiadaniu *Zew ziemi*⁷²³ Jana Rybowicza skreślono fragment dotyczący wolnych związków zawodowych na wsi. Główny bohater przyjechał do rodzinnej miejscowości, w odwiedziny do ojca. Idąc do domu widzi jednak wiele transparentów nawołujących do zarejestrowania wiejskiej „Solidarności”. Od 8 października 1982 r. „Solidarność”, po wprowadzeniu nowej ustawy o związkach zawodowych i organizacjach rolników, była w Polsce formacją nielegalną – zapewne następstwem tego było usunięcie z utworu Rybowicza fragmentu. Ingerencję oznaczono po prostu jako „(…)”⁷²⁴:

„Żądamy rejestracji Solidarności Wiejskiej!”, „Żywią i bronią – Solidarność Wiejską – Zarejestrować!!!”, „Solidarność – do władzy!, kołchoźnicy i partyjni – do roboty”, „Protestujemy przeciwko szkalowaniu Solidarności Wiejskiej”, „Sekretarze, biurokraty – do łopaty!”⁷²⁵.

Utwór ten poddano ocenie raz jeszcze, po ponad roku. Tom opowiadań Rybowicza, pod tytułem *Wiocha Chodaków*, przekazał do GUKPiW w styczniu 1985 r. Państwowy Instytut Wydawniczy. Co ciekawe, wtedy zalecono ingerencję rozpoczynającą się od słowa „kołchoźnicy”⁷²⁶, pierwszą część hasła zwalniając do druku. Poza tym, w porównaniu do wersji utworu zamieszczonej w „Zdaniu”, postulowano usunięcie

⁷²¹ M. Świstak, *Niepolityczne tabu PRL, czyli o cenzurze obyczajowej lat 80.*, [w:] *Przeskoczyć tę studnię strachu*, dz. cyt., s. 116.

⁷²² Z. Romek, *System cenzury PRL*, [w:] T. Strzyżewski, *Wielka księga cenzury PRL w dokumentach*, dz. cyt., s. 17.

⁷²³ Prwdr.: J. Rybowicz, *Zew ziemi*, [w:] „Zdanie” 1983, nr 10.

⁷²⁴ J. Rybowicz, *Zew ziemi*, [w:] „Zdanie” 1983, nr 10, s. 47.

⁷²⁵ AAN, GUKPPiW, sygn. 1744 (347/25), k. 23.

⁷²⁶ AAN, GUKPPiW, sygn. 1914 (372/26), k. 70. – por. J. Rybowicz, *Zew ziemi*, [w:] *Wiocha Chodaków*, Warszawa 1986, s. 33.

inwektyw, które ojciec głównego bohatera kieruje pod adresem partyjnych dygnitarzy na wieść o podniesieniu „skupu cen żywca”, a przy tym cen „pasz treściwych”: „Banda złodziei!”, „Francowata banda nierobów i złodziei!”⁷²⁷.

W tomie *Wiocha Chodaków* Rybowicza ocenzone zostały także dwa inne opowiadania. Z *Filozofa wiejskiego* usunięto znamienny fragment (część podkreślona): „Może dlatego, że nazajutrz umarł Stalin i zaczęły się początki tej odwilży, po której mróz chwycił jeszcze niejednokrotnie, aż do owego sierpnia 1980 roku, kiedy to zaczęła się prawdziwa wiosna”⁷²⁸. Słowa te odczytano jako wyraz dezaprobaty wobec ustroju socjalistycznego i czytelne nawiązanie do „Solidarności”. We fragmencie tym znajduje się ponadto opis pewnej powtarzalności w nieodległej polskiej historii, w której wypadki z sierpnia 1980 r. stanowią kluczowy moment dziejowy, są pierwszym krokiem do osiągnięcia wolności.

W *Wyborach w Chodakowie* ukazał Rybowicz głosowanie w wyborach samorządowych oraz proces liczenia głosów. Lokalną społecznością rządzi Stanisław Bobek, który dzięki zmyślnemu fortelowi, został naczelnikiem gminy. Akcja opowiadania toczy się w dniu, w którym może on uzyskać reelekcję. Przedmiotem zainteresowania nie jest jednak to, kto zostanie wybrany. Już o czwartej nad ranem pod lokalem wyborczym zjawia się jeden z mieszkańców gminy, Serafin, który liczy na nagrodę dla pierwszego wyborcy – pudełko czekoladek. Z *Wyborów w Chodakowie* wycięto dwa duże fragmenty. Pierwszy z nich powinien pojawić się po zdaniu: „Czekając, zastanawiał się, czy tym razem będzie to także ogromne pudełko czekoladek, jakie dostał przy ostatnich wyborach?”⁷²⁹:

Po godzinie piątej przywlokła się pod lokal wyborczy głupia Helka. Ona też chciała otrzymać paczkę pralinek. Przywlokła się i bez słowa usiadła obok Serafina.

- No i po co ty przyszła, głupia?! – warknął Serafin: - Tobie nie wolno głosować!

- Będę głosować, będę! – zaskowyczała płaczliwie Helka. Mówiła w taki sposób, jakby w ustach miała bez przerwy garść cukierków. – Będę głosować i dostanę czekoladę!

- Głupie nie mają głosu! – powtórzył zły Serafin. Zepchnął Helkę ze schodów. – Idź tam dalej siedzieć, tu nie rób widoku i wstydu!

Helka, pochlipując, odeszła kilka kroków i usiadła pod drzewem. Zamknęła oczy i wystawiła do słońca brudną, wieśniacką twarz⁷³⁰.

⁷²⁷ AAN, GUKPPIW, sygn. 1914 (372/26), k. 70. – por. J. Rybowicz, *Zew ziemi*, [w:] *dz. cyt.*, s. 35-36.

⁷²⁸ AAN, GUKPPIW, sygn. 1914 (372/26), k. 69. – por. J. Rybowicz, *Filozof wiejski*, [w:] *dz. cyt.*, s. 25.

⁷²⁹ J. Rybowicz, *Wybory w Chodakowie*, [w:] *dz. cyt.*, s. 168-169.

⁷³⁰ AAN, GUKPPIW, sygn. 1914 (372/26), k. 71.

Kolejny zaś – usunięto po słowach: „Potem zorientował się *Kluska*, wyjął z wody pęk goździków czekający od wczoraj i wetknął je Serafinowi w drugą rękę”⁷³¹:

- Ja też chcę głosować na czekoladki! – odezwała się ze szlochem głupia Helcia.

Wszyscy popatrzyli na nią i wybuchnęli śmiechem.

- Ty nie jesteś na liście wyborców! – z uśmiechem tłumaczyła przewodnicząca.

- Ja też chcę czekoladki! – powtórzyła płacząco Helka.

- Głupie nie mają głosu! – krzyknął Serafin. – Wynocha, won!

Chcąc się przypodobać komisji i trochę obawiając się, że każą mu się podzielić czekoladkami z Helką, wziął ją za kołnierz i kolanem wypchnął z Klubu Rolnika. Wszyscy odetchnęli z ulgą⁷³².

Wszystkie fragmenty dotyczące Helki zostały z opowiadania usunięte. Tym samym, wbrew zamysłowi autora, jako drugi w lokalu wyborczym pojawia się „znany opozycjonista” Józef Waciak, niegdyś podejrzewany o głoszenie antykomunistycznych haseł⁷³³. Mężczyzna oddaje zresztą głos nieważny, ponieważ wrzuca do urny podartą kartę do głosowania. Opowiadanie Rybowicza osadzone zostało w poetyce prozy nurtu wiejskiego, ale także absurdu i groteski. Jego wymowa, mimo ingerencji, pozostała podobna. Chciano zapewne usunąć najbardziej ironiczne fragmenty, z których można wysnuć wniosek, że wybory samorządowe są z góry rozstrzygnięte, a tym samym – jedyną ich istotą pozostaje batalia o czekoladki. W dodatku rozstrzyga się ona pomiędzy bohaterami na swój sposób apolitycznymi i ułomnymi.

Z opowiadania wycięto także zdania, w których pada określenie o ludziach „z województwa”, którzy policzą głosy, a także ustęp, z którego jasno wynika, że wybory są sfalszowane (o czym świadczy też wynik: 99,9% poparcia dla Stanisława Bobka). Ponadto, z utworu skreślono fragment, który umożliwiał osadzenie świata przedstawionego w określonym czasie, po zdaniu: „Niektórzy tylko kręcili z uśmiechem głowami, inni nic nie mówili”⁷³⁴ – wycięto kolejne: „Po upływie trzydziestu lat od zakończenia drugiej wojny światowej już nic albo prawie nic nie było w stanie ich zadziwić”⁷³⁵. W ten sposób chciano prawdopodobnie zataić fakt, że akcja utworu toczy

⁷³¹ J. Rybowicz, *Wybory w Chodakowie*, [w:] dz. cyt., s. 169.

⁷³² AAN, GUKPPIW, sygn. 1914 (372/26), k. 71.

⁷³³ J. Rybowicz, *Wybory w Chodakowie*, [w:] dz. cyt., s. 169.

⁷³⁴ Tamże, s. 166.

⁷³⁵ AAN, GUKPPIW, sygn. 1914 (372/26), k. 70.

się współcześnie, w czasach, w których nadużycia władzy, choćby w wymiarze lokalnym, nie powinny mieć miejsca.

Kolejnego, książkowego wydania opowiadań Rybowicza nie było. Utwory znane są tylko w wersjach ocenzurowanych.

W kwietniu 1984 r. „Czytelnik” złożył propozycję opublikowania tomu *Intermezzo i inne opowiadania*⁷³⁶ zmarłego rok wcześniej Jerzego Andrzejewskiego. W książce nie znalazł się utwór *Narodziny*⁷³⁷, w całości zakwestionowany przez cenzurę. Opowiadanie próbowano opublikować już wcześniej, jednak GUKPiW nie wydał zgody na jego druk w kwartalniku „Magazyn Kulturalny” w czerwcu 1983 r.⁷³⁸ W urzędzie z pewnością pamiętano, że tekst pierwotnie ukazał się w pierwszym numerze londyńskiego „Zapisu”.

Do dokumentów nie dołączono wprawdzie pełnej wersji *Narodzin* wraz ze skreśleniami naniesionymi na newralgiczne fragmenty, jednak zamieszczono obszerne streszczenie:

Akcja toczy się w „podmoskiewskiej daczycy” pisarza rosyjskiego w okresie stalinizmu. Bohater od czasu aresztowania najlepszego przyjaciela – poety, przez wiele miesięcy oczekuje co noc, że „przyjdą” również po niego. Modli się, by w decydującym momencie „nie stał się szmatą”. Jednak pewnej nocy „spełnia się” to „nie za pośrednictwem najemnych zbirów (...) lecz osobiście z tajemnych pieczar na Kremlu przemówił nieprzyjaciel”. Wobec „bóstwa” bohater tchórzy. Wypiera się swej przyjaźni z aresztowanym, starając się przy tym [*sic!*] pomniejszyć jego znaczenie jako poety⁷³⁹.

Opowiadanie zakwestionowano, ponieważ wspomnianym w recenzji „nieprzyjacielem” okazał się Stalin, który pewnej nocy zatelefonował do bohatera. Początkowo rozmowa dotyczyła pozornie nieistotnych kwestii, lecz finalnie Piotr Worotow przekonuje się, że jej cel jest inny. Dialog przeradza się niemal w przesłuchanie, na kolejne pytania bohater udziela przeczących i wymijających odpowiedzi.

Czasy stalinowskie to najbardziej mroczny i brutalny etap sprawowania władzy przez komunistów – zarówno w ZSRR, jak i w Polsce. Mimo, że lata 80. XX wieku dzielił odeń dystans ponad trzydziestu lat, w GUKPiW i tak dbano o to, by informacje dotyczące ustroju, nie ujrzały światła dziennego. Kontynuowano tym samym strategię, by o Związku Radzieckim pisać dobrze lub neutralnie.

⁷³⁶ J. Andrzejewski, *Intermezzo i inne opowiadania*, Warszawa 1986.

⁷³⁷ Prwdr.: J. Andrzejewski, *Narodziny*, [„Zapis” 1977], nr 1: I, s. 54-65.

⁷³⁸ AAN, GUKPPiW, sygn. 1739 (347/20), k. 3-4.

⁷³⁹ AAN, GUKPPiW, sygn. 1769 (354/5), k. 149.

Andrzejewski zdaje się odwoływać w *Narodzinach* do opowiadania Antoniego Czechowa pod tytułem *Śmierć urzędnika*. Oto Czerwiakow, „uroczy egzekutor”, oglądający operetkę, kicha. Ku swemu przerażeniu spostrzega, że ubrudził, a tym samym mógł urazić siedzącego obok mężczyznę, Bryzżałowa, dyrektora departamentu komunikacji. Mimo że przeprasza, nawet wielokrotnie, wciąż odczuwa trwogę: że zostanie zabrany, skazany, osadzony w więzieniu. W końcu... umiera – ze strachu⁷⁴⁰. Andrzejewski, podejmując podobny temat, posługuje się innymi środkami literackiego wyrazu niż ironia i groteska – być może dlatego, że *Narodziny* odnoszą się do czasów stalinowskich.

Pozostałe ingerencje polityczne z tego okresu dotyczyły tekstów, w których podejmowano temat bieżących wydarzeń w Polsce. Na przykład, w 1985 r. do 12. numeru „Odry” zgłoszono *Opowiadanie bez tytułu*⁷⁴¹ Bogdana Wojdowskiego. Utwór zatrzymano w całości, ponieważ poruszał kilka newralgicznych kwestii z nieodległej historii. Po pierwsze, przypominał wydarzenia, które miały miejsce w stanie wojennym; po drugie, stanowił komentarz do sytuacji osób pochodzenia żydowskiego. W „Informacjach o bieżących ingerencjach” zacytowano obszernie fragmenty opowiadania oraz zamieszczono streszczenie, mimowolnie zdradzające motywy, którymi kierowali się cenzorzy dokonujący ingerencji:

Akcja opowiadania toczy się w kwietniu 1982 r. w Karpaczu. Bohaterka – młoda osoba – córka człowieka pełniącego jakąś ważną funkcję i Żydówki odpoczywa po ciężkich przeżyciach w domu przyjaciół jej rodziców. W wyniku prowokacji politycznej została relegowana ze studiów i uwięziona razem ze zdemoralizowanymi przestępczyniami kryminalnymi. W śledztwie bito ją i poniżano. Z niektórych przeżyć zwierza się miejscowemu chłopcu, również prześladowanemu z powodu działalności przerwanej wprowadzeniem stanu wojennego. Odwiedzający bohaterkę ojciec bezskutecznie wzywa ją do wyrzeczenia się przekonań i porzucenia matki, której żydowskie pochodzenie nieraz już przeszkadzało mu w karierze – dodatkowo zagrożonej teraz postawą córki⁷⁴².

Streszczenie to jest bardzo charakterystyczne dla dokumentów sporządzanych w GUKPiW w latach 80. Cechuje je neutralność – opisanie fabuły (w tym drastycznych fragmentów), brak jednak treści krytycznych czy negacji wątków zawartych w opowiadaniu, wobec którego podjęto decyzję o niedopuszczeniu do druku.

⁷⁴⁰ A. Czechow, *Śmierć urzędnika*, przeł. I. Bajkowska, J. Brzechwa, M. Dąbrowska i inni, Łódź 1977, s. 8-11.

⁷⁴¹ Prwdr.: B. Wojdowski, *Krzywe drogi*, [w:] *Krzywe drogi*, Warszawa 1987, s. 59-111.

⁷⁴² AAN, GUKPPiW, sygn. 1914 (372/26), k. 31.

Oprócz tego, w materiałach znalazło się kilka, zdaniem urzędników, najbardziej znamienych cytatów z *Opowiadania bez tytułu*, z powodu których zdecydowano o zatrzymaniu utworu. Znajduje się tu między innymi rozmowa głównej bohaterki ze wspomnianym w streszczeniu chłopakiem – o tym, jak doszło do tego, że relegowano ją z uczelni; jest też opis jej pobytu w więzieniu oraz, już po jego opuszczeniu, dyskusja z ojcem na temat przyszłości. Ta ostatnia jest kluczowym momentem utworu:

- (...) Machnąłbym ręką. Na ciebie i twój zasmarkany los. A mnie na tobie zależy. Biorę na siebie twoje kłopoty. Już! Znajdę na nie sposób. Ile ja o tym kraju wiem. To nieszczęsny naród, gniazdo os na minie. A ja sam? Idę, nie narzekam, pcham wózek. I tylko ty mi zostałeś. (...)

Ania powiedziała cicho:

- Krew mam trochę pomieszana. Z twojej winy.

- Z mojej?

- Z matki winy. Przepraszam.

- Dobrze, dzielę się winą z nią. Jej połowa, moja połowa.

- Nie! Tę winę biorę na siebie. I mój przeklęty byt też do mnie należy.

- Zasymilujesz się, Aniu.

- Po takiej wojnie? Tato, tato. Już wiadomo, że asymilacja jest niemożliwa⁷⁴³.

Opowiadanie... opublikowano w 1987 r. pod nowym tytułem, *Krzywe drogi*.

W listopadzie 1985 r. redakcja „Odry” przekazała do GUKPiW utwór Ernesta Skalskiego pod tytułem *Kaśka*⁷⁴⁴. Zarysowano w nim sytuację bohaterów pochodzenia żydowskiego na zdecydowanie szerszym tle niż w opowiadaniu Wojdowskiego. W dokumentach archiwalnych zamieszczono streszczenie:

Nie dopuszczono do druku („Odra”) opowiadania E. Skalskiego *Kaśka*, przedstawiającego w udramatyzowany sposób losy trzech kobiet reprezentujących kolejne pokolenia czującymi się Polkami Żydówek. Babka, która była działaczką KPP i PPR (jej mąż został stracony w Związku Radzieckim w 1936 r.), po wojnie nie chciała zajmować eksponowanych stanowisk, aż zupełnie załamana, zmęczona i rozczarowana, w wyniku „nagonki” w 1968 r. wyjechała na stałe do Izraela. Jej córka, była działaczka ZMP, zdecydowała się pozostać na stałe w Polsce. Obecnie, zmęczona życiem, postarzała nad wiek pięćdziesięcioletnia kobieta, żałując momentami swej decyzji, zastanawiając się nad przyszłością swojej córki, w rzadkich chwilach szczerości rzuca jej rozpaczliwe wezwanie: „ratuj się, Kaśka, póki możesz!”⁷⁴⁵.

⁷⁴³ Tamże, k. 32.

⁷⁴⁴ Prwdr.: E. Skalski, *Kaśka*, „Odra” 1988, nr 3, s. 11-15.

⁷⁴⁵ AAN, GUKPPiW, sygn. 1915 (372/27), k. 136-137.

Opowiadanie zatrzymano. Oceniono je zapewne jako niewygodne ze względu na ocenę polskiej polityki po 1968 r., kiedy na wyjazd z kraju skazano wiele osób pochodzenia żydowskiego. Warto zwrócić uwagę na słowo „nagonka”, padające w przywołanym wyżej streszczeniu – zamieszczono je w cudzysłowie, jak gdyby było jedynie wymysłem autora opowiadania. Problematyka *Kaśki* została przedstawiona jako kulminacja pewnych działań i postaw, które narastały przez lata (losy babki i matki) i swój, zdawałoby się, ostateczny wyraz znajdują w życiu córki, już w latach 80. XX wieku. Opowiadanie Skalskiego odnotowano w dokumentach GUKPiW dwukrotnie. Obszerne ustępy *Kaśki* zaprezentowano również w „Informacjach o bieżących ingerencjach” z września 1985 r.⁷⁴⁶.

W grudniu 1985 r., z 11. numeru „Zdania” usunięto fragment powieści *Dzień nachylił się ku zachodowi*⁷⁴⁷ Franciszka Sikorskiego. Wcześniej utwór wyróżniono I nagrodą w konkursie Ludowej Spółdzielni Wydawniczej. W tym wypadku uwagę urzędników zwróciły ustępy, w których pojawia się opis wysiedleń z Kresów Wschodnich. Bohaterem jest chłopiec, który bardzo chce przeprowadzić się na Ziemię Odzyskane. Zwolenniczką tego pomysłu nie jest jednak jego matka, która postanawia wyjechać dopiero wtedy, gdy żołnierze w brutalny sposób nachodzą jej dom – przy okazji niszcząc drzewo, śliwę Ulenę:

(...) podjechał pod nasze obejście samochód, wyskoczyło kilku żołnierzy z budy i rozglądając się po obejściu, dostrzegli rosnącą na skraju sadu śliwkę. (...) przygięli gałąź i zaczęli zrywać co dojrzałe śliwki. Nagle gałąź trzasnęła i zwisała beładnie. Ci pierwsi, co nazwali drzewo Uleną, spojrzeli na tych drugich i coś zaczęli mówić, ale tamci tylko zaśmiewali się⁷⁴⁸.

W innej scenie, wojskowi zabijają wuja chłopca, Bartłomieja. Ten fragment również usunięto. Znajdowała się w nim rozmowa matki z synem:

- Mamo, czemu ty w kościele tak wpatrywałaś się w obraz Matki Boskiej Bolesnej? – spytałem, bo ciągle mi to nie dawało spokoju. Ale już po chwili, gdy spojrzałem na twarz mamy, zacząłem żałować, że z tym wyskoczyłem. Nie ulegało wątpliwości, że moje pytanie pograżyło ją w jeszcze większym smutku.

⁷⁴⁶ AAN, GUKPPiW, sygn. 1911 (372/23), k. 67-68.

⁷⁴⁷ Prwdr.: F. Sikorski, *Dzień nachylił się ku zachodowi*, Warszawa 1986.

⁷⁴⁸ AAN, GUKPPiW, sygn. 1914 (372/26), k. 66

- Pytasz dlaczego [modli się – W.G.] – odezwała się po chwili – bo nieszczęścia lubią chodzić parami. Prosiłam Matkę Boską, żeby już żaden miecz boleści nie przeszył mego serca. Pomyśl: przedwczoraj śliwka, wczoraj wuj Bartłomiej, a co spotka nas jutro, pojutrze?⁷⁴⁹

Cenzorzy zwrócili uwagę na pozorność dokonywanego przez bohaterów wyboru: nie mogli zostać, gdyż żołnierze i tak będą uprzykrzać Polakom życie; wyjazd – nie wiadomo dokąd – z pewnością nie jest dobrym rozwiązaniem. Na tle wielkiej polityki, porozumień pojałtańskich, rozgrywały się dramaty – z bardziej odległej perspektywy – niedostrzegalne. Dramaty ludzi, którzy w jednej chwili muszą porzucić dorobek całego życia. I prawdopodobnie właśnie ta zależność: wielka polityka mająca przełożenie na życie zwykłych ludzi (z pojawiającym się wątkiem działań ZSRR), zadecydowała o tym, że fragmenty powieści *Dzień nachylił się ku zachodowi*, zostały ze „Zdania” usunięte. W książkowym wydaniu z 1986 r., ocenianym w GUKPiW zaledwie kilka miesięcy później⁷⁵⁰, fragmenty ocenzurowane przywrócono⁷⁵¹.

Bohaterem opowiadania Mirosława Sośnickiego, *Manifest optymistyczny*⁷⁵² – ocenzurowanym w maju 1985 r. – jest trzydziestoletni mężczyzna podróżujący nocnym pociągiem. Kilkogodzinna jazda stanowi pretekst, by podsumować dotychczasowe życie.

Uwagę urzędników zwrócił fragment odnoszący się do wydarzeń mających miejsce w czasie stanu wojennego, krytyczny wobec ówczesnej sytuacji politycznej w Polsce. W opowiadaniu Sośnickiego powinien znajdować się po zdaniu „Gdzieś tam wymyślają bzdury, a my już je realizujemy”, zamiast niego widnieje jednak „(...)”⁷⁵³:

(...) Zbroją się wszyscy jak durnie, a my zamiast czołgi na konserwy przetapiać, wojsko do domów rozpedzić, cel w miłowaniu człowieka widzieć – wszystko na odwyrtek czynimy.

Niesprawiedliwość w Naszym Kraju widzę, żądzę władzy, pychy, draństwa wszelkiego. I jest to tak wielkie, że przywalony tymi świństwami umierać począłem⁷⁵⁴.

Nie były to z pewnością jedyne ingerencje dokonane w tym utworze. Pozostałych jednak w dokumentach GUKPiW (mimo że były to zwykle obszerne „Informacje

⁷⁴⁹ Tamże.

⁷⁵⁰ Utwór oddano do składania w marcu, a podpisano do druku w październiku 1986 roku.

Prawdopodobnie latem tego samego roku recenzowano powieść, nie udało mi się jednak odnaleźć dokumentacji.

⁷⁵¹ Por. F. Sikorski, *Dzień nachylił się ku zachodowi*, Warszawa 1986, s. 14-16, 24-26.

⁷⁵² Prwdr.: M. Sośnicki, *Manifest optymistyczny*, „Odra” 1985, nr 5, s. 67-75.

⁷⁵³ M. Sośnicki, *Manifest optymistyczny*, „Odra” 1985, nr 5, s. 75.

⁷⁵⁴ AAN, GUKPPiW, sygn. 1907 (372/19), k. 81

o bieżących ingerencjach”) nie wyszczególniono. W opowiadaniu można natomiast dostrzec, zgodnie z obowiązującą ustawą, zaznaczone ślady cenzorskich cięć.

Z drugiej strony, z utworu nie skreślono innych fragmentów komentujących realia stanu wojennego, które mimo swej ogólności – mogłyby zostać ocenione jako niecenzuralne:

Moje zdjęcie, zrobione w kilka dni po wyjściu z internowania. Zdjęcie jest małe (pocztówkowe).

Na zdjęciu tym mam krótkie włosy. Będąc tam, każdy z nas czynił karkołomne kalkulacje. Moje rozważania wychodziły na „nie”. Czas mijał, a ja doszedłem do wniosku, że łatwiej się siedzi z wyrokiem niż bez. Można przynajmniej sobie rozłożyć siły. Po kilku miesiącach przebywania postanowiłem ostrzyć się na łyso (tak niedostownie, zostało mi dwa, trzy milimetry). W tydzień po obcięciu włosów (jakby na złość) postanowiono mnie wypuścić.

Moje krótkie włosy powitał ciepły, wiosenny wiatr. Było też i słońce. Pamiętam, że dziwiłem się, iż ludzie tak chodzą sobie ulicami, tak spacerują, jakby nic się nie wydarzyło. Po kilku tygodniach przyzwyczailem się i ja⁷⁵⁵.

W zakończeniu natomiast znajduje się następująca konstatacja: „(...) stać nas jeszcze na to, abyśmy prawym narodem mogli zostać”⁷⁵⁶. Była to zrozumiała aluzja do ponurej sytuacji społeczno-politycznej połowy lat 80., czasu kryzysu, który nastąpił po stanie wojennym. *Manifest optymistyczny* był jedynym utworem Mirosława Sośnickiego opublikowanym w latach 80.

Treści polityczne dostrzegano również w tekstach, których interpretacja nie była mimo wszystko oczywista. W lutym 1986 r. nie dopuszczono do druku opowiadania *Trudna sztuka kompromisu*⁷⁵⁷ Pawła Heszana, zgłoszonego do 7. numeru „Tygodnika Powszechnego”. Jego bohaterem jest właściciel piekarni, Marek Wajs. Mężczyzna „z domu rodzinnego wyniósł szacunek dla chleba”⁷⁵⁸, z tego powodu, oburzony zachowaniem klientów, pewnego dnia zawiesza w swoim sklepie komunikat: „W tradycji naszego narodu chleb to świętość. Szanujmy chleb! *Przyjdzie do tego, że za cenę waszych przekonań i wierzeń będą wam sprzedawać chleb i wodę*”⁷⁵⁹. Skutki tego czynu okazały się dla Wajsa fatalne – najpierw poproszono go w spółdzielni, by zdjął kartkę, na której zamieścił swoje motto:

⁷⁵⁵ M. Sośnicki, *Manifest optymistyczny*, dz. cyt., s. 69.

⁷⁵⁶ Tamże, s. 75.

⁷⁵⁷ Prwdr.: P. Heszana, *Trudna sztuka kompromisu*, [„Arka” 1986], nr 16, s. 15-17.

⁷⁵⁸ AAN, GUKPPiW, sygn. 1985 (395/16), k. 40.

⁷⁵⁹ Tamże.

- Widzisz, Józefie, niechcący zaplątałeś się w politykę.
- Jaka to polityka? – zachnął się Wajs. – Macają ten chleb jak krowie wymiona i...
- A jednak niektórzy uważają, że to polityka – powiedział prezes. – I dlatego jeszcze raz proszę, zlikwiduj to⁷⁶⁰.

Następnie Wajs, wracając wieczorem do domu, został zaatakowany przez dwóch mężczyzn. W finalnej scenie, leżąc na ziemi, pobity piekarz pyta: „Za co, Boże kochany, za co?”⁷⁶¹. Jego zamiary opacznie zrozumieli jednak klienci sklepu, prezes spółdzielni, pod szyldem której działała piekarnia oraz najważniejsza instancja – ludzie władzy, którzy nasłali nań dwóch rzezimieszków. Wymowa opowiadania była zatem negatywna, jeśli chodzi o obraz i mechanizm działania ówczesnej władzy. Pozornie błaha sytuacja ukazała starcie zwykłego człowieka z machiną nieporównywalnie od niego potężniejszą. Bohater został ukarany, lecz nawet nie wiedział za co. Prawdopodobnie ów „kafkowski” motyw, tragiczny i komiczny zarazem, pojawiający się w *Trudnej sztuce kompromisu*, został dostrzeżony przez urzędników GUKPiW. Tekst ten, zatrzymany przez cenzurę, w tym samym roku ukazał się w drugoobiegowej „Arce”.

Więcej ingerencji odnotowuje się od połowy lat 80. XX wieku, co wiązać można z narastającym kryzysem i coraz częstszymi protestami. Apogeum konfliktu miało przypaść na 1988 r.

W październiku 1987 r. GUKPiW nie wyraził zgody na druk opowiadania Marka Nowakowskiego, pod tytułem *Nim do nich zadzwoni znów*⁷⁶². Utwór zaproponowała do druku redakcja miesięcznika „Powściągliwość i Praca”. W dokumentach GUKPiW poświęcono mu niewiele miejsca, jednak streszczenie, zawarte zresztą w jednym zdaniu, wyjaśnia, dlaczego tekst postanowiono zatrzymać: „Bohaterem opowiadania jest paser stale współpracujący z milicją, który nie może pojąć, dlaczego – pomimo tych usług świadczonych milicji – nie został wybroniony przed sądem i musiał trafić do więzienia”⁷⁶³. Urzędnicy pamiętali z pewnością również fakt, że przed dziesięcioma laty opowiadanie Nowakowskiego – wraz z kilkoma innymi – ukazało się na łamach „Zapisu”. Mimo upływu lat, wymowa utworu była niezmiennie niecenzuralna, ze względu na niewygodny wątek współpracy przestępcy z milicją.

⁷⁶⁰ Fragment ten nie został w całości zacytowany w dokumentach GUKPiW. Zob. P. Heszen, *Trudna sztuka kompromisu*, [„Arka” 1986], nr 16, s. 17.

⁷⁶¹ AAN, GUKPiW, sygn. 1985 (395/16), k. 40.

⁷⁶² M. Nowakowski, *Nim do nich zadzwoni znów*, [„Zapis” 1977], nr 1: I, s. 145-144.

⁷⁶³ AAN, GUKPiW, sygn. 2062 (442/9), k. 56.

Akcja powieści *Mieszaniny obyczajowe*⁷⁶⁴ Andrzeja Kuśniewicza, zgłoszonej do wydania przez PIW w 1985 r., toczy się na przestrzeni kilkudziesięciu lat XX wieku. Zastrzeżenia cenzury wzbudziły fragmenty wypowiedzi bohaterów, którzy w rozmowach prowadzonych w 1937 r. oceniają możliwe następstwa wojny polsko-radzieckiej z 1920 r., gdyby ta zakończyła się inaczej. W Polsce zatem, jak twierdzi jeden z bohaterów, Kazik, już po kilkunastu latach mógłby zapanować „czerwony raj”. Fragment usunięto:

(...) zechciej zapamiętać, ale byś [?] już nie żył skazany w którymś kolejnym procesie albo gnił w jakimś lagrze zdemaskowany jako wróg klasy robotniczej i napiętnowany. Tak by było, jeśli chcesz wiedzieć. Nie udawaj, że nie wiesz, co się tam u was, w tym czerwonym raju, dzieje. (...) I jeszcze jedno ci powiem – tylko się zaraz nie oburzaj, nie gniewaj: dziękuj Bogu, a jak w niego nie wierzysz, to nemesiś czy ananke, że siedziałeś u nas w więzieniu, a nie, jak miałeś zamiar – wyjechałeś do Związku. W tym czasie akurat, gdy tam sądzono Bucharina⁷⁶⁵... To wygląda na absurd, a nie jest wcale żadnym absurdem. Może siedziałbyś w drugim czy trzecim rządzie oskarżonych za jakimś tam Jenukidze czy tryumfatorze wyzwania naszej ojczyzny w twoim wydaniu – marszałkiem Tuchaczewskim. A ty żyjesz i mimo wszystko, co najgorszego można o naszym ustroju powiedzieć, mimo słynnej Berezy i słynnej Defy, żyjesz i masz szansę przeżyć ten cały koszmar, jaki nas otacza. Lepiej czy gorzej – ale żyjesz⁷⁶⁶.

W tej samej części dokonano jeszcze jednej, drobnej ingerencji. Sformułowanie „co się tam w waszym raju dzieje”⁷⁶⁷, zastąpiono słowami „co się tam u was dzieje”⁷⁶⁸.

Wizja alternatywnej historii Polski, jako „lustrzanego”, zniekształconego odbicia ZSRR, przedstawiona przez jednego z bohaterów, była na tyle sugestywna, że postanowiono dokonać znaczącej ingerencji. Była to zresztą historia alternatywna jedynie pozornie, w rzeczywistości bowiem pisarz zawarł w niecenzuralnych fragmentach obraz i krytykę Związku Radzieckiego lat 30. Ponadto, jak mówi bohater powieści, zniewolona Polska to – w porównaniu z terrorem panującym w ówczesnym ZSRR – rzeczywistość, którą można znieść. Takie „powroty do przeszłości” w prozie Kuśniewicza, pisze Filip Karpow, są charakterystyczne: „historia (...) jest [w nich –

⁷⁶⁴ Był to pierwodruk utworu: A. Kuśniewicz, *Mieszaniny obyczajowe*, Warszawa 1985.

⁷⁶⁵ Nikołaj Iwanowicz Bucharin (1888-1938) – działacz partii bolszewickiej, rozstrzelany w 1938 roku po pokazowym procesie.

⁷⁶⁶ AAN, GUKPPIW, sygn. 1907 (372/19), k. 85; oraz AAN, GUKPPIW, sygn. 1894 (372/6), k. 84. Fragmenty te, wycięte przez cenzurę, w wydaniu *Mieszanin obyczajowych* z 1985 roku oznaczono: „[- - -]” – zob. A. Kuśniewicz, *Mieszaniny obyczajowe*, Warszawa 1985, s. 192-193.

⁷⁶⁷ AAN, GUKPPIW, sygn. 1907 (372/19), k. 85; oraz AAN, GUKPPIW, sygn. 1894 (372/6), k. 84.

⁷⁶⁸ A. Kuśniewicz, *Mieszaniny obyczajowe*, dz. cyt., s. 192.

W.G.] obecna nie tylko w postaci kontekstu – stanowi również ważny składnik warstwy tematycznej jego utworów”⁷⁶⁹.

Z innej części urzędnicy usunęli fragmenty traktujące o zsyłkach i życiu w łagrze. Pierwszy z nich miał pojawić się po zdaniu: „Tu – Kaziowi wpadła do rąk przypadkowo seria rysunków Henryka Grunwalda zatytułowana *Na wygnaniu*”⁷⁷⁰, lecz został usunięty:

To nie był żaden obóz, to była zwyczajna zsyłka. Różnica zasadnicza. Inne perspektywy, inne nastroje, inny gatunek beznadziei pobytu⁷⁷¹.

Z kolei po słowach: „Te dwie dystygowane, godne do ostatka panie – mama i jej towarzyska nieodłączna, szarytka”⁷⁷² – wycięto fragment: „- jak na tle azylu dla trędowatych”⁷⁷³. Jeszcze jeden akapit, zresztą z tej samej strony powieści Kuśniewicza, wymaga uzupełnienia. Bohater *Mieszanin obyczajowych*, wciąż oglądając rysunki Grunwalda, stwierdza: „Na jednym z tych rysunków kilka postaci w różnych pozycjach: były to z reguły prawie sceny defekacji lub przygotowania się do niej”⁷⁷⁴. Po tym zdaniu miał pojawić się fragment: „Przekleństwo wszystkich obozów: biegunka, inaczej – Durchfall. Zatrata specyfiki płci. Wszyscy na tych samych prawach i wszyscy jednakowi”⁷⁷⁵ – dokonano jednak ingerencji.

Dodatkowego znaczenia *Mieszaninom obyczajowym* przydaje poruszona w nim tematyka stanu wojennego, co ciekawe, nieocenzurowana przez urzędników GUKPiW, może ze względu na swą ogólnikowość. Z jednej strony, w świecie przedstawionym utworu pojawia się dawna, mityczna Galicja, z drugiej zaś – Polska po grudniu 1981 r. Jak pisze Elżbieta Dutka – podobnie jak w przypadku *Witrażu*: „można w kontrowersyjnej książce widzieć pisarski unik. Kuśniewicz w gruncie rzeczy ucieka od rzeczywistości, od *tu i teraz* w przeszłość, gawędę, anegdotę”⁷⁷⁶. Mimo wszystko, cenzorskie cięcia nie ominęły ani *Mieszanin obyczajowych*, ani – kilka lat wcześniej – *Witrażu*.

⁷⁶⁹ F. Karpow, *Doświadczenie przestrzeni w prozie Andrzeja Kuśniewicza*, Poznań 2012, s. 31-32.

⁷⁷⁰ A. Kuśniewicz, *Mieszaniny obyczajowe*, dz. cyt., s. 239.

⁷⁷¹ AAN, GUKPPiW, sygn. 1907 (372/19), k. 86; AAN, GUKPPiW, sygn. 1894 (372/6), k. 85.

⁷⁷² A. Kuśniewicz, *Mieszaniny obyczajowe*, dz. cyt., s. 239.

⁷⁷³ AAN, GUKPPiW, sygn. 1907 (372/19), k. 86; AAN, GUKPPiW, sygn. 1894 (372/6), k. 85.

⁷⁷⁴ A. Kuśniewicz, *Mieszaniny obyczajowe*, dz. cyt., s. 239.

⁷⁷⁵ AAN, GUKPPiW, sygn. 1907 (372/19), k. 86, 1894 (372/6), k. 85.

⁷⁷⁶ E. Dutka, *Okolice nie tylko geograficzne. O twórczości Andrzeja Kuśniewicza*, dz. cyt., s. 261.

Jako ciekawostkę i dopełnienie wątku *Mieszanin...* – można potraktować pewien fragment, który pojawia się w tej powieści. Pisarz komentuje w nim poczynania cenzury – jest to jeden z nielicznych momentów, gdy akcja utworu toczy się w latach 80. XX wieku. Mowa o ocenzonego fragmencie rzekomego nekrologu, który miał ukazać się na łamach „Tygodnika Powszechnego”:

„(...) Jego autorstwa są słynne freski w katedrze ormiańskiej we Lwowie, w prywatnej kaplicy papieskiej w Castel Gandolfo (zwycięstwo Jana III pod Wiedniem [---] [Ustawa z dn. 31.VII.1981 O Kontroli publikacji i widowisk, art. 2, pkt. 3 (Dz. U. nr 20, poz. 99)], w kaplicy w Kahlenbergu...” – i tak dalej.

Skusiło Kazia niedyskretne pytanie. Mógł sobie myśleć tak: A cóż to takiego wymalował bezecnego nieboszczyk Henryk Rosen, że się aż musiała w to wdać cenzura?⁷⁷⁷

Nie był to jednak prawdziwy cytat z „Tygodnika Powszechnego”. Rosen wprawdzie zmarł w sierpniu 1982 r., jednak jego nekrolog nie ukazał się wtedy w krakowskim czasopiśmie. Tego prześmiewczego fragmentu, o dziwo, nie ocenzone.

W kolejnym wydaniu *Mieszanin obyczajowych* ingerencje cenzorskie utrzymano⁷⁷⁸. Dotychczas nie opublikowano tej książki w pełnym kształcie.

W maju 1985 r. w „Odrze” opublikowano fragment powieści określonej w dokumentach GUKPiW mianem satyrycznej. Z utworu *Piotr Czyżyk zasypia*⁷⁷⁹ Jerzego Pluty usunięto obszerny ustęp, traktujący o internowaniu głównego bohatera, a także przekonaniach, do których stopniowo dochodził. Piotr Czyżyk, jako komunistyczny polityk, zwraca się w kierunku „Solidarności”. Narracja powieści jest specyficzna, przypomina bowiem studium lub portret postaci, w którym zawarto jednoznaczny, choć ironiczny sąd wartościujący:

Ponoć z pewnym krytycyzmem (...) odnosił się do ekstremalnych pohukiwań niektórych działaczy zakładowej „Solidarności”, ponoć oglądał codziennie dziennik telewizyjny, ponoć czytał prasę codzienną i tygodniową, jednakże przekonywająca argumentacja władz państwowych jakby do niego nie docierała, równocześnie bowiem kupował biuletyny związkowe i nielegalne broszurki, propagując fałszywe wiadomości z historii Polski (...)⁷⁸⁰.

⁷⁷⁷ A. Kuśniewicz, *Mieszaniny obyczajowe*, dz. cyt., s. 7.

⁷⁷⁸ Zob. A. Kuśniewicz, *Mieszaniny obyczajowe*, Warszawa 1988, s. 191, 192, 238.

⁷⁷⁹ Prwdr.: J. Pluta, *Piotr Czyżyk zasypia (fragmenty)*, „Odra” 1985, nr 5, s. 76-80 oraz „Opole” 1985 nr 6, s. 14-17. Publikacja utworu w pełnej wersji: tegoż, *Sto czyżyków (i pióro rajskiego ptaka)*, *Piotr Czyżyk zasypia*, Kraków 1988.

⁷⁸⁰ AAN, GUKPPiW, sygn. 1907 (372/19), k. 82.

Jest to jedynie część usuniętego fragmentu. Piotr Czyżyk, z perspektywy cenzora, musiał być niewygodnym typem bohatera. Polityk, który jeszcze należąc do partii, uczestniczył w tajnych zebraniach, mając dostęp do informacji, o jakich niewielu w Polsce mogło wiedzieć, skłania się ku „Solidarności” – to sytuacja niejednoznaczna. W dodatku, powieść *Pluty* ma humorystyczny wydźwięk. W 1988 r., w wydaniu książkowym *Piotra Czyżyka...* znalazły się fragmenty zakwestionowane wcześniej przez cenzurę⁷⁸¹.

*Życie seksualne Papagejów*⁷⁸² Andrzeja Rodana zostało zgłoszone do kontroli w październiku 1987 r. przez wydawnictwo „Agencja TFD”. W Głównym Urzędzie zwrócono uwagę na ustępy dotyczące stosunków Polska – ZSRR po 1945 r. Zdaniem cenzora poniższy fragment stanowił „zapowiedź przejęcia władzy w Polsce przez ludzi przebywających na Zachodzie”⁷⁸³. Miałoby stać się to na tej samej zasadzie, jak po wojnie:

Przyjdziemy tak samo, jak przyszli tamci w czterdziestym piątym, przyszli ukryci za sowieckimi bagnetami i stworzyli Peerelię. Czy polski naród chciał socjalizmu? Nie! Ten ustrój został im narzucony. Czy komuniści mieli szansę? Mieli? Mieli! Był czas, kiedy większość polskiego narodu była za nimi. I co! I gówno! Przepieprzyli tę szansę i są w tym samym miejscu, co w roku czterdziestym piątym. Rządzą, bo Peerelia graniczy z Krajem Raj, a Wielki Czerwony Brat nie zezwoli, aby Manitou odwrócić swą twarz od Kraju Nadwiślańskiego⁷⁸⁴.

Ingerencja ta nie została dokładnie wskazana ani w dokumentach GUKPiW, ani oznaczona w książce. Można przypuszczać, że fragment – pierwotnie – znajdował się po słowach: „To nasi ludzie; ci przebywający tu na Zachodzie obejmą władzę w Polsce...”⁷⁸⁵ – jest to wypowiedź jednego z bohaterów, Homopola.

We fragmencie została zawarta ostra krytyka ustroju socjalistycznego. Na przykład – pojawia się zdanie, że przemiany polityczne w Polsce były inspirowane ze Wschodu; albo – padają łatwe do rozszyfrowania nazwy, mające negatywny wydźwięk („Peerelia”) oraz klarowne konotacje („Wielki Czerwony Brat”).

⁷⁸¹ J. Pluta, *Sto czyżyków (i pióro rajskiego ptaka)*, Piotr Czyżyk zasypia, Kraków 1988, s. 390-391.

⁷⁸² Był to pierwodruk utworu: A. Rodan, *Życie seksualne Papagejów*, Warszawa 1988.

⁷⁸³ AAN, GUKPPiW, sygn. 2062 (442/9), k. 120.

⁷⁸⁴ Tamże.

⁷⁸⁵ A. Rodan, *Życie seksualne Papagejów*, Warszawa 1988, s. 198.

Mateusz Świstak, rozważając problem niecenzuralności literatury w latach 80. XX wieku, wymienia kilka książek, wobec których cenzorzy teoretycznie powinni mieć zastrzeżenia: *Dziennik 1954* Leopolda Tyrmanda, dzieła Witolda Gombrowicza, *Malowany ptak* Jerzego Kosińskiego, *Pamiętnik narkomanki* Barbary Rosiek, kilka utworów Andrzeja Rodana (m.in. *Życie seksualne Papagejów*), *Raz w roku w Skiroławkach* Zbigniewa Nienackiego czy *My, dzieci z dworca ZOO* Christiane F.⁷⁸⁶ Jak się okazuje, w wypadku Rodana, podejrzenie to było niesłuszne. Niemniej jednak, wydanie *Życia...* wywołało duży oddźwięk w prasie, recenzenci wskazywali na grafomański charakter utworu oraz pornografię zawartą w książce⁷⁸⁷.

O drobiazgowości (oraz istnieniu) ingerencji obyczajowych, świadczą inne przykłady. Nie chodzi jednak o kontekst pornograficzny. Baczną uwagę zwracano chociażby na nazwy leków czy narkotyków, które próbowano podawać w utworach. W dokumentach GUKPiW z grudnia 1983 r. odnotowano: „Z powieści Jana P. Krasnodębskiego *Kocia łapa*⁷⁸⁸ (Wyd. Śląsk, nakł. 10 tys. egz.) wyeliminowano nazwy kilku leków, które bohater książki zażywa w celach narkotycznych”⁷⁸⁹.

Podobnej ingerencji dokonano dwa lata później w *Pamiętniku narkomanki*⁷⁹⁰ (Krajowa Agencja Wydawnicza) Barbary Rosiek⁷⁹¹: „(...) wyeliminowano: nazwy środków używanych w celach narkotycznych i sposoby ich zażywania”⁷⁹². Z tego samego utworu wycięto także fragmenty świadczące o brutalności milicji oraz służby więziennej. Po zdaniu (notatka z 17 sierpnia 1979) „Gliniarze rozmawiają ze mną spokojnie”⁷⁹³ – powinien pojawić się fragment: „Nie biją. Nie muszą. Poza tym w śledztwie są łagodniejsi”⁷⁹⁴. W notce z 21 sierpnia natomiast, po zdaniu: „Ale i tak bił słabo”⁷⁹⁵ – skreślono kolejne: „Kiedyś milicja złamała mi nos”⁷⁹⁶.

W kolejnych wydaniach utworu z 1988, 1996, 1997 i 1998 r., opublikowanych nakładem tego samego wydawnictwa, skreślonych zdań nie przywrócono. *Pamiętnik...* uzupełniono jednak o nowe fragmenty z lat 70. i 80. – stąd duża dysproporcja

⁷⁸⁶ M. Świstak, *Niepolityczne tabu PRL, czyli o cenzurze obyczajowej lat 80.*, dz. cyt., s. 117-122.

⁷⁸⁷ R. Gorzelski, „Szpilki” 1989, nr 1, s. 11; M. Kasz, „Świat Książki” 1989 nr 11, s. 15; J. Marx, „Kultura” 1989, nr 2, s. 11; K. Masłoń, „Życie Warszawy” 1988, nr 295, s. 7; J. Miliszkievicz, „Przegląd Tygodniowy” 1989, nr 14, s. 7.

⁷⁸⁸ Był to pierwodruk utworu: J.P. Krasnodębski, *Kocia łapa*, Katowice 1983.

⁷⁸⁹ AAN, GUKPPiW, sygn.1744 (347/25), k. 160.

⁷⁹⁰ Był to pierwodruk utworu: B. Rosiek, *Pamiętnik narkomanki*, Warszawa 1985.

⁷⁹¹ Błędnie zapisanej w dokumentach GUKPPiW jako K. Rosiek.

⁷⁹² AAN, GUKPPiW, sygn.1907 (372/19), k. 59.

⁷⁹³ B. Rosiek, *Pamiętnik narkomanki*, Warszawa 1985, s. 71.

⁷⁹⁴ AAN, GUKPPiW, sygn.1907 (372/19), k. 60.

⁷⁹⁵ B. Rosiek, *Pamiętnik narkomanki*, dz. cyt., s. 72.

⁷⁹⁶ AAN, GUKPPiW, sygn.1907 (372/19), k. 60.

w objętości pierwszego wydania w stosunku do następnych. Co ciekawe, skreślone słowa nie znalazły się też w nowszych wydaniach *Pamiętnika...* z 2001 (KAW) i 2003 r. (Wydawnictwo „Pracownia słów”).

W drugiej połowie lat 80. pojawiło się wiele innych utworów, które – za urzędnikami GUKPiW – można określać mianem politycznych. O ile te, opisane wcześniej cechował realizm świata przedstawionego, o tyle wyróżnikiem zaprezentowanych poniżej jest paraboliczność. Do tego środka literackiego wyrazu, rodzaju mowy ezopowej, uciekano się wówczas stosunkowo często. A jednak w kilku wypadkach i tak nie przełożyło się to na publikację. Utwory paraboliczne czytano bowiem w GUKPiW wyjątkowo uważnie, słusznie podejrzewając, że są w nich zawarte treści krytyczne wobec ustroju. Będzie to widoczne w przykładach zaprezentowanych poniżej, gdy opinie cenzorskie są znacznie obszerniejsze. Jest to inna odsłona, wyróżnionych wcześniej ingerencji politycznych.

Jednym z pierwszych utworów aluzyjnych, zgłoszonych do publikacji i zatrzymanych w całości przez cenzurę już po stanie wojennym, było – zaproponowane przez „Odrę” w 1984 r. – opowiadanie *Odstrzał*⁷⁹⁷ Ernesta Dyczka. Osadzone w poetyce science-fiction, miało stanowić swoisty komentarz do bieżącej sytuacji politycznej oraz historii socjalizmu w polskim wydaniu.

Bohaterem jest prawie siedemdziesięcioletni mężczyzna, żyjący w państwie totalitarnym. Co pewien czas, wybrani obywatele otrzymują broń oraz listę osób „do odstrzału”:

Jest to system bardzo „demokratyczny”: każdy może być raz „siepaczem”, a innym razem „definitywnie odstrzelony”. Społeczeństwo w pełni ów system aprobuje, gdyż zapobiega on niepożądanym wstrząsom politycznym, tworzeniu tzw. drugiej siły, walkom frakcyjnym itp. W kraju nie ma rozruchów ulicznych ani wystąpień o charakterze antyrządowym – nikt nie jest pewny jutra, więc każdy cieszy się dniem dzisiejszym⁷⁹⁸.

Urzędnik, przybliżając fabułę utworu, wspomina jeszcze o rodzicach narratora, oboje zostali zabici. Przeżyła jedynie babka. I właśnie ona udzieliła mu bezcennej rady: „trzymaj się zawsze środka (...), aby nikt nigdy nie zwrócił na ciebie uwagi”⁷⁹⁹.

⁷⁹⁷ Nie udało się odnaleźć pierwodruku utworu. Rezultatu nie przyniosły poszukiwania w książkach autora, opracowaniach, bibliografiach pierwszego, drugiego oraz emigracyjnego obiegu, *Bibliografii Zawartości Czasopism, Polskiej Bibliografii Literackiej*.

⁷⁹⁸ AAN, GUKPPiW, sygn. 1770 (354/6), k. 91.

⁷⁹⁹ Tamże.

Niestety, mimo że bohater wciąż stara się jak najlepiej wykonywać swoje obowiązki, pewnego razu nie otrzymuje ani broni, ani listy osób. Łudzi się, że to wcale nie musi oznaczać rychłej śmierci. Myli się.

W opowiadaniu zawarto wiele – zdaniem cenzury – nazbyt czytelných aluzji. Wnioskując z informacji zawartych w materiałach GUKPiW, utwór może stanowić alegorię historii Polski po II wojnie światowej, w szczególności poddawać refleksji okres stalinowski oraz inne, najczarniejsze karty z historii PRL (wydarzenia z 1956, 1968 i 1970 r., stan wojenny). Co symptomatyczne, główny bohater utworu nie ustrzegł się ostatecznej klęski, mimo że – teoretycznie – niewiele można było zarzucić jego poczynaniom. Przypadek ten zdaje się odwzorowywać model kariery, jakich w okresie PRL-u było wiele: po latach względnej stabilizacji, czasie sukcesów, pojawiały się absurdalne zarzuty (tych zresztą można się było jedynie domyślać), w efekcie „oskarżony” nie ma szans, by się bronić i kończy tragicznie. Tym samym, Dyczek trawestował motyw procesu kafkowskiego, w dodatku w poetyce science-fiction.

Paraboliczność można dostrzec również w opowiadaniu *Namiot wodza*⁸⁰⁰ Tadeusza Siejaka, zgłoszonym do druku w sierpniu 1985 r. przez „Kulturę”⁸⁰¹. Tekst ten scharakteryzowano w urzędzie w następujący sposób:

Zasadniczą część utworu stanowi szydercza apoteoza ludobójstwa dokonywanego przez fantastyczne [sic!] „Biuro Równowagi Ekologicznej przy Naczelnym Dowództwie Sił Zbrojnych”, regulujące „procesy stosunkowo szybkich zmian demograficznych”. Szczególnym okrucieństwem odznaczają się opisy ścinania toporem, gilotynowania, rozstrzeliwania, wieszania, gazowania, mordowania ludzi uderzeniem motyki w potylicę⁸⁰².

Ponadto, opowiadanie określono mianem „aluzyjnego”⁸⁰³. Aluzyjność ta zdaje się mieć jednak szerszy wymiar niż w *Odstrzale* Dyczka i odnosić do socjalizmu w ogóle, w wydaniu polskim, ale i radzieckim. Brutalne opisy i niczym nieuzasadnione okrucieństwo ma oddawać ogrom zła, którego dokonali apologetci komunizmu.

⁸⁰⁰ Prwdr.: T. Siejak, *Namiot wodza*, „Pismo Literacko-Artystyczne” 1987, nr 5, s. 4-27; tamże 1987, nr 6, s. 4-17. W pełnej wersji: T. Siejak, *Namiot wodza*, [w:] *Książę czasu. Opowieści*, Warszawa 1995, s. 155-289.

⁸⁰¹ W dokumentach zamieszczono fragmenty, nie wiadomo, czy planowano publikację kompletnej wersji *Namiotu...* – zob. AAN, GUKPPiW, sygn. 1897, k. 44-45. Komentarz na temat opowiadania można odnaleźć również w innym miejscu, w tym wypadku zamieszczono także krótkie streszczenie – zob. AAN, GUKPPiW, sygn. 1910 (372/22), k. 44-45.

⁸⁰² AAN, GUKPPiW, sygn. 1897 (372/9), k. 44.

⁸⁰³ Tamże.

W dokumentach GUKPPiW przytoczono obszerny fragment opowiadania. Narracja utworu jest miejscami stylizowana na język komunistycznej propagandy. I tak na przykład, w jednej ze scen widnieje opis: „w ślad za naszymi reporterami udamy się na front tej walki, na samo jej czoło ideowe i pragmatyczne”⁸⁰⁴. Zamieszczono też relację z okrutnych praktyk, do których dopuszczają się namiestnicy władzy, opisanej w *Namiocie wodza*.

Zatrzymanie opowiadania Tadeusza Siejaka odnotowano w materiałach przynajmniej dwukrotnie. Najpierw, w „Informacjach o bieżących ingerencjach” z sierpnia 1985 r., a następnie w „Informacjach miesięcznych o dokonanych ingerencjach”. W tym drugim wypadku przepisano jedynie niektóre stwierdzenia zamieszczone we wcześniejszych dokumentach. Dodano też jedno zdanie, które po części brzmi jak socjalistyczny slogan: „Jeden z bohaterów – towarzysz Iiwan – jest mordercą działającym w dziedzinie walki o pokój, wolność i sprawiedliwość”⁸⁰⁵. Jego absurdalność wynika z połączenia cytatu z *Namiotu wodza* i stwierdzenia cenzora; w pewnym stopniu stanowi też wytłumaczenie, dlaczego opowiadanie zatrzymano. Słowo „walka”, stosowane w odniesieniu do wszelkich dziedzin życia, było przecież jednym z podstawowych haseł propagandowych w okresie 1944-1956⁸⁰⁶. Utwór ukazał się dopiero w 1995 r. w zbiorze *Księżę czasu. Opowieści*.

Kilka miesięcy później Siejak, autor aluzyjnego opowiadania *Namiot wodza*, stał się mimowolnym uczestnikiem dyskusji na temat roli pisarza w Polsce lat 80. Wszystko zaczęło się od artykułu Witolda Nawrockiego *Problemy ruchu wydawniczego*, opublikowanego na łamach „Życia Literackiego”⁸⁰⁷. Tadeusz Siejak został w nim wskazany jako jeden z twórców, którzy przyczynili się do „rozwoju literatury i nauk humanistycznych”⁸⁰⁸.

W reakcji na wypowiedź Nawrockiego, Siejak wystosował list otwarty. Jednak ten, przekazany do kontroli przez „Tygodnik Powszechny”, został przez cenzurę zatrzymany. Autor *Namiotu wodza* tłumaczył w nim, że jeszcze nie jest gotowy, by nazywać się pełnoprawnym pisarzem. Na razie bowiem „terminuje”, uczy się. Ponadto, bronił się przed jakimkolwiek zaszklaniem, wyjaśniając, że nie chciałby w swym pisarstwie poddać się jednej idei i tym samym popaść w manieryczność:

⁸⁰⁴ Tamże, k. 45.

⁸⁰⁵ AAN, GUKPPiW, sygn. 1915 (372/27), k. 121.

⁸⁰⁶ M. Mazur, *O człowieku tendencyjnym... Obraz nowego człowieka w propagandzie komunistycznej w okresie Polski Ludowej i PRL 1944-1956*, Lublin 2009, s. 233.

⁸⁰⁷ W. Nawrocki, *Problemy ruchu wydawniczego*, „Życie Literackie” 1985, nr 50, s. 10.

⁸⁰⁸ Tamże.

Nie chciałem, nie chcę i nie będę chciał wyrażać socjalistycznego systemu wartości, ani kapitalistycznego systemu wartości, ani opozycyjnego systemu wartości, ani w ogóle żadnego z podzielonych, wykrojonych, teoretycznie wykreowanych systemów wartości, bo nie chcę oddawać się w niewolę jednego z owych częściowych, niepełnych sposobów realizacji człowieka.

Chcę wyrażać zespół wartości l u d z k i c h [podkr. – T.S.]⁸⁰⁹.

List otwarty staje się też pretekstem do wyrażenia przemyśleń na temat całego ustroju socjalistycznego oraz ruchu wydawniczego, siłą rzeczy, ograniczonego w warunkach tegoż:

Jeśli przez czterdzieści lat propagowania światopoglądu materialistycznego, większość ludzi nadal nie przyjmuje go za swój, to może dlatego że nie chce? (...) Wydawnictwa mają na nowo przeanalizować swoje plany na przyszły rok i dostosować je do potrzeb i zainteresowań społecznych, które Biuro Polityczne zna lepiej od nich⁸¹⁰.

Siejak zwraca też uwagę na paradoksy „ruchu wydawniczego”, o którym pisał Nawrocki w „Życiu Literackim”: niskie nakłady większości książek (najwyżej dziesięcioletnie), przy jednoczesnym wydawaniu poezji radzieckiej w dwudziestu tomach. Wielki rozgłos towarzyszący temu ostatniemu wydarzeniu – pisze autor *Namiotu wodza* – „obrzydził” wiersze jeszcze przed ukazaniem się kolejnych książek. O tym, jak nieodpowiednim bohaterem artykułu Nawrockiego był Siejak, świadczy też charakterystyka dokonana przez Marię Jentys:

Entuzjastowali się nimi [utworami Siejaka – W.G.] zarówno krytycy literaccy, jak i tzw. zwykli czytelnicy, jako że przedstawiały stan świadomości zbiorowej w Polsce lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Polacy odnajdywali w nich własne problemy, krzywdy, niepokoje. Młody, bezkompromisowy pisarz mówił im bez osłonek, w jakim kraju żyją. (...) Uznany za pisarza politycznego, kronikarza przemian ustrojowych w Polsce, Siejak zżymał się na te i podobne „etykiety”, sprzeciwiał zamykaniu go w ciasnych przegródkach⁸¹¹.

Po rozważaniach poświęconych i polityce, i ruchowi wydawniczemu, pisarz przeszedł do tematu wolności słowa. Zastanawiał się, co robić, kiedy i tak jest ona ograniczona;

⁸⁰⁹ AAN, GUKPPIW, sygn. 1984 (395/15), k. 17.

⁸¹⁰ Tamże.

⁸¹¹ *Skazany na sprzeciw: z listów Tadeusza Siejaka 1949-1994*, opr. M. Jentys, Piła 1997, s. 1.

jak może wyglądać kultura, którą pisarz wyobraża sobie jako drzewo („wielkie i swobodnie rosnące”⁸¹²). Zakończenie listu jest metaforycznie:

Kiedy mnie się wydaje, że ogrodnik, nade wszystko, powinien dać drzewu rosnąć. Pan twierdzi, że jego głównym zadaniem jest obcinanie gałęzi i, na przykład, kształtowanie sosny jako cyprysa.

Może i tak trzeba.

Bo może kultura nie ma być jak swobodnie rosnące drzewo, a jak szpaler owych przyciętych, martwiejących świerków, co osłaniają tory kolejowe.

Czyżby Pan tak właśnie swoją rolę pojmował?⁸¹³

List Tadeusza Siejaka został przesłany do „Polityki” oraz „Tygodnika Powszechnego”, to drugie czasopismo podjęło próbę jego publikacji w styczniu 1986 r. Zgody na druk nie wyraził jednak GUKPiW. Tym samym, artykuł Witolda Nawrockiego, zamieszczony w „Życiu Literackim” pozostał bez riposty.

Kontynuując wątek opowieści parabolicznych, wspomnieć należy o jeszcze jednym utworze z połowy dziewiątego dziesięciolecia XX wieku. Chodzi o opowieść Tomasza Mroza, *Przewodnik po mieście słońca*⁸¹⁴, zgłoszoną do publikacji przez „Przegląd Katolicki” w grudniu 1985 r.⁸¹⁵

W tej, jak odnotowano w GUKPiW, „opowieści-paszkwilu” również próbowano przemycić niecenzuralne treści. Jednak język, z założenia ezopowy, okazał się dla urzędników „Ministerstwa Prawdy” prosty do rozszyfrowania.

By oddać charakter utworu Mroza, warto zaprezentować kilka fragmentów. *Przewodnik po mieście słońca* jest zakamuflowaną opowieścią o polskiej rzeczywistości lat 80. Autor dokładnie opisuje sytuację społeczno-polityczną. Jednocześnie usiłuje zbudować wrażenie, że tekst nie dotyczy PRL. Trudno jednak mieć jakiegokolwiek wątpliwości, czytając na przykład jeden z początkowych fragmentów:

Miasto Słońca jest super-stolicą utopizmu.

Zagadkowa metropolia – masywne siedmiokrotnie opasujące ją mury chronią Solariuszy przed penetracją wrogich agentów poprzebieranych dla niepoznaki za turystów, dziennikarzy, dyplomatów,

⁸¹² AAN, GUKPPiW, sygn. 1984 (395/15), k. 18.

⁸¹³ Tamże, k. 19.

⁸¹⁴ Nie udało się odnaleźć pierwodruku utworu. Rezultatu nie przyniosły poszukiwania w książkach autora, opracowaniach, bibliografiach pierwszego, drugiego oraz emigracyjnego obiegu, *Bibliografii Zawartości Czasopism, Polskiej Bibliografii Literackiej*. Wybrane fragmenty opowiadania zostały zaprezentowane w aneksie.

⁸¹⁵ Mimo, że cenzura zatrzymała ten utwór, w „Przeglądzie...” – zgodnie z ustawą – nie oznaczono tej ingerencji. Po innych, zatrzymanych w tym czasie tekstach, pozostał w gazecie taki ślad.

kupców, przed destruktywnymi wpływami obcej i złośliwie antysolariańskiej propagandy, przed niesprawdzonymi czy wręcz oszczerczymi wiadomościami (jedna z nich głosi, że mury te wzniesiono, by zapobiec masowej i żywiołowej ucieczce Solariuszy) [wszystkie podkr. – GUKPiW]⁸¹⁶.

Nawet w tym niewielkim ustępie symbole łatwo rozpoznać i odnaleźć ich odniesienia do polskiej rzeczywistości. Mur, granica, my, obcy, wpływy, propaganda, ucieczka, utopia – wszystkie te hasła znano doskonale również w Głównym Urzędzie.

W dalszej części opowieści dokładniej wyłożono, także na konkretnych przykładach, jak wygląda „solariański” ustrój:

Pierwsza zasada demokracji solariańskiej brzmi: władza winna być sprawowana kolektywnie. Jedyńowładztwo jest, co prawda, efektowne, lecz niezdrowe dla osób towarzyszących jedyńowładcy, który faktycznie chciałby być jedynym i zna na to sposób: aresztowania i egzekucje [podkr. – GUKPiW]⁸¹⁷.

Po pierwsze zatem, pojawia się kolejne kluczowe hasło: „kolektywność”, charakterystyczne na tyle, że w urzędzie je podkreślono. Wszystkie te czynniki pozwoliły cenzorom uznać *Miasto Słońca* za alegorię ówczesnej rzeczywistości.

W GUKPiW sporządzono obszerną notatkę na temat opowiadania Mroza. Wydaje się, że warto zaprezentować ją tutaj jako głos w dyskusji na temat ezopowego języka, który w wypadku opowiadań aluzyjnych jest łatwo rozszyfrowywany:

Nie dopuszczono do druku opowieści-paszkwilu Tomasza Mroza *Przewodnik po mieście słońca*. Autor przedstawiał zasady funkcjonowania tytułowego Miasta – „super-stolicy utopizmu” (nazywanego w tekście również „państwem realnego utopizmu”). „Demokracja solariańska” opiera się o kolektywnie sprawowaną władzę, będącą „wypadkową wielu walczących ze sobą frakcji, klik i koterii”. Za wszystkie błędy rządzących odpowiedzialny są rządzeni. Władza „konsultuje się z *masami*, aby uzyskać spontaniczne poparcie dla swoich wyjątkowo niepopularnych posunięć”. Nauka „solariańska” jest „lokajem państwa dumnym ze swej liberii i z otrzymywanych napiwków”. Praca „solariuszy” pomnaża tylko bogactwo administrowane i używane przez funkcjonariuszy. Dzięki niej państwo jest „silniejsze”, umacnia mury, dozbraja armię, doszkala policję”. W miarę postępów ustroju solariańskiego wzrasta liczba funkcjonariuszy, którzy skrupulatnie pilnują współobywateli. Jedyńą dozwoloną religią „solariuszy” jest samo państwo. Kraje otaczające imperium solariańskie „uskarżają się na korekty graniczne dokonane bez ich zgody”. Sąsiednie ludy zapragnęły ponoć kiedyś „przyłączenia się do

⁸¹⁶ AAN, GUKPPiW, sygn. 1914 (372/26), k. 51.

⁸¹⁷ Tamże, k. 53.

solariańskiej wspólnoty narodów” i teraz świeci nad nimi wszystkimi „fałszywe słońce”, a nigdy niegasnące światło więzienne⁸¹⁸.

W drugiej połowie lat 80. do kontroli w GUKPiW przesłano jeszcze przynajmniej dwa teksty paraboliczne. Także w tym wypadku zamierzenia autorów zostały przez cenzorów odszyfrowane.

Ocena *Kokpitu*⁸¹⁹, utworu autorstwa Jerzego Kosińskiego, amerykańskiego pisarza polskiego pochodzenia, pojawia się w dokumentach przynajmniej dwukrotnie. W grudniu 1987 r. fragment powieści, wydanej wcześniej w języku angielskim, zgłosiła do oceny redakcja „Odry”. Fakt ten odnotowano zarówno w „Informacjach o bieżących ingerencjach” z okresu 2-31 grudnia 1987 r., jak również – w „Opracowaniu problemowym na zewnątrz”, obejmującym przegląd najważniejszych ingerencji poczynsży od listopada 1987 r., aż do października 1988 r.

W dokumentach nie zamieszczono wprawdzie całego tekstu zgłoszonego przez „Odrę”, który oceniono w urzędzie jako nienadający się do publikacji, jednak sporządzono dwie notki, opatrzone cytatai. Pierwsza, zawarta w „Informacjach...”, jest znacznie bardziej obszerna. Druga natomiast – zamieszczona w późniejszych dokumentach – stanowi prawdopodobnie skrót pierwszej, sprawia bowiem wrażenie tekstu skróconego i nieznacznie przeredagowanego.

Mimo odautorskiej adnotacji, że świat przedstawiony jest „fikcją literacką”, oceniono, że „w tekście znajduje się wiele danych sytuujących akcję w Polsce i aluzji do socjalistycznej Polski”⁸²⁰. Jako uzasadnienie podano po prostu streszczenie utworu, zawierające cytaty z *Kokpitu*:

Akcja zlokalizowana jest głównie „w największym drapaczu chmur w Stolicy, zwanym Pałacem Nauki i Kultury”. W gmachu tym mieści się instytucja pn. „Państwowa Centralna Akademia Nauk”, będąca, wraz z pracownikami, „własnością rządu” i na usługach „Centralnego Komitetu Partii”. (...)

Bohaterem zgłoszonego odcinka powieści jest jeden z pracowników Akademii, marzący, jak i pozostała reszta, o ucieczce za granicę. Ucieczka nie wchodziła w grę, bo służby bezpieczeństwa dokładnie inwigilowały funkcjonariuszy Akademii. (...)

Nawet, gdyby się udało, to „jako wróg – Rząd był bezwzględny (...). Ukarano by tych, którzy wcześniej znali moje plany. I coś, co zrobiłbym zupełnie sam, skończyłoby się zniszczeniem niewinnych ludzi”.

⁸¹⁸ Tamże, k. 45.

⁸¹⁹ Prwdr.: J. Kosiński, *Cockpit*, przeł. M. Michałowska, Warszawa 1992.

⁸²⁰ AAN, GUKPPiW, sygn. 2060 (416/12), k. 99.

Bohater powieści postanowił zdobyć paszport. (...) Wymyślając fikcyjnych patronów na wysokich stanowiskach, kontrolując korespondencję, dochodził do uzyskania paszportu i biletu lotniczego. W ten sposób autor wykazał, iż wszechwładna z pozoru administracja może być skutecznie zaatakowana i pokonana jej własną bronią – całym arsenałem niskich moralnie metod i środków⁸²¹.

Jak widać, nietrudno było znaleźć rzeczywiste odniesienie dla owego fikcjonalnego świata. Wspominał o tym zresztą sam cenzor, potwierdzając niejako (pisząc o aluzjach do socjalistycznej Polski), że tekst jest w istocie opowieścią o sytuacji społeczno-politycznej w kraju.

Inny utwór zgłoszony do GUKPiW w tym samym czasie i zatrzymany ze względu na swą aluzyjność, to *Lecą kukułki, lecą*⁸²² Tadeusza Nowaka. Opowiadanie miało ukazać się w 13. numerze „Tygodnika Kulturalnego” w 1987 r., jednak zostało zatrzymane przez cenzurę. W dokumentach GUKPiW zachowała się krótka notka na temat tekstu, a także jego obszerne fragmenty.

Opowiadanie ma charakter inicjacyjny. Jednak jego akcja jest nietypowa. Dzieci bowiem, biorąc przykład ze swoich rodziców, bawią się w „państwo” – stanowi to pretekst do ukazania mankamentów polskiej rzeczywistości. Charakterystyczne są zresztą opisy pojawiające się w opowiadaniu:

Na tym placu (...) bawiliśmy się w rząd, milicję, partię. Jako większość naszych rodziców paradowało do pracy w czarnych garniturach, w białych koszulach, pod krawatkę, w zielonych lub niebieskich mundurach [*sic!*]. Przeto bez trudu przychodziło nam zorganizowanie posiedzenia rządu, sejmowej sesji, plenum, a nawet zjazdu⁸²³.

W „dziecięcych” zabawach pojawia się również wątek milicyjnych przesłuchań, korupcji czy strajków. Te ostatnie zresztą młodzi bohaterowie widzieli kiedyś na własne oczy. Symbolem przemian zachodzących na wyższym, międzynarodowym poziomie, są zaś tajemnicze walki, które mają miejsce na osiedlu, w dotychczasowej enklawie dzieci – oto czerwone mrówki toczą zacięte boje z karaluchami. W końcu wszyscy przyzwyczajają się do ich obecności. Następuje zawieszenie broni. Czasem jedynie

⁸²¹ Tamże, k. 100.

⁸²² Nie udało się odnaleźć pierwodruku utworu. Rezultatu nie przyniosły poszukiwania w książkach autora, opracowaniach, bibliografiach pierwszego, drugiego oraz emigracyjnego obiegu, *Bibliografii Zawartości Czasopism, Polskiej Bibliografii Literackiej*. Wybrane fragmenty opowiadania zostały zaprezentowane w aneksie.

⁸²³ AAN, GUKPPiW, sygn. 2051 (416/3), k. 78.

odzywają się echa uśpionego konfliktu, kiedy do drzwi sąsiadów, „skrzypiących nie i nie”, na skutek interwencji tych od „tak i tak”⁸²⁴, puka milicja.

Lecą kukułki, lecą to prawdopodobnie pierwowzór niewielkiej objętościowo powieści *Jeszcze ich słyszę, widzę jeszcze*, wydanej w 1999 r. W posłowniu do książki Stanisław Balbus stwierdza, że pisanie utworu rozpoczął Nowak w 1981 r. i pracował nad nim około dekady:

Jedną z pierwszych (nie zachowanych) prób była kilkunastostronicowym fragmentem dotyczącym wczesnego dzieciństwa bohatera. Gromada wiejskich dzieci prowadzi tam zbiorowe zabawy w społeczeństwo dorosłych i sprawiedliwe urządzenie ładu świata. Niczym we *Władcy much* Goldinga (tyle, że z groteskowym „nie na serio”) dziecięca zabawa ujawnia różne koszmary zbiorowego życia dorosłych: walkę o władzę, hipokryzję, kłamstwa, a wszystko to dlatego, że cały ów „sprawiedliwy ład”, jak się zaczyna okazywać, opiera się na donosie⁸²⁵.

Zarysowana tu fabuła opowieści przypomina świat przedstawiony *Lecą kukułki...* Oznacza to, że Nowak – mimo że pracował nad utworem od 1981 r. – jeszcze w 1987 r. przekazał redakcji „Tygodnika Kulturalnego” jedną z jego pierwszych wersji. Ta, wbrew temu, co pisał Stanisław Balbus, zachowała się, choć we fragmentach.

Oba teksty: *Lecą kukułki, lecą* oraz *Jeszcze ich słyszę, widzę jeszcze*, dzieli nie tylko objętość (kilkanaście stron rozrosło się do ponad stu), lecz także język oraz konstrukcja świata przedstawionego. Niewykluczone, że Nowak, dostrzegając różnice pomiędzy obiema postaciami utworu, zdecydował, by opublikować je niezależnie. To tłumaczyłoby, dlaczego jeszcze w 1987 r., gdy zapewne istniała już zasadnicza część *Jeszcze ich słyszę...*, próbował wydać *Lecą kukułki...*, będące właściwie inną, odrębną opowieścią.

Napisanie i opublikowanie w oficjalnym obiegu utworu o znaczeniu przenośnym było niezwykle trudne. Cenzorzy czytali wszelkie teksty uważnie i skrupulatnie wskazywali aluzje. Przykładem służą liczne dokumenty, gdzie odnotowywano skreślenie choćby jednego słowa w tekście. Charakter tych opowieści, paraboliczny i antyutopijny świat przedstawiony, stanowiły czytelne odniesienie do rzeczywistości społeczno-politycznej. Trudno było choćby częściowo ocenzurować taki utwór. Najczęściej zatem nie wyrażano zgody na publikację całego tekstu. Przykłady

⁸²⁴ Tamże, k. 80.

⁸²⁵ S. Balbus, *W rozbitym lustrze opowieści*, [w:] T. Nowak, *Jeszcze ich słyszę, widzę jeszcze; Jak w rozbitym lustrze*, Warszawa 1999.

opisanych opowieści parabolicznych świadczą także o pewnych ograniczeniach środków literackiego wyrazu: oto bowiem nieskuteczny okazał się oręż, dzięki któremu przynajmniej oficjalnie można by pisać o władzy z dozą krytyki. Język ezopowy rozumieli bowiem zarówno nadawca, jak i cenzor, kontrolujący tekst, zanim dotrze on do odbiorcy.

W drugiej połowie lat 80. dokonywano też ingerencji w licznych utworach z gatunku literatury dokumentu osobistego. Cięcia te jawią się jako bardzo dotkliwe. Tutaj bowiem, choćby w myśl teorii o dziele literackim jako źródle historycznym⁸²⁶, cenzurowano relacje pisarzy: dzienniki, pamiętniki, wspomnienia. Pewne przykłady takich działań zaprezentowano w niniejszej pracy już wcześniej, w rozdziale o Czesławie Miłoszu.

Ingerując w utwory należące do literatury dokumentu osobistego przekłamywano pamięć o osobach, zdarzeniach, neutralizując relacje w taki sposób, że zarówno fakty i opinie, będące wyrazem poglądów autora w określonym czasie historycznym traciły na ostrości. Oczywiście, nie zawsze krytyka ustroju socjalistycznego czy polityki ZSRR była na tyle wyraźna, by zatrzymać cały utwór. Stosowano wówczas ingerencje częściowe, które okazywały się jednak znaczące.

Stało się tak w przypadku IV i V tomu *Dzienników* Marii Dąbrowskiej. Sprawie wydania wszystkich części spuścizny po pisarce próbowano nadać tempo już w 1973 r., jednak na przeszkodzie stanęły liczne kwestie cenzuralne, a także zakaz druku, nałożony przez Wydział Kultury KC⁸²⁷. Do sprawy powrócono po kilkunastu latach. Jednak, jak tłumaczy Tadeusz Drewnowski, i wtedy nie obyło się bez problemów w GUKPiW:

Żądania cenzury z 240 zeszyły do 29 (o 29 za wiele!). Ten sukces mnie uspił. O ile cenzura ostatecznie okazała się dość ustępliwa co do tekstu głównego, o tyle kategorycznie odnosiła się do przypisów, często ingerowała kapryśnie (np. czepiała się określeń; w jednych biogramach zdejmowała pozycje drugoobiegowe i zagraniczne, w innych je łaskawie dopuszczała), a w dodatku w przypisach nie pozwalała swoich działań oznakować⁸²⁸. Skupiony na walce o teksty *Dzienników* uległem tej presji. Popeliłem błąd, który sprawił, że usłyszałem nieco gorzkich słów. Ingerencje cenzury gniewały mnie tym bardziej, że w rok później i tekst, i przypisy uniknęłyby zniekształceń⁸²⁹.

⁸²⁶ *Dzieło literackie jako źródło historyczne*, red. J. Sławiński, Z. Stefanowska, Warszawa 1978.

⁸²⁷ T. Drewnowski, *Wyprowadzka z czyśćca. Burzliwe życie pośmiertne Marii Dąbrowskiej*, Warszawa 2006, s. 32-34.

⁸²⁸ Oznaczenia te znalazły się jednak w tekście głównym.

⁸²⁹ T. Drewnowski, *Wyprowadzka z czyśćca...*, dz. cyt., s. 40.

Mówiąc o owych „gorzkich słowach”, Drewnowski mógł mieć na myśli między innymi Wiesława Pawła Szymańskiego, który nazywa *Dzienniki* pisarki „spreparowanymi”⁸³⁰. W materiałach archiwalnych udało się dotychczas odnaleźć dwie wzmianki o ingerencjach cenzury wobec *Dzienników*, skreśleń dokonano w jedenastu wpisach.

Tom IV *Dzienników* „Czytelnik” zgłosił do publikacji w listopadzie 1985 r. Cenzor zakwestionował wówczas część notatek z lat 1951-1956⁸³¹.

Pierwszy ocenzurowany zapisek z IV tomu został sporządzony 3 lipca 1951 r., a zatem w ponurym, stalinowskim okresie. I nawet po ponad trzydziestu latach ustęp poświęcony ówczesnym służbom okazał się kontrowersyjny. Maria Dąbrowska opisuje swój sen: błądzenie po różnych mrocznych zakamarkach, jak stwierdza, „dzisiejszej wielkiej polityki”⁸³². Następnie wymienia nazwy kolejnych służb, by zobrazować koszmar: „UB, NKWD, Gestapo i nawet Intelligence Service (którego agenci byli nie wiadomo dlaczego w czerwonych kaftanach)”⁸³³. Fragment ten z IV tomu *Dzienników* usunięto. Cenzor interweniował przede wszystkim z uwagi na fakt, że wszystkie służby postawiono w jednym rzędzie, jako budzące grozę, odpowiedzialne za wyrządzone zło, a UB i NKWD, obok Gestapo.

Kolejny, ocenzurowany wpis z *Dzienników* pochodzi z 27 czerwca 1952 r. Pisarka wspomina w nim o niechęci Polaków do Ziem Odzyskanych. Wymienia także ich trzech „entuzjastów”, między innymi Władysława Gomułkę. Skreślono na poły metaforyczne pytanie: „Dlaczego Polska nie przyjęła Ziem Odzyskanych?”⁸³⁴, mające w głównej mierze ilustrować cały wywód.

Kilka miesięcy później, 30 marca 1953 r. Dąbrowska w *Dzienniku* dała wyraz swemu poruszeniu z powodu śmierci Stalina (fragmenty podkreślone zostały wycięte przez cenzurę):

Mnie się zdaje, że nastąpi w Rosji stopniowy odwrót od socjalizmu w stalinowskim ujęciu. Myszę, że nastąpią tajne pertraktacje z Ameryką o pokój, czyli handel, przewiduję pesymistycznie, że

⁸³⁰ W.P. Szymański, *Uroki dworu*, Kraków 2007, s. 11.

⁸³¹ Skreślenia cenzorskie, podobnie jak w innych utworach z tego czasu, oznaczono w książce jako [----] – zob. M. Dąbrowska, *Dzienniki*, t. 4, Warszawa 1988, s. 52, 96, 135, 140, 232, 307. Przywrócono je w wydaniu *Dzienników* z 2009 roku, por. M. Dąbrowska, *Dzienniki*, t. 8, 9, 10, 11, 12, Warszawa 2009.

⁸³² AAN, GUKPPIW, sygn. 1913 (372/25), k. 62.

⁸³³ Tamże.

⁸³⁴ Tamże.

odbędzie się to znów kosztem Polski. W każdym razie oczekuję niebywałych sensacyj, i ciekawa jestem, czy mnie przeczucie nie myli⁸³⁵.

Z kolei 7 czerwca 1953 r. pisarka poddawała refleksji oglądane niedawno Mistrzostwa Europy w boksie. Sukcesy Polaków (pięć złotych medali, trzy w pojedynkach z zawodnikami radzieckimi) oraz uroczyste odśpiewanie hymnu przez ludzi zgromadzonych na trybunach, wzruszyło Dąbrowską. Z tego zapisku do *Dziennika* cenzor usunął jednak zdanie: „na usta cisnęły się słowa *a kiedy śpiewa chór, drży serce wroga*. Zrozumiałam, że to *pod boks* naród odkuwa się za wszystkie swoje upokorzenia. Śmieszne, ale to była wielka manifestacja patriotyczna”⁸³⁶. Wylimitowano zatem zdania mogące świadczyć o tym, że ówczesnym wrogiem Polski był Związek Radziecki. Tym samym, z opisu Mistrzostw Europy 1953 zdjęto pewną, głębszą symbolikę, nadaną przez pisarkę, że triumfy Polaków stanowią moralne zwycięstwo nad najeźdźcą, którym jest ZSRR. Wymowę tego fragmentu potęgował również cytat z *Lilli Wenedy* Juliusza Słowackiego. Jak wiadomo, wszelkie nawiązania do twórczości romantycznej, były uważnie czytane przez cenzorów jako te odnoszące się do współczesnej rzeczywistości społeczno-politycznej.

W IV tomie *Dzienników* skreślono także przewrotny fragment dotyczący proveniencji socjalizmu. Chodziło o wpis z 15 listopada 1955 r.:

W Rosji pojawił się [socjalizm – przyp. W.G.] jako rewolucja inteligencji, w istocie rzeczy nacjonalistycznej, która posłużyła się doktryną socjalizmu dla zbudowania przemysłu narodowego⁸³⁷.

Niemal rok później Dąbrowska z uwagą śledziła wydarzenia na Węgrzech. 29 października 1956 r. zanotowała między innymi (słowa podkreślone usunął cenzor w 1985 r.): „Powstańcy opanowali część kraju, ale są jakoby dwa rządy, z których jeden wezwał wojska rosyjskie, czy też tak się pozoruje ich interwencję”⁸³⁸. Pisarka podała zatem w wątpliwość celowość włączenia się wojsk radzieckich w rewolucję węgierską oraz rzekomą prośbę samych Węgrów o tę interwencję. Temat ten, podobnie jak wypadki z 1968 r. w Czechosłowacji, był niecenzuralny.

⁸³⁵ Tamże.

⁸³⁶ Tamże.

⁸³⁷ Tamże.

⁸³⁸ Tamże.

Tom V, obejmujący notatki z lat 1958-1965, „Czytelnik” przekazał GUKPiW w marcu 1986 r. Ingerowano w zapiski z lat 1958-1960⁸³⁹.

I tak, w zapisie z 12 lutego 1958 r., poświęconym zacofaniu polityków, podczas gdy nauka wciąż się rozwija, usunięto słowo „radzieccy” – tym samym zacofani mieli być politycy „tak zachodni, jak i wschodni”⁸⁴⁰. Wyeliminowano zatem element akcentujący opinię Marii Dąbrowskiej, nadający jej szersze znaczenie.

Z kolei 15 lipca tego samego roku, pisarka – na skutek lektury *Dwóch końców świata* Antoniego Słonimskiego – poddaje refleksji rolę, także tych literackich prognoz politycznych, a także rodzaj zaskoczenia, gdy te niespodziewanie znajdują potwierdzenie w rzeczywistości. Dąbrowska zwraca uwagę na oznaki, mogące świadczyć o tym, że sprawdzi się najgorszy scenariusz. Ponadto, niepokój autorki *Nocy i dni* podsycza pamięć o nieodległych wydarzeniach wojennych. Usunięto następujący fragment:

Ale fakt, że kilkaset amerykańskich bombowców atomowych krąży wciąż nad naszymi terytoriami, że tak samo, choć tego się nie ogłasza, setki atomowych bombowców sowieckich krąży nad ich terytoriami – czyni możliwymi wszystkie mordercze szaleństwa⁸⁴¹.

W tym wypadku Dąbrowska ukazała w negatywnym świetle działania ZSRR. O ile Amerykanów i tak przedstawiano w polskich mediach niekorzystnie, to starannie dbano o wizerunek Związku Radzieckiego.

W notatkach z 1959 r. ingerowano natomiast w dwa zapiski. Pierwszy (z 4 lutego) dotyczył rozmowy Dąbrowskiej z Anną⁸⁴² oraz Jerzym Zawieyskim. Chodziło o zwrot arrasów wawelskich, co zaproponował polskiej stronie kanadyjski kardynał Paul-Émile Léger. Z *Dzienników* Dąbrowskiej wyeliminowano fragment: „Zwróciwszy się oficjalnie do czynników rządowych otrzymał odpowiedź, że z *tych rąk rząd arrasów nie przyjmie*”⁸⁴³. Ostatecznie arrasy powróciły do Polski w grudniu 1960 r.

⁸³⁹ Skreślenia cenzorskie, podobnie jak w innych utworach z tego czasu, oznaczono w książce jako [----] – zob. M. Dąbrowska, *Dzienniki*, t. 5, Warszawa 1988, s. 11, 34, 68, 112. Przywrócono je w wydaniu *Dzienników* z 2009 roku, nie opatrując adnotacją, że we wcześniejszym wydaniu zostały skreślone; por. M. Dąbrowska, *Dzienniki*, t. 8, 9, 10, 11, 12, Warszawa 2009.

⁸⁴⁰ AAN, GUKPPiW, sygn. 1986 (395/17), k. 22.

⁸⁴¹ Tamże.

⁸⁴² Chodzi o Annę Kowalską.

⁸⁴³ AAN, GUKPPiW, sygn. 1986 (395/17), k. 22.

Pisarka żywo interesowała się także sytuacją gospodarczą w ówczesnej Polsce. Świadczy o tym notatka w *Dzienniku* zapisana 17 października 1959 r. Warto zaprezentować cały fragment, w którym dokonano ingerencji, pokazuje on bowiem pewną strategię cenzorską, jaką kierowali się w 1986 r. urzędnicy GUKPiW:

W południe do „Bristolu” na przyjęcie dla delegacji szwedzkiej. (...)

Wszyscy mówią o strasznej sytuacji gospodarczej Polski. Państwo ma 16 miliardów deficytu. Będzie nowa podwyżka cen, ponure perspektywy, a tu przyjęcia, kwiaty, uroczystości. Co za fatalizm, że rząd, który doprowadził do takiej sytuacji, musi nadal być utrzymywany⁸⁴⁴.

Dopuszczalna była pewna doza krytyki, jednak nie można było wskazywać rządu jako winnego zaistniałej sytuacji. O kryzysie sprzed niemal trzydziestu lat mogli wiedzieć wszyscy czytelnicy. Jednak informacji, kto ponosił winę za taki stan rzeczy, nie eksponowano.

Ostatnim wpisem, który usunięto z *Dzienników* Dąbrowskiej, był ten dokonany 4 marca 1960 r. Notatkę wyeliminowano w całości⁸⁴⁵:

Zebranie zarządu z delegatami z Katowic – Błahutową i Baumgardtenem. Składają wręcz przerażające relacje o piątej kolumnie niemieckiej na Górnym Śląsku. Swastyki pojawiają się nagminnie nawet w Dąbrowie i Sosnowcu. Zastraszająco postępuje regermanizacja Górnego Śląska. Oczywiście nie było na tym zebraniu ani Putramenta, ani Żółkiewskiego⁸⁴⁶.

Wydaje się, że w tym wypadku chodziło głównie o to, by przemilczeć istnienie na Śląsku nastrojów antypolskich.

Wydanie *Dzienników* Dąbrowskiej było w 1988 r. wielkim wydarzeniem literackim, o czym wspomina Tadeusz Drewnowski. Wysoki nakład został błyskawicznie wykupiony, ukazało się też wiele artykułów prasowych. Perypetie cenzuralne spowodowały jednak, że publikacja pojawiła się dopiero po osiemnastu latach od rozpoczęcia prac nad nią⁸⁴⁷. Z kolei pełne wydanie *Dzienników*, w którym przywrócono cenzorskie skreślenia (choć ich nie oznaczono) ukazało się w 2009 r.

⁸⁴⁴ Tamże.

⁸⁴⁵ W wydaniu z 1988 roku nie oznaczono tego skreślenia – zob. M. Dąbrowska, *Dzienniki*, t. 5, dz. cyt., s. 152.

⁸⁴⁶ Tamże, k. 23.

⁸⁴⁷ T. Drewnowski, *Wyprowadzka z czyścica. Burzliwe życie pośmierne Marii Dąbrowskiej*, dz. cyt., s. 20-22.

Inną znaną twórczynią, której utwór należący do literatury dokumentu osobistego, oceniono w drugiej połowie lat 80., była Anna Kamińska. Cenzorzy wnikliwie przeczytali *Notatnik (1973-1979)*⁸⁴⁸ i dokonali kilku skreśleń. Zapiski w marcu 1987 r. zgłosiło do GUKPiW wydawnictwo „W Drodze”.

Ingerencji dokonano w notce z 25 czerwca 1973 r. Kamińska wspomina o recenzji, w której Maria Janion „traktuje poważnie” jeden z wierszy poetki i z tego powodu zostaje skrytykowana. Z tej samej notki usunięto wypowiedź badaczki, tłumaczącą atak na jej książkę: „Mają mi za złe (...) że prawdę sztuki chcę przeciwstawiać fałszom ideologii”⁸⁴⁹.

W zapisie z 14 lutego 1974 r. skreślono kilka wątków. Kamińska zwracała uwagę na fakt, że „nie mamy w Polsce rewelatora, jak Aleksander Sołżenicyn”⁸⁵⁰ (zdanie usunięto). Zauważyła również, że ludzie nie mogą liczyć na kompletne, wiarygodne informacje o tym, co dzieje się w kraju. Nie ma nikogo, kto mógłby je ujawnić. Następnie, w tym samym wpisie Kamińska podjęła wątek działalności cenzury i absurdałności poczynań GUKPPiW, które są wypadkową specyficznej „polityki historycznej”, uniemożliwiającej mówienie o tym, co się wydarzyło choćby kilkadziesiąt lat temu:

W książce o poezji dla dzieci cenzura usuwa mi zdanie, że Lechoń przeżył dołę poety-tułacza, że Sebyła zginął w Katyniu, a Szenwald przyszedł z I Armią z Syberii. Są słowa zabronione, słowa „na zapisie”⁸⁵¹.

24 września 1974 r. pisarka zanotowała w *Notatniku* wspomnienie z wydarzeń mających miejsce w okresie stalinowskim. Z książki usunięto na poły ironiczne i wstrząsające zdanie na temat tego, ile jest w stanie znieść cierpiący człowiek, a także inny fragment, w którym pisarka ukazuje paradoks – powracania zła w innej postaci. W miejscu, w którym winien znajdować się w książce poniższy fragment, widnieje cenzorska klauzula:

⁸⁴⁸ Był to pierwodruk utworu: A. Kamińska, *Notatnik (1973-1979)*, Poznań 1987.

⁸⁴⁹ AAN, GUKPPiW, sygn. 2051 (416/3), k. 36. – por. A. Kamińska, *Notatnik 1973-1979*, Poznań 1987, s. 41.

⁸⁵⁰ AAN, GUKPPiW, sygn. 2051 (416/3), k. 37. – por. A. Kamińska, *Notatnik 1973-1979*, Poznań 1987, s. 74-75.

⁸⁵¹ AAN, GUKPPiW, sygn. 2051 (416/3), k. 37. – por. A. Kamińska, *Notatnik 1973-1979*, Poznań 1987, s. 74-75.

M. był rekordzistą tortur. Wytrzymał 40 rodzajów tortur, w tym wbijanie na pal w kształcie świdra.

Jego żona też była w więzieniu. Potem urodziło im się dziecko z wrodzoną wadą serca⁸⁵².

Głosę do czasów stalinowskich zawarła Kamieńska też w innym wpisie, dokonanym tego samego dnia. W tym wypadku opis tortur jest bardziej szczegółowy, podobnie jak okoliczności, które towarzyszyły tej sytuacji:

Pani M.P.H. Różański⁸⁵³ wybił jej jednym ruchem wszystkie zęby uderzając niespodziewanie w czasie przesłuchania.

- Ach, przepraszam – powiedział, nie myślałem, że kurwa taka delikatna, byłbym bił słabiej.

Potem został dyrektorem PIW-u. Pani M.P.H. przyszła podpisać jakąś umowę na przekład. Proszono ją, aby weszła do dyrektora. Pan dyrektor prosi. Weszła do gabinetu. Różański wstał od biurka. Zemdlą⁸⁵⁴.

Inne wpisy Kamieńskiej z 1974 r. poświęcone są idei wolności, także tej dotyczącej wyznania. Pisarka wspomina o tym 26 września. Z książki usunięto następujący ustęp:

Bernard Mickiewicz. Książd skazany we Lwowie za to, że uczył dzieci religii.

Dzieci były świadkami w procesie. Broniły się, że przyprowadzały je babcie. Lecz kto deprawował babcie? – zapytuje Iwowska „Prawda”⁸⁵⁵.

Tego samego dnia Kamieńska zapisała cytat z rosyjskiego pisarza i publicysty Andrieja Amalrika. Abstrahując od kontrowersyjnej (z punktu widzenia urzędników GUKPiW) treści, równie kłopotliwe mogło być nazwisko samego autora. Z *Notatnika* skreślono:

Andriej Amalrik: Pojęcie wolności wyostrzyło się w naszej epoce tyranii. Wolny nie jest ten, co chodzi swobodnie po ulicach. Wolny może być bardziej zamknięty w więzieniu i łagrze, ale wolny duchem, odwagą, charakterem, determinacją, siłą przekonania⁸⁵⁶.

⁸⁵² AAN, GUKPPiW, sygn. 2051 (416/3), k. 37 – por. A. Kamieńska, *Notatnik 1973-1979*, dz. cyt., s. 98.

⁸⁵³ Chodzi o Jacka Różańskiego, przez kilka miesięcy – dyrektora PIW w roku 1954.

⁸⁵⁴ AAN, GUKPPiW, sygn. 2051 (416/3), k. 37. – por. A. Kamieńska, *Notatnik 1973-1979*, dz. cyt., s. 98.

⁸⁵⁵ AAN, GUKPPiW, sygn. 2051 (416/3), k. 37 – por. A. Kamieńska, *Notatnik 1973-1979*, dz. cyt., s. 99.

⁸⁵⁶ AAN, GUKPPiW, sygn. 2051 (416/3), k. 37 – por. A. Kamieńska, *Notatnik 1973-1979*, dz. cyt., s. 99.

Kolejne, usunięte z *Notatnika* fragmenty pochodzą z lat 1976-1978. W pierwszym z nich, z 4 czerwca 1976 r., Kamińska znów podejmuje wątek cenzury. Pisarka była świadkiem tego, w jaki sposób wprowadza się cenzorskie „zapisy”: „Widziałam dziś w redakcji nazwisko Herberta przekreślone przez cenzora. Odczułam to jako coś groźnego i patetycznego – jak zbrodnia”⁸⁵⁷.

Kontynuując ten wątek, pisarka wspomina 8 sierpnia 1977 r. o kwestionariuszu, który wypełnia dziennikarz. Jednym z podpunktów jest w tym dokumencie „dyspozycyjność”. Kamińska komentuje: „więc teraz zamiast sumienia dziennikarz i pisarz musi mieć dyspozycyjność. Sieć kłamstw zaciska się”⁸⁵⁸ – zdanie usunięto. W notce z 30 października tego samego roku autorka *Białego rękopisu* konstatuje: „Sytuacja, w której moje piarstwo jest represjonowane i już od trzech lat nie mogę wydać książki”⁸⁵⁹ – część podkreślona wycięto, zastępując wielokropkiem.

Specyfikę dokonywanych w utworach ingerencji, w których pojawia się tematyka radziecka, doskonale oddaje inna notatka sporządzona przez Kamińską, a usunięta przez cenzurę. Warto przywołać ją w szerszym kontekście: „Papież w Oświęcimiu mówił o n a r o d z i e [podkr. – A.K.] rosyjskim. Tymczasem dziennik telewizyjny podaje za Agencją Tass, że Papież mówił o narodzie radzieckim. Nie ma takiego narodu”⁸⁶⁰. W dokumentach cenzury widnieje adnotacja, że zapiszek sporządzono 8 czerwca 1978 r. W rzeczywistości – Kamińska zapisała go rok później, wówczas bowiem miała miejsce I pielgrzymka Jana Pawła II do Polski. I właśnie 7 czerwca 1979 r. papież odwiedził Oświęcim. Warto jednak przeanalizować samą ingerencję. Po pierwsze, z *Notatnika* Kamińskiej usunięto nazwę radzieckiej agencji TASS, zatajono zatem skąd wzięła się sporna informacja o „narodzie radzieckim”. Po drugie, złagodzono także tę informację – pozbawiając ją krótkiego komentarza Kamińskiej. Komunikat stał się zatem mniej wyrazisty, napisany jakby mimochodem.

Ostatniej ingerencji w *Notatniku 1973-1979* Kamińskiej dokonano w notce 12 października 1978 albo 1979 r. (niewykluczone, że i w tym wypadku doszło do pomyłki). Usunięto wypowiedź pisarki, która uchwyciła paradoks sytuacji spod znaku

⁸⁵⁷ AAN, GUKPPiW, sygn. 2051 (416/3), k. 37 – por. A. Kamińska, *Notatnik 1973-1979*, dz. cyt., s. 166.

⁸⁵⁸ AAN, GUKPPiW, sygn. 2051 (416/3), k. 38 – por. A. Kamińska, *Notatnik 1973-1979*, dz. cyt., s. 206.

⁸⁵⁹ AAN, GUKPPiW, sygn. 2051 (416/3), k. 38 – por. A. Kamińska, *Notatnik 1973-1979*, dz. cyt., s. 214.

⁸⁶⁰ AAN, GUKPPiW, sygn. 2051 (416/3), k. 38 – por. A. Kamińska, *Notatnik 1973-1979*, dz. cyt., s. 254.

socjalistycznej „walki o pokój”: „Przerażający dzień Wojska Polskiego. Obchodzony pod hasłem wychowania w pokoju!”⁸⁶¹.

Ingerencje w tekst Kamińskiej były zatem liczne. Właściwie wszystkie – można określić, korzystając z nomenklatury GUKPiW, mianem politycznych. Polityczna była zatem cenzura, wolność, przemoc, tajne służby, ZSRR czy wojsko – wszystkie te hasła uzupełniają spektrum innych pojęć, które z uwagą wychwytywano w tekstach polskich autorów. Ingerencje dokonane w *Notatniku* Anny Kamińskiej ukazują pełen przekrój niecenzuralnych kwestii.

Notatnik 1973-1979 Anny Kamińskiej wydano raz, w 1987 r. Wciąż funkcjonuje zatem w takiej postaci, jaką wymusiło na wydawcy stanowisko GUKPiW. W dodatku, nie we wszystkich wypadkach oznaczono ingerencje zamieszczając cenzorską klauzulę, niektóre z usuniętych fragmentów zastąpiono wielokropkiem. W ten sposób część ingerencji stała się niedostrzegalna.

Kwestią wartą rozstrzygnięcia, a zarazem przyczynkiem do dalszych badań, jest to, jak cenzorskie ingerencje wpłynęły na utwór i czy znacząco zmieniły jego wymowę. Bo biorąc pod uwagę przywołane wyżej przykłady – z pewnością zneutralizowały siłę jego wyrazu.

Również w 1987 r., w lipcu, „Przegląd Katolicki” zaproponował opublikowanie *Ogniwa*, jednego z rozdziałów *Kuriera z Warszawy*⁸⁶² Jana Nowaka-Jeziorańskiego. Zastrzeżenia Głównego Urzędu wzbudziły liczne fragmenty, między innymi poświęcone próbie nawiązania porozumienia przez Stanisława Mikołajczyka ze Stalinem w 1943 r. oraz braku spodziewanej pomocy ze strony państw zachodnich w przededniu wybuchu Powstania Warszawskiego.

W blisko trzystronicowym fragmencie utworu skreślono między innymi rozmowę „Kuriera” z generałem Tadeuszem Pełczyńskim, w której dyskutuje się o możliwych scenariuszach dalszego przebiegu wojny⁸⁶³. Oto jego część:

- Jeżeli jednak (...) wybuch walk [Powstania Warszawskiego – przyp. W.G.] ujawni całą siłę AK i poparcie, jakim cieszy się ona w społeczeństwie, niewątpliwie ułatwi to Mikołajczykowi rozmowy w Moskwie i jego grę polityczną z Anglosasami. Zwłaszcza, jeśli uda się opanować stolicę własnymi siłami.

⁸⁶¹ AAN, GUKPPiW, sygn. 2051 (416/3), k. 38.

⁸⁶² Prwdr.: J. Nowak [właśc. Z. Jeziorański], *Kurier z Warszawy*, Londyn 1978.

⁸⁶³ Chodzi o rozdział XXI obejmujący zapiski z okresu 29 lipca – 1 sierpnia; cenzorzy skreślili trzy strony, rozdział liczy ich dziesięć – zob. J. Nowak [właśc. Z. Jeziorański], *Kurier z Warszawy*, Kraków 1989, s. 316-326.

Kończąc tę krótką wymianę zdań Pełczyński powiedział: - Nie mam żadnych złudzeń, co nas tu czeka po wejściu Rosjan i ujawnieniu się, ale choćby mnie spotkało najgorsze, wolę to aniżeli rezygnowanie ze wszystkiego bez walki. Musimy spełnić nasz obowiązek do końca⁸⁶⁴.

Z rozdziału *Kuriera...* wycięto również opis wydarzeń, które miały miejsce tuż przed wybuchem Powstania – działania propagandowe połączonych sił PPS oraz sowieckich, mające na celu zdyskredytowanie dowództwa AK. Wzywa się także do natychmiastowego rozpoczęcia walk, „opanowania miasta i wspierania Armii Czerwonej przy przeprawie przez Wisłę”⁸⁶⁵. AK miałyby zatem, rozpoczynając Powstanie, „ubiec komunistów”⁸⁶⁶. A zatem i w tym wypadku chodziło o wyeliminowanie treści politycznych – Nowak-Jeziorański najwidoczniej zbyt dobitnie ukazał rozgrywki, do jakich doszło jeszcze przed wybuchem Powstania Warszawskiego. A co najważniejsze – ówczesne działania Związku Radzieckiego scharakteryzował jako negatywne, szkodliwe dla Polski. Przywołał również głosy wojskowych z AK, którzy nie chcieli wówczas współpracować z Sowietami, wiedząc, że Polskę czeka kolejne zniewolenie. Na marginesie tych zmagania, Nowak-Jeziorański ukazał starania Stanisława Mikołajczyka i próby porozumienia premiera z Rosjanami. Wszystkie te wątki cenzura z *Ogniwa* usunęła.

By pokazać, jak w GUKPiW dbano o odpowiednią wizję przeszłości, warto przypomnieć inne teksty dokumentu osobistego, które zatrzymano bądź cenzurowano od połowy lat 80. XX wieku. Ingerencje bowiem nie dotyczyły jedynie znanych twórców czy książek o wielotysięcznych nakładach.

Ocenzurowano chociażby *Wspomnienia chirurga*⁸⁶⁷ autorstwa Kornela Michejdy, zgłoszone do wydania przez Wydawnictwo Literackie w grudniu 1985 r. W krótkiej adnotacji wyjaśniono: „ingerowano w części zawierającej refleksje autora nt. stosunków polsko-czechosłowackich”⁸⁶⁸. Jaka była przyczyna cięć? Po pierwsze, Michejda opisał sytuację Polaków na Zaolziu, począwszy od lat 20., aż po lata 50., kiedy powstawały jego wspomnienia. Pisał również o okolicznościach politycznych przekazania tych terenów Czechom w 1945 r., między innymi: „ostatecznie jednak Stalin przesądził sprawę na korzyść Czechów i w maju 1945 do zachodniego Cieszyna

⁸⁶⁴ AAN, GUKPPiW, sygn. 2055 (416/7), k. 98.

⁸⁶⁵ Tamże.

⁸⁶⁶ Tamże, k. 99.

⁸⁶⁷ Prwdr.: K. Michejda, *Wspomnienia chirurga*, przedm. A. Michejda, Kraków – Wrocław 1986.

⁸⁶⁸ AAN, GUKPPiW, sygn. 1914 (372/26), k. 90.

ponownie wkroczyły władze czeskie”⁸⁶⁹. Na decyzję Stalina, jak dowodził Michejda, mógł wpłynąć układ, jaki zawarł on z czeskim prezydentem (w latach 1935-1938, następnie na uchodźstwie, w latach 1940-1945) – ten ostatni wszedł w posiadanie dokumentów mogących zdyskredytować władze radzieckie (były to sfabrykowane dowody współpracy z Niemcami), lecz przekazał je Stalinowi. W rewanżu Stalin miał oddać Czechom Zaolzie. Po drugie, Michejda analizuje sytuację ludności polskiej mieszkającej na tych terenach, pisząc na przykład o „czechizacji”⁸⁷⁰. We *Wspomnieniach chirurga*, podobnie jak w *Kurierze z Warszawy*, doszło zatem do wprowadzenia ingerencji politycznych – niecenzuralne okazały się tutaj wszelkie zakulisowe rozmowy oraz towarzyszące im okoliczności, o których w Polsce, po ponad czterdziestu latach od zakończenia II wojny światowej nie można było przeczytać. Po wprowadzeniu przez wydawcę sugerowanych zmian, wspomnienia Michejdy wydano w 1986 r.⁸⁷¹

Innego rodzaju zastrzeżenia, związane tym razem z relacjami polsko-rosyjskimi, mieli cenzorzy wobec *Karamarakorum*⁸⁷² Lecha M. Jakóba. Książkę zgłosiła do GUKPiW w grudniu 1985 r. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.

Ingerencje wprowadzono w wątkach, zdawałoby się, niewinnych, dotyczących relacji głównego bohatera powieści, kilkuletniego chłopca, z jego dziadkiem, Longinem. Kontrowersyjną treść dostrzeżono chociażby w następującym fragmencie (w książce powinien znaleźć się po zdaniu: „Dziadek najwidoczniej uparł się, by mnie rozruszać. Jakoś mu się to w końcu udało, bo zapomniałem na chwilę o bolącej głowie”⁸⁷³):

„Nie bardzo kochał [dziadek – W.G.] Stalina. Wprawdzie do dziś przechowywał blaszane pudło cukierków z jego portretami, lecz nadawały się tylko do częstowania wrogów: były twarde, zatęchłe i bez smaku. Udawał zdziwienie, że nie chcemy ich jeść”⁸⁷⁴.

⁸⁶⁹ Tamże – por. K. Michejda, *Wspomnienia chirurga*, przedm. A. Michejda, Kraków – Wrocław 1986, s. 186. Przytaczam tu jedynie niewielki fragment tej ingerencji.

⁸⁷⁰ AAN, GUKPPiW, sygn. 1914 (372/26), k. 90.

⁸⁷¹ K. Michejda, *Wspomnienia chirurga*, dz. cyt., s. 186-188. Ingerencje oznaczono wielokropkami umieszczonymi w nawiasach.

⁸⁷² Był to pierwodruk utworu: L.M. Jakób, *Karamarakorum*, Warszawa 1986.

⁸⁷³ L.M. Jakób, *Karamarakorum*, Warszawa 1986, s. 81.

⁸⁷⁴ AAN, GUKPPiW, sygn. 1914 (372/26), k. 13.

Uznano zapewne, że fragment ten ukazuje w niekorzystnym świetle byłego radzieckiego przywódcę, a także stanowi aluzję do okresu stalinowskiego, również w Polsce.

W *Karamarakorum* dokonano jeszcze jednej ingerencji. Już po wakacjach, gdy młody bohater wraca do szkoły, jego uwagę przykuwa orzeł pozbawiony korony. Wątpliwościami dzieli się z kolegą, który natychmiast pyta o to nauczycielkę. Odpowiada im natomiast inny uczeń – i zdanie to skreślono z książki Jakóba: „Ty, głupi, nie wiesz, że koronę stracili Sowieci?”⁸⁷⁵. To kolejny przykład tego, jak często – a zarazem nieoczekiwanie, powraca w dokumentach archiwalnych GUKPiW wątek radziecki. W tekście pozwolono na zamieszczenie opisu orła bez korony. Jaka była jednak przyczyna zmiany w godle, na skutek opisanej ingerencji, pozostało niewyjaśnione.

W 1986 r. ingerowano w korespondencję Mieczysława Grydzewskiego z Julianem Tuwimem⁸⁷⁶. Wątpliwości, jak w wielu poprzednich przypadkach, dotyczyły tematyki radzieckiej. W publikacji *Listy do Tuwima i Lechonia (1940-1943)*⁸⁷⁷, zgłoszonej do druku przez PIW, skreślono fragmenty listów, które polski historyk i publicysta przesłał Tuwimowi. Ingerencje nie wymagają szerszego komentarza, wystarczy właściwie podkreślić dystans czasowy (listy pochodzą z początku lat 40., a chciano je wydać pod koniec 80.), a także zacytować usunięte z książki ustępy (oba z korespondencji z Tuwimem).

Z listu, zamieszczonego pod datą 30 stycznia 1942 r., skreślono⁸⁷⁸:

(...) łajdactwa bolszewików popełnione na Polakach przejmują mnie grozą nie mniejszą niż łajdactwa niemieckie, z tą różnicą, że były pozbawione wszelkiego sensu nawet w demonicznym hitlerowskim znaczeniu. Widać, że nie chcesz o tym myśleć i piszesz o tym pobłaźliwie, takim tonem, jakim „Merkuriusz” dawniej pisał o „okrucieństwach” niemieckich. (...) ⁸⁷⁹

⁸⁷⁵ Tamże, k. 13. Fragment ten, w wydanej książce powinien znaleźć się po zdaniu: „Ktoś palnął Mundka z tyłu” – por. L.M. Jakób, *Karamarakorum*, dz. cyt., s. 92.

⁸⁷⁶ Ingerencje odnotowywano w GUKPPiW przynajmniej dwukrotnie. Najpierw, w „Informacjach o bieżących ingerencjach” z października 1986 roku – zob. AAN, GUKPPiW, sygn. 1993 (395/24), k. 49-50, a następnie – w „Opracowaniu problemowym na zewnątrz” z 1987 roku – zob. AAN, GUKPPiW, sygn. 2064 (416/16), k. 47.

⁸⁷⁷ Prwdr.: M. Grydzewski, *Listy do Tuwima i Lechonia (1940-1943)*, oprac. J. Stradecki, Warszawa 1986.

⁸⁷⁸ Fragment ten powinien znajdować się w miejscu, gdzie w wydaniu książkowym widnieje „[- - -]” – zob. M. Grydzewski, *Listy do Tuwima i Lechonia*, opr. J. Stradecki, Warszawa 1986, s. 66.

⁸⁷⁹ AAN, GUKPPiW, sygn. 1993 (395/24), k. 50 oraz AAN, GUKPPiW, sygn. 2064 (416/16), k. 47.

A także⁸⁸⁰:

A czy Niemcy nie biją się równie wściekle? Jakież stąd wnioski? Szkoda zresztą, że nie możesz posłuchać tego, co opowiadają Polacy, którzy przyjechali tu z Rosji, nawet będący c a ł k o w i c i e za układem⁸⁸¹.

Natomiast z innego, napisanego 13 kwietnia 1943 r., wykreślono⁸⁸²:

Można by było dodać również: „Powiedz mu też, że gdy na Sybirze giną miliony rodaków Tuwima, nie powinny go fochy antyrosyjskie „Wiadomości” napawać „w równej mierze wstrętem, jak politowaniem” (z listu Twojego z dn. 28 października 1941 r.)⁸⁸³.

W tym drugim liście Grydzewski zdawał Tuwimowi relację z rozmowy z pewnym czytelnikiem, któremu tłumaczył, dlaczego autor *Czarnej mszy*, pisze rzekomo utwory antysemityczne.

Teksty omówione w niniejszym podrozdziale to tylko część większej całości, znajdującej się w zespole GUKPPiW AAN. Ingerencji w literaturze dokumentu osobistego, drukowanej zarówno na łamach prasy, jak i w wydaniach książkowych, było tak wiele, że nie sposób zaprezentować wszystkich przykładów. Dzieje wydawnicze innych tekstów, między innymi wspomnień Artura Rubinsteina publikowanych w „Życiu Literackim”⁸⁸⁴, mam zamiar omówić w osobnym opracowaniu.

W kolejnych dwóch podrozdziałach zostały omówione ważne „przypadki szczególne” – dzieje wydawnicze utworów, które z różnych przyczyn ukazały się w Polsce w latach 80. z kilkunastoletnim opóźnieniem: *Apelacji* Jerzego Andrzejewskiego i *Kapitana* Jana Józefa Szczepańskiego.

⁸⁸⁰ Fragment ten powinien znajdować się w miejscu, gdzie w wydaniu książkowym widnieje „[- - -]” – zob. M. Grydzewski, *Listy do Tuwima i Lechonia*, dz. cyt., s. 67.

⁸⁸¹ Jak wyjaśniono w przypisie pod listem, również usuniętym z książki: „Mowa o układzie polsko-rosyjskim z 30 VII 1941 r.” – zob. M. Grydzewski, *Listy do Tuwima i Lechonia*, dz. cyt., s. 67.

⁸⁸² Fragment ten powinien znajdować się w miejscu, gdzie w wydaniu książkowym widnieje „[- - -]” – zob. tamże, s. 72.

⁸⁸³ AAN, GUKPPiW, sygn. 1993 (395/24), k. 50.

⁸⁸⁴ Tamże, k. 13-14, 30-31.

III. 4.

Długa *Apelacja* (1967-1983) Jerzego Andrzejewskiego⁸⁸⁵

Na początku lat 80. ukazała się w Polsce mikropowieść Jerzego Andrzejewskiego *Apelacja*⁸⁸⁶, pierwotnie opublikowana we Francji w 1968 r. Jej wydanie poprzedziła kilkunastoletnia batalia. *Apelacja* to kolejny utwór Andrzejewskiego, obok *Narodzin*, a także *Miazgi*⁸⁸⁷, na temat którego udało się odnaleźć materiały w Archiwum Akt Nowych. Część z nich znajduje się w zespole GUKPPiW, jeden – już opublikowany⁸⁸⁸ – w zespole PZPR.

Powieść stanowiła punkt kulminacyjny wcześniejszych doświadczeń pisarza z cenzurą oraz – w szerszym wymiarze – władzą. Sprawa odbiła się również echem w KC PZPR. Stało się tak, jeśli wierzyć relacji jej autora, przez przypadek. Zanim bowiem powstała *Apelacja*, miała ukazać się *Miazga*, pomyślana jako jeden z najważniejszych utworów Andrzejewskiego. Jej rękopis jednak skradziono. Tym samym, jako pierwsza została opublikowana mikropowieść. By zrozumieć istotę i wartość tego tekstu, najpierw należy poddać refleksji burzliwy okres dojrzewania autora *Ładu serca* do przekonań, które tak doniośle wybrzmiały w kolejnych utworach parabolicznych.

W 1953 r. nakładem „Instytutu Literackiego” w Paryżu ukazał się *Zniewolony umysł*, w którym Czesław Miłosz analizuje intelektualną postawę pisarzy tworzących w okresie „demokracji ludowej”; swoje rozważania opiera na przykładzie czterech literatów, ukrywając ich pod pseudonimami. Beta jest Tadeusz Borowski, Gamma – Jerzy Putrament, zaś Delta – Konstanty Ildefons Gałczyński. O Andrzejewskim napisał Miłosz:

Człowiek, którego nazwę Alfa, jest jednym z bardziej znanych prozaików na wschód od Elby. Był on moim serdecznym przyjacielem i łączą nas wspomnienia wielu trudnych chwil, które przeżyliśmy

⁸⁸⁵ Inna wersja tego podrozdziału była już publikowana – zob. W. Gardocki, *Od „zniewolonego umysłu” do „Apelacji”. Przemiany Jerzego Andrzejewskiego*, [w:] *Obrazy władzy w literaturze, teatrze i filmie: studia*, red. S. Ligarski, M. Mazur, Warszawa 2015, s. 167-182.

⁸⁸⁶ Prwdr.: J. Andrzejewski, *Apelacja*, Paryż 1968. Wydania w oficjalnym obiegu: J. Andrzejewski, *Apelacja*, „Twórczość” 1981, nr 11, s. 8-65; J. Andrzejewski, *Apelacja*, Warszawa 1983.

⁸⁸⁷ W czerwcu 1981 roku nie zezwolono na opublikowanie na łamach „Tygodnika Powszechnego” (nr 24) fragmentu *Miazgi* pod tytułem *Pamięci Pawła Jasienicy* – zob. AAN, GUKPPiW, sygn. 1555 (294/6), k. 88-91. Ocenzurowano także artykuł Teresy Walas poświęcony *Miazdze*, który ukazał się na łamach „Pisma” (nr 4/1983) – zob. AAN, GUKPPiW, sygn. 1737 (347/18), k. 22-23.

⁸⁸⁸ *Notatka w sprawie wydania w dywersyjnym wydawnictwie książki J. Andrzejewskiego pt. „Apelacja”*, „Ex Libris” 1993, nr 29, s. 4, oraz: „Tygodnik Powszechny” 1994, nr 36, s. 12.

razem. (...) Zapytuję nawet siebie, czy powinienem jego właśnie poddawać analizie. Jednak zrobię to, bo przyjaźń nie przeszkodziłaby mi ogłosić artykułu o jego książkach, w którym powiedziałbym mniej więcej to samo, co powiem⁸⁸⁹.

Następnie sformułował Miłosz bardziej kategoryczną ocenę postawy Andrzejewskiego:

Dla Alfy, który dbał szczególnie o swoją godność najbardziej cenionego przez koła partyjne powieściopisarza, tylko jedna decyzja była możliwa. (...) Wreszcie był pisarzem ludowym, jego czytelnicy rekrutowali się spośród mas robotniczych. (...) Nie był już izolowany; mówił sobie, że jest potrzebny – nie kilku snobom w kawiarni, ale tej nowej, robotniczej młodzieży, do której przemawiał w swoich podróżach po kraju⁸⁹⁰.

Andrzejewski głęboko przeżył książkę Miłosza. Czy spodziewał się tak surowej oceny ze strony przyjaciela, z którym łączyły go również wspólne wojenne przeżycia?⁸⁹¹ Wiadomo, że czas publikacji *Zniewolonego umysłu* zbiegł się z decyzją Andrzejewskiego, by zdecydowanie rozważniej budować dalsze relacje z władzą. Jeszcze w 1952 r. pisarz wydał deklaracyjny tekst *Partia i twórczość pisarza*; jednak niedługo później, w *Wojnie skutecznej, czyli opisie bitew i potyczek z Zadufkami*, wprowadził już do fabuły akcenty humorystyczne, mimo przecież propagandowych założeń utworu⁸⁹². Była to druga przemiana tego twórcy, który – *de facto* – zaczynał jako pisarz katolicki. Niebawem zaś, być może i pod wpływem *Zniewolonego umysłu*, miała nastąpić kolejna, duchowa, intelektualna przemiana Jerzego Andrzejewskiego. Ta mogła wpływać zarówno z przekonań pisarza, jak i wynikać z potrzeb „koniunkturalnych”, bardziej opłacalnych w obliczu kontynuowania literackiej kariery.

Czesław Miłosz być może wywarł wpływ na Jerzego Andrzejewskiego, dokonując surowej oceny jego postawy. Sprawa ta nie została jednak wyjaśniona w korespondencji pomiędzy obydwojema pisarzami. Miłosz i Andrzejewski, mniej lub bardziej regularnie, pisali do siebie listy od połowy lat czterdziestych aż do początku lat 80. Tematu *Zniewolonego umysłu* nigdy w nich nie poruszyli⁸⁹³. Zauważalna jest jednak, właśnie na początku lat pięćdziesiątych, kilkuletnia przerwa w ich

⁸⁸⁹ Cz. Miłosz, *Zniewolony umysł*, Kraków 1990, s. 111-112.

⁸⁹⁰ Tamże, s. 139-140.

⁸⁹¹ A. Bikont, J. Szczęsna, *Lawina i kamienie*, Warszawa 2006, s. 32.

⁸⁹² M. Głowiński, *Niby-groteska („Wojna skuteczna” Jerzego Andrzejewskiego)*, [w:] tegoż, *Rytuał i demagogia: trzynaście szkiców o sztuce zdegradowanej*, Warszawa 1992, s. 72-85; A. Synoradzka, *Andrzejewski*, Kraków 1997, s. 107-110.

⁸⁹³ J. Andrzejewski, Cz. Miłosz, *Listy 1944-1981*, Warszawa 2011.

korespondencji. Nie wiadomo, z czyjej woli ta luka się pojawiła. Z pewnością decyzja Miłosza o pozostaniu we Francji w 1951 r. nie ułatwiła kontynuowania korespondencji. A jednak przyczyną przerwy w epistolarnej relacji mogło być równie dobrze opublikowanie *Zniewolonego umysłu*. Andrzejewski potrzebował czasu, by utwór przemyśleć i rozważyć ocenę swej osoby. Po latach Miłosz stwierdził jedynie: „Dalsze dzieje mojej przyjaźni z Jerzym przesuwają się na znacznie późniejszy okres. Sportretowałem go w *Zniewolonym umyśle* jako Alfę. To był cios, ale otrzeźwiający”⁸⁹⁴. Jednym ze śladów, na podstawie których można domniemywać, jaki wpływ *Zniewolony umysł* miał na postępowanie Andrzejewskiego, jest wywiad (nieautoryzowany, nieopatrzonej datą, częściowo też ocenzurowany, opublikowany po śmierci pisarza), który przeprowadziła z nim Grażyna Banaszkiewicz:

- Zna pan Alfę?

- (...) jego portret w książce Miłosza nie jest mną. Zaledwie fragmentem mnie. (...)

- Czego brakuje w pana portrecie?

- Przyszłości.

- Miał ją Miłosz przewidzieć?

- Nie był zobowiązany. Ale faktem jest, że odtwarza bardzo krótki okres mojego życia, które jest już dość długie.

- Odtwarza krytycznie.

- I słusznie. Chociaż Miłosz chciał prawdopodobnie nakreślić pełny mój portret. Nie mogło mu to wyjść, nie mógł przewidzieć, jaki będzie Alfa w roku 1956, w 1960, 1968, jaki będzie w roku 1970 i w roku 1981.

(...)

- (...) Tamten Alfa rzeczywiście myślał w sposób jednoznaczny. Miłosz nie przez przypadek tom swoich rozważań nazwał *Umysł zniewolony*. Oczywiście, muszę wnieść tutaj zastrzeżenie: nie uważałem i nie uważam, abym kiedykolwiek w życiu był umysłem zniewolonym. O Jerzym Putramencie także trudno powiedzieć, że ma umysł zniewolony.

- Proszę pana, jeżeli zapytam o powinności pisarza politycznego...

- Nigdy nie byłem i nie jestem pisarzem politycznym. To znaczy byłem nim tylko przez pewien okres, napisałem kilka niedobrych książek, do których mam krytyczny stosunek. (...) Nie ma człowieka, który byłby z siebie zadowolony, z całej swojej egzystencji⁸⁹⁵.

Andrzejewski nie odnosi się jednoznacznie do kwestii *Zniewolonego umysłu* – nie uważa, by utwór ten znacząco wpłynął na jego postępowanie. Z oceną dokonaną przez

⁸⁹⁴ Tamże, s. 339.

⁸⁹⁵ J. Andrzejewski, *Jerzy Andrzejewski: Pan Alfa*, rozm. G. Banaszkiewicz, „Życie Literackie” 1983, nr 18, s. 1.

Miłosza, choć z trudem, jednak się zgadza, przyznaje, że był to portret jego, jako twórcy, uchwycony w pewnym momencie historycznym. W tej samej rozmowie daje także do zrozumienia, że są inne książki, bardziej wartościowe niż *Zniewolony umysł*⁸⁹⁶.

Anna Synoradzka, autorka opracowania o twórczości Andrzejewskiego – podzieliła jego biografię na kilka etapów, lata 1953-1955 określając „czasem wewnętrznego rozdarcia”⁸⁹⁷. Trudno się z tym nie zgodzić. Do przełomu, zdaniem badaczki, doszło już w 1953 r.:

Nielatwo było zrezygnować z osiągniętej pozycji autora pieszczonego przez władzę. Duchowy przełom był dopiero początkiem drogi ku wyzwoleniu od uzależnień, w które się zaplątał w minionych latach. (...) Wiedział, że radykalna postawa skazać go może na banicję z publicznego życia kulturalnego. Jeszcze nie był zdecydowany na podjęcie podobnego ryzyka⁸⁹⁸.

Na pierwsze zmiany przyszedł czas kilka lat później, a jedną z ich oznak była choćby publikacja *Złotego lisa* (1955), zbioru groteskowych opowieści; tytułowy utwór antologii – jak mówił sam Andrzejewski – można odczytywać aktualnie⁸⁹⁹. W tym samym roku nastąpił w postawie Andrzejewskiego przełom. Pisarz podjął pracę nad powieścią *Ciemności kryją ziemię*. Ta zaś, teoretycznie, nie miała prawa budzić wątpliwości. Jej akcja toczyła się przecież w XV-wiecznej Hiszpanii, zaś głównym bohaterem był inkwizytor Tomas de Torquemada. W rzeczywistości jednak, utwór można było odczytywać nie tylko dosłownie, lecz także parabolicznie, odnosząc go do rzeczywistości Polski Ludowej⁹⁰⁰. *Ciemności...*, jeden z pierwszych sygnałów odejścia Andrzejewskiego od partii, ukazały się w 1957 r. W tym samym roku w proteście przeciwko zamknięciu miesięcznika „Europa”, którego miał być redaktorem naczelnym, wraz z innymi twórcami, Mieczysławem Jastrunem, Pawłem Hertzem czy Adamem Ważykiem – złożył partyjną legitymację⁹⁰¹.

Po opublikowaniu *Ciemności...*, właściwie każdą kolejną książkę Andrzejewskiego traktowano już jako utwór, który należy czytać „między wierszami”. Tak było z *Bramami rajy*, *Idzie skacząc po górach* czy wreszcie *Apelacją*. Całe lata

⁸⁹⁶ Tamże.

⁸⁹⁷ A. Synoradzka, *Andrzejewski*, dz. cyt., s. 111.

⁸⁹⁸ Tamże, s. 115-116.

⁸⁹⁹ Tamże, s. 120-121.

⁹⁰⁰ L. Szaruga, *Wobec totalitaryzmu: kostium kościelny w prozie polskiej. Wobec cenzury*, Szczecin 1994.

⁹⁰¹ A. Synoradzka, *Andrzejewski...*, dz. cyt., s. 134.

sześćdziesiąte stały jednak pod znakiem pracy nad innym tekstem, który miał być ukoronowaniem kariery pisarza.

Myśl o *Miazdze* pojawiła się już w 1960 r. Po kilku latach powieść była prawie gotowa. Wtedy jednak, jak pisał Andrzejewski w liście do Miłosza:

(...) byłem w NRF na zaproszenie mego wydawcy, w tzw. podróży autorskiej (...) tyle że w Stuttgarcie spotkała nas (...) zenująco przykra przygoda, skradziono nam mianowicie z auta dwie podręczne torby i moją maszynę do pisania ze wszystkimi adresami, to ostatecznie tylko niewygodne i trochę kosztowne głupstwo, ale w mojej torbie była teczka z rękopisem i maszynopisem *Miazgi*⁹⁰².

Andrzejewskiemu pozostały jedynie fragmenty utworu, które opublikował w „*Twórczości*”⁹⁰³, a także – notatki; kompletnego maszynopisu jednak nie posiadał. Był rok 1966, a jak wynika z listu pisarza, intensywnie pracował nad powieścią już od trzech lat. Po kradzieży obydwu egzemplarzy książki, trzeba było stworzyć ją na nowo.

Tymczasem, niemal rok później została ukończona *Apelacja*, napisana podczas pobytu w klinice psychosomatycznej, gdy Andrzejewski leczył się z alkoholizmu. Jednocześnie pisarz prowadził wtedy dziennik.

W szpitalnych notatkach Andrzejewskiego pojawia się nazwisko niejakiego M-skiego, chorego psychicznie pacjenta cierpiącego na manię prześladowczą, w przeszłości – między innymi – milicjanta. Ten, podczas pobytu w klinice, pisze tytułową *Apelację*. W powieści M-ski, co zresztą odnotowuje Andrzejewski, rozważając ostateczną decyzję, początkowo ma być Kukulskim, Kukułą albo Kowalskim⁹⁰⁴, wreszcie jednak – staje się Marianem Koniecznym. *Apelacja*, adresowana do „Obywatela Pierwszego Sekretarza”, ma pomóc Koniecznemu, który uważa, że „dzieje mu się krzywda”. Zanim jednak pacjent przystępuje do pisania, informuje o tym lekarza. Chcąc zyskać jego aprobatę, tłumaczy:

- Odwołać się do samej góry postanowiłem, niech tam na górze dowiedzą się o mojej krzywdzie, niech wszystko w sumieniu obywatelskim zbadają i rozważą, a potem wyrok sprawiedliwy wydadzą, bo ja wierzę, panie docencie i takie mam przekonanie, że na górze nic o moim nieszczęściu nie wiedzą, te szatany z kontrwywiadu na pewno swoje sztuczki przed nimi zatają, ale ja ufam, panie docencie, że jak u góry się dowiedzą, wtedy przyjdzie rozkaz, że jestem niewinny i czysty jak łąza, i nikt z moich zażartych wrogów nie będzie śmiał mnie udręczać, sprawiedliwości zadość się stanie, prześladowania oszczerze

⁹⁰² J. Andrzejewski, Cz. Miłosz, *Listy 1944-1981*, dz. cyt., s. 191.

⁹⁰³ J. Andrzejewski, *Miazga*, „*Twórczość*” 1966, nr 10, s. 20-79.

⁹⁰⁴ Tegoż, *Apelacja*, dz. cyt., s. 118.

ustaną, prawda zatriumfuje i ja publicznie będę zrehabilitowany, żebym miał prawo chodzić z podniesionym czołem i śmiało mógł patrzeć ludziom w oczy⁹⁰⁵.

Konieczny wreszcie uzyskuje zgodę lekarza na napisanie listu do sekretarza. Początkowo ma być to prośba, później jednak przyjmuje ona formę tytułowej apelacji. Konieczny uważa, że jest prześladowany. Każdy jego krok śledzi wielu agentów, którzy stale się zmieniają. Ich liczbę szacuje na 30 240 w ciągu dwunastu lat:

(...) liczba powyższa tylko w przybliżeniu daje wyobrażenie o rozmiarach podjętej przeciwko mnie akcji, nie uwzględnia oba bowiem wszystkich tych, którzy, jak na ten przykład mój szwagier, ob. Wiktor Tomaszewski, czy inni z Zakładów pracy, gdzie byłem zatrudniony, na stałych byli etatach szpiegowskich i tak długo, jak tego obiektywne okoliczności wymagały, nawet w przybliżeniu nie umiem ja ustalić, ile jednostek obojga płci pracowało w tej klasyfikacji (...) ⁹⁰⁶.

Szybko staje się jasne, że „apelacji” Koniecznego nie można traktować poważnie. Andrzejewski zastosował takie środki literackie, jak groteska, ironia czy hiperbola – jednak w znacznie bardziej czytelny sposób, niż we wcześniejszych utworach.

Podobnie jak wiele innych powieści Andrzejewskiego, *Apelacja* jest tekstem z kluczem. Przy okazji opisywania swoich losów oraz analizowania metod postępowania siatki śledzących każdy jego krok agentów, Konieczny daje obraz sytuacji w Polsce, począwszy od lat czterdziestych, aż do końca lat sześćdziesiątych. Życiorys Koniecznego wyraźnie splata się z istotnymi przemianami dziejowymi w historii Polski Ludowej. Diagnozy, teoretycznie będące dziełem szaleńca, nierzadko okazują się trafne.

Życiorys Koniecznego streszcza zresztą Andrzejewski w swoim dzienniku. Walczył on w Armii Krajowej, po wojnie służył w milicji obywatelskiej, by później trafić do więzienia; po wyjściu natomiast podejmował kolejne prace. Nie potrafił jednak dłużej utrzymać żadnej posady. Wreszcie przeszedł na emeryturę (w wieku 38 lat). Przez wszystkie lata eskalowały problemy bohatera – zarówno zawodowe, jak i prywatne (na przykład brak własnego mieszkania). M-ski w końcu popada w obłąd, który kończy się kilkukrotnym pobytom w klinice psychosomatycznej. I właśnie w tym momencie postanawia napisać apelację do I sekretarza. Dokument staje się pretekstem nie tylko do podsumowania swego życia, lecz również opisanie losów kraju.

⁹⁰⁵ Tamże, s. 9.

⁹⁰⁶ Tamże, s. 79.

Utwór złożono najpierw w GUKPPiW, licząc na jego druk w Polsce, jednak otrzymał on negatywną opinię cenzorską. W dokumentach zachowała się notatka sporządzona na ten temat. W kwietniu 1968 r., w „Przeglądzie Nr 1/68 ważniejszych ingerencji dokonanych w publikacjach nieperiodycznych oraz czasopismach literackich i naukowych za okres: styczeń – marzec 1968 r.”⁹⁰⁷, w podpunkcie czwartym, można przeczytać:

4) W 2-gim, tegorocznym numerze miesięcznika „Twórczość” nie dopuściliśmy do druku opowiadania Jerzego Andrzejewskiego pt. *Apelacja*. Treścią opowiadania jest skarga, jaką pisze do I sekretarza KC PZPR człowiek chory, opanowany manią prześladowczą, przebywający w klinice dla nerwowo chorych. Uważa się za osobę otoczoną przez roje agentów kontrwywiadu i prosi w swym liście, aby pierwszy sekretarz KC spowodował zaniechanie traktowania go przez kontrwywiad jako wroga Polski Ludowej⁹⁰⁸.

Apelację zakwestionowano w całości. Powodem tego było nie tylko „niewłaściwa” wymowa utworu, lecz również „zapis”, którym Andrzejewskiego obłożono już przed kilkoma laty. Zakaz druku z kolei stanowił wypadkową kilku innych decyzji pisarza – złożenia partyjnej legitymacji (1957), podpisania „Listu 34” (1964) oraz listu do rektora UW w obronie studentów usuniętych z uczelni (1968), zaangażowania w protesty podczas marca '68. czy przesłania listu do prezesa Związku Pisarzy Czechosłowackich Edwarda Goldstückera⁹⁰⁹.

Andrzejewski nie poprzestał na próbie wydania *Apelacji* w Polsce i postanowił opublikować ją za granicą. Podjął wówczas inną decyzję niż Marek Nowakowski, który wprawdzie miał możliwość wydrukowania ważnego w kontekście polskich wydarzeń z 1968 r. utworu *Syjniści do Syjamu*, lecz z niej zrezygnował, nie chcąc być objętym „zapisem” w Polsce⁹¹⁰. Pisarze doskonale zdawali sobie sprawę z tego, że współpraca z uznanymi przez władzę ludową za „dywersyjne” zagranicznymi ośrodkami, takimi jak „Instytut Literacki”, mimo korzyści w postaci rozślawienia nazwiska autora poza granicami Polski, jednocześnie może oznaczać zakończenie kariery w kraju. Taka sytuacja dla wielu była nie do przyjęcia. Nowakowski powody swej decyzji wyjaśnił w wywiadzie udzielonym „Rzeczpospolitej” w 2008 r. Rozmowa weszła w skład książki

⁹⁰⁷ AAN, GUKPPiW, sygn. 834 (77/6), k. 3.

⁹⁰⁸ Tamże, k. 6. Notatkę, we fragmentach, opublikowała wcześniej Marta Fik – „*Szyderczy paszkwil na polską rzeczywistość*”, „Tygodnik Powszechny” 1994, nr 35, s. 12.

⁹⁰⁹ M. Fik, „*Szyderczy paszkwil na polską rzeczywistość*”, dz. cyt., s. 12.

⁹¹⁰ M. Nowakowski, *Syjniści do Syjamu*, Warszawa 2008, s. 208.

opublikowanej w 2009 r., jako errata do zapisków pisarza z lat 1967-1968. Tłumaczył wtedy, odpowiadając na pytanie Krzysztofa Feusette:

Dlaczego pan tego nie opublikował w drugim obiegu?

Nie było wtedy takiego obiegu. Po różnych perturbacjach na początku 1969 roku przesłałem cały materiał przez Jugosławię do Paryża, do Jerzego Giedroycia. Bardzo chciał to wydać jako książkę, która byłaby pierwszą relacją na gorąco z Marca '68. (...) Czułem satysfakcję z ich aprobaty tekstu. Ale później przyszły wątpliwości. Zdawałem sobie sprawę, że kiedy wydam książkę, czeka mnie po powrocie do kraju niebyt literacki. Ten stan rzeczy powoduje u mnie koncentrację wyłącznie na rzeczywistości politycznej PRL-u. O tym będę pisał i takie teksty wysyłał do Paryża. To sprowadzi moje pisanie do roli publicystyki oskarżycielskiej. A nie tylko tak pragnąłem pisać. I mimo szansy na przekłady, jaka się pojawiła, zdecydowałem się nie wydawać⁹¹¹.

Andrzejewski, podobnie jak Nowakowski, mógł zrezygnować z wydania, zaczekać na zmianę sytuacji politycznej. Nie postąpił jednak w ten sposób i świadczy to o jego odwadze. Opublikował utwór pod własnym nazwiskiem, z pewnością wiedząc, jakie mogą być tego konsekwencje. Jeszcze na początku 1967 r. pisał w liście do Czesława Miłosza:

Wiesz dobrze, jak wiem i ja, że nikt mnie nie zmuszał ani namawiał do wstąpienia do Partii i nikt inny, tylko ja sam, zrobiłem sobie taką sytuację, jaką mam obecnie. (...) prócz *Popiołu* żadna moja książka nie ma wznowień, że w sensie publicznym żyję niejako na marginesie, nikt mi tego nie zrobił, to sam wybrałem i wiem dobrze, iż by wystarczył z mojej strony jeden gest podania małego paluszka i po paru tygodniach obie moje rączki już by należały do nich⁹¹².

Następstwem jawnego sprzeniewierzenia się władzy ludowej i wydania utworu w Paryżu, była *Notatka w sprawie wydania w dywersyjnym wydawnictwie książki J. Andrzejewskiego pt. "Apelacja"* sporządzona w KC PZPR:

Materiał informacyjny⁹¹³

Notatka

W sprawie wydania w dywersyjnym wydawnictwie książki J. Andrzejewskiego pt. *Apelacja*

⁹¹¹ Tamże. Wcześniej, 7 marca 2008 roku, wywiad ukazał się na łamach „Rzeczpospolitej”, w dodatku specjalnym „Marzec '68”.

⁹¹² J. Andrzejewski, Cz. Miłosz, *Listy 1944-1981*, dz. cyt., s. 205.

⁹¹³ To i następne podkreślenie – autora notatki.

Tow. St. Trepczyński?⁹¹⁴ Proszę o rozesłanie członkom Biura Polit., Zastępcom Członków B.P. i sekretarzom KC⁹¹⁵

14 XII 68 r.⁹¹⁶

Z polecenia tow. Olszowskiego wysłano członkom B.P. Z-cem i Sekr. KC dn. 14 XII 1968 r.

W grudniu ub. roku J. Andrzejewski złożył w Wydawnictwie „Czytelnik” maszynopis utworu pt. *Apelacja* proponując, aby wydawnictwo przyjęło ten utwór zamiast 15-arkuszowej powieści o tematyce współczesnej, na którą J. Andrzejewski podpisał z „Czytelnikiem” umowę jeszcze w 1959 roku.

Apelacja została przez wydawnictwo odrzucona.

Okazało się następnie, że J. Andrzejewski złożył równocześnie *Apelację* w miesięczniku „Twórczość”. Utwór został zgłoszony do druku w Nr. 2/1968 miesięcznika. Powieść została w całości zakwestionowana przez Główny Urząd Kontroli Prasy. Wydział Kultury KC decyzję tę zaaprobował.

Nowy utwór J. Andrzejewskiego jest szyderczym paszkwilem na polską rzeczywistość o wyjątkowym, wręcz patologicznym nasileniu jadu i złośliwości.

Utworowi swemu nadał autor formę nader osobliwą. *Apelację* spisuje „niejaki Marian Konieczny, lat 41, żonaty z zawodu technolog przetwórstwa mięsnego, obecnie na emeryturze”, który od dwunastu lat osaczony jest coraz szczelniej przez „Kontrwywiad” i jego wszechobecnych agentów. Nawet szwagier, który posiadając sześćosobową rodzinę dzieli z 5-osobową rodziną Koniecznego dwupokojowe mieszkanie o powierzchni 34m², jest agentem kontrwywiadu.

Jedynym w końcu miejscem, gdzie Konieczny jeszcze może schronić się, aby spisać swoją apelację do instancji w tym kraju ostatecznej, bo do „Obywatela Pierwszego Sekretarza KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej”, jest Klinika Psychosomatyczna i życzliwie udostępniony przez Docenta pokój psychologa.

Tam też Marian Konieczny, a raczej J. Andrzejewski snuje maniakałną opowieść nie tylko o losach bohatera, któremu nerwy nie dopisały („nerwy nie u każdego, jak granica na Odrze i Nysie” dowcipkuje J. Andrzejewski), lecz i o życiu w Polsce Ludowej w ogóle. Spisuje tę opowieść językiem, który ma imitować styl półwariata, półanalfabety. Główne etapy życiowych losów M. Koniecznego, to trzyletnia służba w MO w charakterze komendanta i instruktora polityczno-wychowawczego, aresztowanie przez UB „a to pod zarzutem utrzymywania intymnych stosunków z ob. Jadwigą Kocik, która politycznie była podejrzana, a to z powodu braci...” (w 7-miesięcznym śledztwie M. Konieczny, uświadomiony przez porucznika prowadzącego dochodzenie „przyznał się do winy i o należyty wyrok prosił”), w więzieniu w Hławie za zgodą i poparciem władz „założył kółko marksistowskie samokształceniowe”, co mu „udostępniło bliższe zapoznanie z rewolucyjną ideologią”. Pobyt w więzieniu „zaliczyć może na wielką korzyść”. Potem był referentem w PRN, założył spółdzielnię Transportową Wozaków, „za zgodą Komitetu Wojewódzkiego PZPR został dyrektorem Wytwórni Płyt Trzcinyowych itp. itd. Jako kierownik placówki przy pomocy kilku oddanych ludzi zaczął zbierać dane

⁹¹⁴ Dopisano ołówkiem, prawdopodobnie inny urzędnik KC PZPR.

⁹¹⁵ Dopisano czarnym długopisem, prawdopodobnie inny urzędnik KC PZPR.

⁹¹⁶ Dopisano granatowym długopisem, prawdopodobnie inny urzędnik KC PZPR.

o wszystkich podległych mu pracownikach, gdyż „wychodził z prawidłowego marksistowskiego założenia, że chcąc na wyższy etap ludzi podciągnąć, trzeba mieć wprawdzie jasne o nich rozeznanie”.

„Rozeznanie” to dowodzi, iż trzy czwarte ludzi w Polsce – to szubrawcy, kanciarze, łapówkarze, pijacy, „robiący bachory”, „maltretujący dzieci i żony” itp. itd. A w ogóle „co trzeci Polak za coś kiedyś siedział w więzieniu”.

Jeszcze gorzej jest „na górze”. Mówi współpacjent-socjolog do M. Koniecznego: „...słowo daję, pan jest cholernie porządnym człowiekiem, panie Konieczny, chciałbym mieć takich jak pan kolegów i profesorów, nie mówiąc o tych wyżej...”. Pocziwy, związany z ustrojem, acz osaczony M. Konieczny, w innym miejscu pyta: „co lud i naród mają czynić, jeśli sprawiedliwych na górze brak, tylko szatani tam władzę zagarnęli i powiadają do narodu: my z Was Aniołów zrobimy, ale tak czynią i lud gniołą, żeby ciasto diabelskie wyszło, gdzie pomoc i ratunek? Darmo wołać, nikt nie usłyszy, a jak nawet usłyszy – zrozumie nie jak trzeba...”. To wołanie pozwala sobie formułować J. Andrzejewski na przykład w taki oto sposób „...gorąco Cię proszę, obywatelu Pierwszy Sekretarzu, rozpatrz moją apelację, jak sprawiedliwy i kochający ojciec, a Pan Bóg Ci tego nie zapomni i na pewno do wszystkich zasług oraz dobrodziejstw, jakie Narodowi Polskiemu wyświadczyłeś i ten uczynek miłosierdzia i sprawiedliwości Bóg Ci zaliczy, chociaż wyższego wykształcenia nie posiadam, ale Ty, jako dobry gospodarz, każdy najdrobniejszy kłós masz na uwadze, żeby żadne ziarno na marne nie poszło, jesteśmy bowiem, synowie i córki Polski Ludowej, jak ten ogromny łąn, a Ty słońcem, które ogrzewa i proces dojrzewania przyspiesza, żeby, gdy nastanie pora żniw, ściąć nas dla pożytku ogólnego i niech się tak stanie, w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego Amen”.

A w ogóle, żeby nie było nieporozumień, okazuje się, że to nie M. Konieczny jest chory. PAN JEST ZDROWY – stwierdza autorytatywnie Docent przy końcu książki (podkreślenia J. Andrzejewskiego). Koszmarna i chora jest rzeczywistość, zdeprawowani i zaszczuci są mieszkańcy tego kraju – taki jest sens utworu J. Andrzejewskiego.

Apelację wydał w listopadzie br. „Instytut Literacki” w Paryżu jako kolejny, 163. tom biblioteki paryskiej „Kultury”. Fakt nawiązania przez J. Andrzejewskiego jawnej współpracy z tym dywersyjnym ośrodkiem, podobnie jak wystosowanie znanego listu otwartego do E. Goldstückera dowodzi, iż J. Andrzejewski zdecydowanie pozostaje na pozycjach otwartej walki z władzą ludową.

Wydział Kultury KC proponuje:

1. „Utrzymać zakaz publikowania utworów J. Andrzejewskiego w kraju oraz zakaz popularyzowania jego osoby i twórczości; natomiast przeprowadzić w środowisku literackim kampanię potępiającą J. Andrzejewskiego. Wypowiedzi w ramach tej kampanii byłyby publikowane.
2. Po Zejeździe bydgoskim ZLP w oparciu o nowy statut, projekt którego przewiduje pozbawienie członkostwa ZLP za współpracę z dywersyjnymi ośrodkami [„Kultura”, „Instytut Literacki” – przyp. W.G.], spowodować usunięcie J. Andrzejewskiego z ZLP;

3. Zbadać możliwości prawne wszczęcia przeciwko J. Andrzejewskiemu postępowania karnego. Decyzję w tej sprawie uzależnić od dalszego postępowania J. Andrzejewskiego”⁹¹⁷.

Notatka, datowana na 13 grudnia 1968 r., powstała po opublikowaniu *Apelacji* za granicą. Z punktu widzenia ówczesnej władzy, książka mogła być „niewygodna”. W KC jej wydanie uznano za przejaw niesubordynacji autora.

W cytowanym dokumencie można odnaleźć zdanie, że *Apelację* już odrzucił „Czytelnik”. Trudno przypuszczać, by stało się to na skutek niskiej oceny wartości artystycznej utworu. Wydawnictwo na pewno konsultowało losy książki z GUKPPiW (ten z kolei znał stanowisko KC). Negatywna decyzja „Czytelnika” była pokłosiem wewnętrznych ustaleń w KC PZPR oraz w Głównym Urzędzie. Pierwsze polskie wydanie *Apelacji* pojawiło się dopiero w 1981 r. w „Twórczości”⁹¹⁸ – była to wersja pozbawiona dziennika Andrzejewskiego; pełne, książkowe wydanie ukazało się w 1983 r., już po śmierci pisarza⁹¹⁹. Jak można wnioskować – za późno.

O *Apelacji* jako utworze spóźnionym pisali krytycy literaccy w latach 80. Nie odmawiali mu jednak wieloznaczności, dzięki której można – nawet po latach – interpretować tekst wielowymiarowo. Paradoksalnie, wpływ na ten ostatni czynnik – miało właśnie zatrzymanie mikropowieści przez GUKPPiW oraz negatywne stanowisko KC.

Marek Zieliński pisał o *Apelacji* w jednej z recenzji opublikowanych na początku 1984 r.:

(...) koleje tej książki mogłyby same starczyć za opowieść o literaturze krajowej i jej twórcach. Napisana w 1967 roku, nie mogła się pomimo wielorakich starań ukazać (...). Po raz pierwszy na obszarze naszego kraju ukazała się w „Twórczości” w 1981 roku i wreszcie obecnie, pomimo zmienionej sytuacji politycznej, poprzednia decyzja została podtrzymana i SW Czytelnik wydała *Apelację*⁹²⁰.

Oczywiście książka nie mogła zostać odebrana tak samo w latach 80., jak w czasach, kiedy powstała i powinna była się ukazać. Stąd trudności interpretacyjne. *Apelacja* nie posiada bowiem krajowej, aktualnej recepcji i jest to luka nie do wypełnienia. Pierwsze

⁹¹⁷ AAN, KC PZPR, sygn. XI/1024. Dokument był wcześniej publikowany: *Notatka w sprawie wydania w dywersyjnym wydawnictwie książki J. Andrzejewskiego pt. "Apelacja"*, „Ex Libris” 1993, nr 29, s. 4 oraz: „Tygodnik Powszechny” 1994, nr 36, s. 12.

⁹¹⁸ J. Andrzejewski, *Apelacja*, „Twórczość” 1981, nr 11, s. 8-65.

⁹¹⁹ Andrzejewski zmarł 19 kwietnia 1983 roku. Książkę podpisano do druku 24 listopada 1982 r., ukazała się natomiast w lipcu 1983 r. – zob. J. Andrzejewski, *Apelacja*, Warszawa 1983, s. 4.

⁹²⁰ M. Zieliński, *Apelacja*, „Nowe Książki” 1984, nr 1, s. 184.

recenzje pojawiły się dopiero po kilkunastu latach (o wydaniu z 1968 r. nie wolno było pisać na łamach polskiej prasy), co niewątpliwie – również dzisiaj – powoduje, że *Apelację* czyta się „palimpsestowo”, pamiętając nie tyle o treści książki, konstrukcji fabularnej, lecz również politycznych problemach pisarza, nierzadko tragicznej biografii, zmiennych relacjach z władzą.

W 1984 r. uznano *Apelację* za utwór z kluczem, chociaż zwracano też uwagę na wartość dosłownego przekazu. Marta Wyka zauważyła, że powieści nie sposób traktować jako metafory, ponieważ wraz z nią, równocześnie powstawały *Notatki szpitalne* Andrzejewskiego⁹²¹. Poddając refleksji *Apelację*, nie wolno zapominać, w jakich okolicznościach powstała, a także o tym, że jej bohater posiada swój rzeczywisty pierwowzór. Kontekst biograficzny jest tutaj niezwykle istotny.

Jerzy Tomasziewicz z kolei, widząc „spóźnienie” *Apelacji*, jednocześnie dostrzegł w niej rys uniwersalności. I jest to jedna z ciekawszych interpretacji tego utworu. Recenzent zauważył bowiem, że:

Bohater zwierza się nam ze swego życia w formie prośby – podania skierowanego do Obywatela Pierwszego Sekretarza PZPR”. Ów adresat być może najbardziej bulwersujący kiedyś polityków, jest jednak postacią czysto umowną, z powodzeniem mógłby być ministrem, prezydentem, a nawet Panem Bogiem. Bo nie adresat tu jest ważny, ale problem trawiący cierpiącego na schizofrenię bohatera, który chce dojść sprawiedliwości, bo czuje się zewsząd prześladowany⁹²².

A zatem znów na plan pierwszy wysuwa się dramat człowieka. Opuszczonego, przekonanego do swoich racji, a także – z powodu choroby – podejrzliwego. Do tego stopnia, że kiedy Marian Konieczny dowiaduje się, iż jest wyleczony i niebawem ma zostać zwolniony z kliniki, nie będzie chciał jej opuścić z powodu oczekiwania na odpowiedź sekretarza⁹²³.

To nie potencjalna odpowiedź na list stanowiła sens życia Koniecznego. Było nią właśnie oczekiwanie. Kiedy bowiem list z KC PZPR wreszcie nadszedł, a pacjent poznał jego treść, nie mógł się dłużej łudzić. Okazało się, że kontrwywiad nie śledzi Koniecznego, nie istnieje żaden spisek, zaś państwo nie utrzymuje kilkudziesięciu tysięcy agentów. Pacjent uznał, że odpowiedź została sfalszowana.

⁹²¹ M. Wyka, *Schizofrenia po polsku*, „Twórczość” 1984, nr 5, s. 106.

⁹²² J. Tomasziewicz, *Apelacja do Pana Boga*, „Sztandar Młodych” 1983, nr 253, s. 10.

⁹²³ J. Andrzejewski, *Apelacja*, dz. cyt., s. 98.

Andrzejewski, w dzienniku, który wszedł w skład *Apelacji*, pisał o swoim utworze w następujący sposób:

Nie wydaje mi się, aby schizofreniczne urojenie M-skiego dyskredytowało realistyczną wymowę owego urojenia, a więc fakt istnienia potężnego, nieomal wszechwładnego wroga. Oczywiście, stwierdzenie to – dość ryzykowne – ograniczam do rzeczywistości polskiej, nie przesądzając czy podobne ograniczenie jest naprawdę uzasadnione i czy tylko ta szczególna specyfika polskiej kondycji pozwala w umysłowej skazie M-skiego upatrywać się znamion prawidłowej normalności⁹²⁴.

M-ski nie był w stanie ocenić swej sytuacji z odpowiednim dystansem. Nic dziwnego, był przecież chory. Nie oznacza to jednak, że sprawa została zakończona. *Apelacja* bowiem, jak pisał Jerzy Tomasziewicz, wciąż może odnosić się do postaci umownej⁹²⁵. I w tym wypadku – powieść zdecydowanie posiada wymiar uniwersalny.

Konieczny, jak wskazuje Zenona Macużanka, jest idealistą. Co więcej, świadczy o tym właśnie jego choroba. Widząc bowiem dookolną niesprawiedliwość, wciąż wierzy w powodzenie swoich usiłowań, jeśli tylko ktoś „wyżej” wysłucha jego prośby⁹²⁶. Starania bohatera są skazane na porażkę, sam sekretarz musiałaby bowiem rozpatrzyć sprawę, która pozornie wydaje się słuszna, jednak – po przytoczeniu przez pacjenta astronomicznych liczb i przedziwnych argumentów – absurdalna.

Apelacja jest również, po części, książką o pisaniu, o twórcy i zmyśle literackiej obserwacji. Choć może nie zostaje to powiedziane wprost. Jak wyjaśnia Marta Wyka, nie sposób skupić się na tylko jednym, w zamyśle – głównym bohaterze. Nieprzypadkowo przecież do *Apelacji* dołączono również fragmenty dziennika Andrzejewskiego⁹²⁷. Notatki sporządzone wówczas przez pisarza nie ograniczają się zresztą do pracy nad *Apelacją*. Autor *Bram raję* sporo miejsca poświęca wspomnieniom o Krzysztofie Kamiliu Baczyńskim, rozpisuje się o czytanych właśnie lekturach czy wreszcie – porusza prozaiczne tematy, jak wizyta u dentysty.

Tomasz Mann, w ramach uzupełnienia *Doktora Faustusa*, wydał jeszcze swoisty komentarz do tej powieści, w którym opisał pracę nad nią, żmudny proces uzupełniania wiedzy, spotkania i konsultacje ze specjalistami różnych dziedzin, mianowicie esej *Jak powstał Doktor Faustus*. To nawiązanie oczywiście nie ma na celu porównywania dzieła Manna do *Apelacji*, lecz wychwycenie pewnej zależności. Fragmenty dziennika

⁹²⁴ Tamże, s. 120.

⁹²⁵ J. Tomasziewicz, *Apelacja do Pana Boga*, dz. cyt., s. 10.

⁹²⁶ Z. Macużanka, *Od historycznego do egzystencjalnego...*, „Nowe Książki” 1984, nr 1, s. 15.

⁹²⁷ M. Wyka, *Schizofrenia po polsku*, dz. cyt., s. 107.

zamieszczone w powieści również stanowią doskonały komentarz; to przecież zapis wyjątkowej relacji – dzięki niej można prześledzić proces tworzenia. Jerzy Andrzejewski, jak wynika z jego notatek, najpierw zaczął pisać dziennik, dopiero później zaś powieść. Nawiązując do słów Marty Wyki można powiedzieć, że Andrzejewski „nie przestał być pisarzem”⁹²⁸, nawet pomimo pobytu w klinice psychosomatycznej, a także – mimo przeszkód stwarzanych mu przez władzę.

Stustronicowa powieść pozostawia duże pole do interpretacji. Wydaje się zresztą, że każdy z recenzentów ma słuszość, wskazując w *Apelacji* różnorodne aspekty. Trudno jednak w owej wielogłosowości wyróżnić myśl przewodnią. *Apelacja* została w 1968 r. odebrana zupełnie inaczej, niż stało się to w 1981 czy 1983 r. Luka w recepcji utworu jest tu aż nazbyt widoczna. Powieść Andrzejewskiego pozostanie zatem niedopowiedziana. Rację miał Jerzy Tomaszewicz, pisząc w 1983 r. o „satisfakcji i rozczarowaniu”. Z jednej strony można cieszyć się, że powieść ujrzała wreszcie światło dzienne, z drugiej jednak – czuć się zawiedzionym:

(...) ów „owoc zakazany” [*Apelacja* – przyp. W. G.], na którym już wycisnęły swój stempel emigracyjne i podziemne oficyny, okazał się całkiem niewyszukany w smaku (...) Być może wtedy, przed kilkunastu laty smakował inaczej, drażnił podniebienie świeżością. Jak było naprawdę, już się nie dowiemy. Politycy kulturalni, którzy „Apelacji” powiedzieli kiedyś stanowcze „nie”, stracili głos, rozplywając się w dziejowej mgłę; zamilkł też ostatecznie sam pisarz, nie doczekawszy swego dzieła w krajowym wydaniu⁹²⁹.

Od „autora pieszczonego przez władzę”⁹³⁰, sportretowanego później w *Zniewolonym umyśle*, Andrzejewski przebył długą drogę – aż do pozycji jej wroga. Podczas tej wędrówki stawał się coraz bardziej krytyczny, aż wreszcie zajął miejsce po przeciwnej stronie. Jednym z przejawów tej przemiany była *Apelacja*. Dzieje wydawnicze tego utworu, naznaczone nie tylko działalnością cenzury, lecz również interwencją ze strony instancji wyższej, zwierzchniej – KC PZPR – są procesem niezwykle skomplikowanym i długotrwałym.

Utwór, w pełnej wersji ukazał się w Polsce w 1983 r., po szesnastu latach od jego napisania. Niestety, nie udało się dotychczas odnaleźć dokumentów GUKPiW z tego okresu, poświęconych powieści. Być może znalazłoby się w nich wyjaśnienie,

⁹²⁸ Tamże, s. 107.

⁹²⁹ J. Tomaszewicz, *Apelacja do Pana Boga*, dz. cyt., s. 10.

⁹³⁰ A. Synoradzka, *Andrzejewski*, dz. cyt., s. 115.

dlaczego po latach – w stosunkowo trudnym politycznie okresie – tuż przed stanem wojennym oraz w jego finalnej fazie, wreszcie (dwukrotnie) wydrukowano *Apelację*.

Autor słynnego *Popiołu i diamentu* wciąż był, zdaniem urzędników GUKPiW, postacią niejednoznaczną, trudną w ocenie. Można dostrzec to w dokumentach sporządzonych przy Mysiej w kwietniu 1983 r., kiedy poddawano kontroli artykuły prasowe przypominające postać zmarłego niedawno twórcy. W „Tygodniku Powszechnym” (nr 18) zakwestionowano fragmenty tekstu *Śmierć pisarza* (część podkreślona):

Po październiku boleśnie przeżywał swoje zauroczenie [-] pierwszej połowie lat pięćdziesiątych stając się przez ostatnie dwadzieścia pięć lat konsekwentnym obrońcą praw [-], niemal instytucją, na adres której składano zażalenia, prośby o interwencję. Pisarz zawsze chętnie pomagał. Wspierał pokrzywdzonych radą, a nawet swą kasą. Kiedy trzeba było, podpisywał do władz protesty, memoriały, listy.⁹³¹

Ostrzejszej ingerencji dokonano w innym tekście tygodnika, zamieszczonego w rubryce *Notatki*. Usunięto następujące zakończenie, zawierające wszelkie możliwe, newralgiczne informacje:

Od r. 1983 często kontestujący przeciwko dyskryminacji intelektualistów i robotników, domagających się należnych im praw i swobód, przeciwko prześladowaniom rasowym, gwałtom politycznym, niesprawiedliwości społecznej, łamanym prawom związkowym. Między innymi sygnatariusz głośnego „listu 34” do władz PRL, protestu przeciwko inwazji na Czechosłowację w r. 1968, licznych apeli w obronie więzionych, internowanych, członek Komitetu Obrony Robotników, w latach 1976-1981 popierający i wspomagający niezależne oficyny wydawnicze bujnie rozwijające się w ostatnich latach ery gierkowskiej. Redaktor „Zapisu”, pisma literackiego, wychodzącego poza zasięgiem cenzury przed grudniem 1981⁹³².

W „Życiu Literackim” natomiast opublikowano – bardzo ważną, przytoczoną wcześniej – rozmowę Grażyny Banaszkiewicz z Andrzejewskim, na temat portretu pisarza nakreślonego w *Zniewolonym umyśle*. Usunięto z niej dosadny fragment odnoszący się

⁹³¹ AAN, GUKPPiW, sygn. 1737 (347/18), k. 4. Zob. też: *Śmierć pisarza*, „Tygodnik Powszechny” 1983, nr 8, s. 3.

⁹³² Tamże. Zob. też: *Notatki*, „Tygodnik Powszechny” 1983, nr 8, s. 6.

do polityki: „(...) obrzydzenie wreszcie budzi we mnie głupota strojąca się w insygnia władzy i rządu”⁹³³.

Cenzurowanie artykułów zgłaszanych przez redakcje po śmierci Andrzejewskiego stanowiło symboliczny koniec opowieści rozpoczętej jeszcze w latach 50. Począwszy od kilku opublikowanych wówczas opowiadań, w kolejnych latach pisarz ugruntował swoją pozycję twórcy znajdującego się w opozycji do władzy – angażując się również w życie polityczne i społeczne. Jednym z najbardziej wyrazistych momentów kariery Andrzejewskiego w PRL-u stała się dosyć nieoczekiwane publikacja niezbyt obszernej *Apelacji*, której dzieje wydawnicze rozciągnęły się, podobnie jak w wypadku *Kapitana* Jana Józefa Szczepańskiego, na kilkanaście lat. O tym, jak niewygodnym twórcą, zdaniem władz, był autor *Ładu serca*, świadczą dokumenty – obszerne materiały KC PZPR, ingerencje GUKPPIW w utworach Andrzejewskiego, ale też cenzurowanie artykułów poświęconych pisarzowi po jego śmierci. W 1983 r., wspominając twórcę, kładziono nacisk na jego działania, które nastąpiły po czasie owego „wewnętrznego rozdarcia”⁹³⁴ w latach 50. Opublikowanie *Apelacji* w Polsce w symboliczny sposób domyka niedopowiedziany wątek ze *Zniewolonego umysłu*, o którym pisarz wspominał w wywiadzie z Grażyną Banaszekiewicz.

III. 5.

Dzieje wydawnicze i recepcja *Kapitana* Jana Józefa Szczepańskiego⁹³⁵

Lata 1968–1989 to w polskiej historii czas bardzo intensywny, naznaczony takimi wydarzeniami, jak wypadki marcowe, Grudzień '70, stłumione protesty w Ursusie i Radomiu, liczne strajki przełomu lat 70. i 80., Solidarność, stan wojenny, kryzys drugiej połowy lat 80. i wreszcie obrady okrągłego stołu. W ostatnim dwudziestolecu PRL-u zachodziły ponadto liczne reformy polityczne i prawne.

⁹³³ AAN, GUKPPIW, sygn. 1737 (347/18), k. 11. Fragment ten powinien znaleźć się po zdaniu: „Obrzydzenie zawsze budzi we mnie apodyktyczność sądzenia, kara śmierci, która jest sankcjonowana przez prawo, antysemityzm” – zob. J. Andrzejewski, *Jerzy Andrzejewski: Pan Alfa*, rozm. G. Banaszekiewicz, „Życie Literackie” 1983, nr 18, s. 1.

⁹³⁴ Określenie Anny Synoradzkiej – zob. tejże, *Andrzejewski*, dz. cyt., s. 111.

⁹³⁵ Podrozdział ten, w innej wersji, został opublikowany w książce – „*Sztuka czytania między wierszami*”. *Cenzura w komunikacji literackiej w Polsce w latach 1965-1989*, red. K. Budrowska, M. Kotowska-Kachel, Warszawa 2016.

W dziewiątej dekadzie XX wieku kilkakrotnie zmieniano na przykład obowiązującą ustawę o cenzurze, co miało wpływ na pisarzy i (nie)publikowane przez nich dzieła.

Jan Józef Szczepański był zarówno świadkiem, jak i uczestnikiem istotnych wydarzeń drugiej połowy XX wieku w Polsce. Angażował się w życie literackie, publikując poza cenzurą. Sygnował Memoriał 59, stanowiący sprzeciw wobec planowanych zmian w Konstytucji PRL. Pełnił także przez niespełna dwanaście miesięcy – do 12 grudnia 1981 roku, kiedy wprowadzono stan wojenny – funkcję prezesa Zarządu Głównego ZLP i to doświadczenie opisał w książce pod tytułem *Kadencja*. Ponadto przez całe życie wiele podróżował – między innymi do Afryki, obu Ameryk czy Indii oraz nad Zatokę Perską (także w latach 60. i 70.). Wszystko to, choć w różnym stopniu, znajdzie swe odbicie w twórczości pisarza, a nadszpiewanie wyraźnie wybrzmi, gdy postanowi on na początku 1982 roku opublikować niewielką objętościowo powieść *Kapitan*.

Temat twórczości Jana Józefa Szczepańskiego był w badaniach literackich podejmowany wielokrotnie⁹³⁶. Na tym tle status *Kapitana*, utworu ukończonego już w 1969⁹³⁷, a opublikowanego dopiero w 1986 roku najpierw w Paryżu (wydawnictwo „Libella”), a następnie w Polsce w drugim obiegu (Spółdzielnia Wydawnicza „Stop”)⁹³⁸, wydaje się od dawna ustalony – jako dzieła *stricte* politycznego, którego wartość estetyczna schodzi na plan dalszy. Co ciekawe, początkowo publikację opowieści opóźniał sam autor, który nie był zadowolony z efektów swej pracy.

⁹³⁶ Chociaż większość prac na ten temat pojawiła się dopiero w ostatnich dwudziestu pięciu latach, np. A. Sulikowski, *„Nie można świata zostawić w spokoju”*. O twórczości Jana Józefa Szczepańskiego, Lublin 1992; *Twórczość literacka i filmowa Jana Józefa Szczepańskiego*, red. S. Zabierowski, Katowice 1995; B. Gontarz, *Pisarz i historia. O twórczości Jana Józefa Szczepańskiego*, Katowice 2001; A. Werner, *Wysoko, nie na palcach. O pisarstwie Jana Józefa Szczepańskiego*, Kraków 2003. Wcześniej, jak pisał Andrzej Werner, „niby wszyscy Szczepańskiego zauważają, ale trochę tak, jak się zauważa dobrego drugoligowego piłkarza”, zob. A. Werner, *Jan Józef Szczepański – sporny, bezsporny*, [w:] *Sporne postaci polskiej literatury współczesnej: kontynuacje*, red. A. Brodzka, L. Burska, Warszawa 1996, s. 134.

⁹³⁷ Pomysł napisania książki o kapitanie Witoldzie Gorskim Jan Józef Szczepański odnotowuje już 17 IV 1968 r., zaś do pracy przystępuje 19 I 1969 r., zob. J.J. Szczepański, *Dziennik*, Kraków 2013, t. III, s. 342, 454.

⁹³⁸ Szczepański na łamach „Dekady Literackiej” stwierdził później: „W okresie stanu wojennego książka ukazała się nielegalnie w drugim obiegu, a potem wydała ją paryska «Libella»”, zob. J.J. Szczepański, *Czuje oko wychowawcy*, „Dekada Literacka” 1995, nr 2, s. 9. W rzeczywistości było odwrotnie, opowieść najpierw ukazała się nakładem paryskiej „Libelli”, a następnie Spółdzielni Wydawniczej „Stop”. Oto adnotacja zamieszczona na początkowych kartach *Kapitana* wydanego w drugim obiegu: „PRZEDRUK Z WYDAWNICTWA „LIBELLA” LONDYN [sic!]. Wydano bez wiedzy i zgody autora”. J.J. Szczepański, *Kapitan* [Warszawa 1986], s. 2. Jerzy Kandziora i Zyta Szymańska w książce *Bez cenzury 1976–1989* również odnotowują, że *Kapitan* został najpierw opublikowany we Francji, a dopiero później w Polsce w 1986 roku, zob. tychże, *Bez cenzury 1976–1989*, Warszawa 1999, s. 556.

Pierwsi czytelnicy (Maria Kuncewiczowa, Stanisław Lem) orzekli, że opowieść nie jest najlepsza. „Wszystko, co napisałem, jest prawdą, ale ta prawda wydaje się mdła. Wyparowuje z niej okrucieństwo” – zanotował Szczepański po rozmowie z Lemem⁹³⁹ i postanowił odłożyć utwór do szuflady. Po latach nastąpił jednak pewien przełom:

W końcu przyszedł stan wojenny. Nieoczekiwanie odżyło wiele dawnych kompleksów i wspomnień. Na tym tle sprawa Witolda Gorskiego odzyskała zacierającą się już wymowę. W owym więc czasie, na fali powracającej świadomości, *Kapitan* ukazał się wreszcie w „drugim obiegu”, jako mała książeczka na gazetowym papierze. Wkrótce potem przedrukowała go paryska „Libella”.⁹⁴⁰

Szczepański uznał zatem, że jego opowieść – w tak trudnym czasie – może stanowić trafny, uniwersalny komentarz nie tyle do bieżących wydarzeń, ile do sytuacji społeczno-politycznej w ogóle, której grudzień ’81 był przesileniem.

Próbie opublikowania utworu podjęło w lutym 1982 roku Wydawnictwo „Znak”. Należy jednak pamiętać, że był to trzeci miesiąc obowiązywania w Polsce stanu wojennego. Działalność wielu czasopism zawieszono, do druku zgłaszano nieliczne książki. Sytuacja w kraju wciąż była napięta. Tym samym traktujący o niesprawiedliwości *Kapitan* Szczepańskiego raczej nie mógł uzyskać pozytywnej opinii w Okręgowym Urzędzie Kontroli Publikacji w Krakowie. Wątek tego utworu powraca w dokumentach cenzury kilkakrotnie.

W lutym 1982 roku⁹⁴¹ *Kapitan* po raz pierwszy otrzymał negatywną recenzję w krakowskiej delegaturze GUKPiW. Urzędnicy tłumaczyli wówczas:

OUKPiW w Krakowie nie zezwolił na druk książki Jana Józefa Szczepańskiego pt. *Kapitan* Wydawnictwa „Znak”.

Autor przy okazji opisu losów człowieka zaszczutego na śmierć przez mafijne otoczenie ludzi związanych z władzą prowadzi do uogólnień, które mają przekonać czytelnika, że system realnego socjalizmu PRL jest utrzymywany dzięki ludziom potwornie zdemoralizowanym, których zresztą sam system w swoim historycznym rozwoju doprowadził do pełnej degrengolady moralnej.

⁹³⁹ J.J. Szczepański, *Dziennik*, t. III, dz. cyt., s. 530.

⁹⁴⁰ Tamże, s. 112.

⁹⁴¹ Jak wynika z dokumentów, *Kapitana* przyjęto do kontroli 15 II, recenzję sporządzono 18 II, natomiast decyzję przekazano wydawnictwu dopiero 19 IV 1982 r. – zob. AAN, GUKPiW, sygn. 1754 (349/2), k. 5. W marcu 1982 roku negatywną opinię odnotowano jeszcze w *Informacjach o bieżących ingerencjach*, prezentując również najbardziej kontrowersyjne zdaniem urzędników fragmenty, zob. AAN, GUKPiW, sygn. 1682 (334/2), k. 143–147.

Także sposób widzenia [przez – W.G.] autora wojny arabsko-izraelskiej i blokady Kanału Sueskiego pozostaje w sprzeczności z zasadami naszej polityki zagranicznej. Konsekwencją tego jest także specyficzne widzenie wydarzeń w Polsce w marcu 1968 roku.⁹⁴²

Poniżej zaś tej recenzji zaprezentowano kilka fragmentów powieści „oddających jej zawartość i kierunek naszych [urzędników OUKPiW] zastrzeżeń”⁹⁴³. Dołączono również maszynopis *Kapitana* z licznymi skreśleniami ilustrującymi powody, dla których cenzura wówczas zatrzymała utwór. Ponadto na karcie informacyjnej sporządzonej w urzędzie w rubryce „uzasadnienie decyzji” widnieje dopisek: „powieść – zdjąć”⁹⁴⁴. Ostateczną decyzję konsultowano z wiceprezesem Głównego Urzędu Janem Pakułą.

Na umieszczenie kompletnego tekstu w teczce decydowano się bardzo rzadko. W archiwaliach cenzury z lat 80. można odnaleźć przede wszystkim krótkie opinie na temat książek i artykułów prasowych, dokumenty wewnętrzne GUKPiW, fragmenty utworów prozatorskich, wiersze i opowiadania (znacznie łatwiej można było włączyć je do materiałów jako nieduże objętościowo). Dłuższych, kilkudziesięciostronicowych tekstów udało się odnaleźć stosunkowo niewiele – najwyżej kilka.

Zanim jednak zostanie podjęty temat maszynopisu, warto zacytować jeszcze jedną recenzję, późniejszą (z 7 maja 1982), którą w wydaniu *Kapitana* z 1996 roku zamieścił sam Jan Józef Szczepański⁹⁴⁵. Jest to kolejna opinia sporządzona w krakowskiej delegaturze, najprawdopodobniej na zlecenie GUKPiW:

Okręgowy Urząd Kontroli Publikacji i Widowisk w Krakowie [...] postanawia zakazać rozpowszechniania książki [...] ponieważ autor opisując losy człowieka zaszczutego na śmierć przez mafijne otoczenie ludzi związanych z władzą ukazuje, że system społeczno-polityczny w Polsce Ludowej utrzymywany jest dzięki ludziom potwornie zdemoralizowanym, których zresztą sam system w swoim historycznym rozwoju doprowadził do pełnej degrengolady moralnej – co stanowi пониżenie konstytucyjnego ustroju PRL. Także sposób widzenia przez autora wojny arabsko-izraelskiej i blokady Kanału Sueskiego pozostaje w sprzeczności z konstytucyjnymi zasadami naszej polityki zagranicznej. [...] Decyzja niniejsza jest ostateczna.⁹⁴⁶

⁹⁴² AAN, GUKPPiW, sygn. 1754 (349/2), k. 5.

⁹⁴³ Tamże, k. 6.

⁹⁴⁴ Tamże, k. 5.

⁹⁴⁵ Wcześniej pisarz zamieścił ten fragment również w „Dekadzie Literackiej”, zob. J.J. Szczepański, *Czuje oko wychowawcy*, „Dekada Literacka” 1995, nr 2, s. 9.

⁹⁴⁶ J.J. Szczepański, *Kapitan*, Kraków 1996, s. 5.

Obie recenzje są podobne. Przepisywanie niektórych fragmentów decyzji czy ich preredagowywanie było dość częstą praktyką w urzędzie. Jedyne na drugim z cytowanych dokumentów widnieje podpis – dyrektora Jana Wszółka.

Proces recenzowania *Kapitana* trwał niespełna trzy miesiące: od 15 lutego do 7 maja 1982 roku. Kolejnych prób opublikowania utworu w oficjalnym obiegu w ostatnim dziesięcioleciu PRL-u prawdopodobnie nie odnotowano.

Dzięki dokumentom GUKPiW, w których zachował się maszynopis *Kapitana* z cenzorskimi skreśleniami, można dziś wskazać dokładnie, jakie treści i wątki wzbudziły wówczas wątpliwości urzędników. Oczywiście wszystkie pomniejsze kwestie dotyczące życia Witolda Gorskiego zostały zarysowane na szerszym tle społeczno-politycznym wypadków marca 1968 roku i ich następstw, szczególnie dla osób pochodzenia żydowskiego.

W recenzjach sporządzonych przez cenzorów znalazły się uwagi dotyczące głębokiego zdemoralizowania polskiej władzy, a także „nieodpowiedniego” postrzegania przez autora konfliktu arabsko-izraelskiego. Pierwsze spostrzeżenia zaznaczono na kilkunastu rozproszonych kartach utworu – wskazano fragmenty, w których bohaterowie przebywający na statku uwięzionym na Kanale Sueskim rozprawiają o wojnie uniemożliwiającej dalszą podróż. Następnie zaznaczono ustępy poświęcone powrotowi Gorskiego do Polski, gdzie musiał stawić czoło zarzutom, oskarżono go bowiem o to, że statek utknął z jego winy. Cenzor przekreślił też fragmenty, w których Szczepański opisywał zaangażowanie społeczeństwa w protesty w marcu 1968 roku.

Podobne skreślenia naniesiono również na kompletny maszynopis *Kapitana*, dołączony do karty z informacją o zatrzymaniu utworu oraz jego rozproszonych fragmentów. W tym wypadku zaznaczono już kilkadziesiąt stron. Szybko stało się zatem jasne, że w wypadku opowieści Szczepańskiego nie można zastosować ingerencji częściowej. Z książki po prostu nic by nie zostało. To dlatego została zatrzymana w całości. *Wyjaśnienie* zaproponowane przez pisarza jako uzupełnienie *Kapitana* również zostało pokreślone przez cenzora:

Pomiędzy datą ukończenia rękopisu a datą tej właśnie wyjaśniającej noty upłynęło bez mała dwanaście lat. Właśnie ten fakt wymaga wytłumaczenia. Jest kilka powodów, dla których nie mogłem zdecydować się dotychczas na próbę opublikowania *Kapitana*. [...] Niecenzuralność polityczna [tego utworu – przyp. W.G.], ale tylko w tym sensie, w jakim kryteria polityki służą za parawan interesom

grupy sprawującej niekontrolowaną władzę. Tekst mój bowiem nie atakuje ustroju ani nie podważa naturalnych prerogatyw państwa. Nie ma w nim żadnych akcentów antysocjalistycznych, o co tak skwapliwie posądza się u nas autorów, ośmielających się dostrzegać patologiczne cechy systemu. [...] Bohater tragicznej historii [...] był socjalistą z głębokiego przekonania. [...] Więc jeśli mówię o niecenzuralności politycznej mojego opisu wydarzeń, to muszę zaznaczyć, że wynika ona nie z oceny ustroju, ale z obserwacji systemu.⁹⁴⁷

Co ciekawe, wzmianka o niewydanej w 1982 roku powieści Szczepańskiego miała znaleźć się na łamach prasy. Usiłowania te rzecz jasna storpedowała cenzura, mająca stały kontakt z redakcjami. W taki sposób urząd pod koniec 1982 roku uniemożliwił opublikowanie części wywiadu z Janem Józefem Szczepańskim w „Więzi”. Pisarz powiedział wówczas (fragment usunięto):

Niedawno skonfiskowano mi książkę podpisaną do druku w roku 81. Treścią jej są autentyczne relacje i doświadczenia ludzi na temat roku 68. Nie jest dla mnie bolesne, że książka nie wyjdzie.

– A czy ma szansę powstać jakaś inna, pisana dziś?

– W tej chwili w ogóle nie jestem w stanie pisać.

– A więc jednak...

– Nie, nie chodzi o kwestie swobód pisarskich, tylko o sytuację związku literatów. To mi zżera czas i nerwy.⁹⁴⁸

Cenzurowanie recenzji utworów czy wywiadów im poświęconych, zarówno tych wydanych, jak i niewydanych, było w latach 80. częstą praktyką. W ten sposób działania GUKPiW zyskiwały swoistą spójność, a teksty składające się na oficjalną recepcję pisarza nie wykluczały się wzajemnie. Na przykład w 1982 roku ingerowano w tomik Jerzego Ficowskiego *Gryps i errata*, następnie zatrzymano recenzję prasową tego utworu autorstwa Jerzego Kandziory, która miała ukazać się w „Tygodniku Powszechnym”⁹⁴⁹.

Nie tylko cenzorzy dostrzegli w *Kapitanie* kontekst polityczny. Również krytycy, omawiając opowieść, wskazują przede wszystkim na jej antytotalitarną

⁹⁴⁷ J.J. Szczepański, *Wyjaśnienie*, [w:] *Kapitan* [Warszawa 1986], s. 119–121.

⁹⁴⁸ AAN, GUKPiW, sygn. 1735 (347/16), k. 12. Por. J.J. Szczepański, *Szansa spóźnionej literatury*, rozm. K. Jagiełło „Więź” 1982, nr 11–12, s. 118–122.

⁹⁴⁹ AAN, GUKPiW, sygn. 1778 (354/14), k. 171. Recenzja Jerzego Kandziory ukazała się później w drugim obiegu, zob. tegoż, *Poeta wolny, niekonieczny*, „Bez Debitu” 1984/1985, nr 1(2), s. 73–77. Pod tekstem widnieje informacja, że tekst został „zdjęty przez cenzurę” w 1983 roku z „Tygodnika Powszechnego”.

wymowę, mniej zaś uwagi poświęcają wartości literackiej utworu⁹⁵⁰. I jest to sytuacja, której – jak się zdaje – pragnął uniknąć sam autor, dedykując książkę przyjacielowi i zamieszczając obszerne *Wyjaśnienie* (w wydaniach zarówno z 1986, jak i 1996 roku). Na interpretację „polityczną” wpłynął fakt, że sam Szczepański zwlekał z publikacją (w latach 1969–1981), niepewny wartości artystycznej swego dzieła. Poza tym o ile data 1986 może wydawać się stosunkowo neutralna, o tyle luty 1982 roku (pierwsze odnotowanie utworu w dokumentach cenzury) to okres stanu wojennego i kontekst jednoznacznie wskazujący na antytotalitarne przesłanie książki. Paradoksalnie, kiedy w 1996 roku Szczepański pragnął dzieje wydawnicze *Kapitana* dopowiedzieć, zamieszczając w pierwszym oficjalnym polskim wydaniu tego utworu cenzorską recenzję, ugruntował status swej książki jako posiadającej proveniencje polityczne.

Pierwsze omówienia powieści Szczepańskiego pojawiły się w drugiej połowie lat 80. w prasie podziemnej, emigracyjnej, a nawet w oficjalnym obiegu. Mimo to w 1994 roku Piotr Kuncewicz odnotowuje, nieprecyzyjnie wskazując na datę powstania utworu: „nie dotarłem do wydanej na Zachodzie powieści *Kapitan*, napisanej przed dwudziestu laty”⁹⁵¹.

Jeden z pierwszych artykułów poświęconych *Kapitanowi* został zamieszczony na łamach ukazującej się w Polsce „Kultury”. Łukasz Budny, omawiając utwór, ironicznie porównywał postawę ludzi prawych (jak Witold Górkowski) oraz „użytkowników systemu”. Tych pierwszych zdaniem recenzenta przedstawiono w powieści w pozytywnym świetle, drugich – w karykaturalnej, przerysowanej postaci. Mimo że w tekście dostrzegalna jest tendencyjność, z jednym argumentem trudno się nie zgodzić. Budny odwołuje się bowiem do wątpliwości, jakie miał Szczepański jeszcze przed publikacją *Kapitana* („prawda wydaje się mdła”), i punktuje mankamenty utworu:

„jahusi” systemu zgnobili dobrego i pięknego człowieka i doprowadzili go do śmierci. [...] utwór Szczepańskiego zawierałby materiał na interesującą powieść polityczno-psychologiczną, gdyby autor okazał więcej chrześcijańskich uczuć do protagonistów kapitana. Jeśli są oni tak prymitywni, obleśni, głupi, pijani, wypełnieni złą wolą i okrucieństwem, nie mogą stanowić żadnego moralnego tła dla bohatera ani nie mogą utkać intrygi, która byłaby na miarę tragizmu tej postaci.⁹⁵²

⁹⁵⁰ B. Gontarz, *Pisarz i historia*, Katowice 2001, s. 118.

⁹⁵¹ P. Kuncewicz, *Proza polska od 1956*, Warszawa 1994, s. 198.

⁹⁵² Ł. Budny, *Nowa powieść Jana Józefa Szczepańskiego i „użytkownicy systemu”*, „Kultura” 1986, nr 50, s. 3.

Oczywiście artykuł Budnego należy wziąć w cudzysłów. Aby w ogóle wspomnieć o książce Szczepańskiego, zamieścić informację o miejscu i dacie jej wydania (w tym wypadku: wydawnictwo „Libella”, Paryż 1986), należało przedstawić ją w stosownie negatywnym świetle. Wprawdzie w 1986 roku nie obowiązywały już dyrektywy personalne dotyczące konkretnych pisarzy, jednak utwory kontestujące komunistyczną rzeczywistość wciąż obejmowano sankcjami, to znaczy nie pozwalano publikować artykułów na ich temat – z wyjątkiem krytycznych. Był to jeden ze sposobów kontrolowania oficjalnej recepcji twórczości pisarza. Tak zapewne stało się i w tym wypadku. Opinia o *Kapitanie* mogła być wyłącznie negatywna, wskazująca na miałość literackiego dokonania Szczepańskiego. Paradoksalnie, oprócz uwag na temat koniecznej tendencyjności i ostrej ironii w artykule Budnego pojawia się wątek, który zauważą później także inni recenzenci: dramat głównego bohatera zarysowany na wyraźnym tle politycznym.

To, co dla Budnego było minusem książki, recenzent drugoobiegowego „Miesięcznika Małopolskiego” Bogdan Rogatko, podpisany pseudonimem Quidam, postrzegał jako atut. Wskazał wprawdzie na prostą, oddaną w czarno-białych barwach konstrukcję świata przedstawionego (szczególnie bohaterów), która może przywołać na myśl odwrócony schemat powieści socrealistycznej, jednak w ostatecznym rozrachunku ocenił, że zabieg ten pozwala ukazać mechanizmy działania systemu politycznego wobec bezsilnej jednostki. Recenzent zauważył również, że upadek tytułowego kapitana nie trwa – jak w większości wypadków – latami, lecz przebiega niezwykle szybko⁹⁵³.

O „wycinkowym obrazie świata” przedstawionego w *Kapitanie* pisze Józef M. Gadowski (właśc. Andrzej Sulikowski) na łamach paryskiej „Kultury”. Jego zdaniem powieść Szczepańskiego cechuje swego rodzaju skrótowość charakterystyczna dla twórczości scenariuszowej, którą wcześniej zajmował się autor *Czarnego i białego*. W efekcie:

Pisarz ma za mało danych, by wyposażyć swego bohatera w pełną, „przestrzenną” sylwetkę. Mam wrażenie, że powieść-wspomnienie rodziła się za prędko, pod zbyt silnym impulsem uczuciowym. Pisana jest może zbyt pośpiesznie i jakby z aprioryczną niewiarą, że uda się nakreślić konterfekt,

⁹⁵³ Quidam [właśc. B. Rogatko], *W obronie każdego z nas* [„Miesięcznik Małopolski” 1986], nr 14, s. 104–106.

przedstawiający osobę w działaniu, żywotności, zróżnicowaniu. Tutaj literatura ustna, a także zdarzenie wymyka się narzędziom epiki pisanej.⁹⁵⁴

Recenzent zauważa inne walory utworu, postrzegając go jako konsekwencję wcześniejszych literackich dokonań Szczepańskiego. Ponadto wskazuje na rodowód bohatera, który jest niewiele młodszy od bohatera *Przedwiośnia* – *Kapitan* może stanowić swego rodzaju kontynuację utworu Żeromskiego. Jak wyjaśnia Sulikowski: „Pokolenie Cezarego Baryki doczekało drugiej wojny światowej, przeszło przez okupację i łagry. Los Andrzeja z powieści *Kapitan* pozwala zobaczyć, jak wobec przemocy zachowała się tamta generacja”⁹⁵⁵. W innym opracowaniu badacz wskazuje na skomplikowaną, wielopłaszczyznową konstrukcję psychologiczną głównego bohatera, dopiero na dalszym planie zarysowując tło polityczne⁹⁵⁶.

Z kolei Stanisław Gawliński mianem „antypaństwowych” określa kilka książek Jana Józefa Szczepańskiego: *Pojedynek* (1957), *Kadencję* (1986), *Maleńką encyklopedię totalizmu* (1990) oraz *Kapitana*. Ten ostatni utwór zdaniem badacza wykorzystuje poetykę *nouveau roman*:

żeby zjednać go [czytelnika – W.G.] dla politycznych i moralnych racji oskarżenia. Czytelnik ma tu być instancją społeczną, sumieniem pisarza, który wytoczył proces systemowi państwowego bezprawia. Dlatego jawnie odziera on własny dyskurs z literackości, podporządkowując funkcje estetyczne przewodowi prawdy.⁹⁵⁷

W antypowieści chodzi jednak przede wszystkim o formę, ona jest elementem najistotniejszym. Konstrukcja świata przedstawionego, rozwiązania fabularne są wyrazem zastosowanych ograniczeń formalnych i stanowią ich powieściową egzemplifikację⁹⁵⁸. Poza tym pojęcie „prawdy” w odniesieniu do literatury – choćby bazującej na rzeczywistych wydarzeniach – wydaje się dość ryzykowne, zważywszy na fikcjonalność utworu i jego możliwe czytelnicze interpretacje. Postać głównego bohatera, chociaż opinie co do jej umiejętnego skonstruowania są podzielone, jest osią

⁹⁵⁴ J.M. Gadomski [właśc. A. Sulikowski], *Młodszy brat Cezarego Baryki*, „Kultura”, Paryż 1987 nr 6, s. 131–132.

⁹⁵⁵ Tamże, s. 133.

⁹⁵⁶ A. Sulikowski, „*Nie można świata zostawić w spokoju*”. *O twórczości Jana Józefa Szczepańskiego*, Lublin 1992, s. 245–249.

⁹⁵⁷ S. Gawliński, „*Antypaństwo*” książki *Jana Józefa Szczepańskiego*, [w:] *Twórczość literacka i filmowa Jana Józefa Szczepańskiego*, red. S. Zabierowski, Katowice 1995, s. 102.

⁹⁵⁸ M. Głowiński, *Nouveau roman*, [w:] *Słownik terminów literackich*, Warszawa–Kraków–Wrocław 1998, s. 344–345.

napędzającą fabułę *Kapitana* i nie ma wiele wspólnego z antypowieściowością sztandarowych osiągnięć *nouveau roman*, takich jak *Żaluzja* Alaina Robbe-Grilleta czy *Przemiana* Michela Butora, w których na pierwszy plan wysuwają się rozwiązania formalne. Oczywiście Szczepański odnosi się do powieściowej metodologii, wspominając w *Kapitanie* o procesie pisania utworu. Trudno jednak mówić w tym wypadku o utylitarności, pragmatyczności i z góry przyjętej tezie.

O polityczności *Kapitana* w przewrotny sposób przekonuje Beata Gontarz – nie omawia utworu w swej pracy poświęconej twórczości Szczepańskiego między innymi dlatego, że odnosi się on do „systemu politycznego”, a nie „zagadnień związanych ze sztuką”. Dodaje ponadto, że został wyczerpująco opisany przez innych badaczy⁹⁵⁹. Z tym pierwszym argumentem można jednak – przynajmniej częściowo – polemizować, co udowodnili krytycy i badacze literatury.

Dzieje wydawnicze *Kapitana* Jana Józefa Szczepańskiego są bez wątpienia bardzo dobrze udokumentowane. Dostępnych jest kilka komplementarnych źródeł: relacje samego pisarza, omówienia i recenzje z okresu PRL-u (z trzech obiegu literackich) oraz późniejsze, wreszcie materiały cenzorskie znajdujące się w Archiwum Akt Nowych w spuściźnie po GUKPiW. Te ostatnie są zresztą wyjątkowo obszerne, zawierają bowiem dwie recenzje, notatkę, kilkanaście rozproszonych kart z naniesionymi przez cenzora podkreśleniami, kompletny maszynopis (również zawierający podkreślenia), a także niepublikowany fragment wywiadu, którego Szczepański udzielił „Więzi”.

Mimo cenzorskich usiłowań *Kapitan* został wydrukowany i w przeciwieństwie do wielu innych książek z tego okresu funkcjonuje w wersji – o ile można tak to określić – zgodnej z „zamysłem autora”. Krytycy wprawdzie przypominają o spóźnionej publikacji, jednak nie postrzegają tej kwestii jako kluczowej. Zupełnie inaczej miała się sprawa z opublikowaną w 1983 roku *Apelacją* Jerzego Andrzejewskiego, czyli dziełem, które również miało za sobą kilkunastoletnie wydawnicze perturbacje – w tym wypadku badacze byli zgodni, że gdyby utwór został opublikowany tuż po napisaniu, inaczej wpisałby się w proces historycznoliteracki, po kilkunastu latach natomiast aktualność jego wymowy uległa zatarciu. W refleksjach poświęconych *Kapitanowi* takie głosy nie pojawiają się, chociaż trudno byłoby

⁹⁵⁹ B. Gontarz, *Pisarz i historia*, dz. cyt., s. 118.

odmówić im słuszności, nawet jeśli ukrycie utworu w szufladzie było następstwem decyzji autora, nie zaś pracownika GUKPiW.

Recenzenci, m.in. Łukasz Budny i Bogdan Rogatko, zwracają uwagę na klarowny, niemal jednowymiarowy podział świata przedstawionego zarysowanego w *Kapitanie*. „Polityczność” czy „antytotalitarność” będzie jednym z kontekstów utworu – ze względu na czas, w którym powstał, a następnie został opublikowany.

Z drugiej strony warto jednak docenić książkę Szczepańskiego ze względu na to, że łączy cechy wielu rozmaitych gatunków literackich: powieści, reportażu, publicystyki, literatury dokumentu osobistego czy memorandum. Tym samym niejednoznaczność *Kapitana* może nie tylko być wynikiem perypetii wydawniczych, lecz także wpisywać się w szersze zjawisko dotyczące literatury polskiej lat 70. i 80. Powieść Szczepańskiego można przecież potraktować, mimo spóźnionej publikacji, jako jeden z przejawów kryzysu, który tak silnie będzie dostrzegalny w rodzimej literaturze w latach siedemdziesiątych, Utwory, które zdobyły wówczas uznanie – na przykład *Kalendarz i klepsydra* (1976) Tadeusza Konwickiego, *Zdążyć przed Panem Bogiem* (1977) Hanny Krall czy *Rozmowy z katem* (1978) Kazimierza Moczarskiego – przypisuje się przecież do gatunków antyfabularnych. Być może *Kapitan* powinien dołączyć do tego zestawienia jako wypadkowa kryzysu zarówno politycznego, jak i twórczego.

Zakończenie

Ze względu na ustrój obowiązujący w Polsce, znaczący wpływ na twórczość literacką miały w dziewiątej dekadzie XX wieku aktualne ustalenia z KC PZPR, instrukcje przesyłane w obrębie GUKPiW czy zmiany w ustawie o cenzurze. Wszystkie te czynniki przekładały się na liczbę, obszerność i głębokość dokonywanych ingerencji. Najczęściej skreślane wątki to: nawiązania polityczne, opozycja, kryzysy gospodarcze, druga wojna światowa, obieg drugi i emigracyjny, relacje polsko-radzieckie, wojsko, tropy romantyczne czy rozmaite kwestie religijne. „Aktualizowano” je natomiast o kolejne wydarzenia, takie jak: Sierpień '80., czy wprowadzenie stanu wojennego. Łącznie, uwzględniając informacje zawarte w aneksach, omawiam lub sygnalizuję 482. ingerencje dokonane w latach 1979-1990 w książkach i czasopismach.

Na przełomie lat 70. i 80. zarysowywały się w twórczości poetyckiej tendencje, które najsilniej wybrzmiały po 13 grudnia 1981 r. Do kontroli w urzędzie przekazano teksty poetyckie między innymi Mieczysława Jastruna, Tadeusza Różewicza czy Rafała Wojaczka. Oprócz nich odnotowano nieudane próby publikacji wierszy Tomasza Gluzińskiego, Tomasza Jastruna czy Antoniego Pawlaka.

Wśród utworów nie dopuszczonych do druku od grudnia 1981 do czerwca 1983 r. dominowały poświęcone stanowi wojennemu, internowaniu i totalitaryzmowi (Tomasz Jastrun, Aleksander Jurewicz, Urszula Koziół, Antoni Pawlak, Jan Polkowski, Roman Śliwonik, Wiktor Woroszyński). Ich autorzy operowali przeważnie dosłowną frazą, determinując przyszłe dzieje wydawnicze utworu: najpierw zatrzymanie przez cenzurę, a następnie – publikację w drugim obiegu. Do GUKPiW trafiały także utwory, w których pod pozorem uniwersalności próbowano przemycić aluzje do aktualnych wydarzeń (Adam Zagajewski). Język, który z uwagi na podejmowany temat, nie mógł być nazbyt hermetyczny czy umykać w ezopowość, pracownicy „Mysiej” skutecznie rozszyfrowywali. Świadczą o tym zatrzymane wiersze – łączą je podobna tematyka i czas powstania, wreszcie – dzieje edytorskie.

Poezja „świadczenia i sprzeciwu” nie przestała powstawać wraz ze zniesieniem stanu wojennego. Pojawiały się w niej nawiązania do aktualnych wydarzeń, stanowiąc kontynuację dawnych wątków. Cenzura kwestionowała jednak próby opublikowania utworów, w których podjęto temat 13 grudnia 1981 r. i porównywano PRL do systemu opresji.

W kolejnych latach, na skutek bardziej liberalnej polityki GUKPiW, pozwalano na druk coraz większej liczby wierszy, także tych, które zatrzymano jeszcze kilka lat wcześniej. Poeci zaś, wyłamując się niejako z „międzyepoki”, proponowali do wydania utwory, w których próżno szukać tematów typowych dla twórczości „okolicznościowej”. Był to chyba jeden z symptomów świadczących o schyłku tendencji; poezja „świadectwa i sprzeciwu” stopniowo wytracała swój impet, co wreszcie około 1989 r. paradoksalnie zbiegło się w czasie z likwidacją cenzury instytucjonalnej w Polsce.

To, jak wielka była skala działań GUKPPiW pokazują „przypadki szczególne”, na przykład dbanie o detale przy wpływaniu na recepcję poetów, których jednym z najbardziej wyrazistych przykładów jest ingerowanie w twórczość Czesława Miłosza oraz artykuły prasowe jemu poświęcone.

Także w wypadku twórczości prozatorskiej przełom lat 70. i 80. był intensywny. Opublikowano wiele ważnych utworów, kilka z nich uznano jednak za niecenzuralne. Oprócz tego dokonywano ingerencji fragmentarycznych, niejednokrotnie jednak kluczowych dla wymowy tekstu. Niektóre książki do dzisiaj funkcjonują w wersjach, jakie ukształtowała cenzura w latach 1979-1981. Niecenzuralnych treści doszukiwano się w utworach nawiązujących do historii PRL – niedozwolona była negatywna ocena systemu, nawet w odniesieniu do okresu stalinowskiego (dostrzeżona w kilku opowiadaniach Marka Nowakowskiego), a także – krytyka współczesnej sytuacji społeczno-politycznej. Zatrzymywano zatem teksty prozatorskie lub usuwano fragmenty, które wskazywały mankamenty życia w PRL-u (*Święte miejsce* Nowakowskiego, *Dzieci Świętej* Romana Bratnego), totalitaryzm Polski Ludowej (*Zło konieczne* Janusza Zajdla) czy demoralizację (*Bibasis* Józefa Łozińskiego). Niecenzuralne okazały się również rozważania na temat polskiej historii w *Kiepskim zmartwychwstaniu* Bratnego. Ingerowano w powieści, które odnosiły się do polskiej rzeczywistości alegorycznie, jak *Obłąd* Jerzego Krzysztonia czy *Dobranoc* Andrzeja Pastuszka – w pierwszym wypadku, mimo ingerencji, zestawienie Polski Ludowej z domem obłąkanych, jest oczywiste; w drugim, podobnie: jednym z wielu powodów, przez które główny bohater popada w alkoholizm jest poczucie beznadziei z powodu życia w zniewolonej rzeczywistości. W tekstach prozatorskich zwracano uwagę na wątki „wschodnie” – skutkiem tego było zatrzymanie *Majora Ciernia* Nowakowskiego.

Cenzurowana tematyka, w wypadku prozy, jak i poezji w okresie 1979-1981 może wydawać się podobna. Poszczególne wątki powtarzają się, także w latach

późniejszych. To jednak nie powinno dziwić. Cenzorzy korzystali z tych samych przepisów (zalecenia, „zapisy”, instrukcje, notatki), ingerując we wszystkie teksty literackie. Z biegiem lat ulegała jedynie zmianie głębokość cenzorskich cięć i liczba zatrzymań pełnych tekstów literackich. Utwory interpretowano w odniesieniu do aktualnych wydarzeń – dokonane ingerencje zależały więc od panującej aury politycznej. Ta, do pewnego momentu – sprzyjała cenzorom, ponieważ pozwalała dokonywać ingerencji bez konieczności dokładnego odnoszenia się do przepisów. Wciąż obowiązywał dekret z 1946 r. (ze zmianami z lat późniejszych). Sytuacja – chwilowo – uległa zmianie wraz z Sierpniem '80.

W pierwszych miesiącach stanu wojennego w prozie odnotowano kilka ingerencji częściowych oraz jeden przypadek zatrzymania całego tekstu (*Kapitan* Jana Józefa Szczepańskiego). Pracę cenzorów w tym okresie cechowało drobiazgowo poszukiwanie nawiązań do bieżących oraz historycznych wydarzeń, a także aluzji do relacji polsko-radzieckich. W drugiej połowie 1982 r. zatrzymano obrachunkowe opowiadanie Kornela Filipowicza *Noc nad wodą*, publikowane wcześniej w drugim obiegu – w tym wypadku niemożliwe było naniesienie skreśleń w taki sposób, by pominąć niecenzuralne kwestie. Ciekawy jest *casus* dwóch powieści, które poruszają m.in. temat kariery we wczesnym PRL – jedna z nich została zatrzymana w całości (*Mydło z łabędziem* Krystyny Nepomuckiej), druga ukazała się z licznymi ingerencjami (*Awanse i romanse* Marii Czernerle).

Dysproporcje pomiędzy cenzurowaniem poezji i prozy w czasie stanu wojennego są znaczące, do kontroli zgłaszano zdecydowanie więcej wierszy, tak więc ingerencje ich dotyczące były bardziej liczne. Częściej w całości zatrzymywano teksty poetyckie, było to łatwiejsze ze względu na ich niewielką obszerność. Ale to nie jedyny powód. Wiersze – orbitujące wokół poetyki „świadectwa i sprzeciwu” – miały niejednokrotnie konkretny, czytelny przekaz. Prozaicy natomiast – choć zdarzały się wyjątki – decydowali się na odleglejsze nawiązania i parabole, raczej próbując „przemycić” pewne treści. Różnica ta jest dostrzegalna, pomimo podobnych tematów podejmowanych w utworach poetyckich i prozatorskich.

Od połowy lat 80. do urzędu przekazywano więcej utworów nurtu dokumentu osobistego. Miało to również związek z kryzysem, dostrzegalnym w literaturze polskiej od kilkunastu lat – fabularna niemoc przełożyła się na wyższą liczbę innych propozycji wydawniczych, takich jak pamiętniki czy wspomnienia. Aspekt ten nie obejmuje *Dzienników* Marii Dąbrowskiej, które zamierzano wydać dużo wcześniej, jednak na

przeszkodzie stanęła ich niecenzuralność. Jeśli chodzi o autorkę *Nocy i dni* – działania cenzury były odczuwalne do 2009 r., kiedy ukazały się *Dzienniki* pozbawione ingerencji. Z kolei *Notatnik (1973-1979)* Anny Kamieńskiej czy korespondencja Mieczysława Grydzewskiego z Julianem Tuwimem wciąż są dostępne w wersjach niepełnych.

Powieści i opowiadania odnotowywane w dokumentach GUKPiW z lat 80. właściwie oddają stan polskiej literatury tego okresu – najciekawsze utwory pojawiają się w pierwszym pięcioleciu, następnie dostrzegalna jest pewna „posucha”. Do 1985 r. analizowano w urzędzie teksty Krzysztonia, Kuśniewicza, Bratnego, Szczepańskiego, Nowakowskiego, Andrzejewskiego. Po 1985 r. – utwory (z wyjątkiem Tadeusza Nowaka) zgłaszali mniej znani autorzy. Niektóre zaś były od razu publikowane poza cenzurą bądź na emigracji, nie zgłaszano ich zatem do GUKPiW.

Momentem granicznym wydaje się, symboliczny zresztą, rok 1984. O ile wcześniej, zarówno w poezji, jak i prozie można dostrzec duże pokłady twórczej aktywności oraz optymizmu, że literatura może posiadać jakąkolwiek moc sprawczą, o tyle – od 1984 r. widoczny jest klincz pomiędzy ludźmi pióra a władzą. Na ostrości traci siła wyrazu tekstów – szczególnie, jeśli chodzi o poezję. Paradoksalnie, początkiem tej sytuacji było zniesienie stanu wojennego w połowie 1983 r. – jeśli niczego nie udało się zmienić w 1980 r., pewnie trudno było o tym myśleć kilka lat później, gdy władza wciąż wydawała się zbyt silna.

Po 1984 r. w wypadku poezji, a po 1985 w prozie, tematy dotychczas aktualne, zdawały się wygasać. Do Głównego Urzędu zgłaszane były wiersze⁹⁶⁰ wpisujące się zarówno w dawne tendencje i wartości, których szczytowym osiągnięciem były utwory Pawlaka czy Jastruna, jak i kryzys literatury polskiej drugiej połowy lat 80. Kolejne, negatywne werdykty GUKPiW jedynie pogłębiały ten stan rzeczy. Podobne wypalenie dostrzegalne było w prozie. Wprawdzie próbowano publikować utwory obrachunkowe czy aktualne (Nowak, Bogdan Wojdowski), jednak i tak nie uzyskały one zgody na druk. Marazm ten starano się, przynajmniej w prozie, przełamać – czego dowodem są opowiadania antyutopijne. Kontekst tych utworów był jednak nazbyt czytelny, odniesienia jasne, symbole proste do rozszyfrowania, a poetyka zbyt bliska 1984 Orwella. Lata 80. w polskiej prozie to także długotrwałe, indywidualne doświadczenia

⁹⁶⁰ Mowa o nowych propozycjach literackich z tego okresu, a nie zbiorach wierszy z lat wcześniejszych, na przykład *Niepodległych nicości* Krynickiego.

z cenzurą: zakończenie kilkunastoletniej batalii o wydanie *Apelacji* Andrzejewskiego oraz wydawnicze perypetie *Kapitana Szczepańskiego*.

Schyłek działalności urzędu przy Mysiej zdawał się nadchodzić już od połowy lat 80., paradoksalnie zbiegając się z „czarną dziurą” („międzyepoką”) w literaturze polskiej, co zresztą widać po zgłaszanych do urzędu tekstach. Finalnie „Ministerstwo Prawdy” funkcjonowało do 1990 r., chociaż jeszcze w 1988 r. – w reakcji na kryzys społeczno-polityczny – dokonano bardzo wysokiej liczby ingerencji.

W niniejszej rozprawie przedstawiłem dzieje wydawnicze blisko dwustu utworów zatrzymanych lub ocenzurowanych w latach 80., odnosząc się do ich pierwodruków, kolejnych wydań oraz dokumentów archiwalnych. Mam nadzieję, że dzięki temu zrealizowałem jeden z nadrzędnych celów pracy, ukazanie na konkretnych przykładach procesu cenzurowania literatury polskiej w latach 80. XX wieku. Pisząc o kolejnych tekstach literackich, starałem się, by kolejne, odrębne przypadki działań urzędu przyniosły syntetyczny, przeglądowy obraz cenzurowania literatury polskiej w danym okresie. A w efekcie – w latach 80. XX wieku w ogóle. Tam, gdzie było to możliwe, zdecydowałem się na chronologiczny i tematyczny dobór tekstów; innym uwzględnionym aspektem była przynależność twórców do literackiego pokolenia. Wiersze ocenzurowane w latach 80. można odnosić do historii literatury tego okresu, jednak obie te sfery nie powinny być ze sobą utożsamiane. Mając na uwadze ogrom archiwaliów, nie sposób omówić dziejów wydawniczych każdego z utworów w kontekście cenzury. Jeśli decyzja urzędu była pozytywna, tekst opublikowano, lecz w materiałach nie pozostał po tym ślad. Wzmianki pojawiały się tylko wówczas, gdy do tekstu sformułowano uwagi.

Rozprawa przynosi informacje o konkretnych utworach literackich, „przypadkach szczególnych” (opisanych w oddzielnych podrozdziałach), ale także proponuje ujęcie syntetyczne. Jej objętość była niestety ograniczona, a zatem tytuły utworów, o których nie mogłem napisać zamieściłem w aneksie. Zrobiłem to po to, by odnotować dokonane wobec nich ingerencje, a także – pokazać skalę zjawiska cenzurowania literatury polskiej w latach 80. (ponad trzydziestostronicowe wykazy to jedynie mniejsza część dokonanych wtedy ingerencji). Obok autora i tytułu, podałem informację, kiedy i gdzie chciano tekst opublikować (lub gdzie opublikowano ocenzurowany). Jest to z pewnością przyczynek do dalszych badań, nie tylko literaturoznawczych; z opracowanego dorobku będą mogli skorzystać także badacze innych dziedzin, między innymi historycy, archiwiści czy bibliotekoznawcy.

W przyszłości zamierzam także napisać kolejne prace, studia i szkice, gdzie rozwinę zaledwie rozpoczęte tutaj wątki.

W pracy nie wykorzystałem wszystkich materiałów zebranych podczas kilkuletniej kwerendy archiwalnej, co widać podczas lektury aneksów dołączonych do niniejszej rozprawy. Wyselekcjonowałem najciekawsze przypadki cenzurowania literatury polskiej w latach 80. – i one zostały najobszerniej przedstawione w pracy. Wspomniana już, ograniczona objętość rozprawy uniemożliwiła niestety opisanie ingerencji wymierzonych w utwory takich twórców, jak Zbigniew Herbert czy Wisława Szymborska.

Formułując w rozprawie ogólne tezy czy przypuszczenia, brałem oczywiście pod uwagę wszystkie ingerencje opisane i zasygnalizowane w pracy. Nie tylko te, które zostały omówione w poszczególnych rozdziałach, lecz również te kolejno wymienione w aneksach.

Badania przyniosły kilka niespodziewanych konstatacji. Choć wydawało się mało prawdopodobne, udało się odnaleźć inedita – nie tylko twórców dziś zapomnianych, lecz również czołowych przedstawicieli poezji „świadectwa i sprzeciwu” z lat 80., takich jak Tomasz Jastrun czy Antoni Pawlak⁹⁶¹. Równie cenne jest odnalezienie nieznannej, wczesnej wersji opowieści Tadeusza Nowaka. Część niepublikowanych tekstów cytuję w poszczególnych rozdziałach, pozostałe – w aneksie.

Czy należy ponownie wydać utwory, które „jedynie” częściowo ocenzurowano w latach 80.? Każdy przypadek jest inny; w niektórych tekstach usunięto jedno słowo, w innych – obszerne fragmenty. Pewne jest jednak to, że wiele książek do dzisiaj funkcjonuje w takiej formie, jaką nadano im w urzędzie przy ulicy Mysiej wiele lat temu. W rozprawie przytaczam fragmenty, które – zdawałoby się – w latach 80. „przepadły”. Dziś, ponownie, można „umieścić” je w książkach chociażby Bratnego, Kuśniewicza czy Pastuszka, które nie miały później kolejnych, poprawionych i uzupełnionych wydań. Co ciekawe, wiele książek opublikowanych już po 1990 r. opiera się na wersji utworu nadanej przez cenzora. Najlepszym przykładem jest tu *Pamiętnik narkomanki* Barbary Rosiek, z którego skreślono fragmenty, a których nie przywrócono w kilkunastu następnym wydaniach. Wydaje się, że warto wznović niektóre z niegdyś ocenzurowanych utworów, choćby po to, by zaprezentować cenne, nieznanne dotychczas fragmenty książek najbardziej cenionych literatów, by znany był

⁹⁶¹ Skontaktowałem się z Antonim Pawlakiem, potwierdził, że utwory nie były nigdy publikowane.

wreszcie kompletny tekst, będący wiernym odbiciem zamierzeń autora. Oczywiście, w wielu wypadkach ingerencje te nie były znaczące, nie wpłynęły na kształt całego utworu. Niemniej jednak okrojone niegdyś frazy zyskałyby mocniejszy, bardziej konkretny wydźwięk, a owe wątki „rosyjskie”, „wschodnie” czy „aktualne, polityczne” byłyby wyraźniej dostrzegalne.

W rozprawie wykorzystałem archiwalia, opierając się na kwerendzie, podczas której opracowałem blisko dziewięćset jednostek archiwalnych. Nie udało mi się dotrzeć do wszystkich materiałów wytworzonych w Głównym Urzędzie w latach 80. Zadaniem na przyszłość jest na pewno opracowanie pozostałych teczek zatytułowanych jako „Informacje...” i sporządzenie pełnej listy utworów zatrzymanych i ocenzone w tym okresie. Aneksy stanowią swoisty przegląd poczynań cenzury z lat 1979-1990, przynoszą wiele ważnych informacji, które utwory i kiedy zatrzymano lub ocenzone. Dzieje wydawnicze każdego z nich stanowią zaś odrębną historycznoliteracką opowieść. Być może, dopiero przeglądając te zestawienia – można dostrzec, jak istotną częścią życia literackiego były w dziewiątej dekadzie XX wieku czasopisma. Mimo istnienia drugiego obiegu, próbowano – z różnym skutkiem – publikować przecież w „Odrze”, „Tygodniku Powszechnym” czy „Życiu Literackim”. Na obu listach uwzględniłem ponadto mniej znane tytuły – na przykład wydawnictwa studenckie czy wewnątrzzakładowe. Chciałem tym samym ukazać skalę zjawiska cenzurowania literatury polskiej w latach 80. – powikłane i interesujące były bowiem także losy wydawnicze książek czy czasopism o nakładzie nieprzekraczającym dwustu egzemplarzy, które nie mogły dotrzeć do szerszego grona czytelników.

Chciałem ponadto dowiedzieć, jak zresztą wspominałem we wstępie, że pewne popularne, obiegowe sądy dotyczące cenzurowania literatury polskiej w latach 80. warto niuansować i pogłębiać o dodatkową refleksję. Przypadek każdego pisarza i jego utworów był inny – decyzje cenzury motywowano przepisami, uwzględniając przy tym wskazówki i polecenia płynące z PZPR, jednak ostateczna decyzja o tym, czy publikować/ ocenzurować/ nie dopuścić do publikacji zależała od urzędnika GUKPPiW, ewentualnie jego zwierzchnika. Przeglądając te ingerencje dzisiaj można zauważyć pewne powtarzające się, najczęściej cenzurowane wątki i tematy. Bywały jednak odstępstwa od reguł, okresy mniej restrykcyjnego stosowania przepisów, chwilowe „odwilże”. Wówczas ukazywało się w prasie więcej treści będących wcześniej tematem *tabu* czy uznanych za zbyt kontrowersyjne.

Trudno oczywiście rozstrzygać, jak mogłaby wyglądać literatura polska nie tylko lat 80., lecz w ogóle ta z lat 1945-1990, gdyby nie cenzura i konieczność dostosowywania się lub ostrożnego omijania tendencji i tematów politycznych. Najbardziej zauważalnym aspektem jest to, że dziesiątki utworów literackich nie ukazały się wówczas, kiedy pragnął tego ich autor. Tym samym wiersze, poematy, opowiadania i powieści nie wpisały się w proces historycznoliteracki wtedy, gdy – przynajmniej teoretycznie – powinny. Oczywiście, po 1976 r. istniał drugi obieg i tym samym wiele utworów opublikowano niedługo później. Biorąc jednak pod uwagę „okolicznościowy” charakter tekstów z lat 80. oraz politycznie trudny okres, w którym powstały – nawet niewielkie opóźnienie w publikacji mogło okazać się istotne. Tym samym powstrzymywano przecież aktualne reakcje na ważne wydarzenia, w wymiarze politycznym, społecznym i gospodarczym, które twórcy chcieli poddawać refleksji.

Bezprecedensowa sytuacja, która miała miejsce w latach 80., gdy współistniały trzy obiegi literackie, doprowadziła do tego, że historia literatury tego okresu jest niezwykle skomplikowana. Oprócz tego, że należy mieć na uwadze to, co działo się w kraju – oficjalnie i poza cenzurą, a także na emigracji, trzeba pamiętać, że wiele utworów lub ich fragmentów pozostało w archiwach. Niekompletność zespołów archiwalnych pozwala przypuszczać, że wiele książek „przepadło” bezpowrotnie. Z drugiej strony, skoro odnaleziono inedita z lat 80., może uda się odnaleźć kolejne.

Literatura polska dziewiątej dekady XX wieku powstawała w rzeczywistości licznych ograniczeń, wyływających nie z inicjatywy samych twórców, lecz narzucanych odgórnie, przez polityków. Eksperymentalność, ezopowość czy „okolicznościowość” polskich utworów była następstwem tej sytuacji. Cenzura natomiast zachodziła na kilku poziomach, z których – być może najważniejszy – to autocenzura, proces nieodwracalny.

Aneksy

Aneks 1.

Lista utworów ocenzurowanych w latach 1979-1990

Abramow-Newerly J., *Maestro*, utwór dramatyczny ocenzurowany w V 1984 r., ukazał się nakładem Wydawnictwa Czytelnik.

Afanasjew J., *Każdy ma inny świat*, utwór ocenzurowany w VI 1986 r., opublikowany nakładem Wydawnictwa Morskiego.

Andrzejewski J., *Z dnia na dzień*, zapiski ocenzurowane w XII 1979 r., opublikowane w „Literaturze” (nr 49).

Andrzejewski J., *Z dnia na dzień*, zapiski ocenzurowane w XII 1979 r., opublikowane w „Literaturze” (nr 51-52).

Astafiew W., *Królowa ryb*, opowieść ocenzurowana w XII 1979 r., opublikowana nakładem Polskiego Instytutu Wydawniczego.

B. Rosiek, *Pamiętnik narkomanki*, utwór ocenzurowany w V 1985 r., opublikowany nakładem Krajowej Agencji Wydawniczej.

Baliński I., *Wspomnienia o Warszawie*, utwór ocenzurowany w IV 1986 r., opublikowany nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego.

Baliński S., *Moją prawdą jest moja pamięć*, fragment wspomnień ocenzurowany w IV 1983 r., opublikowane w „Twórczości” (nr 5).

Bartyński A., *Stalin*, wiersz ocenzurowany w III 1982 r., ukazał się w tomie *Wojna, wyspa, skarabeusze* tegoż autora, opublikowanym nakładem Ossolineum.

Bądkowski L., *Huśtawka*, powieść ocenzurowana w IV 1983 r., opublikowana nakładem Wydawnictwa „Pojezierze”.

Bieniasz S., *Hotel pod Konfesjonalem*, opowiadanie ocenzurowane w 1979 r., opublikowane w „Nowym Wyrazie”.

Bijak J., *Dziewczyna moich marzeń*, scenariusz ocenzurowany w I 1983 r., opublikowany w „Teatrze Polskiego Radia i Telewizji” (nr 1-2/1982).

Bitner D., *Gryfy* (fragment powieści *Kfazimodo*), utwór ocenzurowany w IV 1986 r., opublikowano w „Życiu Literackim” (nr 15).

Boczkowski K., *Nie umiem pisać kryminałów*, wiersz ocenzurowany w XI 1979 r., opublikowany w „Nowym Wyrazie” (nr 12).

Borowski R.W., *Kolęda podróżnych, którzy nie dojechali do domu*, wiersz ocenowany w XII 1985 r. w tomie *Traktat intymny* tegoż autora, opublikowanym nakładem Wojewódzkiej Poradni Wychowawczo-Zawodowej w Lublinie.

Brandys M., *Na granicy*, reportaż ocenowany w 1979 r., ukazał się w tomie *Losy nie wymyślone*, opublikowanym nakładem Wydawnictwa „Iskry”.

Bratny R., *Apel po klęsce; Chwała Bogu; Koszenie pawi*, opowiadania ocenowane w II 1983 r. w tomie *Koszenie pawi* tegoż autora, opublikowanym nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego.

Bratny R., *Dzieci Świętej*, powieść ocenowana w I 1980 r., opublikowana nakładem Wydawnictwa Czytelnik.

Bratny R., *Kiepskie zmartwychwstanie*, powieść ocenowana w XI 1979 r., opublikowana nakładem Wydawnictwa „Iskry”.

Bratny R., *Zdjęcie grupowe* (z tomu *Żarty*), opowiadanie ocenowane w VII 1986 r., opublikowane w „*Życiu Literackim*” (nr 28).

Braun A., *Pan swego losu*, fragmenty powieści ocenowane w IX 1983 r., opublikowane w „*Więzi*” (nr 6).

Broniewski W., *Pamiętnik 1918-1922*, utwór ocenowany w XI 1983 r., opublikowany nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego.

Bruno Schulz. *Listy, fragmenty – Wspomnienia o pisarzu*, red. J. Ficowski, praca ocenowana w III 1983 r., opublikowana nakładem Wydawnictwa Literackiego.

Chandler R., *Mówi Chandler*, fragment listu ocenowany w XI 1982 r., książka opublikowana nakładem Wydawnictwa Czytelnik.

Ciemnołański J., *W 2 korpusie to było. Coś w rodzaju reportażu*, utwór ocenowany w IV 1983 r., opublikowany nakładem Wydawnictwa Literackiego.

Cisło M., *Fragmenty poematu*, utwór ocenowany w XII 1983 r., opublikowany w „*Odrze*” (nr 12).

Czannerle M., *Awanse i romanse*, , fragmenty powieści ocenowane w XI 1982 r., książka ukazała się nakładem Wydawnictwa Czytelnik.

Czarnota J., *List do matki*, wiersz ocenowany 3 VIII 1982 r., opublikowany w „*Tygodniku Powszechnym*” (nr 31).

Czubernatowa W., *Wieś*, wiersz ocenowany w III 1979 r., ukazał się w tomie *Kino* tejże autorki, opublikowanym nakładem Ludowej Spółdzielni Wydawniczej.

Czycz S., *Nie wiem, co ci powiedzieć*, utwór ocenowany w III 1983 r., opublikowany nakładem Wydawnictwa Literackiego.

Dąbrowska M, *Dzienniki*, t. 4, fragmenty dzienników ocenzurowane w XI 1985 r., książka opublikowana nakładem Wydawnictwa Czytelnik.

Dąbrowska M, *Dzienniki*, t. 5, fragmenty dzienników ocenzurowane w III 1986 r., książka opublikowana nakładem Wydawnictwa Czytelnik.

Dąbrowski J., *Ocena*, wiersz ocenzurowany w II 1982 r., opublikowany w „Niewidomym Spółdzielcy”.

Dreszer A., *Nikt i nic już tej prawdy nie zmieni*, wiersz ocenzurowany w XII 1984 r., opublikowany w „Niedzieli” (nr 49).

Drozdowski B., *Dźwig*, opowiadanie ocenzurowane 7 XI 1979 r., opublikowane w „Miesięczniku Literackim” (nr 10).

Dymczak M., *Noc, która trwała sześć lat*, opowiadanie ocenzurowane w V 1984 r., opublikowane w „Tyglu” (almanachu pisarzy elbląskich).

Ertel L., *Pomożecie*, wiersz ocenzurowany w 1985 r., opublikowany w „Bez Przysłony” (nr 2).

Fiał A., *Obsesje*, opowiadanie ocenzurowane w 1979 r., opublikowane w „Nowym Wyrazie”.

Ficowski J., *Dzieciństwo 1940, Errata*, wiersze ocenzurowane w VI 1982 r. w tomie *Gryps i errata* tegoż autora, opublikowanym nakładem Wydawnictwa Literackiego.

Furmaga L., *Lot Pingwina – Słońcem i lodem*, powieść ocenzurowana w XI 1983 r., opublikowana nakładem Wydawnictwa Morskiego.

Gaworski H., *Klakson*, wiersz ocenzurowany w I 1983 r., opublikowany w „Barwach” (nr 15).

Gilet R, *Oczekiwanie*, wiersz ocenzurowany w V 1979 r., opublikowany w „Nowym Wyrazie” (nr 4).

Grass G., *Aż do zwymiotowania* (fr. powieści *Turbot*), utwór ocenzurowany w IV 1981 r., opublikowany w „Odrze” (nr 4).

Harny M., *Kto zabił Wawrzyńca Kurniawę?*, opowiadanie ocenzurowane w 1979 r., opublikowane w „Nowym Wyrazie”.

Hartwig J., *Błyski*, wiersz ocenzurowany 23 VIII 1982 r. w „Tygodniku Powszechnym” (nr 34).

Hemar M., *O krytyce*, poemat ocenzurowany w VI 1982 r., opublikowany w „Tygodniku Powszechnym”.

Hen J., *Milczenie między nami*, książka ocenzurowana w IV 1984 r., wydana nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego.

Hen J., *Nie boję się bezsennych nocy*, utwór ocenzurowany w V 1986 r., opublikowany nakładem Wydawnictwa Czytelnik.

Hłasko M., *Następny do rajy*, utwór ocenzurowany 13 III 1982 r., opublikowany w „Panoramie” (nr 1).

Holzer R., *List do Antka P.; Noc w dzielnicy robotniczej*, wiersze ocenzurowane w VII 1982 r., ukazały się w tomie *Życiorys*, opublikowanym nakładem Wydawnictwa Literackiego.

Jakób L.M., *Karmarakorum*, opowieść ocenzurowana w XII 1985 r., opublikowana nakładem Ludowej Spółdzielni Wydawniczej.

Jastrun M., *O Braunie*, wspomnienia ocenzurowane 4 V 1983 r., opublikowane w „Przeglądzie Tygodniowym” (nr 19).

Jaworski W., *Jesteś duszyczką dźwigającą trupa*, opowiadanie ocenzurowane w 1979 r., opublikowane w „Nowym Wyrazie”.

Kalota-Szymańska M., *TV*, wiersz ocenzurowany w X 1979 r., ukazał się w tomie *Miastu przypisana*, opublikowanym nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego.

Kałużyński Z., *Z pozycji przewróconego*, zbiór ocenzurowany w V 1985 r., opublikowany nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego.

Kamieńska A., *Notatnik 1973-1979*, utwór ocenzurowany w III 1987 r., opublikowany nakładem Wydawnictwa „W drodze”.

Kolbus E., *W naszej dolinie*, wiersz ocenzurowany 1 IX 1982 r., opublikowany w „Tygodniku Kulturalnym” (nr 24).

Komendant T., *Atawizm*, opowiadanie ocenzurowane w V 1979 r., opublikowane w „Nowym Wyrazie” (nr 4).

Kowalski M., *Przed kurtyną*, powieść ocenzurowana w VIII 1984 r., opublikowana nakładem Wydawnictwa „Glob”.

Kozioł U., *Dalej o tym*, wiersz ocenzurowany 6 I 1983 r., opublikowany w „Odrze” (nr 12).

Kozłowski B., *Blues dla pokolenia*, utwór ocenzurowany w XII 1983 r., opublikowany w „Twórczości Robotników” (nr 26).

Krupiński J., *Ustyszałem serce Dzwonu Zygmunta*, wiersz ocenzurowany w 1985 r., ukazał się w tomie *Marsz żałobny* tegoż autora, opublikowanym nakładem Wydawnictwa Śląsk.

Krzysztoń J., *Obłąd*, t. I-III, powieść ocenzurowana w XII 1979 r., opublikowana nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego.

Kundera M., *Zniestawione dziedzictwo Cervantesa*, esej ocenzurowany 10 VIII 1987 r., opublikowany w „Tygodniku Powszechnym” (nr 32).

Kusiba M., *Wszystkie działa na mnie*, wiersz ocenzurowany XI 1982 r. w tomie *Wszystkie działa na mnie*, opublikowanym nakładem Wojewódzkiego Domu Kultury w Białymstoku.

Kuśniewicz A., *Mieszaniny obyczajowe*, powieść ocenzurowana w V 1985 r., opublikowana nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego.

Kuśniewicz A., *Witraż*, powieść ocenzurowana w XII 1979 r., opublikowana nakładem Polskiego Instytutu Wydawniczego.

Lachmann P., *Widma słoneczne*, wiersz ocenzurowany w IV 1983 r., ukazał się w tomie *Niewolnicy wolności* tegoż autora, opublikowanym nakładem Wydawnictwa Literackiego.

Lenartowski A., *Godziny koloru szarego*, opowiadanie ocenzurowane w 1979 r., opublikowane w „Nowym Wyrazie”.

Lis R., *Wokół Józefa Hreczanika*, opowiadanie ocenzurowane w 1979 r., opublikowane w „Nowym Wyrazie”.

Lisiecka A., *List z Londynu (VI)*, korespondencja ocenzurowana 17 I 1983 r. w „Życiu Literackim” (nr 3).

Lisowski K., *Wypożyczalnia*, wiersz ocenzurowany w VI 1979 r., ukazał się w tomie *Wypożyczalnia i inne wiersze*, opublikowanym nakładem Wydawnictwa Literackiego Lohman

Łączkowski Z., *Syn ziemi*, poemat ocenzurowany w V 1979 r., opublikowany w „Kierunkach” (nr 22).

Łoziński J., *Bibasis*, opowiadanie ocenzurowane w V 1979 r., opublikowane w „Nowym Wyrazie” (nr 4).

Łysakowski J., *Portret ojca*, powieść ocenzurowana w XII 1982 r., opublikowana nakładem Krajowej Agencji Wydawniczej.

Machejek W., *Nie będę lekarzem ani sędzią*, utwór ocenzurowany w V 1986 r., opublikowany nakładem Krajowej Agencji Wydawniczej.

Makarski H., *Widzę to wszystko na odwrót*, wiersz ocenzurowany w I 1984 r., opublikowany w tomie *Najłatwiej, najtrudniej*, opublikowanym nakładem Wydawnictwa Lubelskiego.

Maszewski K., *Kolęda polska*, wiersz ocenzurowany w I 1986 r., opublikowany w „Jasnej Górze”.

Michejda K., *Wspomnienia chirurga*, utwór ocenzurowany w XII 1985 r., opublikowany nakładem Wydawnictwa Literackiego.

Mieczysław Grydzewski – listy do Tuwima i Lechonia, oprac. J. Stradecki, korespondencja ocenzurowana w 1987 r., opublikowana nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego.

Miłosz Cz., *O cnocie* (z cyklu: *Widzenia nad Zatoką San Francisco*), utwór ocenzurowany 17 I 1983 r. w „Życiu Literackim” (nr 3).

Miłosz Cz., *O tańcu śmierci i nierówności* (z cyklu: *Widzenia nad Zatoką San Francisco*), utwór ocenzurowany 24 I 1983 r. w „Życiu Literackim” (nr 4).

Miłosz Cz., *Odradzanie się utopii: Herbert Marcuse* (z cyklu: *Widzenia nad Zatoką San Francisco*), utwór ocenzurowany 7 II 1983 r. w „Życiu Literackim” (nr 6).

Miłosz Cz., *Sześć wykładów wierszem*, poemat ocenzurowany 2 III 1987 r., opublikowany w „Tygodniku Powszechnym” (nr 9).

Miłosz Cz., *Świadectwo poezji. Sześć wykładów o dotkliwościach naszego wieku*, utwór ocenzurowany we IX 1986 r., opublikowany nakładem Wydawnictwa Czytelnik.

Moczulski L.A., *Powitania*, wiersz ocenzurowany w IX 1982 r., opublikowany w „Tygodniku Powszechnym” (nr 38).

Morcinek G., *Morcinek do dziewczyny ze wschodniej ballady*, korespondencja ocenzurowana w VI 1983 r., opublikowana nakładem Śląskiego Instytutu Narodowego.

Morton J., *Z kurzem krwi bratniej* (z t. III. *Całopalenia*), fragment powieści ocenzurowany w IV 1982 r., opublikowany w „Życiu Literackim” (nr 5).

Müldner-Nieckowski P., *Śpiący w mieście*, powieść ocenzurowana w I 1983 r., opublikowana nakładem Wydawnictwa Czytelnik.

Musiał G., *Czeska biżuteria*, powieść ocenzurowana w VI 1983 r., opublikowana nakładem Wydawnictwa Morskiego.

Nagłe zaskoczenie, zbiór reportaży ocenzurowany w VIII 1981 r., opublikowany nakładem Krajowej Agencji Wydawniczej.

Nagrabiński J., *hasła wywoławcze*, wiersz ocenzurowany w 1985 r., ukazał się w tomie *Drzwi do ogrodu* tegoż autora, opublikowanym nakładem Ludowej Spółdzielni Wydawniczej.

Narbutt J., *Z ziemi polskiej, z ziemi włoskiej*, utwór ocenzurowany w IV 1983 r., opublikowany nakładem Wydawnictwa Literackiego.

Nowak T., *Wniebogłosy*, powieść ocenzurowana w VIII 1981 r., opublikowana nakładem Wydawnictwa Literackiego.

Nowakowski M., *Krzywda*, opowiadanie ocenzone w I 1983 r., ukazało się w tomie *Wilki podchodzą ze wszystkich stron* tegoż autora.

Ochwanowski A., *Czuwanie wigilijne*, wiersz ocenzone w XI 1982 r., opublikowany w tomie *Wigilia*, red. R. Miernik.

Ożóg J.B., *Dokoła, Równość, Oskarżenie, Tak to jest*, wiersze ocenzone 16 VIII 1982 r. w tomie *Na ucho łopianowi* tegoż autora, opublikowanym nakładem Wydawnictwa Literackiego.

Paczuski K., *Sonet patetyczny XIV*, wiersz ocenzone w IV 1982 r., ukazał się w tomie *Oko, anioł, krzyk – Antologia poezji hiperrealnej*, opublikowanym nakładem Klubu Młodych Pisarzy przy ZW ZSMP w Lublinie.

Pastuszek A., *Dobranoc*, powieść ocenzone w XII 1979 r., opublikowana nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego.

Pastuszewski S., *Nadzieja, Puste pociągi*, opowiadania ocenzone w I 1981 r. w „Miesięczniku Literackim” (nr 1).

Pawlak A., *Widzenie*, wiersz ocenzone w V 1981 r., opublikowany w „Informatorze Regionalnego Ośrodka Studenckiego SZSP *Kocynder*”; wiersz ocenzone w VI 1983 r. w tomie *** tegoż autora, opublikowanym nakładem Wydawnictwa „Pomorze”.

Pekić B., *Jak pogrzebać wampira*, opowieść ocenzone w IX 1984 r., opublikowana nakładem Wydawnictwa Łódzkiego.

Pierzchała J., *I nie rozstąpi się ziemia*, fragment powieści ocenzone w XI 1982 r., opublikowany w „Życiu Literackim” (nr 42).

Pieśni ułana po zwycięstwie nad Warną [bez autora], wiersz ocenzone w XI 1980 r., opublikowany w „Poezji” (nr 11).

Piskor S., *Szyba*, utwór dramatyczny ocenzone w 1979 r., opublikowany w „Nowym Wyrazie”.

Pluta J., *Pod narkozą; we Wrocławiu*, fragment powieści ocenzone w 1979 r., opublikowany w „Nowym Wyrazie”.

Pluta J., *Piotr Czyżyk zasypia*, fragment powieści ocenzone w V 1985 r., opublikowane w „Odrze” (nr 5).

Prószyńska H., *Tygrys z żółtej plaży*, opowiadanie ocenzone w 1979 r., opublikowane w „Świecie Młodych”.

Putrament J., *Powrót* (t. II *Wybrańców*), powieść ocenzone w X 1979 r., opublikowana nakładem Wydawnictwa Czytelnik.

Rodan A., *Życie seksualne Papagejów*, powieść ocenzurowana w X 1987 r., opublikowana nakładem Studia Audio-Wizualnego Polskiego Towarzystwa Filmu Etnograficznego i Socjologicznego w Warszawie.

Romer E., *Pamiętniki*, utwór ocenzurowany w VII 1986 r., opublikowany nakładem Wydawnictwa „Znak”.

Rowecka-Mielczarska I., *Ojciec*, wspomnienia ocenzurowane 4 V 1983 r., opublikowane w „Przeglądzie Tygodniowym” (nr 19).

Różewicz T., *Do piachu*, utwór dramatyczny ocenzurowany w tomie *Teatr* (cz. II) tegoż autora, opublikowanym nakładem Wydawnictwa Literackiego.

Rubinstein A., *Wielkie tournée orientalne* (z cyklu *Pamiętnik*), utwór ocenzurowany w X 1986 r., opublikowany w „Życiu Literackim” (nr 40).

Rudnicki A., *Chód z bębniem*, wspomnienia ocenzurowane w I 1983 r. w „Twórczości”.

Rybowicz J., *Babka Alojza*, *Bal u Gomolanek*, *Pragnienie ogniska*, opowiadania ocenzurowane w XI 1979 r., opublikowane w „Nowym Wyrazie” (nr 12).

Rybowicz J., *Filozof wiejski*, *Wybory w Chodakowie*, *Zew ziemi*, opowiadania ocenzurowane w XII 1985 r., ukazały się w tomie *Wiocha Chodaków* tegoż autora, opublikowanym nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego.

Sadaj R., *Skrypt*, opowiadanie ocenzurowane w XII 1983 r., opublikowany w „Życiu Literackim” (nr 50).

Saniewski W., *Do końca życia*, scenariusz filmowy ocenzurowany w II 1983 r., opublikowany w „Odrze” (nr 2).

Sartre J.-P., *Dziwna wojna*, fragmenty dziennika ocenzurowane w XII 1983 r., opublikowane w „Literaturze” (nr 12).

Saul-Kawka D., *Na schodach*, wiersz ocenzurowany w V 1985 r., opublikowany w „Roczniku Świdnickim 1984”.

Siczek J., *Jeans*, *Mass media*, *Odbezpieczona pieśń*, wiersze ocenzurowane w XII 1985 r. w tomie *Krótką podróż* tegoż autora, opublikowanym nakładem Wojewódzkiej Poradni Wychowawczo-Zawodowej w Lublinie.

Sigel K., *Kotilow albo salto mortale do wewnątrz*, powieść ocenzurowana w I 1983 r., opublikowana nakładem Wydawnictwa Literackiego.

Sikorski J., *Zapiski*, fragmenty dziennika ocenzurowane 7 XI 1986 r., opublikowane w „Powściągliwości i Pracy” (nr 12).

Sochoń K., *Gdynia 70*, wiersz ocenzurowany w XII 1980 r., opublikowany w „Tygodniku Kulturalnym” (nr 51/52).

Sołtysik M., *Ktoś*, opowiadanie ocenzone w XI 1979 r., opublikowane w „Nowym Wyrazie” (nr 12).

Sołuchin W., *Zielsko*, utwór ocenzone w X 1979 r., opublikowany nakładem Instytutu Wydawniczego „PAX”.

Sommer P., *Ach, ciągłość*, wiersz ocenzone 24 III 1983 r., opublikowany w „Więzi” (nr 2).

Sosnowski A., ****(a jednak barbarzyńcy przyszli)*, wiersz ocenzone w VIII 1987 r., opublikowany w „Powściągliwości i Pracy” (nr 11).

Sośnicki M., *Manifest optymistyczny*, opowiadanie ocenzone w V 1985 r., opublikowane w „Odrze” (nr 5).

Starzeński P., *Trzy lata z Beckiem*, wspomnienia ocenzone w V 1983 r., opublikowane w „Kierunkach” (nr 19).

Strządała J., ****(Z mojego kraju)*, wiersz ocenzone w X 1982 r., ukazał się w tomie *Stoneczna noc*, opublikowanym nakładem Wydawnictwa Czytelnik.

Strzelewicz K., *Błękitne myśli*, opowiadanie ocenzone w VI 1982 r. w tomie *Krzywe zwierciadła*, opublikowanym nakładem Wydawnictwa Literackiego.

Suchar T., ****(JESTEM KRAJEM)*, wiersz ocenzone V 1979 r., opublikowany w „Nowym Wyrazie” (nr 4).

Szcypiorski A., *Podróż amerykańska*, reportaż ocenzone 26 XI 1979 r., opublikowany w „Więzi” (nr 9).

Szcypiorski A., *Sędzia i zakonnica* (fragment powieści *Początek*), utwór ocenzone w IV 1986 r., opublikowany w „Tygodniku Powszechnym” (nr 16).

Szydłowski R., *Brecht*, opowieść ocenzone w 1987 r., opublikowana nakładem Ludowej Spółdzielni Wydawniczej.

Szyma T., *Legenda o Świętym Jerzym*, wiersz ocenzone 23 XII 1985 r., opublikowany w „Tygodniku Powszechnym” (nr 51-52).

Ślęzak Cz., *Samo życie*, wiersz ocenzone w IX 1985 r. w „Faktach” (nr 35).

Thugutt S., *Wyznania demokracji*, utwór ocenzone w VII 1986 r., opublikowany nakładem Ludowej Spółdzielni Wydawniczej.

Wachowicz B., *Malwy na lewadach*, zbiór reportaży ocenzone w VI 1983 r., opublikowany nakładem Wydawnictwa Radia i Telewizji.

Worcell H., *Awantura o tęczę*, opowieść ocenzone w XII 1979 r., opublikowana w „Odrze” (nr 12).

Worcell H., *Wakacje dialektyka*, fragmenty dziennika ocenzone w XI 1980 r., opublikowane w „Twórczości” (nr 12).

Woroszyński W., *Mównica i szafot*, artykuł ocenzone 4 V 1983 r., opublikowany w „Więzi” (nr 4).

Wyka J., *Zapiski na karteluszkiach (z notatnika rewolucjonisty 1934-1940). Hiszpania po czterdziestu latach*, utwór ocenzone we IX 1984 r., opublikowany nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego.

Zadura B., *1.08.1979 7⁴⁵ – 22⁴⁵ czternaście godzin z Piotrem Sommerem*, poemat ocenzone w IX 1982 r., opublikowany w „Akcencie” (nr 2), IX 1982 r.

Zadura B., *Ulica Orkana, Rabka, woj. Nowy Sącz; Małgosia, 11 sierpnia 1982*, wiersze ocenzone w XII 1983 r., opublikowane w „Literaturze” (nr 12).

Zagórski J., *Kilka dni*, fragment poematu ocenzone w 1979 r., opublikowany w „Więzi”.

Zatroska H., *Spoza smugi cienia*, wspomnienia ocenzone w IV 1982 r., opublikowane nakładem Wydawnictwa Literackiego.

Zawieyski J., *Październik 56 w Polsce i na Węgrzech*, fragmenty dzienników ocenzone w 1981 r., opublikowane w „Jedności”.

Ziółkowska A., *Z miejsca na miejsce*, opowieść ocenzone w II 1983 r., opublikowana nakładem Wydawnictwa Literackiego.

Żuławski J., *Pejzaż surrealistyczny*, wiersz ocenzone w V 1985 r., ukazał się w tomie tegoż autora *Wiersze wybrane*, opublikowanym nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego.

Aneks 2.

Lista utworów niedopuszczonych do druku w latach 1979-1989

Afanasjew J., *Jutro; Nadchodzi noc; Trwoga*, wiersze niedopuszczone do druku 2 V 1983 r. w „Tygodniku Powszechnym” (nr 13).

Afanasjew J., *Pułapka*, wiersz niedopuszczony do druku w VII 1986 r. w „Pomeranii”.

Afanasjew J., *Trwoga*, wiersz niedopuszczony do druku w IV 1983 r. w „Tygodniku Powszechnym”.

Ajtis-Urbańska M.S., *Matka*, wiersz niedopuszczony do druku w XII 1985 r. w „Życiu Literackim” (nr 49).

Andrzejewski J., *Narodziny*, opowiadanie niedopuszczone do druku w IV 1984 r. w zbiorze *Intermezzo i inne opowiadania*, opublikowanym nakładem Wydawnictwa Czytelnik.

Andrzejewski J., *Narodziny*, opowiadanie niedopuszczone do druku w 1 VII 1979 r. w „Magazynie Kulturalnym” (nr 4).

Andrzejewski J., *Pamięci Pawła Jasienicy*, fragment dziennika niedopuszczony do druku w VI 1981 r. w „Tygodniku Powszechnym” (nr 24).

Aniśkiewicz M., *Tradycja*, wiersz niedopuszczony do druku w IV 1982 r. w „Życiu Literackim” (nr 11).

Antkowiak W., *Zakaz filowania*, opowiadanie niedopuszczone do druku w 1979 r. w „Głosach” (Bydgoszcz).

Antochowicz B., *Przeżycie okupacyjne*, wiersz niedopuszczony do druku w III 1982 r. tomie *Czuły agregat* tegoż autora, opublikowanym nakładem Ossolineum.

Antochowicz B., *Siedmiu przeciw Tobom*, wiersz niedopuszczony do druku w IX 1982 r. w „Nurcie” (nr 6).

Babiarz W., *Dobrze, polecę z tobą...*, opowiadanie niedopuszczone do druku w VII 1984 r. w „Głosie Wielkopolskim”.

Babiński A., *Reks*, wiersz niedopuszczony do druku w 1979 r. w „Życiu Literackim” (nr 11).

Babiński A., *Temat*, wiersz niedopuszczony do druku w 1979 r. w „Nowym Wyrazie” (nr 1).

Bakuła L., *Stamtąd do siebie*, fragmenty opowieści niedopuszczone do druku w X 1983 r. w „Obecności” (wyd. Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego w Słupsku); niedopuszczone do druku w 1985 r. w „Miesięczniku Literackim” (nr 3).

Baliński S., *Z ziemi nowogródzkiej*, wiersz niedopuszczony do druku w I 1985 r. w „Przeglądzie Katolickim”.

Banaś M., *Do sierpniowej Madonny*, wiersz niedopuszczony do druku w 1987 r. w „Nowym Życiu” (nr 17); niedopuszczony do druku w VIII 1987 r. w „Posłańcu Warmińskim”.

Banaś M., *Epitafium*, wiersz niedopuszczony do druku w X 1985 r. w „Gościu Niedzielnym”.

Baran J., *Kolęda 1980*, wiersz niedopuszczony do druku 13 III 1982 r. w „Życiu Literackim” (nr 5).

Barańczak S., *21.12.79: But why*, wiersz niedopuszczony do druku w XI 1980 r. w „Studencie” (nr 22).

Barańczak S., *Strofa z Roberta Frosta*, wiersz niedopuszczony do druku w IX 1985 r. w „Tygodniku Powszechnym” (nr 37).

Bąk R., *1970; ballada dziękczynna; ballada o nocnym sklepie; ***(mówią: wyciągnij serce!); pamięci radzieckiego żołnierza*, wiersze niedopuszczone do druku w XII 1984 r. w tomie *Ulica, gdzie sprzedają zapalki i inne wiersze*, opublikowanym nakładem Wydawnictwa oo. Dominikanów „W drodze”.

Bekier S., *Żołądkiem w gardle stanęła*, wiersz niedopuszczony do druku 23 I 1986 r. w „Więzi” (nr 10-12/1985).

Biculewicz K., *Grudniowe wspomnienie*, wiersz niedopuszczony do druku w XII 1980 r. w „Głosie Załogi” (WSK Mielec, nr 34).

Biernacka B., *Za progiem*, wiersz niedopuszczony do druku w 1979 r. w „Literaturze” (nr 28).

Bińkowski J., *Licytacja*, wiersz niedopuszczony do druku w XI 1982 r. w książce *Akord*, wydanej nakładem Wojewódzkiego Domu Kultury w Białymstoku.

Biruta-Karzniewicz B., *Pamięci księdza Jerzego Popiełuszki*, wiersz niedopuszczony do druku w XI 1984 r. w „Gwieździe Morza”.

Biskupski A., *Modlitwa niepokorna*, wiersz niedopuszczony do druku w VI 1985 r. w „Więzi”.

Bojarska T., *Spójnia*, wiersz niedopuszczony do druku w 1987 r. w „Niedzieli”.

Bratkowski P., *Ballada o żonie poety, W tych dniach*, wiersze niedopuszczone do druku w XI 1980 r. w „Literaturze” (nr 45).

Bratkowski P., *Krótką wizyta w..., Szósta rano*, wiersze niedopuszczone do druku 14 IX 1984 r. w „Powściągliwości i Pracy” (nr 9).

Bratkowski P., *Szósta rano*, wiersz niedopuszczony do druku w „Powściągliwości i Pracy” w 1984 r.

Brodski J., *24 grudnia 1971 roku*, przeł. S. Barańczak, wiersz niedopuszczony do druku w XII 1980 r. w „Tygodniku Powszechnym” (nr 51).

Brodski J., *Melodia muru berlińskiego*, przeł. S. Barańczak, wiersz niedopuszczony do druku w tomie 82 *wiersze i poematy* tegoż autora, opublikowanym nakładem Wydawnictwa Znak.

Bryll E., *Furmańska*; ****(Już za długo byliśmy cisi, tacy cisi); ***(Nagle zapadła cisza); Taka jest teraz Polska latem*; wiersze niedopuszczone do druku 27 X 1979 r. w „Życiu Literackim” (nr 43).

Bryll E., *Płynie Wisła, płynie*, wiersz niedopuszczony do druku 6 X 1980 r. w „Tygodniku Kulturalnym” (nr 43).

Buczkówna M., *Plakaty i zawiadomienia*, wiersz niedopuszczony do druku w III 1980 r. w „Miesięczniku Literackim” (nr 2).

Budrewicz L., *Jeszcze nie ostygły*, wiersz niedopuszczony do druku w 1979 r. w „Konfrontacjach”.

Bukowski J., *Hamlet polski*, wiersz niedopuszczony do druku w VI 1985 r. w „Przeglądzie Katolickim”.

Cholewicki A., *Narodziny*, wiersz niedopuszczony do druku w 1985 r. w „Kontaktach”.

Cisło M., ****(Daję słowo!)*, wiersz niedopuszczony do druku w V 1983 r. w „Więzi”.

Cisło M., *Z domu normalnych, Drugiego dnia*, wiersze niedopuszczone do druku w III 1986 r. w książce *Stan po* opublikowanej nakładem Wydawnictwa Czytelnik.

Czarnota J., *Robotnicza msza*, wiersz niedopuszczony do druku w XI 1985 r. w „Niedzieli”.

Czychowski M., *Pamięci ks. Jerzego Popiełuszki; Sumienie*, wiersze niedopuszczone do druku w V 1985 r. w tomie *Wiersze wybrane* tegoż autora, opublikowanego nakładem Wydawnictwa Morskiego.

Dąbrowski W., ****(Z tej wojny – jakiej? – wracając – przegranej?)*, wiersz niedopuszczony do druku w V 1979 r. w „Więzi” (nr 5).

Dobrowolski R., *Zatkacie usta*, wiersz niedopuszczony do druku w XII 1983 r. w „Głosie Stoczniońca” (nr 46).

Dyczek E., *Odstrzał*, opowiadanie niedopuszczone do druku w V 1984 r. w „Odrze” (nr 5),

Dymarski L., *I znów przejrzałem; Krzyki, szepty; Nagrobek indywidualny; Protokół, strona następna; Zabierać się ze wszystkim*, wiersze niedopuszczone do druku w X 1986 r. w „Powściągliwości i Pracy”.

Dzitko B., *Tutejsza*, powieść niedopuszczona do druku 8 VIII 1980 r., zgłoszona przez Wydawnictwo Pojezierze.

Esden-Tempski E., *Chrystus stosowany*, fragment poematu niedopuszczony do druku w VII 1987 r. w „Powściągliwości i Pracy”.

Falecki L., *Wszystko powraca do normy*, wiersz niedopuszczony do druku w I 1983 r. w „Notatniku Klubowym” (nr 3; Biuletyn Ogólnopolskiej Rady Klubów Studenckich Rady Naczelnej ZSP).

Falicki B., ****(żołnierze wszystkich frontów i brygad)*, wiersz niedopuszczony do druku w V 1979 r. w „Białostockim Informatorze Kulturalnym” (nr 6).

Ficowski J., *Cygan milczy inaczej, Po polsku*, wiersze niedopuszczone do druku w VI 1982 r. w tomie *Gryps i errata* tegoż autora, opublikowanym nakładem Wydawnictwa Literackiego.

Ficowski J., *Errata*, wiersz niedopuszczony do druku w IX 1982 r. w „Miesięczniku Literackim” (nr 9).

Filipczuk E., *Trumna*, wiersz niedopuszczony do druku w VI 1986 r. w tomie *Czekam na ciebie w ciemnościach* tejże autorki, opublikowanym nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego.

Filipowicz K., *Noc nad wodą*, opowiadanie niedopuszczone do druku w VII 1982 r. w „Tygodniku Powszechnym” (nr 28).

Filipowicz K., *Z podręcznika część III*, wiersz niedopuszczony do druku w III 1983 r. w „Tygodniku Powszechnym” (nr 11).

Filipowicz K., *Życiorys*, wiersz niedopuszczony do druku 10 I 1983 r. w „Tygodniku Powszechnym” (nr 2).

Filipowicz S., *Do...; Dylemat; Inne szpitale; Przed świtem*, wiersze niedopuszczone do druku w XI 1982 r. w książce *Lot i kara*, wydanej nakładem Wydawnictwa Pojezierze.

Fronczek Z.W., *Chcę być lepszy od niejednej gazety; Hej, Cyganie; List Napoleona Bonaparte do Lecha Wałęsy; Ten stary nowy przebój*, wiersze niedopuszczone do druku w XI 1981 r. w książce *Oko, anioł, krzyk – Antologia poezji hiperrealnej*, wydanej nakładem Klubu Młodych Pisarzy przy ZW ZSMP w Lublinie.

Fulek W., *Dialog*, ***(*gazety z odświętnym uśmiechem*), wiersze niedopuszczone do druku w V 1986 r. w tomie *Nikt, nigdy, nikogo* tegoż autora, opublikowanym nakładem Wydawnictwa Zrzeszenia Studentów Polskich Alma-Press w Gdańsku.

Furman K., ***(*W Mitologii nie byłem od lat czterdziestu*), wiersz niedopuszczony do druku w 1985 r. w „Nadodrze” (nr 4).

Gałek J., ***(*Dzisiejsze wojny milczą zawzięcie*), wiersz niedopuszczony do druku w V 1979 r. w „Nowym Wyrazie” (nr 4).

Gizella J., *Jesień*, wiersz niedopuszczony do druku w 1979 r.

Gluziński T., *Bracie, Coraz mniej, Nic*, wiersze niedopuszczone do druku 16 VIII 1982 r. w „Tygodniku Powszechnym”.

Gluziński T., *Czekałeś, Na zawsze, Okrucieństwo żywiołu*, , wiersze niedopuszczone do druku 19 V 1979 r. w „Życiu Literackim” (nr 20).

Gluziński T., *Instrukcja 1980*, wiersz niedopuszczony do druku w II 1981 r. w „Tygodniku Powszechnym” (nr 6).

Gluziński T., *Jeśli wrócisz*, wiersz niedopuszczony do druku 13 I 1986 r. w „Tygodniku Powszechnym” (nr 2).

Gluziński T., *Ktoś wśród nas*, wiersz niedopuszczony do druku 19 V 1986 r. w „Tygodniku Powszechnym” (nr 20).

Gluziński T., *Latami*, wiersz niedopuszczony do druku w I 1985 r. w „Tygodniku Powszechnym”.

Gluziński T., *O wszystkim*, wiersz niedopuszczony do druku 18 IV 1983 r. w „Tygodniku Powszechnym” (nr 16).

Gluziński T., *Sekunda*, wiersz niedopuszczony do druku w 1979 r. w „Tygodniku Powszechnym”.

Gluziński T., *Szpara*, wiersz niedopuszczony do druku w 1981 r. w „Tygodniku Powszechnym”.

Gluziński T., *Z martwego punktu*, wiersz niedopuszczony do druku w 1979 r.

Gömöri G., *Przyczynek do historii naturalnej małych narodów*, wiersz niedopuszczony do druku 10 III 1986 r. w „Tygodniku Powszechnym” (nr 10).

Gorzelski R., *Ogród kamiennego serca*, wiersz niedopuszczony do druku w VII 1982 r. w „Faktach” (nr 19).

Górec-Rosiński J., *Zagorsk*, wiersz niedopuszczony do druku w XII 1979 r. w „Życiu Literackim” (nr 49).

Grala M., ***(*Wszystko płynie, Wisła płynie*), wiersz niedopuszczony do druku w IX 1982 r. w „Radarze” (nr 21).

Groński R.M., *Wieczorny spacer*, wiersz niedopuszczony do druku 6 X 1980 r. w „Szpilkach” (nr 41).

Gwizdała W., ***(*Mówił o czasach, które minęły*), wiersz niedopuszczony do druku w IV 1980 r. w „Studencie”.

Halicki A.W., *Zniewolone głowy*, wiersz niedopuszczony do druku w XI 1985 r. w „Okolicach”.

Hartwig J., *Co mogą*, wiersz niedopuszczony do druku 9 IV 1984 r. w „Tygodniku Powszechnym” (nr 15).

Hartwig J., *Co to za panek*, wiersz niedopuszczony do druku w IX 1984 r. w „Odrze” (nr 9).

Herbert Z., *Potęga smaku*, wiersz niedopuszczony do druku 19 II 1986 r. w „Więzi” (nr 1); niedopuszczony do druku w II 1986 r. w „Powściągliwości i Pracy”.

Heszen P., *Trudna sztuka kompromisu*, opowiadanie niedopuszczone do druku 17 II 1986 r. w „Tygodniku Powszechnym” (nr 7).

Holzer R., *Zrabowana pamięć, zgwałcona mowa*, wiersz niedopuszczony do druku VII 1982 r. w: tomie *Życiorys*, opublikowanym nakładem Wydawnictwa Literackiego.

Horodyński J., *Lekcja historii*, wiersz niedopuszczony do druku w IX 1983 r. w „Tygodniku Powszechnym”.

Huelle P., *Marii Janion*, wiersz niedopuszczony do druku 7 XI 1986 r. w „Powściągliwość i Pracy” (nr 12).

Iredyński I., *Miodne powietrze*, utwór dramatyczny niedopuszczony do druku w III 1985 r. w tomie *Wszyscy zostali napadnięci* tegoż autora, opublikowanym nakładem Wydawnictwa Radia i TV.

Jankowski K., *Na dole*, wiersz niedopuszczony do druku w 1985 r. w „Bez Przysłony” (nr 2).

Jankowski K., *Niedopatrzenie*, wiersz niedopuszczony do druku w I 1989 r. w „Bez Przysłony”.

Jarecki J., ***(*nasz dom od lat porasta gęsim pierzem*), wiersz niedopuszczony do druku 1 IX 1982 r. w „Przeglądzie Konińskim” (nr 28).

Jaros U., *Prowincja według mnie*, wiersz niedopuszczony do druku w IX 1982 r. w „Akcencie” (nr 2).

Jastrun M., *Odkąd to*, wiersz niedopuszczony do druku w III 1985 r. w „Tygodniku Powszechnym”.

Jastrun M., *Rocznica, W imię rozumu i wbrew*, wiersze niedopuszczone do druku we IX 1986 r. w tomie *Fuga temporum* tegoż autora, opublikowanego nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego.

Jastrun T., *Afganistan*, wiersz niedopuszczony do druku w V 1981 r. w „Informatorze Regionalnego Ośrodka Studenckiego ZSP Kocynder”.

Jastrun T., *Larwa*, wiersz niedopuszczony do druku w VII 1985 r. w „Powściągliwości i Pracy”.

Jastrun T., *Na progu; Po inwazji*, wiersze niedopuszczone do druku w VIII 1981 r. w „Studencie” (nr 18).

Jastrun T., *Na skrzyżowaniach; Śmierć ptaka*, wiersze niedopuszczone do druku we IX 1988 r. w tomie *Węzeł polski* tegoż autora, opublikowanym nakładem Wydawnictwa Znak.

Jastrun T., *O zamkniętych oczach; Rocznik 1950; Rozstrzelani; Stara działaczka*, wiersze niedopuszczone do druku w I 1980 r. w tomie *Promienie błędnego koła* tegoż autora, opublikowanego nakładem Wydawnictwa Literackiego.

Jastrzębski J., *Rondo*, opowiadanie niedopuszczone do druku w XI 1979 r. w „Nowym Wyrazie” (nr 12).

Jaworski W., ****(Kiedy Adorno mówi); Odessa IV*, wiersze niedopuszczone do druku we IX 1981 r. w „Na przełaj” (nr 39).

Józefacka M., *List z trzydziestego trzeciego roku*, wiersz niedopuszczony do druku w 1979 r. w „Twórczości” (nr 4).

Jurewicz A., *Lida*, fragment poematu niedopuszczony do druku w VIII 1986 r. w „Powściągliwości i Pracy”.

Jurewicz A., *Nowy Rok; Ulice będą mówić; W pośpiechu*, wiersze niedopuszczone do druku w IX 1982 r. w tomie *Nie strzelajcie do Beatlesów*, opublikowanym nakładem Wydawnictwa Morskiego.

Kaczmarczyk M., *Burza*, wiersz niedopuszczony do druku w VI 1983 r. w tomie *Róże i kolce*, opublikowanym nakładem Wydawnictwa Lubelskiego.

Kaleta J., *Nasz czas*, wiersz niedopuszczony do druku 7 XI 1986 r. w „Jasnej Górze” (nr 10).

Kaliszewski A., *Kalkulacje*, wiersz niedopuszczony do druku w 1 VII 1979 r. w „Piśmie” (nr 5).

Kalota-Szymańska M., *Ja – trybik; Tłum*, wiersze niedopuszczone do druku w X 1979 r. w tomie *Miastu przypisana* tejże autorki, opublikowanym nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego.

Kamecki F., *Dłatego*, wiersz niedopuszczony do druku w XI 1985 r. w tomie *Epilogi Jakuba* tegoż autora, opublikowanym nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego.

Kamecki F., *Przemówienie retora*, wiersz niedopuszczony do druku w XII 1983 r. w „Naszym Świecie” (nr 12; wyd. Polskiego Związku Niewidomych).

Kamińska A., *Pani*, wiersz niedopuszczony do druku w IV 1983 r. w „Tygodniku Powszechnym” (nr 14-15).

Kamińska A., *Stabat Mater*, wiersz niedopuszczony do druku 1 IX 1982 r. w „Więzi” (nr 7).

Kamińska A., *Wierzba*, wiersz niedopuszczony do druku w XII 1979 r. w „Literaturze” (nr 51-52).

Kamiński S., *Litania prywatna*, wiersz niedopuszczony do druku w IV 1984 r. w „Poezji” (nr 3).

Kania J., *Ile kosztują?; Pytanie robotnika*, wiersze niedopuszczone do druku w VII 1982 r. w „Twórczości Robotników” (nr 4).

Kasprzysiak S., *I tobie*, wiersz niedopuszczony do druku w VIII 1984 r. w „Tygodniku Powszechnym”.

Kasprzysiak S., *Nic prostszego*, wiersz niedopuszczony do druku 16 VIII 1982 r. w „Tygodniku Powszechnym”.

Kazanecki W., *Długo patrzę w milczeniu; Zdecydował się przyjąć wyrok*, wiersze niedopuszczone do druku w X 1982 r. w tomie *Śmierć uśmiechu Giocondy*, opublikowanej nakładem Oddziału KAW w Białymstoku.

Kazanecki W., *Gwarancja bezpieczeństwa, Niekochany władca, Przemówienie, Twarzą w twarz*, wiersze niedopuszczone do druku 19 II 1986 r. w „Więzi” (nr 1).

Kierc B., *Caravaggio*, wiersz niedopuszczony do druku w V 1979 r. w „Odrze” (nr 5).

Kieślowski K., *Przypadek*, scenariusz filmu niedopuszczony do druku w IV 1982 r. w książce *Scenariusze filmowe*, opublikowanej nakładem Wydawnictwa Literackiego.

Kijonka T., *Koksiaki, Spóźnieni*, wiersze niedopuszczone do druku w III 1987 r. w „Śląsku”.

Kłobaska M., *Szalejąca ewolucja*, opowiadanie niedopuszczone do druku w X 1985 r. w „Politechniku” (nr 35).

Konecka K., *Wyrok*, wiersz niedopuszczony do druku 1 IX 1982 r. w „Tygodniku Kulturalnym” (nr 24).

Kordziński J., *Spowiedź*, wiersz niedopuszczony do druku w I 1983 r. w „Głosie Nauczycielskim”.

Kosiński J., *Kokpit*, fragment powieści niedopuszczony do druku 31 XII 1987 r. w „Odrze” (nr 12).

Kostrzewa-Zorbas G., *Sztuka zaangażowania*, wiersz niedopuszczony do druku w 1979 r. w „Nowym Wyrazie” (nr 8).

Kotański J., ****(a on już wrócił)*, wiersz niedopuszczony do druku w IV 1986 r. w „Powściągliwości i Pracy”.

Kozioł U., *To i owo*, poemat niedopuszczony do druku 19 VI 1982 r. w „Odrze” (nr 1); niedopuszczony do druku w V 1986 r. w tomie *O sobie samej to i owo* tejże autorki.

Kozioł U., *Z historii*, wiersz niedopuszczony do druku w XII 1983 r. w „Więzi” (nr 11-12).

Kozłowska A., *W tym kraju*, wiersz niedopuszczony do druku 23 I 1986 r. w „Więzi” (nr 10-12/1985).

Kozłowska A., *W tym kraju*, wiersz niedopuszczony do druku w I 1986 r. w „Więzi”.

Kraus P., *Lęk*, wiersz niedopuszczony do druku w V 1979 r. w „Nowym Wyrazie” (nr 4).

Krupiński J., *Do tej, co broni Częstochowy*, wiersz niedopuszczony do druku w II 1987 r. w „Jasnej Górze”.

Krupiński J., *Fryderyk Chopin na poziomie trzeciego piekła, Przepustka*, wiersze niedopuszczone do druku w 1985 r. w tomie *Marsz żałobny* tegoż autora, opublikowanym nakładem Wydawnictwa Śląsk.

Krupiński J., *Wyzwolenie Świętej Barbary*, wiersz niedopuszczony do druku w III 1985 r. w „Powściągliwości i Pracy” (nr 2-3).

Krynicky R., ****(żeby niewolnicy nie dążyli za wszelką cenę do władzy)*, wiersz niedopuszczony do druku w maju 1982 r. na ulotce „informującej o działalności klubu uczelnianego Politechniki Świętokrzyskiej w Kielcach”.

Krynicky R., *I naprawdę nie wiedzieliśmy; Nie strzelajcie; Nie wysłany list do Adama Michnika; Podobno; Podróż pośmiertna (III); Twarzą do ściany; Uwielbia mundury*, wiersze niedopuszczone do druku 31 XII 1987 r. w tomie *Niepodlegli nicości* tegoż autora, opublikowanego nakładem Wydawnictwa Znak.

Książek A., ***(*I w tym miejscu należałoby tylko mocno zakląć po polsku*), wiersz niedopuszczony do druku w I 1983 r. w „Tygodniku Kulturalnym” (nr 4).

Kucharska M., ***(*W jej myślach on żyje*), wiersz niedopuszczony do druku w V 1986 r. w „Więzi” (nr 2-3).

Kuczkowski S., *Niewiarygodny wyczyn*, wiersz niedopuszczony do druku w tomie *Coś się zmienia* tegoż autora, opublikowanym nakładem Miejskiego Ośrodka Kultury w Gnieźnie.

Kurczab K., ***(*Nie wystawiaj świeczników, Żydzie*), wiersz niedopuszczony do druku w IV 1983 r. w „Życiu Literackim”.

Kurek J., *Pytanie czy odpowiedź*, wiersz niedopuszczony do druku w III 1983 r. w „Życiu Literackim” (nr 12).

Kurek J., *Pytanie czy odpowiedź; Wykładnia*, wiersze niedopuszczone do druku w III 1983 r. w tomie *Boże mojego serca* tegoż autora, opublikowanym nakładem Wydawnictwa Literackiego.

Kusiba M., *Dekret; ***(*Działa na mnie*); Na łąki gazet z rozlewni prawdy jadą cysterny drukarskiej farby; Paktografie; Samobójstwo Marsjan*, wiersze niedopuszczone do druku w XI 1982 r. w tomie *Wszystkie działa na mnie*, opublikowanego nakładem Wojewódzkiego Domu Kultury w Białymstoku.

Kuśmierk J., *A deszcz ciągle pada...*, scenariusz filmu niedopuszczony do druku w 1979 r. w „Dialogu” (nr 6).

Kwiatkowski-Cugow T., *Podanie*, opowiadanie niedopuszczone do druku w III 1982 r. w tomie *Główna gonitwa* tegoż autora, opublikowanym nakładem Wydawnictwa Lubelskiego.

Kwiatkowski-Cugow T., *Pożegnanie ojczyzny*, wiersz niedopuszczony do druku w IV 1982 r. w tomie *Kiedyś puszcza lody, ziemia wysłucha wszystkich*, opublikowanego nakładem Wydawnictwa Lubelskiego.

Lachmann P., *Klawikordy, klepsydry; Klepsydry cd.; Trudności wymowy*, wiersze niedopuszczone do druku w IV 1983 r. w tomie *Niewolnicy wolności* tegoż autora, opublikowanym nakładem Wydawnictwa Literackiego.

Langer I., *Droga*, wiersz niedopuszczony do druku we IX 1987 r. w „Nowinach Tyskich”.

Latawiec B., *Przednówek*, utwór niedopuszczony do druku 6 I 1983 r. w „Odrze” (nr 12).

Lechoń J., *Arcybiskup Cieślak*, wiersz niedopuszczony do druku 31 XII 1987 r. w „Przeglądzie Katolickim”.

Lemański J., *Wilk uspołeczniony*, bajka niedopuszczona do druku w XI 1979 r. w „ITD”.

Lenartowski A., *Pokolenie*, wiersz niedopuszczony do druku w III 1983 r. w tomie *Rozkład* tegoż autora, opublikowanym nakładem Wydawnictwa Łódzkiego.

Lenczowski A., *Praca lepsza niż alkohol*, opowieść niedopuszczona do druku w II 1983 r. w „Dzienniku Polskim”.

Leończuk J., *Zapis V*, wiersz niedopuszczony do druku w X 1985 r. w „Przeglądzie Katolickim”.

Lipska E., *Granica przyjaźni*, wiersz niedopuszczony do druku w V 1987 r. w „Tygodniku Powszechnym”.

Lipska E., *Obywatel małego kraju, Ostatni dyżurny*, wiersze niedopuszczone do druku 9 VII 1984 r. w „Tygodniku Powszechnym” (nr 28).

Lipska E., *Obywatel małego kraju*, wiersz niedopuszczony do druku w VI 1985 r. w „Więzi”.

Lisowski K., *Jak było naprawdę, Nie zgódźmy się na te tłumaczenia, Okrutny język, Wrzawa*, wiersze niedopuszczone do druku w VI 1982 r. w tomie *Pewne kręgi mistyków* tegoż autora, opublikowanym nakładem Wydawnictwa Literackiego.

Lisowski K., *Możliwość*, wiersz niedopuszczony do druku w VI 1979 r. w tomie *Wypożyczalnia i inne wiersze*, opublikowanego nakładem Wydawnictwa Literackiego.

J., *Prośba o prawo do Matki*, wiersz niedopuszczony do druku w V 1984 r. w „Jasnej Górze” (nr 5).

Lohmann J., *Żołnierz AK przed Matką Boską*, wiersz niedopuszczony do druku w VI 1987 r. w „Jasnej Górze”.

Łapińska S., *Nietoperze*, wiersz niedopuszczony do druku w 1985 r. w tomie *Światło czcionek* tejże autorki, opublikowanym nakładem Lubuskiego Towarzystwa Kultury.

Łubieński T., *Wieczorem*, wiersz niedopuszczony do druku 17 VII 1984 r. w „Tygodniku Powszechnym” (nr 29).

Łukasiewicz J., *Dolina w Kownie*, wiersz niedopuszczony do druku 6 I 1983 r. w „Odrze” (nr 12).

Machej Z., ***(*Żona samobójcy przewraca się we śnie na drugi bok*), wiersz niedopuszczony do druku w XII 1980 r. w „Studencie” (nr 24).

Machej Z., *Sto lat*, wiersz niedopuszczony do druku w IV 1984 r. w tomie *Smakosze, kochankowie i płatni mordercy*, opublikowanym nakładem Wydawnictwa Czytelnik.

Maj B., ***(*Już za życia umarli, osądzeni*); ***(*Przez lata, dzień po dniu, oddychając kłamstwem*); ***(*To, co mnie pokonuje, obdarza mnie sobą*); ***(*Zabijają, aby ocalić*), wiersze niedopuszczone do druku 17 I 1983 r. w „Tygodniku Powszechnym” (nr 3).

Maj B., ***(*To trwa zaledwie kilka minut*), wiersz niedopuszczony do druku w XII 1985 r. w „Tygodniku Powszechnym” (nr 49).

Maj B., ***(*zabijają, aby ocalić swoje...*), wiersz niedopuszczony do druku w I 1983 r. w „Tygodniku Powszechnym”.

Majowski J., *Patria una*, opowieść niedopuszczona do druku w V 1988 r. w „Inicjatywach” (nr 16).

Makarski H., *Sztuka równowagi, Przyjaciele, Pogarda we łzach, Gospoda, Znów więdnę jako skóra*, wiersze niedopuszczone do druku w V 1984 r. w tomie *Najłatwiej, najtrudniej*, opublikowanego nakładem Wydawnictwa Lubelskiego.

Maliński M., *Terra – czyli koniec ery automatów*, opowiadanie niedopuszczone do druku w tomie *Opowiadania o nadziei* tegoż autora, opublikowanym nakładem Wydawnictwa Pallotinum.

Maliszewski K., *Stara Niemka*, wiersz niedopuszczony do druku w XII 1984 r. w „Odrze” (nr 12).

Marciniak R., *Nowa twarz*, wiersz niedopuszczony do druku w 1979 r.

Maruta L., *Rewaloryzacja*, opowiadanie niedopuszczone do druku w XII 1979 r. w „Życiu Literackim” (nr 49).

Masłowiecki A., ***(*A w raju popów*), wiersz niedopuszczony do druku w V 1979 r. w „Białostockim Informatorze Kulturalnym” (nr 6).

Międzyrzecki A., *Ani czas, ani miejsce; Jaka ciemna noc; Oćma; Rozmowa kontrolowana*, wiersze niedopuszczone do druku 9 VIII 1982 r. w „Tygodniku Powszechnym” (nr 32).

Miłosz Cz., *Antygoną; W praojcach swoich pogrzebani*, wiersze niedopuszczone do druku 4 XI 1983 r. w tomie *Wiersze* tegoż autora, opublikowanym nakładem Wydawnictwa Literackiego.

Miłosz Cz., *Powrót do Krakowa w r. 1980*, wiersz niedopuszczony do druku w 1983 r.

Miłosz Cz., *W praojcach swoich pogrzebani*, wiersz niedopuszczony do druku w V 1981 r. w „Solidarności Ziemi Płockiej” (nr 3); niedopuszczony do druku w XI 1983 r. w tomie *Wiersze*, t. I, opublikowanym nakładem Wydawnictwa Literackiego.

Moczulski L.A., ***(*Dialog jest żywy poprzez ciemność*), wiersz niedopuszczony do druku w X 1984 r. w „Tygodniku Powszechnym”.

Moczulski L.A., ***(*Skąd w tobie jasność, mężczyzno*), wiersz niedopuszczony do druku w I 1983 r. w tomie *Powitania* tegoż autora, opublikowanym nakładem Wydawnictwa Literackiego.

Mossakowski P., *List*, wiersz niedopuszczony do druku w VIII 1987 r. w „Więzi” (nr 9).

Mróz T., *Przewodnik po mieście słońca*, opowieść niedopuszczona do druku 17 XII 1985 r. w „Przeglądzie Katolickim” (nr 51-52).

Nagrabiński J., *raj „sprawiedliwych”*, wiersz niedopuszczony do druku w 1985 r. w tomie *Drzwi do ogrodu* tegoż autora, opublikowanym nakładem Ludowej Spółdzielni Wydawniczej,

Nawrocki A., ***(*W moim pokoju pełno jest obcych*), wiersz niedopuszczony do druku w X 1982 r. w „Przeglądzie Tygodniowym”.

Nepomucka K., *Mydło z łabędziem*, powieść niedopuszczona do druku III 1983 r., zgłoszona przez Wydawnictwo Pojezierze.

Niemkiewicz P., *Normalnie*, wiersz niedopuszczony do druku w I 1983 r. w „Notatniku Klubowym” (nr 3; Biuletyn Ogólnopolskiej Rady Klubów Studenckich Rady Naczelnej ZSP),

Niemojowski J., *Powrót na Litwę*, wiersz niedopuszczony do druku w XI 1982 r. w tomie *Wiersze wczesne wybrane*, opublikowanym nakładem Wydawnictwa Czytelnik.

Nietz F., *Koniec lata*, wiersz niedopuszczony do druku w V 1985 r. w tomie *Wir* tegoż autora, opublikowanym nakładem Wydawnictwa Śląsk.

Nowak J. [Jan Nowak Jeziorański], *Ogniwo*, fragment wspomnień niedopuszczony do druku 31 VII 1987 r. w „Przeglądzie Katolickim” (nr 31).

Nowak T., *Jedenasty pacierz azjatycki*, wiersz niedopuszczony do druku w IV 1985 r. w „Tygodniku Powszechnym” (nr 16), 1893; niedopuszczony do druku w 7 V 1986 r. w „Przeglądzie Katolickim” (nr 19).

Nowak T., *Lecą kukułki, lecą*, opowiadanie niedopuszczone do druku w III 1987 r. w „Tygodniku Kulturalnym”.

Nowak T., *Pacierz azjatycki*, wiersz niedopuszczony do druku w 1 VII 1979 r. w „Piśmie” (nr 5).

Nowak T., *Siódmy pacierz azjatycki*, wiersz niedopuszczony do druku w tomie *Pacierz i paciorki* tegoż autora, opublikowanym nakładem Wydawnictwa Czytelnik.

Nowakowski M., *Nim do nich zadzwoni znów*, opowiadanie niedopuszczone do druku w V 1987 r. w „Powściągliwości i Pracy”.

Nowakowski M., *Sprawozdanie z wyjazdu w teren; Święte miejsce*, opowiadania niedopuszczone do druku w 1979 r. w „Twórczości” (nr 2, 10).

Nowakowski M., *Trybun*, opowiadanie niedopuszczone do druku w I 1983 r. w tomie *Wilki podchodzą ze wszystkich stron* tegoż autora.

Nowosielski K., *Zapis*, wiersz niedopuszczony do druku w XI 1983 r. w tomie *Codzienna zapłata*, opublikowanym nakładem Wydawnictwa Morskiego.

Nyczaj S., *W przeddzień wigilii 1981*, wiersz niedopuszczony do druku w XII 1984 r. w *Kalendarzu Opolskim 1985*, opublikowanym nakładem Opolskiego Towarzystwa Kulturalno-Oświatowego.

Ochtabiński S., *Odpis skróconego aktu przeznaczenia*, wiersz niedopuszczony do druku w X 1982 r. w „Warmii i Mazurach” (nr 10).

Ochwanowski A., *Boże Narodzenie*, wiersz niedopuszczony do druku w XI 1982 r. w tomie *Wigilia*, red. R. Miernik.

Olejniczak J., *Ultimatum*, wiersz niedopuszczony do druku w I 1983 r. w „Notatniku Klubowym” (nr 3; Biuletyn Ogólnopolskiej Rady Klubów Studenckich Rady Naczelnej ZSP).

Olewicz K., *Buty, Dekadentyzm*, wiersz niedopuszczony do druku w V 1979 r. w „Studencie” (nr 13).

Ordan L.J., **** (Jeśli wolność jest kwestią wyboru...)*, wiersz niedopuszczony do druku 25 VI 1983 r. w „Zdaniu” (nr 5).

Ożóg J.B., *Zgryzota*, wiersz niedopuszczony do druku w tomie *Ujawnienia* tegoż autora, opublikowanym nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego.

Ożóg J.B., *Żółkiewski*, wiersz niedopuszczony do druku 18 IV 1984 r. w „Rzeczywistości” (nr 17).

Paczuski K., *Sonet patetyczny V, Sonet patetyczny XIII*, wiersze niedopuszczone do druku w IV 1982 r. w tomie *Oko, anioł, krzyk – Antologia poezji hiperrealnej*, opublikowanym nakładem Klubu Młodych Pisarzy przy ZW ZSMP w Lublinie.

Pastuszewski S., *Zbigniewowi Zapasiewiczowi*, wiersz niedopuszczony do druku 6 X 1980 r. w „Kujawach” (nr 40).

Paškiewicz J., *Nasza historia*, wiersz niedopuszczony do druku w 1979 r. w „Konfrontacjach”.

Pawlak A., *22 lipca 1980*, ***(*byłem wtedy z wami i moje palce...*); *Do Piotra Bratkowskiego list gończy nadziei*; *List do syna*; ***(*na twoich piersiach rozpalą ognisko*); *Od salw wieczornych wiadomości*; *Powitano nas*, wiersze niedopuszczone do druku w VI 1983 r. w tomie ***, opublikowanym nakładem Wydawnictwa Pomorze.

Pawlak A., *Anna tłumaczy dlaczego nie powinienem się bać*, *Między murami*, wiersze niedopuszczone do druku w II 1981 r. w „Biuletynie Informacyjnym FUWIK” (nr 1; wyd. RU ZSP Filii UW w Białymstoku).

Pawlak A., *Feliks Dzierżyński chce wyjechać na wieś*, wiersz niedopuszczony do druku w V 1981 r. w „Informatorze Regionalnego Ośrodka Studenckiego ZSP Kocynder”.

Pawlak A., *Od salw wieczornych wiadomości*, utwór niedopuszczony do druku 11 I 1983 r. w „Więzi” (nr 10-12).

Pawlak A., *Ponad siły*, poemat niedopuszczony do druku w XII 1980 r. w „Studencie” (nr 24).

Pąckiński M., *Oto noc, daję ci ją*, wiersz niedopuszczony do druku w 1979 r.

Piechowicz K., *Przesłuchanie*, wiersz niedopuszczony do druku w VIII 1984 r. w „Przeglądzie Katolickim”.

Pierszkała A., *Rozmowa z Gunnarem Hardingiem*, wiersz niedopuszczony do druku w 1985 r. w tomie *Kiedy zwrócono się do nas* tegoż autora, opublikowanym nakładem Wydawnictwa Śląsk.

Pietryk E., ***(*Przyszedłem z drugiego krańca tej ziemi z zaśpiewem*), wiersz niedopuszczony do druku w V 1987 r. w „Faktach”.

Podrygajło K., *Bąbelki*, wiersz niedopuszczony do druku w V 1979 r. w „Nowym Wyrazie” (nr 4).

Polkowski J., ***(*Umiera naród, jest tak cicho, że słyszę...*), wiersz niedopuszczony do druku w V 1983 r. w „Tygodniku Powszechnym”.

Polkowski J., *Hymn*; ***(*Skończyło się, Polaczku*); *Wolny, w wolnym kraju*; *Wrony kotują i spadają*; *Żadnej ofiary*, wiersze niedopuszczone do druku w VII 1982 r. w „Tygodniku Powszechnym” (nr 28).

Polkowski J., *Hymn*; *Otworzy cię miecz*; ***(*Skończyło się Polaczku*); ***(*Umiera naród*); *Wolny, w wolnym kraju*; *Wrony kotują i spadają*; *Żadnej ofiary*, wiersze niedopuszczone do druku w V 1983 r. w „Tygodniku Powszechnym”.

Prus M., *Berlin*, wiersz niedopuszczony do druku w V 1985 r. w „Powściągliwości i Pracy” (nr 6-7).

Rakowski P., *Wiara*, wiersz niedopuszczony do druku w 1979 r. w „Studencie”.

Ratajczak J., *Ogród zoologiczny; Piosenka żołnierza; Przed sezonem*, wiersze niedopuszczone do druku w IX 1985 r. w „Życiu Literackim” (nr 39).

Ratajczak J., *Przed sezonem*, wiersz niedopuszczony do druku w VI 1987 r. w tomie *Światło z popiołu* tegoż autora, opublikowanym nakładem Wydawnictwa Czytelnik.

Reszelski Z., *Prawo*, wiersz niedopuszczony do druku w II 1983 r. w „Odrze” (nr 2).

Rosiak M., *Tutaj gdzie my, Wiersz – sen*, wiersze niedopuszczone do druku 14 V 1979 r. w „Życiu Literackim” (nr 19).

Rozenfeld A., *Poemat dla niedojrzałych*, poemat niedopuszczony do druku w 1979 r. w „Życiu Literackim” (nr 3).

Różewicz T., *Zmartwychwstanie filmu*, wiersz niedopuszczony do druku w VI 1979 r. w tomie *Opowiadanie traumatyczne – Duszycka*, opublikowanym nakładem Wydawnictwa Literackiego; niedopuszczony do druku w 1979 r. w „Twórczości” (nr 2).

Ruciński Z., *Kolęda polska*, wiersz niedopuszczony do druku w I 1986 r. w „Życiu Literackim”.

Rudnicki A., *Sto lat temu umarł Dostojewski*, utwór niedopuszczony do druku V 1983 r., zgłoszony przez Wydawnictwo Literackie.

Rybowicz J., *Godzina obłądu, Mówi prorok, Plan zajęć na świetlaną przyszłość, Z „Księgi kaznodziei Salomona”*, wiersze niedopuszczone do druku w IV 1982 r. w „Poezji” (nr 3).

Rybowicz J., *Psalm*, wiersz niedopuszczony do druku w X 1982 r. w „Życiu Literackim”.

Rybowicz J., *To*, wiersz niedopuszczony do druku w 1979 r.

Rybowicz J., *Zew ziemi*, opowiadanie niedopuszczone do druku w XII 1983 r. w „Zdaniu” (nr 10).

Rymkiewicz J.M., *Kiedy się obudziłem*, wiersz niedopuszczony do druku 1 IV 1983 r. w „Przeglądzie Powszechnym”.

Rymkiewicz J.M., *Kiedy się obudziłem*, wiersz niedopuszczony do druku w XI 1982 r. w „Tygodniku Powszechnym”.

Salamon J., *Modlitwa do Matki Boskiej Holenderskiej, W królestwie Holandii, Deklaracja lojalności*, wiersze niedopuszczone do druku w „Tygodniku Powszechnym” 23 I 1984 r.

Schmidt A., *Lipiec – dworzec*, wiersz niedopuszczony do druku w 1979 r. w „Biuletynie Informacyjnym” ZW ZSP – Poznań.

Senajko K., ****(gdy wezwie cię sprawiedliwość)*, wiersz niedopuszczony do druku w VII 1982 r. w „Tygodniku Powszechnym” (nr 30).

Senajko K., ****(w ojczyźnie strachu)*, wiersz niedopuszczony do druku w XI 1980 r. w „Studencie” (nr 23).

Senajko K., *13 wersów, Teatr amatorski, Wbrew*, wiersz niedopuszczony do druku w V 1979 r. w „Tygodniku Powszechnym” (nr 22).

Siejak T., *Namiot wodza*, opowiadanie niedopuszczone do druku w VIII 1985 r. w „Kulturze” (nr 12).

Sikorski F., *Dzień nachylił się ku zachodowi*, fragment powieści niedopuszczony do druku w XII 1985 r. w „Zdaniu” (nr 11).

Siudalski R., *Obłudnicy, Odnowa, Zaopatrzenie*, wiersze niedopuszczone do druku w X 1985 r. w „Twórczości Robotników” (nr 21).

Skalski E., *Kaśka*, opowiadanie niedopuszczone do druku w IX 1985 r. w „Odrze”.

Skwarnicki M., *Czerwiec 1987*, wiersz niedopuszczony do druku 24 VIII 1987 r. w „Tygodniku Powszechnym” (nr 34).

Skwarnicki M., *Dziś ciężka noc*, wiersz niedopuszczony do druku w VII 1982 r. w „Tygodniku Powszechnym” (nr 28).

Słobodnik W., *Zapiski Amadeusza Berna czyli umarły świat przedwojennej Wenus Warszawskiej*, wiersz niedopuszczony do druku w III 1980 w tomie *Wiersze wybrane* tegoż autora, opublikowanym nakładem Wydawnictwa Czytelnik.

Smolec J., *Stała się światłość*, wiersz niedopuszczony do druku w XII 1987 r. w „Gościu Niedzielnym”.

Smyda K., *Polsko*, wiersz niedopuszczony do druku w IV 1986 r. w „Jasnej Górze”.

Sochoń J., ****(Nagle ostry cień)*, wiersz niedopuszczony do druku 10 XII 1985 r. w „Gwieździe Morza” (nr 24).

Sochoń J., ****(Nas nazwano już pokonanymi), ***(Ocalałem prowadzony na rzeź)*, wiersze niedopuszczone do druku 19 XII 1985 r. w „Powściągliwości i Pracy” (nr 1/1986).

Sommer P., *Tranzyt*, wiersz niedopuszczony do druku w II 1986 r. w „Studiu” (t. VIII),

Soroczyński T., *Hasło*, wiersz niedopuszczony do druku w IX 1983 r. w „Głosie Włókniarza” (wyd. ZPB „Frotex” w Prudniku).

Srokowski S., *Niejasności*, wiersz niedopuszczony do druku w VI 1983 r. w „Tygodniku Kulturalnym”.

Stankiewicz T., *Nowe Jeruzalem*, wiersz niedopuszczony do druku 27 XII 1983 r. w „Tygodniku Powszechnym” (nr 52).

Stankiewicz T., *Nowe Jeruzalem*, wiersz niedopuszczony do druku w XII 1983 r. w „Tygodniku Powszechnym”.

Sternowski A., **** (Skazano ją na nieistnienie)*, wiersz niedopuszczony do druku w VII 1986 r. w tomie *Uczta na dworze Heroda*, opublikowanym nakładem Studenckiej Oficyny Wydawniczej ALMA-PRESS.

Steszuk K., *Studnia*, opowiadanie niedopuszczone do druku w XI 1982 r. w „Twórczości Robotników” (nr 12).

Stępień J., *Próżnia*, opowiadanie niedopuszczone do druku w X 1984 r. w tomie *Pierwsze doznanie* tegoż autora, opublikowanym nakładem Wydawnictwa Łódzkiego.

Strękowski J., *Krzyżówka*, *Rezerwista*, opowiadania niedopuszczone do druku w V 1984 r. w tomie *Wizytacje*, opublikowanym nakładem Wydawnictwa Pomorze.

Swat T., **** (Polsko nie brakło ci wielkich synów)*, *Postulat 22*, wiersze niedopuszczone do druku w XI 1980 r. w „Kierunkach” (nr 45).

Szczepański J.J., *Kapitan*, opowieść niedopuszczona do druku w III 1982 r., zgłoszona przez Wydawnictwo Znak.

Szmidt A., **** (boję się całej prawdy o moim kraju)*, wiersz niedopuszczony do druku 31 I 1983 r. w „Tygodniku Powszechnym” (nr 5).

Szostak J., *O Powstaniu Warszawskim*, wspomnienia niedopuszczone do druku 3 VIII 1982 r. w „Tygodniku Powszechnym” (nr 31).

Szperkiewicz J., *Kurier z Poczdamu*, opowiadanie niedopuszczone do druku w X 1986 r. w „Odrze”.

Szuba A., **** (deklarację lojalności przepiszesz przez pięć kalek)*, wiersz niedopuszczony do druku w XI 1983 r., w tomie *Na czerwonym świetle*, opublikowanym nakładem Wydawnictwa Śląsk.

Szumańska E., *Wosk*, utwór niedopuszczony do druku w III 1983 r. w „Tygodniku Powszechnym” (nr 11).

Szuniewicz W., **** (A śpiewać już nie wolno?!)*, wiersz niedopuszczony do druku 1 III 1982 r. w „Życiu Literackim” (nr 3).

Szyma T., *Sierpniowa modlitwa*, wiersz niedopuszczony do druku w IX 1985 r. w „Tygodniku Powszechnym” (nr 35).

Szymanderski W., *Reżim specjalny*, utwór dramatyczny niedopuszczony do druku w III 1986 r. w „Dialogu” (nr 3).

Szyborska W., *Pisanie życiorysu*, wiersz niedopuszczony do druku w 1979 r. w „Twórczości” (nr 8).

Ślęzak H., *Wieczór autorski*, wiersz niedopuszczony do druku w 1979 r. w „Literaturze” (nr 38).

Ślęzak Cz., *Systemy, Względność*, wiersze niedopuszczone do druku w IX 1985 r. w „Faktach” (nr 35).

Śliwonik R., *List otwarty*, wiersz niedopuszczony do druku w IV 1982 r. w „Przeglądzie Tygodniowym” (nr 4).

Tercz M., *Ilustracja z podręcznika historii Polski*, wiersz niedopuszczony do druku w I 1983 r. w „Hebrydzie” (biuletyn RU ZSP UW).

Tomsia T., *Odmiana czasu przeszłego*, wiersz niedopuszczony do druku w XI 1986 r. w tomie *Białe tango* tejże autorki, opublikowanego nakładem Wydawnictwa Czytelnik.

Tranströmer T., *Do przyjaciół za granicą*, wiersz niedopuszczony do druku w XI 1982 r. w „Literaturze” (nr 3).

Truszkowska T., *Szatnia*, wiersz niedopuszczony do druku w 1979 r. w „Literaturze” (nr 29).

Turzyński K., *Kolędnicy*, wiersz niedopuszczony do druku w III 1985 r. w „Gwieździe Morza” (nr 3).

Twardowski J., *Z popiołu*, wiersz niedopuszczony do druku w XI 1982 r. w „Tygodniku Powszechnym”.

Twardowski J., *Zląkłem się*, wiersz niedopuszczony do druku w XI 1983 r. w „Tygodniku Powszechnym”.

Uptas W., ***(*Przyjaciel Jego – ks. Andrzej Przekaziński*), wiersz niedopuszczony do druku w II 1985 r. w „Gościu Niedzielnym”.

Urgacz T., *Czarny opłatek*, wiersz niedopuszczony do druku w XII 1987 r. w „Kulturze” (nr 11-12).

Urgacz T., *Sedno*, wiersz niedopuszczony do druku we IX 1986 r. w „Kulturze” (nr 37).

Wachowiak E., *Ten, który...*, wiersz niedopuszczony do druku w VI 1986 r. w tomie *Wyjście z mroku* tegoż autora, opublikowanego nakładem Księgarni św. Wojciecha.

Waniek H., *Apokryf o kajdanach*, opowiadanie niedopuszczone do druku w 1979 r. w „Twórczości” (nr 3).

Warnbier Ł., *Odnova*, wiersz niedopuszczony do druku w 1985 r. w „Bez Przysłony” (nr 2).

Wender Cz., *Psalm ostateczny*, wiersz niedopuszczony do druku w III 1982 r. w „Almanachu Poetyckim Korespondencyjnego Klubu Młodych Pisarzy” (Wydawnictwo Zarządu Wojewódzkiego ZSMP w Tarnobrzegu).

Wesołowski L., *Miesiąc*, wiersz niedopuszczony do druku w VII 1987 r. w „Okolicach”.

Węgrzyn K., *Pytanie mojego pokolenia*, opowiadanie niedopuszczone do druku w 1979 r. w „Życiu Literackim” (nr 11).

Węgrzyn K.J., *A oni tam...; Czy...?!; Konstancja*, wiersze niedopuszczone do druku w I 1987 r. w antologii poetyckiej *W ciemnościach słyszę Boga kroki*, opublikowanej nakładem Księgarni św. Jacka w Katowicach.

Węgrzyn K.J., *Czarne kwiaty; Okruch pamięci; Wiem; Wyróśniemy zielenią*, wiersze niedopuszczone do druku w II 1983 r. w „Gościu Niedzielnym” (nr 7).

Widera A., *Los*, wiersz niedopuszczony do druku w IV 1982 r. w „Wici” (nr 1).

Wierzyński K., *Na rozwiązanie Armii Krajowej*, wiersz niedopuszczony do druku w VIII 1981 r. w „Sierpniu '80” (nr 10).

Wierzyński K., *Na rozwiązanie Armii Krajowej*, wiersz niedopuszczony do druku w VII 1981 r. w „Sierpniu '80.” (nr 10).

Wilmański J., *Notatka z bajki Andersena*, wiersz niedopuszczony do druku w X 1982 r. w „Karuzeli” (nr 15).

Wiśniewski S., *Na rocznicę śmierci ks. Jerzego Popiełuszki*, wiersz niedopuszczony do druku w XII 1985 r. w „Homo Dei” (nr 4).

Wojaczek R., *Ojczyzna*, wiersz niedopuszczony do druku w 1979 r. w „Politechniku”.

Wojciechowski A., *Zaduszki, Iskra*, wiersze niedopuszczone do druku w X 1983 r. w tomie *Dziennik zajęć*, opublikowanym nakładem Wydawnictwa Pojezierze.

Wojdecki J., *Dziennik telewizyjny, Ewelina Łubieńska, Eugeniusz Celeban*, wiersze niedopuszczone do druku w IV 1984 r. w „Poezji” (nr 3).

Wojdowski B., *Opowiadanie bez tytułu*, opowiadanie niedopuszczone do druku w XII 1985 r. w „Odrze” (nr 12).

Woroszyński W., *18 października 1982; Byle do wiosny; Nie denerwuję się; Spotkanie*, wiersze niedopuszczone do druku w XI 1982 r. w „Tygodniku Powszechnym”.

Woroszyński W., 1984, *Matki*, wiersz niedopuszczony do druku w 1985 r. w „Tygodniku Powszechnym” (nr 6).

Woroszyński W., *Pewnej zimy w pewnym mieście robotnicy ostrzegają przechodniów żeby nie przyłączyli się do nich*, wiersz niedopuszczony do druku w IV 1982 r. w tomie *Jesteś i inne wiersze*, opublikowanym nakładem Wydawnictwa Literackiego.

Wójtowicz K., *Kana Polska A.D. 1982 (raport)*, wiersz niedopuszczony do druku w tomie *Przepisy na światło*, opublikowanego nakładem Wydawnictwa Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej.

Wyka J., *Cienie w Soczi*, wiersz niedopuszczony do druku w III 1983 r. w tomie *Wiersze wybrane* tegoż autora, opublikowanym nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego.

Wyka J., *Ułamki opacznej tężyzny*, wiersz niedopuszczony do druku IV 1983 r. w „Faktach”.

Zagajewski A., *Słuch absolutny*, fragment powieści niedopuszczony do druku I 1983 r. w „Tygodniku Powszechnym” (nr 3).

Zagajewski A., *Żelazo*, wiersz niedopuszczony do druku w VII 1982 r. w „Tygodniku Powszechnym” (nr 27).

Zagórski J., *Matko Jasnogórska*, wiersz niedopuszczony do druku w V 1983 r. w „Niedzieli” (nr 20).

Zahradiček J., *Spalony kościół*, wiersz niedopuszczony do druku w X 1985 r. w „Tygodniku Powszechnym” (nr 40).

Zybura U., *Zimoza*, wiersz niedopuszczony do druku w VIII 1982 r. w „Południowej Wielkopolsce” (nr 4).

Żerosławski L., *Towarzysze z mojej partii*, wiersz niedopuszczony do druku w 1979 r. w „Miesięczniku Literackim” (nr 8).

Żuromski R., *Miała być powieść*, powieść niedopuszczona do druku w 1985 r. w „Twórczości” (nr 5).

Żuromski R., *Zefiry*, opowiadanie niedopuszczone do druku w 1979 r. w „Twórczości” (nr 10).

Aneks 3.

Inedita odnalezione w dokumentach GUKPPiW z lat 1979-1990

Utwory poetyckie:

Gluziński T., *Aż się zagoją nasze rany*

Gluziński T., *Coraz mniej*

Gluziński T., *Ktoś wśród nas*

Jastrun T., *Na progu*

Jastrun T., *Po inwazji*

Jurewicz A., *Nowy Rok*

Jurewicz A., *W pośpiechu*

Kazanecki W., *Przemówienie*

Pawlak A., ****(byłem wtedy z wami i moje palce)*

Pawlak A., ****(na twoich piersiach rozpalą ognisko)*

Pawlak A., *Do Piotra Bratkowskiego list gończy nadziei*

Śliwonik R., *List otwarty*

Utwory prozatorskie:

Mróz T., *Przewodnik po mieście słońca*

Nowak T., *Lecą kukułki, lecą*

Nowakowski M., *Chłopiec i pies*

Tomasz Jastrun, *Na progu*⁹⁶³

Mówiło się
Że urodziliśmy się w złym miejscu
Zaokrąglony korytarz
Pomiędzy dwiema katowniami XX wieku
Mówiło się
Że nie jesteśmy bez winy
Leniwi brudni i pijani
Mówiło się
Że nie ma wyjścia

Stoimy teraz wszyscy razem
Przy wyważonej stalowej bramie
Widać równinę w półmroku i mgle
Wiatr szarpie włosy
Sypie w oczy popiołem

I nie wiemy czy to od ognisk
Przy których bawią się dzieci
Czy z naszych płonących miast

marzec 1981 r.

⁹⁶² Zamieszczam tu wiersze niepublikowane, które nie zostały przytoczone w całości w rozdziale II. oraz fragmenty niepublikowanych opowiadań wymienionych w rozdziale III.

⁹⁶³ AAN, GUKPPiW, sygn. 1557 (294/8), k. 182.

Tomasz Jastrun, *Po inwazji*⁹⁶⁴

Przeraża mnie zgiełk bitewny
Jęk rannych mrok nad zabitym
Przeraża oblicze najeźdźcy
Jego oczy jednak człowiecze
Przeraża lęk dziecka
I spalone drzewo
Z czerwoną jak krew wiewiórką
Ale najbardziej mnie trwoży
Szczelina z której wypełzną
Szczyry i pająki
O uśmiechniętych twarzach sąsiadów

marzec 1981 r.

⁹⁶⁴ AAN, GUKPPiW, sygn. 1557 (294/8), k. 182.

Aleksander Jurewicz, *Nowy Rok*⁹⁶⁵

Na początku tego roku
zabrakło wiosny
Ubóstwo lata
obeicywano wynagrodzić
złotem polskiej jesieni
gdy słońce przelewało się nam
przez palce błotnistą strugą

Stawaliśmy w kolejkach
po chęć życia
bo płomień krwi zakradał się
do wypełnionych prochem komór serca
grożąc w każdej chwili wybuchem

Otwierał się przed nami
ten rok jak rana
Rozpływał po ciele
gnuśnymi miesiącami
Każdym dniem przybliżał śmierć
dającą więcej perspektyw niż życie
gdy niewierze swej

⁹⁶⁵ AAN, GUKPiW, sygn. 1687 (334/7), k. 174.

Aleksander Jurewicz, *W pośpiechu*⁹⁶⁶

I znowu

tak jak niedawno jeszcze:

to samo miasto

wyludnione ulice.

Druga w nocy.

Podchodzę do okna.

Widzę w oddali niebieskie

znicze jadących w kierunku

Stoczni milicyjnych aut.

W powietrzu pachnie krwią –

tak jakby w tym mieście nigdy

nie było nic prócz krwi.

Środek lata.

Środek nocy.

Spokojny sen mojej żony.

Rano ulice zaczną wyc

jak zagłodzone psy.

⁹⁶⁶ AAN, GUKPiW, sygn. 1687 (334/7), k. 174.

Antoni Pawlak, **(byłem wtedy z wami i moje palce)*⁹⁶⁷**

byłem wtedy z wami i moje palce
były posłuszne waszym palcom
kiedy rozdzielaliśmy je w kształcie
litery „V” w kierunku
kamer kroniki filmowej wierząc
że nie ujdzie to nam bezkarnie
od tego czasu minęło już parę lat
przez które większość z nas zapomniała
co znaczył wtedy ten prosty gest
nikt już nie śpiewa Hare Krishna
i nie ma nic co by nas łączyło
bo nawet grożące nam wszystkim niebezpieczeństwo
nie jest naszym wspólnym
niebezpieczeństwem więc nie zauważamy już
siebie unikamy wszelkich spotkań
doskonale wiedząc że mógłbym
nagle zapytać – co
macie mi dziś do zaproponowania

⁹⁶⁷ AAN, GUKPiW, sygn. 1738 (347/19), k. 70. W 2017 r. zamierzam opublikować artykuł poświęcony nieznanym wierszom Antoniego Pawlaka.

Antoni Pawlak, *Do Piotra Bratkowskiego list gończy nadziei*⁹⁶⁸

Nie bądź zbyt pewien, czy nie jestem z tobą.

Walt Whitman

nasze wiersze są po to
aby je rozdać wśród przyjaciół
nasze usta zasznurowane – to
niekoniecznie strach – mówisz –
raczej świadomość nieprzystawalności
słów do rzeczy
posłuchaj Piotrze:
spróbujmy raz jeszcze wzbić się w niebo
oddalić miasto skaczące do oczu
tytułami gazet miasto gdzie z trudem
zachowujemy wyprostowaną postawę
gdyż wycieka krew
chciwie wchłaniana przez bruk

nad nami miasto przed nami śmierć

i w tylu miejscach jednocześnie
odnajdziemy odpowiedzi których
nie udzieliła poczta serc
Filipinka
i Sztandar Młodych Półgłówków
ziemię obiecaną nam wszystkim
słowa które znaczą co znaczą
a dzwonek u drzwi zwiastował będzie
tylko dobrą nowinę
i to będzie koniec –
jedyne możliwy początek

1977

⁹⁶⁸ AAN, GUKPiW, sygn. 1738 (347/19), k. 71-72.

Antoni Pawlak, *(*na twoich piersiach rozpalą ognisko*)⁹⁶⁹**

na twoich piersiach rozpalą ognisko
i będą piec ziemniaki
gipsem z twych ust
usztywnią kręgosłupy następcom
na twoich piersiach zasieją trawę

IV 1982 r.

⁹⁶⁹ AAN, GUKPiW, sygn. 1738 (347/19), k. 72.

Roman Śliwonik, *List otwarty*⁹⁷⁰

Jest to list otwarty do Generała
Armii
Wojciecha Jaruzelskiego
w słowie otwarty
nie powinno być cienia
w którym może ukryć się domysł
słowo powinno być oświetlone Jasne
i dlatego chciałbym
żeby tłumaczyło się samo
i nie było tłumaczone przez innych

Trzynasty grudnia nie przyszedł
znikąd
data wyrosła z naszych spraw
z zawikłanych spraw tej ziemi
I tu zostanie
I czy zechcemy Czy nie chcemy
Już jest! zawsze będzie z nami
Jej sens
my sami
rozstrzygniemy

Kraj nasz jest wiecznym poligonem
jedni uważają że tak chciał Bóg
bo wybranych najbardziej się
doświadcza
i w tym jest dużo mądrości
często właśnie ranimy najbliższych
może wiemy że nam wybaczą
ale myślę że Bóg miałby więcej litości

⁹⁷⁰ AAN, GUKPiW, sygn. 1683 (334/3), k. 55-57.

i nienawiść polerowana o mroczne

ściany

nabiera koloru stali

lecz ostrze może zwrócić w siebie

i trudno będzie żyć spokojnie

w Ojczyźnie

w której co kilka lat

brat na bracie bierze odwet

w kraju gdzie wielu śpi ze swoją

klęską

to nie zwycięstwo

ocalenie

przyniesie tylko to marzenie

co stanie czyste między ludźmi

skazanych Samo już skazanie

wystudzi

i pobrudzi

ślepe są w oknach więzień blindy

źle zza nich widać sprawy Ojczyzny

szukając ciągle wśród nas winnych

nic nie zrobimy

nic nie zrobimy

i minie znów pokolenie

i minie jakieś

ocalenie

chłopcy w mundurach niech powrócą

do domów Albo tam skąd przyszli

chciałbym żeby za nimi tylko szedł

w tym czasie trudnym

z kimś przełamany chleb

i także wiem

że hełm
który przesłaniał nam pół twarzy
w jakiejś godzinie mrocznej
która powraca w nasze dzieje
przesłaniał nam
widzenie

chciałbym by wokół było widno
lepiej się można sobie przyjrzeć
poeci innych krajów
już piszą o nas wiersze
i tak jest dobrze
i jest jeszcze mroczniej
bo obcy wiersz skazuje gdzieś
zaocznie

czas w którym jestem
w którym żyję
tu przełamuję każdą chwilę
ciężko współczucie czyjeś znieść
by odkryć sens By znaleźć treść
litość nie bywa nigdy ulgą
może pocieszyć nie uzdrowi
niech w kraj nasz w świat
naszych poetów wiersze pójdą
w naszych wierszach W naszych
słowach
uczciwie zważyć trzeba czas

bo wiersz to przecież nadzieja
nawet trudny wiersz
często człowiek wtopiony w zmierzch
gdy naprawdę jest tylko z sobą
trafi w wierszu na właściwe słowo
pytające jak i on I prawdziwe

u nas po prostu
inaczej się żyje
inaczej śpiewa
płacze
i walczy
tu potrafimy jakąś jasną chwilę
wyjętą z wiosny
przechować jak kawałek chleba
i to nam na jakiś czas wystarczy

mądrość narodu tworzą lata
i tak żyjemy
jak możemy
nie z łaski świata

Rosjanin Niemiec Czech
z którymi już nie jeden wiek
łamiemy chleb
a kiedyś przecież miecz
wiedzą dobrze że gdy trzeba
nie odmawiamy chleba
i wiedzą i wiedzieć powinni
że choć nie chcemy
to umierać
umiemy
i za siebie I za innych

tak chyba mówię Generale Armii
jak chyba mówi wielu ludzi
nie chciałbym zbędnych słów Na
darmo
upiorów wiersz nie budzi
a jeśli za jakimś słowem cień
kładzie się smugą

i słowa promiennie się nie palą
to dlatego że taki jest dzień
i słowa poetów u nas
są wytapiane długo
z niekłamanego żalu
mija dzień
dźwigamy go na plecach
twarze ludzi są jakby
unieruchomione w sieciach trosk
lektorzy
uczają nas publicznie czytać
chcielibyśmy mieć trochę ulgi
i móc porozmawiać z całym światem
niech ten telewizor
okno naszych wieczorów
nie ostrzega nas wiecznie Nie grozi
naprawdę wiele rozumiemy
i naprawdę mniej się boimy
niż można nas o to posądzić
ze zdumieniem
oglądałem w dzienniku
eleganckie Obnażające uśmiech panie
z zespołu Mazowsze
które jadą eksportem
naszego folkloru za granicę
pomyślałem o węglu
zrobiło mi się nieswojo
zawstydziłem się

ludzie pracują
i ja robię to co potrafię
zapisuję dnię
ważę je w sobie Ważę wiersze
wiem że nie jest to czas

przychylny wierszom
są poeci którzy nie chcą mówić
poeci lepszych okresów
lepszych dla nich
tylko dla nich
nie znam Pana osobiście
Generale Armii
ale ciągle oczekuję
jak wszyscy
i do tego Pan nas upoważnił
Pańskich słów
takich
z którymi będzie można żyć

10 stycznia 1982 r.

Tomasz Mróz, Przewodnik po mieście słońca (fragmenty)⁹⁷¹

Proszę cię, dzielny mężu, wyłóż mi dokładnie cały ich system rządzenia. To mnie szczególnie ciekawi.

Tomasz Campanella

Wielkie roztrząsanie zagadnień utopii i utopizmu zaprowadzi nas niechybnie do Miasta Słońca, w obręb jego murów, przetykanych często wieżyczkami strażniczymi.

Miasto słońca jest superstolicą utopizmu.

Zagadkowa metropolia – masywne siedmiokrotnie opasujące ją mury chronią Solariuszy przed penetracją wrogich agentów poprzebieranych dla niepoznaki za turystów, dziennikarzy, dyplomatów, kupców, przed destruktywnymi wpływami obcej i złośliwie antysolariańskiej propagandy, przed niesprawdzonymi czy wręcz oszczerczymi wiadomościami (jedna z nich głosi, że mury te wzniesiono, by zapobiec masowej i żywiołowej ucieczce Solariuszy).

(...)

Prawo do pracy...

...jest największą zdobyczą i radością ludu solariańskiego. Świat nahajek odegnał precz koszmary bezrobocia. Biada tym, co nie chcą skorzystać z prawa do pracy. Degenerat, który by dowodził, iż nie został stworzony, by pracować, lecz by wylegiwać się po całych dniach i nic nie robić, zmieni zdanie i dobije do tych, co „idą z trąbami, bębniami, ze sztandarem”. Nie ma odwołania od prawa pracy. Niech za mnie mówi zresztą Genuieńczyk: „Wspaniałe i godne naśladowania jest to, że żadna ułomność fizyczna nie powoduje w nich próżniactwa, wyjąwszy podeszły wiek, ale wtedy starcy służą radą (...).”

Gdzie uciec? Jak przechytrzyć więźnia funkcyjnego Genuieńczyka, tego solariańskiego kapo, apostoła najsprawniejszego pod słońcem systemu penitencjarnego.

Gdzie się ukryć, gdy nie ma cienia ani półmroku. Dziedzińce, korytarze i cele skąpane są w fałszywym świetle. Fałszywe słońce. Nigdy nie gaśnie. Zawsze świeci w dzień i w nocy, jak żarówka celi aresztu śledczego, chroniona stalową siatką, by nie mogli jej rozbić furiaci (...).

⁹⁷¹ AAN, GUKPiW, sygn. 1914 (372/26), k. 51-60.

Tadeusz Nowak, *Lecą kukułki, lecą (fragmenty)*⁹⁷²

Czasem z naszego kamiennego podwórka starsi pozwalali nam wybiegać na pobliski podkościelny plac. Na tym placu porośniętym nigdy nie koszonym zielskiem, gdzie tarzały się psy, gdzie w zagłębieniach ziemnych, w dołkach kisiły się przez cały rok deszczówki, gdzie wyrzucało się butelki z tworzywa po oleju i po płynach do prania, bawiliśmy się w rząd, milicję, partię. Jako [że] większość naszych rodziców paradowało do pracy w czarnych garniturach, w białych koszulach, pod krawatką, w zielonych lub niebieskich mundurach. Przeto bez trudu przychodziło nam zorganizowanie posiedzenia rządu, sejmowej sesji, plenum, a nawet zjazdu. Najtrudniej szło nam z milicją. Wprawdzie mieliśmy kilku kolegów, których ojcowie pracowali na wyżynach, przy wiecznym czuwaniu, ale oni z ojcowskiego przykazania potwierdzonego paskiem, zaciśniętą pięścią, nie chcieli nam zdradzić, jak się organizuje narady, wyjazdy na akcje, obławy, przesłuchania. (...)

Najzabawniejsze były nasze plena. Zazwyczaj radziliśmy na nich o tym, ile komu przydzielić czekolady na kartkę, nadziewanych cukierków, wafli. Wtedy w dyskusji zagłuszaliśmy pierwszego sekretarza prowadzącego nasze plenum i wszyscy po kolei zabieraliśmy głos jako członkowie sekretariatu, biura, komitetu. Jako jedyny robotnik, nie rwący się specjalnie do głosu, ostawał nedorozwinięty Oleś. On też po plenum, prowadzony przez nas pod rękę, odchodził pod kościół, gdzie było najwięcej płynącej w strumyczku brunatnej glinki i lepił z niej tabliczki czekolady. (...)

⁹⁷² AAN, GUKPiW, sygn. 2051 (416/3), k. 78.

Bibliografia

Literatura przedmiotu

- Adamowski J., Koziel A., *Cenzura w PRL*, [w:] *Granice wolności słowa*, red. G. Miernik, Kielce-Warszawa 1999.
- Andrzejewski J., *Jerzy Andrzejewski: Pan Alfa*, rozm. G. Banaszkiewicz, „Życie Literackie” 1983, nr 18.
- Badetko A., Machura W., *Etyka w działalności kabaretowej w Polsce w latach 1953-1981*, „Etyka w Mediach” 2009.
- Bafia J., *Prawo o cenzurze*, Warszawa 1983.
- Bagiński K., *Cenzura w Polsce*, Warszawa 1981.
- Balbus S., *Kornel Filipowicz jako poeta*, [w:] *Kornel Filipowicz. Szkice do portretu*, red. S. Burkot, J. Ossowski, J. Rozmus, Kraków 2000.
- Balbus S., *W rozbitym lustrze opowieści*, [w:] T. Nowak, *Jeszcze ich słyszę, widzę jeszcze; Jak w rozbitym lustrze*, Warszawa 1999.
- Barańczak S., *Knebel i słowo. O literaturze krajowej w latach siedemdziesiątych*, Warszawa 1980.
- Barthes R., *Śmierć autora*, przeł. M. P. Markowski, [w:] „Teksty Drugie” 1999, nr 1-2.
- Bates J., *Cenzura w epoce stalinowskiej*, „Teksty Drugie” 2001, nr 1-2.
- Bez cenzury 1976-1989: literatura, ruch wydawniczy, teatr: bibliografia*, red. J. Kandziora, Warszawa 1999.
- Będkowski L., *Ponure raje Janusza A. Zajdla: wizje społeczeństw totalitarnych, czyli o prozie fantastycznonaukowej Janusza A. Zajdla*, Gdańsk 2000.
- Bikont A., Szczęśna J., *Lawina i kamienie. Pisarze wobec komunizmu*, Warszawa 2006.
- Błażejowska J., *Papierowa rewolucja: z dziejów drugiego obiegu wydawniczego w Polsce 1976-1989/1990*, Warszawa 2010.
- Błoński J., *Cenzor jako czytelnik*, [w:] *Wszystkie sztuki Sławomira Mrożka*, Kraków 1995.
- Bonusiak W., *Historia Polski (1944-1989)*, Rzeszów 2007.
- Bratkowski P., *Marek Hłasko – Przyszedeł znikąd i podbił świat*, „Polityka” 1982, nr 42

- Buchwald-Pelcowa P., *Edycje skażone – edycje oczyszczone*, [w:] *Autor – tekst – cenzura. Prace na Kongres Slawistów w Krakowie*, red. J. Pelc, M. Prejs, Warszawa 1998.
- Buchwald-Pelcowa P., *Między prasą drukarską a stosem. Cenzura w dawnej Polsce*, Warszawa 1997.
- Budny Ł., *Nowa powieść Jana Józefa Szczepańskiego i „użytkownicy systemu”*, „Kultura” 1986, nr 50.
- Budrowska K., *Literatura i pisarze wobec cenzury PRL. 1948-1958*, Białystok 2009.
- Budrowska K., *Perspektywy edytorskie wynikające z penetracji archiwów cenzury (1948-1958)*, „Teksty Drugie” 2011, nr 5.
- Budrowska K., *Popiełuszko. O najtrudniejszym cenzorskim zadaniu roku 1984*, [w:] „1984.” *Literatura i kultura schyłkowego PRL-u*, Warszawa 2015.
- Budrowska K., *Studia i szkice o cenzurze w Polsce Ludowej w latach 40. i 50. XX wieku*, Białystok 2014.
- Budrowska K., *Zatrzymane przez cenzurę. Inedita z połowy wieku XX*, Warszawa 2013.
- Burkot S., *Literatura polska 1939-2009*, Warszawa 2010.
- Cenzura PRL wobec twórców emigracyjnych na początku lat 80. XX wieku. Errata do „Czarnej Księgi Cenzury PRL”*, oprac. W. Gardocki, „Sztuka Edycji” 2015, nr 2.
- Cenzura w PRL. Relacje historyków*, opr. Z. Romek, Warszawa 2000.
- Czachowska J., *Zmagania z cenzurą słowników i bibliografii literackich*, [w:] *Piśmiennictwo – systemy kontroli – obiegi alternatywne*, seria „Z dziejów kultury czytelnictwa w Polsce”, t. II, red. A. Brodzka, J. Czachowska, J. Kosteki, Warszawa 1992.
- Czapliński P., *Dziedzictwo niezależności: krótka historia komunikacyjnego podziemia*, „Słupskie Prace Filologiczne” 2007, nr 5, s. 129-152.
- Czapliński P., *Ślady przelomu. O prozie polskiej 1976-1996*, Kraków 1997.
- Czapliński P., Śliwiński P., *Literatura polska 1976-1998*, Kraków 2000.
- Czarna dziura lat osiemdziesiątych*, opr. J. Pilch, „Tygodnik Powszechny” 1990, nr 13.
- Czarna księga cenzury PRL*, [bez autora], t. I-II, Londyn 1977.
- Czarna księga cenzury PRL*, [bez autora], Warszawa 1981.
- Czyżak A., *Sygnaty przesilenia – rok 1984 z perspektywy ostatniego ćwierćwiecza*, [w:] „1984.” *Literatura i kultura schyłkowego PRL-u*, Warszawa 2015, s. 405-420.
- Czyżak A., *Świadectwo rozproszone: literatura najnowsza wobec przemian*, Poznań 2015.

- Dąbrowska D., *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce w latach 1980-1990*, Szczecin 1998.
- Dokumenty do dziejów PRL*, opr. D. Nałęcz, Warszawa 1994.
- Dokumenty*, [„Obecność” 1986], nr 14
- Drewnowski T., *Cenzura PRL a współczesne edytorstwo*, [w:] *Autor – tekst – cenzura. Prace na Kongres Slawistów w Krakowie*, red. J. Pelc, M. Prejs, Warszawa 1998.
- Drewnowski T., *Literatura polska 1944-1989*, Kraków 2004.
- Drewnowski T., *Literatura polska: próba scalenia: obiegi, wzorce, style*, Kraków 2004.
- Drewnowski T., *Wyprowadzka z czyścica. Burzliwe życie pośmiertne Marii Dąbrowskiej*, Warszawa 2006.
- Drugi obieg w PRL na tle samizdatu w państwach bloku sowieckiego po 1956 roku*, red. P. Gasztold-Señ, N. Jarska, J. Olaszek, Warszawa 2016.
- Drugi obieg wydawniczy w oczach Służby Bezpieczeństwa*, oprac. J. Olaszek, G. Wołk, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2013, nr 1.
- Drygalski J., Kwaśniewski J., *(Nie)realny socjalizm*, Warszawa 1992.
- Dunin J., *Upadek cenzury w Polsce*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Librorum” 2003, z. 11.
- Dutka E., *Okolice nie tylko geograficzne. O twórczości Andrzeja Kuśniewicza*, Katowice 2008.
- Dzieło literackie jako źródło historyczne*, red. J. Sławiński, Z. Stefanowska, Warszawa 1978.
- Fik M., „Szyderczy paszkwil na polską rzeczywistość”, „Tygodnik Powszechny” 1994, nr 35.
- Fik M., *Cenzor jako współautor*, [w:] *Literatura i władza*, red. B. Wojnowska, Warszawa 1996.
- Fik M., *Kultura polska po Jałcie. Kronika lat 1944-1981*, Warszawa 1989.
- Franaszek A., *Miłosz. Biografia*, Kraków 2011.
- Gadomski J.M. [właśc. A. Sulikowski], *Młodszy brat Cezarego Baryki*, [„Kultura”, Paryż 1987] nr 6.
- Gardocki W., *Dzieje wydawnicze „Drogi do Nieba” Kazimierza Truchanowskiego*, [w:] „Lancetem, a nie maczugą”. *Cenzura wobec literatury i jej twórców w latach 1945-1968*, red. K. Budrowska, M. Woźniak-Łabieniec, Warszawa 2012.

- Gardocki W., *Okoliczności powstania „Przy budowie” Tadeusza Konwickiego*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2015, t. XII.
- Gardocki W., *Wymiana idei i doświadczeń. Współpraca Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk z Gławlitem*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2014, t. X,
- Gdybym wiedział: rozmowy z Ryszardem Krynickim*, opr. A. Krzywiania, Wrocław 2014
- Głębińska E., *Bez gniewu i bezstronnie. Dlaczego Maria Dąbrowska nie obroniła Marka Hłaski?*, [w:] *Kariera pisarza w PRL-u, Kariera pisarza w PRL-u*, red. M. Budnik, K. Budrowska, E. Dąbrowicz, K. Kościwicz, Warszawa 2014.
- Głowiński M., *Dzień Ulissesa i inne szkice na tematy niemitologiczne*, Kraków 2000.
- Głowiński M., *Rytuał i demagogia: trzynaście szkiców o sztuce zdegradowanej*, Warszawa 1992.
- Główny Urząd Kontroli Prasy: 1945-1949*, oprac. D. Nałęcz, Warszawa 1994.
- Gontarz B., *Pisarz i historia. O twórczości Jana Józefa Szczepańskiego*, Katowice 2001.
- Granice wolności słowa: materiały konferencji naukowej Kielce 4-5 maja 1995*, red. G. Miernik, Kielce-Warszawa 1993.
- Hobot J., *Gra z cenzurą w poezji Nowej Fali (1968-1976)*, Kraków 2000.
- Ingarden R., *O poznawaniu dzieła literackiego*, przeł. D. Gierulanka, Warszawa 1976.
- Jarosiński Z., *Nadwiślański socrealizm*, Warszawa 1999.
- Jarosiński Z., *Wersje poprawiane*, [w:] *Autor – tekst – cenzura. Prace na Kongres Słowistów w Krakowie*, red. J. Pelc, M. Prejs, Warszawa 1998.
- Jerzy Ficowski. Bibliografia*, oprac. J. Kandziora, Sejny 2010.
- Kaczmarek R., *Historia Polski 1914-1989*, Warszawa 2010.
- Kamińska A., „*To moja rzecz, bo pospolita*”, [w:] *Wcielenia Jerzego Ficowskiego*, oprac.
- P. Sommer, Sejny 2010.
- Kamińska K., *Koniec cenzury PRL*, „Studia Medioznawcze” 2014, nr 3.
- Kandziora J., *Poeta wolny, niekonieczny*, [„Bez Debitu” 1984/1985], nr 1(2).
- Kandziora J., *Poprawki i uzupełnienia do bibliografii „Bez cenzury 1976-1989. Literatura – ruch wydawniczy – teatr*, „Pamiętnik Literacki” 2011, z. 2.
- Kariera pisarza w PRL-u*, red. M. Budnik, K. Budrowska, E. Dąbrowicz, K. Kościwicz, Warszawa 2014.
- Karpiński W., *Nobel dla Miłosza*, „Wiedza i Życie” 1980, nr 11

Kłoskowska A., *Kontrola myśli i wolność symboliczna*, [w:] *Piśmiennictwo - systemy kontroli - obiegi alternatywne*, t. I., red. A. Brodzka, J. Kostecki, Warszawa 1992.

Knoch K., *Pisma liberalne drugiego obiegu w Polsce w latach 1979-1990*, Warszawa 2015.

Kondek S. A., *Kontrola, nadzór, sterowanie. Budowa państwowego systemu wydawniczego w Polsce w latach 1945-1951*, [w:] *Piśmiennictwo - systemy kontroli - obiegi alternatywne*, red. A. Brodzka, J. Kostecki, t. I., Warszawa 1992.

Kondek S.A., *Papierowa rewolucja. Oficjalny obieg książek w Polsce w latach 1948-1955*, Warszawa 1999.

Kondek S.A., *Władza i wydawcy: polityczne uwarunkowania produkcji książek w Polsce w latach 1944-1949*, Warszawa 1993.

Kornhauser J., *Międzyepoka*, Kraków 1995.

Kornhauser J., *Rozpad*, „Kultura” 1980, nr 10.

Krajewski A., *Między współpracą a oporem. Twórcy kultury wobec systemu politycznego PRL (1975-1980)*, Warszawa 2004.

Krajewski A., *Prokuratura w okresie stanu wojennego*, „Problemy Praworządności: Organ Prokuratury Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej” 1982, r. XXXIII, nr 2.

Krasoń P., *Akta Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w zasobie Archiwum Akt Nowych*, [w:] *Literatura w granicach prawa /XIX-XX w./*, red. K. Budrowska, E. Dąbrowicz, M. Lul, Warszawa 2013.

Kuncewicz P., *Poezja polska od 1956*, Warszawa 1993.

Kuncewicz P., *Proza polska od 1956*, t. 4, Warszawa 1994.

Lancetem, a nie maczugą”. Cenzura wobec literatury i jej twórców w latach 1945-1968, red. Budrowska K., Woźniak-Łabieniec M., Warszawa 2012.

Literatura i cenzura, „Dekada Literacka” 1995, nr 2.

„Literatura II obiegu w Polsce w latach 1976-1989”: ogólnopolska konferencja: materiały konferencyjne, red. L. Laskowski, Koszalin 2006.

Literatura w granicach prawa, red. K. Budrowska, E. Dąbrowicz, M. Lul, Warszawa 2013.

Literatura współczesna (1956-2005), red. A. Skoczek, Bochnia-Kraków-Warszawa 2006.

- Maciąg W., *Przewodnie idee literatury polskiej 1918-1980*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1992.
- Macużanka Z., *Od historycznego do egzystencjalnego...*, „Nowe Książki” 1984, nr 1.
- Matuszewski R., *Literatura polska 1939-1991*, Warszawa 1995.
- Matuszewski R., *Triumf poezji Czesława Miłosza*, „Polityka” 1980, nr 42
- Mazur M., *O człowieku tendencyjnym... Obraz nowego człowieka w propagandzie komunistycznej w okresie Polski Ludowej i PRL 1944-1956*, Lublin 2009.
- Menzel Z., *Mowa zależna*, „Polityka” 1980, nr 41
- Mikołajczyk M., *Jak się pisało o historii...: problemy polityczne powojennej Polski w publikacjach drugiego obiegu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych*, Kraków 1998.
- Miłosz Cz., Fiut A., *Czesława Miłosza autoportret przekorny. Rozmowy*, Kraków 2003.
- Misior P., *Ja, Tomasz Strzyżewski. O cenzurze i cenzorach*, Kraków 1997.
- Molisak A., *Judaizm jako los: rzecz o Bogdanie Wojdowskim*, Warszawa 2004.
- Momot S., *Przepis potrzebny, zbędny czy szkodliwy?*, „Problemy Praworządności: Organ Prokuratury Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej” 1982, r. XXXIII, nr 2
- Na skrzyżowaniu Azji i Europy. Wiersze polskie 1980-1984*, oprac. S. Stelmachowa (właśc. A. i T. Patrzykowie), Wrocław 1985.
- Nasiłowska A., *Literatura okresu przejściowego 1975-1996*, Warszawa 2006.
- Nawrocki W., *Problemy ruchu wydawniczego*, „Życie Literackie” 1985, nr 50.
- „*Nie należy dopuszczać do publikacji*”: cenzura w PRL: *zbiór studiów*, red. G. Gzella, J. Gzella, Toruń 2013.
- Nie po myśli władzy. Studia nad cenzurą i zakresem wolności słowa na ziemiach polskich od wieku XIX do czasów współczesnych*, red. D. Degen, M. Żynda, Toruń 2012.
- Niewiadomski A., „*Czarna dziura*” czy „*międzyepoka*”? *Tezy o poezji lat 80.*, [w:] „1984.” *Literatura i kultura schyłkowego PRL-u*, Warszawa 2015.
- Niewygodne dla władzy: ograniczanie wolności słowa na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, red. D. Degen, J. Gzella, Toruń 2009.
- Notatka w sprawie wydania w dywersyjnym wydawnictwie książki J. Andrzejewskiego pt. "Apelacja"*, „Ex Libris” 1993, nr 29,
- Notatka w sprawie wydania w dywersyjnym wydawnictwie książki J. Andrzejewskiego pt. "Apelacja"*, „Tygodnik Powszechny” 1994, nr 36.
- Notatki*, „Tygodnik Powszechny” 1983, nr 8.

- Nowak T., *Zanim powstała „Solidarność”*, Lublin 1990.
- Obieg NOW-ej*, wybór i opr. Ł. Bertram, Warszawa 2013.
- Obrazy władzy w literaturze, teatrze i filmie: studia*, red. S. Ligarski, M. Mazur, Warszawa 2015.
- Olaszek J., *Rewolucja powielaczy: niezależny ruch wydawniczy w Polsce 1976-1989*, Warszawa 2015.
- Paczkowski A., *Cenzura 1946-1949: statystyka działalności*, [w:] „Zeszyty Historyczne” 1996, z. 116.
- Pawlicki A., *Kompletna szarość. Cenzura w latach 1965-1972. Instytucja i ludzie*, Warszawa 2001.
- Perkowski P., *Działalność Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w latach siedemdziesiątych* [niepublikowana praca doktorska napisana pod kierunkiem dr hab. Barbary Okoniewskiej, prof. UG], Gdańsk 2005.
- Piśmiennictwo – systemy kontroli – obiegi alternatywne*, seria „Z dziejów kultury czytelnicy w Polsce”, t. II, red. A. Brodzka, J. Czachowska, J. Kostecki, Warszawa 1992.
- Piśmiennictwo – systemy kontroli – obiegi alternatywne*, seria „Z dziejów kultury czytelnicy w Polsce”, t. I-II, red. A. Brodzka, J. Czachowska, J. Kostecki, Warszawa 1992.
- Poeta pamięta: antologia poezji świadectwa i sprzeciwu 1944-1989*, wyb. S. Barańczak, Warszawa 1989.
- Prezentujemy: Andrzej Sosnowski*, „Powściągliwość i Praca” 1987, nr 11
- Prokop J., *Wyobrażenia pod nadzorem. Z dziejów literatury i polityki w PRL*, Kraków 1994.
- Przeskoczyć tę studnię strachu. Autor i dzieło a cenzura PRL*, red. E. Skorupa, Kraków 2010;
- Quidam [właśc. B. Rogatko], *W obronie każdego z nas*, [„Miesięcznik Małopolski” 1986], nr 14.
- Radzikowska Z., *Z historii walki o wolność słowa w Polsce (cenzura PRL w latach 1981-1987)*, Kraków 1990.
- Rataj R., *Proza Janusza Zajdla w kontekście tradycji gatunków fabularnych*, Toruń 2007.
- Rogulska-Kołodziejska A., *Przypadek Stanisława Barańczaka*, [w:] *Kariera pisarza w PRL-u*, red. M. Budnik, K. Budrowska, E. Dąbrowicz, K. Kościwicz, Warszawa 2014.

Rokicki K., *Literaci. Relacje między literatami a władzami PRL w latach 1956-1970*, Warszawa 2011.

Romek Z., *Cenzura a nauka historyczna w Polsce 1944-1970*, Warszawa 2010.

Roszkowski W., *Historia Polski 1914-2005*, Warszawa 2006.

Różewicz T., *Różne oblicza cenzury*, „Odra” 1989, nr 4.

Siekierski S., *Drugi obieg jako efekt działania cenzury?*, [w:] *Autor – tekst – cenzura. Prace na Kongres Slawistów w Krakowie*, red. J. Pelc, M. Prejs, Warszawa 1998.

Skazany na sprzeciw: z listów Tadeusza Siejaka 1949-1994, opr. M. Jentys, Piła 1997.

Skibski K., *Antropologia wierszem: język poetycki Ewy Lipskiej*, Poznań 2008.

Skoczek A., *Poezja stanu wojennego: antologia wierszy, piosenek, kontrafaktur, parafraz i fraszek*, Kraków 2014.

Skoczek A., *Poezja świadectwa i sprzeciwu: stan wojenny w twórczości wybranych polskich poetów*, Kraków 2004.

Słownik realizmu socjalistycznego, red. Z. Łapiński, W. Tomasik, Kraków 2004.

Sommer P., *Nowy Herbert po angielsku*, „Twórczość” 1979 nr 1

Spór o PRL, red., wstęp P. Wandycz, Kraków 1996.

Stoff A., *„Październik skończył się w listopadzie”. Janusza Krasińskiego gra z cenzurą*, [w:] *Kariera pisarza w PRL-u*, red. M. Budnik, K. Budrowska, E. Dąbrowicz, K. Kościewicz, Warszawa 2014.

Strzyżewski T., *Wielka księga cenzury PRL w dokumentach*, Warszawa 2015.

Sulikowski A., „Nie można świata zostawić w spokoju”. *O twórczości Jana Józefa Szczepańskiego*, Lublin 1992.

Szaruga L., *Obok literatury*, „Tygodnik Powszechny” 1990, nr 18.

Szaruga L., *Wobec totalitaryzmu: kostium kościelny w prozie polskiej. Wobec cenzury*, Szczecin 1994.

Szczepański J.J., *Czujne oko wychowawcy*, „Dekada Literacka” 1995, nr 2.

Szczepański J.J., *Szansa spóźnionej literatury*, rozm. K. Jagiełło, „Więź” 1982, nr 11-12.

Szpociński A., *Przemiany obrazów przeszłości Polski (1948-1984)*, Warszawa 1989.

Szymański W.P., *Uroki dworu*, Kraków 2007.

Śliwonik R., *Tylko wzruszenie*, rozm. A. Herman, „Magazyn Literacki” 1997, nr 2

Śmierć pisarza, „Tygodnik Powszechny” 1983, nr 8.

Świat pod kontrolą. Wybór materiałów z archiwum cenzury rosyjskiej w Warszawie, opr. M. Prussak, Warszawa 1994.

- Tokarzówna K., *Cenzura w „Polskiej Bibliografii Literackiej”*, [w:] *Piśmiennictwo – systemy kontroli – obiegi alternatywne*, seria „Z dziejów kultury czytelnicy w Polsce”, t. II, red. A. Brodzka, J. Czachowska, J. Kostecki, Warszawa 1992.
- Tomaszkiewicz J., *Apelacja do Pana Boga*, „Sztandar Młodych” 1983, nr 253.
- Tomir J. [właśc. M. Głowiński], *Dzieje romantyzmu w PRL-u (najkrótszy kurs)*, „Kultura Niezależna” 1987, nr 32.
- Trznadel J., *Hańba domowa. Rozmowy z pisarzami*, Lublin 1993.
- Twórczość literacka i filmowa Jana Józefa Szczepańskiego*, red. S. Zabierowski, Katowice 1995.
- Urbański A., *Cenzura – kontrola kontroli (system lat siedemdziesiątych)*, [w:] *Piśmiennictwo - systemy kontroli - obiegi alternatywne*, t. 2, seria „Z dziejów kultury czytelnicy w Polsce”, t. II, red. A. Brodzka, J. Czachowska, J. Kostecki, Warszawa 1992.
- Walas T., *O „Miazdze” Andrzejewskiego, czyli o walce z szatanem*, „Pismo” 1983, nr 4.
- Walicka M., *Wiesław Kazanecki: bibliografia podmiotowo-przedmiotowa 1951-2001*, Białystok 2003.
- Werner A., *Jan Józef Szczepański – sporny, bezsporny*, [w:] *Sporne postaci polskiej literatury współczesnej: kontynuacje*, red. A. Brodzka, L. Burska, Warszawa 1996.
- Werner A., *Wysoko, nie na palcach. O pisarstwie Jana Józefa Szczepańskiego*, Kraków 2003.
- Woźniak-Łabieniec M., *Obecny nieobecny: krajowa recepcja Czesława Miłosza w krytyce literackiej lat pięćdziesiątych w świetle dokumentów cenzury*, Łódź 2012.
- Woźniakowski J., *My i oni*, rozm. T. Walas, „Dekada Literacka” 1996, nr 1.
- Współcześni polscy pisarze i badacze literatury*, t. I-X, oprac. zespół pod red. J. Czachowskiej, A. Szałagan, Warszawa 1994-2007.
- Wyka M., *Schizofrenia po polsku*, „Twórczość” 1984, nr 5.
- Zakazane i niewygodne: ograniczanie wolności słowa od XIX do XXI wieku*, red. D. Degen, G. Gzella, J. Gzella, Toruń 2015.
- Zieliński M., *Apelacja*, „Nowe Książki” 1984, nr 1.

Źródła archiwalne

- AAN, GUKPPiW, sygn. 834 (77/6)
AAN, GUKPPiW, sygn. 837 (80a/2)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1075 (175/2)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1304
AAN, GUKPPiW, sygn. 1334 (229/13)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1335 (229/14)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1336 (229/15)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1337 (229/16)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1338 (229/17)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1339 (229/18)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1340 (229/19)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1341 (229/20)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1401 (249/6)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1406 (249/11)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1407 (249/12)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1408 (249/13)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1412 (249/21)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1413 (249/22)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1414 (249/23),
AAN, GUKPPiW, sygn. 1416 (249/25)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1422 (249/31)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1468 (265/5)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1475 (265/12)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1502 (287/1)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1503 (287/2)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1504 (287/3)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1505 (287/4)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1508 (289/3)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1509 (289/4)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1510 (289/5)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1511 (289/6)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1512 (289/7)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1514 (289/9)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1515 (289/10)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1516 (289/11)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1519 (293/2)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1521 (293/4)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1535 (293/18)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1536 (293/19)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1538 (293/21)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1539 (293/22)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1540 (293/23)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1541 (293/24)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1545 (293/28)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1552 (294/3)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1554 (294/4)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1555 (294/6)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1556 (294/7)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1557 (294/8)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1558 (294/9)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1559 (294/10)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1564 (294/15)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1597 (297/30)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1598 (297/31)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1611 (307/2)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1614 (308/3)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1617 (308/6)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1619 (308/8)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1620 (308/9)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1622 (308/11)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1623 (308/12)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1624 (308/13)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1627 (308/29)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1638
AAN, GUKPPiW, sygn. 1658 (319/3)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1659 (319/4)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1660 (319/5),
AAN, GUKPPiW, sygn. 1682 (334/2)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1683 (334/3)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1684 (334/4)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1685 (334/5)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1686 (334/6)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1687 (334/7)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1688 (334/8)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1689 (334/9)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1695 (334/15)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1697 (334/17)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1698 (334/18)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1700 (334/20)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1701 (334/21)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1702 (334/22)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1703 (334/23)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1704 (334/24)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1710 (334/30)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1717 (343/3)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1718 (343/4)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1721 (347/2)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1722 (347/3)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1733 (347/14)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1734 (347/15)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1735 (347/16)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1736 (347/17)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1737 (347/18)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1738 (347/19)

AAN, GUKPPiW, sygn. 1739 (347/20)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1741 (347/22)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1742 (347/23)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1743 (347/24)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1744 (347/25)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1745 (347/26)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1746 (347/27)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1754 (349/2)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1766 (354/2)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1769 (354/5)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1770 (354/6)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1778 (354/14)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1783 (354/19)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1784 (354/20)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1785 (354/21)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1786 (354/22)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1787 (354/23)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1789 (354/25)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1792 (354/28)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1891 (372/3)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1892 (372/4)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1893 (372/5)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1894 (372/6)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1897 (372/9)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1898 (372/10)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1907 (372/19)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1910 (372/22)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1911 (372/23)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1912 (372/24)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1913 (372/25)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1914 (372/26)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1915 (372/27)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1916 (372/28)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1920 (372/32)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1924 (372/36)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1955 (386/2)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1973 (395/4)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1975 (395/6)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1983 (395/14)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1984 (395/15)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1985 (395/16)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1986 (395/17)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1987 (395/18)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1988 (395/19)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1989 (395/20)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1990 (395/21)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1991 (395/22)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1992 (395/23)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1993 (395/24)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1993 (395/24)
AAN, GUKPPiW, sygn. 1996 (395/27)
AAN, GUKPPiW, sygn. 2002 (395/33)
AAN, GUKPPiW, sygn. 2014 (406/1)
AAN, GUKPPiW, sygn. 2051 (416/3)
AAN, GUKPPiW, sygn. 2055 (416/7)
AAN, GUKPPiW, sygn. 2056 (416/8)
AAN, GUKPPiW, sygn. 2059 (416/11)
AAN, GUKPPiW, sygn. 2060 (416/12)
AAN, GUKPPiW, sygn. 2062 (442/9)
AAN, GUKPPiW, sygn. 2064 (416/16)
AAN, GUKPPiW, sygn. 2075 (423/3)
AAN, GUKPPiW, sygn. 2109 (438/2).
AAN, GUKPPiW, sygn. 2136 (442/1)
AAN, GUKPPiW, sygn. 2140 (442/5)
AAN, GUKPPiW, sygn. 2144 (442/9)
AAN, GUKPPiW, sygn. 2171 (443/11)
AAN, GUKPPiW, sygn. 2178 (443/18)
AAN, GUKPPiW, sygn. 2181 (443/21)
AAN, GUKPPiW, sygn. 2259 (466/7).
AAN, GUKPPiW, sygn. 2288 (481/7).
AAN, GUKPPiW, sygn. 2290 (481/9).
AAN, GUKPPiW, sygn. 2291 (481/10).
AAN, GUKPPiW, sygn. 2316 (493/1)
AAN, GUKPPiW, sygn. 2317 (493/2)
AAN, GUKPPiW, sygn. 2318 (493/3).
AAN, KC PZPR, sygn. XI/1024
AAN, KC PZPR, sygn. XIB/189
AAN, MKiS, sygn. 508
AAN, MKiS, sygn. 513
AAN, MKiS, sygn. 513

Publikowane teksty literackie przywołane w pracy

- Afanasjew J., *Pułapka*, [w:] tegoż, *Miasto chleba. Miniatury poetyckie*, Gdańsk 1990.
- Amalrik A., *Czy Związek Sowiecki przetrwa do 1984 roku?*, tłum. A. Z., Paryż 1970.
- Andrzejewski J., *Apelacja*, „Twórczość” 1981, nr 11.
- Andrzejewski J., *Apelacja*, Paryż 1968.
- Andrzejewski J., *Apelacja*, Warszawa 1983.
- Andrzejewski J., Cz. Miłosz, *Listy 1944-1981*, Warszawa 2011.
- Andrzejewski J., *Gra z cieniem*, Warszawa 1987.
- Andrzejewski J., *Intermezzo i inne opowiadania*, Warszawa 1986.
- Andrzejewski J., *Miazga*, „Twórczość” 1966, nr 10.
- Andrzejewski J., *Narodziny*, [„Zapis” 1977], nr 1: I.
- Banaś M., *Do sierpniowej Madonny*, „Jasna Góra” 1989, nr 2.
- Barańczak S., *21.12.79: But why*, [w:] *Tryptyk z betonu, zmęczenia i śniegu*, Warszawa 1980.
- Barańczak S., *Przywracanie porządku*, [Warszawa 1983].
- Barańczak S., *Wybór wierszy i przekładów*, Warszawa 1997.
- Białoszewski M., *Oho*, Warszawa 1985.
- Bikont A., J. Szczęsna, *Lawina i kamienie*, Warszawa 2006.
- Bocheński J., *Stan po zapaści*, [Warszawa 1987].
- Bratkowski P., *13 grudnia 1981*, [w:] *Nauka strzelania*, Warszawa 1990.
- Bratkowski P., *Szósta rano (II)*, [w:] tegoż, *Nauka strzelania*, Warszawa 1990.
- Bratny R., *Cdn*, Warszawa 1983.
- Bratny R., *Dzieci Świętej*, Warszawa 1980.
- Bratny R., *Kiepskie zmartwychwstanie*, Warszawa 1980.
- Bratny R., *Rok w trumnie*, Warszawa 1983.
- Braun A., *Rzeczpospolita chwilowa*, Warszawa 1982.
- Brodski J., *82 wiersze i poematy*, tłum. S. Barańczak, W. Wirpsza, A. Mandalian [i inni], Kraków 1988.
- Bryll E., *Płynie Wisła, płynie*, [w:] tegoż, *Sadza*, Warszawa 1982.
- Burgess A., *Mechaniczna pomarańcza*, tłum. R. Stiller, Kraków 2010.
- Czernerle M., *Awanse i romanse*, Warszawa 1983.
- Czarna księga cenzury PRL*, [bez autora], [Warszawa 1981].

- Czechow A., *Śmierć urzędnika*, przeł. I. Bajkowska, J. Brzechwa, M. Dąbrowska i in., Łódź 1977.
- Dąbrowska M., *Dzienniki*, t. 4, 5, Warszawa 1988.
- Dąbrowska M., *Dzienniki*, t. 8, 9, 10, 11, 12, Warszawa 2009.
- Eliot T.S., *Poezje*, wyb. M. Sprusiński, tłum. A. Międzyrzecki, Cz. Miłosz, M. Sprusiński [i in.], Kraków 1978.
- Ficowski J., *Errata. Wiersze*, Londyn 1981.
- Ficowski J., *Gryps i errata*, Kraków 1982.
- Ficowski J., *Gryps*, [Warszawa 1979].
- Filipowicz K., ****(Między wiosną a jesienią), Za wcześnie, Krótka rozmowa*, „Tygodnik Powszechny” 1983, nr 2.
- Filipowicz K., *Koncert f-moll i inne opowiadania*, Kraków 1982.
- Filipowicz K., *Noc nad wodą*, [„Zapis” 1977], nr 4: X.
- Filipowicz K., *Powiedz to słowo*, [Kraków 1984].
- Gluziński T., *Aż się zagoją nasze rany*, „Tygodnik Powszechny” 1986, nr 19.
- Gluziński T., *Bracie*, [w:] tegoż, *Wielkie pastwisko*, Warszawa 2005.
- Gluziński T., *Czekałeś, Okrucieństwo żywiołu*, [w:] tegoż, *Szczątki emocji*, Kraków 1982.
- Gluziński T., *Dzień za dniem, Przy budzie, Kiedyś, Co*, „Tygodnik Powszechny” 1982, nr 33.
- Gluziński T., *Mam prawo, Przestałem pisać*, „Życie Literackie” 1979, nr 20.
- Gluziński T., *Na zawsze*, [w:] tegoż, *Szczątki emocji*, Kraków 1982.
- Gluziński T., *Nic*, [w:] tegoż, *Droga krzyżowa i wiersze*, Kraków 1997.
- Gluziński T., *Nic*, [w:] tegoż, *Wielkie pastwisko*, Warszawa 2005.
- Gluziński T., *System wartości: 3 maja 1995*, Olsztyn 1996.
- Grydzewski M., *Listy do Tuwima i Lechonia (1940-1943)*, oprac. J. Stradecki, Warszawa 1986.
- Grynberg H., *Kadisz*, Kraków 1987.
- Grynberg H., *Prawda nieartystyczna*, Czeladź 1990.
- Hartwig J., *Poezje wybrane*, Warszawa 1983.
- Herbert Z., *Raport z oblężonego miasta i inne wiersze*, [Kraków 1983].
- Herling-Grudziński G., *Dziennik pisany nocą*, t. I (1971-1981), Kraków 2011.
- Herling-Grudziński G., *Dziennik pisany nocą*, t. II (1982-1992), Kraków 2012.
- Herling-Grudziński G., *Dziennik pisany nocą*, t. III (1993-2000), Kraków 2011.

- Heszen P., *Trudna sztuka kompromisu*, [„Arka” 1986], nr 16.
- Hłasko M., *Głupcy wierzą w poranek. Opowiadania*, „Panorama” 1957, nr 2-22.
- Hłasko M., *Następny do rajów*, „Panorama” 1982, nr 1, s. 22.
- Holzer R., *Życiorys*, Kraków 1982.
- Holzer R., *Noc w dzielnicy robotniczej*, „Akcent” 1981, nr 2.
- Holzer R., *Zrabowana pamięć, zgwałcona mowa*, [„Vacat” 1989], nr 46.
- Huelle P., *Weiser Dawidek*, Gdańsk 1987.
- Jakób L.M., *Karamarakorum*, Warszawa 1986.
- Jastrun M., *Dziennik 1955-1981*, Kraków 2002.
- Jastrun M., *Fuga temporum*, Warszawa 1986.
- Jastrun M., *Gorący popiół*, Warszawa 1956.
- Jastrun M., *Odkąd to*, „Więź” 1985, nr 7/9.
- Jastrun T., *Na skrzyżowaniu Azji i Europy*, [Kraków 1982].
- Jastrun T., *Biała tąka: dziennik poetycki: 9 listopada - 23 grudnia 1982 roku*, [Warszawa 1983].
- Jastrun T., *Czas pamięci i zapomnienia: wiersze z różnych lat*, [Warszawa 1985].
- Jastrun T., *Na progu*, [w:] tegoż, *Obok siebie*, Warszawa 1989.
- Jastrun T., *Węzeł polski: wiersze stare i nowe*, Kraków 1988.
- Jurewicz A., *Nie strzelajcie do Beatlesów*, Gdańsk 1983.
- Jurewicz A., *Ulice mówią będą mówić*, [„Kurs” 1984], nr 31.
- Kamieńska A., *Notatnik (1973-1979)*, Poznań 1987.
- Kapuściński R., *Szachinszach*, Warszawa 1982.
- Karasek K., *Dla starego poety w Berkeley*, „Nowy Wyraz” 1975, nr 7/8.
- Karpow F., *Doświadczenie przestrzeni w prozie Andrzeja Kuśniewicza*, Poznań 2012.
- Kazanecki W., *Gwarancja bezpieczeństwa*, „Akcent” 1984.
- Kazanecki W., *Śmierć uśmiechu Giocondy*, Białystok 1983.
- Konwicky T., *Kalendarz i klepsydra*, Warszawa 1976.
- Konwicky T., *Mała apokalipsa*, [b.m. 1979].
- Konwicky T., *Nowy Świat i okolice*, Warszawa 1986.
- Konwicky T., *Wschody i zachody księżycy*, [Warszawa 1982].
- Kornhauser J., *Wiersze z lat osiemdziesiątych*, Kraków 1991.
- Kornhauser J., *Za nas, z nami*, Warszawa 1985.
- Kosiński J., *Cockpit*, przeł. M. Michałowska, Warszawa 1992.
- Kozioł U., *Dalej o tym*, [w:] *Żalnik*, Kraków 1989.

Koziół U., *Dalej o tym (wyimki)*, „Odra” 1982, nr 12.

Koziół U., *O sobie samej do potomności*, [w:] *Poeta pamięta: antologia poezji świadectwa i sprzeciwu 1944-1989*, wyb. S. Barańczak, Warszawa 1989.

Koziół U., *Tej zimy śnieg był głęboki... (1-19)*, [„Nowy Zapis” 1983, nr 6, s. 50-53].

Koziół U., *To i owo*, [w:] *Żalnik*, Kraków 1989.

Krakowski J., *Opowieść o Locie*, „Odgłosy” 1986.

Krall H. *Hipnoza*, Warszawa 1989.

Krall H., *Sublokatorka*, Warszawa 1989.

Krall H., *Zdążyć przed Panem Bogiem*, Warszawa 1977.

Krasnodębski J.P., *Kocia łapa*, Katowice 1983.

Krupa Z., *Priscilla*, Warszawa 1982.

Krynicki R., *I naprawdę nie wiedzieliśmy*, [w:] „Zapis” 1977, nr 1:I.

Krynicki R., *Jeżeli w jakimś kraju: wiersze i apele*, [Warszawa 1983].

Krynicki R., *Nic więcej*, [w:] *Niepodlegli nicości*, [Warszawa 1988].

Krynicki R., *Nie strzelajcie*, [„Wezwanie” 1982], nr 2/3.

Krynicki R., *Nie wysłany list do Adama Michnika*, [„Arka” 1984], nr 9.

Krynicki R., *Niepodlegli nicości*, [Warszawa 1988].

Krynicki R., *Niepodlegli nicości*, Kraków 1989.

Krynicki R., *Niepodlegli nicości. Errata*, Kraków 1989.

Krynicki R., *Podobno*, [„Biuletyn Dolnośląski” 1981], nr 3.

Krynicki R., *Twarzą do ściany*, [„Bez Debitu, Poznań” 1983], nr 1.

Krynicki R., *Uwielbia mundury*, [„Bez Debitu, Poznań” 1984/1985], nr 1 (2).

Krzysztoń J., *Obłąd*, t. I-III, Warszawa 1980.

Krzysztoń J., *Wielbłąd na stepie*, Warszawa 1978.

Kuśniewicz A., *Mieszaniny obyczajowe*, Warszawa 1985.

Kuśniewicz A., *Nawrócenie*, Kraków 1987.

Kuśniewicz A., *Witraż*, Warszawa 1980.

Latawiec B., *Ciemnia*, Warszawa 1989.

Lechoń J., *Arcybiskup Cieplak*, „Przegląd Katolicki” 1989, nr, 52/53.

Lipska E., *Do widzenia ludzie, Na przykład na Kurfurstendamm, Wybieramy wolność*, „Tygodnik Powszechny” 1997, nr 20.

Lipska E., *Granica przyjaźni*, „Brulion” 1987/1988, nr 4.

Lipska E., *Obywatel małego kraju*, [w:] *Przechowalnia ciemności*, [Warszawa 1985].

Lipska E., *Ostatni dyżurny*, [w:] *Przechowalnia ciemności*, [Warszawa 1985].

- Łoziński J., *Bibasis*, „Nowy Wyraz” 1979, nr 4.
- Łubieński T., *Czerwonobiały*, Kraków 1983.
- Łubieński T., *Norwid wraca do Paryża*, Kraków 1989.
- Maj B., *Chile*, [w:] *Album rodzinny*, [Kraków 1986].
- Maj B., *Wiersze*, „Tygodnik Powszechny” 1982, nr 1-21.
- Malewska H., *O odpowiedzialności: wybór publicystyki 1945-1976*, Kraków 1981.
- Mann T., *Jak powstał Doktor Faustus: powieść o powieści*, przeł. M. Kurecka, Warszawa 1962.
- Mayer M. [właśc. R. Holzer], *Kilkanaście wierszy*, [Warszawa 1984].
- Michejda K., *Wspomnienia chirurga*, przedm. A. Michejda, Kraków – Wrocław 1986.
- Międzyrzecki A., *Wojna nerwów*, Warszawa 1983.
- Miłosz Cz., *Hymn o perle*, Kraków 1983.
- Miłosz Cz., *Nieobjęta ziemia*, [Kraków 1985].
- Miłosz Cz., *Wiersze ostatnie*, Kraków 2006.
- Miłosz Cz., *Zniewolony umysł*, Kraków 1990.
- Moczarski K., *Rozmowy z katem*, Warszawa 1977.
- Morton J., *Całopalenie*, t. I, Warszawa 1982.
- Morton J., *Całopalenie*, t. II, Warszawa 1982.
- Morton J., *Całopalenie*, t. III, Warszawa 1984.
- Morton J., *Całopalenie*, t. IV, Warszawa 1987.
- Morton J., *Z kurzem krwi bratniej*, „Życie Literackie” 1982, nr 8.
- Mossakowski P., *List*, [w:] tegoż, *Ziemskie przyciąganie*, Kraków 1991.
- Mrozek S., *Wspomnienia z młodości*, [w:] *Wybór dramatów i opowiadań*, Warszawa 1975.
- Müldner-Nieckowski P., *Śpiący w mieście*, Warszawa 1983.
- Musiał G., *Czeska biżuteria*, „Twórczość” 1982, nr 4.
- Musiał G., *Czeska biżuteria*, Gdańsk 1983.
- Myśliwski W., *Kamień na kamieniu*, Warszawa 1984.
- Myśliwski W., *Pałac; Nagi sad*, Warszawa 1977.
- Nałkowska Z., *Medaliony*, Warszawa 1972.
- Noc generałów. Zbiór poezji wojennej 13 XII 1981 – 13 II 1982, [Warszawa 1982].
- Nowak T., *Jedenasty pacierz azjatycki*, [w:] tegoż, *Pacierze i paciorki*, Warszawa 1988.
- Nowak T., *Jeszcze ich słyszę, widzę jeszcze; Jak w rozbitym lustrze*, Warszawa 1999.
- Nowak T., *Siódmy pacierz azjatycki*, „Kultura” [Paryż] 1989, nr 1/2.

Nowak T., *Wniebogłosy*, Kraków 1982.

Nowak T., *Wniebogłosy*, Warszawa 1998.

Nowak-Jeziorański J. [właśc. Z. Jeziorański], *Kurier z Warszawy*, Londyn 1978.

Nowak-Jeziorański J. [właśc. Z. Jeziorański], *Kurier z Warszawy*, Kraków 1989.

Nowakowski M., *Chłopak z gołębiem na głowie*, Warszawa 1979.

Nowakowski M., *Dwa dni z aniołem*, [b.m. 1984].

Nowakowski M., *Dziennik podróży w przeszłość*, Warszawa 2014.

Nowakowski M., *Major Cierń*, „Więź” 1981, nr 7-8.

Nowakowski M., *Mizerykordie*, Warszawa 1971.

Nowakowski M., *Mongoły*, „Zapis” 1977, nr 1: I.

Nowakowski M., *Nim do nich zadzwoni znów*, [„Zapis” 1977], nr 1: I.

Nowakowski M., *Notatki z codzienności*, [Warszawa 1984].

Nowakowski M., *Pióro: autobiografia literacka*, Warszawa 2012.

Nowakowski M., *Portret artysty z czasu dojrzałości*, [Warszawa 1987].

Nowakowski M., *Raport o stanie wojennym*, [Warszawa 1983].

Nowakowski M., *Sprawozdanie z wyjazdu w teren*, „Literatura” 1980, nr 48.

Nowakowski M., *Syjonisci do Syjamu*, Warszawa 2008.

Nowakowski M., *Trybun*, [„Zapis” 1977, nr 1: I.

Nowakowski M., *Wilki podchodzą ze wszystkich stron*, Chicago 1985.

Nurowska M., *Kontredans*, Warszawa 1983.

Nurowska M., *Postscriptum*, [Warszawa 1989].

Orłó K., *Historia „Cudownej meliny”; „Cudowna melina”*, Warszawa 2009.

Orłó K., *Pustynia Gobi*, [Warszawa 1983].

Ożóg J.B., *Dokoła*, „Fakty” 1982, nr 17.

Ożóg J.B., *Na ucho łopianowi*, Kraków 1982.

Ożóg J.B., *Żółkiewski*, „Życie Literackie” 1989, nr 1.

Parnicki T., *Dary z Kordoby*, Poznań 1981.

Parnicki T., *Sekret trzeciego Izajasza*, Warszawa 1984.

Pastuszek A., *Dobranoc*, Warszawa 1980.

Pawlak A., *22 lipca 1980*, [w:] tegoż, *Czy jesteś gotów*, [Warszawa 1981].

Pawlak A., *Akt personalny: wiersze z lat 70., 80., 90.*, Gdańsk 1999.

Pawlak A., *Anna tłumaczy dlaczego nie powinienem się bać*, [„Zapis” 1980], nr 15.

Pawlak A., *Brulion wojenny: grudzień 1981-grudzień 1982*, [Kraków 1983].

Pawlak A., *Czy jesteś gotów*, [Warszawa 1981].

- Pawlak A., *Feliks Dzierżyński chce wyjechać na wieś*, [„Replika” 1983], nr 11.
- Pawlak A., *Litera*, [w:] *Zamiast*, Jelenia Góra 1989.
- Pawlak A., *Między murami*, [w:] tegoż, *Między murami*, [Wrocław 1979].
- Pawlak A., *Od salwy wieczornych wiadomości*, [„Zapis” 1978], nr 7.
- Pawlak A., *Zmarli tak lubią podróże*, Kraków 1988.
- Pawlak A., *Zmierzch i grypsy*, [Warszawa 1984].
- Pawlak A., ***, Bydgoszcz 1984.
- Pierzchała J., *I nie rozstąpi się ziemia*, [w:] *Opasani ciemnością*, Katowice 1983.
- Pierzchała J., *I nie rozstąpi się ziemia...*, „Życie Literackie” 1982, nr 42.
- Pluta J., *Piotr Czyżyk zasypia (fragmenty)*, „Odra” 1985, nr 5.
- Pluta J., *Piotr Czyżyk zasypia (fragmenty)*, „Opole” 1985 nr 6.
- Pluta J., *Pod narkozą; we Wrocławiu*, „Nowy Wyraz” 1979, nr 4.
- Pluta J., *Sto czyżyków (i pióro rajskiego ptaka)*, *Piotr Czyżyk zasypia*, Kraków 1988.
- Podsiadło J., *Spółczesność*, [w:] tegoż, *wah-wah*, Warszawa 1988.
- Poeci języka angielskiego*, wyb. i opr. H. Rzeczkowski, J.S. Sito, J. Żuławski, tłum. L. Elektorowicz, Cz. Miłosz, J. Żuławski [i in.], Warszawa 1974.
- Poezja stanu wojennego. Antologia*, oprac. Inga (właśc. I. Smolka), Jot Em (właśc. J. Markiewicz), Spektator (właśc. A. Wirpsza), Londyn 1982.
- Polkowski J., ***(*Skończyło się, Polaczkę*), [„Nowy Zapis” 1983], nr 2.
- Polkowski J., *Hymn, Wolny, w wolnym kraju, Wrony kotują i spadają*, [„Wezwanie” 1982].
- Polkowski J., *Ogień: z notatek 1982-1983*, [Kraków 1983].
- Polkowski J., *To nie jest poezja*, [Warszawa 1983].
- Polska po 13 grudnia 1981: pejzaż poetycki*, wyb. J. Marty (właśc. J. Markiewicz), M. Mayer (właśc. R. Holzer), Lund 1984.
- Psalmy*, tłum. Cz. Miłosz, „Więź” 1980, nr 10.
- Rodan A., *Życie seksualne Papagejów*, Warszawa 1988.
- Rosiek B., *Pamiętnik narkomanki*, Warszawa 1985.
- Rousseau J.J., *Marzenia samotnego wędrowca*, przeł. E. Rzadkowska, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1983.
- Różewicz T., *Na powierzchni poematu i w środku*, Warszawa 1983.
- Różewicz T., *Opowiadanie traumatyczne. Duszyczka*, Kraków 1979.
- Różewicz T., *Zmartwychwstanie filmu*, „Odra” 1981, nr 1.
- Rybowicz J., *Wiocha Chodaków*, Warszawa 1986.

Rybowicz J., *Zew ziemi*, [w:] „Zdanie” 1983, nr 10.

Rybowicz J., *Zew ziemi*, [w:] *Wiocha Chodaków*, Warszawa 1986.

Rylski E., *Stankiewicz; Powrót*, Warszawa 1984.

Rymkiewicz J.M., *Kiedy się obudziłem*, [w:] tegoż, *Ulica Mandelsztama i inne wiersze z lat 1979-1983*, [Kraków 1983].

Rymkiewicz J.M., *Rozmowy polskie latem roku 1983*, [Warszawa 1984].

Rymkiewicz J.M., *Umschlagplatz*, [Warszawa 1988].

Sadaj R., *Skrypt*, cz. I, „Życie Literackie” 1983, nr 50, s. 10-12.

Sadaj R., *Skrypt*, cz. II, „Życie Literackie” 1983, 51/52.

Salinger J.D., *Buszujący w zbożu*, tłum. M. Skibniewska, Warszawa 1967.

Siejak T., *Namiot wodza*, [w:] *Książę czasu. Opowieści*, Warszawa 1995.

Siejak T., *Namiot wodza*, „Pismo Literacko-Artystyczne” 1987, nr 5-6.

Sikorski F., *Dzień nachylił się ku zachodowi*, Warszawa 1986.

Skalski E., *Kaśka*, „Odra” 1988, nr 3.

Skwarnicki M., *Dziś ciężka noc. Dziennik 1982*, [Kraków 1989].

Sommer P., *Ach, ciągłość*, „Więź” 1983, nr 2.

Sommer P., *Tranzyt*, [w:] tegoż, *Czynnik liryczny (1980-82)*, [Kraków 1986].

Sommer P., *Wiersze*, „Studio” 1986, t. 8., s. 78-91.

Sosnowski A., *(a jednak barbarzyńcy przyszli i pokazali na co ich stać)*, „Powściągliwość i Praca” 1987, nr 11.

Sośnicki M., *Manifest optymistyczny*, „Odra” 1985, nr 5.

Steszuk K.E., *Studnia*, „Kresy Literackie” 1990, nr 1.

Synoradzka A., *Andrzejewski*, Kraków 1997.

Szczepański J.J., *Dziennik*, t. III, Kraków 2013.

Szczepański J.J., *Kadencja*, [Warszawa 1986].

Szczepański J.J., *Kapitan*, [Warszawa 1986].

Szczepański J.J., *Kapitan*, Warszawa 1996.

Szczypiorski A., *Z notatnika stanu rzeczy*, [Warszawa 1987].

Szyborska W., *Ludzie na moście*, Warszawa 1986.

Świetlicki M., *Zimne kraje*, Warszawa 2002.

Terlecki W.L., *Cień i laur*, Kraków 1989.

Twardowski J., *Baranek*, [w:] *Który stwarzasz jagody*, Warszawa 1983.

Twardowski J., *Który stwarzasz jagody*, Kraków 1983.

- Twardowski J., *Nie zapominaj, Niezwyciężony, Trzeba, Prośba, To tylko, Liść, Optymizm i buty, Tyle widać, Pytałem*, „Tygodnik Powszechny” 1982, nr 46.
- Twardowski J., *Rachunek dla dorosłego*, Warszawa 1982.
- Urgacz T., *Anioł '87, Chrystus się rodzi, Baruch, Baltazar, Mongoł, Dostojewski, Psy Dżeka*, „Kultura” 1987, nr 51/52.
- Urgacz T., *Czarny opłatek*, „Kultura i Życie” 1989, nr 17.
- Wojaczek R., *Nieskończona kruczata*, Kraków 1972.
- Wojdowski B., *Krzywe drogi*, Warszawa 1987.
- Wojdowski B., *Wybór opowiadań*, Warszawa 1985.
- Worcell H., *O czym rzeka szepce z deszczem*, Wrocław 1989.
- Worcell H., *Wakacje dialektyka*, „Twórczość” 1980, nr 12.
- Woroszyński W., *18 października 1982 r.*, [„Wezwanie” 1982], nr 4.
- Woroszyński W., *1984; Matki*, [„Arka” 1985], nr 10.
- Woroszyński W., *Byle do wiosny*, [„Obecność” 1983], nr 4.
- Woroszyński W., *Kto zabił Puszkina*, Warszawa 1982.
- Woroszyński W., *Lustro. Dziennik internowania*, Londyn 1984.
- Woroszyński W., *Lustro; Dziennik internowania*, [Kraków 1983].
- Woroszyński W., *Luźne kartki z drugiej połowy maja*, [„Arka” 1984], nr 6.
- Woroszyński W., *Mównica i szafot*, [w:] *Pozwólcie nam się cieszyć*, Warszawa 1996.
- Woroszyński W., *Mównica i szafot*, „Więź” 1983, nr 4.
- Woroszyński W., *Nie denerwuj się; Spotkanie*, [„Veto” 1982], nr 7.
- Woroszyński W., *Pewnej zimy w pewnym mieście robotnicy ostrzegają przechodniów żeby nie przyłączyli się do nich*, [„Głos” 1977], nr 3.
- Woroszyński W., *Pozwólcie nam się cieszyć: kronika prywatna 1981-1989, z zapisków z rozmaitym opóźnieniem, listów nie prywatnych i innych tekstów tego czasu ułożona*, Warszawa 1996.
- Woroszyński W., *Sen i jawa, Język węgierski, Już czas, Tutaj*, „Tygodnik Powszechny” 1982, nr 48.
- Woroszyński W., *Tematy i cień*, [w:] *Pozwólcie nam się cieszyć*, Warszawa 1996.
- Woroszyński W., *Tematy i cień*, „Więź” 1983, nr 5.
- Zagajewski A., *List. Oda do wielości. Nowe wiersze*, Paryż 1982.
- Zagajewski A., *List. Oda do wielości. Nowe wiersze*, [Kraków 1982].
- Zagajewski A., *Nowe wiersze Adama Zagajewskiego*, „Tygodnik Powszechny” 1982, nr 27.

Zagajewski A., *Słuch absolutny*, [b.m.w. 1983].

Zagórski J., *Matko Jasnogórska*, „Gazeta Wyborcza” 1990, nr 197.

Zajdel J., *Limes inferior*, Warszawa 1982.

Zalewski W., *Pożegnanie twierdzy*, Warszawa 1985.

Zatorska H., *Spoza smugi cienia*, Kraków 1982.

Żakiewicz Z., *Z dnia na dzień. Dziennik literacki 1972-1979*, Warszawa 1988.

Żuławski J., *Pejzaż surrealistyczny*, [w:] *Wiersze wybrane*, Warszawa 1985.

Inne źródła

Źródła elektroniczne

<http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19810290154>

<http://pbl.ibl.poznan.pl/dostep/>

<http://solidarnosc.org.pl/21-postulatow>

http://wyborcza.pl/duzyformat/1,142472,17172880,Andrzej_Mularczyk_Czarny_profil_swiata.html

Pozostałe

Bibliografia Zawartości Czasopism za lata 1979-1989.

Kandziora J., Szymańska Z., *Bez cenzury : 1976-1989 : literatura, ruch wydawniczy, teatr : bibliografia*, Warszawa 1999.

„Kultura” 1979, 1980.

„Kultura” 1989.

Polska Bibliografia Literacka.

„Przegląd Tygodniowy” 1982.

„Przegląd Tygodniowy” 1989.

„Szpilki” 1989, nr 1.

„Świat Książki” 1989 nr 11.

„Twórczość” 1979.

„Tygodnik Powszechny” 1982.

„Życie Warszawy” 1988.

Dz.U. z 1989 r. Nr 34 poz. 186.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21 września 1949 r. w sprawie koncesjonowania przedsiębiorstw wydawniczych książek i druków nieperiodycznych. „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” 1949 nr 53 poz. 407.

Ustawa z dnia 11 kwietnia 1990 r. o uchyleniu ustawy o kontroli publikacji i widowisk, zniesieniu organów tej kontroli oraz o zmianie ustawy – Prawo prasowe, Dz. U. nr 29 z 1990 r., poz. 53.

Ustawa z dnia 31 lipca 1981 r. o kontroli publikacji i widowisk, Dz.U. nr 20 z 1981, poz. 99.

Indeks nazwisk

A

Adamiak Anna 114
Afanasjew Jerzy 21, 103
Aleksander I Romanow 160
Alvarez Al 130
Amalrik Andriej Aleksiejewicz 118, 218
Andrzejewski Jerzy 6, 15, 24-25, 138, 141, 154-155, 191-192, 224-240, 254-255
Atlas Michał 55

B

Babiuch Edward 11
Baczyński Krzysztof Kamil 130
Badetko Alicja 180
Bafia Jerzy 39
Bagiński Kazimierz 29
Bajkowska Irena 192
Balbus Stanisław 90, 211
Balcerowicz Leszek 46
Banaszkiewicz Grażyna 227, 239-240
Banaś Maryla 107
Bandrowska-Wróblewska Jadwiga 19
Baran Marcin 21
Barańczak Stanisław 15-18, 58-60, 64-66, 111-112, 130
Barcikowski Kazmierz 55
Barthes Roland 132
Bartoszcze Piotr 12
Bartoszewski Władysław 71, 119
Bates John M. 28-29
Bauman Zygmunt 38
Baumgarten Aleksander 216
Bednarski Henryk 55
Benski Stanisław 27
Bertram Łukasz 14
Będkowski Leszek 169
Białoszewski Miron 20, 23, 27
Bielas Katarzyna 32
Bieńkowski Władysław 15, 52
Bierut Bolesław 126
Bikont Anna 29
Birnbach Marek 34
Błażejowska Justyna 14
Błoński Jan 124
Bocheński Jacek 24
Boniecki Adam 125
Bonusiak Włodzimierz 7, 12

Bornse Nuchim 128
Borowczak Jerzy 7
Borowski Tadeusz 16, 138, 225
Boruń Katarzyna 17
Borusewicz Bogdan 7
Bratkowski Piotr 94, 96-97
Bratny Roman 27, 140-141, 165-167, 252, 254, 256
Braun Andrzej 26
Brodski Iosif Aleksandrowicz 44, 111-112
Brodzka Alina 31, 241
Brycht Andrzej 122
Bryll Ernest 21, 65-66, 131-132
Brzechwa Jan 32, 192
Brzozowski Stanisław 124
Bucharin Nikołaj Iwanowicz 198
Buchwald-Pelcowa Paulina 29
Buczowski Leopold 32
Budnik Magdalena 29, 46, 64, 154
Budny Łukasz 246, 250
Budowska Kamila 28-29, 33, 47-48, 57-58, 64, 117, 154, 240
Burgess Anthony 159
Burkot Stanisław 14, 17, 90
Burska Lidia 241
Butor Michel 249

C

Chodkowski Jerzy 39
Chojnacki Roman 17
Christiane F. (właśc. Christiane Vera Felschrinow) 202
Chruszczow Nikita Sergiejewicz 178
Ciastoń Władysław 55
Cieplak Jan 106-107
Ciosek Stanisław 55
Czachowska Jadwiga 82, 160
Czannerle Maria 177-179, 253
Czapliński Przemysław 14, 16, 22, 25, 28, 60, 65
Czapska Maria 38
Czapski Józef 38
Czechow Anton Pawłowicz 192
Czechowicz Józef 130
Czekanowicz Anna 144
Czyżak Agnieszka 14

D

D'Aubigné Agrippa 21
Dąbrowicz Elżbieta 29, 64, 154
Dąbrowska Danuta 71
Dąbrowska Maria 27, 32, 141, 172,
187, 192, 212-216, 253
Dedecius Karl 123
Degen Dorota 29
Dejmek Kazimierz 124
Dmowski Roman 157
Dolecki Zbigniew 123
Drawicz Andrzej 71, 112
Drewnowski Tadeusz 14, 19, 21, 23,
58, 212-213, 216
Drygalski Jerzy 54
Dutka Elżbieta 154, 199
Dyczek Ernest 204
Dymarski Lech 80
Dzitko Bohdan 142

E

Eliot Thomas Stearns 127-128
Erenburg Ilia Gregorjewicz 32
Erlich Sławomir 185

F

Felski Bogdan 8
Feusette Krzysztof 232
Ficowski Jerzy 21, 72, 85, 87, 113
Fik Marta 29, 47, 231
Filipowicz Kornel 20, 26, 32, 72, 89-
90, 141, 148, 174, 176, 253
Fiut Aleksander 119, 122
Franaszek Andrzej 119

G

Gadomski Józef M. (zob. Andrzej
Sulikowski)
Gajcy Tadeusz 130
Gałczyński Konstanty Ildefons 138
Gardocki Wiktor 32-33, 38, 56, 117,
225
Garnys Kazimierz 34
Gasztold-Señ Przemysław 14
Gawliński Stanisław 248
Geremek Bronisław 8
Gertych Zbigniew 55
Giedroyć Jerzy 232
Gierek Edward 7-8, 11
Gierulanka Danuta 132

Gintrowski Przemysław 50
Glemp Józef 11
Gleń Stanisław 55
Gluziński Tomasz 21, 69-70, 87-89,
114, 116, 251
Gładin Piotr 29
Głębicka Ewa 172
Głowiński Michał 4, 226, 248
Główczyk Jan 43, 55
Goikoetxea Andoni 97
Golding William Gerald 211
Goldstücker Eduard 231, 234
Gombrowicz Witold 202
Gomułka Władysław 167, 172, 183,
213
Gondowicz Jan 131-132
Gorbaczow Michaił 12
Gorzelski Roman 202
Grillet Alain-Robbe 249
Groński Ryszard Marek 50
Grubiński Wacław 38
Grudzień Zdzisław 11
Grunwald Henryk 199
Grydzewski Mieczysław 223-224, 254
Grynberg Henryk 26, 38
Guillén Nicolás 127
Gwiazda Andrzej 11, 13
Gzella Grażyna 29
Gzella Jacek 29

H

Hennelowa Józefa 125
Herbert Zbigniew 19, 130-131, 256
Herbst Lothar 71
Herling-Grudziński Gustaw 25
Hertz Paweł 228
Heszen Paweł 196-197
Hłasko Marek 141, 171-172
Ho Chi Minh 159
Hobot Joanna 29, 65, 80
Holzer Ryszard 72, 78-79
Huelle Paweł 26-27

I

Illg Jerzy 132
Ingarden Roman 132
Ivan IV Groźny 179

J

Jabłoński Henryk 11, 55
Jachacz Bogdan 55

Jagiełło Krystyna 245
Gontarz Beata 241, 246, 249
Jakób Lech Marek 222-223
Janion Maria 217
Janiszewski Michał 55
Jarmuż Kazimierz 29
Jaroszewicz Piotr 7, 11
Jarska Natalia 14
Jaruzelski Wojciech 9-13, 55, 72, 75, 157
Jastrun Mieczysław 16, 21, 60, 66-68, 104, 228, 251
Jastrun Tomasz 16-17, 60, 68-69, 97, 251, 256
Jedlicki Witold 38
Jentys Maria 206
Jeziorański Jan Nowak (właśc. Zdzisław Antoni Jeziorański) 141, 220-221
Johann Wiesław 47
Jurczyk Marian 8, 13
Jurewicz Aleksander 17, 77, 251
Jurkowska Elżbieta 117

K

Kaczmarek Ryszard 7, 9-10
Kamieńska Anna 23, 141, 187, 217-220, 254
Kamińska Kamila 45, 56, 71, 110
Kandziora Jerzy 19, 79, 85, 113-114, 241, 245
Kania Stanisław 9, 55
Kapuściński Ryszard 27
Karasek Krzysztof 120
Karpińska Halina 48, 52
Karpiński Wojciech 134, 138
Karpow Filip 198-199
Kasz Marek 202
Kawiński Wojciech 123
Kazanecki Wiesław 101-102
Kijowski Andrzej 71
Kilar Wojciech 50
Kisielewski Stefan 117-118
Kiszczak Czesław 12-13
Klasa Józef 157
Klimas-Błahutowa Maria 216
Kliszko Zenon 167
Knoch Konrad 14
Kolczyński Janusz 55
Kołakowski Leszek 38
Kołodziejczak Bogusław 55

Kondek Stanisław Adam 29-31
Konwicky Tadeusz 24-27, 32, 38, 41, 137, 145, 250
Kornhauser Julian 17-18, 23, 27, 64
Korzeniowski Apollo Nałęcz 132
Kosicki Stanisław 36, 38, 40, 46, 129
Kosiński Jerzy 202, 209
Kościewicz Katarzyna 29, 64, 154
Kotowska-Kachel Maria 58, 107, 240
Kott Jan 30, 38, 123
Kowalska Anka 15, 71
Kowalska Anna 215
Kozioł Urszula 21, 72, 75, 77, 139, 251
Krajewski Andrzej 10
Krajewski Andrzej II 35
Krakowski Jacek 144
Krall Hanna 24-27, 250
Kraśniński Janusz 154
Krasnodębski Jan Paweł 202
Krasoń Patrycja 47
Kroll Bogdan 46
Królikowski Kazimierz 55
Krupa Zdzisław 174
Krynicky Ryszard 17, 19, 21-22, 27, 99-101, 112
Krzysztoń Jerzy 24, 57, 140-142, 153-155, 160-162, 252, 254
Krzywania Anna 22
Kuczyński Janusz 170
Kukliński Ryszard 10
Kuncewicz Piotr 14, 169, 246
Kuncewiczowa Maria 242
Kurecka Maria 38
Kuroń Jacek 8, 11, 46
Kuśmierk Józef 71
Kuśniewicz Andrzej 26-27, 141, 153-154, 198-199, 200, 254, 256
Kwaśniewski Jacek 54

L

Laskowski Leszek 14
Latawiec Bogusława 24
Lechoń Jan 106-107
Léger Paul-Émile 215
Lem Stanisław 25, 242
Lenin Władimir (właśc. Władimir Iljicz Uljanow) 158
Lewandowski Roman 126
Lichniak Zygmunt 162
Ligarski Sebastian 225

Lipsk Jan Józef 15
Lipska Ewa 97-99
Lisiecka Alicja 38
Lisowski Krzysztof 17
Lizińczyk Halina 123
Loth Roman 106-107
Lul Marcin 29

Ł

Łazarz Jerzy 55
Łobodowski Józef 123, 126
Łoziński Józef 150-152, 252
Łubieński Tomasz 26

M

Machej Zbigniew 17
Machura Witold 180
Maciąg Włodzimierz 63
Macużanka Zenona 237
Maj Bronisław 16, 79, 112
Majakowski Władimir Władimirowicz 22
Malewska Hanna 26
Mamoń Bronisław 114, 116
Mandalian Andrzej 112
Mann Tomasz 132, 237
Marcisz Przemysław 81
Marek J. 131
Markiewicz Jarosław 14, 79
Markowski Michał Paweł 132
Marszał Stanisław 55
Marx Jan 202
Masłoń Krzysztof 202
Matuszewski Ryszard 14-15, 21-23, 26, 60, 71, 135
Mayewski Paweł 128
Mazowiecki Tadeusz 8, 11, 13, 46
Mazur Mariusz 205, 225
Menzel Zbigniew 133
Messner Zbigniew 12
Michałowska Mira 209
Michejda Andrzej 221
Michejda Kornel 221-222
Michnik Adam 8, 100
Mickiewicz Adam 122
Mickiewicz Bernard 218
Międzyrzecki Artur 19, 27, 72, 84, 128
Mikołajczyk Magdalena 14
Mikołajczyk Stanisław 220-221
Milewski Mirosław 55
Miliszkiewicz Janusz 202

Miller Larissa 162
Miłoś Czestaw 6, 15-16, 20, 25, 29, 33, 38, 41-42, 50, 62, 76, 112, 117-139, 252
Moczar Mieczysław 55
Moczarski Kazimierz 25, 50, 250
Moczulski Leszek Aleksander 112-113, 117
Momot Stanisław 40
Morton Józef 27, 173
Mossakowski Paweł 108
Mrozek Sławomir 149
Mróz Tomasz 141, 207-208
Mularczyk Andrzej 32
Müldner-Nieckowski Piotr 180
Musiał Grzegorz 71, 184-185
Myśliwski Wiesław 26

N

Nałęcz Daria 28-29, 47
Nałkowska Zofia 176
Namiotkiewicz Walery 55
Nasiłowska Anna 14, 154-155
Nawrocki Witold 205-207
Nepomucka Krystyna 141, 179, 253
Neuberg Jan 111
Nienacki Zbigniew 202
Niewiadomski Andrzej 14, 23
Niziołek Andrzej 22
Norwid Cyprian Kamil 167
Nowak Tadeusz 27, 103, 168, 210-211, 254, 256
Nowakowski Marek 15, 24-26, 32, 141, 143-147, 149-150, 182-183, 197, 231-232, 252, 254
Nurowska Maria 24, 26
Nyczek Tadeusz 17

O

Ochman Bronisława Magdalena 142
Okoniewska Barbara 33
Olaszek Jan 14
Olbrychski Daniel 126
Olszowski Stefan 55
Orłoś Kazimierz 24-25, 166
Orwell George 118, 138, 254
Osmańczyk Edmund Jan 42
Osóbka-Morawski Edward 126
Ossowski Jerzy S. 90
Ożóg Jan Bolesław 21, 23, 90-92

P

Paczkowski Andrzej 28-29
Pakuła Jan 243
Pancer Zdzisław 34
Parnicki Teodor 26
Paskiewicz Ivan Fiodorowicz 81
Pastuszek Andrzej 24, 140-141, 153, 162-165, 252, 256
Patrzalek Anna 14
Patrzalek Tadeusz 14
Pawlak Antoni 16-17, 93-95, 68-69, 71-72, 78, 93-95, 251, 256
Pawlicki Aleksander 28-29, 33, 45, 47
Pełczyński Tadeusz 220-221
Perkowski Piotr 29, 33-34, 36
Pierzchała Jan 176-177
Pilch Jerzy 23
Piłsudski Józef 155, 157, 160
Piwowarczyk Antoni 185
Platta Helena 123
Pluta Jerzy 152, 200-201
Podsiadło Jacek 21, 60, 108-110
Polkowski Jan 16-17, 21-22, 60, 71-72, 93, 110, 251
Poniatowski Józef 155, 159
Popiełuszko Jerzy 12, 48
Pożoga Władysław 55
Prądyński Ludwik 8
Prussak Maria 29
Przemysław Grzegorz 84
Pudysz Zbigniew 55
Putrament Jerzy 138
Pyjas Stanisław 7

R

Radzikowska Zofia 2, 29, 40, 43-44, 52-53
Rakowski Mieczysław 9, 12-13, 55, 84
Rataj Robert 169
Rodan Andrzej 201-202
Rogatko Bogdan 247, 250
Rogulska-Kołodziejewska Agnieszka 64
Romek Zbigniew 29, 35, 40, 45
Rosen Jan Henryk 200
Rosiek Barbara 202, 256
Roszkowski Wojciech 7
Rousseau Jean-Jacques 152
Rowiński Czesław 55
Rozmus Jacek 90
Różański Jacek 218
Różewicz Tadeusz 5, 20, 32, 64, 251

Rubinstein Artur 224
Rudnicki Adolf 27
Rybowicza Jan 141, 188-191
Rylski Eustachy 26
Rymkiewicz Jarosław Marek 21, 24, 26-27, 81, 128
Rzadkowska Ewa 152

S

Sadaj Ryszard 187-188
Salinger Jerome David 152
Scott Peter Dale 130
Sebyła Władysław 217
Segal Kalman 38
Sendecki Marcin 21
Siejak Tadeusz 141, 204-207
Sienkiewicz Henryk 173
Sikorski Franciszek 194-195
Sito Stanisław Jerzy 26, 126
Skalski Ernest 193-194
Skibski Krzysztof 99
Skoczek Anna 14
Skorupa Ewa 29
Skwarnicki Marek 92-93, 131-132
Sławiński Janusz 212
Słonimski Antoni 126, 215
Słowacki Juliusz 214
Słabicki Jerzy 55
Smolka Iwona 14
Sobieniowski Florian 126
Sobol Justyn 34, 76
Sołżenicyn Aleksandr Isajewicz 217
Sommer Piotr 80, 87, 99, 130
Sosnowski Andrzej 108-109
Sośnicki Mirosław 195-196
Sprusiński Michał 128
Stalin Józef (właśc. Iosif Wissarionowicz Dżugaszwili) 32, 182, 189, 191, 213, 220-222
Stefanowska Zofia 212
Stelmachowa S. (zob. Anna Patrzalek, Tadeusz Patrzalek)
Stempowski Jerzy 38
Steszuk Kazimierz E. 184
Stiller Robert 127
Stradecki Janusz 223
Strykowski Julian 27
Strzyżewski Tomasz 30, 34, 61, 121, 188
Sulikowski Andrzej 241, 247-248

Suworow Wiktor (właśc. Władimir Bogdanowicz Riezun) 166
Synoradzka Anna 226, 228, 238, 240
Szaciłło Tadeusz 55
Szałagan Alicja 82, 160
Szaruga Leszek 154, 228
Szczawiej Jan 125
Szczepański Jan Józef 4, 6, 24, 48, 141, 224, 240-250, 253-255
Szczęsna Joanna 29
Szczypiorski Andrzej 25, 27
Szenwald Lucjan 217
Szewc Piotr 27
Szymańska Zyta 19, 79, 241
Szymański Wiesław Paweł 168, 213
Szyborska Wisława 21, 27, 32, 256

Ś

Śliwiński Piotr 14, 16, 22, 25, 60, 65
Śliwonik Roman 21, 62, 72-75, 251
Świetlicki Marcin 21-22, 110
Świgoń Waldemar 55
Świrszczyńska Anna 23
Świstak Mateusz 188, 202

T

Terlecki Tymon 38
Terlecki Władysław Lech 26
Tokarski Lesław 55
Tomaszkiewicz Jerzy 236-238
Trepczyński Stanisław 233
Truchanowski Kazimierz 5, 33
Trznadel Jacek 53
Turowicz Jerzy 129
Tuszewski Jerzy 123
Tuwim Julian 121, 223-224, 254
Twardowski Jan 20, 27, 95
Tyrmand Leopold 202

U

Urban Jerzy 55
Urbankowski Bohdan 55
Urbański Jerzy 55
Urgacz Tadeusz 21, 105-106

V

Vincenz Stanisław 41

W

Walas Teresa 59, 133
Walentynowicz Anna 8

Wałęsa Lech 8-9, 11-12
Wasilewski Edmund 65
Ważyk Adam 5
Wende Jan Karol 126
Werner Andrzej 71
Wierzbicki Piotr 133
Wierzyński Kazimierz 16, 126
Wirpsza Anna 14
Wirpsza Witold 23, 38, 112
Wirth Andrzej 38
Wittlin Józef 16
Wojaczek Rafał 60, 63, 251
Wojdowski Bogdan 27, 141, 192-193, 254
Wojnowska Bożena 29, 47
Wojtasik Lesław 55
Wojtczak Mieczysław 55
Wojtyła Karol 7, 11, 50
Wołk Grzegorz 14
Worcell Henryk 170-171
Woroszyński Wiktor 15-16, 19, 26, 32, 60, 71-72, 81-84, 87, 111-112, 251
Woźniak-Łabieniec Marzena 29, 33, 118, 120
Woźniakowski Jacek 59, 133
Wszolek Jan 244
Wygodzki Stanisław 38
Wyka Marta 236-237
Wyszyński Stefan 182-183

Z

Zabierowski Stefan 241, 248
Zagajewski Adam 16-18, 79-80, 94, 130, 180, 251
Zagórski Jerzy 60, 95, 128
Zajdel Janusz 27, 141, 169-170, 252
Zalewski Witold 26
Zaręba Tadeusz 55
Zatorska Helena 185-186
Zawieyski Jerzy 215
Zaworska Helena 132
Zbyszewski Karol 38
Zieliński Marek 235
Zimand Roman 71

Ż

Żakiewicz Zbigniew 25
Żelazny Waldemar 17
Żółkiewski Stefan 92
Żuławski Juliusz 21, 104
Żychiewicz Tadeusz 128
Żynda Marcin 29

Summary

Creation of the dissertation *Censorship against Polish literature in the eighties of the twentieth century* was preceded by a long-term archival query. In the work it was proposed a variety of approaches – both comprehensive, overview, and particulars focused on specific literary texts. It all together has enabled to fill a gap in research on the process of control of polish literary texts in the ninth decade of the last century.

The thesis was divided into four sections. First chapter concerns a socio-political situation in Poland in the 80s, legal and institutional changes of words control, the history of Polish literature in the 80s, as well as – archives which were used in the work. Chapter two and three regard to censorship of poetry and prose. They are divided in sections which time frames suits to the changes in the censorship law, as well as special cases: censorship of reception, censorship against Czeslaw Milosz, Jerzy Andrzejewski and Jan Jozef Szczepanski. In the annex I've posted juxtapositions helpful during reading the dissertation but also giving it a wider context and showing the scale of the phenomenon of censorship of polish literature. They are: a lists of literary texts censored and detained in the 80s, list of *inedita* from this period, and some of *inedita* or their fragments.

The main aim of the study was to reveal the process of censoring polish literature on examples of specific literary texts, which in comparison with other interference, would create a greater whole, and finally – would form an overview image. The system of literary texts do not reflect an archival research. I decided on both chronological and thematic juxtaposition. I was striving for the most differential presentation of materials and for placing them on a broader background of history of polish literature.

Taking the specific topic of the text, I always refer to both the archival documents (signature AAN) and its first edition (if any took place). If the novel or poetry was published only in the censored version, I provide information about its next complete edition (as far as it happened). The result are the answers to such questions as: how deep was the interference into the book (or why it was stopped), which passages deleted, what specific topics were censored, which books still exist in the censored version. Information about the first edition has been given for each stopped or censored text.

Probably in effect of research some of *inedita* were found – although despite the precise query the issue can't be prejudge. Certain it is that previously unknown fragments of texts, once deleted by censors are identified. I quote them, giving the exact bibliographic address, so it is possible to "put" deleted paragraphs back in the works.

The work represents an attempt to reconstruct the censored in the 80s literary texts. There were given specific, made years ago, and never withdrawn decisions of the censorship. Therefore it is specified which polish literary pieces exist in a distorted form until today.